

BIBLIOTEKA MICHAŁA FRIEDMANA מ

# Ze skarbnicy midraszy

---

tłumaczenie Michał Friedman

# Ze skarbnicy midraszy

TŁUM. MICHAŁ FRIEDMAN

## KTO STWORZYŁ ŚWIAT

Pewnego razu przyszedł do rabbiego Akiby<sup>1</sup> niedowiarek i zapytał go:

- Kto stworzył świat?
- Wszchemogący — odparł rabbi Akiba.
- Daj mi na to konkretny dowód — powiedział niedowiarek.
- Przyjdź jutro, to ci dam.

Nazajutrz kiedy niedowiarek zjawił się u rabbiego Akiby, ten zapytał go:

- Powiedz mi, co masz na sobie?
- Ubranie.

— A kto je zrobił?

— Tkacz.

— Nie wierzę ci — powiedział rabbi Akiba. — Daj mi na to konkretny dowód.

— A jaki tu może być konkretny dowód? Czyżbyś nie wiedział, że tkacz robi materiał na ubrania?

— A czyżbyś ty nie wiedział, że Wszchemogący stworzył świat?

I niedowiarek odszedł od rabbiego niezadowolony.

— Rabbi — rzekli do Akiby jego uczniowie — a gdzie tu dowód konkretny?

A na to rabbi Akiba odpowiedział:

— Dzieci moje, tak jak dom świadczy o tym, że ktoś go zbudował, jak ubranie świadczy o tym, że ktoś je utkał, a drzwi świadczą o tym, że je zrobił stolarz, tak świat świadczy o tym, że stworzył go Wszchemogący.

## OBAWY DRZEW

Kiedy ziemia zaczęła wydawać drzewa i wszelkie inne rośliny, pojawiły się na świecie ogrody i lasy. A drzewa bardzo się bały żelaza i tak między sobą mówiły:

— Przyjdzie kiedyś taki czas, że człowiek sporządzi sobie z żelaza siekiere i wszystkie nas, co do jednego, wytnie.

Żelazo usłyszawszy to, zwróciło się do drzew tymi oto słowy:

— Jeśli będziecie żyły w zgodzie i jedno drugiego nie oszuka, nic złego nie będą mogło wam uczynić. Skąd bowiem wezmę drewno na trzonek do siekiery?

## STWORZENIE EWY

Kiedy Bóg powziął zamiar stworzenia Ewy, długo i głęboko zastanawiał się, z jakiej części Adama ją stworzyć. Medytował tak:

— Nie stworzę jej z jego głowy. Nie chcę, by się wywyższała.

— Nie stworzę jej z jego oka. Nie chcę, by była ciekawa i chciała wszystko na własne oczy zobaczyć.

— Nie stworzę jej z jego ucha, by nie była zbyt ciekawa i nie chciała wszystkiego i wszędzie podsłuchiwać.

— Nie stworzę jej z jego ust, by nie była zbyt gadatliwa.

<sup>1</sup>Akiba właśc. *Akiba ben Josef* (ok. 40–137) — tannaita trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132–136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

Bóg, Mądrość

Kobieta, Kobieta "upadła"

- Nie stworzę jej z jego serca, by nie była zazdrosna.
  - Nie stworzę jej z jego ręki, by nie kładła swoich rąk na rzeczy nienależące do niej.
  - Nie stworzę jej z jego nogi, by nie była latawicą.
  - Stworzę ją z nieodsloniętej części ciała, niewidocznej nawet gdy człowiek jest nagi.
- I przy tworzeniu każdego członka ciała Ewy Bóg tak powiadał:
- Obyś była cnotliwą kobietą.

I mimo to doskonały w zamierzeniu plan Wiekuistego spalił na panewce. Kobieta wywyższa się, przejawia nadmierną ciekawość, chce wszystko widzieć i wszystko słyszeć, usta się jej nie zamykają, jest zazdrosna, lubi sięgać po rzeczy do niej nienależące i jest latawicą.

## PRAWDA WYWODZI SIĘ Z ZIEMI

Kiedy Bóg zapragnął stworzyć człowieka, aniołowie podzielili się na grupy o przeciwstawnych poglądach. Jedne były zdania, że należy go stworzyć, inne, że nie. Były to: Łaska, Prawda, Sprawiedliwość i Pokój. Łaska twierdziła:

- Należy go stworzyć, albowiem będzie czynił łaskę i dobro.

Prawda miała odmienne zdanie:

- Nie należy go stwarzać, albowiem przepelniony będzie kłamstwem, oszustwem i fałszem.

Sprawiedliwość stała na takim stanowisku:

- Należy go stworzyć, gdyż człowiek zaprowadzi na świecie sprawiedliwość.

Pokój dał wyraz takiemu mniemaniu:

- Nie powinien być stworzony, albowiem będzie prowadził wojny.

Co więc Wszechmogący zrobił?

Wziął Prawdę i zrzucił ją na ziemię. Wtedy aniołowie wystąpili z pretensjami:

- Stwórco Świata, obraziłeś Swoją Pieczęć, rzucając ją na ziemię. Dlaczego to uczyniłeś?

I Pan Bóg tak im odpowiedział:

- *Emet mearec ticmach* (Prawda wyrośnie z ziemi). Ona uchroni człowieka od czynienia zła.

Jeszcze długo aniołowie wyklócali się czy warto było stworzyć człowieka. I wtedy Wszechmogący odezwał się do nich:

- Czemu klóćcie się? On już został stworzony.

## CHCIAŁ ZOSTAĆ BOGIEM

Kiedy cesarz Hadrian<sup>2</sup> zdobył cały świat, powrócił do Rzymu i tymi słowy zwrócił się do swoich dworzan:

- Żądam od was, abyście uznali mnie za Boga, albowiem podbiłem cały świat.

Na to *dictum*<sup>3</sup> dworzanie odpowiedzieli:

- Jeszcze nie opanowałeś Jego miasta i Jego Przybytku.

I wyruszył wtedy Hadrian, i zburzył Świątynię Pańską<sup>4</sup>, i wypędził Żydów do diaspor<sup>5</sup>. Dokonawszy tego, powrócił do Rzymu i tako rzekł:

- Już zburzyłem Jego Dom i spaliłem Jego Pałac, i wypędziłem jego naród. Teraz uczynicie ze mnie Boga.

<sup>2</sup>Hadrian właśc. *Publiusz Eliusz Hadrian* (76–138) — cesarz rzymski w latach 117–138. W polityce zagranicznej kierował się zasadą zaprzestania podbojów, unikania konfliktów militarnych i umacniania granic odziedziczonego państwa. Za jego panowania, w latach 132–135, miała miejsce druga wojna żydowsko-rzymska (powstanie Bar-Kochby), Hadrian zajmował się jej stłumieniem. Zburzono wówczas Jerozolimę, wygnano z niej Żydów, zakazano praktykowania judaizmu, nazwę miasta zmieniono na *Colonia Aelia Capitolina*, a nazwę Judei na *Syria Palestina*. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*dictum* (łac.) — słowo, powiedzenie, wypowiedź. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>I wyruszył wtedy Hadrian, i zburzył Świątynię Pańską — Świątynia Jerozolimska oraz większa część Jerozolimy, została zburzona pod koniec pierwszej wojny żydowskiej (66–70) przez Tytusa Flawiusza, syna cesarza Wespazjana, w roku 70. Hadrian urodził się w roku 76, zatem za jego życia Świątynia Jerozolimska leżała w gruzach, niemniej zajmował się on tłumieniem późniejszego powstania żydowskiego Bar-Kochby (132–135). Po zakończeniu walk, Żydów spotkały surowe represje. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*diaspora* — rozproszenie członków narodu lub religii wśród innych narodów, religii. [przypis edytorski]

Rabbi Barachiasz tak opowiada:  
— Hadrian miał na swoim dworze trzech filozofów. Jeden z nich tak do niego powiedział:

— Nikt nie może powstać przeciwko królowi w jego pałacu, tylko poza nim. Wyjdziesz z jego pałacu i wtedy będziesz mógł zostać Bogiem. On stworzył niebo i ziemię, przeto wynijdź<sup>6</sup> z nich, a wtedy uczynią z ciebie Boga.

Drugi filozof rzekł:

— Nie możesz stać się Bogiem, albowiem On już dawno powiedział był do swoich proroków (Jr, 10): „Macie im tak powiedzieć: «Ci, którzy nie służą Bogu Niebios i Ziemi — powinni zniknąć z ziemi i niebios»”<sup>7</sup>.

Trzeci zaś filozof tak się odezwał:

— Proszę cię, pomóż mi teraz i wyratuj z opresji.

— Co się stało? — zapytał Hadrian.

— Mam okręt — odpowiedział filozof — i oto osiadł na mieliźnie. I nie może ruszyć z miejsca. A wszystkie moje skarby mam na tym okręcie.

— Zaraz wyślę ludzi i okręty na ratunek — rzekł Hadrian.

— Panie mój i władco! — wykrzyknął filozof — po co trudzić ludzi i narażać okręty? Ześlij raczej mały wietrzyk, a okręt mój ruszy z miejsca.

— A skąd ci wezmę wietrzyk?

— Jak to? — udając zdziwionego, zapytał filozof. — Nie możesz wysłać wiatru? To jak możesz stać się Bogiem?

Hadrian rozstał się z filozofem i smutny wrócił do domu. Tu zagadnęła go żona:

— Jesteś wielkim królem i wielkim bohaterem. Wszystko jest w twojej mocy. Coś ci jeszcze powiem: jeśli chcesz stać się Bogiem, to musisz mu oddać depozyt, który ci dał na przechowanie. Wtedy staniesz się Bogiem.

— Co to za depozyt? — spytał Hadrian.

— Twoja dusza — odpowiedziała żona.

— Jeśli dusza opuści mnie, to jak będę mógł żyć?

— Ano widzisz, nie jesteś w stanie panować nad własną duszą, to jak możesz zostać Bogiem?

## NAJDROŻSZA RZECZ NA ŚWIECIE

W mieście Sydon<sup>8</sup> mieszkało pewne małżeństwo. Dziesięć lat minęło od ich ślubu. Byli szczęśliwi. Jedna tylko rzecz mąciła ich szczęście. Kobieta nie miała dziecka. Poszli więc do rabiego Szymona ben Jochaja<sup>9</sup>. Mąż miał udzielić żonie rozwodu.

I rabbi Szymon ben Jochaj tak do nich powiedział:

— Tak jak w dniu waszych zaślubin, kiedy połączyliście się węzłem małżeńskim, wyprawiliście ucztę, zaprosiliście gości, jedliście i pili, radowali i cieszyli się, tak też z okazji rozwodu urządźcie sobie ucztę radosną i rozstańcie się w zgodzie i przyjaźni.

Co zrobiła kobieta? Urządziła ucztę, co się zowie. Nie pożałowała mężowi wina. Temu, kiedy popił sobie, zrobiło się jakoś dobrze i lekko na sercu i tak rzekł do swojej żony:

— Nim odejdziesz ode mnie, wybierz sobie najlepszą i najdroższą według twego uznania rzecz. Możesz ją zabrać z sobą do swego domu.

Kiedy mąż położył się potem spać, żona kiwnęła na służących i tak do nich powiedziała:

— Zanieście go do domu mego ojca.

O północy mąż zerwał się ze snu:

— Gdzie jestem? — zapytał.

<sup>6</sup>wynijdź (starop.) — wyjdź. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>„Macie im tak powiedzieć: «Ci, którzy nie służą Bogu Niebios i Ziemi — powinni zniknąć z ziemi i niebios»” — prawdopodobnie chodzi o fragment (Jr 10,11): *Tak macie mówić do nich: „Bogowie, którzy nie uczynili nieba i ziemi, znikną z ziemi i spod tego nieba”*. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>Sydon — jedno z najważniejszych miast Fenicji, nad Morzem Śródziemnym. Współcześnie leży na terenie Beirutu. Sydon był najprawdopodobniej najstarszym miastem portowym Fenicji, który rywalizował o wpływy z miastem Tyr. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>Szymon ben Jochaj (I/II w. n.e) — tannaita trzeciej generacji, uczeń rabina Akiby ben Josefa. Przypisuje się mu autorstwo księgi *Zohar*, podstawowego tekstu żydowskiej mistyki i kabały. [przypis edytorski]

Na to żona odparła:

— Czy nie oświadczyłeś mi, że mogę sobie wybrać najlepszą rzecz z twego domu i zabrać ją z sobą? Wyobraź sobie, że nie ma dla mnie lepszej rzeczy.

Kiedy rabbi Szymon ben Jochaj usłyszał tę historię, wznosił modły do Boga i kobieta urodziła mężowi dziecko.

## WSZYSTKO DLA DOBRA CZŁOWIEKA

Rabbi Eliahu opowiada:

— Pewnego razu przybyłem do wielkiego miasta, chyba jednego z największych miast na świecie. Był tam specjalny urzędnik państwowy, który sprawował nadzór nad podejrzanymi osobami. Tenże urzędnik zaprowadził mnie na dwór króla. Po krótkim czasie zjawił się jakiś duchowny i zadał mi następujące pytanie:

— Czy jesteś uczony?

Na to odpowiedziałem:

— Coś niecoś umiem.

Wtedy on:

— Jeśli potrafisz udzielić mi właściwej odpowiedzi na moje pytanie, to będziesz mógł cało i zdrowo opuścić nasze miasto.

— Pytaj.

— Powiedz mi — zapytał duchowny — dlaczego Pan Bóg stworzył insekty? Do czego były Mu potrzebne takie szkaradne, pełzające stworzenia na tym pięknym świecie?

Moja odpowiedź brzmiała następująco:

— Pan Bóg to surowy sędzia. Jest jednak pełen sprawiedliwości, dobroci i prawdy. Widzi koniec każdej rzeczy na samym jej początku. Przepowiada to, co ma się stać. Wypatruje jednak tylko tego, co jest dobre. Mocą swojej wielkiej mądrości stworzył świat i wprowadził doń porządek. Potem stworzył człowieka i wprowadził go w świat. A stworzył go tylko po to, aby Mu służył całym sercem, aby miał z niego i z jego następców pociechę i satysfakcję. I kiedy człowiek spłodził dzieci, a te spłodziły swoje dzieci i liczba ludzi wzrosła niepomiernie, to zaczęli jednak służyć nie Bogu, ale słońcu, kamiennym bożkom i drewnianym figurom. Z każdym dniem ludzie stawali się grzeszni, tak grzeszni, że zasługiwali właściwie na karę śmierci. I wtedy Pan Bóg skierował swój wzrok ku pozostałym istotom przez Siebie stworzonym i tak rzekł:

— Te żyją i ludzie żyją. Te mają dusze i ludzie mają dusze. Te piją i ludzie piją. Te jedzą i ludzie jedzą. Znaczy to, że ludzie są równi zwierzętom. Nie są lepsi ani gorsi od insektów, które stworzyłem. I kiedy to wypowiedział, natychmiast ustał Jego gniew. I zostawił ludzi przy życiu. Z tego możesz wywnioskować, że insekty zostały stworzone dla dobra człowieka.

## PIERWSZA ŁZA

Po wygnaniu Adama i Ewy z raju Pan Bóg zauważył, że odczuwają skrucę i przejmują się swoim wygnaniem. Ulitował się wtedy nad nimi i powiedział:

— Nieszczęsne moje dzieci, ukarałem was za grzech i wyгнаłem z raju, w którym żyliście bez trosk, w dostatku i dobrobycie. Teraz przyjdzie wam żyć w świecie pełnym zmartwień i nieszczęść, o którym nie mieliście pojęcia. Chcę jednak, abyście wiedzieli, że moja dobroć i miłość do was nie ustały. Wiem, że dotkną was różne kłopoty i nieszczęścia, które zaturują wam życie, i dlatego ofiaruję wam z mojej skarbnicy tę oto drogą perłę. Jest to łza. Kiedy dotknie was nieszczęście, będzie wam źle, serce przepełni ból, a dusza będzie w udręce, wtedy z waszych oczu wypłynie łza i od razu zrobi wam się łzej.

Kiedy Adam i Ewa usłyszeli słowa Najwyższego, z ich oczu połyły się łzy. Stoczyły się po ich policzkach i spadły na ziemię.

I były to pierwsze łzy, które zrosiły ziemię. Te właśnie łzy Adam i Ewa przekazali w spadku swoim dzieciom i dzieciom ich dzieci. I od tego czasu, kiedy człowieka dotyka nieszczęście, kiedy boli go serce i kiedy na duszy robi mu się markotno, wypływają z jego oczu łzy i od razu robi mu się łzej.

Zwierzęta

Bóg

Bóg, Łzy, Raj

## ZA CZYJE GRZECHY

Rabbi Josi<sup>10</sup> powiada:

— Wszyscy ludzie, zanim umrą, muszą się spotkać twarzą w twarz z Adamem, pierwszym człowiekiem na ziemi. Muszą przekonać się osobiście, że umierają z powodu własnych grzechów, a nie wskutek grzechów Adama.

Zanim człowiek zejdzie z tego padołu, zostaje doprowadzony do Adama i ten zadaje mu takie oto pytanie:

— Dlaczego odchodzisz z tego świata?

A człowiek mu odpowiada:

— Z twojego powodu muszę zejść z tego świata, albowiem za twoją sprawą kara śmierci spadła na ludzi.

Wtedy Adam mówi tak:

— Dziecko moje, ja popełniłem tylko jeden grzech i za to zostałem ukarany. Tobie zaś, który popełniłeś wiele grzechów, z całą pewnością należy się ta kara.

## PIASEK I WODA

Wody podnosiły się i podnosiły, aż doszły do tronu Jego Majestatu. Wtedy Najwyższy zawołał:

— Niechaj wody staną w jednym miejscu.

Kiedy ziemia usłyszała to, natychmiast wyłoniła z siebie góry i stąd powstały również doliny. I wody wpłynęły do dolin. Później jednak wody znowu nabrały odwagi i zaczęły się chwalić:

— My jesteśmy najsilniejszym żywiołem na świecie, zalejemy całą ziemię.

Wtedy Pan Bóg pogniewał się na nie i rzekł:

— Nie chwalcie się waszą siłą. Ześlę na was piasek i on będzie granicą, której nie będziecie w stanie przekroczyć.

Kiedy wody spojrzały na piasek i zauważyły, że składa się z drobniutkich ziarenek, zaczęły pokpiwać z niego:

— Cóż nam te drobne ziarenka mogą uczynić? Najmniejsza nasza fala potrafi nad nimi przejść i zalać je.

Ziarenka piasku ogarnęła trwoga, ale największe z nich pocieszało pozostałe:

— Bracia, nie bójcie się! To prawda, że jesteśmy malutkie i drobniutkie, każde z nas traktowane oddzielnie i zdane tylko na siebie jest rzeczywiście niczym, byle bowiem wiatr może je unieść na koniec świata. Kiedy jednak będziemy trzymały się razem, wody przekonają się, jaką stanowimy siłę i potęgę.

A gdy malutkie ziarenka piasku usłyszały to, zleciały się ze wszystkich zakątków świata i rozłożyły się u brzegów mórz w pagórki, wzgórze, wydmy i ustanowiły granicę dla wód. A kiedy wody spostrzegły tę wielką i zjednoczoną armię trzymających się razem ziarenek piasku, przeraziły się i cofnęły.

## UPADŁE ANIOŁY

Kiedy pokolenie potopu zaczęło grzeszyć i skłoniło się ku pogaństwu, Pan Bóg bardzo się zasmucił. Wtedy stanęli przed jego obliczem dwaj aniołowie, Simchazi<sup>11</sup> i Azael<sup>12</sup>, i tak do Niego przemówili:

— Czy nie mówiliśmy Tobie znacznie wcześniej, zanim przystąpiłeś do stworzenia świata, że człowiek nie zasługuje na to, abys o nim pomyślał?

A na to Pan Bóg odparł:

Bóg, Śmierć, Grzech

Anioł, Bóg

<sup>10</sup>Josi — tu prawdopodobnie: *Josi ben Joezer* jeden z pierwszych badaczy Tory okresu Zugot (ok. 142 r. p.n.e – ok. 135 r. p.n.e); faryzeusz; miał istotny wpływ na kształtowanie się prawodawstwa żydowskiego (*halachy*). [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Simchazi* a. *Semyazza* (hebr. dosł.: imię potęgi) — upadły anioł w tradycji judaistycznej i chrześcijańskiej. Zanim doszło do buntu aniołów przeciwko Bogu Semyazza był serafinem, najpotężniejszym po Bogu, aniołem w niebie; po buncie został przywódcą upadłych aniołów. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*Azael* (hebr. dosł.: ten, który się oddalił) — upadły anioł występujący zarówno w tradycji judaistycznej jak i muzułmańskiej. W *Targumach* uznawany za kozła ofiarnego, przez Apokalipsę Abrahama uznawany za władcę piekieł. [przypis edytorski]

— Czym byłby świat bez ludzi?  
— Wystarczyłby nam świat taki, jaki jest, bez człowieka — stwierdzili aniołowie.  
— Wiem, i to z całym przekonaniem — powiedział Pan Bóg — że gdybyście wy żyli na ziemi, instynkt Zła i was by zmógł, co więcej, byłibyście nawet gorsi od ludzi.

Aniołowie na to:

— Pozwól nam zamieszkać wśród ludzi, a przekonasz się, że święcie strzec będziemy Twego Imienia.

I Pan Bóg pozwolił im zejść na ziemię i zamieszkać wśród ludzi.

A jak tylko aniołowie zeszli na ziemię i zobaczyli urodziwe niewiasty, natychmiast się w nich zakochali.

Simchazi ujrzał młodą dziewczynę imieniem Istar<sup>13</sup> i zakochał się w niej. Długo nie zwlekając oświadczył się jej tymi słowami:

— Bądź moją!

A dziewczyna tak mu odpowiedziała:

— Dopóki nie wyjawisz mi pełnego imienia Boskiego, które otwiera drogę do nieba, nie zostanę twoją.

I Simchazi wyjawiał jej pełne imię Boga. A kiedy je wymówił, natychmiast uniosła się w powietrze, poleciała do nieba i uwolniła od anioła.

Wtedy Pan Bóg powiedział do swoich aniołów w niebie:

— Za to, że dziewczyna ustrzegła się od grzechu, weźcie ją i umieśćcie wśród siedmiu gwiazd gwiazdozbioru Plejady, a świat będzie jeszcze bardziej jaśniejszy od jej blasku.

I posłuszni rozkazom Boga aniołowie umieścili ją w gwiazdozbiorze Plejady.

Kiedy Simchazi i Azael spostrzegli, że przegrali i utracili dziewczynę, czym prędzej wzięli sobie ziemianki za żony i spłodzili dzieci. Simchazemu kobieta urodziła dwóch synów. Jeden nazywał się Hamija, a drugi Haja<sup>14</sup>.

Z tych dwu upadłych aniołów Azael był gorszy. Miał pod swoją pieczę różnego rodzaju szminki, ozdoby i błyskotki, za pomocą których kobiety sprowadzają mężczyzn na złą drogę. Simchazi był trochę lepszy od Azaela. Dlatego też anioł Metatron<sup>15</sup> wyprawił posłańca z nieba, aby przekazać mu wieść tej oto treści:

— Wkrótce Pan Bóg ześle na ziemię potop i cały świat ulegnie zagładzie.

Usłyszawszy to, Simchazi rozplakał się. Zrobiło mu się żal swoich dzieci i całego świata.

Tymczasem Hamija i Haja mieli w nocy podobne sny. Jeden zobaczył we śnie leżącą na ziemi olbrzymią kamienną tablicę. Wyrzyte były na niej rzędy równo zapisanych słów. Wtem zjawił się anioł i potężnym nożem starł napisy. Zostawił tylko cztery słowa. Drugi zaś zobaczył we śnie piękny, ogromny ogród, w którym rosły drzewa najrozmaitszych gatunków. I oto zjawili się aniołowie z toporami w rękach i wycięli wszystkie drzewa. Zostawili tylko jedno drzewo z trzema gałęziami.

Gdy synowie Simchazego ocknęli się ze snu, pobiegli do ojca. Sen przejął ich trwogą. Chcieli uzyskać od ojca wyjaśnienie tego snu. Simchazi tak wytłumaczył jego sens:

— Jest to znak, że Pan Bóg wkrótce sprowadzi na ziemię potop. Ze wszystkich ludzi pozostaną na ziemi tylko Noe<sup>16</sup> i jego synowie.

Usłyszawszy to, synowie Simchazego zaczęli płakać i lamentować. Ojciec starał się ich pocieszyć. Przekonywał, iż ich imiona nigdy nie ulegną zapomnieniu. Ludzie, gdy znajdą się w biedzie, będą przywoływać imiona Hamiji i Haja.

Kobieta, Miłość

Potop

Sen

<sup>13</sup>*Istar* — imię dziewczyny może być nawiązaniem do imienia głównej bogini panteonu mezopotamskiego, bogini *Ishtar*, która patronowała wojnom oraz miłości cielesnej. Z boginią *Ishtar* utożsamiano planetę Wenus. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*Hamija i Haja* — synowie spłodzeni przez anioła Simchazi z kobietą. Inne wersje imion: Hamija i Hija lub Hiwa i Hija. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*Metatron* a. *Mataatron* — serafin występujący w tradycji judaistycznej i in.; król aniołów, ulubieniec Boga; często występuje jako pełniący rolę boskiego pisarza, który zapisuje ludzkie czyny. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*Noe* — patriarcha; syn Lameka, ojciec Sema, Chama i Jafeta (Rdz 6,10); Bóg postanowił zesłać na ludzi za ich niegodziwość potop, ale ocalić Noego, człowieka prawego i sprawiedliwego. Nakazał mu zbudować arkę dla siebie i żony, swoich synów, ich żon oraz wprowadzić po parze zwierząt, samca i samicę (Rdz 6,13–20). Po ustąpieniu potopu Bóg zawarł z Noem przymierze. Na znak przymierza Bóg rozciągnął na niebie tęczę (Rdz 9,8–17). Noe umarł w wieku 950 lat (Rdz 9,29). [przypis edytorski]

Słowa ojca przyniosły im ulgę. Jakie były dalsze losy aniołów? Simchazi odbył pokutę i zawisnął między niebem a ziemią<sup>17</sup>. Azael, który nie chciał okazać skruchy, po dziś dzień błąka się wśród ludzi, uwodzi ich i sprowadza na manowce, dostarczając kobietom szminek, ozdób i błyskotek do rozkochiwania mężczyzn.

Pokusa

## NA WĘDROWNYM SZLAKU

I rzekł Pan do Abrama<sup>18</sup>:

— Opuść swój kraj, miejsce twego urodzenia i dom twego ojca i niech twoje imię będzie sławne na całym świecie.

I wtedy Abram tak odpowiedział:

— O, Boże, jakże mogę zostawić ojca samego? Kto mu da jeść i pić? Kto nad nim roztoczy opiekę?

A Bóg na to:

— Idź, Abramie, a ja zatroszczę się o twego ojca.

I Abram wraz z żoną Saraj<sup>19</sup> i synem brata Lotem<sup>20</sup> udał się do kraju Kanaan<sup>21</sup>. A wzdłuż całej jego drogi świeciła nad nim gwiazda Cedek. Przeszedł Abram przez Aram Naharaim<sup>22</sup>, przez Aram Nahor<sup>23</sup> i zobaczył, że mieszkańcy tych ziem nic nie robią, jeno<sup>24</sup> jedzą, piją i hulają. Zabolalo to wielce Abrama i zwrócił się z błagalną modlitwą do Boga:

Droga, Bóg

— Uczyni mi, Boże, łaskę, użycz mi Twej siły i uchroni od tego, abym stał się jednym z nich.

I Abram powędrował dalej, i przybył do Tyru<sup>25</sup>. Tam zobaczył, że wszyscy mieszkańcy, od dzieci do starców, pilnie i w pocie czoła pracują. Orzą, sieją i zbierają żniwa. I uradował się Abram, i w imieniu Boga pobłogosławił mieszkańców Tyru.

Praca

A na zakończenie wyraził takie życzenie:

— Obym był jednym z nich.

I gdziekolwiek przebywał potem w swojej wędrówce Abram, tam Pan Niebios zsyłał na ziemię błogosławieństwo. I miała ziemia dosyć rosy i pod dostatkiem deszczu. I pola stały się żyzne, i obfity wydawały plon.

A kiedy Abram stał się sławny wśród mieszkańców miejscowości leżących na jego drodze do celu, zaczęły przychodzić do niego kobiety bezdzietne i prosiły go, aby wstawił się za nimi u Boga. I spełniał Abram ich prośby, i kobiety rodziły dzieci. Przychodzili

Pomoc

<sup>17</sup>zawisnął między niebem a ziemią — wg legendy wisi głową w dół, jako gwiazdozbiór Oriona. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>Abram — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>19</sup>Saraj — pierwotne imię żony patriarchy Abrahama, później zmienione przez Boga na *Sara* (Rdz 17:15); por. Sara. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>Lot — bratanek Abrahama, towarzyszył mu w podróży do Charanu, a później do Egiptu; po opuszczeniu Egiptu osiadł w Sodomie. Kiedy Bóg zesłał karę na miasto, Lot jako jedyny sprawiedliwy, wraz z córkami, opuścił miasto żywy. Zamieszkał wraz z nimi w jaskini. Córki, myśląc, że są jedynymi ocalałymi z katastrofy ludźmi, upiły Lota i obcowaly z nim. W następstwie urodziły synów Moaba i Ben-Ammiego, z których tradycyjnie pochodzą plemiona Moabitów i Ammonitów (Rdz 19:37–38). [przypis edytorski]

<sup>21</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemię obejmujące Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnącej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>Aram Naharaim — wg *Biblii*: obszar między rzekami Eufrat i Tygrys, lub rzekami Eufrat i Orontes; później nazwa obejmowała również tereny obecnej Syrii. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>Aram Nabor — prawdopodobnie tereny obecnej północnej Syrii. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>jeno (starop.) — tylko, jedynie. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>Tyr — dziś: Sur, miasto portowe na wybrzeżu Morza Śródziemnego, w dzisiejszym Libanie. W starożytności jedno z największych fenickich miast kupieckich, słynne z wytwarzania drogiego purpurowego barwnika (tzw. purpura tyryjska). Tyryjczycy prowadzili szeroko zakrojony handel morski, założyli wiele kolonii na wybrzeżach Morza Śródziemnego (m.in. Kartaginę). [przypis edytorski]



do niego również chorzy z prośbą o uzdrowienie i wystarczyło, że Abram pozwolił im spojrzeć na szlachetny kamień wiszący mu na szyi, a chorzy natychmiast odzyskiwali zdrowie. Nawiedzali go również ludzie wybierający się w podróż morzem. Ci wznosili modły do Boga, aby cało i szczęśliwie przebyli przepastne wody i dotarli do miejsca przeznaczenia. A Abram nikomu nie odmawiał pomocy. I sława jego rosła, i zataczała coraz szersze kręgi, i ogarniała cały świat. Stał się szczęściem i błogosławieństwem dla wszystkich współczesnych mu ludzi.

## ANIOŁ I JEGO LASKA

Kiedy Saraj<sup>26</sup> sprowadzona została na dwór faraona<sup>27</sup>, rzewnie i gorzko płakała.

— Boże, modliła się do Wiekuistego, ojciec i matka opuścili mnie, a teraz oderwano mnie od mego męża. Zlituj się, Boże, nade mną i sprowadź mnie z powrotem do Abrama<sup>28</sup>.

Bóg wysłuchał jej modlitwy i zesłał na ziemię anioła z żelazną laską. Gdy tylko faraon chciał zbliżyć się do Saraj, anioł uderzał go laską po głowie. Saraj w swojej dobroci nie mogła znieść widoku cierpień bitego faraona i rozkazała aniołowi zaprzestać. Faraon jednak, gdy tylko odetchnął i poczuł się trochę lepiej, natychmiast zaczął dobierać się do niej. Wtedy Saraj dłużej już nie mogła zdzierżyć i dała znak aniołowi, a ten dopiero złożył mu skórę. Tak go pobił, że zostawił ślady ran. Faraon postanowił czym prędzej uwolnić się od tych rąk i zwrócił Saraj Abramowi. Co więcej, oddał do jej dyspozycji również swoją córkę Hagar<sup>29</sup> jako służącą. Żegnając córkę, tak do niej powiedział:

— Lepiej ci będzie pozostać służącą w domu tego świątobliwego męża aniżeli księżniczką w moim domu.

## SZATAN POMAGA ZASADZIĆ WINNICĘ

Kiedy Noe<sup>30</sup> przystąpił do pracy nad założeniem winnicy, zjawił się szatan i stanąwszy obok zagadnął go:

— Co sadzisz?

— Winnicę.

— Jaka jest korzyść z winnicy?

— Winnica rodzi słodkie owoce. Są smaczne zarówno jako świeże, jak suszone. Można z nich zrobić wino, a wino, jak wiadomo, napawa serce radością.

— Skoro tak — powiedział szatan — pomogę ci w pracy. Będziemy współnikami.

— Dalibóg<sup>31</sup>, świetnie! — rzekł Noe.

Anioł, Kobieta, Żona,  
Władza

Szatan, Wino, Zwierzęta,  
Ogród

<sup>26</sup>Saraj — pierwotne imię żony patriarchy Abrahama, później zmienione przez Boga na Sara (Rdz 17:15); por. Sara. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>Faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>28</sup>Abram — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>29</sup>Hagar — egipska niewolnica Saraj, żony Abrahama. Saraj będąc bezpłodną, zgodnie z panującym prawem mogła podsunąć swoją niewolnicę mężowi, by ją zapłodnił (Rdz 16,1–4). Urodzone w ten sposób dziecko traktowane było jako prawowite dziecko Saraj (Rdz 30,3). W ten sposób przyszedł na świat pierwotny syn Abrahama, Izmael. 13 lat później Saraj (wtedy już Sara) urodziła syna Izaaka. Z powodu niewłaściwego zachowania Izmaela, Hagar wraz z synem zostali wypędzeni na pustynię (Rdz 21,9–14). [przypis edytorski]

<sup>30</sup>Noe — patriarcha; syn Lameka, ojciec Sema, Chama i Jafeta (Rdz 6,10); Bóg postanowił zesłać na ludzi za ich niegodziwość potop, ale ocalić Noego, człowieka prawego i sprawiedliwego. Nakazał mu zbudować arkę dla siebie i żony, swoich synów, ich żon oraz wprowadzić po parze zwierząt, samca i samicę (Rdz 6,13–20). Po ustąpieniu potopu Bóg zawarł z Noem przymierze. Na znak przymierza Bóg rozciągnął na niebie tęczę (Rdz 9,8–17). Noe umarł w wieku 950 lat (Rdz 9,29). [przypis edytorski]

<sup>31</sup>Dalibóg (starop.) — doprawdy, słowo daję. [przypis edytorski]

I co wtedy zrobił szatan? Przyprowadził owcę i zarznął ją tuż pod winnym krzewem. Potem sprowadził lwa i zabił go w tym samym miejscu. Następnie przytaszczył świnię i to samo zrobił. Na koniec przyprowadził małpę i pod tym samym winnym krzewem pozbawił ją życia. I krew wszystkich zabitych zwierząt rozlała się po winnicy, a ziemia ogrodowa nasiąkła i upiła się nią.

Dla Noego był to znak, że człowiek, który wypija jeden kieliszek, zachowuje się jak owieczka. Stoi sobie niewinnie i spokojnie i pozwala się strzyc. Jeśli wypije drugi kieliszek, czuje się mocny jak lew. Kiedy zaś przebiera miarkę, upodabnia się do świni, która tarza się w błocie, a kiedy mocno już uderza w gaz, wtedy jest podobny do małpy. Skacze, tańczy i nie wie, co robi.

## WIELKA GWIAZDA

Owej nocy, kiedy praojciec Abram<sup>32</sup> miał przyjść na świat, zebrali się w domu jego ojca Teracha<sup>33</sup> wszyscy jego słudzy oraz mędrcy, doradcy i czarownicy z dworu króla Nemroda<sup>34</sup>. Jedli, pili i bawili się. Kiedy mędrcy i czarownicy króla Nemroda opuścili dom Teracha i znaleźli się na ulicy, podnieśli wzrok ku niebu. Zauważyli wtedy ogromną gwiazdę sunącą z wielką szybkością ze wschodu. Gwiazda połknęła w locie cztery gwiazdy jaśniejące na czterech krańcach nieba.

I dziwowali się mędrcy i czarownicy Nemroda temu niezwykłemu zjawisku. I zaczęli medytować nad jego znaczeniem. I szybko pojęli jego sens:

— Nic innego — tłumaczyli sobie nawzajem — tylko to, że dziś urodzi się Terachowi syn, który da początek licznemu potomstwu. Jego lud będzie wzrastał i wzrastał w liczbę, i kiedyś zawiadnie całym światem. On i jego dzieci, które po nim przyjdą, zabiją potężnych królów i zagarną ich kraje.

I mędrcy oraz czarownicy rozeszli się do swoich domów.

Nazajutrz skoro świt zebrali się w ratuszu i zaczęli medytować:

— To, czego świadkami byliśmy wczoraj, nie dotarło jeszcze do uszu króla. Jeśli dowie się o tym skądinąd, będzie miał do nas pretensje. Na pewno zada pytanie: — „Dlaczego ukryliście to przede mną?”

Nie ulega wątpliwości, że skaże nas na śmierć. Dlatego też lepiej będzie, jeśli od razu pójdziemy do króla i opowiemy mu wszystko o zjawisku, którego byliśmy świadkami. Wytłumaczymy mu również i wyjaśnimy jego sens i znaczenie. W ten sposób będziemy wolni od wszelkich podejrzeń.

Jako rzekli, tak i uczynili. Wszyscy jak jeden mąż udali się do króla. Nisko, aż do ziemi pokłonili się i w te słowa się odezwali:

— Wiwat król! Niech żyje król! Słyszeliśmy, że Terachowi, synowi twego generała Nachora<sup>35</sup>, ma urodzić się syn. Poszliśmy więc do niego w gości. Pojedliśmy sobie tam, popiliśmy i wraz z innymi zabawiliśmy się. Była już noc, kiedy twoi słudzy opuścili dom Teracha, aby udać się na odpoczynek. Na dworze zwróciło naszą uwagę niezwykle zjawisko na niebie. Zobaczyliśmy sunącą z wielką szybkością wielką gwiazdę. Leciała ze wschodu i po drodze pochłonęła cztery gwiazdy błyszczące na czterech krańcach firmamentu. Twoi uniżeni słudzy wielce się temu dziwowali. Wielce też byli tym zatrwożeni. Przypatrzyliśmy się temu zjawisku bardzo uważnie i staraliśmy się odgadnąć właściwy jego sens. I zdaje się, że zdołaliśmy to osiągnąć. A sens i znaczenie tego zjawiska są następujące:

<sup>32</sup>Abram — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Saraj, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześć synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>33</sup>Terach — syn Nachora, ojciec Abrama (Rdz 11,24-26). [przypis edytorski]

<sup>34</sup>Nemrod — prawnuk Noego, sławny myśliwy i władca Mezopotamii. W tradycji żydowskiej inicjator budowy miasta i wieży Babel. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>Nachor — syn Teracha, brat Abrahama (Rdz 11-27). Jego żoną była Milka, z którą miał ośmiu synów, m.in. Betela, ojca Rebeki (Rdz 22,22). [przypis edytorski]

Uczta, Król

Gwiazda, Syn

Król, Mędrzec

— Otóż syn, który urodzi się Terachowi, da początek licznemu potomstwu. Ród jego rozmnoży się. Zlikwiduje wszystkich królów, zagarnie ich ziemie i przekaże je swoim dzieciom i dzieciom swoich dzieci na wieki. Teraz, królu nasz, znasz całą prawdę. Przekazaliśmy ci właściwie i zgodnie z prawdą to wszystko, co ma związek z dzieckiem Teracha. Jeśli naszemu miłościwemu królowi spodoba się nasza rada, to niech odkupi dziecko od ojca, a my je zabijemy, nim zdąży podrosnąć i rozmnożyć się po świecie, zanim my i dzieci nasze padną ofiarami jego złych czynów.

Krół Nemrod wysłuchał ich uważnie. Rada przypadła mu do gustu. Natychmiast posłał po Teracha, a gdy ten się zjawił, tak do niego rzekł:

— Doszły do mnie wieści, że wczoraj urodził ci się syn. Moi mędracy, astrologowie i czarownicy zobaczyli w tym samym czasie na niebie takie to a takie zjawisko, o takim to i takim znaczeniu. Wobec tego oddaj mi swoje dziecko, albowiem muszę je zabić, zanim sprowadzi na nas nieszczęście. Za to dam ci w nagrodę dom pełen złota i srebra.

Przejęty trwogą Terach tak odpowiedział królowi:

— Królu mój i władco! Słowa twoje dotarły do moich uszu. I gotów jestem uczynić wszystko, czego król mój żąda. Muszę jednak, królu mój i panie, wpierw opowiedzieć ci o tym, co mi się zdarzyło wczoraj. Muszę w tej sprawie zasięgnąć twojej rady. Ciekaw jestem, jakiej rady udzieli król swemu najniższemu słudze. Dopiero wtedy odpowiem na twoją propozycję.

— Mów — rzekł król.

— Wczoraj w nocy — zaczął swoje opowiadanie Terach — przyszedł do mnie pewien człowiek i zaproponował mi, abym sprzedał mu tego wspaniałego i drogiego konia, którego ty mi kiedyś ofiarowałeś. Obiecał mi w zamian dać stajnię pełną słomy i siana. Powiedziałem mu, że wpierw muszę ciebie o to zapytać. Postąpię tak, jak mi rozkażesz. A teraz, kiedy ci wszystko opowiedziałem, oczekuję twojej rady.

Krół, wysłuchawszy relacji Teracha, uznał go za głupca. Rozgniewał się nań i powiedział:

— Jesteś głupi albo niespełna rozumu. Jak mogło ci przyjść do głowy odstąpić konia za siano i słomę. Do czego ci się przydadzą, skoro nie będziesz miał konia?

— Widzisz, królu mój i panie, twoja odpowiedź na moje pytanie może również służyć jako odpowiedź na twoją propozycję. Ty chcesz zabić mojego syna, a mnie ofiarować dom pełen złota i srebra. Na co mi się zda złoto i srebro, skoro nie będę miał dziedzica do przekazania tego złota i srebra? A skoro nie będę miał, to złoto i srebro i tak wrócą do króla.

Kiedy król stwierdził, że słowa Teracha są tylko moralną przypowieścią i aluzją do jego majestatu, wpadł w gniew. Po prostu płonął z wściekłości. Na ten widok Teracha ogarnęło przerażenie. Spróbował załagodzić sprawę:

— Wszystko, co posiadam, należy do króla. Co król rozkaże, to jego sługa wykona. I syn mój znajduje się w rękach króla. I niczego dla niego nie żądam.

— Nie — krzyknął król podniesionym głosem. — Nie chcę go mieć za darmo. Chcę twego nowo narodzonego syna kupić.

— Pozwól mi, królu, powiedzieć jeszcze jedno tylko słowo. Daj mi trzy dni do namysłu. Chcę rzecz omówić z żoną. Chcę ją przekonać, aby zgodziła się oddać nasze dziecko.

Nemrod dał mu trzy dni do namysłu. Terach poszedł do domu i w obecności wszystkich domowników opowiedział żonie całą sprawę. Na wszystkich padł błąd strach.

Trzeciego dnia Nemrod wyprawiał posłańców do Teracha z pisemnym nakazem tej treści:

— Zgodnie z umową w zamian za srebro i złoto przyślij mi swego syna. Jeśli tego nie wykonasz, polecę moim ludziom zabić ciebie i wszystkich mieszkańców twego domu. I żaden ślad nie pozostanie po tobie i twoich domownikach.

Terach doszedł do wniosku, że nie wywinie się. Wziął więc dziecko jednego ze swoich sług, które urodziło się tej samej nocy co jego syn Abram, i zaniósł do króla jako swoje. W zamian za to otrzymał przyrzeczone złoto i srebro.

I Pan Bóg był z Terachem w owej chwili, i pomógł mu, aby Nemrod nie doszedł prawdy. I wziął Nemrod przyniesione przez Teracha dziecko i zabił je na miejscu. I przekonany był, że zabił Abrama.

Bogactwo, Koń

Dziecko, Żona

Minął jakiś czas i Nemrod zupełnie o tej sprawie zapomniał. Terach wziął po cichu swego syna Abrama oraz jego matkę i mamkę i ukrył ich w jaskini. Co miesiąc przynosił im żywność.

I tak żył Abram w tej jaskini lat dziesięć.

## ABRAM<sup>36</sup> I NEMROD<sup>37</sup>

Pewnego razu Terach<sup>38</sup> powiedział do swego syna Abrama:

— Wychodzę z domu, więc siadaj na moje miejsce i zajmij się sprzedażą bożków, które wytwarzam.

— Dobrze — rzekł na to Abram — możesz sobie spokojnie iść. Wszystko będzie w należytym porządku.

Kiedy tylko Terach zdążył oddalić się, przyszedł do Abrama pewien człowiek z zamiarem kupienia figury bożka.

— Powiedz mi, jeśli łaska, ile masz lat? — zapytał Abram klienta.

— Właśnie dziś stuknęła mi sześćdziesiątka.

— Biada tobie — krzyknął Abram. — Sześćdziesięcioletni doświadczony mężczyzna chce oddawać pokłony bożkowi, który ma dopiero jeden dzień życia.

Mężczyzna, usłyszawszy to, zawstydzil się i szybko ulotnił.

Po nim zjawila się w sklepie stara kobieta.

— Daj mi jakiegoś większego rozmiarami bożka, któremu mogłabym z miłością służyć.

— Posłuchaj mnie, starowino — powiedział Abram. — Już najwyższa pora, abys zrozumiała, że bożki, zarówno te większe, jak też te mniejsze, nie są w stanie w niczym ci pomóc.

I wtedy stara kobieta zaczęła użalać się przed Abramem:

— Wczoraj, kiedy wyszłam z domu, wtargnęli do niego złodzieje i ukradli mego największego bożka.

— Powiedz więc sama — rzekł Abram — jeśli twój bożek nie potrafił obronić się przed złodziejami, to po co masz kupować nowego i oddawać mu pokłony?

W głowie staruszki zaczęło się przejaśniać.

— Masz rację — powiedziała. — Dlatego też powiedz mi, komu mam służyć?

I Abram nie dał jej długo czekać na odpowiedź.

— Masz służyć temu Bogu, który stworzył niebo i ziemię. Bogu, w którego rękach spoczywa los każdego stworzenia. Tylko tego Boga powinnaś uznawać.

Stara kobieta uważnie wysłuchiwała słów Abrama, w których odmalowana została wielkość Boga, Jego łaskawość i wielkie czyny.

— Obyś był błogosławiony — powiedziała — za to, żeś otworzył mi oczy. Teraz już wiem, że tylko Stwórca Nieba i Ziemi powinnam służyć.

Wracając od Abrama spotkała złodziei, którzy skradli jej bożka. Złodzieje zwrócili jej skradzionego bożka. Nie namyślając się długo stłukła go na drobne kawałki i rozsypała po ulicach krzycząc:

— Ludzie, nie służcie więcej bożkom, które są dziełem rąk człowieka! Sławcie Boga, który stworzył niebo i ziemię.

<sup>36</sup>Abram — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>37</sup>Nemrod — prawnuk Noego, sławny myśliwy i władca Mezopotamii. W tradycji żydowskiej inicjator budowy miasta i wieży Babel. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>Terach — syn Nachora, ojciec Abrama (Rdz 11,24-26). [przypis edytorski]

Kiedy wokół niej zebrało się wielu mężczyzn i kobiet, ciekawych, dlaczego tak postępuje, kobieta powtórzyła im słowa Abrama. W rezultacie wiele kobiet i mężczyzn postanowiło więcej nie służyć kamiennym i drewnianym bożkom.

I jeszcze jedna kobieta przyszła do Abrama i powiedziała:

— Oto przyniosłam jagnię na ofiarę dla bożków twego ojca. Proszę cię, abyś to jagnię złożył w ofierze.

— Wracaj do domu — powiedział Abram. — Zrobię tak, jak sobie życzysz.

Kobieta spokojnie odeszła i wtedy Abram wziął sękaty kij i połamał wszystkie bożki wyciosane i wystrugane przez swego ojca. Wybił im oczy, odbił ręce i nogi i odrąbał głowy. Zostawił tylko jednego dużego bałwana. Wsadził mu pod rękę kij. Tymczasem wrócił Terach i zauważywszy potłuczone bożki z wściekłością natarł na Abrama:

— Poza tobą nikogo nie było w domu, wychodzi więc na to, że połamałeś i potłukłeś wszystkie moje bożki.

Abram zaczął się tłumaczyć:

— W czasie twojej nieobecności przyszła tu jedna kobieta i przyniosła jagnię dla bożków. Ja złożyłem je w ofierze. Wtedy małe bożki rzuciły się na mięso ofiary i zaczęły je zjadać po kawałku. Wcale nie czekały na to, aby wielki bałwan otrzymał swoją należną część. Wpadł przeto w gniew i tym oto kijem wszystkie je potłukł.

— Komu będziesz takie bajki opowiadał? — krzyknął Terach nieswoim głosem. — Przecież te bożki nie jedzą i nie piją. O niczym nie mają pojęcia. Mają usta, a nie mówią, mają oczy, a nie widzą, mają nogi, a nie chodzą.

Na to Abram odparł:

— To prawda, ojcze. Twoje słowa są słuszne. Te twoje bożki to nic innego, jak tylko kamienie lub drewno. A skoro tak jest, to dlaczego bijesz im pokłony?

Kiedy wieść o postępku Abrama doszła do uszu króla Nemroda, polecił natychmiast przyprowadzić go przed swoje oblicze.

— Jak śmiałeś — powiedział do niego Nemrod — namawiać moich poddanych, aby nie oddawali czci bożkom! Masz natychmiast pokłonić się ogniewi, który jest największym i najpotężniejszym ze wszystkich bogów.

— To już prędzej pokłonimy się wodzie. Ona przecież gasi ogień.

— Dobrze — zgodził się Nemrod. — Pokłoń się wodzie.

— Chmury są silniejsze od wody — powiedział Abram. — One bowiem przetrzymują w sobie wodę. Lepiej już pokłonić się chmurom.

— Zgoda, niechaj będzie, jako rzekłeś — powiedział Nemrod. — Schyl się i pokłoń chmurom.

— Ale wiatr mocniejszy jest od chmur — rzekł na to Abram. — Wiatr może rozpedzić chmury. Kiedy wiatr rozpedza chmury, niebo staje się czyste.

— A więc pokłoń się wiatrowi — rozkazał Nemrod.

— Wolę już lepiej pokłonić się człowiekowi. On bowiem potrafi okiełznać wiatr.

Na to *dictum* Nemrod wpadł we wściekłość.

— Nie pleć głupstw — krzyknął. — Oto przekażę cię ogniewi, przed którym ja sam się korzę, i zobaczymy, czy twój wielki Bóg potrafi cię wyratować z rąk mego boga.

## ABRAM<sup>39</sup> W ROZPALONYM PIECU

Nemrod<sup>40</sup> zwołał swoich ministrów, doradców i astrologów i przedstawił im do rozstrzygnięcia następującą sprawę:

<sup>39</sup>*Abram* — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>40</sup>*Nemrod* — prawnuk Noego, sławny myśliwy i władca Mezopotamii. W tradycji żydowskiej inicjator budowy miasta i wieży Babel. [przypis edytorski]

— Oto Abram, syn Teracha<sup>41</sup>, potłukł wszystkie bożki swego ojca i namówił moich poddanych, aby więcej nie oddawali im należnej czci. Kiedy dowiedziałem się o tym, sprowadziłem go do siebie i kazałem pokłonić się ogniowi. Nie dość, że odmówił, to jeszcze zbył mnie dowcipem i ośmieszył. Teraz poradzcie, co mam z tym osobnikiem zrobić?

I doradcy po niedługim namyśle tak zadecydowali:

— Za karę Abram powinien zostać spalony. Niech król rozkaże rozpalić piec wapienny. Niech będzie przez trzy dni i noce utrzymywany ogień w piecu. Wtedy wrzucimy do niego syna Teracha i bluźnierca spłonie na amen<sup>42</sup>.

Nemrod przyjął propozycję swoich doradców i rozkazał napalić w piecu.

Na trzeci dzień sprowadzono Abrama. Tymczasem wokół pieca zgromadzili się wszyscy słudzy Nemroda, wszyscy jego doradcy i wszyscy jego sędziowie. Oprócz nich przyszedł cały tłum kobiet i dzieci. Wszyscy chcieli być świadkami spalenia Abrama.

Kiedy Abram przeszedł przed ustawionymi w szereg astrologami, ci dokładnie mu się przyjrzeni.

— Oto człowiek — krzyknęli zgodnym chórem — w którego dzień urodzin olbrzymia gwiazda pojawiła się na niebie.

Wtedy słudzy Nemroda związali Abramowi ręce i nogi i wrzucili go do pieca. W tej samej chwili anioł Gabriel<sup>43</sup> stanął przed obliczem Pana Boga i tak rzekł:

— Boże, pozwól mi wstąpić do pieca i zgasić ogień. Pozwól mi uratować twego umiłowanego Abrama.

I Bóg tak odpowiedział:

— Nie ma w niebie równego mnie i nie ma na ziemi równego Abramowi. Dlatego Ja sam go uratuję. Za to jednak, że chciałeś zrobić dobry uczynek, pozwolę ci uratować od śmierci trzech innych cadyków<sup>44</sup>.

I wtedy stanęła przed Panem Bogiem Dobroczynność.

— O Boże! — powiedziała — zbaw Abrama od śmierci. Nie ma bowiem drugiego takiego na świecie dobroczyńcy. Jeśli on zginie, to kto będzie zwracał na mnie uwagę?

Pan Bóg wydał rozkaz i ogień zgasł. I oto płomienie zamieniły się w drzewa, a drzewa obrosły w liście. I rozkwitły liście, i wydały z siebie piękne i drogie owoce. I ustawiły się drzewa owocowe w rzędy, i przekształciły piec wapienny w arcywspaniałą ogród. Trzy dni i trzy noce przechadzał się Abram po tym ogrodzie, śpiewał hymny pochwalne i wznosił modlitwy do Boga:

— Zlituj się, Boże, nad tymi wszystkimi, którzy chcą mi wyrządzić zło. Daj im czyste serca i oczy otwarte, aby mogli przejrzeć i czynić to, co jest dobre i sprawiedliwe.

Po wrzuceniu Abrama do pieca słudzy dworu królewskiego zdali sprawozdanie Nemrodowi:

— Słyszeliśmy, jak Aran<sup>45</sup>, syn Teracha, oświadczył wobec całej gminy: Jeśli Bóg Abrama nie potrafi go ocalić i mój brat spłonie w piecu, to uwierzę w naszego króla Nemroda i będę czynił wszystko, co mi rozkaże. Jeśli jednak ogień nie tknie Abrama, to będę wiedział, że jego Bóg jest wielki i potężny. Wtedy opuszczę mego króla Nemroda i zespolę się z Bogiem Abrama.

Kiedy Nemrod to usłyszał, rozkazał przywołać do siebie Arana:

— A teraz którego boga się boisz?

— Boga Abrama — odpowiedział Aran. — On jest święty i potężny.

Nemrod rozkazał wtrącić go do pieca. I Aran spłonął w ogniu.

Słudzy Nemroda udali się wtedy do Teracha i zaczęli się z nim drażnić:

Bóg, Łaska

Ogień

<sup>41</sup>Terach — syn Nachora, ojciec Abrama (Rdz 11,24–26). [przypis edytorski]

<sup>42</sup>amen (hebr. dosł.: na pewno) — termin ten jest używany w religiach judaistycznej i chrześcijańskiej na zakończenie i potwierdzenie słów modlitwy, wówczas rozumie się go w znaczeniu: „niech tak się stanie”. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>Anioł Gabriel, właśc. Archanioł Gabriel — jeden z najwyższych rangą aniołów w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej i islamskiej. Sprawuje władzę nad rajem, anioł zmartwychwstania, miłosierdzia, zemsty, śmierci i objawienia. W religii chrześcijańskiej zwiastował Maryi, że urodzi Jezusa Chrystusa. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>Aran a. Haran — trzeci syn Teracha, ojciec Lota (Rdz 11,26–27). [przypis edytorski]

— Słyszeliśmy, że chwalisz się swoim synem Abramem. Opowiadasz, że Bóg odda mu w spadku cały świat. Zapewni mu też wieczne życie w niebiosach, a tymczasem nic z tego. Wrzucili go do płonącego wapna i w tej chwili spala się na amen.

Przeżony Terach pobiegł co sił do pieca. Zbliżając się zobaczył, jak król Nemrod i jego dworzanie stoją oniemiały i podziwiają niezwykle wydarzenie, które rozgrywało się we wnętrzu pieca. Właśnie król Nemrod tak mówił do Abrama:

— Wyjdź, Abramie, nie zrobię ci nic złego.

I Abram wyszedł z pieca, i stanął przed Nemrodem.

— Powiedz mi — powiedział Nemrod do Abrama — dlaczego ogień nie ma władzy nad tobą? Jak to się stało, że węgle zamieniły się w drzewa, a cały piec w przepiękny ogród, jakiego nigdy w życiu nie widziałem?

— To Bóg z Niebios i Ziemi, któremu służę i ufam, uchronił mnie i zbawił od śmierci.

I wtedy Nemrod nisko pokłonił się Abramowi, i w ślad za nim uczynili to samo jego dworzanie. Abram jednak zwrócił im uwagę:

— Nie mnie bijcie pokłony, ale Stwórcy Nieba i Ziemi, albowiem w Jego rękach leży los każdego stworzenia. Jemu służcie całym sercem, a On uchroni was przed złem.

I obdzielił Nemrod Abrama prezentami. Słudzy i doradcy nie chcieli pozostać w tyle i też obdarowali go złotem, srebrem i drogimi kamieniami. A kiedy Abram wyszedł z pałacu króla, podążyło za nim ze trzystu ludzi. Zewsząd rozległy się zapewnienia:

— Jesteśmy twoimi sługami. Dokąd nas pošlesz, tam pójdziemy. I co nam rozkażesz, to uczynimy.

## SEN NEMRODA<sup>46</sup>

Pewnego razu Nemrod miał dziwny sen: oto wkracza na czele swoich wojsk do doliny i zbliża się do pieca wapiennego, do którego wtrącony został Abram<sup>47</sup>. Nagle widzi mężczyznę niezwykle podobnego do Abrama. Mężczyzna właśnie wychodzi z pieca i podchodzi do Nemroda. W rękę trzyma miecz. Króla ogarnia przerażenie i zrywa się do ucieczki. Goniący go mężczyzna nagle ciska w głowę króla jajkiem. Jajko rozbiło się i rozlało w szeroką rzekę, w której wojska Nemroda utonęły. Król nie przestaje uciekać. Wraz z nim uciekają ludzie z jego osobistej ochrony. Nagle Nemrod spostrzega, że gwardziści osłaniający go, z twarzy i wyglądu przypominają mu królów. I oto dobiegają do rzeki. Wtem rzeka zamienia się z powrotem w jajko. Z jajka wykluwa się kurczątko. Podrywa się do lotu i siada na głowie Nemroda. Zaczyna dziobem dłubać w jego oczach.

Nemrod gwałtownie zerwał się ze snu. Ze strachu serce wali mu młotem. Natychmiast zwołał swoich stronników i przedstawił im swój sen. Jeden z czarowników imieniem Anuki tak wyjaśnił jego sens:

— Kurczątko, które dziobało oczy króla, to Abram. Rzeka, w której utonęły wojska Nemroda, to dzieci Abrama i dzieci jego dzieci. Nadejdzie wkrótce czas, że Abram wytraci wszystkich mieszkańców kraju i zawładnie całą ziemią. Królu mój i panie. Dopóki żyje syn Teracha<sup>48</sup>, nie możesz być pewny swego królestwa!

Kiedy Nemrod to usłyszał polecił sprowadzić Abrama i zabić go. Dowiedział się o tym postanowieniu króla Eliezer<sup>49</sup>, sługa Abrama, i natychmiast pobiegł do swego pana, aby go uprzedzić.

— Jeśli nie uciekniesz — powiedział — zabiją cię.

<sup>46</sup>Nemrod — prawnuk Noego, sławny myślny i władca Mezopotamii. W tradycji żydowskiej inicjator budowy miasta i wieży Babel. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>Abram — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>48</sup>Terach — syn Nachora, ojciec Abrama (Rdz 11,24–26). [przypis edytorski]

<sup>49</sup>Eliezer — sługa Abrama, demascerczyk (Rdz 15,2–3). [przypis edytorski]

Sen, Król

Ucieczka

Abram posłuchał jego rady i uciekł. Ukrywał się w domu Sema<sup>50</sup>, syna Noego<sup>51</sup>. Słudzy Nemroda szukali go po całym kraju, ale ich poszukiwania były daremne. Z niczym wrócili do pałacu. Królowi zdołali wytłumaczyć, że Abram po prostu ulotnił się jak kamfora<sup>52</sup>.

Wtedy Terach udał się do kryjówki Abrama i tak mu powiedział:

— Uciekajmy z tego kraju, jeśli nie chcemy, aby nam się coś złego przytrafiło.

Propozycja Teracha spodobała się Panu Bogu. I w nagrodę za to Wszechmogący przedłużył Terachowi życie o trzydzieści pięć lat, tak aby mógł na własne oczy zobaczyć wielkość i potęgę swego syna Abrama.

Bóg

## ABRAM<sup>53</sup> I SARAJ<sup>54</sup> UCZĄ SWOICH BLIŹNICH

Abram posłuchał swego ojca i wraz z nim, z żoną Saraj, z Lotem<sup>55</sup> synem Arana<sup>56</sup> i ze wszystkimi swoimi domownikami udał się do Haranu<sup>57</sup>. Była to kraina żyzna i urodzajna, dostarczająca oraczom chleba pod dostatkiem.

Nauka, Bóg

Kiedy Abram osiadł w tej krainie, zaprzyjaźnił się ze wszystkimi jej mieszkańcami i zapanowały między nimi zgoda i pokój. Nic też dziwnego, że imię Abrama okryło się sławą i chwałą. Przychodzili do niego ludzie i prosili, aby nimi kierował i uczył ich, jak postępować sprawiedliwie, po bożemu. Ci właśnie ludzie sprawili Abramowi największą radość i satysfakcję. Kochał ich, bratał się z nimi, ścisnął, całował i do swego stołu biesiadnego zapraszał. Po spożyciu posiłku, podczas którego Abram osobiście im służył jak najwierniejszy sługa, przystępował do nauki. Nauczał tak:

— Jeśli chcecie znaleźć łaskę w oczach Pana, powinniście miłować pokój, zgodę i prawdę. Winniście pomagać każdemu człowiekowi, kiedy znajdzie się w biedzie. Macie okazywać litość nędzaczom i wspierać ich chlebem i napojem. A przede wszystkim powinniście zaprzestać służenia drewnianym i kamiennym bożkom. Macie wierzyć tylko w Boga, który stworzył niebo i ziemię.

I ludzie dali posłuch słowom Abrama, i zaczęli żyć w zgodzie i pokoju. Miłowali się wzajem i wspierali biednych w potrzebie. Za to szczęściło się im we wszystkim, co czynili. Wzbogacili się, wzrosli w siłę i stali się możni. Słowem, błogosławieństwo Boga spłynęło na wszystkich.

Kiedy Saraj zobaczyła, jakie to dobre uczynki świadczy Abram, przystąpiła do przyswajania bliźnim zasad prawdziwej wiary. Służące pokochały Saraj. Pokochały ją za jej dobre serce, za umiłowanie prawdy i zgody. Nie omieszkały też opowiedzieć kobietom z całego kraju o niezwykłych zaletach Saraj. Wskutek tego wiele kobiet przyszło do niej,

<sup>50</sup>*Sem* — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*Noe* — patriarcha; syn Lameka, ojciec Sema, Chama i Jafeta (Rdz 6,10); Bóg postanowił zesłać na ludzi za ich niegodziwość potop, ale ocalić Noego, człowieka prawego i sprawiedliwego. Nakazał mu zbudować arkę dla siebie i żony, swoich synów, ich żon oraz wprowadzić po parze zwierząt, samca i samicę (Rdz 6,13–20). Po ustąpieniu potopu Bóg zawarł z Noem przymierze. Na znak przymierza Bóg rozciągnął na niebie tęczę (Rdz 9,8–17). Noe umarł w wieku 950 lat (Rdz 9,29). [przypis edytorski]

<sup>52</sup>*ulotnić się jak kamfora* (zw. fraz.) — zniknąć nagle, bez śladu, niespodziewanie. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>*Abram* — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>54</sup>*Saraj* — pierwotne imię żony patriarchy Abrahama, później zmienione przez Boga na *Sara* (Rdz 17:15); por. Sara. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>*Lot* — bratanek Abrahama, towarzyszył mu w podróży do Charanu, a później do Egiptu; po opuszczeniu Egiptu osiadł w Sodomie. Kiedy Bóg zesłał karę na miasto, Lot jako jedyny sprawiedliwy, wraz z córkami, opuścił miasto żywy. Zamieszkał wraz z nimi w jaskini. Córki, myśląc, że są jedynymi ocalałymi z katastrofy ludźmi, upiły Lota i obcowaly z nim. W następstwie urodziły synów Moaba i Ben-Ammiego, z których tradycyjnie pochodzą plemiona Moabitów i Ammonitów (Rdz 19:37–38). [przypis edytorski]

<sup>56</sup>*Aran* a. *Haran* — trzeci syn Teracha, ojciec Lota (Rdz 11,26–27). [przypis edytorski]

<sup>57</sup>*Harán*, a. *Charan*, a. *Charran* — miasto wymieniane w *Biblii*, utożsamiane ze starożytnym Harran w północnej Mezopotamii, na terenie obecnej pld.-wsch. Turcji. [przypis edytorski]



aby posłuchać Słowa Bożego, aby poznać prawdziwą wiarę. Z uwagą przysłuchiwały się jej mądrym słowom i całym sercem przyłgnęły do wiary we Wszechmogącego Boga, i postanowiły kroczyć Jego drogami. I liczba ludzi wierzących w prawdziwego Boga rosła i rosła. Wszyscy błogosławili Abrama i Saraj:

— Oby was Bóg wynagrodził za to, żeście otworzyli nam oczy i wprowadzili na drogę pokoju i sprawiedliwości.

## WIELKOŚĆ ABRAMA<sup>58</sup> I JEGO SKROMNOŚĆ

Kiedy sława Abrama ogarnęła cały świat i jego imię nie schodziło z ust mieszkańców globu ziemskiego, królowie zaczęli mu zazdrościć chwały. Zabijmy go, przekonywali się wzajemnie, a wtedy nasi poddani przestaną o nim mówić. Jeden król tak powiedział:

— Jeśli dokonamy napadu na Abrama, to zlecą się jego liczni przyjaciele i staną w jego obronie. Dlatego też uważam, że słusznie będzie wybrać się do Sodomy i pojmać do niewoli Lota<sup>59</sup>, syna jego brata. Abram, skoro o tym się dowie, przyjedzie do nas, aby go odebrać, a wtedy dopadniemy go i zabijemy.

Plan ten znalazł uznanie w oczach wszystkich pozostałych królów. Wyprawili się do Sodomy i Gomory<sup>60</sup> i wzięli do niewoli mnóstwo mężczyzn, kobiet i dzieci, a wśród nich również Lota.

Wówczas anioł Michał<sup>61</sup> przyszedł do Abrama i zawiadomił go o dokonanym napadzie na miasto i wzięciu do niewoli Lota. Abram szczególnie przejął się losem uprowadzonych kobiet i dzieci. Szybko zwołał swoje sługi i tak do nich rzekł:

— Musimy wydostać z niewoli jeńców. Ruszajmy w drogę. Wiem, że pokusa zdobycia łupów wojennych może okazać się silniejsza od obowiązku uratowania jeńców. Dlatego też każdemu z was daję tyle złota, srebra i brylantów, ile tylko dusza zapragnie. Za to jednak musicie mi przysiąc, że nie będziecie zajmowali się ani łupiestwem, ani grabieżą. Macie tylko wyrwać z rąk ciemiężycieli kobiety i dzieci.

Młodzi, gotowi do wymarszu, złożyli przysięgę i Abram obdzielił ich złotem, srebrem i brylantami. Zbrojny zastęp ruszył w kierunku Sodomy.

Wszechmogący uczynił cud i drogę do celu znacznie im skrócił. Migiem znaleźli się przed obliczem królów.

Kiedy królowie w swoim warownym obozie dostrzegli Abrama, zasypali go gradem włóczni. Bóg jednak zamienił je w locie na piasek. Wtedy zaczęli strzelać do niego z łuków, ale Bóg w locie zamienił strzały w słomki. Postanowili więc podejść do Abrama i pojmać go. Wtedy Abram podniósł z ziemi słomki i grudki piasku i rzucił je w kierunku wroga. I słomki i grudki piasku zamieniły się wówczas we włócznie i strzały. Królowie

<sup>58</sup>*Abram* — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*Lot* — bratanek Abrahama, towarzyszył mu w podróży do Charanu, a później do Egiptu; po opuszczeniu Egiptu osiadł w Sodomie. Kiedy Bóg zesłał karę na miasto, Lot jako jedyny sprawiedliwy, wraz z córkami, opuścił miasto żywy. Zamieszkał wraz z nimi w jaskini. Córki, myśląc, że są jedynymi ocalałymi z katastrofy ludzmi, upiły Lota i obcowały z nim. W następstwie urodziły synów Moaba i Ben-Ammiego, z których tradycyjnie pochodzą plemiona Moabitów i Ammonitów (Rdz 19:37–38). [przypis edytorski]

<sup>60</sup>*Sodoma i Gomora* — biblijne miasta, które zostały zniszczone przez Boga deszczem ognia i siarki (Rdz 19,24). Abraham po powrocie z Egiptu rozdzielił ziemię Kanaan między siebie a Lota, któremu przypadły ziemie w okolicy Sodomy (Rdz 13,10). Asyryjczycy najechali na Sodomę i nałożyli na miasto wysoką daninę; kiedy sodomici się zbuntowali, Asyryjczycy ponownie zaatakowali miasto; w obronie miasta pomógł Abraham (Rdz 14,1–17). Sodoma podniosła się z upadku, ludność zyskała bogactwo i zaczęła wieść rozpustne życie. Bóg postanowił ukarać Sodomę: Abraham uprosił Boga, żeby ocalił miasto, jeśli uda mu się znaleźć chociaż dziesięciu dobrych ludzi. Nie udało mu się takowych znaleźć. Bóg od zagłady uchronił jedynie Lota, jego żonę i dwie córki; żona Lota odwróciła się w czasie ucieczki i została zamieniona w słup soli (Rdz 19,24). [przypis edytorski]

<sup>61</sup>*anioł Michał* właśc. *archanioł Michał* (z hebr. *Mika'el*, dosł.: ktoś jak Bóg) — występuje w religiach żydowskiej, chrześcijańskiej oraz w Islamie. W tradycji judaistycznej jest jednym z siedmiu aniołów wyższego rzędu. Ochroniał Izrael (Dn 10,12–14); spierał się z szatanem o ciało Mojżesza (Jud 1,9). [przypis edytorski]

uciekali w panice zostawiając wziętych uprzednio do niewoli jeńców oraz cały swój dobytek. Abram uwolnił jeńców i puścił ich do domu.

Tymczasem królowie zebrali się w dalekim Szeba<sup>62</sup> i po naradzie tak postanowili:

— Widzieliśmy na własne oczy odwagę, siłę i cuda Abrama. Obierzmy go więc naszym królem i naszym Bogiem.

Ścięli kilka jodeł, sporządzili z nich podium i czekali na przyście Abrama.

Kiedy nadszedł Abram, nisko pokłonili się przed nim, posadzili go na podium i wznieśli okrzyk:

— Tyś nasz król! Tyś nasz wódz! Tyś nasz Bóg!

Abram jednak powstrzymał ich w zapędach:

— Broń Boże! Nie mogę być waszym królem, a tym bardziej waszym Bogiem. Raczcie wiedzieć, że jestem tylko prochem i pyłem. Jestem zwykłym człowiekiem. Jeśli zaś wam się podobam i chcecie mi wyswiadczyć przysługę, to żyjcie w zgodzie i pokoju. Otwórzcie szeroko drzwi waszych domów dla biedaków, dla obcych i dla wędrowców. Wierście w Boga, Stwórcę Nieba i Ziemi, i służcie mu całym sercem.

Oświadczywszy to królom, pożegnał się z nimi i poszedł.

Sem<sup>63</sup>, syn Noego<sup>64</sup>, wyszedł mu na spotkanie. Kiedy zobaczył, że Abram wyratował wziętych do niewoli, że zwrócił im dobytek i puścił do domu, nie mógł wyjść z podziwu.

Wówczas Abram stanął do modlitwy:

— Panie i Władco wszystkich światów! Nie dokonałem tego ani siłą, ani męstwem. Dokonałem tego jedynie dzięki Twojej mocy i Twojej potędze. Tyś mnie, Boże, chronił w drodze i Tyś mnie obronił.

I gdy tylko skończył modlitwę, rozległ się śpiew aniołów w niebie:

— Błogosławiony jesteś, Boże, za to, że obroniłeś Abrama.

Modlitwa, Bóg, Anioł

## SARA<sup>65</sup> I HAGAR<sup>66</sup>

Najznakomitsze kobiety w okolicy, w której mieszkała Sara, zwykle były codziennie nawiedzać ją, aby jej oddać należną cześć i szacunek. Pewnego dnia Sara powiedziała im:

— Dlaczego składacie mi tyle czci i hołdu? Czyżby nie było w całej okolicy lepszej ode mnie kobiety? Oto siedzi w swoim namiocie Hagar, córka faraona<sup>67</sup>. Idźcie do niej, szanowne panie, i złożcie jej cześć, albowiem nie ma takiej kobiety, która by dorównała jej skromnością i uczciwością.

Usłyszawszy słowa Sary, kobiety zdziwiły się. Kto to słyszał, pomyślały, aby pani gospodni oddawała taką cześć swojej służącej? I udały się do namiotu Hagar. Pokłoniły się i pozdrowiły ją. W czasie rozmowy, która wywiązała się między nimi, Hagar tak powiedziała:

— Nie mówcie, że Pan Bóg jest dobry dla Sary. Jeśli jest dobry, to dlaczego do dnia dzisiejszego nie obdarzył jej dzieckiem?

Kobieta, Sluga

<sup>62</sup>Szeba — prawdopodobnie chodzi tu o: *Beer-Szeba*, miasto położone na północnym skraju pustyni Negew; południowa część Izraela. Obok studni nazwanej Beer-Szeba Abraham zawarł przymierze z Abimelekiem (Rdz 21,31). [przypis edytorski]

<sup>63</sup>Sem — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>Noe — patriarcha; syn Lameka, ojciec Sema, Chama i Jafeta (Rdz 6,10); Bóg postanowił zesłać na ludzi za ich niegodziwość potop, ale ocalić Noego, człowieka prawego i sprawiedliwego. Nakazał mu zbudować arkę dla siebie i żony, swoich synów, ich żon oraz wprowadzić po parze zwierząt, samca i samicę (Rdz 6,13–20). Po ustąpieniu potopu Bóg zawarł z Noem przymierze. Na znak przymierza Bóg rozciągnął na niebie tęczę (Rdz 9,8–17). Noe umarł w wieku 950 lat (Rdz 9,29). [przypis edytorski]

<sup>65</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>66</sup>Hagar — egipska niewolnica Saraj, żony Abrahama. Saraj będąc bezpłodną, zgodnie z panującym prawem mogła podsunąć swoją niewolnicę mężowi, by ją zapłodnił (Rdz 16,1–4). Urodzone w ten sposób dziecko traktowane było jako prawowite dziecko Saraj (Rdz 30,3). W ten sposób przyszedł na świat pierwotny syn Abrahama, Izmael. 13 lat później Saraj (wtedy już Sara) urodziła syna Izaaka. Z powodu niewłaściwego zachowania Izmaela, Hagar wraz z synem została wypędzona na pustynię (Rdz 21,9–14). [przypis edytorski]

<sup>67</sup>Faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścigać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

## MODLITWA LITERY „JOT”

Kiedy Wszchemogący zmienił imię Abrama<sup>68</sup> na Abraham i Saraj<sup>69</sup> na Sarę<sup>70</sup>, końcowa litera „jot” spostrzegła, że zdjęto ją z imienia tak pobożnej i sprawiedliwej istoty, jaką była Saraj, i zasmuciła się bardzo. Pobiegła do Boga, stanęła przed Jego tronem i powiedziała:

— Boże, zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że nie powinnam zajmować miejsca większych liter. Wiem, że jestem najmniejszą literą. Ty jednak uczyniłeś mi łaskę i wstawiłeś do imienia tej wielkiej, sprawiedliwej kobiety, którą ludzie codziennie po tysiącokroć błogosławią. A tymczasem zostałam nagle wyrwana z tego błogosławionego imienia i tułam się. Czy uczyniłeś to, Boże, dlatego, że jestem najmniejszą z liter?

I Bóg wysłuchał litery „jot”, i rzekł:

— Za to, że wykazałaś w słowach tak wielką skromność, okażę ci znowu łaskę i zamiast ostatniej litery w imieniu Saraj będziesz pierwszą w imieniu wielkiego i sprawiedliwego bohatera. I stało się to wtedy, kiedy Mojżesz<sup>71</sup> zmienił imię Ozuego na Jozue<sup>72</sup>.

## PIĘKNOŚĆ SARY

Kiedy Abraham<sup>73</sup> miał wejść do Egiptu, ukrył Sarę w skrzyni i zamknął na klucz. Na granicy egipskiej celnicy zażądali od Abrahama opłaty celnej za skrzynię. Abraham nie namyślając się oświadczył: „Płacę”.

- A może masz w skrzyni drogie naczynia?
- Płacę cło za naczynia.
- A może masz tam złoto?
- Płacę za złoto!
- A może masz tam drogie jedwabie?

Słowo, Pokora

Piękno, Kobieta

<sup>68</sup>*Abram* — pierwotne imię biblijnego patriarchy *Abrahama*, syna Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>69</sup>*Saraj* — pierwotne imię żony patriarchy Abrahama, później zmienione przez Boga na *Sara* (Rdz 17:15); por. Sara. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>*Sara* — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*Mojżesz* — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*Jozue* — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>*Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

— Płacę za jedwabie.  
— A może masz tam perły?  
— Płacę za perły.  
— Nie możemy cię przepuścić, zanim nie otworzymy skrzyni. Otwórz ją i pokaż, co w niej jest.

I gdy tylko Abraham otworzył skrzynię, cały Egipt rozjaśnił się blaskiem piękności Sary.

## LOT<sup>74</sup> I JEGO ŻONA

W owych czasach mieszkańcy Sodomy<sup>75</sup> wyznaczyli Lota na władcę. Pewnego razu, gdy Lot siedział w bramie miasta, zauważył dwóch aniołów, którzy przybyli z wieścią zapowiadającą zagładę Sodomy. Przypomniawszy sobie wtedy obyczaje i zwyczaje swego stryja Abrahama<sup>76</sup> i wyszedł im na spotkanie z radością i przyjaźnią. Podszedłszy do nich, uklonił się nisko i powiedział:

— Bądźcie tacy dobrzy, wysłannicy Boga, i wstąpcie do mego domu. Znajdziecie tam właściwy i należny wam odpoczynek.

— Nie! Przenocujemy na ulicy.

Lot jednak prosił i nalegał tak długo, aż ulegli. Przy tym tak sobie myślał:

— Nie dam im rano wody do umycia nóg i kiedy mieszkańcy Sodomy zauważą jutro na ich nogach kurz z drogi, pomyślą, że dopiero co przybyli do miasta.

Kiedy Adit, żona Lota, zauważyła dwóch ludzi zbliżających się do domu, zawołała:

— Nie wpuszczaj ich, Locie, pod nasz dach.

Szybko wzięła dywan i zawiesiła go między sobą a Lotem, mówiąc:

— Jeśli ci goście tak ci się spodobali i chcesz ich mieć u siebie, to wpuść ich do swojej izby.

Kiedy Lot zabrał się do przygotowania posiłku dla aniołów, stwierdził, że w domu nie ma soli. Poszedł więc do żony i poprosił, aby podała gościom sól. Adit skrzyczała go:

— Chcesz może wprowadzić zły obyczaj do Sodomy? Zostaw mnie w spokoju! W tej sprawie nigdy ci nie ustąpię.

Kiedy jednak Lot zaczął używać ostrzejszych słów, żona poszła do sąsiadów:

— Dajcie mi — powiedziała — trochę soli. Przyszli do nas goście. Mąż ucieszył się, wprowadził ich do domu i przygotował posiłek. Niczego poza solą nie brak. Dlatego posłał mnie do was.

Kiedy mieszkańcy Sodomy dowiedzieli się o tym, jak jeden mąż otoczyli dom Lota, ale nie znalazł się nikt, kto by zapytał:

— Co złego uczynili wam przybysze, że chcecie wyrządzić im krzywdę?

<sup>74</sup>Lot — bratanek Abrahama, towarzyszył mu w podróży do Charanu, a później do Egiptu; po opuszczeniu Egiptu osiadł w Sodomie. Kiedy Bóg zesłał karę na miasto, Lot jako jedyny sprawiedliwy, wraz z córkami, opuścił miasto żywy. Zamieszkał wraz z nimi w jaskini. Córki, myśląc, że są jedynymi ocalałymi z katastrofy ludźmi, upiły Lota i obcowały z nim. W następstwie urodziły synów Moaba i Ben-Amiego, z których tradycyjnie pochodzą plemiona Moabitów i Ammonitów (Rdz 19:37–38). [przypis edytorski]

<sup>75</sup>Sodoma i Gomora — biblijne miasta, które zostały zniszczone przez Boga deszczem ognia i siarki (Rdz 19,24). Abraham po powrocie z Egiptu rozdzielił ziemię Kanaan między siebie a Lota, któremu przypadły ziemie w okolicy Sodomy (Rdz 13,10). Asyryjczycy najechali na Sodomę i nałożyli na miasto wysoką daninę; kiedy sodomici się zbuntowali, Asyryjczycy ponownie zaatakowali miasto; w obronie miasta pomógł Abraham (Rdz 14,1–17). Sodoma podniosła się z upadku, ludność zyskała bogactwo i zaczęła wieść rozpustne życie. Bóg postanowił ukarać Sodomę: Abraham uprosił Boga, żeby ocalił miasto, jeśli uda mu się znaleźć chociaż dziesięciu dobrych ludzi. Nie udało mu się takowych znaleźć. Bóg od zagłady uchronił jedynie Lota, jego żonę i dwie córki; żona Lota odwróciła się w czasie ucieczki i została zamieniona w słup soli (Rdz 19,24). [przypis edytorski]

<sup>76</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izaak (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

A kiedy mieszkańcy Sodomy zaczęli wylamywać drzwi, porażeni zostali ślepotą i nie mogli w nie trafić. Wtedy aniołowie rzekli do Lota:

— Wynieś i wyprowadź wszystko, co masz w tym mieście, albowiem Bóg przysłał nas po to, aby je zniszczyć.

Wielki strach padł na Lota. Natychmiast pobiegł do swoich zięciów i wielkim krzykiem obwieścił:

— Opuśćcie natychmiast miasto. Bóg zesłał aniołów, aby natychmiast zniszczyli je doszczętnie.

Zięciowie wybuchnęli śmiechem:

— Zwariowałeś? Całe miasto bawi się i raduje, a ty bajdurzysz o jego zniszczeniu.

Lot zostawił zięciów i pobiegł do swoich dłużników, którym pożyczył pieniądze na procent. Aniołowie poganiali go jednak, aby szybko wyszedł z miasta. Wrócił więc zaraz do domu i zaczął zbierać wszystkie swoje brylanty, złoto i srebro. Trwało to dość długo, a czasu nie było. Wtedy aniołowie chwycili za ręce Lota, jego żonę i dwie córki i wyprowadzili za miasto. Nakazali im przy tym surowo nie zatrzymywać się i nie oglądać do tyłu.

— Uciekajcie — powiedzieli — za tę górę, jeśli wam życie mile.

Lot prosił usilnie:

— Pozwólcie mi uciec do tamtego małego miasteczka, które leży tak blisko.

Anioł przypomniał sobie okazaną przez Lota dobroć, kiedy udzielił im gościny, i wyraził zgodę. A kiedy żona Lota obejrzała się do tyłu, zamieniła się natychmiast w słup soli.

Słup ten po dziś dzień stoi przy rzece Kidron<sup>77</sup>. Przechodzące tam woły zwykły oblizywać go. Pod koniec każdego dnia ze słupa zostawały tylko nogi, ale już następnego ranka wracał do poprzedniego kształtu i był taki, jak na początku.

## PRZY ŚWIETLE SŁOŃCA I KSIĘŻYCA

Kiedy mieszkańcy Sodomy<sup>78</sup> uświadomili sobie, że nieszczęście jest blisko, to ci spośród nich, którzy oddawali cześć boską słońcu, tak zaczęli medytować:

— Och, gdybyż słońce, któremu służymy, pojawiło się i wyzwoliło nas z rąk tego Boga, który pragnie nas zniszczyć!

Ci zaś, którzy służyli księżycowi, takie wyrazili życzenie:

— Oby tak się stało, żeby poranek w ogóle nie nastąpił. Wtedy księżyc uchroni nas od wszelkiego zła.

Bóg jednak, który znał myśli mieszkańców Sodomy, zesłał na nich, w chwili kiedy na niebie świeciły i słońce, i księżyc, deszcz ognia i siarki. Anioł zagłady przewrócił potężny głaz, na którym wznosiło się pięć miast Sodomy, i zniszczył je. I wyschła trawa i wszelka roślinność na polach, i cała kraina zamieniła się w ruinę.

## JUDZENIE SZATANA

Kiedy Izaak<sup>79</sup> odstawiony został od piersi, Abraham<sup>80</sup> wydał wielką ucztę. Przybyli na

Katastrofa

Bóg, Słońce, Księżyc

Szatan, Bóg

Uczta, Zabawa

<sup>77</sup>Kidron własc. *Cedron* — wielokrotnie wymieniany w Biblii niewielki strumień płynący doliną Cedron położoną między Wzgórzem Świątynnym a Górą Oliwną w Jerozolimie. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>Sodoma i Gomora — biblijne miasta, które zostały zniszczone przez Boga deszczem ognia i siarki (Rdz 19,24). Abraham po powrocie z Egiptu rozdzielił ziemie Kanaan między siebie a Lota, któremu przypadły ziemie w okolicy Sodomy (Rdz 13,10). Asyryjczycy najechali na Sodomę i nałożyli na miasto wysoką daninę; kiedy sodomici się zbuntowali, Asyryjczycy ponownie zaatakowali miasto; w obronie miasta pomógł Abraham (Rdz 14,1–17). Sodoma podniosła się z upadku, ludność zyskała bogactwo i zaczęła wieść rozpustne życie. Bóg postanowił ukarać Sodomę: Abraham uprosił Boga, żeby ocalił miasto, jeśli uda mu się znaleźć chociaż dziesięciu dobrych ludzi. Nie udało mu się takowych znaleźć. Bóg od zagłady uchronił jedynie Lota, jego żonę i dwie córki; żona Lota odwróciła się w czasie ucieczki i została zamieniona w słup soli (Rdz 19,24). [przypis edytorski]

nią Sem<sup>81</sup> i Ewer<sup>82</sup>, król Filistynów<sup>83</sup> Abimelek<sup>84</sup>, jego generał Fichel<sup>85</sup> i wiele innych znakomitości z całego kraju. W uczcie uczestniczyli również ojciec Abrahama Terach<sup>86</sup> oraz jego brat Nachor<sup>87</sup> ze swoimi rodzicami, którzy przybyli z krainy Haran. Wszyscy tego podjedli, popili i świetnie się bawili.

Szatanowi było to nie w smak. Przyszedł więc do domu Abrahama. W przebraniu biedaka proszącego o kęs chleba, stanął w drzwiach. Zajęty przez cały czas usługiwaniem gościom Abraham nie zauważył go i nie zaprosił do stołu.

Szatan był z tego obrotu rzeczy niesłychanie zadowolony. Natychmiast pospieszył do Boga na skargę:

— Ty, Boże, dałeś Abrahamowi wszystko, czego tylko jego dusza zapragnęła. Wbił się z tego powodu w pychę i przestał już zważać na biedaków. Nie rozdaje im już jałmużny. Dziś właśnie sprawdziłem to. Stałem w drzwiach jego domu przebrany za biedaka, a on nawet nie zwrócił na mnie uwagi. Nie zaprosił mnie do stołu.

A wtedy Bóg tak do szatana powiedział:

— W całym kraju nie ma takiego jak Abraham bogobojnego człowieka. Jestem pewien, że nie zawahałby się ani przez chwilę, gdybym zażądał od niego złożenia w ofierze jego syna Izaaka.

A szatan tako rzekł:

— Takiej prośby nigdy Abraham nie wytrzyma.

— Zobaczysz — powiedział Bóg — czy będzie tak, jako mówię.

Żebrak

<sup>79</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>80</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki lasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>81</sup>Sem — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>Ewer a. *Heber* — prawnuk Sema. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>Filistyni — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17). Ziemia Filistynów stanowiła wąski pas ziemi wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistyńskie. Istnienie Filistynów datuje się na okres od XIII do III w p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z *Biblią*: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>Abimelek — król Gereru; syn Gedeona zwanego Jerubbaalem i jednej z jego nalożnic. Miał 70 braci. Abimelek udał się do braci swojej matki do Sychem, żeby przekonać ich, że to on powinien zostać ich królem. Za otrzymane od nich pieniądze zapłacił awanturnikom by pomogli mu zabić braci; przeżył tylko jeden brat Jotam, który zdążył się ukryć. Lud Sychem obwołał go królem (Sdz 9,1–6), po trzech latach lud się zbuntował przeciw niemu (Sdz 9,22–23), podburzany przez Gaala. Abimelekowi udało się pokonać Gaala (Sdz 9,39–40), po czym wymordował mieszkańców Sychem i zburzył miasto (Sdz 9,45). Następnie wyruszył do Tebes, zdobył miasto i kiedy miał podłożyć ogień pod ostatnią twierdzę, jedna z kobiet tam się znajdujących zrzuciła na niego kamień, a giermek dobił go mieczem (Sdz 9,50–56). [przypis edytorski]

<sup>85</sup>Fichel a. *Pikol* — dowódca wojsk Abimeleka (Rdz 21,22). [przypis edytorski]

<sup>86</sup>Terach — syn Nachora, ojciec Abrahama (Rdz 11,24–26). [przypis edytorski]

<sup>87</sup>Nachor — syn Teracha, brat Abrahama (Rdz 11–27). Jego żoną była Milka, z którą miał ośmiu synów, m.in. Betela, ojca Rebeki (Rdz 22,22). [przypis edytorski]

## IZMAEL<sup>88</sup> I IZAAK<sup>89</sup>

Matka, Syn

Kiedy Sara<sup>90</sup> zauważyła, że Izmael źle się prowadzi, tak do niego przemówiła:

— Opamiętaj się, synu mój. Idź zawsze słuszną drogą, a ludzie będą cię szanowali.

Izmael puścił jednak słowa matki mimo uszu i nie przestał oddawać się swoim chuciom i przyjemnościom.

Sara powzięła wtedy niezłomne postanowienie:

— Muszę — stwierdziła — uważać teraz na syna mojego Izaaka. Nie wolno mi oka z niego spuścić, albowiem gotów jest wziąć przykład z Izmaela i wstąpić na jego drogę.

Pewnego razu Sara spostrzegła, że Izmael przyniósł figurkę pogańskiego bożka i zabawił się nią w obecności Izaaka. Z krzykiem rzuciła się na niego.

— Żebyś mi się więcej nie ważył tak postępować. Jeśli nie posłuchasz, wypędzę cię z domu.

Kiedy wyszli w pole, Izmael wziął łuk i wypuścił kilka strzał w kierunku Izaaka.

— Bracie, dlaczego to robisz?

Izmael starał mu się wytłumaczyć, że to tylko taka zabawa. Jednak w istocie rzeczy strzelał na serio do Izaaka. W duchu myślał sobie: „Zabiję go i przez to zostanę jedynym spadkobiercą mego ojca”.

Gdy cała sprawa doszła do Sary, ta znowu sięgnęła po groźby i prośby:

— Zejdź, synu, ze złej drogi i żyj w zgodzie i pokoju z Izaakem. Będę wówczas dla ciebie dobra i będę cię kochała jak matka swoje dziecko.

Izmael jednak nie dał jej posłuchu. Słowa Sary nie wzruszyły go. Jedno miał na myśli: jak usunąć Izaaka.

Sara lękała się o swego syna i dlatego zwróciła się do Abrahama<sup>91</sup> tymi oto słowy:

— Wypędź Izmaela z domu, ponieważ ma zamiar zgładzić naszego syna Izaaka.

Słowa Sary wstrząsnęły Abrahamem. Długo nie posiadał się z oburzenia, aż wreszcie powiedział do niego:

— Co Sara ci każe, masz wykonywać co do joty<sup>92</sup>.

<sup>88</sup>*Izmael* — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został łucz-  
nikiem i mieszkał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjankę sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21).  
Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w.  
n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do  
czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna  
(Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już  
leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze  
barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba  
(Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>90</sup>*Sara* — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez  
Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie  
z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi  
syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić  
Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została  
pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć  
do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu  
(Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że  
Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał  
dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–  
30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11).  
Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci  
Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abraham  
na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić,  
Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*co do joty* — w najdrobniejszych szczegółach. [przypis edytorski]

## ABRAHAM<sup>93</sup> WYPĘDZA HAGAR<sup>94</sup>

Abraham dał Hagar chleba, bukłak pełen wody, posadził jej na ramiona Izmaela<sup>95</sup> i wyprowadził na pustynię. Podczas gdy Hagar rozglądała się po pustyni za jakimś bożkiem, żeby mu się pokłonić, wyczerpała się woda w bukłaku. Mały zanosił się płaczem. Chciał pić, a wody nie było. Wtedy Hagar rzuciła go w krzaki, a sama usiadła z daleka. Nie mogła znieść widoku płaczącego dziecka.

A Izmael modlił się do Boga:

— Daj mi — prosił — coś do picia. Nie daj mi umrzeć z pragnienia.

Modlitwa Izmaela doszła do Boga. W swoim miłosierdziu Bóg chciał mu natychmiast udostępnić źródło wody, ale wtedy włączyli się do sprawy aniołowie i tako rzekli do Boga:

— Panie i Władco wszystkich światów! Z jakiej racji miałbyś okazać łaskę Izmaelowi? On przecież w przyszłości będzie czynił zło Twoim dzieciom. Kiedy zostaną wypędzone ze swego kraju, za jego sprawą zginą z pragnienia.

— Powiedzcie mi — rzekł Bóg do aniołów — czy w tej chwili Izmael jest sprawiedliwy i bogobojny, czy też jest złoczyńcą?

— Izmael teraz jest sprawiedliwy i bogobojny. Jest jeszcze bowiem młody i nie potrafi wybrać pomiędzy tym, co jest dobre a co złe.

I wtedy Bóg tako rzekł:

— Dlatego też przyjmijcie do waszej wiadomości, że Bóg nie sędzi ludzi według tego, co kiedyś zrobią, ale według tego, co teraz czynią.

## MĄDRA RADA

Abraham<sup>96</sup> wypędzając Hagar<sup>97</sup> z Izmaelem<sup>98</sup> na pustynię dał im na drogę chleb i bu-

Bóg, Anioł, Matka, Syn

Mądrość, Syn, Bóg, Matka

<sup>93</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>94</sup>Hagar — egipska niewolnica Saraj, żony Abrahama. Saraj będąc bezpłodną, zgodnie z panującym prawem mogła podsunąć swoją niewolnicę mężowi, by ją zapłodnił (Rdz 16,1-4). Urodzone w ten sposób dziecko traktowane było jako prawowite dziecko Saraj (Rdz 30,3). W ten sposób przyszedł na świat pierwotny syn Abrahama, Izmael. 13 lat później Saraj (wtedy już Sara) urodziła syna Izaaka. Z powodu niewłaściwego zachowania Izmaela, Hagar wraz z synem zostali wypędzeni na pustynię (Rdz 21,9-14). [przypis edytorski]

<sup>95</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został łucz-nikiem i mieszkiał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjankę sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20-21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]



klak wody. Z racji zasług Abrahama względem Boga i ludzi woda w bukłaku nie ulegała wyczerpaniu. Z chwilą jednak, kiedy Hagar na pustyni oddała się pogańskim zwyczajom swoich przodków, woda natychmiast zniknęła. Z wielką tedy rozpaczą położyła swego syna pod krzakiem, a sama usiadła z dala od niego. Kiedy zaczęło go męczyć pragnienie, Izmael zawołał do Boga:

— Panie i Władco wszystkich światów! Jeśli chcesz mi zesłać lyk wody, to nie zwlekaj, niech się napiję. Nie daj mi umrzeć z pragnienia.

I Bóg wysłuchał modlitwy, i Hagar nagle zobaczyła studnię. I napili się oboje, i napełnili swoje bukłaki, i ruszyli w dalszą drogę.

Hagar wybrała żonę dla Izmaela z Egiptu, a na imię jej było Meriwa<sup>99</sup>. Urodziła Izmaelowi czterech synów i córkę.

Przez cały czas rozłąki Abraham tęsknił za Izmaelem, nie mógł o nim zapomnieć i chciał go znowu zobaczyć. Pewnego dnia powiedział do Sary:

— Chcę zobaczyć mego syna Izmaela. Pójdę do niego. Mogę ci tylko przysiąc, że długo u niego nie zabawię. Nie zejdę nawet z mego wielbłąda.

Abraham ruszył w drogę. Gdy dotarł do miejsca pobytu Izmaela, było już południe. Został tam jego żonę i dzieci.

— Gdzie jest Izmael? — zapytał.

— Poszedł ze swoją matką do lasu — odpowiedziała Meriwa. — On poluje, a ona zbiera daktyle i inne owoce.

— Daj mi — powiedział Abraham — kawałek chleba z wodą. Osłabiony jestem i zmęczony długą i trudną drogą.

— Nie mam ani chleba, ani wody — powiedziała żona Izmaela.

I odwróciła się do niego tyłem.

Abraham nie zszedł z wielbłąda. Siedział i był świadkiem, jak Meriwa tłucze swoje dzieci. Bijąc je, sypała przekleństwa na nie i na głowę ich ojca. Zabolalo to i rozgniewalo Abrahama. Powiedział do niej:

— Kiedy twój mąż wróci, proszę powiedz mu, że był tu pewien mąż z kraju Filistyńców<sup>100</sup>. Wyglądał tak i tak i prosił o przekazanie, że kiedy gospodarz wróci do domu, niech wyjmie drążek, na którym trzyma się namiot, i niech na jego miejsce wstawi nowy drążek.

Skończył i natychmiast udał się w drogę powrotną.

Wkrótce wrócił z polowania Izmael i żona powiedziała mu, że był tu podczas jego nieobecności jakiś starszy mężczyzna, który pytał o niego. Wyglądał tak i tak i prosił o przekazanie takiego to i takiego polecenia.

<sup>96</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>97</sup>Hagar — egipska niewolnica Saraj, żony Abrahama. Saraj będąc bezpłodną, zgodnie z panującym prawem mogła podsunąć swoją niewolnicę mężowi, by ją zapłodnił (Rdz 16,1-4). Urodzone w ten sposób dziecko traktowane było jako prawowite dziecko Saraj (Rdz 30,3). W ten sposób przyszedł na świat pierwotny syn Abrahama, Izmael. 13 lat później Saraj (wtedy już Sara) urodziła syna Izaaka. Z powodu niewłaściwego zachowania Izmaela, Hagar wraz z synem zostali wypędzeni na pustynię (Rdz 21,9-14). [przypis edytorski]

<sup>98</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został lutnikiem i mieszkał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjanek sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20-21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>Meriwa — w *Biblii hebrajskiej* nie pojawia się imię żony Izmaela. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>Filistyni — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17). Ziemia Filistyńców stanowiła wąski pas ziemi wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistyńskie. Istnienie Filistyńców datuje się na okres od XIII do III w. p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z *Biblią*: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

Izmael od razu zrozumiał, że był to ojciec. Pojął też sens zawarty w jego poleceniu. Posłuchał więc rady ojca i przegnał żonę. Matka wybrała dla niego nową żonę, tym razem ze swojej rodziny. Nazywała się Petuma<sup>101</sup>.

W trzy lata potem Abraham znowu wyruszył, by spotkać się ze swoim synem Izmaelem. I znowu musiał przysiąc Sarze, że długo u niego nie zabawi. Nawet nie zsiądzie z wielbłąda.

I pognał Abraham na wielbłądzie do miejsca pobytu Izmaela. Przybył pod jego namiot koło południa. Wyszła mu na spotkanie Petuma. Zapytał ją o męża.

— Mój mąż pasie wielbłądy w stepie, a ty, mój panie, możesz wejść do naszego namiotu. Pojesz sobie i popijesz wody.

— Niestety nie mogę zatrzymać się u was, gdyż spieszno mi wrócić. Wynieś mi kawał chleba i daj mi się napić wody.

Kobieta szybko weszła do namiotu, skąd wyniosła chleb i wodę i podała gościowi. Abraham zjadł chleb, napił się wody i ogarnęła go radość, że jego syn ma tak dobrą żonę.

Po spożyciu posiłku udzielił błogosławieństwa. Po czym zwrócił się do Petumy tymi słowami:

— Kiedy Izmael wróci, powiedz mu, że był tu pewien starzec z kraju Filistynów, który prosił przekazać ci takie oto zalecenie: drążek, na którym trzyma się twój namiot jest dobry. Nie zmieniaj go.

Wróciwszy do domu i usłyszawszy od żony, co starzec powiedział, Izmael w lot pojął, że był to jego ojciec. Nie posiadał się z radości.

## WIELKA PRÓBA

Wiść o dobroci i sprawiedliwości Abrahama<sup>102</sup> rozniosła się lotem błyskawicy po całym kraju. Zaczęli przychodzić do niego ludzie pragnący słuchać jego mądrych słów. Pod ich wpływem opuszczali swoje bożki i zaczęli wierzyć w jedynego prawdziwego Boga. Stali się przez to błogosławieństwem dla całego kraju. I wtedy Pan Bóg powiedział do swoich aniołów:

— Mieliście do mnie żal, że stworzyłem człowieka, który jest zły i zepsuty. Popatrzcie więc teraz na mego sługę Abrahama. Oceńcie jego bogobojność i uczciwość. Zważcie, ilu teraz ludzi zajmuje się czynieniem dobra, zwróćcie uwagę na to, ilu wkroczyło na uczciwą i słuszną drogę. Jeśli ocenicie to właściwie, to zrozumiecie, jak wielkiego czynu dokonał Abraham.

I wtedy stanął przed Bogiem anioł Szeftiel i tako rzekł:

— Zaiste wielkie są dokonania Twego sługi Abrahama. Rzeczywiście nie ma drugiego takiego człowieka, który by mu dorównał w pobożności i posłuszeństwie wobec twoich nakazów. Wystaw go jednak na próbę. Niech złoży w ofierze swego syna, który urodził mu się na starość, a przekonasz się, że tej próby Abraham nie przetrzyma.

I wtedy stanął przed Bogiem szatan i wycedził:

— Czy bogobojny Abraham jest tak całkiem bezinteresowny? Daleś mu wszystko, czego tylko dusza zapagnie. Uczyniłeś go sławnym i za jego pośrednictwem udzieliłeś błogosławieństwa całemu krajowi. Daleś mu na starość syna, a on z tej okazji wydał ucztę w Dzień Obrzezania<sup>103</sup> noworodka, a Tobie nawet najmarniejszego ptaszka nie złożył w ofierze. A dlaczego? Albowiem wbił się w pychę i o Tobie już całkiem zapomniał.

A Bóg na to rzekł:

<sup>101</sup>Petuma — w Biblii hebrajskiej nie pojawia się imię żony Izmaela. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>103</sup>obrzezanie — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

— Nie ma drugiego tak uczciwego i bogobojnego człowieka jak Abraham. Wystarczy, że powiem mu: złoś swego syna w ofierze, a uczyni to chętnie i z głębi serca.

— Jeśli Abraham zdobędzie się na to — powiedział szatan — wtedy rzeczywiście przekonamy się, że nie ma sobie równego na całym świecie.

I wtedy Bóg objawił się Abrahamowi i tak do niego powiedział:

— Złoś swego syna w ofierze.

— Mam dwóch synów — odparł Abraham — którego z nich mam złożyć w ofierze?

— Weź swego jedynego syna — powiedział Bóg.

— Zarówno Izaak<sup>104</sup>, jak i Izmael<sup>105</sup> są jedynakami u swoich matek.

— Weź swego jedynego syna, którego kochasz.

— Kocham obydwóch, zarówno Izaaka, jak Izmaela.

A wtedy Bóg wyraźnie rzekł:

— Weź swego jedynego, którego kochasz, syna Izaaka. Jego złoś w ofierze na górze, którą ci wskażę.

Usłyszawszy słowa Boga, Abraham zaczął intensywnie myśleć:

— Jeśli opowiem o tym Sarze, gotowa umrzeć ze zmartwienia. Jeśli zaś zabiorę Izaaka po kryjomu, bez jej wiedzy, na wieki pogrążona będzie w żałobie. Będzie go szukała po całym świecie. Ze zmartwienia przed czasem zejdzie do grobu. Dlatego najlepszym wyjściem z sytuacji będzie wykręt. Wezmę go pod pretekstem oddania do szkoły, aby był mądry, rozsądny i prowadził się moralnie.

I jak pomyślał, tak też i zrobił. Do Sary<sup>106</sup> powiedział:

— Przygotuj nam dobre jedzenie, podaj nam wina, wypijemy i poweselimy się.

Słowa Abrahama zdziwiły nieco Sarę:

— Z jakiej to okazji? Przecież dziś ani sobota, ani święto.

— Ilekroć — odpowiedział Abraham — przychodzi mi na myśl Izaak, nasz umiłowany syn, którego Pan Bóg dał nam na stare lata, nabieram przekonania, że powinniśmy cieszyć się i radować bez względu na to, czy to jest święto lub sobota.

Szybko więc Sara przyrządziła dobre jedzenie, podała wino i razem zasiedli do stołu. W trakcie ucztowania Abraham odezwał się:

— Wysłuchaj mnie uważnie, droga i wierna moja żono Saro. Miałem trzy lata, kiedy poznałem Boga, Stwórcę Nieba i Ziemi. Nasz syn Izaak jest już duży i mimo to nie zdołał jeszcze poznać Wszechmogącego. Dlatego postanowiłem zaprowadzić go tam, gdzie młodzi ludzie nabywają wiedzy, rozumu i zasad moralnych. Niech sobie tam pobiera nauki, niech zmądrzeje i niech będzie szczęśliwy na drodze swego życia.

— Masz rację, mężu mój — powiedziała Sara. — Twoje słowa znalazły uznanie w moich oczach. Weź naszego syna Izaaka, który jest mi droższy nad życie, i zaprowadź tam, dokąd postanowiłeś. Strzeż go jednak jak oka w głowie. Ani na chwilę nie zostawiaj samego. Daj mu chleba, gdy będzie głodny, i daj mu wody, gdy będzie spragniony. Nie daj mu iść na piechotę. Chroni go przed żarem słońca. Nie złoś się na niego i nie podnoś głosu.

— Nie płacz — odezwał się z troską w głosie Abraham. — Ja położę się spać i niechaj Izaak też się prześpi. Jutro skoro świt wyruszamy w drogę.

<sup>104</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyne wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>105</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został lutnikiem i mieszkał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjanek sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazywali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

Sara jeszcze raz objęła ramionami Izaaka, wycalowała go i nie przestając płakać, wyszeptwała:

— Kochany synu mój! Wyruszasz w daleką drogę i kto wie, kiedy wrócisz? Kto wie, czy jeszcze zdążę cię zobaczyć przed śmiercią.

I przez całą noc Sara nie przestała płakać. Dopiero nad ranem zasnęła.

Abraham ujrzawszy ją pogrążoną we śnie tak sobie pomyślał:

— Wstanę po cichutku, nie chcę, by się obudziła, gotowa bowiem powstrzymać mnie od spełnienia nakazu Bożego.

Po cichutku obudził Izaaka i szybko objął osła. Słudzy domu zerwali się ze snu, aby mu pomóc, ale Abraham nie chciał skorzystać z ich pomocy mówiąc:

— Zostawcie to, chłopcy. Nie chcę was trudzić, sam sobie dam radę.

Kiedy wszystko było gotowe do drogi, wziął Izaaka za rękę i w asyście dwóch chłopców ze służby ruszyli w drogę. Udali się w kierunku owego miejsca, które mu wskazał Bóg. Przedtem Abraham zdążył jeszcze narąbać drewno na ogień ofiarny.

## PRZEBIEGŁOŚĆ SZATANA

Kiedy szatan przekonał się, że swoim gadaniem nic nie wskóra, zostawił Abrahama<sup>107</sup> i Izaaka<sup>108</sup> i zamienił się w wielką burzliwą rzekę. Abraham doszedł do rzeki i nie zastanawiając się długo wraz z Izaakiem wszedł do niej. Towarzyszącym mu sługom polecił również pójść w jego ślady. Tymczasem wody rzeki zaczęły wzbierać i sięgały im już do gardeł. Abraham wznosił oczy do nieba i zawołał:

— Boże mój! Jeśli utoniemy w burzliwej rzece, to kto wykona Twoje polecenie?

Bóg skarcił wtedy szatana i rzeka w mig wyschła. Abraham ruszył w dalszą drogę. Szatan nie dawał za wygraną. Znowu stanął przed Abrahamem.

— Posłuchaj — powiedział — dotąd cię okłamywałem, ale od tej chwili wyjawię ci całą prawdę. Dopiero co byłem w niebie i stojąc za tronem Pańskim, usłyszałem rzeczą następującą: „Nie Izaak, lecz owieczka będzie ofiarowana. Dlatego możesz już spokojnie wrócić do domu”.

Abraham tak mu odpowiedział:

— Czyżbyś nie wiedział, że nie daje się wiary kłamcy, nawet gdy mówi prawdę?

Przekonawszy się, że cała jego praca poszła na marne, szatan opuścił Abrahama i Izaaka.

Szatan, Rzeka

<sup>107</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>108</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyne wspólne dziecko Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15-17; Rdz 21,1-5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1-13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21-26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28-29). [przypis edytorski]

## DOBRE UCZYNNKI ABRAHAMAMA<sup>109</sup> I SARY<sup>110</sup>

Onego czasu Abraham zbudował domy zajezdne we wszystkich dzielnicach kraju. Domy były dobrze zaopatrzone w żywność i napoje. Wędrowcy przemierzający kraj mogli tam znaleźć schronienie na noc, mogli tam zaspokoić głód i ugasić pragnienie. Znużeni drogą wstępowali do najbliższego domu zajezdnego. Czekali tam na nich wygodne łóżka do spania i stoły zastawione najprzedniejszym jadłem. Nic też dziwnego, że każdy wędrowiec goszczący w takim domu wznosił hymny pochwalne na cześć Boga Abrahama, a imię Abrahama na wsze czasy błogosławił.

Następnie zbudował Abraham duży, przestronny dom zajezdny w Beer-Szebie<sup>111</sup>. Dom miał ze wszystkich czterech stron drzwi. Chodziło o to, aby goście odwiedzający zajazd nie mieli kłopotów z odnalezieniem wejścia. Dookoła zajazdu Abraham zasadził sad pełen rozmaitych drzew owocowych. Przy głównym wejściu rosło cudowne drzewo. Takiego drzewa nikt jeszcze dotychczas nie widział. Nie było bowiem i nie będzie takiego drzewa — gdy tylko podchodził do niego człowiek uczciwy i bogobojny, rozpościerało natychmiast nad nim swoje gałązki używając mu cienia przed żarem bijącym od słońca. Kiedy jednak podchodził do niego poganin, cudowne drzewo chowało swoje gałęzie i odsuwało się od niego.

W ten sposób Abraham określał, jacy to ludzie z bliska i z daleka przybywali do jego domu. Wystarczyło mu rzucić okiem na drzewo i wszystko stawało się jasne. Skoro tylko zauważył, że drzewo rozpościera swoje gałęzie, aby schronić gościa przed żarem, natychmiast podbiegał do niego, pozdrawiał go, podawał mu krzesło i zapraszał do stołu:

— Jedz — powiedział — i pij, ile dusza zapagnie.

Przez cały czas usługiwał mu niczym sługa swemu panu. Opowiadał mu przy tym o wielkości Boga, Jego łaskach i cudach. I nie odstępował na krok, dopóki nie otworzył mu oczu na istnienie jedyne Boga na tym świecie, dopóki nie przekonał, że tylko Jemu jednemu należy służyć.

Sława Abrahama i wieści o jego dobrych uczynkach rozeszły się po całym świecie. I zaczęli przybywać do niego ze wszystkich stron ludzie. Mężczyźni, kobiety i dzieci. I zwracali się do niego o pomoc nieszczęśliwi i zrozpaczeni. Abraham nikomu nie odmawiał pomocy. Przyjmował każdego z radością i miłością. Częstował jadłem i napojem. Pocieszał w nieszczęściu, ścierał łzy z oczu.

Kiedy Sara zauważyła wśród odwiedzających kobiety w podartych sukniach, zabierała się do szycia nowych, aby je nimi obdarować. Nic dziwnego, że miała dużo pracy. Zarówno w dzień, jak i w nocy. W dzień pomagała mężowi w obsłudze gości. Przygotowywała dla nich jedzenie i picie oraz datki na drogę. Suknie dla kobiet i dzieci szyła w nocy, kiedy goście szli spać. Przeto w jej namiocie świeca paliła się bez przerwy od jednego wieczora do następnego.

I Pan Bóg dostrzegł jej dobre uczynki. I przekonał się Bóg, że robi to z miłości i litości dla biednych. Dlatego też obdarzył ją szczęściem we wszystkim, co czyniła. I otoczył jej namiot świecącymi chmurami, które przysporzyły jej chwały i szacunku wśród wszystkich mieszkańców.

<sup>109</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obżezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>110</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1-4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15-16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1-3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1-2). [przypis edytorski]

<sup>111</sup>Beer-Szeba — miasto położone na północnym skraju pustyni Negew; południowa część Izraela. Obok studni nazwanej Beer-Szeba Abraham zawarł przymierze z Abimelekiem (Rdz 21,31). [przypis edytorski]

Podróż

Drzewo

Dobro, Pomoc

I im więcej dali datków i jałmużny, im więcej świadczyli dobra, tym większa stawała się ich sława i tym więcej błogosławieństw spadało na ich głowy.

A kiedy goście opuszczający dom zwykli byli składać dzięki Abrahamowi, przemawiali doń w takie słowa:

— Bądź błogosławiony za łaskę, jaką nam okazałeś.

Abraham miał zwykle taką odpowiedź:

— Nie dziękujcie nikomu. Chyba że Panu, który daje chleb i życie każdemu stworzeniu.

A kiedy goście pytali:

— Gdzie jest ten Pan?

Abraham odpowiadał:

— Niebo i Ziemia przepelnione są Nim. W Nim jest siła i wielkość. W swojej łasce i miłosierdziu żywi cały świat.

Słowa Abrahama działały oczyszczająco na słuchaczy. Nauczył ich, jak mają chwalić i błogosławić Boga. Nauczył ich też, jak mają się modlić.

Bóg

## KIEDY ABRAHAM<sup>112</sup> WPADŁ W GNIEW

Pewnego razu Abraham siedząc w drzwiach swego namiotu zauważył, jak stary znużony człowiek podąża w jego kierunku. Abraham wybiegł mu na spotkanie i serdecznie zaprosił do siebie. Zaproponował mu nocleg i posiłek, aby mógł nabrać sił do dalszego marszu. Stary człowiek jednak odmówił.

— Nie — powiedział — wolę przenocować na dworze pod drzwiami.

Abraham jednak nalegał i starzec zgodził się wreszcie wstąpić do namiotu. Tu Abraham podał mu masło, mleko i świeżo upieczone ciastka. Gość najadł się do syta i wtedy Abraham powiedział do niego:

— A teraz, mój panie, zmów błogosławieństwo i podziękuj Bogu Nieba i Ziemi, który używa chleba każdemu stworzeniu.

— Nie znam twojego Boga — odpowiedział starzec. — Mogę chwalić tylko tego Boga, którego zmajstrowałem własnymi rękami.

Abraham nie ustawał jednak w przekonywaniu starca. Opowiadał o łaskach czynionych przez Boga, o Jego wielkości i potędze. Dał do zrozumienia, że bożki pogańskie to martwe twory. Nie są w stanie nikomu i niczemu pomóc. Przekonywał starca, że powinien wierzyć w prawdziwego Boga. Powinien dziękować Bogu za łaski, które w swoim miłosierdziu codziennie mu okazuje. Starzec na wszystkie wywody Abrahama tak odpowiedział:

— Jakież to pokrewieństwo łączy mnie z tobą? Jak śmiesz oddalać mnie od mego Boga? Daj mi spokój. Szkoda twoich słów. Za nic cię nie posłucham.

Abraham rozgniewał się. Głosem przepelnionym złością krzyknął:

— W tej chwili precz z mego domu!

Starzec natychmiast opuścił namiot Abrahama. Ruszył w pustynię spowitą w czerń nocy.

Pan Bóg przejął się historią ze starcem. Był zły na Abrahama. Ukazał mu się i zapytał:

— Gdzie jest mąż, który dziś w nocy był u ciebie?

— Uparty był starzec — odpowiedział Abraham. — Wbijałem mu do głowy, że ma w Ciebie wierzyć, jeśli chce, aby zawsze było mu dobrze. On jednak nie chciał mnie posłuchać. Rozgniewał mnie przez to i tak oburzył, że wypędziłem go z domu.

A Bóg na to:

Bóg, Gniew, Męczyzna

Bożek

<sup>112</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izaak (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

— Czyś pomyślał o tym, co czynisz? Zastanów się tylko. Oto Jam znosił cierpliwie grzechy starca przez wiele, wiele lat. Żywiłem go, ubierałem, zaspokajałem wszystkie jego potrzeby. Do ciebie przyszedł na jedną tylko noc i to wystarczyło, abyś zmęczył się karmieniem go. W gniewie zapomniałeś, co to jest litość, i wyгнаłeś go ze swego domu.

Wtedy Abraham zaczął modlić się do Boga i prosić, aby zechciał odpuścić mu popełniony grzech.

— Nie odpuszczę ci — powiedział Bóg — chyba że upokorzysz się przed starcem, któremu wyrządziłeś krzywdę, a on ci wybaczy.

Wtedy Abraham ruszył szybko na pustynię i tak długo szukał owego męża, aż go znalazł. Padł przed nim na kolana i prosił go o wybaczenie grzechu, który popełnił. Słowa Abrahama tak wzruszyły starca, że natychmiast mu wybaczył.

I wtedy Bóg znowu objawił się Abrahamowi, i rzekł:

— Za to, żeś postąpił uczciwie, w sposób budzący uznanie w Moich oczach, nie zapomnę o przymierzu z twoimi dziećmi, które przyjdą po tobie. Kiedy zgrzeszą, ukarzę je, ale przymierza z nimi nie zerwę.

## PLANY SZATANA

Kiedy Abraham<sup>113</sup> uszedł już spory kawał drogi, obudziła się Sara<sup>114</sup>. Natychmiast przystąpił do niej szatan i wszczął rozmowę:

— Powiedz mi, jeśli łaska, gdzie jest twój mąż?

— Udał się w drogę.

— A gdzie jest twój ukochany syn Izaak<sup>115</sup>?

— Udał się wraz z moim mężem. Ma zamiar pobierać nauki.

— Dlaczego pozwoliłaś mu pójść z Abrahamem? Już go więcej na oczy nie zobaczysz.

Słowa szatana rozgoryczyły Sarę. Z całą mocą odpowiedziała:

— Wbrew woli Boga nic złego nie może się człowiekowi wydarzyć. Niech więc mój syn idzie swoją drogą, a Bóg niechaj czyni tak, jak Mu się podoba.

Odpowiedź Sary doprowadziła szatana do wściekłości. Szybko uciekł i przybrawszy postać starego człowieka, zjawił się przed Abrahamem i rzekł:

— Ach ty stary durniu! Bóg cię obdarzył tak wspaniałym synem, a ty go prowadzisz na rzeź! Stuknij się, czyś ty aby nie postradał zmysłów?

— Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, co czynię. Nie ma takiej siły, która odwołalaby mnie od spełnienia nakazu mego Boga.

Szatan jednak nie ustępował:

— A co zrobisz jutro? Kiedy Bóg wypomni ci grzech i zapyta, dlaczego przelałeś krew niewinnego?

Abraham na to odpowiedział:

<sup>113</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izaak (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>114</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmalea (Rdz 16,1-4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15-16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1-3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1-2). [przypis edytorski]

<sup>115</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15-17; Rdz 21,1-5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1-13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta — Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21-26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28-29). [przypis edytorski]

— Gdyby nawet jutro Pan Bóg mi zarzucił, że przelałem niewinną krew, to i tak dzisiaj nie odstąpię od wykonania Jego rozkazu.

Słowa Abrahama jeszcze bardziej rozsierdziły szatana. Ulotnił się i znowu zmienił wygląd. Tym razem przywdział postać pięknego młodzieńca. Podeszedł do Izaaka:

— Powiedz mi, piękny chłopcze, dokąd idziesz?

— Idę uczyć się zasad moralności, nabywać wiedzę i doświadczenie, jak radzić sobie w życiu.

— Powiedz mi więc — kontynuował szatan — kiedy będziesz się uczyć? Za życia czy po śmierci?

— Dlaczego tak do mnie mówisz? Przecież wiadomo doskonale, że człowiek uczy się tylko za życia.

A szatan dalej swoje:

— Bardzo mi przykro, ale zmuszony jestem oznajmić ci, że idziesz na śmierć. I co twoja biedna matka pocnie, kiedy się o tym dowie? Tyle dni nieszczęśliwa spędziła na postach, tyle się namodliła, aby Bóg dał jej syna. Bóg ulitował się nad nią, wysłuchał jej modlitwy i spełnił jej życzenie. Była już bardzo stara, kiedy cię urodziła, wyrosłeś na pięknego chłopca. Wystroiła się i ubrała w najpiękniejsze szaty. Stałeś się radością jej życia, a tu raptem ojciec twój postradał zmysły i prowadzi cię na rzeź. Teraz przecież Izmael<sup>116</sup> zgarnie schedę należącą do ciebie.

Z początku słowa te zabolaly mocno Izaaka. Szybko się jednak przemógł i tak powiedział:

— Mój drogi ojciec nie uczyniłby niczego wbrew woli Boga. Dlatego też nie przeciwstawię się poleceniu mego ojca.

— Jesteś jeszcze bardzo młody — powiedział szatan. — Jeśli wyrwiesz się z rąk ojca, który prowadzi cię na śmierć, pożyczysz sobie długo i zdążysz jeszcze zakosztować wielu przyjemności.

Słowa szatana dotknęły Izaaka do żywego. Powiedział wtedy do Abrahama:

— Mój dobry i miłosierny ojcie, oto przed nami ogień i drewno, a gdzie jest owieczka przeznaczona na ofiarę?

— Owieczkę zesłał nam Bóg. A jeśli nie, to ty, mój synku, nią będziesz.

I wtedy Izaak opowiedział ojcu to wszystko, co obcy młodzieniec mu przekazał.

— Nie zwracaj uwagi, moje dziecko, na jego słowa. Ten młodzieniec to nikt inny, tylko szatan, który przyszedł po to, aby nas powstrzymać od wykonania rozkazu Boga.

## KIEDY ANIOŁOWIE PŁAKALI

Trzeciego dnia wędrówki Abraham<sup>117</sup> zobaczył przed sobą wielką dolinę otoczoną wysokimi górami. A góry chwiały się i powoli i systematycznie przysuwały się do siebie, aż powstała z nich jedna, wielka i potężna. I oto pojawił się ognisty słup i stanął na szczycie góry. A wierzchołek słupa sięgał do nieba. I obłok poszybował nad górą i przykrył ją. I wtedy Bóg objawił się w obłoku. Straszny był to i cudowny zarazem widok. Wtedy Abraham rzekł do Izaaka<sup>118</sup>:

Anioł, Bóg, Ofiara, Syn,  
Podróż

<sup>116</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został łucz-nikiem i mieszkał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjankę sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>118</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze



— Synu mój, powiedz mi, co tam widzisz?

A Izaak tak odpowiedział:

— Widzę słup ognisty i obłok, który wygląda jak łuk w rękach strzelca.

Młodzi słudzy skierowali wzrok ku miejscu wskazanemu im przez Abrahama i powiedzieli:

— My widzimy góry.

— Zostańcie tutaj wraz z osłem — powiedział Abraham. — Ja i Izaak udamy się tam, poklonimy się i powrócimy do was.

Abraham i Izaak ruszyli w kierunku owego miejsca. W obawie przed szatanem, który mógłby uczynić skazę na ciele Izaaka, przez co ten stałby się nieprzydatny na ofiarę, Abraham ukrył syna. Następnie zbudował ołtarz, nałożył dREW na podpałkę i zaczął wiązać Izaaka. A on tak do ojca powiedział:

— Tato, bardzo cię proszę, abyś mocno mnie związał. A nuż ogarnie mnie trwoga, gdy zobaczę nad sobą nóż, i zacznę się wtedy miotać na wszystkie strony. Miałbyś wtedy, ojcze, trudności z zarżnięciem mnie.

Abraham postąpił tak, jak sobie Izaak życzył. A ten, kiedy wyciągnął ręce i nogi do spętania, powiedział:

— Nie mów mamie o mojej śmierci, w chwili gdy będzie stała na dachu lub gdy będzie przechodziła koło dołu, przestraszy się i nieszczęście gotowe.

Kiedy Abraham uporał się ze związaniem Izaaka, położył go na ołtarzu i wyjął nóż. Serce przepieśniała mu radość, że wykonuje polecenie Boga, ale z oczu płynęły mu łzy. Nie mógł opanować litości nad szlachetnym i delikatnym Izaakiem. W tej samej chwili rozwarły się niebiosa i chóry aniołów wzniosły okrzyk do Boga:

— Dlaczego poleciłeś Twemu wybrańcowi Abrahamowi uczynić to?

I aniołowie rozplakali się. A trzy łzy z morza łez anielskich spadły na oczy Izaaka. I gdy tylko nóż dotknął jego gardła, wyleciała z niego dusza i od razu poszybowała do nieba. I wtedy rozległ się z wysokości głos:

— Nie dotykaj młodzieńca.

I w tej samej chwili, kiedy rozległ się głos Boga, dusza wróciła do ciała i Izaak odżył. Otworzył oczy i wzniosłszy je ku niebu, tak powiedział:

— Bądź błogosławiony, Boże, który martwych do życia przywracasz.

— Kim jest ten, który mnie wołał? — Abraham zwrócił się z pytaniem do głosu z Nieba.

— Jam jest anioł Wszchemogącego Boga — odpowiedział głos z nieba.

— Nie ustąpię z tego miejsca, dopóki sam Bóg nie powie mi: „Zdejm swego syna z ołtarza”, a nim to się stanie, przeleję jedną kroplę krwi mego jedyne go syna.

I wtedy anioł po raz drugi odezwał się do Abrahama:

— Bóg tako rzekł: „Nie dotykaj młodzieńca!”

I w tej samej chwili pojawił się w krzakach baran, który stworzony został w piątek przed wieczorem, a który pasł się na rajskej łące pod drzewem życia, a wodę pił ze źródła raju, a jego zapach wypełniał cały świat. Wtedy Abraham zdjął Izaaka z ołtarza, wzniosł oczy ku niebu i odmówił modlitwę:

— Boże Wszchemogący! Nie cofnąłem się przed złożeniem ofiary z mego syna, który jest największym skarbem mego życia. Dlatego mam do ciebie prośbę. Okaż miłosierdzie dzieciom Izaaka. Jeśli zgrzeszą przeciwko Tobie, pohamuj swój gniew, odpuść im winy i wybaw w czas próby.

I Bóg wtedy tako rzekł:

— Wiem, że dzieci Izaaka zgrzeszą wobec Mnie. Będą popełniały czyny, które nie znajdą uznania w Moich oczach. Będę je za to karał na początku każdego roku. A jeśli zechcą, abym im wybaczył, będą się o to modliły do Mnie i będą trąbiły w róg tego oto barana<sup>119</sup>, który stoi z tyłu za tobą w krzakach.

Abraham odwrócił się wtedy i zobaczył barana zaczepionego rogami o krzaki. Widział, jak płacze się wśród gałęzi, jak raz po raz zaczepia o nie nogami. I Bóg tak powiedział:

barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>119</sup>trąbiły w róg tego oto barana — nawiązanie do żydowskiego święta *Rosz ha-Szana*, podczas którego dmie się w rogi baranie *szoar*; por. *Rosz ha-Szana*. [przypis edytorski]

— Tak samo będą płatały się dzieci Izaaka po różnych krajach. Będą wędrowały od jednego kraju do drugiego, od jednego narodu do drugiego. I będzie to tak długo trwało, aż do onego dnia, kiedy wezmę róg tego oto barana i zadmę na intencję ich zwycięstwa. I zbawione wtedy zostaną dzieci Izaaka, i powrócą do swego ojczyzno-ego kraju.

## ŻYŁY BARANA

Baran szybko wyplątał się z krzaków, o które był zaczepiony, pędem podbiegł do Abrahama<sup>120</sup> i łbem dotknął jego ubrania. Wyraził w ten sposób swoje zadowolenie, iż dana mu została szansa zastąpienia Izaaka<sup>121</sup> na ofiarnym ołtarzu. Abraham złożył go na ołtarzu i wkrótce ogień pochłonął barana. Pozostały po nim tylko skóra, dwa rogi i dziesięć żył. Z nich to zrobione zostały struny do cudownych skrzypiec króla Dawida<sup>122</sup>. Ze skóry zaś został sporządzony pasek noszony przez proroka Eliasza<sup>123</sup>. W lewy róg barana zatrąbiono, gdy Bóg przekazał na Górze Synaj<sup>124</sup> Torę<sup>125</sup> ludowi Izraela. Natomiast prawy leży po dziś dzień głęboko gdzieś ukryty. Kiedy Bóg ześle na Syjon<sup>126</sup> zbawienie, wtedy i on zabrzmi. A głos jego słychać będzie na całym świecie. Od krańca do krańca. I rozproszone dzieci Izraela powrócą do swojej ojczyzny.

## STRACH, RADOŚĆ I ŚMIERĆ

Kiedy szatan zauważył, że Abraham<sup>127</sup> zabiera się w drogę powrotną, przebrał się za starca

Zwierzę

Strach, Radość, Śmierć,  
Matka, Podstęp, Syn,  
Podróż

<sup>120</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>121</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyne wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekeę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>122</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>123</sup>Eliasz — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>124</sup>Góra Synaj — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrzał anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

<sup>125</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>Syjon — nazwa odnosząca się do miasta zdobytego przez Dawida, nazwanego miastem Dawida (1Krl 8,1); po wybudowaniu przez Salomona świątyni w Jerozolimie, Syjonem nazywano świątynię i obszar wokół niej; potem Syjonem nazywano całą Jerozolimę (Iz 40,9), ziemię Judzką (Jr 31,10–12) i cały lud izraelski (Za 9,13). [przypis edytorski]

i w mig poleciał do Sary<sup>128</sup>.

— Ach, Saro! Nieszczęsna ty matko! Czyżby nie dotarła jeszcze do ciebie wiadomość o tym, co przytrafiło się twojemu synowi Izaakowi<sup>129</sup>? Twój Abraham wyprowadził go na jedną z tych wysokich gór i tam go po prostu zarznął. Chłopiec płakał, krzyczał i zawodził. Błagał ojca o litość, ale ten nie przejął się tym i zaszlachtował go.

Ciarki przeszły ciało Sary, kiedy to usłyszała. Wpadła w rozpacz. Głowę obsypała popiołem, padła na ziemię i zanosła się płaczem.

— Izaak, Izaak! Synu mój rodzony! Dziecko moje najmilsze! Nie chcę już więcej żyć. Nie chcę żyć, skoro ciebie już nie ma. Dzieciatko moje najukochańsze! Dbałam o ciebie, pielęgnowałam i wychowywałam. Byłeś dla mnie ponad życie droższy. Kochałam cię całą mocą mego serca. Byłeś moją radością i pociechą. A teraz... lepiej już umrzeć.

I przytuliła się w swojej bolesti do piersi jednej ze swoich służebnic. Ta chciała ją pocieszyć, ale Sara niczym kamień zastygła w niemym bezruchu. Po chwili ocknęła się i poszła drogą na Hebron<sup>130</sup>. Każdego spotkanego w drodze człowieka pytała o syna. Nikt jednak nie mógł udzielić jej informacji. Po prostu nikt nie widział i nikt nie słyszał, co się stało z Izaakiem. I tak wędrując, doszła ze swoimi służącymi do Kiriath-Arby<sup>131</sup>. Tu zatrzymała się na odpoczynek. Była bardzo zmęczona. Nie miała już siły, by dalej iść. Zleciła więc swoim służącym, aby same, bez niej, kontynuowały poszukiwania Abrahama i Izaaka. Te natychmiast ruszyły w dalszą drogę. Przetrzęsły wszystkie możliwe miejsca. Przebadaly wszystkie zakątki po drodze i nikogo nie znalazły. Rozgoryczone wróciły do Kiriath-Arby.

Tymczasem szatan, spostrzegłszy rozpacz Sary, której płacz przejął go dreszczem, w gnieniu oka zmienił swój wygląd. Przybrał postać Izaaka.

Ujrawszy nagle twarz swojego synka, Sara aż podskoczyła z radości. Jednak z nadmiaru radości i nerwowego napięcia martwa padła na ziemię. Dusza opuściła ciało Sary.

---

<sup>127</sup> *Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>128</sup> *Sara* — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriath-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>129</sup> *Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>130</sup> *Hebron* a. *Kiriath-Arba* — miasto wspomniane w *Biblii*, położone na Wyżynie Judejskiej (Rdz 23,2). Pełniło bardzo ważną rolę dla plemienia Judy; było jednym z sześciu miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców. [przypis edytorski]

<sup>131</sup> *Kiriath-Arba* — por. Hebron. [przypis edytorski]

## IZAAK<sup>132</sup> I ABRAHAM<sup>133</sup> W ŻAŁOBIE

Śmierć, Smutek, Łzy

Powróciwszy do Beer-Szeby<sup>134</sup>, Abraham już z daleka zauważył, że wejście do namiotu Sary<sup>135</sup> jest zamknięte. Niepomierne był tym zdziwiony. Rozejrzał się dookoła i spostrzegł, że zniknęły gdzieś świetliste obłoki, które otaczały dotychczas namiot Sary. I serce Abrahama zabiło niepokojem. Wsunął głowę w okienny otwór i od razu zauważył, że *ner tamid*<sup>136</sup> (wieczna świeca) nie pali się. Zrozumiał, że z Sarą stało się coś złego. W mig pobiegł do sąsiadów i jął wypytywać ich o Sarę. Sąsiedzi opowiedzieli mu to, co widzieli. Otóż ktoś zawiadomił Sarę, tę wierną i oddaną matkę, że jej ukochany syn Izaak został zabity. Natychmiast ruszyła w drogę na Hebron<sup>137</sup>. Abraham nie zastanawiał się długo i szybko podążył w kierunku Hebronu. Po drodze w Kiriat-Arbie<sup>138</sup> znalazł ciało Sary. Jego ból i żal po śmierci żony nie miały granic.

— Sieroty i wdowy — zawołał głośno — płaczcie nad Sarą! To ona, gdy byliście głodne, poila was wodą, karmiła was chlebem. To ona ubierała tych, co nie mieli czym przykryć swojej nagości. Jak mogły zaniemówić usta, z których zawsze płynęły słowa pociechy? Jak mogły się zamknąć oczy, z których wyzierało zawsze miłosierdzie? Jak mogły znieruchomieć ręce, które ścierały łzy z każdej zatroskanej twarzy?

A tę mowę pogrzebową usłyszano w każdej krainie. I płacz ogarnął cały lud. Tego samego dnia dowiedział się o śmierci Sary Izaak. Wraz z Semem<sup>139</sup> biegiem puścił się do Kiriat-Arby. Padł na martwe ciało matki i obsypał je pocałunkami. Zdławionym głosem, przerywanym szlochem, tymi oto słowy pożegnał Sarę:

— Matko moja miłosierna! Jakże boleśnie odczuwam nagłe twoje odejście. Wierzyłem w to, że jeszcze zdążę zobaczyć twoje piękne oblicze, które dla mnie świeciło zawsze jasnością słońca. Miałem nadzieję usłyszeć raz jeszcze twoje słowa, które swoją czułością i tkliwością ożywiały moje serce. I nagle spadło na nas nieszczęście. Ciemność okryła moje słońce. Złamane zostało moje serce. Jak będę mógł cieszyć się z powodu mojego cudownego ocalenia, skoro moja radość zamieniła się w smutek żalobny?

I płakał Izaak tak długo, aż opuściły go siły. Usiadł tedy na ziemi, a w jego oczach zastąpił niemy, bezbrzeżny smutek.

<sup>132</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>133</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>134</sup>Beer-Szeba — miasto położone na północnym skraju pustyni Negew; południowa część Izraela. Obok studni nazwanej Beer-Szeba Abraham zawarł przymierze z Abimelekiem (Rdz 21,31). [przypis edytorski]

<sup>135</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>136</sup>*ner tamid* — (wieczne światło) lampa wisząca w synagodze nad *Aron ha-kodeszem* (szafą ołtarzową służącą do przechowywania zwojów Tory) symbolizująca boską wszechmoc i wieczność. Nawiązuje do stojącej w Świątyni Jerozolimskiej menory, której przynajmniej jedno ramię musiało płonąć cały czas. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>Hebron a. Kiriat-Arba — miasto wspomiane w *Biblii*, położone na Wyżynie Judejskiej (Rdz 23,2). Pełniło bardzo ważną rolę dla plemienia Judy; było jednym z sześciu miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>Kiriat-Arba — por. Hebron. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>Sem — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

## POGRZEB SARY<sup>140</sup>

Pogrzeb

Wszyscy mieszkańcy miasta porzucili tego dnia pracę i poszli na pogrzeb Sary, którą za życia obdarzali miłością za jej sprawiedliwość, prawość i dobroczynność. Mężowie zabrali ze sobą żony i dzieci i tłumnie stawili się przed domem, w którym leżała Sara.

Abraham<sup>141</sup> tymczasem zwrócił się do obywateli kraju Chet<sup>142</sup> z następującą prośbą:

— Bądźcie łaskawi — powiedział — przydzielić mi kawałek gruntu, bym mógł pochować w nim Sarę.

— Ależ bardzo prosimy — odpowiedzieli — damy ci go z całego serca. Wybierz sobie sam według własnego uznania odpowiedni kawałek gruntu.

Abraham wyraził im podziękowanie za okazaną dobroć i życzliwość.

— Jeśli znalazłem w waszych oczach uznanie — powiedział — to wstawcie się za mną u Efrona ben Socha<sup>143</sup>, aby odstąpił mi swoją grootę, która najlepiej nadaje się na grób.

Mieszkańcy Chet usłyszawszy prośbę Abrahama odbyli naradę.

— Powinniśmy wybrać Efrona na władcę naszej krainy. Nie może przecież Abraham, wybraniec Boga, pertraktować z Efronem, człowiekiem niskiego stanu.

Jako rzekli, tak i zrobili. Poszli do Efrona i powiedzieli:

— Chcemy, byś został władcą naszego kraju. Bądź nim!

Efron się zdziwił. Nie posiadał się ze zdumienia. Za nic nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że obywatele postanowili nagle obdarzyć go tak wielkim zaszczytem. Kiedy usłyszał, że chodzi o prośbę Abrahama, pojął, że tylko przez wzgląd na błogosławionego i umiłowanego Abrahama obdarzyli go tym zaszczytem. Udał się przeto niezwłocznie do niego i tak rzekł:

— Uczyni mi łaskę, czcigodny panie, i weź sobie moje pole i wszystko, co się w nim znajduje. Daję ci je za darmo, bez grosza zapłaty.

— Uchowaj Bóg — powiedział Abraham. — Za darmo niczego nie wezmę. Bądź łaskaw i wyznacz cenę za swoje pole.

I Efron wziął od Abrahama trzysta srebrnych szekli<sup>144</sup> za kawałek gruntu<sup>145</sup>, na którym miał stanąć nagrobek. I wtedy ludzie zaczęli tak medytować:

— Przyjdzie czas, kiedy potomkowie Abrahama, zgodnie z obietnicą daną im przez Boga, zawładną tym krajem wraz z naszym miastem — Jerozolimą<sup>146</sup>. Póki więc jeszcze

<sup>140</sup>*Sara* — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kariat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>141</sup>*Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahamowi na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>142</sup>*kraj Chet* — kraj zamieszkiwany przez Chetytów. Abraham kupił od nich ziemię z pieczarą w okolicach Hebronu, aby pochować w niej zmarłą Sarę (Rdz 19,23). Abraham został później pochowany obok swojej żony (Rdz 25,10). [przypis edytorski]

<sup>143</sup>*Efron ben Socha* a. *Efron syn Sochara* a. *Efron Chetyta* — Chetyta, który odsprzedał ziemię Abrahamowi z przeznaczeniem na grób Sary (Rdz 23,10–13). [przypis edytorski]

<sup>144</sup>*szekel* (hebr. dosł.: żayć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>*trzysta srebrnych szekli za kawałek gruntu* — zgodnie z *Księgą Rodzaju* 23,15 grunt, który kupił Abraham kosztował czterysta szekli. [przypis edytorski]

<sup>146</sup>*Jerozolima* a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W *Księdze Rodzaju*, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię

jest czas, zawrzyjmy ugodę z Abrahamem, niech przyrzeknie nam, że jego potomkowie nie zagarną Jerozolimy, która należy i należeć ma do potomków ludu Chet.

Wszyscy się z tym zgodzili. Wybrali delegację, która udała się do Abrahama z propozycją zawarcia ugody:

— Zanim nie zawrzesz ugody z nami i nie zobowiązesz się do tego, że twoi potomkowie nigdy nie zagarną Jerozolimy, nie będziesz mógł pochować nieboszczki Sary.

Abraham wyraził więc zgodę. I mieszkańcy kraju Chet zebrali wszystkie miedziane figury pogańskie i wyryli na nich tekst umowy oraz słowa zobowiązania złożonego przez Abrahama. Ustawili je na wszystkich ulicach Jerozolimy. Stały tam aż do dnia zdobycia miasta przez Dawida<sup>147</sup>.

W kondukcje idącym za ciałem Sary, która miała być pochowana w grocie, szły niezliczone tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci. A wdowy i sieroty, którymi Sara opiekowała się za życia, płaczem i słowem głosiły jej sławę.

## RÓŻA WŚRÓD KOLCÓW

W owym czasie Batuelowi ben Nachor<sup>148</sup> urodziła się córka. Nadano jej imię Rebeka<sup>149</sup>. Wyrosła na piękną i mądrą dziewczynę. Jej zalety stały się przedmiotem podziwu wszystkich ludzi z najbliższego i najdalszego otoczenia. Rebecie nie odpowiadały poczynania i postęпки ojca i brata, którzy wkroczyli na złą drogę. Sama natomiast starała się na każdym kroku czynić dobro i pomagać ludziom. Biedakom odwiedzającym jej dom nie żałowała jadła. W miarę możliwości zaspokajała ich potrzeby. Kiedy ojciec przyjął służącą, aby wykonywała za nią prace domowe, Rebeka nie chciała korzystać z jej usług. Wolała robić to sama. Gotowała więc, piekła, przynosiła wodę ze studni i sama poiła wielbłądy. Niemal podczas każdego pobytu w mieście była świadkiem niegodnego zachowania się jego mieszkańców. A widząc, jak ludzie oszukują się nawzajem, i słysząc, jak jeden złoczyńcy drugiemu, wpadła w rozpacz. Smutek i gorycz wypełniały jej serce. Och, szeptała w duchu, gdybym mogła opuścić to miasto i uwolnić się od widoku tych wszystkich niegodziwości!

A wszyscy ludzie, biedni i uczciwi, którzy przybywali do Haranu<sup>150</sup>, doskonale sobie zdając sprawę, że jego mieszkańcy przesiąknięci są Złem, a jedynie Rebeka przeniknięta jest Dobrem, nie mogli się powstrzymać od wyrażenia dla niej swego podziwu. Oto jest róża wśród kolców — mówili.

## ELIEZER<sup>151</sup> SZUKA ŻONY DLA IZAAKA<sup>152</sup>

Abraham<sup>153</sup> przywołał swego sługę Eliezera i tak do niego powiedział:

Kobieta, Dobro, Mądrość

Sługa

(1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>148</sup>Batuel ben Nachor — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>149</sup>Rebeka — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>150</sup>Harar, a. Charan, a. Charran — miasto wymieniane w Biblii, utożsamiane ze starożytnym Harran w północnej Mezopotamii, na terenie obecnej pld.-wsch. Turcji. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>Eliezer — sługa Abrahama, demasceńczyk (Rdz 15,2–3). [przypis edytorski]

<sup>152</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>153</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–

— Obdarzyłem cię zaufaniem i powierzyłem ci stanowisko zarządcy nad całym moim mieniem. A uczyniłem to w przekonaniu, że kroczysz drogą wskazaną przez Boga. Widzę, żeś uczciwy i dobrze obchodzisz się z ludźmi. To wszystko daje mi rękojmię, że również w tym wypadku postąpisz zgodnie z moimi życzeniami, a te są następujące:

— Chcę, żebyś się udał do kraju mego urodzenia i znalazł żonę dla mego syna Izaaka.

Eliezer przyrzekł Abrahamowi, że z powierzonego zadania wywiąże się uczciwie i należycie. Abraham wręczył wtedy Eliezerowi dokument, w którym własnoręcznym podpisem potwierdził, iż wszystko, co posiada, przechodzi na własność Izaaka.

— Weź — powiedział — ten dokument i okaż go ojcu dziewczyny, którą Bóg przeznaczy memu Izaakowi za żonę.

Eliezer wziął dziesięć wielbłądów i wyruszył w drogę prowadzącą do miasta, w którym mieszkał brat Abrahama Nachor<sup>154</sup>. I wtedy Bóg zesłał dwóch aniołów stróżów. Jeden anioł miał za zadanie osłaniać w drodze Eliezera, drugi zaś miał przyprowadzić do niego Rebekę, kiedy dojdzie do źródła wody.

A gwiazdy i błyskawice przez cały czas podróży rozświetlały drogę Eliezerowi. I nim zdążył ochłonąć ze zdumienia na widok tych cudownych błysków jasności, spostrzegł, iż oto stoi przed źródłem w Haranie. I znowu ogarnęło go zdumienie. Wiedział przecież doskonale, że na przebycie drogi z domu Abrahama do Haranu<sup>155</sup> potrzeba aż 60 dni, a on przebył ją w ciągu jednego dnia. Zrozumiał, że ma do czynienia z cudem. Odmówił modlitwę do Boga, w której prosił, aby mu wybrał właściwą i godną niewiastę na żonę dla Izaaka. W tej samej chwili anioł natchnął Rebekę, aby udała się do źródła po wodę. I wzięła dzban na ramiona, i poszła do źródła.

I oto Eliezer stał się świadkiem drugiego niezwykłego wydarzenia. Zauważył, że woda sama podnosi się w studni, aby napełnić dzban Rebeki. Coraz wnikliwiej zaczął się temu przypatrywać. Chciał dociec przyczyny, dlaczego Bóg jest taki łaskawy dla Rebeki. I wtedy zauważył, że podeszła do płaczącego chłopczyka i głosem pełnym współczucia spytała go o powód płaczu.

— Uderzyłem się o kamień — odpowiedział chłopczyk — i teraz krew cieknie mi z nogi.

Rebeka<sup>156</sup> odstawiła dzban, obmyła ranę, zabandażowała ją własną chustką. Przytuliła potem do siebie malca i pocieszyła:

— Teraz już możesz bez obawy pójść do domu, do swojej matki. Nie przejmuj się. Wkrótce noga będzie całkiem zdrowa.

Słowa Rebeki sprawiły chłopcu radość. Szybko, nie czując bólu, pobiegł do domu.

Zaraz po jego odejściu zjawiała się ślepa kobieta.

— Czy potrafisz — zapytała Rebeka z troską w głosie — sama dojść do domu?

— Jeśli zabłądzę, to przenocuję na polu — powiedziała kobieta. — Tak zresztą zrobiłam wczoraj.

Rebeka spytała, gdzie mieszka, po czym wzięła ją za rękę i odprowadziła do samego domu.

Kiedy wróciła do studni, była już bardzo zmęczona. Usiadła na leżącej w pobliżu studni kłodzie. Nagle ukazała się przed jej oczyma postać starego mężczyzny. Powolnym krokiem zmęczonego człowieka zbliżał się do studni. Wstała natychmiast ze swojego miejsca i odstaąpiła je starcowi. Wdzięczny staruszek podziękował jej i pobłogosławił.

Dopiero po tym wszystkim Rebeka nabrała wody do dzbana. Eliezer — świadek tych wydarzeń — doszedł do wniosku, że ta miłosierna dziewczyna będzie najodpowiedniejszą żoną dla Izaaka. Podeszedł do Rebeki i powiedział:

30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahamowi na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>154</sup>Nachor — syn Teracha, brat Abrahama (Rdz 11–27). Jego żoną była Milka, z którą miał ośmiu synów, m.in. Betela, ojca Rebeki (Rdz 22,22). [przypis edytorski]

<sup>155</sup>Harana, a. Charana, a. Charrana — miasto wymieniane w Biblii, utożsamiane ze starożytnym Harran w północnej Mezopotamii, na terenie obecnej pld.-wsch. Turcji. [przypis edytorski]

<sup>156</sup>Rebeka — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

— Bądź tak dobra i daj mi się napić z twego dzbana.

— Pij, mój panie — powiedziała Rebeka. Zdjęła z ramion dzban i podała go Eliezerowi. Kiedy dzban został opróżniony, wróciła do studni i po kolei napoiła wszystkie wielbłądy Eliezera.

Wtedy Eliezer wyjął chustkę, do której przypięty był prawdziwy brylant oraz dwie bransoletki, i wręczył ją Rebecie mówiąc:

— Powiedz mi, czyjaś ty córka? Czy w domu twego ojca znajdzie się miejsce na nocleg?

— Jestem córką Batuela<sup>157</sup> i wnuczką Nachora. Starczy w domu słomy i pokarmu dla wielbłądów. Możesz pozostać w naszym domu tak długo, jak tylko zechcesz.

Słowa dziewczyny ogromnie go ucieszyły. Wdzięczny był Bogu za to, iż w swojej łaskawości zaprowadził go wprost do domu brata swego pana.

## LABAN<sup>158</sup> I BATUEL<sup>159</sup> ZABIEGAJĄ O PRZYJAŹŃ ELIEZERA<sup>160</sup>

Rebeka<sup>161</sup> pędem pobiegła do domu i opowiedziała matce o wszystkim, co się wydarzyło. Laban, ujrawszy jej chustkę z brylantem oraz bransoletki na rękach, w mig pomyślał: „Gość musi być porządnie bogaty. Zabiję go i przywłaszczę sobie jego złoto”. I długo się nie namyślając, szybkim krokiem skierował się ku studni. Już z daleka Eliezer zauważył, że jakiś mężczyzna biegnie w jego stronę. Kiedy zobaczył jego twarz z bliska, ciarki przeszły mu po grzbiecie. Była to twarz mordercy. Szybko więc wypowiedział „Szem” — Imię Pańskie, i natychmiast wielbłądy uniosły się w górę, zastygając w powietrzu. Jeszcze raz przywołał Imię Pańskie i sam uniesiony został w górę ponad wielbłądami. Na ten widok Laban zdębiał. Obleciał go strach.

Cud, Strach

— Chodź do mnie, przez Boga błogosławiony człowieku — powiedział do Eliezera. — Po co masz przebywać na dworze? Przygotowałem na twoją cześć przyjęcie w moim domu. Uprzątnąłem go i usunąłem z niego wszystkie pogańskie figurki i malowidła. Albowiem zdałem sobie sprawę, że nie wstąpisz do domu, w którym gnieźdzą się pogańskie bożki.

Wnet zebrał się wokół studni tłum. Ludzie spojerali pożądliwymi oczyma na piękne bransoletki, które Rebeka otrzymała od Eliezera. Przyszli zabić go i zagarnąć jego złoto. Jednak na widok Eliezera unoszącego się w powietrzu ogarnął ich strach i czym prędzej uciekli.

Wtedy Eliezer opuścił się na ziemię i poszedł do domu Batuela. Tam zdjął uprzęż z głów wielbłądów. Napoił i nakarmił zgłodniałe i spragnione zwierzęta. Dał również pojeść i popić osobom towarzyszącym mu w podróży. Do pokarmu przeznaczonego dla Eliezera Batuel dodał truciznę. On również chciał po śmierci Eliezera zagarnąć jego mienie. Ten jednak uprzedził go tymi oto słowy:

— Nie tknę twego jaćła, dopóki nie przekażę ci tego, co mam do zakomunikowania.

I w tej samej chwili anioł strzegący Eliezera przestawił miski z jedzeniem. Miska Eliezera znalazła się przed Batuelem, a miska Batuela przed Eliezerem. Dokonawszy tej czynności, anioł natychmiast zniknął. Nikt niczego nie zauważył. Batuel zgodził się wysłuchać Eliezera. Ten zaś tak rozpoczął:

Anioł

— Proszę nie traktować mnie jako kogoś znacznego. Nie jestem żadną ważną figurą. Jestem po prostu zwykłym sługą Abrahama<sup>162</sup>. Miłosierny Bóg pobłogosławił memu panu

Łaska

<sup>157</sup> *Batuel ben Nachor* — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>158</sup> *Laban* — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 2,4,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

<sup>159</sup> *Batuel ben Nachor* — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>160</sup> *Eliezer* — sługa Abrama, demascenczyk (Rdz 15,2–3). [przypis edytorski]

<sup>161</sup> *Rebeka* — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>162</sup> *Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał



i obdarzył go wszelkim dobrem. Dał mu też na starość syna. Z łaski Bożej żona jego Sara<sup>163</sup>, będąca już w latach, stała się płodną i urodziła mu syna Izaaka<sup>164</sup>. I temu to synowi Abraham zapisał w testamencie wszystko, co posiada. Oto jest dokument własnoręczny przez niego podpisany. Rzuć, panie, z łaski swojej okiem, a przekonasz się, że mówię prawdę. Abraham zobowiązał mnie pod przysięgą, abym wyszukał żonę dla Izaaka. Ma nią być niewiasta, która nie wywodzi się spośród dziewcząt tego kraju, ale z rodziny jej ojca. Skierowałem więc me kroki ku studni i prosiłem Boga, aby mi przysłał jakąś dobrą, uczciwą i bogobojną niewiastę. I Bóg Wszechmogący wysłuchał mnie i przysłał mi waszą córkę — Rebekę. Byłem naocznym świadkiem jej dobrych uczynków. I właśnie ona jest tą niewiastą, którą Bóg przeznaczył na żonę dla Izaaka. A teraz jeśli chcesz uczynić zadość woli Abrahama, proszę, potwierdź to. Jeśli nie, zaprzecz. Zwróć się wtedy do Lota<sup>165</sup> lub Izmaela<sup>166</sup>.

Eliezer skończył i Laban, nie czekając na odpowiedź ojca, krzyknął:

— Rebeka jest twoja. Weź ją i idź!

Eliezer nie zwracał jednak uwagi na bezczelnego młodzieńca, który odważył się zabrać głos przed ojcem. Cierpliwie czekał na odpowiedź Batuela. A wtedy ten rzekł:

— Tak widocznie chce Bóg. Weź Rebekę i niech będzie żoną dla syna twego pana.

Po tych słowach Eliezer zrozumiał, iż misję swoją wykonał. Pokłonił się wtedy Bogu i podziękował mu za okazaną łaskę.

## REBEKA<sup>167</sup> I IZAAK<sup>168</sup>

Eliezer<sup>169</sup> wyjął najpierw złote i srebrne naczynia, potem drogie i wspaniałe suknie i wręczył je razem w darze Rebecce. Nie zapomniał też o prezentach dla jej matki i brata.

Kiedy wstali od stołu po spożytym posiłku, Batuela<sup>170</sup> nagle chwyciły bóle. Zaczął

Śmierć

---

dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>163</sup>*Sara* — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>164</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>165</sup>*Lot* — bratanek Abrahama, towarzyszył mu w podróży do Charanu, a później do Egiptu; po opuszczeniu Egiptu osiadł w Sodomie. Kiedy Bóg zesłał karę na miasto, Lot jako jedyny sprawiedliwy, wraz z córkami, opuścił miasto żywy. Zamieszkał wraz z nimi w jaskini. Córki, myśląc, że są jedynymi ocalałymi z katastrofy ludźmi, upili Lota i obcowali z nim. W następstwie urodziły synów Moaba i Ben-Ammiego, z których tradycyjnie pochodzą plemiona Moabitów i Ammonitów (Rdz 19:37–38). [przypis edytorski]

<sup>166</sup>*Izmael* — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został łucznikiem i mieszkiał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjanekę sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>*Rebeka* — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźnięt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworódcztwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>168</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>169</sup>*Eliezer* — sługa Abrama, demasceryczk (Rdz 15,2–3). [przypis edytorski]

krzycząc:

— Niedobrze mi! Koniec! Umieram!

Okazało się, że Batuel jadł z zatrutej miski, którą przygotował był dla Eliezera. Trucizna była śmiertelna. Batuel skołał.

Nazajutrz, w chwili kiedy Eliezer wychodził z domu, przystąpił do niego anioł i powiedział:

Anioł

— Nie zatrzymuj się dłużej w tym miejscu, tylko wracaj z Rebeką do swego pana.

Eliezer posłuchał go. Wszedł do domu i powiadomił gospodarzy, że wyrusza zaraz w drogę. Ci zaś rzekli:

— Niech Rebeka pozostanie jeszcze w domu. Musi przeczekać siedem dni żałoby. Tymczasem damy jej trochę srebra i złota. Na jej zamówienie złotnik zrobi z nich biżuterię. Zdąży w tym czasie uszyć sobie suknie ślubne. Wszystko to razem może potrwać rok.

Żałoba

Eliezer kategorycznie sprzeciwił się ich propozycji. Skoro Bóg — pomyślał w duchu — okazał mu dotychczas tyle życzliwości, nie powinien zwlekać. Wówczas Nachor<sup>171</sup> zawołał Rebekę i głośno ją zapytał:

— Czy chcesz pójść z tym oto człowiekiem do domu Abrahama<sup>172</sup> i pojąć za męża jego syna Izaaka?

Rebeka, która zdążyła już wiele dobrego usłyszeć o Abrahamie i Izaaku, świadoma, że otacza ich szacunek mieszkańców całego kraju, odpowiedziała:

— Z całego serca pragnę tego. Chętnie udam się do domu Abrahama, do domu człowieka błogosławionego i szanowanego zarówno przez Boga, jak ludzi.

Na uwagę matki, że jej biżuteria i ozdoby nie są jeszcze gotowe, Rebeka odparła:

— To są drobnostki. Takie rzeczy nie mogą mnie powstrzymać.

Pożegnali się więc z Rebeką i Eliezerem życząc córce: „Obyś była szczęśliwa i dała początek wielkim i potężnym pokoleniom”.

Rebeka i jej służki dosiadły wielbłądów i ruszyły w ślad za Eliezerem.

Zbliżając się do Beer-Szeby<sup>173</sup> spostrzegła stojącego w polu samotnego mężczyznę. Był odziany w piękne szaty. Ręce trzymał wyciągnięte ku niebu, a nad jego głową unosił się anioł stróż.

— Kto to jest? — Rebeka zwróciła się z tym pytaniem do Eliezera.

Ten udzielił jej wyjaśnienia. I w tej samej chwili spoczął na niej Duch Święty. Nagle zdała sobie sprawę, że pewnego dnia urodzi Izaakowi niedobrego syna. I myśl ta przejęła ją trwogą.

Wreszcie dotarli do domu Abrahama. Eliezer zdał Izaakowi sprawozdanie z odbytej podróży. Opowiedział o wszystkich znakach, które Bóg był uczynił w drodze. Nie omieszkiał też zaznaczyć, że Bóg uwieńczył jego misję sukcesem. W chwili gdy składał tę relację, otworzyły się drzwi namiotu Sary i świetliste obłoki spłynęły z nieba, i objęły ramionami całe domostwo Abrahama.

Izaak wprowadził Rebekę do namiotu. A wewnątrz namiotu zapaliło się światło. I blask tego światła miał w sobie jakąś niewysłowioną słodycz. I cały namiot promieniał tym jasnym blaskiem. I dojrzał Izaak w tym blasku niezwykle znak, że oto Pan Bóg wyznaczył mu za żonę niewiastę uczciwą i błogosławioną. Było to dla niego wielką pociechą i wielkim ukojeniem w dniach żałoby i smutku po stracie matki.

Światło

<sup>170</sup>Batuel ben Nachor — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>171</sup>Nachor — syn Teracha, brat Abrahama (Rdz 11–27). Jego żoną była Milka, z którą miał ośmiu synów, m.in. Betela, ojca Rebeki (Rdz 22,22). [przypis edytorski]

<sup>172</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izaak (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>173</sup>Beer-Szeba — miasto położone na północnym skraju pustyni Negew; południowa część Izraela. Obok studni nazwanej Beer-Szeba Abraham zawarł przymierze z Abimelekiem (Rdz 21,31). [przypis edytorski]

## URODZINY JAKUBA<sup>174</sup> I EZAWA<sup>175</sup>

Izaak<sup>176</sup> ze swoim ojcem Abrahamem<sup>177</sup> żył w krainie Kanaan<sup>178</sup>. Bóg okazał im łaskę i obdarował wszelkim dobrem. Jedna tylko rzecz mąciła im szczęście. Już dwadzieścia lat minęło od dnia ślubu, a Rebeka<sup>179</sup> wciąż nie miała dziecka. Pewnego dnia powiedziała do męża:

— Słyszałam, że twoja matka Sara<sup>180</sup> również była przez długie lata bezdzietna, a wtedy ojciec twój Abraham zwrócił się do Pana Boga z prośbą, aby obdarzył go potomstwem. Pan Bóg go wysłuchał i Sara zaszła w ciążę. Stań więc i ty przed Bogiem i pomódl się za mnie. Wierzę w to, że On cię wysłucha i będę miała dziecko.

I uczynił Izaak tak, jak chciała Rebeka, i we dwoje udali się na górę Moria<sup>181</sup>, na to samo miejsce, na którym Izaak kiedyś miał być złożony w ofierze Bogu. I Izaak wznosił modły do Boga:

— Boże Wszchemogący, Ty sprowadziłeś mego ojca Abrahama do tego kraju. Ty przyrzekłeś, że rozmnożysz jego potomstwo niczym gwiazdy na firmamencie, niczym ziarnka piasku na brzegu morza. Niech się więc spełni Twoje przyrzeczenie.

I Rebeka również pomodliła się do Boga:

— Daj mi, Boże, dzieci na chwałę i błogosławieństwo całego świata.

I Bóg wysłuchał ich i przyjął ich modlitwy. Wkrótce Rebeka poczuła, że jest brzemienista. Miała urodzić bliźnięta. Zdarzyło się, że pewnego dnia przechodziła mimo<sup>182</sup> pogańskiego przybytku wiary, ozdobionego bałwochwalczymi malowidłami. Odczuła wtedy ostry ból w brzuchu. Kiedy zaś przeszła obok beit hamidraszu<sup>183</sup>, również poczuła ostry

Mąż, Żona

Modlitwa

Ciąża, Cierpienie

<sup>174</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>175</sup>Ezaw — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>176</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekeę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>177</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>178</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w Biblii jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemia obejmująca Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnącej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>179</sup>Rebeka — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>180</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>181</sup>Moria — wzgórze, na którym Abraham miał złożyć w ofierze swojego syna Izaaka. [przypis edytorski]

<sup>182</sup>mimo — obok. [przypis edytorski]

<sup>183</sup>beit hamidrasz, a. *beit bamidrasz*, a. *bet ba-midrasz*, a. *bet midrasz*, a. *besmedresz* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania Tory, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy,

ból. Była z tego powodu wielce przejęta i wielce niespokojna. Poszła wtedy do sąsiadek, aby spytać o powód tych bóli.

— Czy wy — powiedziała — także odczuwałyście tego rodzaju bóle, gdy będąc w ciąży przechodziłyście obok świątyni?

Zapytane kobiety zgodnie odpowiedziały, że im się to nigdy nie przydarzyło. Wtedy Rebeka poszła do *beit hamidraszu* Sema<sup>184</sup> i Awera<sup>185</sup>. Tam udzielono jej takiego wyjaśnienia:

— Nosisz w swoim łonie dwóch krańcowo różnych synów. Ich drogi rozejdą się. Jeden poświęci się uciechom ziemskiego świata, a drugi będzie postępował tak, aby zasłużyć na tamten nieziemski świat.

I tak w istocie się stało. Rebeka urodziła bliźnięta. Pierwszy otrzymał imię Ezaw, a drugi Jakub.

## DROGI EZAWA<sup>186</sup> I JAKUBA<sup>187</sup>

Kiedy chłopcy podrośli i mieszkańcy miasta na własne oczy zobaczyli, jak postępują w życiu codziennym, wyrazili o nich następującą opinię: „Pierwszy to kłujący cierni, natomiast drugi to przepiękny, wspaniały kwiat”.

I w istocie Ezaw był zły, podstępny i chytry. Lubował się w czynieniu ludziom przykrych psikusów. Z zamiłowaniem uprawiał strzelectwo i myślistwo. Jakub zaś był poważny, bogobojny, zgodę i pokój miłujący. Kiedy chłopcy osiągnęli trzynasty rok życia i rodzice przestali zmuszać ich do nauki, Jakub z własnej woli postanowił uczyć się do *beit hamidraszu*<sup>188</sup> Sema<sup>189</sup> i Awera, aby tam kontynuować studia. Ezaw natomiast dał upust swojej radości. Cieszył się, że zdjęto z niego ciężkie jarzmo nauki. Całymi dniami przebywał w polu. Polował na zwierzęta i ptaki. Pewnego dnia doszła go wieść, że w mieście ujęto dwóch mężczyzn podejrzanych o przestępstwo. Jeden był oskarżony o kradzież, drugi o morderstwo. Obydwaj nie przyznali się do winy, wskutek czego nie można było wydać wyroku. Ezaw zgłosił się wówczas do strażnika więzienia i poprosił go o dopuszczenie do złodzieja. — „Ja — zapewniał — potrafię wydobyć od złodzieja przyznanie się do winy”. Wpuszczony do celi więzienia zapytał z miejsca:

— Ukradłeś, przyznaj się!

Więzień stanowczo zaprzeczył. Ezaw potrafił jednak tak go zagadać, tak go sztuczkami skołować i w głowie zamącić, że temu mimo woli wyrwało się z ust, że człowiek, z którym podzielił się łupem, zdołał uciec.

Do celi więźnia oskarżonego o morderstwo wszedł z innym pomysłem.

— Jak to się stało — powiedział — że zamordowany przez ciebie człowiek potrafił cię spoliczkować?

— To kłamstwo! — Więzień nie posiadał się z oburzenia. — I ty w to wierzysz, że miałoby mnie spoliczkować takie chuchro, jak ten zamordowany przeze mnie facet?

Brat

Rozum

gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrasze* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym, zatem *beit hamidrasz* w tym midraszu jest anachronizmem. [przypis edytorski]

<sup>184</sup>*Sem* — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

<sup>185</sup>*Wtedy Rebeka poszła do beit hamidraszu Sema i Awera* — w *Biblii hebrajskiej* (Rdz 25,22–23) Rebeka prosi o wyjaśnienie Boga, a nie kapłanów w domu modlitwy. [przypis edytorski]

<sup>186</sup>*Ezaw* — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>187</sup>*Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>188</sup>*beit hamidrasz*, a. *beit hamidrasz*, a. *bet ha-midrasz*, a. *bet midrasz*, a. *besmedresz* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania *Tory*, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrasze* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym, zatem *beit hamidrasz* w tym midraszu jest anachronizmem. [przypis edytorski]

<sup>189</sup>*Sem* — najstarszy syn Noego. [przypis edytorski]

Możesz zapytać pierwszego lepszego obywatela mojego miasta, a powie ci, że takiego silacza jak ja nie ma na całym świecie.

Za te jego chytre i podchwytliwe gadki nazwano Ezaw „Językołowca”. Dzięki swoim kruczkom słownym potrafił bowiem „upolować” niejednego człowieka.

Ezaw świadomy był tego, że jego ojciec Izaak<sup>190</sup> jest człowiekiem świętym. Zdawał sobie sprawę, że ten, któremu ojciec udzieli błogosławieństwa, będzie w istocie błogosławiony. Dlatego też starał się wszelkimi sposobami zdobyć jego łaskę i przychyłność. Przynosił mu więc najlepsze wino i najlepsze mięso. Kiedy usługiwał ojcu, wkładał zazwyczaj najlepsze ubranie. Przyświecał mu w tym wszystkim określony cel. Chciał, aby Izaak dopatrywał się w jego postępowaniu dowodów szacunku syna do ojca. Był przekonany, że ojciec nie poskąpi mu swego błogosławieństwa.

A kiedy ojciec nie zwracał na to najmniejszej uwagi, chciał mu zaimponować dobrymi uczynkami. Hojną dłonią zaczął rozdawać jałmużnę. Chciał uchodzić w jego oczach za człowieka służącego Bogu ze wszystkich sił.

Któregoś dnia, kiedy poszedł do ojca, aby mu usługiwać, Izaak zapytał go:

— Synu mój, gdzie byłeś?

— Byłem na lekcji Tory<sup>191</sup><sup>192</sup>. Uczyłem się.

Izaak był z tej odpowiedzi bardzo zadowolony:

— Dobrze postępujesz, mój synu!

A Ezaw widząc, że jego kłamstwa osiągają cel, dodał:

— Oddaję również dziesiątą część tego, czym Bóg mnie obdarzył, biedakom. Mam w związku z tym pytanie: jak się oblicza dziesiątą część słomy i soli.

Takimi to pytaniami Ezaw wiele zyskał w oczach ojca. Izaak był święcie przekonany, że syn zanurzony jest w pobożności i dobroczynności.

I kiedy Pan Bóg zobaczył, że Izaak skłonny jest udzielić błogosławieństwa Ezawowi, rzekł:

— Niech zmętnieje wzrok Izaaka, aby nie mógł dobrze widzieć. Dzięki temu Jakub będzie mógł odebrać Ezawowi starszeństwo.

## NEMROD<sup>193</sup>, EZAW<sup>194</sup> I MISKA SOCZEWICY

Pewnego razu, podczas polowania, Ezaw spotkał Nemroda w asyście dzielnych wojów. Ku swemu zdumieniu zauważył, że wokół Nemroda zgromadziły się różne zwierzęta i ptaki. Dlaczego? Zagadka szybko została rozwiązana. Otóż na ubraniu Nemroda wymalowane były postacie rozmaitych zwierząt i ptaków. Były jak prawdziwe i przyciągały swoje żywe sobowtóry. Ezaw pozazdrościł Nemrodowi jego ubrania i postanowił za wszelką cenę wejść w jego posiadanie.

Tymczasem większa część asysty Nemroda weszła do lasu, a on sam pozostał w towarzystwie dwóch wojaków z osobistej ochrony. Ezaw wykorzystał to. Cichutko podszedł z tyłu do Nemroda i jednym cięciem miecza pozbawił go głowy. Ochrona z głośnym

<sup>190</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>191</sup>Byłem na lekcji Tory — anachronizm, w czasach Jakuba i Ezawa Bóg jeszcze nie przekazał Tory Izraelitom. [przypis edytorski]

<sup>192</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>193</sup>Nemrod — prawnuk Noego, sławny myśliwy i władca Mezopotamii. W tradycji żydowskiej inicjator budowy miasta i wieży Babel. [przypis edytorski]

<sup>194</sup>Ezaw — zwany również Edomem, pierwotny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

krzykiem rzuciła się na Ezawa. Rozgorzała zacięta walka. W jej wyniku obydwaj wojacy padli trupem.

Ezaw ściągnął ubranie z ciała Nemroda i chciał uciec. Przedśmiertny krzyk wojaków Nemroda doszedł jednak do uszu tych, co byli w lesie. Szybko zawrócili, by pospieszyć na pomoc swemu przywódcy. Ezaw był szybszy i zdołał zbiec do domu. Tu ukrył ubranie Nemroda.

Walka stoczona z wojakami Nemroda tak dalece wyczerpała Ezawa, że poczuł się śmiertelnie zmęczony. Udał się wtedy do Jakuba<sup>195</sup>. Zastał go w fatalnym nastroju. Jakub zalewał się właśnie gorzkimi łzami. Zdziwiony Ezaw zapytał go:

— Bracie, dlaczego płaczesz? Dlaczego to dzisiaj ugotowałeś taką soczewicę, jaką tylko biedacy spożywają?

Jakub westchnął ciężko i powiedział:

— Drogi bracie, czyżbyś nie wiedział, że Pan Bóg zabrał z tego świata naszego dziadka Abrahama<sup>196</sup>? Tęgo, który był naszą dumą?

— Jeśli ten starzec umarł śmiercią zwykłych ludzi, to ja już nie potrafię dalej ufać Bogu. Nie wierzę, by ludzi czyniących dobro i postępujących zgodnie ze wskazaniami Boga czekała nagroda. Bo nie ma właściwie różnicy między mężem sprawiedliwym a złoczyńcą. I jeden, i drugi musi umrzeć. I ten, i tamten idzie do ziemi.

Po krótkiej przerwie Ezaw kontynuował:

— Widzisz, Jakubie, jestem okrutnie zmęczony. Nie mam nawet siły zabrać się do jedzenia. Uczyni mi łaskę i podaj mi miskę soczewicy, którą właśnie ugotowałeś.

— Zgoda. Dam ci, jeśli odsprzedasz mi prawo starszeństwa.

— Starszeństwo? A na co mi ono? Wnet przecież umrę.

Jakub zażądał wtedy, aby Ezaw przypieczętował swoją zgodę przysięgą. Ezaw nie dał się długo prosić i szybko to uczynił. Zadowolony otworzył na całą szerokość usta i Jakub napełnił je całą miską soczewicy. Najadłszy się do syta, odzyskał siły i nabrał animuszu. Wzbuchnął śmiechem i zaczął kpić z Jakuba:

— Ależ głupiec z ciebie. Kupiłeś ode mnie rzecz, która nie jest warta złamanego szeląga<sup>197</sup>.

Jakub nic na to nie odpowiedział. Do obelg i kpin brata był przyzwyczajony. Wyczerpawszy repertuar szyderstw, wyszedł Ezaw na dwór do swoich koleżków, tak samo jak on głupich. Śmiejąc się, opowiedział im o dokonanej z bratem „transakcji”. Wszyscy pękali ze śmiechu. Kpili. Ależ kupił Jakub „mecyje”<sup>198</sup>.

## EZAW<sup>199</sup> I SZATAN

W noc Pesachową<sup>200</sup> Izaak<sup>201</sup> zawołał do siebie Ezawa i tak do niego powiedział:

<sup>195</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>196</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obżezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>197</sup>rzecz, która nie jest warta złamanego szeląga — rzecz, która nie jest nic warta. [przypis edytorski]

<sup>198</sup>mecyja (jid. *mecceje*, hebr. *mecia*: osobliwość) — w języku polskim zwykle występuje w liczbie mnogiej: *mecyje* - coś nadzwyczajnego, przysmak. Również używane w wyrażeniu „Wielkie mecyje”, wówczas w znaczeniu: „nic wielkiego”, „wielkie mi rzeczy”. [przypis edytorski]

<sup>199</sup>Ezaw — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

— Wysłuchaj mnie uważnie, mój synu. Tej nocy otwierają się w niebie skarbcze, w których przechowywana jest rosa. Aniołowie wznoszą pieśni do Najwyższego, i proszą go o zesłanie na ziemię rosy i deszczu. Bóg przychyła się do ich prośby, albowiem tej właśnie nocy wszystkie modlitwy i prośby zostają przez niego przyjęte. Dlatego też, synu mój, idź na polowanie i złów coś takiego, z czego byś mógł przyrządzić dla mnie strawę. Ja zaś skorzystam z tej szczęśliwej nocy i obdarzę cię błogosławieństwem.

— Już idę!

Ezaw był natychmiast gotowy do drogi. Zanim jednak wyruszył, Izaak ostrzegł go:

— Nie zapomnij wziąć ze sobą miecza i łuku. Złóż coś porządnego i nie przynoś mi, uchowaj Bóg, czegoś kradzionego lub zagrabionego.

Ezaw, ledwo tylko oddalił się, tak zaczął w myślach kombinować: „Co do tego ostrzeżenia, to jeszcze się zobaczy. Jeśli nie uda mi się złowić czegoś porządnego, to zwędzę komuś kózkę albo owieczkę”.

Kiedy Ezaw był już na terenie łowieckim, Bóg skierował tam szatana, aby mu przeszkadzał w polowaniu i zatrzymał na dłuższy czas.

Tymczasem Ezawowi udało się złowić pierwszego jelenia. Związał go i udał się po drugiego. Szatan wtedy przeciął sznur, którym był związany jelen, i ten natychmiast uciekł. Złowiwszy drugiego jelenia, Ezaw zaprowadził go na miejsce, gdzie miał stać związany pierwszy. Ku swemu zdziwieniu znalazł tylko przecięty sznur. Zaczął sobie robić wyrzuty. Może niezbyt dokładnie związał zwierzę. Drugiego jelenia związał bardzo mocno. Spokojnie udał się znowu w pole, by pochwycić jeszcze jednego jelenia. Wtedy zjawił się po raz drugi szatan i zdjąwszy z jelenia sznur, wypuścił go do lasu na wolność. Powróciwszy z trzecim jeleniem na miejsce, Ezaw stwierdził ku swemu strapieniu, że i drugi jeleni czmychnął.

— Co się ze mną dzieje? Czyżbym niedowidział? Czyżby moje sznury były zbyt słabe?

Ezaw był zrozpaczony. Wziął nowy sznur i przywiązał jelenia za nogi do drzewa.

— Teraz już nie wymknie się z moich rąk.

Zadowolony wyruszył znowu w pole, aby złowić dla odmiany kilka ptaków. Wtedy szatan uwolnił z więzów trzeciego jelenia i rozpuścił w powietrzu straszłą burzę. Przerażone ptaki rozleciały się na wszystkie strony. Ezawowi z trudem udało się złowić małą tylko ptaszynę. Z tą ptaszyną ruszył w kierunku swego trzeciego jelenia, z którego mięsa miał przyrządzić potrawę dla ojca.

## REBEKA<sup>202</sup> I JAKUB<sup>203</sup>

Sprawa błogosławieństwa nie wychodziła Rebecce z głowy. Rozważała: „Ezaw<sup>204</sup> z całą pewnością nie zasługuje na błogosławieństwo Izaaka<sup>205</sup>. Dopuszczył się w stosunku do ojca

Szatan, Ptak, Polowanie,  
Zwierzę

Syn, Matka, Kłamstwo

<sup>200</sup>*Pesach* a. *Pascha* (hebr. dosł.: przejście) — główne święto w judaizmie upamiętniające wyjście Żydów z Egiptu; święto rozpoczyna się 14 dnia miesiąca nissan (marzec – kwiecień) i trwa 7 lub 8 dni. Dokładne przepisy obchodzenia święta znajdują się w *Misznie*. [przypis edytorski]

<sup>201</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>202</sup>*Rebeka* — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>203</sup>*Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>204</sup>*Ezaw* — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>205</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już

zwyczajnego oszustwa. Udawał przed nim pobożnego i dobrego człowieka. Trzeba coś takiego zrobić, aby jego kłamstwa wyszły na jaw”.

Rzekła tedy do Jakuba:

— Pójdź, synu mój, na pole i przynies mi ze stada dwie młode kozy. Zrobię z nich potrawę dla twego ojca. Ty zaś zanieś mu ją, a on udzieli tobie, a nie Ezawowi swego błogosławieństwa.

Słowa matki przejęły Jakuba strachem. Prosił ją i błagał, aby zwolniła go z wykonania zadania, które uważa za niesłuszne.

Rebeka jednak trwała przy swoim. Ostro, twardo nakazała mu:

— Zrób, jak ci każe. Bądź posłuszny!

Poszedł więc Jakub w pole. Zabrał ze stada dwie młode kozy i ruszył do domu. Po drodze nie przestawał płakać. Kiedy Rebeka zobaczyła, w jakim stanie jest jej syn, powiedziała:

— Synu mój, dlaczego płaczesz? Dlaczego upadłeś na duchu?

— Wypełnienie twego nakazu, matko, sprawia mi ból. Oto dlaczego jestem smutny. Oto dlaczego płaczę.

— Nie przejmuj się tym, synu mój. Wiem, że Bóg cię miłuje i nie poczyna ci tego za grzech.

Jakub nie przestał jednak płakać. Polecenie matki wykonywał z ciężkim sercem. Tymczasem Rebeka zdjęła z kóz skórę i zeszyła ją w kształcie rękawów, które włożyła na ręce Jakuba. Ubrała go też w strojną szatę Ezawa i dała mu potrawę przygotowaną dla ojca.

Kiedy Jakub wszedł do mieszkania ojca, przyjemny zapach potraw rozszedł się po całym domu. Izaak aż mlaskał z zadowolenia.

— Synu mój, cóżeś mi przyniósł?

— Skosztuj, ojcze, przyniosłem ci znakomite potrawy.

— Jakim sposobem je zdobyłeś?

— Bóg mi je zesłał, ojcze.

Izaak nie mógł się połapać w sytuacji. Czyżby to miał być Ezaw? Przecież ten nigdy nie powoływał się na Boga.

— Podejdź no bliżej, synku. Chcę dotknąć twego ubrania.

Usłyszawszy to Jakub zadrżał na całym ciele. Serce zaczęło mu walić jak młotem.

I Bóg zesłał mu wtedy na pomoc dwóch aniołów, aby go podtrzymali i nie dali upaść. Oni też doprowadzili go do Izaaka. Ten pomacał jego ubranie i ręce i rzekł:

— Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa.

Izaak spożył przyniesione przez Jakuba potrawy i był wielce zadowolony.

— Zapach mego syna — powiedział — przypomina zapach pola przez Boga błogosławionego. Taki zapach raduje i krzepi serce.

Rzekłszy to, położył ręce na głowie Jakuba i pobłogosławił go.

Jedzenie

Anioł

Błogosławieństwo

## PŁACZ EZAWA<sup>206</sup> I LITOŚĆ JAKUBA<sup>207</sup>

Kiedy Ezaw zbliżył się do drzewa, przy którym miał stać trzeci jelen, ogarnęła go rozpacz. Jeleń zniknął jak kamfora. Zaczął krzyczeć wniebogłosy:

— Biada mi, nie pójde przecież do ojca z pustymi rękoma.

leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>206</sup> *Ezaw* — zwany również Edomem, pierworođny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworođztwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>207</sup> *Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworođztwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]



Szybko więc jeszcze raz wyruszył w pole. Zdążył schwytać jeszcze jedną ptaszynę i udał się do Izaaka<sup>208</sup>. Przybył akurat w chwili, gdy Jakub opuszczał właśnie dom ojca z uzyskanym od niego błogosławieństwem. Ezaw wpadł do izby jak burza. Wszystkie ściany aż się zatrzęśły. Krzyknął na cały głos:

— Wstań, ojcze!

I wtedy w jednym mgnieniu przed oczyma Izaaka ukazał się straszny widok. Oto buchnął przed nim płomień ognia. Tak potężny i tak straszny, jak ogień buchający z piekła. Obok zaś stoi Ezaw i podkłada pod ogień coraz więcej drew.

I trwoga ogarnęła Izaaka. Z ust wyrwał mu się okrzyk:

— Kto ty jesteś?

— To ja, Ezaw, twój starszy syn.

— Kim więc był ten, który niedawno temu był u mnie i przyniósł mi te smaczne potrawy? Kim więc był ten, któremu udzieliłem błogosławieństwa?

— To ty powinieneś wiedzieć, tato!

— Nic nie wiem! Wiem jedno, że potrawy były znakomite. W życiu takich nie jadłem. Ezaw wybuchnął wielkim płaczem. Głosem pełnym wściekłości zawołał:

— To mógł zrobić tylko Jakub. Już raz oszukał mnie za pomocą miski soczewicy. Teraz ciebie wyprowadził w pole za pomocą smacznych potraw.

— Powiedz mi synu, co od ciebie dostał za tę miskę soczewicy?

— Zabrał moje prawo starszeństwa.

Usłyszawszy tę odpowiedź, Izaak uspokoił się. Zaczął rzecz rozważać dokładnie. Doszedł do takiego wniosku: „Widzę teraz, że moje błogosławieństwo bardziej pasuje do Jakuba. Niech więc on na wieki będzie błogosławiony”.

Ezaw zaczął kląć. Na głowę Jakuba posypała się istna lawina obelg. Klął i pluł. A kiedy zapas klątw wyczerpał mu się, zaczął płakać. Wtedy w Izaaku obudziła się litość. Postanowił udzielić również Ezawowi błogosławieństwa. Bóg jednak nie chciał do tego dopuścić.

— Nie błogosław Ezawa, Izaaku. Im większym będzie bogaczem, tym więcej zła uczyni. Im więcej będzie miał przyjemności, tym bardziej będzie podły.

Wtedy Izaak zaczął prosić Boga o litość nad Ezawem. Bóg na to rzekł:

— Ezaw jest złoczyńcą i grzesznikiem.

— Ale zawsze odnosił się do mnie z szacunkiem. Był dla mnie dobry i usługiwał mi.

— Biorę to pod uwagę i dlatego będzie mu sprzyjać szczęście w wojnach, które będzie prowadził przeciwko potomkom Jakuba. On kiedyś podniesie rękę na Świątynię Pańską i zniszczy ją.

— Powściągnij swój gniew, o Boże! Pozwól mi powiedzieć jedno tylko słowo. Daj mi wiele przyjemności na tym świecie i niechaj nie dane mu będzie ujrzeć Twojej wzniosłości i szlachetności na tamtym świecie.

A Bóg na to rzekł:

— Za to, że Ezaw płakał z powodu swojego umiłowania i przywiązania do ojcowskiego błogosławieństwa, za to, że wysoko je cenił, obdarzę go posiadłością na górze Seir<sup>209</sup>, a szczęście nigdy go nie opuści.

Ezaw nie przestał prosić ojca:

— Pobłogosław mnie też, tato!

Izaak wtedy tak do niego powiedział:

— Obyś żył w dobrym i błogosławionym kraju. Oby ci nigdy niczego nie brakowało.

A kiedy Jakub będzie żył po bożemu i będzie kroczył drogą wskazaną przez Boga, ty będziesz mu służył. Jeśli zaś postąpi inaczej, ty go zniewolisz.

Syn, Ojciec,  
Błogosławieństwo

Błogosławieństwo

Bóg

<sup>208</sup> Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>209</sup> góra Seir — góra na południowo-wschodniej granicy biblijnych krain Edom i Juda. [przypis edytorski]

## STRASZNY PLAN

Nienawiść Ezawa<sup>210</sup> do Jakuba<sup>211</sup> z każdym dniem się wzmacniała. Jedna myśl zaprzętała mu głowę: „Jeśli zamorduję Jakuba, będę sądzony. Sąd zaś oznacza żalosny koniec. Słuszniej więc będzie, abym się udał do mego wuja Izmaela<sup>212</sup> i wziął za żonę jego córkę. Jako członkowi rodziny łatwiej mi będzie namówić go, aby wszczął spór z Jakubem o moje prawo starszeństwa. Podsyć w nim taką nienawiść do Jakuba, że w ferworze kłótni zabije go. Wtedy wyrażę swoje oburzenie i gniew mówiąc: »Dlaczego przelałeś niewinną krew mego brata? Wiedz, że ja jestem odkupicielem jego krwi i zemszczę się na tobie«. Po tych słowach rzucę się na niego i zabiję go. W ten sposób upiekę dwie pieczenie. Za jednym zamachem stanę się spadkobiercą obydwu zabitych”. Bóg jednak rozszyfrował niecny plan Ezawa i zapobiegł jego urzeczywistnieniu. Rebeka<sup>213</sup> została w porę powiadomiona przez Niego o zamiarach Ezawa. Ten zaś był tak pewny siebie, że na to konto zdrowo sobie popuhalał ze swoimi koleżkami. Podczas libacji wznosił nawet toast za pomyślne wykonanie planu zemsty na Jakubie. Nie omieszkiał też na zakończenie podkreślić, że już ma Jakuba za straconego i pogrzebanego.

Tymczasem Rebeka zawołała Jakuba i tak mu powiedziała:

— Twój brat Ezaw knuje coś niedobrego. Uciekaj, synu, do Haranu<sup>214</sup>, do mego brata Labana<sup>215</sup> i siedź tam tak długo, dopóki Ezaw nie zapomni o całej sprawie. Wtedy dam ci znać i wrócisz do domu. W przeciwnym wypadku może się to dla was obydwóch źle skończyć. Czuję to sercem.

## LABAN<sup>216</sup> I JAKUB<sup>217</sup>

Jakub udał się do Haranu<sup>218</sup>. W polu przed miastem zobaczył stado owiec pasących się obok studni. Na wierzchu studni leżał olbrzymi kamień. Był tak ciężki, że trzeba było aż czterdziestu silnych mężczyzn, aby go ruszyć. Jakub podszedł do pasterzy:

— Skąd jesteście, bracia?

— Z Haranu.

<sup>210</sup>Ezaw — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>211</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>212</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został łucznikiem i mieszkiał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjanek sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>213</sup>Rebeka — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworództwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>214</sup>Harana, a. Charana, a. Charran — miasto wymieniane w Biblii, utożsamiane ze starożytnym Harran w północnej Mezopotamii, na terenie obecnej pld.-wsch. Turcji. [przypis edytorski]

<sup>215</sup>Labana — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

<sup>216</sup>Labana — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

<sup>217</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>218</sup>Harana, a. Charana, a. Charran — miasto wymieniane w Biblii, utożsamiane ze starożytnym Harran w północnej Mezopotamii, na terenie obecnej pld.-wsch. Turcji. [przypis edytorski]

— Czy znacie Labana, syna Batuela<sup>219</sup>?

— Znamy.

Jał wtedy Jakub wypytywać ich o Labana, o jego rodzinę i o wszystko, co się ostatnio u nich dzieje. Pasterze zrelacjonowali mu tymi słowy sytuację panującą w domu Labana:

— Oto niedawno wybuchła epidemia wśród owiec Labana. Pomór był tak wielki, że tylko nieliczne pozostały przy życiu. Przekazał je wówczas Laban pod opiekę swojej córce Racheli<sup>220</sup>. Właśnie ma nadejść. Ona już bardziej szczegółowo odpowie na twoje pytania.

Przekonawszy się, że pasterze są mu życzliwi, Jakub zadał im następne pytania:

— Powiedźcie mi, bracia, dlaczego zgromadziliście wokół studni swoje owce? Czyżbyście chcieli zapędzić je już do szałasów? Jeśli wynajęto was na dniówkę, to słońce przecież stoi na niebie i dzień trwa jeszcze. Jeśli zaś owce są wasze, to dlaczego nie pozwolicie im buszować po trawie? Ulitujcie się więc nad nimi i dajcie im się paść do zachodu słońca.

— Nie możemy tego zrobić — odpowiedzieli pasterze. — Musimy czekać, aż zjawią się wszyscy pasterze ze swoimi stadami. Wtedy razem wspólnymi siłami zdejmemy kamień ze studni i napoimy owce.

Tymczasem nadeszła Rachel z swoimi owcami. Na jej widok Jakub podszedł do studni i sam jeden bez większego wysiłku zdjął kamień. Zrobił to z taką łatwością, jakby to był korek od butelki, a nie ciężki głaz. Pasterze otworzyli oczy ze zdumienia. Po zdjęciu kamienia Jakub napił owce Labana, przedstawił się Racheli i pocałował ją. Rachel szybko pobiegła do domu, aby opowiedzieć ojcu o wszystkim. Wysłuchawszy ją Laban pomyślał: „Skoro Eliezer<sup>221</sup> w swoim czasie miał przy sobie złoto, srebro i drogie kamienie, tym bardziej musi je mieć przy sobie umiłowany syn Rebeki i Izaaka<sup>222</sup>”. Natychmiast wybiegł Jakubowi na spotkanie. Tu zobaczył, że Jakub zjawił się sam, bez sług i bez wielbłądów. „Nic innego — powiedział sobie w duchu — jak tylko to, że całe złoto i srebro trzyma w kieszeniach”. Szybko ukuł plan: „Zacznę go ścisnąć i całować, a przy tej okazji obmacam go po kieszeniach”. Tak też zrobił. Obmacywał go i obmacywał, ale skarbów nie znalazł. Wtedy wpadła mu do głowy myśl: „A może ma nie złoto, tylko perły, a te przechowywać można w ustach pod językiem. Zacznę go całować i wtedy zobaczę, co ma w ustach”. Kiedy nacałował się już do syta i doszedł do wniosku, że i tam nic nie ma, wpadł w gniew i powiedział:

— W moich oczach wyglądasz jak kość ogołocona z mięsa. Chciałem cię przyjąć z honorami, ale teraz mogę cię zatrzymać u siebie tylko kilka dni.

## UMOWA JAKUBA<sup>223</sup> Z LABANEM<sup>224</sup>

W domu Labana Jakub nie siedział z założonymi rękoma. Pracował ciężko na polu i w domu. Nie będę — dał sobie słowo — darmo jadł chleba Labana.

Kiedy Laban zdążył się już dobrze przyjrzeć pracy Jakuba, tak oto rzekł:

<sup>219</sup>*Batuel ben Nachor* — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>220</sup>*Rachela* — córka Labana, żona Jakuba. Jakub przez siedem lat służył Labanowi, żeby ożenić się z ukochaną Rachelą, ale noc poślubną spędził z jej starszą siostrą Leą podstępnie podmienioną przez Labana. Jakub musiał odsłużyć kolejne siedem lat, by otrzymać Rachelę (Rdz 29,1–30). Rachel bardzo długo była bezpłodna, aż Bóg wysłuchał jej prośb i urodziła dwóch synów: Józefa (Rdz 30,22) i Beniamina; rodząc tego drugiego zmarła (Rdz 35,19). [przypis edytorski]

<sup>221</sup>*Eliezer* — sługa Abrahama, demasceńczyk (Rdz 15,2–3). [przypis edytorski]

<sup>222</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyne wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>223</sup>*Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>224</sup>*Laban* — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29,13–14). [przypis edytorski]

— Skoro już jesteś moim krewnym, nie musisz chyba pracować za darmo. Jakiej żądasz zapłaty? Powiedz!

— Popracuję u ciebie siedem lat, a ty za to dasz mi Rachelę za żonę. Wielce mi ona przypadła do gustu.

— Dobrze, jestem skłonny oddać ją raczej tobie niż jakiemuś innemu mężczyźnie.

Pewnego razu Jakub zaniepokojony wyglądem Lei<sup>225</sup>, siostry Racheli, zapytał swoich znajomych:

— Dlaczego oczy Lei są takie smutne?

Ci odpowiedzieli:

— Ktoś powiedział Lei, że zostanie wydana za mąż za tego złoczyńcę i grzesznika Ezawa<sup>226</sup>. Przez długi czas płakała i prosiła Boga, żeby ją ochronił przed wpadnięciem w ręce Ezawa. Od nadmiaru łez jej oczy zachorowały.

W dzień rozpoczęcia pracy, której nagrodą miała być Rachel, Jakub powiedział do Labana:

— Stwierdziłem, że tutejsi mieszkańcy są bardzo fałszywi. Jeden wobec drugiego postępuje nieuczciwie. Dlatego jeszcze raz zadam ci to samo pytanie: „Co mi dasz po siedmiu latach pracy?”

— Dam ci Rachelę za żonę. Już ci raz powiedziałem.

— W mieście jest dużo dziewcząt o tym samym imieniu — odpowiedział Jakub.

— Dam ci moją córkę Rachelę.

— A nuż zechce ci się zamienić ich imiona. Możesz na przykład Leę nazwać imieniem Rachel i odwrotnie.

Na to *dictum* Laban odparł:

— Dam ci za siedem lat pracy moją młodszą córkę Rachelę.

## LABAN<sup>227</sup> OSZUKUJE JAKUBA<sup>228</sup>

Siedem lat przepracował Jakub u Labana. Pracował sumiennie i uczciwie. Wkladał w pracę całą swoją duszę. W dzień pasał owce, a w nocy roztaczał nad nimi opiekę.

Tego samego dnia, kiedy w myśl umowy Rachel miała być oddana Jakubowi za żonę, Laban zwołał wszystkich mieszkańców miasta i tak do nich powiedział:

— Z całą pewnością wiecie, że tego samego dnia, kiedy przybył do nas syn mojej siostry Jakub, Bóg zesłał na nas swoje błogosławieństwo. Zostaliśmy przez niego obdarowani wszelkim dobrem. Nasze studnie wypełniły się wodą. Jest jej tyle, że wystarczy dla nas wszystkich i dla naszych zwierząt. Minęło właśnie siedem lat od chwili, kiedy Jakub zaczął u mnie pracować, aby za to pozyskać za żonę moją córkę Rachelę. Jeśli teraz oddam mu Rachelę, opuści nasze miasto i uda się wraz z żoną do swego ojczystego kraju. Skończą się dla nas dobre czasy. Znowu zaznamy biedy.

Zgromadzonych ludzi ogarnął smutek. Spytali:

— Co radzisz? Co należy uczynić, aby dalej nam było dobrze?

— Jeśli chcecie, aby Jakub pozostał z nami, to mam wspaniały pomysł — rzekł Laban.

— Po prostu oszukam go. Wystawię go do wiatru. Zamiast Racheli dam mu za żonę Leę. Jeśli będzie dalej obstawał przy Racheli, będzie musiał jeszcze przez siedem lat pracować.

<sup>225</sup> *Lea* — pierwsza żona Jakuba. Została jego żoną podstępem: Laban, u którego Jakub pracował, obiecał mu jako zapłatę młodszą córkę Rachelę, ale w noc poślubną przysłał mu starszą Leę (Rdz 29,21–23). [przypis edytorski]

<sup>226</sup> *Ezaw* — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>227</sup> *Laban* — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

<sup>228</sup> *Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

Pomysł Labana przypadł do gustu zgromadzonym mieszkańcom miasta. Zgodnym chórem krzyknęli:

— Zgoda, świetnie! Rób tak, jak rzekłeś.

— Jeśli na serio bierzecie mój pomysł, to niech każdy z was da mi w zastaw jakiś przedmiot ze złota lub srebra. Będę wówczas pewny, że nikt nie zdradzi mojej tajemnicy Jakubowi. Uniknę w ten sposób niechybnej kompromitacji.

Wszyscy wyrazili zgodę. Każdy był gotów złożyć w ręce Labana jakiś drogi i cenny przedmiot. Pobiegli do swoich domów, wzięli złote i srebrne przedmioty i szybko zanieśli je do domu Labana. Wszyscy byli zadowoleni. Otrzymawszy te przedmioty w zastaw, Laban od razu je spieniężył. Zakupił za nie wina, oliwy i mięsa. Wydał wielkie przyjęcie, na które zaprosił mieszkańców miasta. Zaproszeni nie mieli rzecz jasna pojęcia o nadużyciu Labana i tłumnie zjawili się na ucztę. Jedli, popijali i bawili się.

W nocy Laban po cichu zaprowadził Leę do pokoju Jakuba.

W tym czasie Jakub ucztował wraz z innymi przy suto zastawionym stole. Cieszył się. Był w radosnym nastroju. Dziękował ludziom miasta za ich życzliwość. Był im wdzięczny za to, że tak licznie przybyli na jego wesele. Ci odwzajemniali mu się podziękowaniami. Chwalili go mówiąc, że od pierwszej chwili uważają go za człowieka Bożego. Są pewni, że to on przyniósł ze sobą błogosławieństwo dla całego miasta.

Kiedy biesiadnicy tęgo sobie już popili, zaczęli śpiewać i wznosić okrzyki: „To jest Lea<sup>229</sup>! To jest Lea!”. Tak długo krzyczeli, aż ochrypli. Nie mogło się im pomieścić w głowach, że uczciwy i prostolinijny Jakub niczego nie podejrzewał. Nastąpił świt. Ukazało się słońce. Rozwidniło się. Przy świetle dnia Jakub zauważył, że dostał za żonę nie Rachelę, lecz Leę. Rozgoryczony przystąpił do Labana i zapytał:

— Dlaczegoś mnie oszukał?

— Dlatego, że nie ma u nas w mieście takiego zwyczaju, aby wydać za mąż młodszą córkę przed starszą. Jeśli popracujesz u mnie jeszcze siedem lat, dam ci Rachelę.

Niedługo po tym wydarzeniu mieszkańcy miasta udali się do Labana po zwrot zastawionych przedmiotów.

— Zwróć nam nasz zastaw! Oddaj nam nasze złoto i srebro! — żądania stawały się coraz głośniejsze.

Wtedy Laban ujawnił, na co wziął zastawione przez nich przedmioty. Byli wściekli. Musieli sami wykupić od handlarzy wina i mięsa własne przedmioty ze złota i srebra. Od tego czasu mówili już na Labana: — „Laban syn Batuela<sup>230</sup>, Laban Arami, Laban Ramai<sup>231</sup>”.

## PIERWSZE MONETY

Kiedy Jakub<sup>232</sup> zobaczył, że bogacze Sychem<sup>233</sup> uciskają miejscowych biedaków, nie dopuszczając ich do kąpeli i odmawiając im możliwości spożywania mięsa, przystąpił natychmiast do budowy kąpieliska w obszernym i przestronnym pomieszczeniu. Po oddaniu kąpieliska do bezpłatnego użytku biedaków zbudował ogromną rzeźnię, z której

<sup>229</sup>Lea — pierwsza żona Jakuba. Została jego żoną podstępem: Laban, u którego Jakub pracował, obiecał mu jako zapłatę młodszą córkę Rachelę, ale w noc poślubną przysłał mu starszą Leę (Rdz 29,21–23). [przypis edytorski]

<sup>230</sup>Batuel ben Nachor — postać biblijna, jeden z ośmiu synów Nachora i Milki, bratanek Abrahama. [przypis edytorski]

<sup>231</sup>Laban Arami, Laban Ramai — gra słów po hebrajsku: Arami to Aramejczyk, Ramai znaczy oszust. [przypis edytorski]

<sup>232</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>233</sup>Sychem lub Sechem — miasto w Kanaanie; zatrzymał się tu Abraham, podróżując z Charanu do Kanaanu (Rdz 12,6). W pobliżu Sychem obozował również Jakub (Rdz 33,18–20). Jozue odnowił tutaj przymierze z Bogiem (Joz 24,25). Sychem było jednym z sześciu miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców (Joz 21,21). Abimelek został tu królem po tym jak wymordował wszystkich swoich braci mieszkających w Sychem, za co 3 lata później miasto zostało zburzone, a Abimelek zginął pod Tebes (Sdz 9,1–57). [przypis edytorski]

mogli otrzymywać mięso za tanie pieniądze. Nic też dziwnego, że wszyscy błogosławili Jakuba i wynosili go pod niebiosa jako swego opiekuna.

Pewnego dnia przed domem Jakuba zebrali się biedacy, by złożyć skargę na bogaczy. Brzmiała ona tak: „Bogaci stale nas oszukują. Za naszą ciężką harówkę płacą nam w srebrnych szeklach<sup>234</sup>, które nie mają właściwej wagi. Nie posiadając wag z szalami do ich ważenia, narażeni jesteśmy na pracę niemal darmową. W ten sposób bogacze doprowadzili nas do skrajnej nędzy”.

Po wysłuchaniu skargi biedaków Jakub natychmiast udał się do naczelników Sychem i tak do nich przemówił:

— Dlaczego postępujecie tak ohydnie z ludźmi, którzy dla was pracują? Dlaczego ich oszukujecie? Jakim prawem grabicie ich? Doprowadzicie w końcu do tego, że ich cierpliwość pewnego dnia się skończy i opuszczą miasto. I kto wtedy będzie na was pracował?

Bogaczy ogarnął niepokój. Ciekawi byli, co biedni robotnicy opowiedzieli Jakubowi. Spyтали go o to. Jakub poruszył wtedy sprawę srebrnych szekli niemających odpowiedniej wagi. Bogacze usprawiedliwiali się tym, że sami otrzymują takie właśnie szekle od swoich kontrahentów handlowych. Nie mogą płacić robotnikom inną monetą niż taką, jaką posiadają. Na to Jakub zaproponował im takie wyjście:

— Jeśli rzeczywiście pragniecie uniknąć zatargu z robotnikami, to pozwólcie mi bić monety. Robotnicy nie będą wtedy mieli pretensji do was.

Bogacze Sychem wyrazili zgodę i zanieśli do domu Jakuba swoje srebra. Ten je zważył na dokładnej wadze, po czym roztopił i wlał do różnych form rozmaitej wielkości. Otrzymane monety wręczył właścicielom srebra.

Od tej pory robotnicy otrzymywali należną i godziwą opłatę za swoją pracę. Z ulic Sychem zniknęła krzywdą.

## ŚMIERĆ REBEKI

Bóg objawił się Jakubowi<sup>235</sup> i powiedział:

— Idź do Betel<sup>236</sup> i osiądź tam na stałe. Wzniesź na nowym miejscu ołtarz ku chwale Boga, który wybawił cię i twoją rodzinę z rąk Ezawa<sup>237</sup> i Labana<sup>238</sup>.

Jakub zabrał rodzinę i cały swój dobytek i udał się do Betel. Uczynił tak, jak Bóg mu nakazał.

W tym samym czasie zjawili się u Jakuba słudzy Izaaka<sup>239</sup> i przekazali mu wiadomość następującej treści: „Matka twoja najmiłościwsza umarła, a my byliśmy tymi, którzy ją pochowali”.

Śmierć, Pogrzeb, Matka

<sup>234</sup>*szekel* (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>235</sup>*Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>236</sup>*Betel* — miasto biblijne położone niedaleko Jerozolimy, obecnie utożsamiane z miejscowością Bajtin. Jakubowi w czasie wędrówki do Charanu, we śnie, ukazał się Bóg i oddał mu w panowanie ziemię na której przebywał; Jakub zmienił nazwę tego miejsca z Luz na Betel (Rdz 28,12–19). [przypis edytorski]

<sup>237</sup>*Ezaw* — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>238</sup>*Laban* — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

<sup>239</sup>*Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

Jakub przejął się bardzo śmiercią matki i zapłakał rzewnymi łzami. Zarządził żalobę, odmówił modlitwę i wygłosił mowę pogrzebową. Następnie zapytał sług o ostatnie słowa wypowiedziane przez jego matkę Rebekę. W odpowiedzi usłyszał:

— Kiedy nadszedł dzień śmierci, Rebeka<sup>240</sup> zawołała nas. „Biada mi — powiedziała — odchodzę, a Jakuba nie ma przy mnie. Izaak jest ślepy i nie może wyjść za próg drzwi. Jeśli zaczniecie się krzątać wokół mojego pogrzebu w dzień, to Ezaw może się o tym dowiedzieć. Wtedy niechybnie zjawi się, by wziąć udział w pogrzebie. Jeśli ludzie go zobaczą, zaczną przeklinać. Powiedzą: oto umarła matka rozpustnego syna. Dlatego uprzejmie was proszę, abyście mnie pochowali w nocy. Zróbcie to dyskretnie i po cichu. Niech nikt tego nie widzi, albowiem może na mnie spaść w dzień śmierci przekleństwo”.

Jak rzekła, tak uczyniliśmy. W nocy pochowaliśmy ją w Maarat hamachpela<sup>241</sup>.

Wiadomość ta pogrążyła Jakuba w głębokim smutku. Widząc, jak cierpi, Bóg zstąpił na ziemię i zaczął go pocieszać:

— Od dziś nie będziesz nosił imienia Jakub. Będziesz się nazywał Izrael. I rozmnoży się, i spotęguje twoje plemię. Z niego wyjdzie wielu królów.

I na tym samym miejscu, na którym Bóg z nim rozmawiał i z którego wrócił do nieba, Jakub postawił pomnik.

## PIERWSZY FARAON<sup>242</sup>

Dawno, dawno temu mieszkał w Babilonii<sup>243</sup> pewien mąż. Był to człowiek uczony, niezwykle mądry i w dodatku bardzo piękny i wielce odważny. Przy tych wszystkich zaletach był jednak bardzo biedny. Nazywał się Rakijon. Kiedy bieda dała mu się porządnie we znaki, postanowił udać się do Egiptu, kraju dobrobytu. W Egipcie panował wtedy król Aszozrosz ben Anam. Rakijon miał zamiar spotkać się z królem i zademonstrować przed nim całą swoją wiedzę i mądrość. W ten sposób — myślał — uzyska od króla jakieś stanowisko, które umożliwi mu egzystencję.

Po przybyciu do Egiptu Rakijon z miejsca zaczął wypytywać ludzi, w jaki sposób mógłby zobaczyć się z królem. Ci wyjaśnili mu, że na razie jest to niemożliwe, król bowiem nie opuszcza swego pałacu. Ukazuje się swoim poddanym tylko raz w roku. Wtedy poddani mogą przedstawić wszystkie swoje prośby, skargi i zażalenia. Król w tym czasie, jako sędzia najwyższy, feruje<sup>244</sup> również wyroki. Po spełnieniu tych czynności wraca do swego pałacu i dopiero po roku wychodzi na jeden tylko dzień, aby spotkać się ze swymi poddanymi.

Kiedy Rakijon dowiedział się, że jedyny dzień spotkania króla z narodem był dopiero niedawno, wpadł w rozpacz. Z ciężkim sercem pomyślał o tym, co będzie. Tymczasem trzeba było znaleźć miejsce na nocleg. Była noc. Po długich poszukiwaniach znalazł jakąś rudere. Głodny, nie mógł zasnąć. Myślał, snuł plany. Co zrobić? Jest tu obcy, bez grosza, bez znajomości. Jak tu żyć?

Z samego rana, skoro świt, zerwał się z legowiska. W mieście handlarze sprzedawali na rynku jarzyny i owoce. Zaczął ich wypytywać, skąd biorą towar. Dowiedziawszy się, że kupują go we wsi, natychmiast udał się tam. Nie mając pieniędzy, własnoręcznie narwał sobie sporo jarzyn. Zaniósł do miasta, aby je spieniężyć. Tu jednak został napadnięty przez bandę złodziei, którzy zabrali mu cały towar.

Głodny, zmęczony i upadły na duchu, wrócił do swojej rudery. Przez cały czas myślał i myślał. Coś zaświtało mu w głowie. Rankiem znowu udał się do miasta. Zebrał trzydziestu uzbrojonych bandytów i wynajął ich do urzeczywistnienia swojego planu. Zaprowadził ich na cmentarz i stanawszy przed bramą, takie postawił przed nimi zadanie:

<sup>240</sup> *Rebeka* — córka Batuela ben Nachora; żona Izaaka, matka bliźniąt Ezawa i Jakuba (Rdz 25, 24–26). Młodszy, Jakub, podstępem zdobył ojcowskie błogosławieństwo pierworódczwa (Rdz 25, 29–34). [przypis edytorski]

<sup>241</sup> *Maarat hamachpela* — „Podwójna grota” — miejsce spoczynku patriarchów biblijnych. [przypis tłumacza]

<sup>242</sup> *Faraon* (hebr. *Paro*, dosł.: ściągacz, zdzieracz, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>243</sup> *Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>244</sup> *ferować* — orzekać, postanawiać. [przypis edytorski]

Pogrzeb

Władza

Król

Cmentarz

Podstęp

— W imieniu króla oświadczam, że naszym zadaniem jest nie dopuścić nikogo do pochowania swoich zmarłych, zanim nie wpłaci do mojej kasy dwustu srebrników. Jest to rozkaz samego króla.

W ciągu ośmiu miesięcy zwiększył liczbę bandytów i obstawiał nimi wszystkie cmentarze w kraju. Do jego kasy wpływały strumienie złota, srebra i brylantów. Z biegiem czasu stał się wielkim bogaczem. Największym ze wszystkich bogaczy Egiptu.

Wreszcie nadszedł dzień opuszczenia pałacu przez króla i spotkania jego z narodem. Z całego kraju zeszli się do stolicy ludzie, aby przedstawić królowi swoje prośby, skargi i zażalenia. A skarga brzmiała tak:

— Królu, ojciec nasz! Jak to się dzieje, że nakładasz na nas tak duże podatki? Jest rzeczą zrozumiałą i słuszną, że król ściąga podatki z żywych. Kto jednak słyszał, aby ściągano podatki ze zmarłych? I to w równej mierze!

Usłyszawszy to, król wpadł w gniew. Nie miał pojęcia o tym, o czym ludzie mówili.

— Kto — zapytał — ściągał z was podatki za zmarłych?

Po otrzymaniu wyczerpującego wyjaśnienia król rozkazał przyprowadzić przed swoje oblicze Rakijona i jego najemników. Rakijon wcale nie przestraszył się wezwania króla. Zebrał tysiące dzieci, chłopców i dziewczynki, poubierał je w jedwabne szaty, wsadził na konie wraz ze swoimi najemnikami i wyruszył na spotkanie z królem. Sam dosiadł wspaniałego rumaka i cwałował na czele pochodu. Zabrał też ze sobą przepiękny prezent dla króla. Był to istny skarb składający się ze złota, srebra i szlachetnych kamieni.

Rakijon wraz ze swoimi najemnikami oraz dziećmi stanął przed królem i nisko mu się pokłonił. Na widok tego wspaniałego korowodu król i jego dworzanie, jego służby i zebrane tłumy ludzi nie mogli ochłonąć ze zdumienia. Poprosił Rakijona, aby usiadł obok niego. Łaskawie zaczął go wypytywać, czym się zajmuje i co porabia. Rakijon opowiedział władcy kraju o wszystkim, co zrobił. Opowiadał mądrze i inteligentnie, czym zyskał sobie uznanie nie tylko króla, ale także wszystkich obecnych. Wtedy król rzekł do niego:

— Odtąd nie będziesz się nazywał Rakijon, tylko Faraon. Świetnie bowiem ściągałeś podatki z obywateli Egiptu.

Mieszkańcy Egiptu doszli po tym wydarzeniu do wniosku, że lepiej będzie, jeżeli królem zostanie Rakijon. Po cichu zmówili się i strącili króla z tronu. Na jego miejsce posadzili Rakijona-Faraona. Ten nie przez jeden dzień w roku, ale przez cały czas będzie się spotykał ze swoim ludem.

Rakijon-Faraon przejął władzę w państwie i rządził nim roztropnie i mądrze. Uchwalona też została ustawa, na mocy której wszyscy jego potomkowie i wszyscy przyszli królowie Egiptu będą nosić imię Faraon.

## SPRZEDANIE JÓZEFA<sup>245</sup>

Po wrzuceniu Józefa do wykopanego dołu, bracia natychmiast opuścili to miejsce. Nie chcieli, aby płacz i krzyk Józefa doszły do ich uszu. W zupełnej ciszy rozsiedli się na pustyni, aby spożyć posiłek.

Tymczasem ukazała się na horyzoncie karawana kupców midianickich<sup>246</sup>. Ludzie i wielbłądy byli spragnieni. Ujrawszy przed sobą dół, kupcy myśleli, że znajdą tam wodę. Kiedy zbliżyli się, usłyszeli najpierw płacz, a potem ujrzeli leżącego w dole Józefa. Podali mu ręce i wyciągnęli. Stanął przed nimi piękny młodzieniec. Józef spodobał się wszystkim. Włączyli go do karawany i zabrali w dalszą drogę.

Droga wiodła obok odpoczywających braci Józefa. Kiedy ci zobaczyli wśród kupców midianickich Józefa, podnieśli krzyk:

<sup>245</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wślawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>246</sup>Midianici a. Madianici — lud biblijny prowadzący półkoczownicze życie utrzymujący się głównie z handlu. [przypis edytorski]



— Jakim prawem zabraliście naszego sługę? Wrzuciliśmy go do dołu za nieposłuszeństwo.

Midianici na to odparli:

— Czy ten młodzieniec jest waszym sługą, czy może odwrotnie, wy jesteście jego sługami? Jest od was ładniejszy i szlachetniejszy. Dlaczego więc kłamiecie?

— Zwróćcie nam naszego sługę, jeśli nie chcecie paść pod ciosami naszych mieczy!

Na to *dictum*<sup>247</sup> Midianici oburzyli się. Szybko wydobyli miecze, gotowi stoczyć walkę z synami Jakuba<sup>248</sup>. Wtedy Szymon<sup>249</sup> zerwał się i jednym skokiem znalazł się tuż przed szykującymi się do natarcia Midianitami. Trzymając w ręku obnażony miecz krzyknął tak niesamowitym głosem, że cała ziemia zdrząła:

— Razem z braćmi obróciliśmy w perzynę miasto Sychem<sup>250</sup> i miasto Amorejczyków<sup>251</sup>. Przysięgam, jak Boga miłuję, że damy sobie radę z wami, nawet gdyby pospieszyli wam z pomocą wszyscy bracia Midianici wraz ze wszystkimi królami panującymi w Kanaanie<sup>252</sup>. Oddajcie nam tego młodzieńca, bo w przeciwnym wypadku rzucę wasze ciała ptakom na pożarcie.

Strach obleciał Midianitów. Szybko zmienili ton. W ich słowach była już tylko łagodność zmieszana z lękiem, a nawet strachem.

— Sami przecież mówiliście, że wasz sługa nie okazał wam posłuszeństwa. Co wart sługa, który nie słucha swego pana? Lepiej sprzedajcie go nam.

I bracia przystali na ich propozycję. Sprzedali Józefa za dwadzieścia srebrników<sup>253</sup>, po czym Midianici zabrali go w dalszą drogę, do Gileadu<sup>254</sup>.

Wkrótce zaczęli żałować, że kupili tego urodziwego młodzieńca. A nuż — zaczęli medytować — sprzedawcy ukradli go Żydom, a teraz Józef jest poszukiwany? Jeżeli Żydzi go znajdą u nas, gotowi jeszcze nas zabić. A że Żydzi to siłacze, zdążyli się już przekonać.

I tak zastanawiając się, dyskutując w jaki sposób pozbyć się tego żydowskiego chłopca, zetknęli się z karawaną Izmaelitów<sup>255</sup>, podążającą w przeciwnym niż oni kierunku. To przyspieszyło ich decyzję: „Sprzedamy im Józefa, a wydane pieniądze zwrócą się nam”. Jak postanowili, tak uczynili.

Kiedy Józef usłyszał, że Izmaelici wiozą go do Egiptu, wybuchnął płaczem. Egipt bowiem leżał daleko od jego kraju ojczystego — od Kanaanu. Tymczasem jeden z Izmaelitów siłą ściągnął go z wielbłąda i nakazał mu dalszą drogę odbywać pieszo. Przez całą podróż Józef płakał i wołał: — „Ojcze! Ojcze!”. Dostał za to po twarzy od Izmaelity. Płacz tak go wyczerpał, że nie był w stanie kontynuować marszu. Izmaelici zaczęli go popędzać i grozić pobiciem, jeśli nie przestanie płakać.

Bóg ze Swoich wysokości widział jego mękę i ból. Zesłał przeto na Izmaelitów ciemność. I strach ich ogarnął. A wtedy Józef zaczął ich okładać pięściami. I pięści Józefa stały się ciężkie niczym drewniane maczugi.

— Czemu Bóg nas tak doświadczył? — uskarżali się Izmaelici.

<sup>247</sup>*dictum* (łac.) — słowo, powiedzenie, wypowiedź. [przypis edytorski]

<sup>248</sup>*Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>249</sup>*Szymon* lub *Symeon* — brat Józefa, syn Jakuba i Racheli. [przypis edytorski]

<sup>250</sup>*Sychem* lub *Sechem* — miasto w Kanaanie; zatrzymał się tu Abraham, podróżując z Charanu do Kanaanu (Rdz 12,6). W pobliżu Sychem obozował również Jakub (Rdz 33,18–20). Jozue odnowił tutaj przymierze z Bogiem (Joz 24,25). Sychem było jednym z sześciu miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców (Joz 21,21). Abimelek został tu królem po tym jak wymordował wszystkich swoich braci mieszkających w Sychem, za co 3 lata później miasto zostało zburzone, a Abimelek zginął pod Tebes (Sdz 9,1–57). [przypis edytorski]

<sup>251</sup>*miasto Amorejczyków* — Cheszbón, siedziba króla Amorytów. [przypis edytorski]

<sup>252</sup>*Kanaan* — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemia obejmująca Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnącej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>253</sup>*srebrnik* por. *szekel* [przypis edytorski]

<sup>254</sup>*Gilead* — górzysty obszar na wschód od rzeki Jordan, na terenie obecnego państwa Jordan. [przypis edytorski]

<sup>255</sup>*Izmaelici* — lud wywodzący się od Izmaela, najstarszego syna Abrahama i Hagar (niewolnicy Sary). Zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., synowie Izmaela założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazywali się Arabami. [przypis edytorski]

Nie zdawali sobie sprawy, że to kara za Józefa. Szli więc dalej, aż dotarli do Efrata<sup>256</sup>, gdzie znajdował się grób Racheli. Na widok miejsca, gdzie spoczywała jego matka, Józef podbiegł do grobu i zaniósł się płaczem:

— Matko! Matko moja! Obudź się ze swego snu. Wyjdź z grobu i zobacz, jak twego syna w niewolę sprzedali. Nie ma nikogo, kto by się nad nim zlitował. Zapłacz nad jego nieszczęsnym losem. Oto moi bracia okazali się złymi. Zerwali ze mnie koszulę, w niewolę sprzedali i od ojca oderwali. Matko! Wstań i obudź się ze snu. Czuję, jak serce mego ojca usycha z tęsknoty za mną. Wyjdź z grobu i udaj się do mego ojca ze słowami pociechy.

Długo jeszcze rozpaczał Józef nad grobem swojej matki, nim runął na ziemię jak kamień. Zdołał jeszcze usłyszeć głos z grobu:

— Synu mój! Synu mój, Józefie! Usłyszałam twój płacz. Zobaczyłam twoje łzy. Ujrzałam twoje cierpienia. Strasznie mnie to boli. Do mego własnego smutku i żalu doszedł twój smutek i żal. Słuchaj mnie, synu! Cała nadzieja w Bogu, Zaufaj Mu. On jest z tobą. Uchroni cię od wszelkiego zła. Wstań, mój synu. Możesz iść do Egiptu. Niczego się nie bój.

Józef zdziwił się nieco, że matka kazała mu iść do Egiptu, i przestał płakać. Tymczasem Izmaelici zniecierpliwili się. Jeden z nich pobił go i odpędził od grobu Racheli. Józef zaczął ich błagać:

— Zmiłujcie się nade mną i zaprowadźcie mnie do ojca, a nie minie was nagroda.

— Gdybyś miał ojca, nikt by ciebie nie sprzedał, i to za marną cenę.

Skończyło się na tym, że go jeszcze mocniej zbili.

I zobaczył Pan Bóg, jak Izmaelici znęcają się nad Józefem. I postanowił ich ukarać. I roztoczył przed nimi ciemność, i rozpętał nad nimi burzę z błyskawicami, piorunami. I cała ziemia zaczęła drżeć i kołysać się. I trwoga ogarnęła ludzi i wielbłądy, i owce. Karawana musiała zatrzymać się. Izmaelici położyli się pokotem na ziemi i zaczęli biadolić:

— Za co Bóg nas pokarał?

Wtenczas jeden z nich powiedział głośno:

— A może to z powodu grzechu wobec tego niewolnika? Poprośmy go o przebaczenie.

I zaczęli prosić Józefa o przebaczenie. Ten odpuścił im winę i wznosił modły do Boga, aby uciszył burzę i pozwolił karawanie iść dalej. I Bóg przychylił się do prośby Józefa, i karawana mogła ruszyć w drogę.

Izmaelici doszli wtedy do takiego wniosku:

— Teraz już wiemy, że wszystkie nieszczęścia spadły na nas z powodu tego młodzieńca. Po co więc mamy go ze sobą wlec i narażać się na śmierć? Zastanówmy się nad tym, jak wybrnąć z tej sytuacji.

— Moja rada jest taka — powiedział inny Izmaelita — zaprowadźmy go tam, gdzie chciał, a dostaniemy w zamian pieniądze.

Jeszcze inny nie podzielał tego zdania:

— Nie zgadzam się — powiedział. — To za daleko, a my jeszcze dziś dotrzemy do Egiptu. Tam go sprzedamy i to za duży pieniądź. I będziemy go mieli z głowy.

Ta propozycja spodobała się wszystkim. Zabrali go do Egiptu. Tam Józef wstąpił na służbę do domu Putyfara<sup>257</sup>.

## SERCE WILKA

Jakub<sup>258</sup> rzewnymi łzami oplakiwał utratę syna. Kiedy się uspokoił, zwrócił się do pozostałych synów tymi oto słowy:

— Weźcie swoje luki i szybko ruszajcie w pole. Jeśli znajdziecie ciało Józefa<sup>259</sup>, po-

Modlitwa

Smutek, Zwierzę

Zwierzę

<sup>256</sup>Efrata lub Efrat — miasto położone między Betlejem a Hebronem; pochowano tu Rachelę, która zmarła po urodzeniu syna Benoni, nazwanego przez Jakuba Beniaminem (Rdz 35,16–19). [przypis edytorski]

<sup>257</sup>Putyfar a. Potifar — postać biblijna, jeden z urzędników faraona, który kupił Józefa od Izmaelitów (Rdz 37,36). [przypis edytorski]

<sup>258</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

chowajcie je należycie. Pierwsze zaś zwierzę, na które się natkniecie, przyprowadźcie do mnie. Być może Pan Bóg, który widzi, jak cierpię, spowoduje, że będzie to właśnie to zwierzę, które pożarło mego syna. Będę mógł dokonać na nim zemsty.

Synowie zgodnie z poleceniem ojca wyruszyli na pustynię. Tu pierwszy wyszedł im na spotkanie wilk. Szybko go pojmali i przywlekli do ojca. Na widok wilka Jakub zerwał się z miejsca i tłumiąc ból w sercu, krzyknął:

— Dlaczego pożarłeś mego syna? Czyżbyś nie lękał się gniewu naszego Pana i Władcy? Przecież mój syn nic złego ci nie zrobił.

A wtedy Bóg otworzył usta wilkowi, aby ten mógł pocieszyć Jakuba słowami ludzkimi:

— Przysięgam na Boga, który nas wszystkich stworzył. Klnę się na swoje życie, panie, że twego syna nigdy na oczy nie widziałem. Sam przybywam z dalekiego kraju i szukam syna, który zginął. To, co się tobie przytrafiło z synem, to się i mnie przytrafiło. Mija już dziesięć lat, odkąd szukam go po całym świecie. Nie wiem, czy moje kochane dziecko jeszcze żyje. Właśnie dzisiaj szukałem go na tej pustyni, kiedy twoi synowie mnie pojmali i do ciebie przyprowadzili. I tak spadło na mnie jeszcze jedno nieszczęście. Człowieku, jestem teraz w twoich rękach. Możesz ze mną uczynić, co ci się żywnie podoba. Przysięgam jednak, że nigdy nie spotkałem się z twoim synem, a tym samym nie mogłem go pożreć. Ponadto zapewniam cię, że nigdy nie skosztowałbym ludzkiego mięsa.

Jakub nie mógł wyjść z podziwu, słysząc słowa wilka. Natychmiast kazał go puścić wolno.

## CUDOWNA CZARKA

Pewnego razu Putyfar<sup>260</sup> polecił Józefowi<sup>261</sup> przynieść mu czarkę gorącej wody. Kiedy Józef spełnił jego życzenie, ten rzekł:

— Pomyliłem się, kazałem ci przynieść czarkę gorącej wody, a w istocie myślałem o letniej wodzie.

— To jest właśnie letnia woda. Taka, jaką mój pan miał na myśli.

Putyfar włożył palec do czarki i przekonał się, że zawarta w niej woda jest faktycznie letnia. Zdziwił się, ale zaraz dodał:

— Kazałem ci przecież przynieść wina aromatycznego, a nie wody.

— Skosztuj, to jest to wino.

Putyfar skosztował i ku swemu zdziwieniu stwierdził, że to właśnie owo wino aromatyczne.

Mimo to powiedział:

— Po takim winie miałbym ochotę na wermut<sup>262</sup>.

— Napij się z tej samej czarki. Jest tam właśnie wermut.

Putyfar upił łyk i rzeczywiście był to wermut. Rzekł wtedy:

— Przynieś wino grzane.

— Napij się z tej samej czarki. Znajdziesz w niej to, czego pragniesz.

Putyfar wychylił szklankę i nie mógł się nadziwić cudom dokonanym przez Józefa. Zdał sobie sprawę, że Bóg sprzyja Józefowi we wszystkich jego poczynaniach. Powierzył wtedy Józefowi wszystkie klucze do wszystkich magazynów, w których przechowywał swoje skarby. Mianował go także zarządcą wszystkich swoich dóbr. Przez wzgląd na Józefa,

<sup>259</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wsławił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>260</sup>Putyfar a. Potifar — postać biblijna, jeden z urzędników faraona, który kupił Józefa od Izmaelitów (Rdz 37,36). [przypis edytorski]

<sup>261</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wsławił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>262</sup>wermut — anachronicznie użycie nazwy wermut, która weszła do użytku dopiero w XIX w.; wino aromatyzowane ziołami. [przypis edytorski]

Bóg zesłał błogosławieństwo na całe domostwo Putyfara. Sam zaś Putyfar błogosławił dzień, w którym nabył tego urodziwego niewolnika — Józefa.

Kiedy Józef przekonał się, że jego pan jest przychylnie do niego usposobiony, poweselał i nabrał chęci do życia i użycia. Zasmakował w dobrym jedzeniu i w bogatych strojach. Nieraz też powiadał: — „Niech będzie pochwalony Pan Bóg za to, że mnie nie opuścił, i za to, że wszędzie ma mnie w Swojej opiece”.

Ale Pan Bóg widząc nowy tryb życia Józefa, rozgniewał się i rzekł: — „Za to, że Józef stroi się i oddaje przyjemnościom jedzenia, i całkiem zapomniał o swoim ojcu, naślę nań Zelichę<sup>263</sup>, żonę jego pana. Ta przysporzy Józefowi tyle goryczy, że przypomni sobie i ojca, i kraj swego urodzenia”.

## MIŁOŚĆ ZELICHY<sup>264</sup>

Od pierwszego wejrzenia, od chwili kiedy przekroczył progi domu jej męża, Zelicha zakochała się w Józefie<sup>265</sup>. Tak przystojnego młodzieńca, o tak niezwykle pięknych oczach, jeszcze nigdy nie widziała. Natychmiast też wyznała mu swą miłość. Nie było dnia, żeby nie zapewniała go o swoim uczuciu. Józefowi Zelicha była obojętna. Nie reagował na jej wyznania. Nie chciał nawet ich słuchać. Starał się nie patrzeć na nią. Ona jednak nagabywała go bez przerwy. Wciąż powtarzała:

— Jakiś ty piękny. W życiu takiego pięknego młodzieńca nie widziałam!

Józef na te komplementy miał jedną odpowiedź:

— Ten sam Bóg, który mnie stworzył, powołał również do życia innych ludzi.

A ona swoje:

— Jakie piękne są twoje oczy!

— Póki żyję, są one piękne. Gdybym umarł, to nie chciałabyś nawet popatrzeć na mnie.

— Mów, Józefie, bardzo lubię słuchać ciebie. Masz słodki głos. Weź skrzypce, zagraj i zaśpiewaj coś dla mnie.

— Słodki jest mój głos tylko wtedy, kiedy śpiewam chwałę memu Bogu.

— Jakie piękne są twoje włosy! Weź grzebień ze złota i zaczesz je.

— Jak długo masz zamiar obsypywać mnie komplementami? Daj temu pokój, zajmij się lepiej domem!

Takie to rozmowy toczyły się codziennie między Józefem a Zelichą. Zakochana niewiasta nie przestawała go mamić i kusić. Gdy to nie pomogło, zaczęła grozić. Józef starał się nie słuchać i nie patrzeć na nią.

Wskutek nieodwzajemnionej miłości Zelicha wpadła w ciężką i niebezpieczną chorobę. Pierwsze damy dworu egipskiego zaczęły ją odwiedzać. Chciały poznać przyczynę choroby.

— Dlaczego tak zmizerniałś? Dlaczego tak schudłaś? Przecież tobie, żonie wielkiego pana na dworze, faworyta samego faraona<sup>266</sup>, niczego nie brakuje. Przecież wszystkie twoje życzenia mogą być zawsze spełnione.

Na te pytania Zelicha odpowiedziała:

— Jeszcze dziś dowiedcie się, skąd się wzięła moja choroba.

To rzekłszy, wydała sługom polecenie, aby nakryli do stołu. Pojawiły się pomarańcze i noże do obierania. Jednocześnie nakazała służącym przyprowadzić Józefa ubranego w najstrojniejsze szaty. Kiedy Józef się zjawił, damy zaniemówiły. Nie mogły po prostu oderwać od niego wzroku. Wpatrzone w niego i jakby zaczarowane, nie zauważyły i nie

<sup>263</sup>Zelicha — w Biblii żona Potifara nie jest wymieniana z imienia. [przypis edytorski]

<sup>264</sup>Zelicha — w Biblii żona Potifara nie jest wymieniana z imienia. [przypis edytorski]

<sup>265</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wślawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>266</sup>Faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

czuły, że skaleczyły sobie palce nożami przy obieraniu pomarańczy. Ich ręce stały się nagle czerwone od krwi.

— Co z wami? Ręce macie pokrwawione — zawołała Zelicha. — Uważajcie na suknie, jeśli nie chcecie ich poplamić.

Kobiety wyrwane okrzykiem Zelichy ocknęły się z oczarowania, spojrzwały na ręce i rzekły:

— To wina twojego sługi. Nie mogliśmy od niego oderwać wzroku. Podniecił nas i zachwyił.

— No i przekonaliśmy się. Wyście go widziały przez jedną chwilę i uległyście jego piękności. A co ja mam powiedzieć? Ja przebywam z nim pod jednym dachem, jakże więc nie mam cierpieć?

— To prawda — powiedziały — ale mimo wszystko jest przecież twoim niewolnikiem. Wystarczy, że mu powiesz, co się w twoim sercu dzieje. Dlaczego masz się tak męczyć?

— Robiłam, co mogłam, aby mnie pokochał, ale on nie chce o tym słyszeć. Obiecałam mu wielkie bogactwa i nic. Jeszcze bardziej odsunął się ode mnie. Oto powód, dla którego tak zmizerniałam.

W domu ani Putyfar<sup>267</sup>, ani słudzy nie znali przyczyny choroby Zelichy.

Pewnego dnia, kiedy Józef zajęty był swoją pracą, weszła do jego pokoju. Padła mu do nóg i błagała o wzajemność. Józef zerwał się z miejsca, zostawiając Zelichę płaczącą na podłodze. Zelicha we łzach szeptała:

— Zobacz, taka piękna kobieta jak ja usycha z miłości do ciebie. Dlaczego nie chcesz mnie wysłuchać? Dlaczego nie chcesz mnie uratować od śmierci?

Józef pozostał jednak twardy. Nie chciał ulec jej pokusom. Krótko i wężłowato powiedział:

— Dosyć! Nie mówmy więcej na ten temat. Zapomnij.

## WYŚPIEWAŁA DOBRĄ NOWINĘ

Synowie Jakuba<sup>268</sup> wracali z Egiptu do Kanaanu<sup>269</sup>. Na granicy dzielącej obydwie krainy zatrzymali się na krótko. Rozważyli rzecz wszechstronnie:

— Wkrótce staniemy przed obliczem naszego ojca. Nie możemy mu przecież nagle, ni z tego, ni z owego, powiedzieć, że Józef<sup>270</sup> żyje. Będzie to dla niego zaskakująca wiadomość. W żaden sposób nie uwierzy. Musimy pomyśleć, jak przekazać mu tę wieść, aby ją przyjął bez wstrząsu.

Coś tam wymyślili i ruszyli w dalszą drogę.

Powoli zaczęli się zbliżać do swoich domów. Zauważyła ich pierwsza córka Asera<sup>271</sup>, Sara, i wybiegła im na spotkanie. Była to dziewczyna mądra, sprytna i na dodatek muzykalna. Świetnie grała na skrzypcach. Synowie Jakuba serdecznie ją przywitali i wręczywszy jej w podarunku skrzypce, powiedzieli:

— Pójdź do naszego ojca i przy wtórze skrzypiec zaśpiewaj mu piosenkę ze słowami, które ci podyktujemy.

<sup>267</sup>Putyfar a. Potifar — postać biblijna, jeden z urzędników faraona, który kupił Józefa od Izmaelitów (Rdz 37,36). [przypis edytorski]

<sup>268</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>269</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemia obejmująca Fenicję, Palestynę, Syrii iciągającej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>270</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wsławił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>271</sup>Aser — syn Jakuba i Zilpy, niewolnicy Lei (Rdz 30,12–13). [przypis edytorski]

Sara uczyniła tak, jak sobie życzyli. Wzięła skrzypce, poszła do Jakuba i usiadłszy przed nim, zaczęła grać i śpiewać:

— Stryj Józef żyje. Został królem w Egipcie.

Powtórzyła to kilkakrotnie i jeszcze coś w tym duchu dodała.

Jakub pilnie przysłuchiwał się śpiewowi swojej udanej wnuczki. Gra i śpiew dziewczyny przypadły mu do gustu. Prosił ją, aby jeszcze raz i jeszcze raz śpiewała. Nagle słowa piosenki dotarły do jego świadomości. Instynktownie wyczuł, że kryje się w nich prawda. Ze wzruszenia zdołał tylko wykrzyknąć:

— Obyś moje dziecko długo żyła! Przyniosłaś mi wiarę, ożywiłaś moją duszę.

Tymczasem jego synowie zajęchali przed dom Jakuba. Jedni byli na koniach, drudzy na rydwanach. Na wszystkich błyszcząły nowe, istic królewskie szaty. Przed nimi biegli niewolnicy, którzy wołali:

— Józef żyje!

## SEN FARAONA<sup>272</sup>

W sto trzydziestą rocznicę osiedlenia się Żydów w Egipcie przyśnił się faraonowi dziwny sen: „Oto właśnie siedzi na tronie królewskim. Nagle jego oczom ukazuje się dziwny stary człowiek trzymający w ręku wagę. Starzec zbliża się do niego i stawia ją przed nim. Kładzie na jednej szali związanych w jedną wiązkę wszystkich dygnitarzy królewskich, wraz ze wszystkimi ministrami i wszystkimi znakomitościami kraju. Następnie bierze małą owieczkę i kładzie ją na drugą szalę. I oto okazuje się, że owieczka przeważała wszystkich razem wziętych dygnitarzy, ministrów i znakomitości kraju”.

W tej samej chwili faraon ze zdziwienia i przerażenia obudził się. Ach, to tylko sen!

Skoro świt rozkazał zwołać wszystkich dworzan i opowiedział im pokrótce swój sen. Ci, po wysłuchaniu słów króla, wpadli w przerażenie. Król zażądał od nich wyjaśnienia sensu snu.

Pierwszy zabrał głos Bileam ben Beor<sup>273</sup>:

— Jasna sprawa. Wielkie nieszczęście nadciąga na Egipt. Wkrótce u Żydów przyjdzie na świat dziecko, które zniszczy nasz kraj i unieszczęśliwi wszystkich jego mieszkańców. Żelazną ręką wyprowadzi lud żydowski z Egiptu. Musisz więc, królu mój, zawczasu znaleźć radę, aby uniknąć nieszczęścia. Nim ono spadnie na Egipt, należy rozwiać ich nadzieje na uzyskanie wolności. Mówiąc prościej, należy ich wszystkich unicestwić.

— Dobrze, ale co powinniśmy zrobić? — król skierował swoje pytanie do Bileama. — Odbyliśmy już niejedną naradę w sprawie Żydów i niczego sensownego nie udało nam się dotychczas wymyślić. Teraz więc kolej na ciebie. Powiedz, w jaki sposób mamy ich pokonać?

I Bileam bez zastanowienia tak poradził:

— Każ, królu, zwołać swoich doradców dworu. Najpierw ich wysłuchamy, a potem ja powiem swoje.

Krół wyraził na to zgodę i zwołał swoich dwóch najmądrzejszych doradców, Reuela z Midianu<sup>274</sup> i Hioba z kraju Oe<sup>275</sup>.

— Powiedzcie mi — rzekł do nich — co radzicie mi uczynić z Żydami? W jaki sposób potrafię ich pokonać?

Pierwszy odezwał się Reuel:

— Jeśli mnie posłuchasz, królu mój, to radziłbym lepiej nie zaczynać z Żydami. Proponowałbym zostawić ich w spokoju. Już przed dawnymi laty Bóg, którego wyznają, wybrał ich spośród wszystkich narodów świata. Proszę mi wskazać takiego, co odważył

<sup>272</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>273</sup>Bileam ben Beor a. Balaam ben Beor — prorok, któremu król Moabu, Belek, nakazał, by przeklął Izraelitów, gdyż stanowili zagrożenie dla jego ziemi. Dwukrotnie Bóg nakazał Bileamowi odmówić królowi. Trzecim razem, kiedy Bileam już był w drodze, jego oślicy, na której odbywał podróż, ukazał się Anioł. Oślica przemówiła do Bileama ludzkim głosem i przekazała, że ten ma powiedzieć to, co nakaże Bóg. Ostatecznie pobłogosławił Izraelitów trzy razy (Lb 22,1–41; 24,1–10). [przypis edytorski]

<sup>274</sup>Reuel z Midianu a. Jetro — syn Ezawa i Basmat, kapłan i przywódca Midianitów; ojciec Sefory, jednej z żon Mojżesza (Rdz 36,3; Wj 2,16–18). Najprawdopodobniej Jetro było tytułem honorowym, zaś Reuel jego imieniem własnym. [przypis edytorski]

<sup>275</sup>Hiob z kraju Oe — postać różna od Hioba z ziemi Us, znanego z biblijnej *Księgi Hioba*. [przypis edytorski]

Sen

Żyd, Mądrość

się podnieść rękę na nich i uszedł kary. Nie ma takiego. Sam wiesz o tym najlepiej. Przypomnij sobie tylko, co było z Abrahamem<sup>276</sup>. Kiedy przybył do Egiptu, ówczesny faraon odebrał mu żonę Sarę. Wtedy Bóg zesłał na niego chorobę. Dopiero potem, gdy zwrócił Abrahamowi żonę, zdołał wyzdrowieć. Również Abimeleka<sup>277</sup>, króla Filistynów<sup>278</sup>, ukarał z powodu Sary, a kiedy tenże Abimelek wypędził Izaaka<sup>279</sup> wraz z rodziną ze swego kraju, nawiedziła jego państwo straszliwa susza. Wszystkie rzeki i wszystkie źródła w państwie Abimeleka wyschły. I znikły z powierzchni ziemi wszystkie rośliny. Trwało to tak długo, dopóki w towarzystwie głównodowodzącego jego wojskami, Fichela<sup>280</sup>, nie przyszedł do Izaaka, by się przed nim ukorzyć. Obydwa padli mu do nóg i prosili o łaskę. Błagali, aby Izaak wymodlił u swego Boga deszcz dla ich ziemi. I Bóg wysłuchał modłów Izaaka i susza ustąpiła. Syn Izaaka Jakub<sup>281</sup> tylko dzięki swej pobożności uratował się z rąk czyhających na niego Ezawa<sup>282</sup> i Labana<sup>283</sup>. Kiedy zaś wszyscy królowie Kanaanu<sup>284</sup> zjednoczyli swoje wojska przeciwko Jakubowi i jego synom, Bóg przyszedł mu z pomocą. Napastnicy zginęli na polu walki. Żydzi odnieśli zwycięstwo. Kto bowiem podniesie rękę na Żydów, tego zawsze dosięgnie kara. Twój dziadek w swoim czasie postawił na czele wszystkich ministrów swego rządu Józefa<sup>285</sup>. Poznał się bowiem na jego mądrości

<sup>276</sup> *Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>277</sup> *Abimelek* — król Gereru; syn Gedeona zwanego Jerubbaalem i jednej z jego nałożnic. Miał 70 braci. Abimelek udał się do braci swojej matki do Sychem, żeby przekonać ich, że to on powinien zostać ich królem. Za otrzymane od nich pieniądze zapłacił awanturnikom by pomogli mu zabić braci; przeżył tylko jeden brat Jotam, który zdążył się ukryć. Lud Sychem obwołał go królem (Sdz 9,1-6), po trzech latach lud się zbuntował przeciw niemu (Sdz 9,22-23), podburzany przez Gaal. Abimelekowi udało się pokonać Gaal (Sdz 9,39-40), po czym wymordował mieszkańców Sychem i zburzył miasto (Sdz 9,45). Następnie wyruszył do Tebes, zdobył miasto i kiedy miał podłożyć ogień pod ostatnią twierdzę, jedna z kobiet tam się znajdujących zrzuciła na niego kamień, a giermek dobił go mieczem (Sdz 9,50-56). [przypis edytorski]

<sup>278</sup> *Filistyni* — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17). Ziemia Filistynów stanowiła wąski pas ziemi wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistyńskie. Istnienie Filistynów datuje się na okres od XIII do III w p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z *Biblią*: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>279</sup> *Izaak* — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15-17; Rdz 21,1-5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1-13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21-26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28-29). [przypis edytorski]

<sup>280</sup> *Fichel* a. *Pikol* — dowódca wojsk Abimeleka (Rdz 21,22). [przypis edytorski]

<sup>281</sup> *Jakub* — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31-34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20-30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1-27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>282</sup> *Ezaw* — zwany również Edomem, pierworodny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworództwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29-35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>283</sup> *Laban* — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13-14). [przypis edytorski]

<sup>284</sup> *Kanaan* — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6-7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemia obejmująca Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnącej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>285</sup> *Józef* — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wsławił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu

i przenikliwości. Dzięki zaletom Józefa kraj nasz uniknął klęski głodu. Stąd rada moja jest taka: nie czyn Żydom krzywdy. Jeśli chcesz dalej panować w Egipcie, to pozwól im spokojnie opuścić kraj i udać się do ziemi swoich przodków — do Kanaanu.

Słowa Reuela wzburzyły faraona. Jeszcze tego samego dnia poniżony i wzgardzony Reuel musiał opuścić Egipt. Udał się do swego kraju, do Midianu i tam powrócił do dawnego imienia Jetro. Na drogę wziął z sobą laskę Józefa.

Tymczasem król zwrócił się do drugiego doradcy, do Hioba z kraju Oe.

— Co ty nam radzisz?

Hiob zastanowił się przez chwilę i tak powiedział:

— Wszyscy mieszkańcy kraju są w twoich rękach. Rób, jak uważasz.

Wtedy Bileam zerwał się i ozwał głosem pełnym jadu:

— Wszystkie te rady są do niczego. Żydzi potrafią wykręcić się z każdej niedogodnej dla nich sytuacji. Wrzuceni do ognia potrafią tak kombinować, że płomień ich nawet nie dotknie. Tak przecież było z ich praojcem Abrahamem, który wrzucony do dołu pełnego płonącego wapna wyszedł bez szwanku. I miecz okaże się wobec nich zawodny. Tak było z Izaakiem, którego zastąpił baran, poniósłszy za niego śmierć. Nie zmożesz ich również ciężką pracą. Za przykład może tu posłużyć Jakub, którego nie zmożła ciężka praca, narzucona mu przez Labana. Okazało się nawet, że Jakub był z tego powodu szczęśliwy. Wobec tego, królu mój, mam inną zupełnie radę. Każ, aby Żydzi, poczynawszy od dnia dzisiejszego, wrzucali wszystkich swoich nowo narodzonych chłopców do wody. W ten sposób zetrze się ich z powierzchni ziemi. Tej próby na pewno nie będą już w stanie przetrzymać.

Słowa Bileama znalazły uznanie w oczach króla i jego ministrów. Natychmiast został wydany dekret faraona, nakazujący Żydom wrzucać każdego nowo narodzonego chłopca do rzeki. Prawo do życia przysługiwało odtąd tylko córkom żydowskim.

## MOJŻESZ<sup>286</sup> A KORONA FARAONA<sup>287</sup>

Pewnego razu podczas spożywania posiłku przez faraona w towarzystwie małżonki, królowej Alfaraonity córki Batii<sup>288</sup> z małym Mojżeszem na kolanach oraz Bileama<sup>289</sup> z jego siedmioma synami i wszystkich ministrów dworu zdarzył się szczególny wypadek. Oto mały Mojżesz nagle wyciągnął rączkę, szybkim ruchem zdjął z głowy faraona koronę i włożył ją sobie. Król i jego ministrowie osłupieli. Faraon szybko się opamiętał i wezwał swoich astrologów.

— Wyjaśnijcie mi — rozkazał — co się kryje za postępkami tego chłopca.

— Niech — odpowiedział za nich Bileam — król raczy sobie przypomnieć sen, który niedawno temu go nawiedził. W tym to śnie była właśnie mowa o chłopczyku, który obali dynastię faraonów i zagarnie władzę w państwie egipskim. W końcowym rezultacie doprowadzi kraj nasz do ruiny. Biorąc to pod uwagę, radzę królowi natychmiast skazać tego chłopca na śmierć. W ten sposób wszyscy unikniemy niebezpieczeństwa.

Dziecko, Władza

---

wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>286</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>287</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścierać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>288</sup>królowa Alfaraonita córka Batii — w Biblii nie jest wymieniona z imienia ani królowa, ani jej mąż, faraon. [przypis edytorski]

<sup>289</sup>Bileam ben Beor a. Balaam ben Beor — prorok, któremu król Moabu, Belek, nakazał, by przeklął Izraelitów, gdyż stanowili zagrożenie dla jego ziemi. Dwukrotnie Bóg nakazał Bileamowi odmówić królowi. Trzecim razem, kiedy Bileam już był w drodze, jego oślicy, na której odbywał podróż, ukazał się Anioł. Oślica przemówiła do Bileama ludzkim głosem i przekazała, że ten ma powiedzieć to, co nakaze Bóg. Ostatecznie pobłogosławił Izraelitów trzy razy (Lb 22,1–41; 24,1–10). [przypis edytorski]



Po nim głos zabrał Jetro<sup>290</sup>:

— Niech król wstrzyma się od pochopnego przelewu krwi, zanim nie udowodnimy, że chłopczyk zrobił to w złych zamiarach. Jeśli król raczy posłuchać mnie, to proponowałbym postawić przed chłopcem dwie miski. Jedną napełnioną brylantami, drugą zaś żarzącymi się węglami. Powiemy chłopcu, że może wybrać z tych misek, co mu się żywnie podoba. Jeśli sięgnie po brylanty, będziemy mieli pewność, że koronę z głowy króla zdjął z czystego wyrachowania. Wtedy niech stanie się tak, jak rzekł Bileam. Jeśli zaś chłopczyk wyciągnie rączkę po płonące węgle, będzie to znak, że zrobił to nieświadomie. Uczynił to bowiem z nieświadomości i należy go pozostawić przy życiu.

Słowa Jetra znalazły uznanie w oczach króla. Natychmiast przyniesiono dwie miski. Jedna była napełniona brylantami, druga zaś żarzącymi się węglami. Mały Mojżesz chciał wyciągnąć brylanty, ale w tej samej chwili zjawił się niewidoczny dla otoczenia anioł Gabriel<sup>291</sup> i skierował jego rączkę ku misce z płonącym węglem. Chłopiec wziął mały żarzący się węgielek i wsunął w usta. Od tej chwili Mojżesz przez całe życie nie przestawał się jąkać.

## MOJŻESZ<sup>292</sup> JEST ŚWIADKIEM CIERPIEŃ SWEGO NARODU

Dla uczczenia dwudziestych urodzin Mojżesza faraon<sup>293</sup> obdarzył go wysokimi godnościami. Sprawił mu też wspaniałe szaty królewskie i własnoręcznie przypiął mu do nakrycia głowy niezwykle cenny brylant. Przydzielił mu też dla osobistych posług niewolników, a do noszenia broni specjalnych giermków. Cały naród w kraju otaczał Mojżesza szacunkiem. Wierzył mu i ufał.

Pewnego razu postanowił Mojżesz zobaczyć na własne oczy, jak pracują jego żydowscy bracia przy wznoszeniu miast Pitom i Ramses<sup>294</sup>. Smutny był to widok. Nad głowami pracujących Żydów stali nadzorcy egipscy, którzy nie licząc się z siłami jego braci, nakładali im na barki coraz więcej cegieł i gliny. W oczach Mojżesza pojawiły się łzy. Z piersi wyrwały się słowa pełne bólu:

— Już lepiej by mi było umrzeć, niż widzieć, jak moi bracia cierpią.

Nie namyślając się długo, zostawił swoich giermków na miejscu, a sam szybkim krokiem wszedł do obozu, w którym pracowali jego bracia. Chciał im jakoś pomóc, ulżyć w pracy. Stanął sam do roboty. Z rąk słabszych braci przejął ładunki cegieł i sam je dźwigał na wyznaczone miejsce budowy. Słowami pełnymi otuchy krzepił ich serca. Wpajał w nich wiarę i nadzieję na nadejście lepszych czasów.

I Bóg to wszystko widział. Postawa Mojżesza uzyskała Jego pełne uznanie. Dał temu wyraz w następujących słowach:

— Za to, żeś czynił dobro, i za to, że opuściłeś dom faraona wraz z jego wygodami i przepychem, i pospieszyłeś z pomocą Memu narodowi, Izraelowi, za to, że ulitowałeś się nad nim jak brat nad bratem, przyjdzie kiedyś dzień, kiedy odwrócę się od nieba i ziemi i skieruję całą Swoją uwagę i troskę ku tobie. Wtedy będę rozmawiał tylko z tobą.

Bóg

<sup>290</sup>Jetro a. Reuel z Midianu — syn Ezawa i Basmat, kapłan i przywódca Midianitów, teść Mojżesza (Rdz 36,3; Wj 2,16–18). Najprawdopodobniej Jetro było tytułem honorowym, zaś Reuel jego imieniem własnym. [przypis edytorski]

<sup>291</sup>Anioł Gabriel, właśc. Archanioł Gabriel — jeden z najwyższych rangą aniołów w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej i islamskiej. Sprawuje władzę nad rajem, anioł zmartwychwstania, miłosierdzia, zemsty, śmierci i objawienia. W religii chrześcijańskiej zwiastował Maryi, że urodzi Jezusa Chrystusa. [przypis edytorski]

<sup>292</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>293</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścierać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>294</sup>Pitom i Ramses — dwa miasta budowane dla faraona przez zniewolonych Żydów (Wj 1,11). [przypis edytorski]

## SOBOTA W EGIPCIE

Ból przeszył serce Mojżesza<sup>295</sup>, kiedy zobaczył, jak faraon<sup>296</sup> nakłada coraz cięższe jarzmo na Żydów. Stał przed obliczem króla i rzekł:

— Królu mój i panie! Z twego rozkazu mędrzy tego kraju obdarzyli mnie wiedzą i mądrością. Dali mi wykształcenie i nauczyli posługiwać się nim. Ja zaś wykazałem się pilnością i chęcią do nauki. Głęboko uwierzyłem w treść przekazanej mi wiedzy. Teraz, jeśli pozwolisz, przekażę ci coś z tego, czego się nauczyłem.

— Dobrze, chętnie posłucham — powiedział faraon.

— Czy król życzyłby sobie, aby słudzy pracujący dla niego wyginęli?

— Oczywiście, że nie. Nie można do tego dopuścić.

— Proszę więc przyjąć do wiadomości, że jeśli ci niewolnicy nie będą mieli jednego dnia wypoczynku w tygodniu, to szybko wymrą.

— Idź przeto natychmiast do moich robotników i wyznacz dla nich jeden dzień w tygodniu dla odpoczynku.

Ucieszył się Mojżesz i nie zwlekając pobiegł do swoich braci z radosną nowiną. Od tej chwili sobota została przez Mojżesza wyznaczona na dzień odpoczynku.

## CHCIELI PRZYSPIESZYĆ WYBAWIENIE

W sto osiemnastym roku od przyjścia Żydów do Egiptu wystąpił pewien mąż imieniem Jagnon z pokolenia Efraima<sup>297</sup> i oświadczył Żydom, co następuje:

— Bóg mi się wczoraj objawił i tak do mnie przemówił: „Masz wyprowadzić dzieci Izraela z Egiptu, albowiem nadeszła już pora ku temu”.

Żydzi jednak zachowali w pamięci przedśmiertne słowa Jakuba<sup>298</sup> i tak mu odpowiedzieli:

— Nie opuścimy tego kraju tak długo, dopóki nie zjawi się mąż, który przemówi do nas słowami naszego ojca Jakuba.

Członkowie pokolenia Efraima uwierzyli Jagnonowi i zawierzyli jego męstwu. Chwycili za broń i rozprawiwszy się ze strażnikami i nadzorcami egipskimi, wyszli z Egiptu. Nie zabrali ze sobą żadnego jedzenia. Wzięli na drogę tylko swoje złoto i srebro. Byli pewni, że za pieniądze kupią żywność u Filistynów<sup>299</sup>. Jeśli ci nie zgodzą się sprzedać im żywności, to wezmą siłą.

I tak wkrótce dotarli do doliny Gat<sup>300</sup>. Tu, w polu natknęli się na stada pasących się owiec. Zwrócili się do pasterzy:

— Sprzedajcie nam trochę owiec z waszego stada. Jesteśmy głodni.

— Nie możemy wam ich sprzedać, gdyż nie należą do nas.

<sup>295</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>296</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągac, zdzierac, placic) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>297</sup>Efraim — drugi syn Józefa i Asenat. Zaadoptowany przez Jakuba jako jego własne dziecko. Jakub na łożu śmierci pobłogosławił młodszego Efraima zamiast starszego Manasses (Rdz 48,1–20). [przypis edytorski]

<sup>298</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>299</sup>Filistyni — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17). Ziemia Filistynów stanowiła wąski pas ziemi wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistyńskie. Istnienie Filistynów datuje się na okres od XIII do III w. p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z *Biblią*: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>300</sup>dolina Gat — dolina, w której znajdowało się miasto Gat, jedno z państw-miast Filistynów. Z Gat pochodził biblijny Goliat. [przypis edytorski]

Efraimczycy wdarli się wtedy między stada i zaczęli wylapywać owce. Pasterze podnieśli niesłychany krzyk. Dotarł on do uszu mieszkańców Gat. Nie namyślając się długo, zebrali się i wyruszyli na pomoc pasterzom. Wywiązała się zacięta walka. Po obu stronach było wielu zabitych.

Następnego dnia mieszkańcy Gat wyprawili posłów do Filistynów z prośbą o pomoc.

— Przyjdźcie do nas — prosili Filistynów — i pomóżcie nam pobić synów Efraima, którzy opuścili Egipt i chcą nam siłą zabrać owce. Myśmy im nigdy niczego złego nie uczynili.

Filistynowie zebrali siły i pospieszyli na odsiecz mieszkańcom Gat. I Bóg oddał synów Efraima w ręce nieprzyjaciela. I wielu synów Efraima poległo w dolinie Gat. A ciała ich poniewierały się tak długo, aż przyszedł prorok Ezechiel<sup>301</sup> i przywrócił im życie.

Ci zaś synowie Efraima, którym udało się ująć cało z pola bitwy, wrócili do Egiptu i o wszystkim opowiedzieli swoim braciom. Jeszcze długo potem ojciec Efraim nosił żalobę po swoich straconych synach.

## MOJŻESZ<sup>302</sup> I CÓRKI JETRY<sup>303</sup>

W owym czasie żył w Midianie mąż imieniem Jetro. Był kapłanem pogańskim. Służył i bił pokłony drewnianym i kamiennym bożkom. W duchu swojej religii wychował też swoich krajan. Po wielu latach doszedł do wniosku, że z tych bożków żadnej właściwie pociechy nie ma. Zwołał wtedy mieszkańców kraju i taką do nich mowę wygłosił:

— Stary już jestem i siwizna pokryła moją głowę. Nie nadaję się na sługę tych licznych bożków. Wybierzcie sobie młodego kapłana. Niechaj on odprawia za was modły do nich.

Słowa Jetry oburzyły mieszkańców Midianu. Zaczęły padać gniewne okrzyki:

— Przeklęty niechaj będzie ten, który okaże mu przyjaźń lub będzie pasł jego owce.

Potem zmówili się, aby nie dopuścić córek Jetry do korzystania z łąk i ze studni przy wypasaniu owiec ojca. W tym właśnie czasie przybył do tego kraju Mojżesz. Zobaczywszy, że wszyscy pasterze znęcają się nad córkami Jetry, pomógł im napoić spragnione owce.

Bóg to wszystko widział i rzekł:

— Za to, żeś zrobił dobry uczynek, bo okazałeś współczucie bezbronnym dziewczętom, zasłużyłeś na tytuł „Sługi Bożego”. Wszyscy ludzie na świecie będą odtąd wiedzieć, że moi słudzy są dobrzy dla każdego człowieka, że każdemu stworzeniu gotowi są okazać miłosierdzie.

Bóg

## WRZODY FARAONA<sup>304</sup>

Onego czasu, kiedy faraon nałożył ciężkie brzemię niewoli na Żydów, Bóg zesłał na niego chorobę. Jego ciało pokryło się od stóp do głów mnóstwem wrzodów. Nie bacząc jednak na to, jeszcze bardziej pastwił się nad Żydami.

Tymczasem choroba faraona czyniła coraz większe postępy. Życie zupełnie mu zbrzydło. Zwołał astrologów i czarowników dworu, aby zasięgnąć u nich rady, jak dalej postępować, aby wyleczyć się z choroby. Po odbytej naradzie tak mu powiedzieli:

Choroba

<sup>301</sup>Ezechiel — prorok, kohen; przypisuje mu się autorstwo biblijnej *Księgi Ezechiela*; syn Buziego. Bóg powołuje go do roli proroka (Ez 4,2) ok. 592 r. p.n.e. W kolejnym widzeniu nakazuje mu przemawiać do ludu Izraela w jego imieniu (Ez 3,11) i ustanawia go stróżem narodu żydowskiego (Ez 3,17); Bóg uprzedził go również, że Jerozolima zostanie zburzona (Ez 4,2) i że ześle karę za grzechy na potomków Judy (Ez 8,18). Ezechiel został uprowadzony wraz z dworem króla Jojakima do Babilonii. Na wygnaniu Ezechiel zapowiadał odrodzenie Izraela (Ez 34-37). [przypis edytorski]

<sup>302</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1-10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5-70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49-52). [przypis edytorski]

<sup>303</sup>Jetro a. Reuel z Midianu — syn Ezawa i Basmat, kapłan i przywódca Midianitów, teść Mojżesza (Rdz 36,3; Wj 2,16-18). Najprawdopodobniej Jetro było tytułem honorowym, zaś Reuel jego imieniem własnym. [przypis edytorski]

<sup>304</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściagać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI-XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

— Król dotknięty tą chorobą może się pozbyć wrzodów tylko wtedy, kiedy zażywać będzie kąpeli w krwi żydowskich dzieci.

Faraon posłuchał ich rady i natychmiast zarządził, aby jego słudzy siłą oderwali dzieci żydowskie od matek, zabili je i przygotowali z ich krwi kąpiel.

Zażywane jednak codzienne kąpiele nie przynosiły mu ulgi. Przeciwnie, jeszcze bardziej pogorszyły stan jego zdrowia.

Akurat przybyli z ziemi Goszen<sup>305</sup> dwaj jego wysocy urzędnicy. Zameldowali mu, że zatrudnieni tam Żydzi są leniwi i wskutek tego nie wykonują zadań nałożonych przez króla. Faraon wybuchnął gniewem:

— Żydzi zapewne dowiedzieli się o mojej chorobie i dlatego przestali wykonywać moje rozkazy. Zaprzęgnijcie szybko konie. Pojadę z wami do Goszen i pokażę tym Żydom, co znaczy gniew faraona.

Wsiadł do rydwanu, a za nim pospieszyło dwudziestu jeźdźców i dwudziestu żołnierzy piechoty. Zbliżając się do Goszen, kawalkada zamierzała przejść przez wąską ścieżkę. Koń faraona się przestraszył, stanął dęba i nagle szarpnął do tyłu. Król spadł z wozu na ziemię, a koń poślizgnąwszy się wpadł na niego i przydusił go. Ciało faraona, pokryte wrzodami i nie gojącymi się ranami, sprawiało mu nieludzki ból. Zaczął krzyczeć wniebogłose. Wtedy żołnierze wzięli go na ręce i pieszo ruszyli w drogę powrotną. Przybywszy do pałacu, położyli go do łóżka. Wokół zgromadzili się wszyscy domownicy i wszyscy ministrowie dworu. Poradzili mu, aby zrzekł się tronu na rzecz jednego z synów. Było ich trzech. Najstarszy miał na imię Atro, średni Adikam, najmłodszy Marion. Były też dwie córki, Batja i Achuzija. Atro był głupi i zbyt gadatliwy. Adikam był mądry, chytry i wykształcony, ale brzydki i niskiego wzrostu. Faraon zgodził się przekazać władzę Adikamowi. Tymczasem wrzody na ciele faraona mnożyły się. Ropiały i śmierdziały. Król cuchnął niczym rozpadająca się padlina.

Po trzech latach faraon zmarł. Śmierć wystawiła go na pośmiewisko ludu, gdyż w odróżnieniu od wszystkich faraonów nie można go było zabalsamować. Lekarze nie mogli po prostu podejść do niego, gdyż nikt nie wytrzymałby odoru.

Adikam zastosował przymus wobec swoich sług i kazał im zanieść ciało do Coen, gdzie znajdowały się groby królewskie. Tam go też pochowali.

## DZIECI ZAMIAST CEGIEŁ

Adikam przyjął tytuł faraona<sup>306</sup>. Był to tytuł wszystkich królów egipskich. Uczeni przewalili go „*Awoz*”, co po egipsku znaczy „Niski”.

Adikam kierował państwem w sposób jeszcze bardziej okrutny niż jego ojciec. Dla Żydów jarzmo niewoli uczynił jeszcze bardziej ciężkim. Któregoś dnia zebrał wszystkich swoich uczonych i udał się do ziemi Goszen<sup>307</sup>, gdzie pracowali Żydzi przy wyrobieniu cegieł. Na miejscu wprowadził takie przepisy, że warunki pracy jeszcze bardziej się pogorszyły. Wyznaczył bowiem na nadzorców robót Żydów, nad którymi ustawił egipskich kontrolerów i policjantów.

Zgodnie z jego wolą ci kontrolerzy wydali takie rozporządzenie:

— Żydowscy robotnicy-niewolnicy mają codziennie wytworzyć taką to a taką liczbę cegieł. Jeśli się nie wywiążą, to zamiast brakujących cegieł, wmurują żywe dzieci żydowskie do wznoszonych budowli.

I odtąd nie było dnia, aby siepacze egipscy nie wdzierali się do mieszkań żydowskich i siłą nie uprowadzali dzieci, aby je wmurować w miejsce brakujących cegieł.

Okrucieństwo faraona osiągnęło szczyt, kiedy zadanie wmurowywania dzieci zlecił wykonać samym Żydom.

I polały się obficie łzy nieszczęsnych ojców. I krwawiły ich serca, kiedy stanęli wobec takiej nieludzkiej próby. Dzieci nie chciały umierać. Krzyczały i błagały o litość.

Słowem, straszne to były czasy dla Żydów. Wzywali Boga na pomoc. I prośby ich zostały wysłuchane. Bóg powiedział wtedy:

<sup>305</sup>ziemia Goszen — region Egiptu, który zamieszkiwali Izraelici (Rdz 47,27). [przypis edytorski]

<sup>306</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>307</sup>ziemia Goszen — region Egiptu, który zamieszkiwali Izraelici (Rdz 47,27). [przypis edytorski]

Śmierć

Władza

Dziecko

— I wyzwolę was z rąk Egipcjan.

## MOJŻESZ<sup>308</sup> I KÓZKA

Pewnego dnia podczas wypasania stada swego teścia Jetry Mojżesz zauważył, że jedna kózka oderwała się od reszty i uciekła w głąb pustyni. Nie namyślając się pobiegł za nią. Obawiał się bowiem, że biedne zwierzątko zginie na pustyni z braku jadła i napoju.

Wtem zauważył, że kózka dobiegła do źródła wody i właśnie gasi pragnienie. Podszedł do niej i powiedział:

— Droga kózko, gdybym wiedział, że byłaś spragniona, to bym za tobą nie gonił.

Wziął potem Mojżesz kózkę na plecy i zaniósł z powrotem do stada. Niósł ją, gdyż była jeszcze bardzo młoda i zbyt słaba, aby o własnych siłach dojść do stada.

Uczynek Mojżesza znalazł uznanie u Boga, który tak do niego powiedział:

— Masz w sobie dużo litości. Za to, żeś się zmiłował nad kózką, zostaniesz przywódcą swego narodu, Izraela. W pełni zasłużyłeś na to, aby stać się jego pasterzem.

## WIZJA MOJŻESZA<sup>309</sup>

Z dala od cudzych pastwisk, na drugim krańcu pustyni paś Mojżesz stado owiec. Pewnego dnia, kiedy zbliżał się do góry Horeb<sup>310</sup>, zauważył mały ciernisty krzak o liściach pełnych koleców. Patrząc na niego pomyślał:

— Do tego ciernistego krzaka podobny jest mój naród. Tak jak on jest brzydki i wszyscy się na jego widok odwracają.

I kiedy pogrążony w smutnych myślach o cierpieniach swego narodu nie odrywał wzroku od ciernistego krzaka, zauważył nagle, że buchnął z niego płomień. Szybko odezwał się od swoich myśli i rzekł:

— Przyrównałem przed chwilą mój naród do tego ciernistego krzaka i nagle stanął on w płomieniach. Czyżby i mój naród miał tak samo zginąć?

Ale oto dziwna rzecz. Ogień bucha, a krzak stoi, jak stał, cały i nie naruszony przez ogień. I zaraz ulotnił się smutek, i serce Mojżesza wypełniło się radością. I głos z krzaka się rozległ:

— Mojżeszu! Tak jak ciernisty krzak nie zginął w płomieniach, tak naród Żydów nie zginie. Każdy ogień, do którego go wrzucą wrogowie, zostanie zgaszony. Nie zniszczy go żadne cierpienie i żadne nieszczęścia.

## ŻYDOWSKA WIERNOŚĆ

Kiedy faraon<sup>311</sup> wyrzekł pamiętne słowa: „Uchytzymy się przeciwko Żydom”, natychmiast zawołano przed jego oblicze Żydów, do których wygłosił przemówienie:

— Pomóżcie mi — powiedział — trochę w mojej pracy. Proszę was, kopcie wraz ze mną glinę, z której zrobimy cegły.

Faraon wziął kosz oraz łopatę i zaczął dla przykładu sam kopać. Nietrudno sobie wyobrazić, że każdy człowiek na ten widok pośpieszyłby faraonowi z pomocą. Czy mogło

Naród, Rośliny

Władza

<sup>308</sup> *Mojżesz* — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>309</sup> *Mojżesz* — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>310</sup> *górze Horeb* — miejsce powołania Mojżesza przez Boga (Wj 3,1). [przypis edytorski]

<sup>311</sup> *faraon* (hebr. *Paro*, dosł.: ściągacz, zdzierca, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

być inaczej? Nic więc dziwnego, że wszyscy Żydzi zaczęli kopać glinę i formować z niej cegły. I pracowali nie oszczędzając sił, a efekt był niemały, gdyż byli to ludzie zdrowi i silni.

Nadeszła noc. Faraon wyznaczył spośród egipskich poganiaczy niewolników nadzorców, którzy mieli kontrolować wyłonionych spośród Żydów strażników pilnujących porządku przy pracy. Na polecenie faraona nadzorcy po dniu pracy przeliczyli wszystkie wytworzone cegły i złożyli o tym meldunek faraonowi. Ten wydał wtedy Żydom rozkaz: „Od dziś macie dostarczyć mi tyle cegieł, ile wczoraj wytworzyliście”. Po kryjomu zaś zabronił dowozić Żydom do miejsca pracy niezbędną słomę. Sami musieli jej szukać i przywozić. Kiedy egipscy nadzorcy stwierdzili, że liczba wyrobionych cegieł malała, zaczęli bić żydowskich policjantów, aby tym sposobem zmusić ich do wydania tych Żydów, którzy nie wykonali wyznaczonej normy. Strażnicy żydowscy woleli jednak znosić bicie, niż zdradzić swoich braci.

Po wyjściu Żydów z Egiptu Bóg polecił Mojżeszowi<sup>312</sup> wybrać siedemdziesięciu sędziów spośród starszyny. Mojżesz był w nie lada kłopotcie. Nie wiedział kogo wybrać... Zwrócił się do Boga:

— Nie wiem, kto się do tego nadaje. Nie wiem, kto z nich godzien jest sprawować funkcję sędziego.

Bóg mu wtedy powiedział:

— Znasz owych Żydów, owych wiernych strażników, którzy mimo bicia nie wydali swoich braci. Ich wyznacz na sędziów ludu.

Z tego płynie nauka, że ten, który poświęca się dla swojego narodu, zasługuje na szacunek, chwałę i Ducha Bożego.

## GRANICE EGIPITU

Ongiś trwał spór o granicę między Egiptem a królestwem Kusz<sup>313</sup>. Egipcjanie nie pozwalali mieszkańcom Kusz przekraczać ustalonej przez siebie granicy państwowej. Władza i mieszkańcy państwa Kusz twierdzili, że po stronie Egiptu znalazły się tereny stanowiące ich własność. Spór przeistoczył się w zaciętą i długotrwałą wojnę. Kosztowało to oba zwaśnione narody dużo krwi. Kiedy Bóg zesłał na ziemię egipską plagę żab, obydwa narody przekonały się, gdzie w istocie rzeczy przebiega granica między nimi. Tereny wolne od plagi żab siłą rzeczy należały do królestwa Kusz, tereny zaś nawiedzone przez żaby należały bezsprzecznie do Egiptu. Na tej zasadzie ustalona została ostatecznie granica. Nastal wreszcie pokój.

## MAŁODUSZNOŚĆ UKARANA

Zanim Mojżesz<sup>314</sup> i Aaron<sup>315</sup> udali się do faraona<sup>316</sup>, zwrócili się do narodu żydowskiego, aby wydelegował wraz z nimi starszych gminy.

— Bądźcie tak dobrzy — powiedzieli do wyłonionej starszyny — i chodźcie wraz z nami do króla Egiptu, aby mu przekazać to, co Bóg nam zlecił.

<sup>312</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>313</sup>królestwo Kusz — starożytna kraina położona nad Nilem. Obecnie tereny północnego Sudanu. [przypis edytorski]

<sup>314</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>315</sup>Aaron — starszy brat Mojżesza i jego pomocnik (Wj 6,20). Pomógł Mojżeszowi wyprowadzić Izraelitów z Egiptu (Wj 6,26–27). [przypis edytorski]

<sup>316</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścigać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

Bóg, Sędzia

Bóg, Zwierzęta, Kara

Strach

Autorytet Mojżesza był tak wielki, że starsi gminy żydowskiej poczuli się jego zaproszeniem wyróżnieni. Razem z Mojżeszem i Aaronem ruszyli w drogę do pałacu faraona. Przed bramą ogarnął ich jednak strach i jeden po drugim ulotnili się. Na ten widok Bóg rozżościł się i powiedział:

— Za to, że w chwili decydującej okazaliście małoduszność i słabość, nie dopuszczę was do Góry Synaj<sup>317</sup>, kiedy będzie wręczona Izraelowi Tora<sup>318</sup>.

## W PAŁACU FARAONA<sup>319</sup>

Pałac faraona otoczony był ogromnym murem. Znajdowało się w nim czterysta bram. Przy każdej bramie stały na straży lwy, niedźwiedzie i lamparty gotowe pożreć nieproszonego gościa. Kiedy do faraona miały przybyć zaproszone przez niego osoby, czarownicy, dzięki im tylko znanym sposobom, zapewniali im życzliwość zwierząt.

W chwili kiedy Mojżesz<sup>320</sup> i Aaron<sup>321</sup> stanęli u jednej z bram, otoczyły ich zwierzęta. Zamiast jednak napaść na nich, zaczęły lizać im stopy niczym psy nogi swego pana. Bez przeszkód przeto minęli bramę i stanęli przed drzwiami prowadzącymi do wnętrza pałacu. Czarownicy na ten widok poszczuli na nich dwa młode drapieżne lwy. Wtedy Mojżesz podniósł do góry laskę i lwy natychmiast uspokoiły się, i zaczęły lizać jemu i Aaronowi nogi. Z radości machały ogonami, jakby spotkały się ze swoim umiłowanym panem, który po dłuższej nieobecności wrócił do domu. Wejście Mojżesza i Aarona do sali tronowej przestraszyło i wzburzyło faraona. Krzyknął:

— Skazać na śmierć wartowników za to, że pozwolili tym ludziom wejść do pałacu.

Przed jego oblicze przyprowadzono nieszczęsnych wartowników. Gniewnym głosem zawołał do nich:

— Dlaczego to učiniliście? Dlaczego wpuściliście ludzi, których nie zaprosiłem?

Wartownicy tłumaczyli się gęsto:

— Przysięgamy na życie, panie nasz i władco, żeśmy tych ludzi na oczy nie widzieli. Nie mamy też najmniejszego pojęcia, kto ich tu wpuścił.

Faraon nie uwierzył i kazał ich zabić. Następnie zwrócił się z pytaniem do Mojżesza i Aarona:

— Kim jesteście?

— Wysłannikami Boga!

— Czego ode mnie żądacie?

— Chcemy ci tylko przekazać polecenie Boga, abyś wypuścił Jego naród z domu niewoli i pozwolił mu służyć Bogu.

Usłyszawszy to, faraon wpadł w gniew:

— Kimże jest ten wasz Bóg, którego ja mam posłuchać? Nie dość, że nie przysłał mi prezentów, tak jak to wszyscy znający mnie czynią, to jeszcze ośmiela się stawiać takie żądanie! Nie znam waszego Boga i Żydów z mojego kraju nie wypuszczę.

Skończywszy swoją orację, spojrzął na Mojżesza i Aarona. Nagle zobaczył, że obydwaj są wzrostu wysokiego drzewa cedrowego i że ich oczy błyszczą światłem słońca. Zdumiała

<sup>317</sup>Góra Synaj — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrzał anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

<sup>318</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>319</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągacz, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>320</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>321</sup>Aaron — starszy brat Mojżesza i jego pomocnik (Wj 6,20). Pomógł Mojżeszowi wyprowadzić Izraelitów z Egiptu (Wj 6,26–27). [przypis edytorski]

go też potężna siła tkwiąca w cudownej lasce Mojżesza. Pożałował swoich gniewnych słów i powiedział:

— Zaczekajcie chwileczkę, pójdę do mojej biblioteki i postaram się znaleźć jakąś wzmiankę o waszym Bogu.

Faraon przewertował kilka ksiąg, aż w jednej znalazł taką oto wzmiankę: „Bóg Moabitów, Bóg Ammonitów<sup>322</sup>, Bóg Fenicjan”. Prędko wrócił i zakomunikował:

— Szukałem wzmianki o waszym Bogu, ale nie znalazłem.

A Mojżesz na to:

— Jesteś głupi, boś szukał naszego Boga wśród martwych bogów. Nasz Bóg jest wiecznie żywy. Jest panem i władcą wszechświata!

— Jaki jest wasz Bóg, młody czy stary? Czy wiele podbił krajów? Ile miał lat, kiedy wstąpił na tron?

— Moc naszego Boga wypełnia sobą cały świat. On był już wtedy, nim jakiegokolwiek stworzenie się pojawiło. On będzie do końca istnienia wszystkich światów. Ciebie również stworzył i w ciebie tchnął ducha życia.

— A czym zajmuje się wasz Bóg?

— Nasz Bóg przychyła niebo i utwierdza ziemię. Z Jego głosu wydobywają się płomienie. Łamie góry i rozbija skały. Jego łukiem jest ogień. Jego strzałami są płomienie. Jego włócznia to język ognia. On tworzy góry i doliny. On je przykrywa trawą. On zsyła deszcz i rosę. On osadza królów na tronie i on ich z tronu strąca.

— Kłamiecie! Panem i władcą świata przecież jestem ja. To ja stworzyłem siebie i rzekę Nil. Poza mną nie ma innego Boga.

Po tej rozmowie faraon zwołał swoich uczonych.

— Powiedźcie mi — powiedział do nich — czyście słyszeli kiedyś o Bogu tych oto ludzi?

— O Bogu tych ludzi słyszeliśmy, że jest synem mędrców i dzieckiem starych królów.

Usłyszawszy ich odpowiedź, faraon rzekł:

— Nie znam tego Boga i Żydów z mego kraju nie puszczę.

Bóg to wszystko słyszał i odrzekł:

— Za to, że faraon tak powiedział, nadejdzie dzień, kiedy zmuszony będzie przyznać: „Bóg Żydów ma rację. Zgrzeszyłem wobec niego”. A do Mojżesza i Aarona powie: „Idźcie i opuśćcie wraz z waszym żydowskim narodem mój kraj”.

## MORZE I ŁĄD

Kiedy Egipcjanie tonęli, morze tak im powiedziało:

— Wypluję trupy na łąd, aby nie zanieczyściły moich wód!

Kiedy morze zaczęło wypluwać z siebie ciała Egipcjan, ziemia zaprotestowała:

— Nie mogę przyjąć tych ciał! Kiedy przyjąłem krew Abła, Bóg powiedział pod moim adresem: „Przeklęta niech będzie ziemia!”. Jakże więc mogę przyjąć teraz krew tak licznych ciał.

I ziemia wrzuciła je z powrotem do morza.

Wtedy odezwał się Bóg:

— Za to, że faraon<sup>323</sup> powiedział: „Bóg jest sprawiedliwy, ja zaś i mój naród jesteśmy grzesznikami”, dam Egipcjanom pochówek w ziemi.

I Bóg wydał ziemi rozkaz:

— Przyjmij te ciała i niechaj znajdą w tobie odpocznienie<sup>324</sup>.

## SZATAN OSKARŻA

Kiedy morze rozstąpiło się i przed Żydami otwarła się droga, anioł Gabriel<sup>325</sup> wyszedł na

Bóg

Morze, Ziemia, Pogrzeb

Morze, Anioł

<sup>322</sup>*Ammonici* — plemię aramejskie, wg *Ks. Rodzaju* wywodzące się z stosunku młodszej córki Lota ze swoim ojcem (Rdz 19,38). Ammonici oraz Filistyni najeżdżali Izraelitów przez 18 lat, ostatecznie zostali pokonani przez wojska pod dowództwem Jeftego (Sdz 10,8–9; Sdz 11,32). [przypis edytorski]

<sup>323</sup>*faraon* (hebr. *Paro*, dosł.: ścigać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>324</sup>*odpocznienie* (starop.) — spoczęcie, wypoczynek, wypoczynek. [przypis edytorski]



czoło pochodu i tymi słowy zwrócił się do wody po lewej stronie:

— Nie waż się ruszyć Żydów! Albowiem nadejdzie czas, kiedy oni zaczną kłaść tefilin<sup>326</sup> na lewej ręce.

Woda posłuchała Gabriela i odsunęła się. Wtedy Gabriel zwrócił się do wody po prawej stronie:

— Nie waż się ruszyć Żydów, którzy idą na Synaj<sup>327</sup> po to, aby otrzymać z prawej ręki Boga Torę<sup>328</sup>.

W tym momencie stanął przed Bogiem szatan i powiedział:

— Sędzio całego świata! Czy chcesz uczynić tyle wielkich cudów dla dzieci Izraela, które w Egipcie służyły obcym bożkom?

A Bóg na to odparł:

— Nie z rozkoszy i dobrobytu Żydzi służyli egipskim bożkom, ale z powodu ciężkiej pracy i niewysłowionych cierpień. Nie będę za to ich sądził, albowiem jako całość lud mój jest niewinny!

Słowa te zamknęły szatanowi usta.

I Bóg sprawił, że w ścianach wody z lewej i z prawej strony wyrosły drzewa owocowe, i kobiety zrywały owoce, aby nakarmić płaczące dzieci.

## UZA I MICHAŁ<sup>329</sup>

Kiedy wszyscy Żydzi zdążyli już wyjść z morza, wstąpili do niego Egipcjanie. „Skoro — powiedzieli sobie — Mojżesz<sup>330</sup> utorował im drogę, to możemy nią dopędzić Żydów i zawrócić ich z powrotem do Egiptu”. A Bóg patrzył na obóz Egipcjan przez ogniste i chmurne słupy. Słup z chmur przemienił wodę w glinę a słup ognia doprowadził wodę do stanu wrzenia. Konie zerwały się z wędzideł, a koła rydwanów odpadły i spłonęły. Następnie ściany wody zaczęły się do siebie zbliżać i łączyć, pogrążając w wodzie Egipcjan.

A kiedy Uza, minister egipski, zobaczył to, pokłonił się Bogu i powiedział:

— Władco świata! Wyroki Twoje są sprawiedliwe, Ty nie krzywdzisz nikogo, dlatego więc karzesz tak surowo dzieci Egiptu, które na tak ciężką karę nie zasługują. Czy dzieci Egiptu utopiły albo zabiły Twoje dzieci? Przecież poza zmuszeniem ich do pracy w polu i w domu niczego więcej im nie zrobiły. Za tę pracę Twoje dzieci otrzymywały nawet wynagrodzenie, ponadto Egipcjanie wypożyczyli im wiele złotych i srebrnych naczyń.

Bóg zwołał wtedy sędziów i tak do nich powiedział:

Szatan, Bóg

Morze

Bóg, Władza

<sup>325</sup> *Anioł Gabriel*, właśc. *Archanioł Gabriel* — jeden z najwyższych rangą aniołów w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej i islamskiej. Sprawuje władzę nad rajem, anioł zmartwychwstania, miłosierdzia, zemsty, śmierci i objawienia. W religii chrześcijańskiej zwiastował Maryi, że urodzi Jezusa Chrystusa. [przypis edytorski]

<sup>326</sup> *tefilin* — dwa małe czarne pudełeczka, wykonane z jednego kawałka skóry koszerne zwierzęcia, zawierające odrywane napisane przez *sofera* na pergaminie, cztery wersety Tory. *Tefilin* jest noszony podczas codziennych modlitw przez mężczyzn żydowskich. Jedno z pudełeczek jest przywiązywane rzemieniem do czoła (*tefilin szel rosz*), a drugie do lewego ramienia (*tefilin szel jad*). [przypis edytorski]

<sup>327</sup> *Góra Synaj* — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrzał anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

<sup>328</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>329</sup> *archanioł Michał* (z hebr. *Mika'el*, dosł.: któż jak Bóg) — występuje w religiach żydowskiej, chrześcijańskiej oraz w Islamie. W tradycji judaistycznej jest jednym z siedmiu aniołów wyższego rzędu. Ochraniał Izrael (Dn 10,12–14); spierał się z szatanem o ciało Mojżesza (Jud 1,9). [przypis edytorski]

<sup>330</sup> *Mojżesz* — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

— Rozsądźcie spór między Mną a Uzą! W dawnych czasach panował w Egipcie głód. Przybył wtedy do kraju Józef<sup>331</sup> i uratował mieszkańców od śmierci. Józef został wyniesiony do najwyższych godności. I wszyscy Egipcjanie służyli mu. Kiedy jednak Moje dzieci przybyły do tego kraju, Egipcjanie szybko zapomnieli o dobrodziejstwach uczynionych przez Józefa i zniewolili jego braci. Tak długo ich zamęczali, aż doszedł do Mnie ich krzyk rozpaczny. Posłałem im wtedy na pomoc Mojżesza i Aarona<sup>332</sup>. Ci wybrali się do faraona<sup>333</sup> i w Moim imieniu zażądali od niego, aby wypuścił na wolność dzieci Izraela. Faraon nie chciał o tym słyszeć, więc zesłałem na niego plagi. Jeszcze bardziej ciężkim uczynił jarzmo niewoli dla Moich dzieci. Teraz zaś ściga je na morzu. Chce je złapać i zniszczyć.

Aniołowie-sędziowie, usłyszawszy te słowa, tak orzekli:

— Słuszne są Twoje słowa i sprawiedliwe Twoje drogi.

Uza przedstawił swoje racje.

— To prawda, że moje dzieci czyniły zło i zgrzeszyły przeciwko Tobie, ale Ty przecież jesteś dobry i wspaniałomyślny. Okaż litość moim dzieciom i zbaw je od śmierci.

W tej chwili anioł Michał poleciał do Egiptu. Wstąpił do jednej z budowli wzniesionych przez Żydów, wyjął cegłę, kawał gliny oraz dziecko żydowskie, które było tam wmurowane. Stał przed Bogiem i powiedział:

— Boże, czy i teraz okażesz łaskę tym, którzy zamordowali niewinne dziecko żydowskie?

Uza usłyszawszy to, zamilkł. Wtedy zjawił się Szaftiel i stanąwszy przed Bogiem, powiedział:

— Czy takim ludziom okażesz litość i nie zetrzesz Egipcjan z powierzchni ziemi?

W tej samej chwili woda w morzu wzburzyła się. Fale morskie zapieniły się i woda zaczęła kipieć. Niebo pokryły czarne gęste chmury. Gwiazdy przestały świecić. Rozszalała się gwałtowna burza. Otchłanie morza rozwarły się i Egipcjanie zaczęli tonąć.

I nadszedł czas śpiewania przez aniołów hymnów na cześć Boga. Zebrali się wszyscy aniołowie w jeden wielki obóz. Kiedy jednak otworzyli usta do śpiewania, Bóg tak do nich powiedział:

— Dziś nie śpiewajcie. Uczynicie to jutro! Jakże mógłbym słuchać śpiewu, kiedy moje stworzenia giną w morzu!

## SMAKI MANNY<sup>334</sup>

Manna, którą Żydzi żywili się na pustyni, miała smak mleka, miodu i chleba przesyconego oliwą. Zgodnie też z życzeniem, mogła mieć smak wszelkich potraw, zarówno słodkich, jak i słonych. Kiedy dziecko spożywało mannę, odczuwało smak mleka, a kiedy ktoś chciał zakosztować miodu, manna była dla niego miodem. Starcy odnajdywali w mannie smak najlepszego chleba. Również zapach manny przypominał najlepsze wonności. Z nadejściem soboty zapach manny stawał się jeszcze bardziej przyjemny. Wygląd manny w sobotę był lepszy niż w dni powszednie. A kiedy ktoś powiedział: „Lenię się dziś wyjść w pole, aby nabrać manny”, to ta natychmiast pojawiała się na progu jego domu. Mógł wtedy nabrać, ile tylko mu się podobało.

A ci, którzy lenili się wyjść poza próg, odnajdywali ją w swoich łózkach. Wystarczyło wyciągnąć po nią ręce.

<sup>331</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wslawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>332</sup>Aaron — starszy brat Mojżesza i jego pomocnik (Wj 6,20). Pomógł Mojżeszowi wyprowadzić Izraelitów z Egiptu (Wj 6,26–27). [przypis edytorski]

<sup>333</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścierać, zdzierać, placić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>334</sup>manna — pokarm, który został zesłany Izraelitom przez Boga, w trakcie podróży przez pustynię po ucieczce z Egiptu (Wj 16,15). Manna miała postać drobnych ziaren leżących na ziemi (Wj 16,14). [przypis edytorski]

## SMAK ZALEŻY OD WYGLĄDU

Rabbi Chanania i rabbi Jonatan<sup>335</sup> zapytali kiedyś rabbiego Nachuma Talmię:

— Czy jest możliwe, żeby mimo manny<sup>336</sup>, która zawierała wszelkie smaki, Żydzi pozostali nadal głodni?

Co uczynił zapytany rabbi Nachum Talmia? Położył przed nami dwa melony. Jeden przekroił na dwie części, a drugi cały.

— Ile — zapytał — wart jest cały melon?

— Dwie miny<sup>337</sup> — odparli.

— A ile wart jest pokrojony melon?

— Jedną minę.

— Dlaczego? Przecież cały melon nie jest większy od pokrojonego. Później i tak go pokroją.

To wskazuje na to, że człowiek czerpie przyjemność z wyglądu potrawy tak samo jak z jej smaku.

## ZANIM DANA ZOSTAŁA TORA<sup>338</sup>

Po upływie trzech miesięcy od wyjścia Żydów z Egiptu Bóg rzekł:

— Teraz dam narodowi Izraela Moją Torę. Obmył się bowiem z brudów egipskich, a w ciągu trzech miesięcy spożywania chleba niebiańskiego zdążył się oczyścić. Przedtem jednak zwrócę się do narodów świata z pytaniem: „Czy chcecie przyjąć Moją Torę?”. I jeśli znajdzie się naród, który zechce przyjąć Torę, stanie się częścią ludu żydowskiego. Uczynię też dla niego wiele dobrego. I niech potem narody świata nie skarżą się, że gdyby Bóg Żydów proponował im Torę, to również przyjęłyby ją.

I rzekłszy to, ukazał się potomkom Ezawa<sup>339</sup> i powiedział:

— Czy chcecie przyjąć Moją Torę, abyście wy i wasze dzieci długo żyli?

— A co jest — zapytali — w tej Torze napisane?

— W Mojej Torze jest napisane „nie zabijaj”.

— Nic z tego — odpowiedzieli potomkowie Ezawa. — Jesteśmy ludźmi wojny. Żyjemy dzięki naszym mieczom.

I Bóg zwrócił się do potomków Izmaela<sup>340</sup>:

— Czy chcecie przyjąć Moją Torę, która jest źródłem życia dla wszystkich, którzy jej przestrzegają?

— Posłuchajmy, co w niej jest napisane.

— Jest w niej napisane „nie kradnij”.

I gdy Izmaelczycy to usłyszeli, krzyknęli:

— Nie! Nie! Takiej Tory nie możemy przyjąć.

Jedzenie, Pieniądz

Naród, Żyd

<sup>335</sup>Rabbi Jonatan — tannaita działający w II w. n.e. [przypis edytorski]

<sup>336</sup>manną — pokarm, który został zesłany Izraelitom przez Boga, w trakcie podróży przez pustynię po ucieczce z Egiptu (Wj 16,15). Manna miała postać drobnych ziaren leżących na ziemi (Wj 16,14). [przypis edytorski]

<sup>337</sup>mina — jednostka wagowa; zanim zaczęto wybijać monety, wartości określano przez podanie wagi cennego metalu (wśród Izraelitów najczęściej srebra); mina funkcjonowała jako określenie wartości: domyślnie mina srebra. Mina była równoważna 50 lub 60 szeklom, czyli ok. 0,5 kg. [przypis edytorski]

<sup>338</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>339</sup>Ezaw — zwany również Edomem, pierwotny syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Jakuba. Sprzedał swoje pierworodzstwo młodszemu Jakubowi za miskę soczewicy (Rdz 25,29–35). Jakub podstępem otrzymał błogosławieństwo Izaaka, należne Ezawowi i by uniknąć jego gniewu opuścił rodzinę. Bracia spotkali się po latach i wybaczyli sobie winy. Z Ezawa wywodzą się Edomici (Rdz 36,1). [przypis edytorski]

<sup>340</sup>Izmael — najstarszy syn Abrahama urodzony przez Hagar (niewolnicę Sary). Sara po urodzeniu Izaaka, kazała wygnąć Hagar i Izmaela na pustynię w okolicy Beer-Szeby (Rdz 21,14). Izmael, gdy dorósł, został lucznikiem i mieszkał na pustyni Paran. Pojął za żonę Egipcjankę sprowadzoną przez jego matkę (Rdz 21,20–21). Miał dwunastu synów, którzy, zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

Wtedy Bóg zwrócił się po kolei do mieszkańców Tyru<sup>341</sup> i Sydonu<sup>342</sup> oraz do wszystkich ludów Kanaanu<sup>343</sup>:

— Przyjmijcie — powiedział — Torę, a będzie wam dobrze i żyli będziecie długo.

Kanaanczycy zapytali, co w Torze jest napisane.

— W Torze — odpowiedział Bóg — jest napisane: „Powinieneś mieć uczciwą wagę, aby uczciwie ważyć towar. Uczciwą mieć miarę, aby uczciwie mierzyć”.

— Nie potrzebujemy — powiedzieli — Tory, która ustanawia takie prawa.

A kiedy na całym świecie nie znalazł się ani jeden naród, który by chciał przyjąć Torę, Bóg zwrócił się do Żydów i dał im Torę.

## SPRAWIEDLIWY JEST I SPRAWIEDLIWE SĄ JEGO WYROKI

Na widok krzywd wyrządzonych biedakom przez bogaczy, którzy po prostu grabili biedny lud, ogarnął Mojżesza<sup>344</sup> wielki i sprawiedliwy smutek. Zawołał wtedy do Boga:

— O Sędzio wszechświata! Dlaczego pozwalasz, aby sprawiedliwemu działa się krzywda, a grzesznikowi wiodło dobrze? Dlaczego przymykasz oczy na przestępstwa grzeszników i nie powstrzymujesz ich od czynienia zła? Pozwól mi przeniknąć tajemnice Twoich wyroków, abym mógł wytłumaczyć ludowi, czym kieruje się Twoja sprawiedliwość.

I Pan Bóg odpowiedział mu:

— Wysłuchałem twojej prośby i postanowiłem odsłonić przed tobą drogi, którymi kieruje się Moja sprawiedliwość. Zobaczysz jednak tylko jedną częśćkę Mojej tajemnicy, śmiertelnik nie może bowiem ujrzeć całości. Wytęż teraz wzrok i patrz na obrazy, które przed tobą roztoczę.

I Mojżesz ujrzał przed sobą wijącą się u stóp góry rzeczkę. Woda w rzece była czysta niczym kryształ. I oto zbliżał się do rzeki rycerz na koniu. Zatrzymał się nad brzegiem i zszedł z konia. Napił go wodą z czystej rzeczki, po czym nachylił się, aby samemu się napić. W tym momencie wypadła mu z kieszeni sakiewka z pieniędzmi. Rycerz, nie spostrzegłszy swojej zguby, dosiadł konia i ruszył w dalszą drogę.

W kilka chwil potem pojawił się nad rzeczką chłopiec. Był to pastuszek, który przywiódł tu stado. Kiedy napił je i zbierał się do drogi powrotnej, zauważył leżącą na ziemi sakiewkę. Szybko ją podniósł i wsunął do kieszeni. Nie posiadając się z radości, krzyknął:

— Dzięki Ci, Panie Boże, za szczęście, którym mnie obdarzyłeś. Teraz już nie powrócę do mego pana, który codziennie bije mnie okrutnie. Wrócę do domu rodzinnego, do matki. Za znalezione pieniądze kupię własny nowy dom, kawałek pola i razem z matką będziemy żyli w dostatku.

Po odejściu chłopca zjawił się nad rzeczką stary człowiek. Widać było, że jest strudzony długą drogą, a upał dał mu się porządnie we znaki. Ledwo trzymał się na nogach. Usiadłszy na brzegu, wyjął z torby kilka kromek suchego chleba. Umoczył chleb w rzece i popijając go wodą posilił się, po czym ułożył się do snu. Pod głową trzymał torbę.

Tymczasem rycerz w sporej już odległości spostrzegł, że zgubił sakiewkę z pieniędzmi. Przypomnił sobie, że zbyt nisko pochylił się nad wodą, kiedy chciał się napić, i wtedy zapewne sakiewka wypadła mu z kieszeni. Natychmiast zawrócił. Dotarłszy do rzeki, zobaczył śpiącego na ziemi starego mężczyznę. Obudził go krzycząc:

<sup>341</sup>Tyr — dziś: Sur, miasto portowe na wybrzeżu Morza Śródziemnego, w dzisiejszym Libanie. W starożytności jedno z największych fenickich miast kupieckich, słynne z wytwarzania drogiego purpurowego barwnika (tzw. purpura tyryjska). Tyryjczycy prowadzili szeroko zakrojony handel morski, założyli wiele kolonii na wybrzeżach Morza Śródziemnego (m.in. Kartaginę). [przypis edytorski]

<sup>342</sup>Sydon — jedno z najważniejszych miast Fenicji, nad Morzem Śródziemnym. Współcześnie leży na terenie Beirutu. Sydon był najprawdopodobniej najstarszym miastem portowym Fenicji, który rywalizował o wpływ z miastem Tyr. [przypis edytorski]

<sup>343</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemie obejmujące Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnące się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>344</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

— Oddaj pieniądze, które znalazłeś. Jeśli chcesz żyć, to natychmiast zwróć mi je!  
Wyrwany ze snu stary człowiek spytał:  
— Dlaczego pan krzyczy?  
— Oddaj mi pieniądze! Tyś je znalazł i ty je masz!  
— Na oczy nie widziałem twoich pieniędzy. To oszczerstwo!  
— Poza tobą nie było przecież tu nikogo! Ty je masz! Ty je schowałeś. Oddaj je, jeśli życie ci miłe.

Kłótnia

Słowa rycerza dotknęły starca do żywego. W gniewie powiedział rycerzowi kilka słów do słuchu i odwróciwszy się na pięcie, chciał odejść.

W przystępie złości, opanowany żądzą mordu, rycerz rzucił się na starca i zabił go. Następnie zaczął grzebać w jego kieszeniach, po czym obszukał torbę, ale pieniędzy nie znalazł. Zrezygnowany dosiadł konia i odjechał.

Morderstwo

Mojżesz ujrawszy te obrazy zawołał głośno:

— Boże, myślałem, że obrazy, które przede mną roztoczysz, przyniosą mi pociechę, tymczasem jeszcze bardziej wzmógł się mój ból i smutek. Przed chwilą widziałem, jak niewinny starzec zginął śmiercią należną złoczyńcy, a mały chłopiec w jednej chwili został szczęśliwym bogaczem.

Wtedy Bóg tak do Mojżesza powiedział:

— Popatrz na szczeble w stojącej przed tobą drabinie. Podniosę cię na najwyższy jej szczebel. Na szczebel, na którym dotąd żaden człowiek nie stanął. Otworzę ci oczy i wtedy przekonasz się, że wszystkie moje wyroki są sprawiedliwe.

I wszedł Mojżesz na najwyższy szczebel drabiny, i Bóg go zapytał:

— Co widzisz, Mojżeszu?

— Widzę kulejącego chłopa, obok niego zaś stoi mały chłopiec. Oprócz nich widzę starego człowieka, który podchodzi do kulawego chłopa. Nagle napada na niego, zabiera mu pieniądze i zabija. Z dala stoi żołnierz, który to wszystko widzi, ale nie reaguje. Nic go to nie obchodzi.

— Dobrze to wszystko zauważyłeś — powiedział Bóg. — Teraz słuchaj uważnie. Oświecę przed tobą drogi, jakimi kroczy moja sprawiedliwość:

Sprawiedliwość

— Starzec zamordowany nad brzegiem rzeczki jest tą samą osobą, która zamordowała kulawego chłopa, rycerz, który jego zamordował, to ów żołnierz, który widział zbrodnię i obojętnie się jej przyglądał. Tenże żołnierz znalazł sakiewkę z pieniędzmi, która wypadła z rąk mordercy, kiedy zamierzał uciec. I dlatego że pieniądze nie należały do niego, zgubił je podczas pojenia konia. Pastuszek znalazł te pieniądze dlatego, że jest synem kulawego chłopa, po którym słusznie je odziedziczył. A teraz, Mojżeszu, widzisz, że Moje wyroki są sprawiedliwe. Ten, który zabił człowieka, stracił życie. Żołnierz, który nie chciał ingerować, kiedy starzec napadł na kulawego chłopa, zabił go później nad rzeką. Pieniądze zaś przekazałem pastuszkowi, który był prawnym spadkobiercą mienia ojca.

Kiedy Mojżesz wszystko to usłyszał, zawołał:

— Sprawiedliwym sędzią jesteś, Boże, jesteś samą sprawiedliwością. Z Twojej strony nie grozi nam żadna krzywda.

## WYŻEJ I WYŻEJ

Kiedy córki Celpechada dowiedziały się o tym, że Mojżesz<sup>345</sup> kazał podzielić cały obszar kraju między plemiona, odbyły dłuższą naradę na temat celowości udania się do niego z następującym pytaniem i następującym żądaniem:

Córka

— Dlaczego ma zginąć imię naszego ojca, który nie pozostawił po sobie synów? Wydziel nam też pewien obszar ziemi pośród posiadłości braci naszego ojca.

Jedna z córek była jednak odmiennego zdania:

<sup>345</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

— Uważam — powiedziała — że nie powinniśmy iść od razu do samego Mojżesza. Najpierw udajmy się do dziesiętników. Jeśli ci nie będą w stanie wydać decyzji, to skierują nas do kierowników pięćdziesięcioosobowych grup, a jeśli i ci nie powezmą żadnego postanowienia, pójdziemy do setników, a potem do tysięcyników.

Dziesiętnicy wysłuchawszy ich, odpowiedzieli:

— Sprawa jest poważna. Tu chodzi o ziemię, a my przecież nie jesteśmy kompetentni. Idźcie z tym wyżej.

Poszły więc do kierowników pięćdziesięcioosobowych grup i przedstawiły swoją sprawę.

Po wymianie zdań ci orzekli tak:

— To, że dziesiętnicy przekazali sprawę nam do rozstrzygnięcia, świadczy o tym, że darzą nas szacunkiem, ale my nie powinniśmy zapominać, że nad nami są ważniejsi. Idźcie lepiej do setników.

Jak orzekli, tak córki Celpechada uczyniły. Udały się do setników i opowiedziały im o dotychczasowym przebiegu sprawy.

— Teraz — powiedziały — na pewno zapadnie już decyzja.

Setnicy po naradzie doszli do wniosku:

— Skoro kierownicy niżsi rangą okazali nam szacunek, to my nie możemy być gorsi wobec naszych przełożonych i dlatego radzimy wam udać się do tysięcyników.

Kiedy kobiety zreferowały sprawę tysięcynikom, usłyszały w odpowiedzi:

— Setnicy skierowali was do nas nie dlatego, że nie znają przepisów prawa podziału ziemi, ale z czci i szacunku dla nas. Dlatego też my powinniśmy wziąć z nich przykład i skierować was do przywódców ludu żydowskiego. Ci tak im odpowiedzieli:

— Nie ma mądrzejszego i bardziej wyrozumiałego człowieka od Mojżesza. Idźcie do niego.

Nie zwlekając udały się do Mojżesza i po kolei przedstawiły swoje pretensje. Najstarsza córka Machla odezwała się pierwsza:

— Nasz ojciec zmarł na pustyni!

Druga imieniem Noa dodała:

— Nasz ojciec nie należał do bandy Koracha<sup>346</sup>, który podburzał lud przeciwko Bogu.

A trzecia imieniem Chagala powiedziała:

— Ojciec zmarł z powodu grzechu, który popełnił zbierając w sobotę drzewo na opał.

A czwarta, Małka, uzupełniła:

— I synów po sobie nie zostawił.

Piąta z nutą gniewu w głosie spytała:

— A dlaczego imię naszego ojca ma zginąć?

A Mojżesz tak im odpowiedział:

— Trzeba było przedstawić sprawę starszyźnie ludu.

— Przedstawiłyśmy sprawę nie tylko starszyźnie, ale też przywódcom ludu, a ci odesłali nas do ciebie.

Wtedy Mojżesz zastanowił się:

— Jeśli wszyscy kierownicy okazali szacunek starszym rangą, to i ja powinienem im pokazać, że nade mną stoi ktoś wyższy.

Zaraz też zreferował sprawę córek Celpechada Bogu.

## KORACH<sup>347</sup> KPIARZ

Korach był zwołanym kpiarzem. Zbierał wokół siebie Żydów i kpił z Mojżesza<sup>348</sup> i Aaro-

Prawo

<sup>346</sup>*Korach* — syn Jishara, kuzyn Mojżesza, lewita. Korach razem z Datanem, Abiramem i Onem oraz 250 innymi Izraelitami zbuntowali się przeciwko władzy Mojżesza i Aarona, kwestionując osobę Mojżesza, jako wybranego przez Boga (Lb 16,1-5). Został za to ukarany: pochłonęła go ziemia wraz z resztą buntowników (Lb 16,6-32). [przypis edytorski]

<sup>347</sup>*Korach* — syn Jishara, kuzyn Mojżesza, lewita. Korach razem z Datanem, Abiramem i Onem oraz 250 innymi Izraelitami zbuntowali się przeciwko władzy Mojżesza i Aarona, kwestionując osobę Mojżesza, jako wybranego przez Boga (Lb 16,1-5). Został za to ukarany: pochłonęła go ziemia wraz z resztą buntowników (Lb 16,6-32). [przypis edytorski]

na<sup>349</sup>. Między innymi opowiedział im taką oto historyjkę:

— W moim sąsiedztwie mieszkała kiedyś pewna biedna wdowa z dwiema córkami sierotami. Zmarły mąż zostawił jej w spadku kawałek pola. Kiedy zabrała się do obrabiania pola, przyszedł Mojżesz i powiedział:

— Nie wolno ci zaprząć razem konia z wołem.

Kiedy zaczęła siał, znowu zjawił się Mojżesz.

— Nie wolno ci zasiać razem dwóch różnych gatunków zboża.

Kiedy przyszedł czas żniw i trzeba było układać snopy, przyszedł Mojżesz i ostrzegł:

— Kłosa które spadły, powinnaś zostawić na polu. Nie wolno ci zbierać z krańca pola.

Razem z zapomnianymi kłosami należą one do biednych.

Kiedy biedna wdowa szykowała się już do młócki, Mojżesz miał już nowy nakaz:

— Na rzecz świątyni masz oddać *terumę*<sup>350</sup>, pierwszy *maaser*<sup>351</sup> i drugi *maaser*.

Biedna wdowa wypełniała te wszystkie nakazy z miłością. Oddała wszystko, czego Mojżesz żądał. Widząc jednak, że z pola nie będzie miała żadnego pożytku, sprzedała je i za uzyskane pieniądze kupiła parę owiec. Wiązała z nimi wielkie nadzieje. Z ich wełny będzie miała suknie, a z przychówku mięso.

I gdy tylko urodziły młode, przyszedł do wdowy kapłan Aaron i zażądał oddania mu w myśl prawa Mojżesza pierwszych owieczek.

Wdowa spełniła nakaz Mojżesza i oddała je jako należne kapłanowi.

Kiedy nadszedł czas strzyżenia owiec, znowu zjawił się Aaron i zażądał oddania mu wełny z pierwszego strzyżenia. Takie bowiem prawo wprowadził Mojżesz. Tu już wdowa nie wytrzymała:

— Lepiej je zarżnę i zjem. Niech już będzie koniec.

I ledwo je zarżnęła, a już zdążył przybyć Aaron:

— Według prawa należą mi się następujące części ubitej zwierzyny: szyja, policzki, żołądek.

— Co? — wykrzyknęła wdowa wzburzona — jeszcze się go nie pozbyłam? Skoro tak, to sama nie zjem i drugiemu nie dam. Przeznaczę je na zniszczenie.

— Jeśli przeznaczysz mięso ubitych owiec na zniszczenie, to według prawa całe to mięso należy się kapłanowi.

I jako rzekł, tak i zrobił. Zabrał zarżnięte owce, zostawił wdowę pogrążoną w płaczu i poszedł. Pytam więc was, czy jest to sprawiedliwe?

## BRAMY ŁASKI

Pewnego dnia Mojżesz<sup>352</sup> poprosił Boga, aby pokazał mu Swoje bogactwo.

— Otwórz oczy — powiedział Bóg — patrz!

I w tej samej chwili otworzyły się bramy, za którymi było ogromne, promienne światło.

— Dla kogo są te bramy? — zapytał Mojżesz.

Bóg

<sup>348</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy tam nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>349</sup>Aaron — starszy brat Mojżesza i jego pomocnik (Wj 6,20). Pomógł Mojżeszowi wyprowadzić Izraelitów z Egiptu (Wj 6,26–27). [przypis edytorski]

<sup>350</sup>teruma — danina w naturze na rzecz *beit hamidraszu*. [przypis tłumacza]

<sup>351</sup>maaser — dziesięcina; podatek płacony zwierzchnictwu duchowemu; *maaser* płaci się w naturze, więc jest to dziesiąta część plonów (Pwt 14,22–27). [przypis tłumacza]

<sup>352</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

— Dla tych, którzy studiują Torę<sup>353</sup>.

Zaraz potem bramy te zamknęły się. Przed oczyma Mojżesza otworzyły się bramy pomocy i pociechy.

— Dla kogo przeznaczone są te bramy?

— Dla tych, którzy w ciężkiej sytuacji pokładają we Mnie ufność i wiarę.

Kiedy te bramy zamknęły się, otworzyły się następne. Te, swoim przepychem, olśniły Mojżesza całkowicie. Po wnikliwym wpatrzeniu się w nie, zauważył, że są wypełnione koronami, a na każdej koronie wyryte są palcem Boga słowa: „Dobre imię”. Mojżesz wtedy zapytał Boga:

— Dla kogo przeznaczone są te cudowne korony?

— Dla tych, którzy nie żalują jałmużny i zajmują się dobroczynnością. Dla tych, którzy żywią sieroty, i dla tych, co je wychowują. Dla wszystkich ludzi, którzy opiekują się biednymi.

Za chwilę bramy zamknęły się i jednocześnie otworzyły się następne, na których wyryte były słowa: „Darmowa łaska”.

— Dla kogo przeznaczone są te bramy?

— Te są dla mnie. W moim miłosierdziu czynię łaskę każdemu stworzeniu, nie oglądając się na nic. Czynię to za darmo. Nie żądam w zamian niczego. Cóż bowiem może człowiek dać Bogu i co Bóg może wziąć od człowieka?

Łaska

## DOBRE DZIECI ZŁEGO OJCA

Kiedy Mojżesz<sup>354</sup> przyszedł do Koracha, aby się z nim pogodzić, synowie tego ostatniego spuścili głowy nie wiedząc, jak postąpić. Zaczęli medytować. Pierwszy z synów:

— Jak mamy postąpić? Jeśli staniemy po stronie Mojżesza, sprawimy ojcu przykrość. Jeszcze gotów się nam rozchorować. Ponadto wiąże nas przecież przykazanie Boga o czci należnej rodzicom.

Drugi syn:

— A jeśli nie opowiemy się po stronie Mojżesza, może to się nie podobać Bogu, który nakazał przecież czcić starszych.

Trzeci syn:

— Moi bracia! Sądzę, że tym razem nie powinniśmy się oglądać na ojca, który podburza lud do wzajemnych kłótni i sporów.

Bóg, który to usłyszał, tak zawyrokował:

— Za to, że dzieci Koracha wysoko cenią pokój, obdziałę ich pokojem, a po śmierci swego ojca Koracha one będą żyły wiecznie.

Ojciec

Bóg

## DZIEŃ SĄDU MOJŻESZA<sup>355</sup>

Kiedy nadszedł dla Mojżesza Dzień Sądu Ostatecznego i Pan Bóg oznajmił mu, że musi zejść z tego świata, zaczął go Mojżesz bardzo prosić, aby pozwolił mu dożyć chwili, kiedy Żydzi wkroczą do Ziemi Obiecanej:

Bóg, Śmierć

<sup>353</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>354</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>355</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]



— Władco Świata — prosił — zejź z Tronu Prawa i przenieś się na Tron Miłosierdzia. Sądź mnie, ale bądź w swoim sądzie litościwy i nie pozwól mi umrzeć. Ukarz mnie. Pozwól mi cierpieniem odkupić grzechy, ale nie oddawaj mnie w ręce Anioła Śmierci. Jeśli uczynisz zadość mojej prośbie, będę głosił Twoją chwałę po całym świecie. Nie daj mi tylko umrzeć. Pozwól mi żyć, abym mógł opowiadać o Twoich cudach.

Na słowa Mojżesza Bóg tak odpowiedział:

— Jest w niebie specjalna brama dla cadyków<sup>356</sup>, ale umrzeć muszą wszyscy ludzie. Zarówno cadycy, jak zwykli prości ludzie. Taki jest porządek rzeczy na świecie od samego początku.

Kiedy Mojżesz przekonał się, że jego prośby nie zdadzą się na nic, zwrócił się z apelem do nieba i ziemi:

— O wy, Niebios! O, Ziemi! Proście dla mnie o litość!

A niebo i ziemia odpowiedziały:

— To my raczej powinniśmy błagać o litość nad nami aniżeli nad tobą. Któregoś bowiem dnia niebiosa zostaną rozdarte niczym chmura, a ziemia zgnije jak szata.

Wtedy Mojżesz zwrócił się do słońca i księżyca:

— O, Słońce! O, Księżycu! Proście o litość nade mną!

A słońce i księżyc zgodnie odpowiedziały:

— Powinniśmy raczej błagać o litość nad nami aniżeli nad tobą, albowiem w końcu i my zgaśniemy jak świeca.

Wtedy Mojżesz zwrócił się do gór:

— O, Góry! Góry duże i Góry małe! Wstawcie się za mną! Proście o litość nade mną!

A góry tak odpowiedziały:

— Powinniśmy raczej błagać o litość nad nami aniżeli nad tobą, albowiem duże góry zostaną starte z powierzchni ziemi, a małe znikną.

Mojżesz nie dał za wygraną i zwrócił się do wielkiego morza:

— O ty, Morze największe! Wstaw się za mną! Proś o litość dla mnie.

A morze tak odpowiedziało:

— Synu Amrama<sup>357</sup>, co się z tobą dzieje? Przecież przed laty przyszedłeś do mnie ze swoją łaską i uderzyłeś mnie. Rozbiłeś mnie na dwanaście części. Ja nie byłem w stanie przeciwstawić ci się, albowiem Duch Boży promieniście świecił nad twoją prawą ręką. Co się z tobą stało?

Kiedy morze przypomniało mu o cudownych wyczynach, których sprawcą był za młodu, Mojżesz zawołał:

— Ach, gdybym to mógł powrócić do dawnych młodych lat! Wtedy, kiedy stałem na twoim brzegu, kiedy byłem jak mocarny król. Dzisiaj zaś padam przed tobą na ziemię i błagam. A nikt nie zwraca na mnie uwagi!

Zaraz potem Mojżesz zwrócił się do anioła Matatrona<sup>358</sup>, ministra spraw wewnętrznych niebios:

— Proś o litość nade mną. Nie chcę umrzeć.

A Matatron na prośbę Mojżesza tak odpowiedział:

— Mojżeszu, nauczycielu mój, rabbi mój! Po co się tak fatygujesz? Daremna sprawa. Słyszałem za kulisami, że twoje błagalne prośby nie zostały przyjęte.

Mojżesz wtedy położył ręce na głowę, rozplakał się i żalonym głosem zawołał:

— Do kogo więc mam teraz iść? Kogo mam teraz prosić o litość? Boże Świata! Pytam się Ciebie. Czy słuszne jest i sprawiedliwe, aby nogi, które wstąpiły do nieba, i twarz, która widziała Ducha Bożego, Szechinę<sup>359</sup>, leżały w ziemi tak jak wszyscy ludzie? Co ludzie na to powiedzą? Na pewno powiedzą, że jeśli sam Mojżesz, który wznosił się do nieba, który

<sup>356</sup>cadyk — zwany również rebe, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej, otoczony czcią; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory dla wspólnoty. [przypis edytorski]

<sup>357</sup>Amram — syn Kehata, miał żonę Jokebed, która urodziła mu synów Aarona, Mojżesza oraz córkę Miriam (Lb 26, 58–59). Pochodzi od niego ród Amramitów (Lb 3,27). [przypis edytorski]

<sup>358</sup>Matatron a. Metatron — serafin występujący w tradycji judaistycznej i nie tylko, król aniołów, ulubieniec Boga. [przypis edytorski]

<sup>359</sup>szechina (hebr.) — obecność, zamieszkiwanie; pojęcie, choć nie pojawia się w Biblii, często występuje w judaizmie na określenie widocznej obecności Boga początkowo w Namiocie Zgromadzenia, następnie w Świątyni Jerozolimskiej. [przypis edytorski]

Niebo, Ziemia

Słońce, Księżyc

Góry

Morze

Anioł

Bóg

stał się jednym z aniołów i rozmawiał twarzą w twarz z Bogiem, nie doczekał się przyjęcia swojej pokuty, to co będzie z prostym zjadaczem chleba, który schodzi z tego świata bez Tory<sup>360</sup> i bez dobrych uczynków? Jego pokuta z całą pewnością nie zostanie przyjęta.

— Powiedz mi, Mojżeszu — rzekł Wszechmogący — dlaczego tak się zamartwiasz? Czemu się tak przejmujesz?

I Mojżesz zapytał:

— Czy jest słuszne i sprawiedliwe, aby moja matka Jechewed<sup>361</sup>, która tyle wycierpiała za życia, kiedy mnie wrzucono do wody, cierpiała też z mego powodu po śmierci?

I Bóg na to odpowiedział:

— Taki miałem zamiar przy tworzeniu świata. I taki jest porządek rzeczy na nim. Każde pokolenie ma swoich kaznodziei, swoich nauczycieli i swoich przywódców. Do tej pory ty służyłeś narodowi żydowskiemu. Teraz nadszedł czas, aby przewodził mu twój uczeń Jozue<sup>362</sup>.

## MOJŻESZ<sup>363</sup> BŁAGA O ŚMIERĆ

Pewnego dnia Mojżesz powziął niezłomną decyzję:

— Napiszę Torę<sup>364</sup> w trzynastu egzemplarzach. Po jednym dla każdego plemienia. Trzynasty zaś egzemplarz zostanie wstawiony do Szafy Boga. Kiedy po latach ludzie zaczną do tekstu Tory dodawać swoje własne słowa albo też zaczną niektóre z niej wykreślać, potomkowie Lewiego<sup>365</sup> wyjmą z Szafy Boga trzynasty zwój Tory i pokażą wszystkim, jak w istocie brzmi tekst objawiony przeze mnie na Górze Synaj<sup>366</sup>.

W trakcie pisania Tory różne myśli chodziły mu po głowie:

„Teraz zajmę się sprawą, która jest źródłem życia każdego wierzącego. Dlatego też sądzę, że nigdy nie umrę”.

Wtedy objawił mu się Bóg i w takie odezwał się słowa:

— Mojżeszu, sługo mój, skończ prędzej swoją pracę, albowiem dzień twojej śmierci jest już bliski.

— Daj mi jeszcze trochę pożyć! Niech Jozue<sup>367</sup> będzie przywódcą całego narodu, ja zaś zostanę jego sługą.

Bóg

Tora

Śmierć

<sup>360</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>361</sup>Jechewed — również: Jokebed. [przypis edytorski]

<sup>362</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>363</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>364</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>365</sup>Lewi — trzeci syn Jakuba i Lei. Wspominany przy okazji podstępu, jaki zastosował do wymordowania mężczyzn miasta Sychem (Rdz 33,18–34,29), za co został potępiony przez Jakuba (Rdz 34,30–31). Od niego pochodzi ród Lewitów, który przeznaczony został przez Boga do służenia w Przybytku Mojżeszowym (Lb 3,5–10). [przypis edytorski]

<sup>366</sup>Góra Synaj — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrzał anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

<sup>367</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

— Dobrze — powiedział Bóg. — Służ Jozuemu tak, jak on tobie służył.

Kiedy Mojżesz skończył pracę i księgi Tory zostały już spisane, udał się do namiotu Jozuego i stanął w drzwiach. Jozue siedział właśnie wewnątrz namiotu. Przed nim siedziała starszyzna plemion, której wykladał naukę Tory. Starszyzna z uwagą przysłuchiwała się jego słowom. A Bóg sprawił, że Jozue nie zauważył stojącego w drzwiach namiotu pochylonego Mojżesza, który również uważnie słuchał jego słów. W tym samym czasie zbliżyło się do namiotu wielu ludzi. Zwrócili uwagę na to, że Mojżesz stoi, podczas gdy Jozue siedzi. Podnieśli krzyk:

— Co się z tobą stało, Jozue? Dlaczego nie patrzysz w kierunku drzwi? Czyżbyś nie widział naszego wodza, Mojżesza? Dlaczego pozwalasz, aby stał w drzwiach?

Usłyszawszy ich słowa, Jozue zadrżał. Kiedy rzucił okiem w stronę wejścia i ujrzał stojącego w nich Mojżesza, z rozpaczyny podarł na sobie szaty i głosem pełnym żalu zawołał:

— Biada mi! Wodzu mój! Nauczycielu mój! Wejdz, proszę cię, do środka i zajmij godne ciebie miejsce, przewodniczącego zgromadzenia.

A Mojżesz na to odpowiedział:

— Począwszy od dzisiejszego dnia ja będę tobie służył. Wszystko, co rozkażesz, wykonam. W nagrodę za to Bóg pozwoli mi dalej żyć i wprowadzi mnie do Ziemi Obiecanej.

Jozue wstał i podszedł do Mojżesza. Wspólnie udali się do Świątynnego Namiotu. Kiedy się do niego zbliżyli, ukazał się na niebie ogromny słup z chmur, który oddzielił Mojżesza od Jozuego. Bóg wtedy przemówił do Jozuego. A kiedy chmura uniosła się znów ku niebu, Mojżesz rzekł do Jozuego:

— Rabbi mój, nauczycielu mój! Powiedz mi, co ci Bóg przekazał?

— Nie mogę ci tego powiedzieć. Bóg mi zabronił.

Usłyszawszy to, Mojżesz z bólem zawołał:

— Lepiej już sto razy umrzeć, aniżeli raz zazdrościć.

Kiedy Bóg usłyszał, że Mojżesz chce umrzeć, powiedział do niego:

— Wejdz na szczyt góry, a ja otworzę ci oczy. Pokażę ci ziemię, którą przyobiecałem ludowi Izraela. Ujawnię również przed tobą, jaki los spotka lud Izraela w dalszej przyszłości.

## ŚMIERĆ KAPŁANA AARONA<sup>368</sup>

W czterdzieści lat po wyjściu Żydów z Egiptu Pan Bóg rzekł do Mojżesza<sup>369</sup>:

— Idź i powiedz twemu bratu Aaronowi, że przyszła jego pora rozstania się ze światem.

Wtedy Mojżesz zaczął prosić Wszechmogącego:

— Panie i Władco świata! Jakże potrafię pójść do brata mego i przekazać mu taką wieść? Jak potrafię mu powiedzieć, że wybiła jego ostatnia godzina?

I Bóg na to odpowiedział:

— Jest to wyrok nieodwołalny. Aaron jednak nie umrze tak jak wszyscy ludzie, albowiem w dniu, kiedy powstrzymał szalejący wśród Żydów pomór, orzekłem, że nie oddam go w ręce Anioła Śmierci.

A wówczas panował taki zwyczaj: każdego dnia z rana przychodzili naczelnicy poszczególnych grup plemiennych do Eleazara<sup>370</sup>, syna Aarona, i wraz z nim udawali się do Aarona. Następnie Aaron, Eleazar oraz naczelnicy plemion szli do Mojżesza, aby złożyć mu hołd. Tego dnia Mojżesz odstąpił od tego zwyczaju. Wstał znacznie wcześniej niż zwykle i wraz z Eleazarem i naczelnikami udał się do Aarona. Ten na ich widok powiedział:

<sup>368</sup>Aaron — starszy brat Mojżesza i jego pomocnik (Wj 6,20). Pomógł Mojżeszowi wyprowadzić Izraelitów z Egiptu (Wj 6,26–27). [przypis edytorski]

<sup>369</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecanej, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>370</sup>Eleazar — syn Aarona i jego żony Elizeby, arcykapłan. [przypis edytorski]

— Mojżeszu, bracie mój, dlaczego zmieniłeś obowiązujący zwyczaj?

A Mojżesz na to:

— Tak nakazał mi Pan Bóg.

I tak wszyscy już razem ruszyli. Pośrodku Aaron, po jego prawej ręce Mojżesz, po lewej Eleazar.

Kiedy Żydzi zobaczyli, że Aaron kroczy pośrodku, tak zaczęli komentować:

— Duch Święty odebrany został Mojżeszowi i przekazany Aaronowi.

Żydzi kochali bardziej Aarona aniżeli Mojżesza. Ten był bowiem surowy i ściśle trzymał się litery prawa. Prawo znaczyło u niego więcej niż wszystko inne na świecie. Aaron zaś łagodził spory i jedną skłóconych. Likwidował konflikty małżeńskie. Kiedy dochodziły go wieści, iż pod osłoną nocy ktoś wyruszył na drogę, aby popełnić przestępstwo, wychodził mu na spotkanie i tak do niego przemawiał: „Po co wyszedłeś na drogę, kiedy noc dookoła panuje? Ludzie gotowi podejrzewać, że knujesz coś niedobrego. Wiem przecież, że pochodzisz z porządnej rodziny i sam również jesteś uczciwym człowiekiem”.

W taki oto sposób Aaron chronił człowieka przed grzechem. Nic przeto dziwnego, że wszyscy ludzie bardzo go kochali. Tego dnia, gdy Mojżesz przyszedł do niego i wraz z Eleazarem i naczelnikami towarzyszył mu w drodze, Aaron zapytał:

— Mojżeszu, bracie mój! Powiedz mi, o co właściwie chodzi?

— Zaczekaj, powiem ci, ale dopiero wtedy, gdy wejdziemy na górę.

Kiedy wstąpili na górę, Mojżesz rzekł:

— Bracie mój! Powiedz mi, może Wszechmogący powierzył ci jakiś fant do przechowania, a teraz chce go odebrać?

Aaron na to odpowiedział:

— *Obel Moed*<sup>371</sup> (Namiot świątynny), w którym była przechowywana szafa z tablicami Przymierza<sup>372</sup> ze wszystkimi naczyniami, został mi powierzony przez Boga. Może niewłaściwie opiekowałem się nim?

— Bóg dał ci na przechowanie siedmioramienną menorę<sup>373</sup>.

Aaron nie zdawał sobie sprawy, że mówiąc o menorze, Mojżesz ma na myśli jego duszę. Mojżesz zaś widząc, że Aaron niczego nie przeczuwa, powiedział:

— Bracie mój, nadszedł czas, abyś opuścił ten świat.

Usłyszawszy to, Aaron położył ręce na głowie i zaniósł się głośnym płaczem. Wtedy Mojżesz wziął go za rękę, doprowadził do groty i wskazując palcem tako rzekł:

---

<sup>371</sup>*Obel Moed* (hebr.) — zwany także Przybytkiem Mojżeszowym; skonstruowana na polecenie Mojżesza w czasie wędrówki Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej pod górą Synaj, przenośna świątynia. Przełożonym przybytku był arcykapłan. *Obel Moed* towarzyszył Izraelitom w wędrówce po pustyni i w podboju Kanaanu oraz w dalszych wędrówkach. Ostatecznie został złożony w zbudowanej przez Salomona Świątyni Jerozolimskiej. W *Biblii hebrajskiej* brak wzmianek o losach *Obel Moedu* po zdobyciu i zburzeniu Jerozolimy przez Babilończyków w roku 586 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>372</sup>szafa z tablicami Przymierza — zwana również Arką. [przypis edytorski]

<sup>373</sup>*menora* (hebr.) — siedmioramienny ozdobny kandelabr i symbol Izraela. Menora jest jednym z najstarszych symboli religii żydowskiej. Początkowo używana przez Żydów w Przybytku Mojżeszowym przed Arką Przymierza i w Świątyni Jerozolimskiej. Symbolizuje ona krzew gorejący, który Mojżesz zobaczył na górze Synaj. Pierwsza (i przez długi czas jedyna) *menora* została wykonana dokładnie według instrukcji Mojżesza zapisanych w *Księdze Wjścia* (Wj 25,31–40). [przypis edytorski]

— Bracie mój! Spójrz! Oto spoczywają tutaj Abraham<sup>374</sup>, Izaak<sup>375</sup> i Jakub<sup>376</sup>. Ty masz na sobie święte szaty kapłańskie. Jeszcze możesz je zanieczyścić. Zdejm je więc i włóż na siebie szaty Eleazara. Wtedy wejdź z tobą do wnętrza groty.

Aaron postąpił tak, jak mu polecił Mojżesz. Kiedy weszli do środka, zobaczył pościelone łóżko i płonąca obok świecę. Mojżesz rzekł:

— Aaronie, bracie mój, wejdź do tego łóżka! — I Aaron wszedł do łóżka. — Wyciągnij ręce! — Aaron wyciągnął ręce. — Zamknij oczy! — I Aaron zamknął oczy. — Zamknij usta! — I Aaron tak uczynił. A w tej samej chwili Wszechmogący jednym pocałunkiem odebrał mu duszę. Wtedy Mojżesz również pocałował go w jeden policzek, a Eleazar w drugi. Przez cały ten czas Żydzi stali u podnóża góry i drżeli z niecierpliwości i oczekiwania. A szatan nie przestawał ich podjudzać. Podszeptował im, że Mojżesz i Eleazar zwabili Aarona na górę, aby uczynić mu krzywdę. A że Żydzi go kochali całym sercem, z niepokojem czekali na jego powrót. Widząc, iż wracają tylko Mojżesz i Eleazar, rzucili się na nich z krzykiem:

— Gdzie Aaron?

I Mojżesz powiedział:

— Bóg Wszechmogący wziął go do Swego raju.

— Nie wierzymy ci! A może Aaron powiedział coś takiego, co nie przypadło ci do gustu, a tyś go śmiercią pokarał?

I porwani złością chcieli ukamienować Mojżesza i Eleazara. Wtedy Bóg wydał aniołom rozkaz:

— Podnieście łóżko, na którym spoczywa umiłowany przeze mnie Aaron. Unieście je ku niebu. Niech Żydzi widzą, że to prawda. Wtedy nic złego nie zrobią ani Mojżeszowi, ani Eleazarowi.

I aniołowie podnieśli łóżko, i ludzie zobaczyli, że przed nim postępuje Pan Bóg, który go żegna mową żalobną, a aniołowie powtarzają za nim: „Prawdziwa Tora<sup>377</sup> była w jego ustach. Sama prawda była w kazaniach Aarona”. Zrozumieli to wtedy wszyscy Żydzi, od najmłodszych do najstarszych, i gorzkim płaczem wyrazili żal po zmarłym Aaronie.

I Mojżesz zalewając się łzami tak powiedział:

— Biada mi. Pozostałem samiuteńki na świecie. Kiedy umarła moja siostra Miriam, nikt nie przyszedł, aby nas pocieszyć. Tylko ja i Aaron oraz jego dzieci staliśmy przy jej śmiertelnym łożu. Tylko my oplakivaliśmy ją i myśmy ją pochowali. Kiedy Aaron umierał, ja i jego syn byliśmy przy nim. Ale co będzie ze mną? Kto będzie stał przy moim śmiertelnym łóżku? Ani matka, ani syn, ani brat, ani siostra. Kto po mnie będzie płakał?

Wtedy Bóg zwrócił się do Mojżesza:

<sup>374</sup>Abraham — biblijny patriarcha, syn Teracha. Pierwotnie miał na imię Abram. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>375</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg postanowił wystawić na próbę Abrahama i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg kazał zabić w zamian barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64), z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>376</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworódtwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Judę, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>377</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

— Nie martw się. Ja przy tobie będę w ostatniej godzinie twego życia. Ja pochowam cię z wielką czcią. A tak jak Anioł Śmierci nie posiadał władzy nad Aaronem, który zmarł ucałowany przeze Mnie, tak i nad tobą nie będzie on miał władzy. Również ty umrzesz z Moim pocałunkiem. I nikt nie będzie wiedział, gdzie jest twój grób, tak jak nikt nie wie, gdzie jest grób Aarona.

Grób

## ZASŁUGA RACHAB<sup>378</sup>

Kiedy Jozue<sup>379</sup> wysłał Kaleba<sup>380</sup> i Pinchasa<sup>381</sup> do Jerycha<sup>382</sup>, aby przeprowadzili rozpoznanie kraju, tak do nich przemówił:

— Z chwilą wkroczenia do miasta Jerycho macie udawać handlarzy. Macie głośno krzyknąć: „Garnki na sprzedaż! Kupujcie garnki!”. Mieszkańcy miasta nie będą wtedy zwracali na was uwagi i nic złego wam się nie przytrafi.

Kaleb i Pinchas postąpili tak, jak im zlecił Jozue. Weszli do domu kobiety imieniem Rachab. Kiedy zapadł zmrok, król Jerycha, który widocznie otrzymał informację o nich, przesłał do Rachab następujący rozkaz: „Wydadaj natychmiast tych mężczyzn, albowiem są szpiegami”.

Rachab nie chciała ich wydać i zaprowadziła Kaleba i Pinchasa na dach swego domu, aby ich ukryć. Wtedy Pinchas powiedział do niej:

— Ukryj tylko Kaleba. Mnie nie trzeba ukrywać, albowiem Bóg mnie święcił i uczynił podobnym do anioła, który widzi, a jest niewidzialny.

Ukrywszy Kaleba, Rachab powiedziała:

— Wiem, że Bóg obiecał przekazać w wasze ręce cały ten kraj. Wiem też, że nikt nie zdoła was pokonać. Wasz Bóg jest w niebie i cała ziemia jest pod Jego władzą. Dlatego też przysięgnijcie mi na waszego Boga, że za uczynioną wam łaskę odpłacicie mi pięknym za nadobne. Zostawcie przy życiu mnie oraz mego ojca i matkę wraz ze wszystkimi krewnymi.

Bóg

I wtedy odezwał się Bóg:

— Za to, że Rachab powiedziała: „Bóg jest w niebie”, choć sama Mnie nigdy nie widziała, i za to, że okazała się oddaną córką ojca i matki i poprosiła o życie dla nich, pozwolę jej długo żyć. Z jej łona wyjdą tacy znakomici ludzie, jak Jeremiasz<sup>383</sup> i Chilki-

<sup>378</sup>*Rachab* — wg *Księgi Jozuego* Rachab była prostytutką z Jerycha, która pomogła Izraelitom w zdobyciu miasta. [przypis edytorski]

<sup>379</sup>*Jozue* — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>380</sup>*Kaleb* — syn Jefunnego, jako jedyny człowiek w wieku powyżej dwudziestu lat, poza Jozuem, w czasie czterdziestoletniej wędrówki do Kanaanu nie sprzeniewierzył się Bogu. Został za to nagrodzony wstępem do Ziemi Obiecanej i przydziałem okolic Hebronu w dziedzictwo (Joz 13,13–14). [przypis edytorski]

<sup>381</sup>*Pinchas* — syn Helego, brat Chofnego; podczas składania ofiar Jahwe bracia zawłaszczali sobie mięso, cudzołożyli również z kobietami służącymi przy Namiocie Spotkania. Za karę bracia mieli umrzeć tego samego dnia. Chofni i Pinchas zabrali Arkę Przymierza na bitwę z Filistynami. Bitwa zakończyła się dotkliwą klęską Izraelitów. Arka została przechwycona, a obaj bracia zginęli. [przypis edytorski]

<sup>382</sup>*Jerycho* — miasto położone w Judei (obecnie wschodnia część Palestyny), ok. 9 km na zachód od rzeki Jordan i ok. 10 km na północny zachód od Morza Martwego. [przypis edytorski]

<sup>383</sup>*Jeremiasz* — syn Chilkiasa, twórca biblijnej księgi Jeremiasza, w której zawarł napomnienia i groźby dla Izraelitów; przypisuje się mu również autorstwo biblijnych *Lamentacji*. Jest uznawany za jednego z czterech proroków większych. Zapowiedział spustoszenie Judy i Jerozolimy, upadek państwa i niewolę oraz oswobodzenie z niewoli i ostateczne zbawienie. [przypis edytorski]

jasz<sup>384</sup>, Sarid<sup>385</sup> i Maasyja<sup>386</sup>, Baruch ben Neria<sup>387</sup>, Chanamel<sup>388</sup>, Szalom<sup>389</sup> i Ezechiel<sup>390</sup>, przed którym niebios się otworzą, aby mógł zobaczyć to, co jest boskie.

## SIEDEM ŻELAZNYCH BRAM

Kiedy Jozue<sup>391</sup> zdobył już cały kraj, otrzymał od króla Amorytów<sup>392</sup> Szowecha<sup>393</sup> list następującej treści:

„Wiem, co uczyniłeś królom kraju Kanaan<sup>394</sup>: wybiłeś ich poddanych, a miasta ich obróciłeś w perzynę<sup>395</sup>. Dlatego zwołałem do siebie na radę 45 królów Persji i Medii<sup>396</sup>, podczas której tak im powiedziałem: «Zbierzcie swoje potężne i liczne jak piasek nad brzegiem morza wojska. Włączymy do nich również naszego bohatera Jafeta<sup>397</sup> i wspólnie wyruszymy na wojnę przeciw Jozuemu. Wspólnymi siłami pokonamy go, wytniemy w pień jego poddanych, tak aby ślad po nich nie pozostał». A więc przygotuj się, Jozue, do walki, żebyś później się nie tłumaczył, iż królowie Persji i Medii zniacka na ciebie napadli”.

Po przeczytaniu listu zmartwienie ogarnęło Jozuego. Treść listu tymczasem zachował tylko dla siebie. Akurat było święto Szawuot<sup>398</sup>. Nie chciał Jozue zamącić nastroju świątecznego. Niech — myślał sobie — lud dowie się dopiero po święcie.

Gdy święto minęło, Jozue zwołał Żydów i przeczytał im na głos list króla Amorytów. Na zakończenie powiedział:

— Stoczyliśmy wiele bitew. Pobiliśmy na głowę wielu królów i zdobyliśmy wiele dużych i małych miast. Bóg nasz rzucił strach i zgrozę na wszystkich naszych przeciwników i oddał ich w nasze ręce. Bądźcie więc silni i nieugięci. Nie bójcie się tych tysięcy bojowników, którzy wystąpią przeciwko nam. Pokładajmy nadzieję w Bogu. On nam pomoże.

Zebrani Żydzi polecieli Jozuemu odpowiedzieć królowi Amorytów w jednym zdaniu: „Możesz przyjść do nas ze wszystkimi twoimi armiami. My jesteśmy przygotowani”.

I Jozue przesłał królowi Szowechowi taką oto odpowiedź:

Wojna, Żyd, Król

Bóg

<sup>384</sup>Chilkijasz — ojciec Jeremiasza. [przypis edytorski]

<sup>385</sup>Sarid — postać o takim imieniu nie występuje w Biblii. [przypis edytorski]

<sup>386</sup>Maasyja — postać o takim imieniu nie występuje w Biblii. [przypis edytorski]

<sup>387</sup>Baruch ben Neria — sekretarz i przyjaciel proroka Jeremiasza, przypisuje się mu autorstwo *Księgi Barucha*. [przypis edytorski]

<sup>388</sup>Chanamel — inaczej Chanameel, kuzyn Jeremiasza (Jr 32,6–7). [przypis edytorski]

<sup>389</sup>Szalom — prawdopodobnie tu chodzi o postać: Szallum. Szallum był ojcem Chanameela, stryjem Jeremiasza (Jr 32,6–7). [przypis edytorski]

<sup>390</sup>Ezechiel — prorok, kohen; przypisuje mu się autorstwo biblijnej *Księgi Ezechiela*; syn Buziego. Bóg powołuje go do roli proroka (Ez 4,2) ok. 592 r. p.n.e. W kolejnym widzeniu nakazuje mu przemawiać do ludu Izraela w jego imieniu (Ez 3,11) i ustanawia go stróżem narodu żydowskiego (Ez 3,17); Bóg uprzedził go również, że Jerozolima zostanie zburzona (Ez 4,2) i że ześle karę za grzechy na potomków Judy (Ez 8,18). Ezechiel został uprowadzony wraz z dworem króla Jojakima do Babilonii. Na wygnaniu Ezechiel zapowiadał odrodzenie Izraela (Ez 34–37). [przypis edytorski]

<sup>391</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem *Księgi Jozuego*, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>392</sup>amoryci — plemiona zamieszkujące północną część Ziemi Obiecanej (ziemie zwane Amurru) mające stolicę w Cheszbonie (Joz 12,2). Ziemie podbite przez Jozuego (Joz 12,7–24). [przypis edytorski]

<sup>393</sup>Szowech — król o takim imieniu nie pojawia się ani w *Pięcioksięgu Mojżeszowym*, ani w źródłach historycznych. [przypis edytorski]

<sup>394</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemie obejmujące Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnącej się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

<sup>395</sup>perzyna (staropol.) — zgliszcza, żarzący się popiół. [przypis edytorski]

<sup>396</sup>45 królów Persji i Medii — anachronizm: w czasach Jozuego Persja i Media nie były jeszcze potęgami. Odwołano się do nazw tych państw, by wyolbrzymić zagrożenie, na jakie narażony był Jozue. [przypis edytorski]

<sup>397</sup>Jafet — syn Noego, brat Sema i Chama (Rdz 7,13). Wg *Biblii* jeden z trzech protoplastów ludzi na ziemi. [przypis edytorski]

<sup>398</sup>Szawuot — Święto Tygodni, zwane też Świętem Żniw, Pięćdziesiątnicą lub Zielonymi Świętami. Upamiętnia dzień, w którym Żydzi otrzymali *Torę* na Górze Synaj. [przypis edytorski]

„W imieniu żydowskiego Boga, w imieniu Boga Abrahama<sup>399</sup>, Izaaka<sup>400</sup> i Jakuba<sup>401</sup>. List niniejszy pochodzi od Jozuego ben Nun, sługi Bożego, do króla Amorytów bijącego pokłony przed drewnem i kamieniem. Czytałem twoje słowa, którymi chciałeś nas zastraszyć i przerazić. Dowiedziałem się z nich, że wybierasz się wraz z wieloma innymi królami na wojnę, aby nas zgładzić. Z twego listu wynika, że twoje wojska są potężne, a twoje konie i rydwany są niezliczone. Przyjmij więc do wiadomości, królu, że ja wystąpię przeciwko tobie w imieniu tego Boga, który stworzył niebo i ziemię, Boga, który uczynił dla nas cuda w krainie Egiptu i zemścił się za nas na okrutnym faraonie<sup>402</sup>. Lepiej więc będzie, żebyś siedział w swoim kraju i nie przychodził do nas. Zanieczyszczyłbyś bowiem naszą świętą ziemię twoimi bożkami i niegodnymi postępkami. Za siedem dni spotkamy się. Stoczmy wtedy bitwę”.

Kiedy król Amorytów zapoznał się z treścią Jozuego listu wpadł w popłoch. Ze strachu spadł z krzesła. Podarł na sobie ubranie i rozpaczliwym głosem wykrzyknął: „Biada! Jesteśmy zgubieni! Na amen!”. Potem kazał przywołać posłańca, który przyszedł z listem od Jozuego, i zapytał go:

— Jak wyglądają ludzie, do których przybyłeś z moim listem?

— Wszyscy oni są prawdziwymi bohaterami. Są doświadczeni w bojach, a król ich wygląda na prawdziwego anioła boskiego. Jest wysoki. Budzi lęk. Ubranie jego mieni się błękitem i purpurą. Na głowie ma królewską koronę. I jest mądry. I ludzie przychodzą do niego słuchać jego mądrych i uczonych słów. On sam przemawia do nich w sposób spokojny i łagodny. A każde jego słowo jest dla ludzi rozkazem, który natychmiast zostaje wykonany.

I smutek ogarnął króla Amorytów. Żał mu się zrobiło, że zadarł z Żydami. Natychmiast wydał swoim ludziom rozkaz, aby pozostali w kraju i nie ruszali się z miejsca. Z Jozuem, powiedział, nie będę walczył.

Tymczasem Jozue zebrał 12 tysięcy żołnierzy żydowskich i na ich czele wyruszył nad Merom<sup>403</sup>. Kiedy Szowech zobaczył z daleka Jozuego i jego wojska, serce zaczęło w nim walić młotem. Podniósł lament i krzyk.

Jego płacz usłyszała matka. Nie namyślając się długo, weszła do jego komnaty i zaczęła go pocieszać:

— Synu mój! Nie bój się! Znam wiele zaklęć i mam umiejętności czarowania. Za ich pomocą zamknę Jozuego i jego wojska za siedmioma bramami żelaznych twierdz. Nigdy już stamtąd nie wyjdą.

Matka

Więzienie

<sup>399</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>400</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta — Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>401</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>402</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągacz, zdzieracz, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>403</sup>Merom — dolina z jeziorem Merom, obecnie nazywana doliną Hula, znajduje się północnej części Izraela. [przypis edytorski]



Jak rzekła, tak i zrobiła. Jozue i jego wojska znalazły się w potrzasku za bramami siedmiu twierdz żelaznych. Kiedy Jozue zobaczył, w jaką wpadł kabałę<sup>404</sup>, szybko skreślił list do Janiacha, króla pokolenia Rubena<sup>405</sup>, Gada<sup>406</sup> i połowy pokolenia Manasses<sup>407</sup>, mieszkającego po drugiej stronie Jordanu<sup>408</sup>. Jozue tak pisał:

„Kiedy niniejszy list dojdzie do twoich rąk, masz natychmiast zebrać wojska, wziąć kapłana Pinchasa<sup>409</sup> z trąbkami i wyruszyć mi na pomoc. Wpadliśmy w matnię<sup>410</sup>”.

List przywiązał Jozue do skrzydeł gołębia. Ten przeleciał Jordan i tego samego dnia wieczorem dotarł do siedziby Janiacha. Zapoznawszy się z treścią listu, Janiach dosiadł konia i cwałując po mieście głośno wołał: „W imię Boga ogłaszam wojnę!”

I wnet zbrali się wokół niego wszyscy synowie pokolenia Rubena i Gada. Dołączyła do nich również połowa mężów Manasses. Janiach kazał zawołać również Pinchasa. Wszyscy jak jeden mąż wyruszyli natychmiast na pomoc uwięzionemu Jozuemu. Kiedy matka Szowecha zauważyła zbliżające się wojska Janiacha, załamała z rozpacz ręce i tak do syna swego powiedziała:

— Widzę, jak na wschodzie jaśniej pełnym blaskiem gwiazda. Nie ma sposobu na boga Żydów. On jest ich obrońcą. On jest ich ratunkiem!

Usłyszawszy słowa matki, Szowech wpadł w gniew:

— Oszukałaś mnie! Zawiodłaś mnie! Gdybym był nie posłuchał twojej rady, wysłałbym zupełnie inny list do Jozuego. Byłby to list pokoju i zgody.

Następnie Szowech wydał rozkaz, aby wciągnąć matkę na szczyt muru i za karę strącić ją w dół. Poniosła śmierć na miejscu.

A tymczasem Janiach natarł na wojska Szowecha. Po krótkiej i zacieklej walce pokonał go. A Pinchas zaczął trąbić. I potężne dźwięki trąby rozsadziły mury żelaznych twierdz. Jozue i jego dwanaście tysięcy bohaterów opuścili więzienie cali i zdrowi.

## GRZECH ACHANA<sup>411</sup>

Achan ben Karmi z pokolenia Judy zauważył podczas działań wojennych w Jerychu<sup>412</sup> w obozie wroga figurkę jakiegoś bożka, który miał język ze złota. Nie oparł się pokusie i zagarnął bożka wraz z pięknym dywanem, na którym spał. Zabrał też przy sposobności wszystkie srebrne dary ofiarowane przez wyznawców tego bożka. Wszystko to razem ukrył w swoim namiocie. Gniew Boga był ogromny. Za karę Żydzi zaczęli ponosić wielkie ofiary w tej bitwie. A Jair ben Manasses<sup>413</sup>, mądry i bogobojny człowiek, zginął na polu walki.

Kiedy Jozue<sup>414</sup> dowiedział się o tym, podarł na sobie szaty i padł twarzą do ziemi przed Szafą Boga<sup>415</sup>. Leżał tak od rana do wieczora. Wtedy Bóg odezwał się do niego:

— Wstań, Jozue! Dlaczego ukryłeś twarz w ziemi? Izrael zgrzeszył i z tego powodu nie zdoła pokonać wroga tak długo, póki nie wypleni z siebie zła.

Jozue udał się do arcykapłana. Popatrzył na jego strój, przyjrzał się dwunastu szlachetnym kamieniom, które zdobiły jego szatę. Zauważył przy tym, że jeden z tych kamieni, należący do pokolenia Judy, jest nieco przyćmiony, a emanujące z niego światło słabnie

<sup>404</sup>wpaść w kabałę — mieć kłopoty; wplątać się lub kogoś w trudną sytuację. [przypis edytorski]

<sup>405</sup>Ruben — najstarszy syn Jakuba i Lei, brat m.in. Symeona, Lewiego, Judy, przyrodni brat Józefa. [przypis edytorski]

<sup>406</sup>Gad — siódmy syn Jakuba i Zilpy, która była niewolnicą Lei (Rdz 46,8–16). [przypis edytorski]

<sup>407</sup>Manasses — pierworodny syn Józefa, odsunięty od przywileju bycia pierworodnym na rzecz Efraima (Rdz 48,13). [przypis edytorski]

<sup>408</sup>Jordan — główna rzeka płynąca przez Ziemię Obiecaną. [przypis edytorski]

<sup>409</sup>Pinchas — arcykapłan, prorok, syn Eleazara, wnuk Aarona. [przypis edytorski]

<sup>410</sup>matnia — sytuacja bez wyjścia, pułapka. [przypis edytorski]

<sup>411</sup>Achan a. Akan — syn Karmiego z pokolenia Judy (Joz 7,1). [przypis edytorski]

<sup>412</sup>Jerycho — miasto położone w Judei (obecnie wschodnia część Palestyny), ok. 9 km na zachód od rzeki Jordan i ok. 10 km na północny zachód od Morza Martwego. [przypis edytorski]

<sup>413</sup>Jair ben Manasses — sędzia starożytnego Izraela, pochodził z rodu Manasses (Sdz 10,3). [przypis edytorski]

<sup>414</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>415</sup>Szafa Boga — por. *Aron ha-kodesz*. [przypis edytorski]

z każdą chwilą. Zrozumiał wtedy, że to pokolenie Judy popełniło grzech. Wydał polecenie wszystkim plemionom żydowskim i wkrótce Achan został pojmany. Przyprawiony do Jozuego zaczął się gęsto tłumaczyć:

— Nie minęło więcej niż czterdzieści dni od śmierci tego boskiego człowieka, jakim był Mojżesz<sup>416</sup>, a ty już zapomniałeś, co Mojżesz głosił. A głosił on, że dla udowodnienia komuś winy i skazania go należy mieć zeznania dwóch albo nawet trzech świadków. Niech więc się stawia świadkowie. Niech zeznają, że to ja przywłaszczyłem owe rzeczy, które są obłożone klątwą.

Kiedy członkowie pokolenia Judy usłyszeli słowa Achana, rozpoczęli spór z Jozuem. Pozostałe plemiona stanęły po stronie Jozuego. Wybuchła kłótnia, a wtedy coś drgnęło w sercu Achana. Szybko powziął decyzję: „Przyznam się do tego, że przywłaszczyłem sobie rzeczy obłożone klątwą, i niech wreszcie zapanuje zgoda wśród Żydów. Nie chcę, aby mój grzech jeszcze bardziej się spotęgował”. I Achan przyznał się do winy, a lud Izraela przekonał się naocznie, że klejnoty na szatach arcykapłana zwane Urim i Tummim<sup>417</sup> mówią prawdę. Sprawiedliwości musiało stać się zadość.

I zgodnie z prawem Achan został ukamienowany, ale Bóg wyrzekł wtedy znamienne słowa:

— Za to, że Achan oddał Mi cześć i przyznał się do popełnionej winy, aby zapobiec waśniom między braćmi, zapłaci za swój grzech tylko dniem dzisiejszym na tym świecie. Na tamtym świecie nie odbiorę mu należnego udziału.

## KAMIEŃ I ŻELAZO

Kiedy Jozue<sup>418</sup> przystąpił do wznoszenia ołtarza dla Wszechmogącego, przyszedli do niego Żydzi i zapytali:

— Wytłumacz nam, panie nasz i władco, Jozue, dlaczego Bóg zabronił kłaść żelazo na kamienie, z których zbudowany jest ołtarz?

Jozue tak im odpowiedział:

— Kiedy ludzie popełniają wobec Boga grzech, to dla uzyskania rozgrzeszenia składają Mu ofiarę na ołtarzu i szczerze wyznają swoją winę. Bóg im wtedy wybacza i obdarowuje długim życiem w spokoju i pokoju. Ołtarz bowiem stworzony został po to, aby przedłużyć człowiekowi żywot i pojednać go z Bogiem. Z żelazem sprawa ma się zupełnie inaczej. Z niego bowiem ludzie wyrabiają miecze, topory i wszelkiego rodzaju narzędzia, za których pomocą skraca się życie człowieka. One też się nienawidzą zarówno między poszczególnymi ludźmi, jak całymi narodami. Dlatego Pan Bóg nakazał, aby żelazo, które skraca życie człowieka, nie stykało się z kamieniami, które przedłużają żywot człowieka.

Wyjaśnienie Jozuego bardzo się Żydom spodobało. W związku z tym powiedzieli:

— Jeśli kamienie, które nie widzą, nie słyszą i nie mówią, są drogą Bogu dlatego, że godzą i jedną ludzi z Nim, to tym bardziej powinien mu być drogi człowiek, który żyje w zgodzie z drugim człowiekiem, który jedna skłócone małżeństwa i całe narody do pokojowego współżycia.

<sup>416</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>417</sup>Urim i Tummim (hebr.: Im. światło i Im. doskonałość, niewinność, prawda) — dwa kamienie o różnych kolorach wmontowane do arcykapłańskiego *efodu* (szaty liturgicznej), noszone na piersi w pektorale. Wraz z 10 innymi kamieniami symbolizowały 12 pokoleń Izraela. Służyły do objawiania wyroków boskich. [przypis edytorski]

<sup>418</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

## JOZUE<sup>419</sup> I SŁOŃCE

Kiedy Jozue toczył bój w Gibeonie<sup>420</sup> i chciał zatrzymać zachodzące słońce, aby przedłużyć dzień i zakończyć przed nocą bitwę, słońce nie chciało go posłuchać. Ono bowiem wiecznie zajęte jest śpiewaniem hymnów pochwalnych na cześć Boga, stwórcy świata.

Wtedy Jozue gromkim głosem zawołał:

— Słońce! Zatrzymaj się w Gibeonie! Zamilknij!

Zdziwione słońce zapytało:

— Dlaczego mam się zatrzymać i milczeć? Ani przez chwilę nie przestaję opiewać chwały mego Stwórcy, a ty każesz mi milczeć. Czyżby mniejszy mógł rozkazywać większemu? Jestem przecież znacznie większe od ciebie, a ty śmiesz mi rozkazywać. Co więcej, mnie Pan Bóg stworzył w środę, a ciebie dopiero w piątek. Ja przebywam w niebie, a ty na ziemi. Lepiej byś mniej gadał.

A Jozue na to odparł:

— To ty za dużo gadasz. Czy mały syn pana gospodarza nie może powiedzieć staremu słudze, co ma robić? Czy Wszechmogący nie przekazał był Abrahamowi<sup>421</sup> nieba i ziemi? A czy nie kłaniało się słońce Józefowi<sup>422</sup>? Zamilknij więc, a ja będę chwalił Stwórcę.

## WODA Z ZIEMI IZRAELA

Kiedy Sisera<sup>423</sup> wyruszył na wojnę przeciwko Żydom, miał pod sobą czterdzieści tysięcy generałów, a każdy generał miał pod swoim dowództwem sto tysięcy żołnierzy. Sisera miał wtedy trzydzieści lat, ale zdołał już dokonać podboju niemal całego świata. Był tak silny i mocny, że wystarczył tylko jeden jego okrzyk, by najpotężniejsza twierdza legła w gruzy. Na dźwięk jego głosu zwierzę w lesie zamierało ze strachu. Opowiadano, że kiedy Sisera kąpał się w rzece Kiszon<sup>424</sup>, to potrafił brodą nałapać tyle ryb, że starczyło na posiłek dla wielu ludzi. Trzydziestu jeden królów przyłączyło się do wyprawy Sisery przeciwko Izraelowi. Wszyscy jednak zginęli w walce z Żydami. Powstaje zatem pytanie, po co wkroczyli do ziemi Izraela? Wkroczyli po to, aby napić się wody ze źródeł tego kraju. A każdy z tych królów zwerbował do wspólnej wyprawy Sisery wielu jeszcze innych królów. Ci zaś królowie zgodzili się na wspólną wyprawę z Sisera bez żadnego wynagrodzenia. Powiedzieli do niego: „Nie żądamy od ciebie niczego. Pozwól nam tylko razem z tobą wyruszyć do kraju Żydów, abyśmy mogli napić się wody z tamtejszych źródeł”.

Wojna

Słońce, Bóg

Woda, Żyd, Wojna

<sup>419</sup>Jozue — syn Nuna, urodził się w Egipcie podczas niewoli egipskiej. Początkowo miał na imię Ozeasz, imię Jozue nadał mu Mojżesz. Kiedy Mojżesz umarł, Jozue został przywódcą Izraelitów. Wprowadził ich do ziemi Kanaan i podbił ją. Jozue jest bohaterem Księgi Jozuego, jest też sędzią starożytnego Izraela, symbolem nieugiętości i wierności. [przypis edytorski]

<sup>420</sup>Gibeon — starożytne miasto w kraju Kanaan, na północ od Jerozolimy, zdobyte przez Jozuego (Joz 10,1–15). [przypis edytorski]

<sup>421</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obżezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki lasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>422</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarchy biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona, Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wslawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37 – 50). [przypis edytorski]

<sup>423</sup>Sisera — przywódca wojskowy kraju Chasor, zawiadujący potężną armią, walczący przeciwko Izraelitom. [przypis edytorski]

<sup>424</sup>Kiszon — rzeka płynąca przez północną część Izraela; wypływa z gór Gilboa, ujście ma w Morzu Śródziemnym. [przypis edytorski]

## ŚWIATŁO DEBORY<sup>425</sup>

W owych czasach żyła pewna bogata kobieta imieniem Debora. Posiadała sady daktyłowe w Jerychu<sup>426</sup>, winnice w Ramie<sup>427</sup> i gaje oliwkowe w dolinie Betel<sup>428</sup>. Debora nie pyszniła się swoim bogactwem ani okazywanymi jej zaszczytami. Służyła wiernie Bogu i spełniała dobre uczynki. Jej mąż Barak<sup>429</sup> w przeciwieństwie do niej nie miał pojęcia ani o Torze<sup>430</sup>, ani o Bogu. Pewnego dnia zwróciła się do niego tymi oto słowy:

— Posłuchaj mnie i udaj się do Szilo<sup>431</sup>. Zanieś tam świece, które wyrabiam tutaj w świątyni mego Boga. Dzięki temu zostaniesz zaliczony w poczet ludzi pobożnych i zaznasz szczęścia i dobrobytu.

Barak posłuchał i zaniósł przygotowane przez nią świece do świątyni w Szilo. Tam wstawił je do świeczników, a światło zapalonych świec ożywiło swoim blaskiem dom Boga.

A kiedy Debora zaczęła wyrabiać grubsze knoty, aby poprawić jasność świec, Bóg był z tego zadowolony. Spodobały mu się starania Debory. Powiedział wtedy:

— Za to, że nie szczędziłaś trudu, aby powiększyć moje światło, Ja powiększę również twoje światło w Jehudzie<sup>432</sup> i Jerozolimie<sup>433</sup>. Twoje imię pozostanie na wieki w pamięci potomnych.

A im bardziej Debora zajmowała się świętą i bożą pracą, tym bardziej stawała się mądra. I Duch Boży unosił się nad nią — duch wiedzy i mądrości. Wkrótce Debora zaczęła głosić prorocтва. Stała się osobą świętą wśród Żydów. Ludzie zaczęli przychodzić do niej jako do sędziego. Sprawiedliwie rozsądzała spory między nimi. A kiedy coraz więcej ludzi zaczęło ją nawiedzać, wyszła ze swego domu, usiadła pod drzewem daktyłowym i tak do nich powiedziała:

— Niechaj wszyscy wiedzą, że nie przez wzgląd na zaszczyty, których wcale nie pragnę ani dla siebie, ani dla mojej rodziny, ale tylko ze względu na moje poczucie sprawiedliwości przychodzą do mnie ludzie. Chcą, abym ja właśnie rozstrzygała ich sprawy. Chcą również posłuchać słowa Bożego.

Bóg, Kobieta

Sędzia, Sprawiedliwość

<sup>425</sup> *Debora* — jedyna kobieta pełniąca urząd sędziego w starożytnym Izraelu, prorokini, żona Lappioda; wysłała wojska, na czele z Barakiem, w celu zwyciężenia wojsk Sisery. (Sdz 4,4 – Sdz 5,31). [przypis edytorski]

<sup>426</sup> *Jerycho* — miasto położone w Judei (obecnie wschodnia część Palestyny), ok. 9 km na zachód od rzeki Jordan i ok. 10 km na północny zachód od Morza Martwego. [przypis edytorski]

<sup>427</sup> *Rama* — miasto biblijne położone na Wyżynie Judejskiej nieopodal Lod. Dokładna lokalizacja miasta nie jest znana. [przypis edytorski]

<sup>428</sup> *Betel* — miasto biblijne położone niedaleko Jerozolimy, obecnie utożsamiane z miejscowością Bajtin. Jakubowi w czasie wędrówki do Charanu, we śnie, ukazał się Bóg i oddał mu w panowanie ziemię na której przebywał; Jakub zmienił nazwę tego miejsca z Luz na Betel (Rdz 28,12–19). [przypis edytorski]

<sup>429</sup> *Barak* — starotestamentowy izraelski przywódca wojskowy. Za namową Debory, poprowadził wojska izraelskie przeciw wojskom Jabina, dowodzonym przez Sisere. Potyczka zakończyła się zwycięstwem wojsk Baraka (Sdz 4,6–16). Tutaj posłużono się znanym z Księgi Sędziów imieniem Baraka kojarzonego z Deborą, jednak najwyraźniej, przedstawiona postać, poza imieniem, nie ma nic wspólnego z biblijnym Barakiem. [przypis edytorski]

<sup>430</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>431</sup> *Szilo* — starożytne miasto Izraela leżące na północ od miasta Betel (Sdz 21,19); obecnie: północne tereny Palestyny. Za czasów Jozuego w Szilo znajdowała się Arka Przymierza (Joz 18,1). [przypis edytorski]

<sup>432</sup> *Jehud* — miasto na temat którego pierwsze wzmianki pochodzą z czasów podboju ziemi Kanaan przez Izraelitów; wymieniane w *Biblii hebrajskiej*, jako tereny należące do pokolenia Dana (Joz 19,40–45). [przypis edytorski]

<sup>433</sup> *Jerozolima* a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

## CÓRKA JEFTEGO<sup>434</sup>

Jefte z Salaadu<sup>435</sup> wyruszył na wojnę przeciwko Ammonitom<sup>436</sup>, którzy ciemnieżyli Żydów. Przed wyruszeniem na wojnę złożył Bogu następujące ślubowanie:

— Jeśli pokonam Ammonitów, złożę ofiarę Bogu. Będzie nią pierwsza osoba, która wyjdzie mi naprzeciw z mego domu.

I Bóg oddał Ammonitów w ręce Jeftego. I odtąd Ammonici podporządkowali się Żydom.

A kiedy Jefte powrócił z wyprawy wojennej i zbliżał się do swego domu, wyszła mu naprzeciw w korowodzie tanecznym przy wtórze bębnow jego własna córka.

Na ten widok Jefte wpadł w rozpacz i podarł na sobie szaty. Głosem pełnym żalu zawołał:

— Biada mi! Jedyna moja córko! Unieszczęśliwiłaś mnie. Ślubowałem złożyć w ofierze pierwszą osobę, która wyjdzie mi na spotkanie. W żaden sposób nie mogę złamać ślubowania.

Wtedy córka powiedziała do niego:

— Przecież Bóg nigdy nie nakazał, aby składano mu w ofierze ludzkie życie.

— Ja jednak — powiedział Jefte — ślubowałem, że osoba, która pierwsza wyjdzie mi na spotkanie, będzie należała do Boga.

— Drogi ojcze, gotowa jestem umrzeć po tym, jak Bóg zemścił się na twoich wrogach — na Ammonitach, ale pamiętaj, że również praojciec Jakub<sup>437</sup> złożył kiedyś ślubowanie, które brzmiało tak: „Ze wszystkiego, co mi, Boże, dasz, oddam ci jedną dziesiątą część”. A mimo to żadnego ze swych synów nie złożył w ofierze Bogu.

Kiedy córka Jeftego zauważyła, że jej słowa nie odnoszą żadnego skutku i nie powodują zmiany decyzji ojca, powiedziała:

— A więc dobrze, jestem gotowa! Zwolnij mnie tylko na dwa miesiące. Pójdę z moimi przyjaciółkami w góry i tam płaczem pożegnaj się z moją młodością.

A Jefte miał w odpowiedzi na jej prośbę tylko jedno słowo: „Idź!”.

## PINCHAS<sup>438</sup> I JEFTE<sup>439</sup>

Kiedy Żydzi dowiedzieli się o tym, udali się do kapłana Pinchasa i postawili przed nim następujące żądanie:

— Idź do Jeftego i uwolnij go od złożonego ślubowania!

A Pinchas im odpowiedział:

— Czy nie nazbyt lekko podchodzicie do sprawy, radząc mnie, arcykapłanowi, synowi arcykapłana, abym poszedł do Jeftego? Niechaj on raczej przyjdzie do mnie.

Wtedy Żydzi poszli do Jeftego i tak do niego rzekli:

— Idź do arcykapłana Pinchasa, aby cię zwolnił z danego ślubowania. Niech twoja córka nie będzie ofiarą i niech pozostanie przy życiu!

A Jefte na to:

Córka, Ofiara, Bóg,

Przysięga

Wojna

Pycha

<sup>434</sup>Jefte — przywódca wojskowy, który poprowadził Izraelitów do zwycięstwa nad Ammonitami; był synem Gileada i prostytutki (Sdz 11,1-40). [przypis edytorski]

<sup>435</sup>Jefte z Salaadu — wedle *Księgi Sędzów* Jefte pochodził z Gileadu, po wygnaniu przez braci z domu ojca zamieszkał w kraju Tob (Sdz 11,1-3). [przypis edytorski]

<sup>436</sup>Ammonici — plemię aramejskie, wg *Ks. Rodzaju* wywodzące się z stosunku młodszej córki Lota ze swoim ojcem (Rdz 19,38). Ammonici oraz Filistyni najeżdżali Izraelitów przez 18 lat, ostatecznie zostali pokonani przez wojska pod dowództwem Jeftego (Sdz 10,8-9; Sdz 11,32). [przypis edytorski]

<sup>437</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31-34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20-30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1-27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>438</sup>Pinchas — arcykapłan, prorok, syn Eleazara, wnuk Aarona. Midrasz odwołuje się do Pinchasa znanego kulturze żydowskiej z przysłowia: „Postępować jak Zimri, a prosić o nagrody, jak Pinchas” (Lb 25,7-14). [przypis edytorski]

<sup>439</sup>Jefte — przywódca wojskowy, który poprowadził Izraelitów do zwycięstwa nad Ammonitami; był synem Gileada i prostytutki (Sdz 11,1-40). [przypis edytorski]

— Ja jestem naczelnym wodzem Żydów, a wy mi tu chcecie rozkazywać bym poszedł do Pinchasa i się poniżył?

Wymiana zdań między Pinchaszem a Jeftem wywołała wielkie wzburzenie Wszechmogącego, który rzekł:

— Obu tych pyszałków poniżę! Niech Duch Święty opuści Pinchasa. Niech Pinchas stanie się zwykłym człowiekiem, jednym z wielu synów Izraela. Jefte zaś niech umrze wskutek choroby. Niechaj członki odpadną jedno po drugim z jego ciała i niechaj zostaną pochowane w miastach Gilaadu<sup>440</sup>.

## URODZAJ „SAMUELÓW”

W owym czasie rozeszła się wśród ludu izraelskiego wieść, iż wkrótce narodzi się niezwykle dziecko o imieniu Samuel. Wyrósł z niego człowiek bogobojny i ze wszech miar mądry. I wszystkie kobiety, które owego czasu wydały na świat chłopców, obdarzyły ich imieniem Samuel. Każda myślała sobie w duchu: „Kto to może wiedzieć? A nuż mój syn będzie właśnie tym błogosławionym człowiekiem?”

Kiedy liczba chłopców o imieniu Samuel urosła do potęgi, ludzie zaczęli wnikliwie rozglądać się, szukając tego, kto miał być owym wybrańcem. Po wielu poszukiwaniach i badaniach doszli do wniosku, że dziecko, na które czekają, jeszcze się nie urodziło.

W dzień Rosz ha-Szana<sup>441</sup> Wszechmogący obdarzył Annę synem. Nadała mu imię Samuel<sup>442</sup>. Dziecko rozwijało się świetnie. Zapowiadało się na pięknego i mądrego człowieka. Wtedy ludzie orzekli:

— Oto jest dziecko, które Pan Bóg wybrał.

## DAŁ DOBRY PRZYKŁAD

Elkana<sup>443</sup>, ojciec Samuela<sup>444</sup>, zwykł był cztery razy do roku pielgrzymować do miasta Szilo. Trzy razy, bo tak nakazywała Tora<sup>445</sup>, czwarty zaś raz dlatego, że takie złożył ślubowanie. A wraz z nim odbywała pielgrzymkę cała jego rodzina. Obydwie żony, dzieci, siostry i wszyscy krewni. Elkana zwykle ich pouczał:

— Nauczcie się od Kanaanejczyków i pogan, jak należy służyć Bogu. Oni wiernie służą bożkom nie bacząc na to, że nie przedstawiają żadnej wartości. Tym bardziej i tym lepiej wy powinniście służyć prawdziwemu Bogu, który jest wieczny, oby Jego Imię było błogosławione.

W drodze do Szilo Elkana kierował się ustalonym z góry porządkiem. W miejscu wyznaczonym na nocleg kobiety spały oddzielnie i mężczyźni oddzielnie. Mężczyźni mogli prowadzić rozmowy tylko z mężczyznami, a kobiety tylko z kobietami. Mieszkańcy miast, w których taki nocleg wypadał, byli pod silnym wrażeniem moralnych rygorów zaprowadzonych przez Elkanę. Na ich pytanie, dokąd podąża Elkana i jego ludzie, otrzymywali taką odpowiedź: „Idziemy do Domu Boga w Szilo. Z niego bowiem płyną słowa Nauki

<sup>440</sup> *Gilaad* a. *Gilead* — region położony na wschód od Jordanu, od południa graniczący z Morzem Martwym, od północy z Jeziorem Tyberiadzkim. [przypis edytorski]

<sup>441</sup> *Rosz ha-Szana* — Żydowski Nowy Rok, nazywany też Świętem Trąbek. Święto upamiętnia pierwszy dzień stworzenia świata. W *Rosz ha-Szana* Bóg ocenia ludzi i zapisuje ich losy w dwóch księgach: sprawiedliwych wpisuje do Księgi Życia, grzeszników do Księgi Śmierci. Pozostali ludzie mają 10 dni na poprawę (czas do *Jom Kippur* czyli Dnia Pojednania). Żydzi dodatkowo odmawiają w ten dzień modlitwy *Musal*, oraz dmą w róg barani *szofar*. [przypis edytorski]

<sup>442</sup> *Samuel* — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego nieplodnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1–2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10–13). [przypis edytorski]

<sup>443</sup> *Elkana* — ojciec Samuela, zamieszkały w Ramataim. [przypis edytorski]

<sup>444</sup> *Samuel* — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego nieplodnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1–2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10–13). [przypis edytorski]

<sup>445</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

i biorą początek dobre uczynki. Dlaczego nie pójdziecie z nami? Słuchajcie, chodźmy razem!”. Słowa te przejmowały wzruszeniem ludzi z miasta. Ich odpowiedź brzmiała tak: „Zgoda, idziemy z wami!”.

I tak postępował zwykle Elkana. Jednego roku poszło za nim pięć rodzin. W rok później poszło już dziesięć rodzin. A co roku wybierał inną drogę prowadzącą do Szilo. W taki sposób objął wszystkie miasta i wszyscy Żydzi zaczęli pielgrzymować do Szilo.

## DOBRO ZA ZŁO

Samuel<sup>446</sup> służył Bogu w świątyni w Szilo. Codziennie odwiedzała go matka Anna wraz z ojcem Elkaną<sup>447</sup>.

I Bóg obdarzył Annę jeszcze trzema synami i dwiema córkami. A im częściej i więcej rodziła, tym częściej chorowały dzieci drugiej żony Elkany, Peninny<sup>448</sup>. Chorowały i powoli umierały. Kiedy Peninna zauważyła, że Anna znowu zaszła w ciążę, podeszła do niej i powiedziała:

— Wiem, że Bóg ci sprzyja. Wiem, że udzielił ci Swego błogosławieństwa. Mnie zaś nie przestaje karać za to, że kiedyś ci obraziłam. Bóg zabrał mi ośmioro dzieci. Teraz pozostało mi tylko dwoje i dlatego proszę cię o jedno — proś Boga o łaskę dla mnie. Módl się, aby pozostałe moje dzieci nie umarły.

Na jej prośbę Anna odpowiedziała:

— Uspokój się. Będę się za ciebie modliła całym sercem i całą duszą. Jestem pewna, że Bóg mnie wysłucha. Bóg jest z tymi, którzy zwracają się do Niego z ufnością.

Słowa te uspokoiły Peninnę. Jej smutek rozwiął się. I Anna zrobiła tak, jak obiecała. Pomodliła się do Boga i poprosiła o życie i zdrowie dla dzieci Peninny. A Bóg nie pozostał głuchy na jej modły i tak odpowiedział:

— Za to, że nie szukałaś zemsty na Peninnie i nie odpłaciłaś jej nienawiścią za nienawiść. Za to, że prosiłaś Mnie o życie dla jej dzieci, które Ja chciałem skazać na śmierć, uczynię zadość twojej prośbie. Dzieci Peninny będą żyły, ale pozostaną przypisane do twego imienia, ponieważ ludzie będą mówili: „Niepłodna kobieta urodziła siedmioro, a nieszczęśliwą była matka, która urodziła dużo dzieci”.

## KIEDY LUD OBCHODZI ŻAŁOBĘ, NABAL<sup>449</sup> UCZTUJE

Prorok Samuel<sup>450</sup> zmarł w wieku pięćdziesięciu dwóch lat. W jego pogrzebie uczestniczyły całe rzesze Żydów. W mowach wygłoszonych nad grobem wymieniano jego zasługi dla narodu i jego działalność dobroczynną. Podkreślano ze szczególnym naciskiem jego walkę przeciwko stosowaniu prawa odwetu i zemsty oraz jego stosunek do biednych i pokrzywdzonych, nacechowany miłosierdziem i współczuciem. Wszyscy oplakiwali go tak, jak się oplakuje własnego, jedynego syna.

Tylko Nabal, bogacz rezydujący w wielkim i wspaniałym pałacu, na wieść o śmierci Samuela wyprawił istic królewską ucztę. Nie żałował sobie ani jadła, ani wina.

Bóg, Dziecko, Matka

Pogrzeb

<sup>446</sup>Samuel — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego niepełnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1–2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10–13). [przypis edytorski]

<sup>447</sup>Elkana — ojciec Samuela, zamieszkały w Ramataim. [przypis edytorski]

<sup>448</sup>Penina a. Peninna — jedna z żon Elkana. Urodziła dla Elkana dużo dzieci, ale to Annę, drugą swoją żonę kochał bardziej, mimo, że była bezpłodna (1Sm 1,2–5). [przypis edytorski]

<sup>449</sup>Nabal — wg Biblii bogaty człowiek żyjący w Maon. Posiadał wielkie stada owiec i kóz. Jego żoną była Abigail (1Sm 25,2–3). [przypis edytorski]

<sup>450</sup>Samuel — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego niepełnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1–2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10–13). [przypis edytorski]

I oto podczas uczty przyszli do niego wysłani przez Dawida<sup>451</sup> słudzy. Było ich dziesięciu. Najpierw w imieniu Dawida zapytali o zdrowie, potem przekazali mu pozdrowienia, a na koniec oznajmili, co następuje:

— Nasz pan, Dawid, polecił nam pilnować twojego dobytku, strzec twoich owiec i pomagać twoim pasterzom. Myśmy to uczynili. Zaopiekowaliśmy się twoimi pasterzami i jak długo byli z nami, niczego im nie brakowało. Teraz prosimy cię w imieniu Dawida, abys i ty dał naszemu panu to, co jest w twojej mocy i w twoim władaniu.

Nabalowi nie przypadło to do gustu. Ze złością w głosie odpowiedział:

— Kim jest ten wasz Dawid, że śmiał was do mnie posłać? Czy waszym powodem do dumy jest to, że Samuel z Ramy wziął dwie krople olejku i namaścił nimi waszego Dawida? Przecież Samuel leży już w grobie i po jego czynach ślad wszelki zaginał! Idźcie do swego pana Dawida i powiedzcie mu, coście usłyszeli.

A kiedy słudzy Dawida zabrali się do odejścia, zaprosił ich do stołu tymi słowami:

— Zasiądźcie, proszę was, do stołu i napijcie się wina, abyście nabrali sił na drogę powrotną.

I słudzy Dawida skorzystali z zaproszenia, i zasiedli do stołu.

Bóg to wszystko widział i słyszał, i tak rzekł:

— Za to, że Nabal okazał życzliwość tym dziesięciu sługom, pozwolę mu jeszcze przez dziesięć dni żyć.

## MIŁOSIERNY PASTERZ

Kiedy Dawid podrośł na tyle, że zaczął sobie dawać radę ze zwierzętami w stajni, ojciec powierzył mu swoje stado owiec. Wyprawił się Dawid ze stadem na dalekie bezpańskie pastwiska w puszczy, albowiem nie chciał paść swoich owiec na cudzych polach.

Pewnego razu zauważył, że młode kózki i owieczki z trudem gryzą trawę. Trawa była dość twarda i zwierzęta nie miały widać jeszcze dostatecznej siły, aby wyrwać ją z ziemi. Dawid ulitował się nad nimi i wybrał im same miękkie źdźbła. Po kilku tygodniach owieczki nabrały trochę sił, wyprawił je więc jako pierwsze na świeżą paszę, aby mogły odgryźć górne, miękkie czubki trawy. Dopiero potem, jak się najadły do syta, wyprawił na pastwisko stare barany i owce. Kiedy te obgryzały trawę do korzeni, wyprawił po nich średnie barany, aby swoimi ostrymi zębami uporały się z twardymi korzeniami pozostałymi po łodygach. Troska Dawida o powierzone mu zwierzęta znalazła uznanie w oczach Boga, który tak rzekł:

— Dobre postępowanie Dawida wskazuje na to, że nie ma bardziej doświadczonego pasterza Mego ludu od niego.

## TAKTYKA JOABA<sup>452</sup>

Rzecz, o której mowa, wydarzyła się za czasów króla Dawida. Joab ben Seruja, wódz naczelny wojsk Dawida, wyruszył na szturm twierdzy Kinsli<sup>453</sup> w kraju Amalekitów<sup>454</sup>. Dwanaście tysięcy wyborowych żołnierzy Dawida przez sześć miesięcy szturmowało ją i nie dało rady. Zniechęceni niepowodzeniem żołnierze zebrali się na wiec i oświadczyli swemu dowódcy Joabowi, że mają już dość walki i nie mogą dalej znosić rozłąki z żonami i dziećmi. Joab wtedy zapytał ich:

— Co więc chcecie zrobić?

— Chcemy wrócić do domu, do naszych pól, żon i dzieci.

Wtedy Joab powiedział do nich:

<sup>451</sup> *Dawid* (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>452</sup> *Joab* — syn siostry Dawida, Serui (2Sm 2,13), dowódca wojsk Dawida, znany ze swojej bezwzględności i zawiści, ale też świetny taktyk (2Sm 20,23; 2Sm 2,18–32). *Biblia* podaje, że prowadził wojska do walki walcząc m.in. z Ammoitami i Aramejczykami (2Sm 10, 6–14). [przypis edytorski]

<sup>453</sup> *twierdza Kinsla* — twierdza o takiej nazwie nie występuje w *Biblii hebrajskiej*. [przypis edytorski]

<sup>454</sup> *Amalekici* — lud wywodzący się od Amaleka, syna Ezawa; w literaturze rabinicznej stanowią symbol narodów wrogich Żydom, prawdopodobnie z tego powodu są wspomniani w midraszu; *Biblia* nie wspomina o walkach Joaba z Amalekitami. [przypis edytorski]



— Nie możemy powrócić do domu z poczuciem niepowodzenia. Kiedy król zobaczy, że wróciliśmy z pustymi rękami, będzie mu przykro. Gorzej jeszcze będzie, kiedy inne narody się o tym dowiedzą. Zbiorą wtedy swoje wojska i razem na nas napadną. Ja mam lepsze wyjście. Zapakujcie mnie do worka i przerzucicie przez mur do oblężonego miasta.

Propozycja Joaba przypadła żołnierzom do gustu. Zapakowali go do worka i przerzucili przez mur do miasta. Na tę niecodzienną „podróż” wziął Joab ze sobą tysiąc srebrnych denarów<sup>455</sup> i krótki ostry miecz.

Zanim go przerzucili, Joab tymi słowami uprzedził swoich żołnierzy:

— Macie czekać czterdzieści dni i jeśli wtedy zobaczycie, że spod murów twierdzy płynie krew, będzie to znak, że żyję. W przeciwnym wypadku będzie to oznaczało, że zginąłem. Wtedy możecie zwinąć obóz i wrócić do domu.

Worek z Joabem spadł na podwórze pewnej wdowy, która mieszkała razem z córką i zięciem. Córka wychodząc rano na podwórze, pierwsza zobaczyła worek i zawiniętego w nim ledwo żywego człowieka. Zawołała do pomocy matkę i męża i razem zanieśli Joaba do domu. Umyli go, namaścili go po kąpielii olejkami i kiedy odzyskał siły, zapytali, kim jest i skąd się wziął. Joab opowiedział im następującą historię:

— Jestem Amalekitą. W czasie walk z Żydami trafiłem do niewoli. Zaprowadzili mnie przed oblicze swego króla i ten polecił zawinąć mnie w worek i przerzucić przez mur do waszego miasta. Przeto proszę was, abyście pozwolili mi żyć.

Skończywszy swą relację wyjął dziesięć srebrnych monet i wręczył je wdowie w prezencie.

Przez dziesięć dni mieszkał Joab u wdowy i nie wychodził z domu. Jedenastego dnia wybrał się do miasta. Domownicy ostrzegali go:

— Nie możesz się pokazać w żydowskich szatach, w które ubrali cię Żydzi po wzięciu do niewoli.

To rzekłszy, dali mu nowe ubranie. Joab wyszedł na miasto. Było ono duże i miało sto czterdzieści ulic. Jedna większa od drugiej. Na jednej zauważył kuźnię. Wstąpił do niej i poprosił kowala, pokazując mu swój miecz, który w czasie upadku złamał się, aby zrobić mu nowy, ale taki sam. Na widok miecza kowal się przestraszył.

— Jeszcze nigdy — powiedział — nie widziałem takiej broni.

— Zrób mi taką samą, a sowicie cię wynagrodzę — powiedział Joab.

Dwa razy wykute przez kowala miecze okazały się niedobre. Przy próbie wytrzymałości dokonanej przez Joaba, który usiłował je zgiąć, miecze łamały się. Dopiero za trzecim razem udało się kowalowi wykonać miecz, jakiego pragnął Joab. Odbierając go od kowala, spytał:

— Jak sądzisz, kogo by warto zabić tym mieczem?

— Joaba, wodza żydowskich wojsk — odpowiedział bez namysłu kowal.

— Tak powiadasz? A więc przyjmij do wiadomości, że przed tobą stoi właśnie Joab — i nim kowal zdążył wszczać alarm, pchnął go mieczem w brzuch.

Szybko wybiegł z kuźni, aby spenetrować miasto. W pewnym miejscu zastał cały oddział pijanych żołnierzy. Było ich pięciuset. Po kolei zabił wszystkich, zostawiwszy przy życiu tylko jednego, po czym wrócił do domu. Właśnie mówiono o tym przy stole. W całym zresztą mieście zadawano sobie jedno pytanie: Kto mógł ich zabić? Nikt inny — odpowiadano — jak tylko Asmodeusz<sup>456</sup>, król diabłów.

— A ty — zapytała wdowa — nie słyszałeś o tym?

— Nie, nic nie słyszałem — odpowiedział Joab.

Dał wdowie jeszcze dziesięć srebrnych monet jako opłatę za dalsze dziesięć dni pobytu w jej domu, po czym wyruszył znowu na miasto. Działając sprawnie, zabił mieczem tysiąc pięciuset żołnierzy Amalekitów. Kiedy rękojeść przylepiła mu się do ręki, jakby była przyrosła, wrócił do domu i poprosił córkę wdowy, aby nagotowała mu wody, aby mógł odkleić miecz od ręki.

Kiedy młoda kobieta zobaczyła jego zakrwawiony miecz, zrozumiała wszystko. Krzyknęła:

<sup>455</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

<sup>456</sup>Asmodeusz — jeden z upadłych aniołów; wg tradycji żydowskiej: książę demonów. [przypis edytorski]

— Mieszkasz u nas w domu. Jadasz z nami, pijesz z nami, a zabijasz naszych ludzi.

Joab pchnął ją mieczem w brzuch i uwolnił od miecza rękę. Natychmiast wybiegł na ulicę. Tu usłyszał, jak królewski herold<sup>457</sup> woła:

— Kto w swoim domu ma obcego gościa, niech go natychmiast zaprowadzi do króla.

Joab nie namyślając się długo zabił królewskiego herolda. Wszystkich spieszących mu na pomoc po kolei zabił. A było ich tego dnia dwa tysiące. Następnie podszedł do bram twierdzy i zabił strażników, po czym otworzył bramę.

Wtedy dopiero Żydzi oblegający miasto, którzy zwątpili w zwycięstwo, nagle zauważyli płynącą spod bramy twierdzy krew. Rozległ się krzyk:

— *Szema Izrael!*<sup>458</sup>

Joab tymczasem wdrapał się na dach wieży, aby Żydzi mogli go zobaczyć. Stanąwszy na szczycie dachu, zawołał:

— Wiedźcie, że Bóg nie opuścił nas. Bramy stoją przed wami otworem. Do miasta!

Kiedy król Dawid przybył na miejsce walki, powiedział do Joaba:

— Co uczyniłeś? Zabiłeś wszystkich Amalekitów z miasta? Postąpiłeś tak, jak jest napisane: „I wymażesz z pamięci Amalekitów”.

— Tak właśnie uczyniłem. Został z nich tylko król.

Następnie Joab sprowadził króla Amalekitów do Dawida. Ten skazał go na karę śmierci. Joab wziął koronę króla Amalekitów i włożył ją na głowę króla Dawida. W taki sposób zginął największy wróg Izraelitów.

## MĄDROŚĆ KRÓLA DAWIDA<sup>459</sup>

W czasach panowania króla Saula<sup>460</sup> pewnej bogatej i pięknej kobiecie umarł starszy od niej o wiele lat mąż. Władca prowincji, w której ta kobieta mieszkała, upodobał ją sobie i mimo jej sprzeciwu chciał ją pojąć. W obawie przed napaścią władcy kobieta postanowiła uciec. Aby zabezpieczyć swój majątek przed konfiskatą, zebrała całe swoje mienie w postaci złotych monet, włożyła je do dzbanów i zalała miodem. Następnie zniosła dzbanki do przyjaciela zmarłego męża na przechowanie i po kryjomu opuściła krainę.

Tymczasem w domu przyjaciela zmarłego męża miało się odbyć wesele syna. Potrzebny był miód do różnych potraw. Nie namyślając się wiele, ojciec sięgnął po dzbanki z miodem pozostawionym u niego przez żonę zmarłego przyjaciela. Odlawszy miód z jednego dzbanka, znalazł tam złote monety. Ogarnięty chciwością, wyjął złoto ze wszystkich dzbanów, po czym zapełnił je zwykłym miodem.

Minęło trochę czasu i władca prowincji umarł. Wtedy piękna kobieta wróciła do kraju i zażądała zwrotu swoich dzbanków. Rozpacz jej nie miała granic, kiedy stwierdziła, że została okradziona. Czym prędzej udała się do sądu ze skargą na nieuczciwego byłego przyjaciela swego męża. Na pytanie sędziego, czy ma świadków, musiała odpowiedzieć przecząco. Wtedy sędzia powiedział do niej tak:

— Córkko moja, ja jestem bezradny i w tej sprawie nie mogę ci w żaden sposób pomóc, idź do króla Saula, może on potrafi ci pomóc.

Poszła więc do króla Saula, a ten skierował ją do Sanhedrynu<sup>461</sup>. Ale i tutaj zażądał od niej przedstawienia świadków. Kobieta wytłumaczyła sędziom, że w obawie przed władcą prowincji musiała powierzyć swoje mienie po cichu, po kryjomu, tylko w cztery

Sprawiedliwość

Sąd

<sup>457</sup>herold — urzędnik dworski, mistrz ceremonii. [przypis edytorski]

<sup>458</sup>*Szema Izrael!* (hebr.) — dosł.: „Słuchaj, Izraelu!”; również: jedna z najważniejszych modlitw żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>459</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>460</sup>Saul — syn Kisz z rodu Beniamina (1Sm 9,1), namaszczony przez Samuela na pierwszego króla Izraela (1Sm 9,15–17, 1Sm, 13,1). [przypis edytorski]

<sup>461</sup>Sanhedryn — zwany też Wysoką Radą lub Wielkim Sanhedrynem; najwyższa instytucja sądownicza i religijna starożytnego Izraela. Zgodnie z tradycją rabiniczną istniała nieprzerwanie od czasów mojszowych do IV w n.e., jednak pierwsze pisemne potwierdzenie istnienia Sanhedrynu pochodzi z 203 r. p.n.e. Sanhedryn zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym, przewodniczył mu arcykapłan. W czasie diaspory miejsce, w którym zbierał się Sanhedryn ulegało zmianom. [przypis edytorski]

oczy. Sędziowie odpowiedzieli jej, że bez świadków nie mogą przystąpić do rozpatrzenia sprawy. Zdesperowana kobieta odeszła z placem. W drodze do domu spotkała bawiącego się z dziećmi młodego pastuszka Dawida, przyszłego króla. Zapytał ją o powód placzu i wysłuchawszy jej relacji, powiedział:

— Idź do króla Saula i poproś go, aby się zgodził powierzyć mi obronę twojej sprawy przed sądem.

Kobieta posłuchała go i poszła do króla Saula. Ten kazał zawezwać Dawida:

— Czy to prawda — zapytał — że chcesz bronić tej kobiety przed sądem?

— Jeśli tylko pozwolisz, królu, to ufam, że Bóg mi pomoże dojść do prawdy.

— Dobrze — zgodził się król.

Wtedy Dawid polecił kobiecie przynieść dzbanki. Zawezwał też przyjaciela męża i zwołał ludzi, by byli świadkami tego, co się miało zdarzyć.

— Czy to są te same dzbanki, które dałaś temu mężowi?

— Tak, te same.

Teraz zwrócił się do przyjaciela jej męża:

— Czy to są te same dzbanki?

— Tak, te same.

Wtedy na oczach wszystkich zebranych rozbił dzbanki. I oto okazało się, że do dna dzbanków przyklepione były złote monety. Prawda wyszła na jaw.

Nieuczciwy przyjaciel męża musiał zwrócić złote monety zabrane biednej wdowie.

Król Saul i członkowie Sanhedrynu byli pełni podziwu dla mądrości Dawida.

## MĄDRA KOBIETA

Szeba ben Bochri<sup>462</sup> z pokolenia Beniamina był w rozumieniu prawa przestępcą. Zamierzał bowiem wywołać bunt przeciwko prawowitemu władcy Dawidowi<sup>463</sup>. W tym celu wyszedł na ulice miasta, zadął w róg i ogłosił wszem i wobec:

— Nie chcemy mieć nic wspólnego z Dawidem. Nie chcemy mieć żadnego związku z synem Isaja<sup>464</sup>. Niech każdy Żyd będzie sam panem dla siebie!

I odezwa Szeby ben Bochri odniosła skutek. Żydzi odstąpili od Dawida i poszli za nim. Wtedy Dawid polecił dowódcy armii, Joabowi, zebrać wojska i wyruszyć przeciwko Szebie. I tak, jak Dawid polecił, tak Joab uczynił. Udał się do wszystkich plemion żydowskich i zwerbował do swego wojska wielu żołnierzy. Uformowawszy z nich dużą armię, wyruszył przeciw Szebie, który bronił się w warownym mieście Abela<sup>465</sup>. Na rozkaz Joaba żołnierze wykopali wokół miasta okopy, skąd rozpoczęli oblężenie, a potem szturm.

W oblężonym mieście mieszkała pewna kobieta o imieniu Sara bat Aser<sup>466</sup>. Pochodziła z rodu pobłogosławionego na długi żywot przez ojca Jakuba<sup>468</sup>. Kiedy miasto zostało oblężone, zawołała:

— Przekażcie Joabowi, że chcę z nim mówić. Niech tu przyjdzie. Niech podejdzie do murów twierdzy.

Kiedy Joab podszedł do murów twierdzy, powiedziała do niego:

— Czy ty jesteś tym Joabem, który mieszka w Szabat-Tachkemoni?

Buntownik, Mądrość,  
Kobieta

<sup>462</sup>Szeba ben Bochri — również: Szeba, syn Bikriego (2Sm 20,1). [przypis edytorski]

<sup>463</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>464</sup>Jesse a. Isaj — syn Obeda, ojciec Dawida; pochodził z pokolenia Judy (Rt 4,22). Należał do linii rodowej wiodącej od Abrahama do Jezusa. [przypis edytorski]

<sup>465</sup>Abela — wg 2Sm 20,15 miasto nazywało się Abe-Bet-Maaka. [przypis edytorski]

<sup>466</sup>Sara bat Aser — również Serach; córka Asera (Rdz 46, 17; 1Krn 7,30). W biblijnej przypowieści opowiadającej tę historię, nie pojawia się Sara bat Aser, a nienazwana z imienia kobieta (2Sm 20,1–22). [przypis edytorski]

<sup>467</sup>Aser — syn Jakuba i Zilpy, niewolnicy Lei (Rdz 30,12–13). [przypis edytorski]

<sup>468</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

Kiedy ten potwierdził, dodała:

— Czy nie wyczytałeś w Torze<sup>469</sup> Boga, że kto przystępuje do oblegania miasta, powinien przedtem wezwać mieszkańców do zawarcia pokoju? Dlaczego więc obszedłeś nakaz Boga i od razu przystąpiłeś do szturmowania miasta?

— Powiedz mi, kim jesteś? — powiedział Joab.

— Jestem Sara, córka Asera, który był synem Jakuba.

— Opowiadano mi — powiedział Joab — że uradowałaś serce ojca Jakuba dobrą nowiną i wspaniałą grą na skrzypcach. Za to zostałaś przez niego pobłogosławiona na długi żywot. Ty również wskazałaś Mojżeszowi<sup>470</sup> miejsce grobu Józefa<sup>471</sup>. Od tamtego dnia wciąż żyjesz wśród twego ludu.

— Zgadza się. Teraz więc, kiedy stoję przed twoimi oczyma, pytam ciebie: dlaczego chcesz zniszczyć duże miasto żydowskie?

Joab na to odpowiedział:

— Król, uchowaj Bóg, nie ma zamiaru zniszczyć miasta. Rzecz w tym, że pewien mąż z gór Efraim<sup>472</sup>, o imieniu Szeba ben Bochri, zorganizował przeciwko królowi bunt. Wydadźcie go nam, a odstąpimy od miasta.

Wtedy Sara tak powiedziała:

— Za chwilę jego głowa zostanie przerzucona przez mur.

To rzekłszy, Sara zwróciła się do ludu w mieście:

— Za murami miasta stoją wojska Joaba gotowe wszystkich nas zabić. Nas i naszych synów i córki.

Strach padł na ludzi. Rozległy się okrzyki:

— Zapytaj go, czego chce od nas, abyśmy zostali przy życiu. Co chce od nas otrzymać za to, że odstąpi od miasta?

Sara wytłumaczyła im:

— Zapytałam go o to i on mi odpowiedział, że chce, abyśmy mu wydali tysiąc mężów.

Mieszkańcy miasta powiedzieli wtedy, że gotowi są oddać wszystko, co jest w ich posiadaniu, aby tylko uratować życie. Niech zaproponuje Joabowi ich mienie.

— Dobrze — powiedziała Sara — pójdę jeszcze raz do Joaba i powiem, że wydamy mu pięciuset mężów w zamian za odstąpienie od miasta.

Jako rzekła, tak i zrobiła. Wróciwszy, złożyła sprawozdanie:

— Znalazłam łaskę w oczach Joaba, który wyraził zgodę na wydanie mu tylko pięciuset mężów.

Kiedy mieszkańcy miasta zaczęli dokonywać wyboru tych pięciuset mężów, Sara znowu się wtrąciła:

— Pójdę jeszcze raz do Joaba, może uda mi się wybłagać od niego zgodę na jednego tylko męża.

— Niech Bóg cię wesprze i oby Joab wysłuchał twojej prośby i zostawił nas w spokoju.

Sara znowu udała się do Joaba i po rozmowie poinformowała ludzi:

---

<sup>469</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>470</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wyłowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>471</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wślawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>472</sup>góry Efraim — fragment ziemi należącej do pokolenia Efraima, być może tym terminem określono obszar Wyżyny Judejskiej. [przypis edytorski]

— Joab zgodził się spełnić moją prośbę. Zażądał, abyśmy wydali mu tylko Szebe ben Bochri.

Wtedy jakiś mąż wystąpił z szeregow zgromadzonego ludu i przystąpiwszy do Sary powiedział:

— Posłuchaj mnie, mądra kobieto! Powiedziałaś, żebyśmy wydali tylko jednego Szebe, a unikniemy śmierci. Twoje słowa spodobały się ludowi. Pamiętaj jednak, że kiedy wydamy go na śmierć, zgrzeszymy wobec Boga, który czyni wszystkim dobro. On przecież zapyta nas: kto wam powiedział, że śmierć Szeby ben Bochri jest dla Mnie miła, a wasze życie jest cenniejsze od jego? Dlaczego jego możemy zabić, a sami mamy prawo żyć bez najmniejszych ofiar?

Sara na to odpowiedziała:

— Wiem, że życie każdego człowieka jest dla Boga w równym stopniu drogie. Jeden człowiek nie może być uratowany kosztem życia drugiego człowieka. Ja jednak pamiętałam o jednej rzeczy. Gdyby Szeba ben Bochri był w mieście, a my poza miastem, z pewnością powiedzielibyśmy: „Nie powinniśmy ratować własnego życia kosztem Szeby ben Bochri — niech on ucieka, a my się uratujemy!”. Ale teraz miasto nasze jest obleżone i jego mury wkrótce padną. Jeśli będziemy zwlekać, wojska Joaba przypuszczą szturm i nas wszystkich zabiją. Nie oszczędzą nikogo, albowiem będą tak twierdzili:

„Wyście poparli buntownika, wyście go ukrywali w swoim mieście”. Dlatego myślę tak: Szeba tak czy owak skazany jest przez króla. Jeśli od razu nie zginie, to po kilku minutach padnie pod ciosem Joaba, który i nas nie będzie wtedy oszczędzał. Dlatego niech teraz zginie ten, który i tak skazany jest na śmierć, a my wszyscy uratujemy się.

## MIKAŁ<sup>473</sup> I DAWID<sup>474</sup>

Kiedy Dawid wymknął się przez jaskinię z domu króla Saula<sup>475</sup>, strażnicy tego ostatniego obstawili dom Dawida, aby zapobiec jego dalszej ucieczce. Jednak córka Saula, Mikal, żona Dawida, która bardzo kochała swego męża i była mu wierna aż do śmierci, szukała sposobu, aby wyratować go z rąk swego ojca. Szukała i znalazła. Zrobiła duży i gruby sznur, po którym spuściła go przez okno. Strażnicy nawet nie zauważyli ucieczki Dawida.

Kiedy zaś wysłannicy Saula przybyli, aby zabrać Dawida, Mikal wzięła drewniany manekin w kształcie człowieka i położyła go na łóżku Dawida. U wezłowią położyła małą poduszkę z kocich włosów. Przybyłym wysłannikom Saula powiedziała, że Dawid jest chory i leży w łóżku. Ci wrócili do króla i zakomunikowali mu o chorobie Dawida. Król wpadł w gniew i polecił natychmiast sprowadzić Dawida razem z łóżkiem.

Rozkaz króla został wykonany i wysłannicy przynieśli łóżko do pałacu. Król Saul podszedł do łóżka i energicznym ruchem zdjął kapę. Wybuchło zamieszanie. Zamiast Dawida leżał manekin. Całą złość wylał na swoją córkę Mikal:

— Dlaczego oszukałaś mnie? Dlaczego pomogłaś mojemu wrogowi w ucieczce?

— Ojcze — odpowiedziała Mikal — to twoja wina. Dałeś mi za męża bandytę. Złapał miecz i zagroził, że zabije mnie, jeśli nie pomogę mu w ucieczce. Przestraszyłam się i tylko z obawy o moje życie pomogłam mu uciec.

## ABSALOM<sup>476</sup> ZOSTAJE UKARANY

Po powrocie Absaloma z Naszoru<sup>477</sup> do domu swego ojca Dawida<sup>478</sup> ten zarządził:

<sup>473</sup>Mikal — córka Saula (1Sm 14,49), żona króla Dawida (1Sm 18,27). Pomogła Dawidowi uciec przed niechaybną śmiercią ze strony Saula (1Sm 19,12–16); wydana, podczas nieobecności Dawida, za Paltiego (1Sm 25,44); po Śmierci Saula zostaje odzyskana przez Dawida (2Sm 3,14–16). [przypis edytorski]

<sup>474</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>475</sup>Saul — syn Kisz z rodu Beniamina (1Sm 9,1), namaszczony przez Samuela na pierwszego króla Izraela (1Sm 9,15–17, 1Sm, 13,1). [przypis edytorski]

<sup>476</sup>Absalom — syn Dawida i Maaki (2Sm 3,2–3). Zabił o swojego przyrodniego brata Ammona (syna Dawida i Achinoam), w ramach odwetu za to, że Ammon zgwałcił rodzoną siostrę Absaloma, Tamar (2 Sm 13,1–29). [przypis edytorski]

Ucieczka

Kłamstwo

Kara

— Niech Absalom wyniesie się do swojego własnego domu. Nie chcę go tu widzieć. Nie zniosę w moim domu obecności mordercy mego syna Ammona<sup>479</sup>. Czy mógłbym go tolerować i nie pokarać?

I Absalom wyniósł się do swego domu, i więcej nie pokazywał się na oczy swemu ojcu Dawidowi. Po kilku dniach wysłał do Joaba sługę, by wręczył mu polecenie następującej treści:

— Joabie, pójdz do mego ojca i poprosz go, aby okazał mi serce i pozwolił odwiedzić go w pałacu.

Joab nie zastosował się jednak do polecenia Absaloma i do króla się nie udał. Wtedy Absalom zażądał od Joaba, aby się stawił u niego w domu. I tym razem Joab nie wykonał polecenia Absaloma. Absalom wpadł w gniew i wydał swoim sługom polecenie podpalenia zboża na polu Joaba. Słudzy, rzecz jasna, wykonali to polecenie i zboże Joaba poszło z dymem.

Bóg to wszystko widział i wydał takie orzeczenie:

— Za to, co Absalom uczynił, za to, że nie zostawił na polu nawet jednego ziarenka do późniejszego zasiania, nie obdaruję go dzieckiem. Umrze bezpotomnie!

## MONETY DAWIDA<sup>480</sup>

Król Dawid wydał zarządzenie, aby srebro ważono uczciwie na dokładnych szalach, a dopiero z przetopionego i wyważonego srebra odlewano monety.

Ministrowie dworu zapytali go:

— Jaki wygląd i kształt mają mieć monety?

— Na jednej stronie ma być wyrity kij i tobolek pastuszy, a na drugiej wieża.

I monety zostały w ten sposób wybite. Każdy człowiek, który spojrzał na pieniądze Dawida, nie mógł się powstrzymać, aby nie rzec:

— Nasz Dawid nie wywyższa się. Nie zapomniał, że był kiedyś pasterzem i ze stada Bóg go wywiódł na tron. Z pasterza owiec stał się pasterzem narodu. Dlatego też powinien dla nas być przykładem do naśladowania. Bądźmy więc skromni i wyzbywajmy się pychy tak jak on.

## DAWID<sup>481</sup> I ABIGAIL<sup>482</sup>

Kiedy słudzy Dawida wrócili od Nabala<sup>483</sup> i opowiedzieli swemu panu o tym, co usłyszeli od tego bogacza, król Dawid wystawił czterystu żołnierzy uzbrojonych w miecze i na ich czele wyruszył przeciwko Nabalowi.

Mądrość, Kobieta

<sup>477</sup> Po powrocie Absaloma z Naszoru — zgodnie z *Drugą Księgą Samuela* Absalom po zabójstwie Ammona uciekł do Talmaja, syna Ammichuda, króla regionu Geszur (obecnie: południowa Syria) (2Sm 13,37a). Nazwa kraju Naszor nie występuje w *Biblii hebrajskiej*. [przypis edytorski]

<sup>478</sup> Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>479</sup> Amnon — pierwotny syn króla Dawida i jego żony Achinoam, zgwałcił swoją przyrodną siostrę Tamar (2Sm 3,2; 2Sm 13,1–17). [przypis edytorski]

<sup>480</sup> Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>481</sup> Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>482</sup> Abigail — druga żona króla Dawida. Pierwszym mężem Abigail był okrutny i bogaty Nabal. Gdy Dawid przebywał na pustyni, poprosił Nabala przez posłańców o jedzenie. On odmówił, ale Abigail po kryjomu dała im jedzenie. Za karę Bóg usmiercił Nabala, a Abigail została żoną Dawida (1Sm 25,1–42). [przypis edytorski]

<sup>483</sup> Nabal — wg *Biblii* bogaty człowiek żyjący w Maon. Posiadał wielkie stada owiec i kóz. Jego żoną była Abigail (1Sm 25,2–3). [przypis edytorski]

W tym czasie jeden ze sług Nabala zdążył opowiedzieć jego żonie Abigail, że Dawid wyprawił specjalnych posłańców z pozdrowieniem dla jej małżonka, ale ten rozzłościł się na nich. Nie miał ku temu żadnego powodu, gdyż ludzie Dawida obeszlą się ze sługami Nabala bardzo dobrze. Dniem i nocą ochraniaли ich podczas wypasania owiec na pustyni.

Abigail szybko podjęła decyzję. Wzięła chleb i wino, ugotowała mięso i napełniwszy kosze rodzynekami i owocami, załadowała wszystko na osły i poleciła swoim sługom wyruszyć w drogę, sama zaś dosiadłszy osła podążyła za nimi.

Dotarłszy do Dawida, zeszła z osła, ukloniła się głęboko i powiedziała:

— Panie mój i władco, zaczekaj do rana, aż mój mąż Nabal wytrzeźwieje. Wtedy go osądzisz.

Dawid na to odpowiedział:

— Ten, kto sprzeciwia się królowi, musi zginąć. Do tego niepotrzebny jest ani sąd, ani wyrok.

Abigail zareplikowała:

— Ale król Żydów Saul<sup>484</sup> żyje, a ciebie przecież nikt jeszcze nie powołał na jego miejsce.

Dawid w odpowiedzi wyjaśnił jej:

— Nabal powiedział, że nie ma Boga, albowiem wyśmiał Samuela<sup>485</sup>, proroka Boga. Obraził go.

Ale Abigail nie dała za wygraną:

— Panie mój! Kiedy Bóg uczyni cię królem Żydów i do ciebie przyjdzie jakiś biedak i powie: „Oto dotknięty nędzą zwróciłem się do pewnego bardzo bogatego Żyda z prośbą o kawałek chleba, a gdy ten mi odmówił, zabiłem go. Jego synowie teraz na pewno zechcą się na mnie zemścić za przelaną krew ojca. Dlatego proszę cię, abyś mnie uratował z rąk jego synów, którzy czyhają na moje życie. Ja nie poczuwam się do popełnienia niegodziwej rzeczy”. Ty z pewnością odpowiesz wtedy temu mordercy: „Jak możesz się uważać za niewinnego, kiedy zamordowałeś człowieka?”. Ale wtedy biedak tak ci powie: „Przecież mój pan, król Dawid, prosił Nabala o chleb, a kiedy ten nie chciał mu go dać, król napadł na niego i zabił go”.

Słowa Abigail spодobały się Dawidowi. Pełnym głosem zawołał:

— Niech będzie pochwalony król Żydów, który cię dzisiaj do mnie przysłał, a ty bądź błogosławiona za to, żeś mnie dziś od przelewu krwi powstrzymała!

Po dziesięciu dniach Bóg ukarał Nabala śmiercią.

## BAWÓŁ I LEW

Pewnego razu podczas wypasania owiec na pustyni Dawid<sup>486</sup> natknął się na śpiącego bawołu. Z początku wydawało mu się, że to jakiś pagórek nagle wyrósł w miejscu, przez które codziennie przechodził. Nie posiadając się ze zdumienia, głośno zawołał:

— Jak to się stało, że ni z tego, ni z owego wyrósł na płaskim miejscu pagórek?

Podszedł bliżej i wstąpił na pagórek. I tak stojąc na grzbiecie bawołu, pilnym okiem obserwował swoje stado. I nagle bawół ocknął się ze snu i zerwał się na nogi. Zwierzę było tak potężne i tak wysokie, że Dawida ogarnął strach. Wzniósł oczy ku niebu i powiedział:

— O mój Boże! Jeśli mnie wyratujesz z rogów tego bawołu, zbuduję Ci pałac tak wysoki, jak wysoko stoją rogi tego zwierzęcia.

Bóg wysłuchał Dawida i zesłał przeciwko bawołowi lwa. Na widok lwa strach ogarnął bawołu. Ugiął się przed nim i padł na kolanach.

Ale Dawid również przestraszył się lwa i błagalnie zawołał do Boga:

<sup>484</sup> *Saul* — syn Kisz z rodu Beniamina (1Sm 9,1), namaszczony przez Samuela na pierwszego króla Izraela (1Sm 9,15–17, 1Sm, 13,1). [przypis edytorski]

<sup>485</sup> *Samuel* — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego niepełnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1–2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10–13). [przypis edytorski]

<sup>486</sup> *Dawid* (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńczyków zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

Siła

Strach

— Wyratuj mnie, Boże, z paszczy lwa, tak jak wyratowałeś mnie z rogów bawołu!  
Bóg obdarzył wtedy Dawida taką siłą, że wszystkie zwierzęta przed nim truchlały.

## WIELKA OFIARA DAWIDA<sup>487</sup>

Wszedłszy na szczyt Góry Oliwnej<sup>488</sup>, Dawid wydał swoim dworzanom polecenie tej treści:

— Znajdźcie jakiegoś bożka i czym prędzej przynieście mi go.

Bożek

Dworzanie wyruszyli w drogę na poszukiwanie bożka. Po drodze spotkali przyjaciela Dawida, który nazywał się Chuszi Harachi<sup>489</sup>. Na jego pytanie, dokąd spieszą, dworzanie odpowiedzieli:

— Nasz król polecił nam dostarczyć mu bożka.

Usłyszawszy tę odpowiedź, Chuszi udał się w te pędy do Dawida.

— Powiedz mi — powiedział Chuszi do króla — po co ci potrzebny bożek?

— Po to, aby mu się pokłonić.

Chuszi wpadł w rozpacz. Podarł na sobie szaty, posypał głowę popiołem i zawołał:

— Czy taki człowiek jak ty może się kłaniać bożkowi stworzonemu ludzką ręką?

A król na to odparł:

Sprawiedliwość

— Ty najlepiej wiesz, jak sławne jest moje imię w świecie. Wiesz, że wszyscy ludzie mówią o mnie nie inaczej niż: „Nie ma takiego drugiego sprawiedliwego męża jak Dawid. Nigdy nie opuszcza go bojaźń przed Bogiem. Czyni ludziom dobro i rzetelnie wykonuje wszystkie przykazania Tory<sup>490</sup>”. Kiedy lud mój dowie się, że spotkał mnie żalostny koniec, że mój syn zabił mnie, niechybnie powie: „Nie warto służyć Bogu! Nie ma sprawiedliwych wyroków i nie ma sprawiedliwych sędziów”. Dlatego postanowiłem pokłonić się i oddać cześć bożkowi. Wtedy skompromituję się. Ludzie wtedy, nie bez racji, powiedzą: „Oto przekonał się, że jest Bóg na świecie. Bóg to sprawiedliwy sędzia. Jego wyrok jest zawsze sprawiedliwy i słuszny”.

## DAWID<sup>491</sup> I JEGO WROGOWIE

Zdarzyło się, że król Dawid pewnego dnia zachorował. Na wieść o jego chorobie wrogowie króla zaczęli triumfować. Nie żalowali mu przekleństw i życzeń w rodzaju: „Oby już nie wstał”.

Choroba, Wróg

Dawid, dowiedziawszy się o tym, zwrócił się do Boga z prośbą:

— Boże, okaż mi łaskę i przywróć mi zdrowie, abym mógł odplacić moim wrogom.

A Bóg na to:

— Czyżbyś chciał odplacić im złem?

— Bynajmniej — powiedział Dawid. — Kiedy oni zachorują, włożę na głowę worek.

Będę pościł, umartwiał ciało i modlił się do Ciebie, abyś ich uzdrowił.

Odpowiedź Dawida spodobała się Bogu. Uczynił zadość jego prośbie i uzdrowił go. Jednocześnie zesłał chorobę na wrogów Dawida. Kiedy Dawid dowiedział się, że jego wrogowie chorują, okazał żal i współczucie. Wdział na siebie worek i pomodlił się do Boga, aby ich uzdrowił i zachował w pokoju.

<sup>487</sup> *Dawid* (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>488</sup> *Góra Oliwna* — wzniesienie położone we wschodniej Jerozolimie, w czasach starotestamentowych oddawano tam cześć Bogu. [przypis edytorski]

<sup>489</sup> *Chuszi Harachi* — postać o takim imieniu nie występuje w *Biblii*. [przypis edytorski]

<sup>490</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>491</sup> *Dawid* (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]



Wrogowie Dawida nie mogli tego zrozumieć. Zapytali go:

— Jak to jest? Wy tłumacz nam, Dawidzie, dlaczego włożyłeś na siebie worek?

— Wiedziałem — odpowiedział Dawid — że myślicie o mnie źle. Wyobrażaliście sobie, że proszę Boga, aby się z mego powodu na was zemścił i zwiększył wasze cierpienia. Dlatego słuchajcie tego, co mam do powiedzenia Bogu. — Oby to, o co dla was proszę, mnie się dostało.

## DAWID<sup>492</sup> OBDARZA SWEGO RABBIEGO WIELKIM SZACUNKIEM

Nauczycielem Dawida był rabbi Ira Hajeiri.

Dawid zwykł był codziennie udawać się do miasta, w którym mieszkał jego nauczyciel, aby pobierać u niego lekcje Tory<sup>493</sup>. Ira siedział zwykle na wyścielonym kocami i poduszkami krześle, a Dawid siedział, jak każdy prosty człowiek, na podłodze u stóp rabbiiego.

Po śmierci Iry Dawid objął funkcję nauczyciela Żydów, ale nigdy nie siedział na wyścielonym kocami krześle. Uczniowie dziwowali się temu i pytali Dawida, dlaczego tak postępuje. Dawid dał im taką odpowiedź:

— Kim jestem w porównaniu z rabbim Iry, że bym śmiał siedzieć na wyścielanym krześle, tak jak Ira?

Bóg to usłyszał i tak do Dawida powiedział:

— Za to, że się nie wywyższasz, za to, że jesteś skromny, wywyższę cię nad Żydami, a twoje imię będzie żyło wiecznie.

## KREW NIE MILCZY

W czasach króla Dawida<sup>494</sup> żył pewien bogaty człowiek. Miał wielki majątek i zatrudniał liczną służbę. Był ojcem jedyne go syna i pragnął, aby ten zajął się handlem. Nakupił mu w tym celu dużo różnych towarów. Syn wziął na okręt część towaru i wyruszył do dalekiego kraju. Tak się złożyło, że musiał pozostać w tym kraju na długo.

Tymczasem ojciec zaniemógł i wkrótce umarł. Majątek pozostał w rękach jednego ze sług, który pełnił funkcję skarbnika. Ten poczuł się panem i zaczął się znęcać nad pozostałą służbą. Sytuacja stała się dla służących nie do zniesienia. I pewnego dnia wszyscy opuścili dom. Nielojalny zaś sługa zaczął za pieniądze zmarłego prowadzić hulaszczy tryb życia. Pił, jadł i popuszczał pasa. Uważał się za spadkobiercę zmarłego bogacza. Mógł tak postępować, bo nikt mu w tym nie przeszkadzał.

Minęło sporo czasu i oto pewnego dnia syn zmarłego bogacza powrócił do kraju. W drodze do domu dowiedział się o śmierci ojca. I kiedy przestąpił progi własnego domu, został przez sługę po prostu wypędzony. Na widok syna zmarłego bezczelnie zapytał:

— Czego właściwie, zuchwalcze, szukasz w moim domu?

Co miał w tym wypadku uczynić młodzieniec? Złapał kij i zaczął nim okładać zdradzieckiego sługę. Bił go i krzyczał:

— Przywłaszczyłeś sobie mój i ojca majątek. Za nasze pieniądze hulasz!

Wywiązała się ostra bójka, po której syn zmarłego udał się ze skargą na sługę do króla Dawida. Stanąwszy przed obliczem króla, tak powiedział:

<sup>492</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>493</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>494</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

Cnota

Kradzież

Sąd, Sprawiedliwość

— Oby nasz król miał wieczny żywot. Niewdzięczny sługa po śmierci mego ojca, podczas mojej nieobecności, przywłaszczył sobie nasz majątek. Twierdzi teraz, że nie ja jestem synem zmarłego, ale on.

— Masz świadków? — zapytał król Dawid.

— Nie mam — odpowiedział młodzieniec.

Następnie król polecił zawołać sługę. Kiedy ten się stawił zadał mu to samo pytanie:

— Masz świadków?

I kiedy ten również zaprzeczył, król oświadczył mu:

— Możesz iść do domu. Nie musisz niczego zwracać.

Osierocony młodzieniec, usłyszawszy werdykt króla, zaczął głośno płakać i protestować. Król Dawid rozzłościł się i zawołał:

— Jeśli dalej będziesz sprzeciwiać się memu wyrokowi, to ukarzę cię. Gdybyś miał świadków, sprawa potoczyłaby się po twojej linii, ale skoro takowych nie masz, nic na to nie poradzę.

Rozprawa była publiczna i oprócz wielu zgromadzonych tu na sali Żydów był również syn króla Salomon<sup>495</sup>, który zawołał młodzieńca na bok i poradził mu:

— Krzycz i protestuj dalej, a kiedy król Dawid uniesie się gniewem, powiedz mu tak: „Panie mój i królu! Jeśli sam nie chcesz rozsądzić mojej sprawy, to powierz ją swemu synowi Salomonowi”.

Król Dawid przystał na to. Sprawę przejął Salomon i zadał młodzieńcowi pytanie:

— Czy wiesz, gdzie jest grób twego ojca?

— Nie wiem — odpowiedział zapytany.

Salomon polecił wtedy zawezwać sługę, któremu zadał to samo pytanie:

— Czy wiesz, gdzie jest grób twego ojca?

— Tak — padła odpowiedź.

— W takim razie idź na grób twego ojca i przynieś mi kość z jego szkieletu.

Sługa natychmiast udał się na cmentarz, rozkopał grób, odciął kość ze szkieletu zmarłego i przyniósł ją na salę sądową.

Wtedy Salomon zwrócił się do obu po waśnionych stron:

— Niech każdy z was wpuści do osobnego naczynia trochę krwi z własnej żyły.

A kiedy obaj uczynili to, powiedział najpierw do sługi:

— Zanurz kość zmarłego we krwi, która jest w twoim naczyniu.

Sługa to uczynił. Po wyjęciu jej okazało się, że nie zabarwiła się na czerwono.

To samo polecenie otrzymał prawdziwy syn zmarłego. Kiedy wyjął z naczynia zanurzoną kość, okazało się, że przybrała czerwony kolor.

Salomon wziął zabarwioną kość, pokazał ją wszystkim obecnym na sali i oświadczył:

— Ta krew pochodzi z tej kości i dlatego ją wchłonęła. Synem i spadkobiercą majątku jest ten oto młodzieniec.

Młody człowiek przejął majątek ojca, a sługa musiał jeszcze długo mu służyć.

## CO PRZEZNACZONE, TO NIEUNIKNIONE

Król Salomon<sup>496</sup> miał córkę o niezwyklej urodzie. W całym kraju nie było piękniejszej od niej dziewczyny. Pewnego razu, czytając z gwiazd, dowiedział się, że przyszłym mężem jego córki zostanie bardzo biedny młodzieniec. Co robić? Salomon nie miał najmniejszej chęci wydać córki za jakiegoś biednego obszarpańca. Po dłuższym namyśle polecił swoim budowlanym wznieść na bezludnej wyspie zamek z wieżą. Kiedy zamek został zbudowany, wyprawił tam córkę wraz z siedemdziesięcioma strażnikami, którzy mieli pilnować dostępu do wyspy. Córkę umieścił w pokoju na wieży pod samym dachem. Strażnicy zaś rozmieszczeni zostali na dole, gdzie na zmianę pełnili wartę. Wyposażył też zamek w niezbędną żywność i inne środki potrzebne do życia.

W jakiś czas po tym wydarzeniu pewien bardzo biedny młody człowiek, głodny i zmęczony drogą, zapragnął odpocząć. Była chłodna noc i zaczął szukać jakiegoś miejsca, aby

Los

Zwierzęta

<sup>495</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>496</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

schronić się przed zimnem. Nagle zobaczył na polu martwego wołu. Leżał widocznie od dłuższego czasu, bo drapieżne ptaki zdążyły już wyżreć z niego całe prawie ciało. Nie namyślając się długo, młodzieniec wpakował się do wyjedzonego wnętrza wołu i zapadł w sen.

Tymczasem orzeł zwabiony leżącą w polu padliną pochwyił ją swoimi pazurami i poszybował aż na dach wieży zamkowej, gdzie złożył padlinę, wyżarł z niej resztę mięsa i odleciał.

Zaczęło dzień i młodzieniec obudził się. Wyszedł z wnętrza wołu i zobaczył, że jest na dachu zamku, a na dole ze wszystkich stron otaczają go wody morza. W tym samym czasie obudziła się córka Salomona i jak zwykle weszła na dach wieży, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Z pokoju mogła wyjść tylko na dach, gdyż pozostałe drzwi Salomon kazał zamurować.

Zobaczywszy młodzieńca, najpierw się przeraziła, ale szybko się opanowała i zapytała:

— Kim jesteś? W jaki sposób dostałeś się na dach?

— Jestem Żydem, pochodzę z miasta Akko<sup>497</sup>. Przyniósł mnie tu duży ptak.

Córka króla zaprowadziła go do swego pokoju, umyła, ubrała w piękne szaty i nakarmiła. Umyty i pięknie ubrany okazał się młodzieńcem niezwykle przystojnym. Piękniejszego młodzieńca w całym chyba Izraelu nie uświadczylbyś. Nic dziwnego, że córka króla zapalała do niego miłością. Zaimponował jej również swoją wiedzą i oratorskim talentem. Długo się nie zastanawiając zaproponowała mu małżeństwo. Trzeba nadmienić, że i ona przypadła do gustu ubogiemu młodzieńcowi. Uniesiony radością, wypisał krwią z palca intercyzę ślubną, po czym wygłosił uroczyste wersety wymawiany przy zawieraniu małżeństwa. Przywołał na świadków archaniołów Michała<sup>498</sup> i Gabriela<sup>499</sup>.

I oto pewnego dnia strażnicy powołani do pilnowania córki króla zauważyli, że jest w ciąży. Zagadnięta nie zaprzeczyła, ale pokazać męża nie chciała.

Strażnicy wpadli w popłoch. Zawiadomić króla czy nie zawiadomić. Wreszcie postanowili zawiadomić. Król natychmiast wsiadł na statek i przybył na wyspę. Córka opowiedziała mu, jak to Bóg zesłał jej pięknego, dobrego, uczonego i rozumnego męża.

Przedstawiła potem ojcu swojego wybrańca i pokazała spisaną jego krwią intercyzę ślubną. Po rozmowie z młodzieńcem król doszedł do wniosku, że jego zięć był z góry przeznaczony na męża dla jego córki. Wzniósłszy oczy ku niebu, powiedział:

— Błogosławiony niech będzie Wiekuisty, który węzłem małżeńskim łączy mężczyznę z kobietą.

## CZŁOWIEK O DWÓCH GŁOWACH

Pewnego razu przyszedł do króla Salomona<sup>500</sup> władca diabłów Asmodeusz<sup>501</sup> i z miejsca zapytał:

— Czy ty jesteś tym, o którym mówią i piszą, żeś najmądrzejszy ze wszystkich ludzi na ziemi?

— Tak — odpowiedział Salomon — sam Bóg to powiedział.

— Jeśli chcesz, to ci pokażę rzecz, o której nie masz nawet najmniejszego pojęcia.

— Bardzo proszę! Pokaż mi tę rzecz.

Asmodeusz wyciągnął rękę na taką długość, że dotknął niemal krańca świata, i wydobyl stamtąd człowieka o dwóch głowach i czterech oczach. Salomon na jego widok przestraszył się nie na żarty. Drżącym głosem zawołał:

— Natychmiast zaprowadzić go do bocznego pokoju!

<sup>497</sup>Akka — istniejące prawdopodobnie od III tysiąclecia p.n.e. miasto portowe. Okres największej świetności miasta przypada na XIV/XIII w. p.n.e. Za czasów króla Salomona miasto należało do Królestwa Izraela, choć pozostawało silnie związane politycznie z Fenicją. [przypis edytorski]

<sup>498</sup>anioł Michał właśc. archanioł Michał (z hebr. *Mika'el*, dosł.: ktoś jak Bóg) — występuje w religiach żydowskiej, chrześcijańskiej oraz w Islamie. W tradycji judaistycznej jest jednym z siedmiu aniołów wyższego rzędu. Ochranił Izrael (Dn 10,12–14); spierał się z szatanem o ciało Mojżesza (Jud 1,9). [przypis edytorski]

<sup>499</sup>Anioł Gabriel właśc. Archanioł Gabriel — jeden z najwyższych rangą aniołów w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej i islamskiej. Sprawuje władzę nad rajem, anioł zmartwychwstania, miłosierdzia, zemsty, śmierci i objawienia. W religii chrześcijańskiej zwiastował Maryi, że urodzi Jezusa Chrystusa. [przypis edytorski]

<sup>500</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>501</sup>Asmodeusz — jeden z upadłych aniołów; wg tradycji żydowskiej: książę demonów. [przypis edytorski]

Tymczasem polecił sprowadzić do siebie Beniahu ben Jehuda<sup>502</sup>, którego zapytał:  
— Czy uważasz, że pod nami, w głębi ziemi, mogą się również znajdować ludzie?  
— Przysięgam ci, że nie mam o tym pojęcia. Nigdy też nie słyszałem od Achitofela<sup>503</sup>, żeby tam się mogli znaleźć ludzie.  
— A co będzie, jeśli ci pokażę takiego człowieka. Aby dotrzeć do tego miejsca, trzeba stracić co najmniej pięćset lat.

Salomon<sup>504</sup> rozkazał sprowadzić człowieka o dwóch głowach.

Na jego widok Beniahu zdrzął. Szybko odmówił błogosławieństwo: „Boże, bądź błogosławiony za to, żeś mnie utrzymał przy życiu i pozwolił dotrzeć do dzisiejszego dnia”.

Kiedy Beniahu ochłonął wreszcie z wrażenia, zapytał dziwnego człowieka, skąd pochodzi.

— Pochodzę od ludzi. Wywodzę się z rodu Kaina<sup>505</sup>.

— W jakim kraju mieszkasz?

— W kraju Tewel<sup>506</sup>.

— Czy jest tam słońce lub księżyc?

— Tak. Orzemy tam ziemię, siejemy, zbieramy plony i hodujemy bydło i owce.

— Z której strony wschodzi u was słońce?

— Z zachodniej. Zachodzi zaś na wschodzie.

— Czy modlicie się do Boga?

— Tak!

— Jak brzmią słowa waszej modlitwy?

— „Jak wielkie są, Boże, Twoje dzieła. Jak mądrze to wszystko urządziłeś”.

— Jeśli chcesz, odprowadzimy cię tam, skąd pochodzisz.

— Skoro tak łaskawi jesteście, to proszę.

Król Salomon wezwał Asmodeusza i polecił mu odprowadzić człowieka o dwóch głowach do jego kraju. Asmodeusz jednak odmówił, tłumacząc się, że nie jest w stanie tego dokonać.

Przekonawszy się, że nigdy już nie wróci do miejsca swego pochodzenia, człowiek o dwóch głowach osiadł w Jerozolimie<sup>507</sup>. Ożenił się, założył rodzinę i spłodził siedmioro dzieci. Sześcioro z nich wdało się w matkę, a więc miało ciało normalnych ludzi. Tylko jedno urodziło się z dwiema głowami.

Ojciec tych dzieci okazał się człowiekiem zdolnym i pracowitym, toteż wkrótce stał się jednym z najbogatszych ludzi świata. Mijały lata i przyszło mu pożegnać się z życiem. Po sobie pozostawił ogromny majątek. I oto wokół spadku po ojcu rozgorzał wśród dzieci zażarty spór. Sześciu synów o normalnych, ludzkich kształtach uważało, że skoro jest ich siedmiu, należy majątek podzielić na osiem równych części, z czego temu z dwiema głowami przypadną dwie części.

Spierali się długo i nie mogli dojść do porozumienia. W końcu postanowili przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia królowi Salomonowi.

Król wysłuchał obie strony, ale powstrzymał się z wydaniem decyzji. Postanowił przedtem usłyszeć opinię członków Sanhedrynu<sup>508</sup>. Kiedy jednak i ci nie mogli się zdecy-

Sąd, Mądrość

<sup>502</sup>*Beniabu ben Jehuda* a. *Benajasz syn Jojady* — początkowo kapitan gwardii przybocznej króla Dawida (2Sm 8,18); po śmierci Dawida poparł Salomona na króla, następnie został dowódcą wojsk Salomona (1Krl 1,34–36; 1Krl 2,35). [przypis edytorski]

<sup>503</sup>*Achitofel* — doradca króla Dawida, który zdradził go na rzecz Absaloma (2Sm 15,12). [przypis edytorski]

<sup>504</sup>*Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>505</sup>*Kain* — pierworodny syn Adama i Ewy, zabił swojego brata Abła (Rdz 4,1–8). [przypis edytorski]

<sup>506</sup>*Tewel* — taka nazwa nie pojawia się w *Biblii*, nie jest też nazwą geograficzną. [przypis edytorski]

<sup>507</sup>*Jerozolima* a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>508</sup>*Sanhedryn* — zwany też Wysoką Radą lub Wielkim Sanhedrynem; najwyższa instytucja sądownicza i religijna starożytnego Izraela. Zgodnie z tradycją rabiniczną istniała nieprzerwanie od czasów mojszowskich do IV w. n.e., jednak pierwsze pisemne potwierdzenie istnienia Sanhedrynu pochodzi z 203 r. p.n.e. Sanhedryn

dować, król odłożył sprawę na dzień następny. Obiecał przy tym, że jutro z całą pewnością wyda wyrok.

O północy król Salomon wszedł do świątyni i zaczął się modlić:

— Boże, Stwórczo Świata! Kiedy pojawiłeś się przede mną w Gibeonie<sup>509</sup> i spytałeś, jakie mam życzenie, odpowiedziałem, że nie pragnę ani złota, ani srebra, tylko mądrości, abym mógł sprawiedliwie sądzić ludzi. Użyc mi, Boże, teraz rozumu, abym w sprawie tych braci mógł wydać sprawiedliwy wyrok.

I wtedy rozległ się głos z nieba:

— Jutro będziesz mógł to uczynić!

Z samego rana polecił Salomon zwołać w pełnym składzie Sanhedryn i sprowadzić procesujących się braci. Kiedy ci się stawili, Salomon powiedział do członków Sanhedrynu:

— Przypatrzcie się dobrze temu z dwiema głowami. Jeżeli jedna z jego głów od-czuje ukłucie zadane drugiej głowie, będzie to dowód, że mamy do czynienia z jednym człowiekiem. W przeciwnym wypadku będzie to znak, że w grę wchodzi dwaj odrębni ludzie.

Dla przeprowadzenia próby, położyli go z głową przyciśniętą do podłogi. Na drugą, wierzchnią głowę wylano wrzątek. Dwugłowy człowiek zaczął krzyczeć:

— Królu, umieram! Jedna ze mnie osoba, a nie dwie.

W tej sytuacji werdykt króla mógł być tylko jeden. Uczestniczący w próbie członkowie Sanhedrynu oraz inni zaproszeni Żydzi byli pełni podziwu dla mądrości Salomona. Nie od rzeczy będzie, jeśli do tego podziwu dodamy trochę strachu.

## GLUPOTA MOŻE RÓWNIEŻ POPLACAĆ

Pewnego razu Dawid<sup>510</sup> powiedział do Wiekuistego:

— Wszystko, co stworzył, jest dobre i piękne, ale mądrość należy do najlepszych i najpiękniejszych twoich tworów. Wyjątkiem jest tylko głupota. Oto, dla przykładu, idzie sobie po ulicy głupiec i drze na sobie ubranie. Dzieci uganiają się za nim i pokpiwają z niego. Powiedz, czy Stwórco świata wypadało coś takiego jak głupotę stworzyć?

I Wiekuisty na to tak mu odpowiedział:

— Masz do mnie pretensję, że stworzyłem głupotę? Zatem przyjm do wiadomości, że któregoś dnia przyjdzie ci z niej skorzystać. Co więcej, będziesz mnie błagał, żebym ci użyczył trochę głupoty.

W jakiś czas po tej rozmowie Dawid musiał uciec przed królem Saulem<sup>511</sup>. Poszukał schronienia w mieście Gat<sup>512</sup> rządzonym przez króla Achisa<sup>513</sup>.

— Co ty, Dawidzie, robisz? — zapytał Wiekuisty. — Niedawno temu zabiłeś Filistyna<sup>514</sup> Goliata<sup>515</sup>, a teraz uciekasz do Achisa, unosząc z sobą jego miecz. Czyżbyś nie wiedział, że szef straży przybocznej Achisa to brat Goliata? Jeszcze krew Goliata nie zdążyła wsiąknąć w ziemię, a ty już leżysz w paszczę lwa.

---

zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym, przewodniczył mu arcykapłan. W czasie diaspory miejsce, w którym zbierał się Sanhedryn ulegało zmianom. [przypis edytorski]

<sup>509</sup>Gibeon — starożytne miasto w kraju Kanaan, na północ od Jerozolimy, zdobyte przez Jozuego (Joz 10,1–15). [przypis edytorski]

<sup>510</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>511</sup>Saul — syn Kisz z rodu Beniamina (1Sm 9,1), namaszczonej przez Samuela na pierwszego króla Izraela (1Sm 9,15–17, 1Sm, 13,1). [przypis edytorski]

<sup>512</sup>Gat — starożytne miasto, stolica Pentapolis Filistyńskiej; miejsce urodzenia Goliata (1Sm 17,23); w czasie ucieczki Dawida przed Saulem, miastem Gat władał król Akisz (1Sm 21,11). [przypis edytorski]

<sup>513</sup>Achis — również Akisz. [przypis edytorski]

<sup>514</sup>Filistyni — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17), na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistyńskie; istnienie Filistynów datuje się na okres od XIII do III w p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z Biblią: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>515</sup>Goliat — olbrzymi wojownik filistyński pochodzący z Gat (1Sm 17,4) zabity przez wypuszczonej przez Dawida z procy kamień (1Sm 17,49–50). [przypis edytorski]

Mieszkańcy Gat na widok Dawida wzburzyli się. Szwagier szefa przybocznej straży króla Achisa pobiegł natychmiast do pałacu królewskiego i zameldował o pojawieniu się w mieście Dawida. Szef straży, szwagier Goliata, na czele kilku strażników spośród Filistynów postanowił wyruszyć na miasto, aby pojmać i zabić Dawida. I tak też uczynili. Przeprowadzili pojmanego Dawida do pałacu i chcieli go tam zabić.

Król Achis starał się ich powstrzymać:

— Powiedzcie mi, czy Dawid zabił waszego brata w sposób skrytobójczy, czy w uczciwej walce? Powiedzcie mi też, czy nie było między Filistynami a Żydami umowy, na podstawie której lud pokonanego w tej walce miał zostać niewolnikiem zwycięzcy?

— Jeśli tak — odpowiedzieli Achisowi dworzanie — to ty, królu, powinieneś odstąpić Dawidowi tron, a my wszyscy stać się jego niewolnikami.

Achis był tymi słowami tak przejęty, że w pewnej chwili Dawid poczuł lęk, iż gotów jest spełnić żądanie swoich dworzan. W modlitwie bez słów zwrócił się z prośbą do Boga:

— Władco Świata, pomóż mi!

— Jakiej pragniesz pomocy, Dawidzie?

— Użycz mi choć trochę głupoty.

I Bóg spełnił jego prośbę. I Dawid zaczął strugać wariata. Kawalkiem kredy napisał na ścianie takie zdanie: „Achis, król Gat, winien mi jest kilkaset tysięcy szekli<sup>516</sup>”.

Matka i córka Achisa dotknięte były chorobą umysłową i przez cały dzień wyprawiały wariackie sztuczki. Dawid postanowił je naśladować i tak zreżymował, że Achis uwierzył.

— Zabierzcie go stąd — krzyczał — bo dłużej już nie wytrzymam. Mało mi własnych wariatek? Przepędźcie go na cztery wiatry. I tak się stało. Dzięki głupocie Dawid ocalił życie. Radosnym głosem zawołał: „Głupota też jest piękna i dobra”.

## MIŁOŚĆ OJCOWSKA I MIŁOŚĆ MATCZYNA

Król Dawid<sup>517</sup> użył kiedyś w obecności Joaba zwrotu: „Tak jak ojciec miłuje swoje dzieci”. Zdumiony tym Joab zadał sobie w duchu pytanie: „Czy miłość ojca do dzieci może być większa od miłości matki? Wszyscy wiedzą przecież, że miłość matki do dzieci nie ma sobie równej. To ona rodzi, ona pielęgnuje i ona od chwili urodzenia zajmuje się wychowaniem dzieci. Jak Dawid mógł coś takiego powiedzieć?”

Nic, tylko pójdę w świat, popatrzę, jak ludzie się na to zapatrują, jak się zachowują wobec dzieci i przekonam się, czy słowa Dawida odpowiadają prawdzie”. I jak postanowił, tak uczynił. Wyruszył w świat i przewędrował przez wszystkie miejscowości zamieszkałe przez Żydów. Pewnego dnia zatrzymał się na krótki pobyt w domu starego i biednego zarazem Żyda, mającego na utrzymaniu żonę i dwunastu synów. Stary człowiek ciężko harował jako robotnik rolny. Wieczorem, w drodze powrotnej z pracy do domu, kupował regularnie jeden bochenek chleba, z którego zawsze wykrajał czternaście równych kawałków i obdzielał nimi swoją rodzinę. I mimo iż był stary i niewiele zarabiał, nie posyłał swoich dzieci do pracy.

Joab zdał sobie sprawę, że w tym domu nadarzyła mu się najlepsza okazja do sprawdzenia słów Dawida. Kiedy rano stary Żyd wyruszył do pracy, Joab zagadnął go:

— Co to za interes, że ty, stary człowiek, tak ciężko harujesz? Masz przecież dorosłe dzieci. Uważam, że twoi synowie powinni pracować i utrzymywać ciebie i żonę. Posłuchaj mojej rady: Sprzedaj mi jednego z twoich synów. Dam ci tyle pieniędzy, że wystarczy na utrzymanie całej twojej rodziny.

Stary nie przyjął oferty Joaba. Co więcej, oburzył się. Joab, korzystając z jego nieobecności, ponowił swoją propozycję wobec matki dzieci:

<sup>516</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>517</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistynów zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

— Jak to wygląda — powiedział — że wy oboje, starzy bądź co bądź ludzie, macie pracować, a wasze zdrowe i dorosłe dzieci nic nie robią, tylko siedzą na waszym garnuszku?

Kobieta na to odpowiedziała:

— Tak już jest na tym Bożym świecie. Ojciec i matka utrzymują swoje dzieci.

— Ale tak się nie godzi! Nie jest słuszne, aby rodzice harowali, a dzieci próżnowały.

— A jak inaczej mamy postępować?

— Niech mi pani sprzeda jednego z synów, a dam tyle pieniędzy, że wystarczy na utrzymanie was, rodziców i wszystkich pozostałych dzieci.

— Dobrze, powiem to mężowi. Może się zgodzi.

— Niech pani sama zadecyduje. Zapłacę dobrze za syna i zaręczam, że mąż przy takiej liczbie dzieci nawet tego nie zauważy.

— Boję się, gotów mnie za to zabić.

— Słuchaj, dam ci sto złotych dinarów<sup>518</sup>. Jeśli twój mąż nie da się przebłagać, zwrócę wam syna.

Matka dała się przekonać. Wzięła pieniądze i jeden z jej synów opuścił wraz z Joabem dom.

Joab zatrzymał się na jednej z peryferyjnych ulic, aby tam czekać na dalszy rozwój wypadków.

Nadszedł wieczór i ojciec rodziny wrócił z pola. Umył się, przebrał i zasiadł razem ze wszystkimi do stołu. Ukroił z bochenka czternaście równych pajd i zaczął je rozdawać. I oto jedna pajda okazała się zbędna.

— Brakuje mi jednego syna — zawołał. — Gdzie się podział mój syn?

Matka zaczęła mu tłumaczyć, że bawi w domu kolegi.

— Nie będziemy jedli, dopóki nie wróci. Idź i zawołaj go — powiedział podniesionym głosem.

— Najpierw zjedz — powiedziała żona — jesteś przecież głodny. Potem go zawołam.

— Nie, za nic na świecie! Najpierw przyprowadź go!

Matka nie wytrzymała i postanowiła mu wszystko wyznać.

— Nie będę dalej ukrywała przed tobą, mój mężu — powiedziała skruszona. — Sprzedałam naszego syna naszemu gościowi. Masz tu sto złotych dinarów. Uczyniłam to dlatego, abyś ty nie musiał tak ciężko na nas harować.

Ojciec nie tknął jedzenia. Głodny ułożył się do snu, ale nie potrafił zmruznąć oka. Skoro świt zerwał się z łóżka, wziął do ręki broń, wsunął do kieszeni nieszczęsne dinary i pobiegł szukać kupca swego syna. Był zdecydowany zabić go, gdyby nie chciał mu zwrócić syna. Instynktem wyczuł, gdzie ma go szukać. Joab zresztą sam czekał na niego. Zauważywszy Joaba, podszedł i podniesionym głosem zawołał:

— Weź swoje pieniądze i oddaj mi natychmiast syna!

— Jak mogę ci oddać syna, skoro matka sprzedała mi go? Ma do niego takie samo prawo jak ty. Transakcja była uczciwa. Sprzedała mi przecież jednego syna, a ma prawo do sześciu. Ty zaś, jeśli chcesz, możesz sobie kupić innego syna, który już tylko do ciebie będzie należał.

— Zamknij się — krzyknął stary ojciec. — Jeśli natychmiast nie zwrócisz mi syna, to albo ja ciebie zabiję, albo ty mnie.

Joab uśmiechnął się i odebrawszy pieniądze, zwrócił ojcu syna.

Dawid widać miał jednak rację mówiąc: „Tak jak ojciec miłuje swoje dzieci”. Nie powiedział przecież „tak jak matka”. Z tego wynika, że miłość ojca jest silniejsza. Stary ojciec, mimo iż ciężko pracował, nie chciał sprzedać syna, a matka zgodziła się to uczynić. Powiedzenie Dawida znalazło w tym fakcie potwierdzenie.

## TRZEJ BRACIA

Do króla Salomona<sup>519</sup> zgłosili się kiedyś trzej bracia, aby pobierać naukę i przyswoić sobie trochę mądrości. Król zgodził się ich przyjąć pod warunkiem, że będą pełnili służbę wartowniczą w jego pałacu.

Brat, Mądrość, Kobieta,  
Król

<sup>518</sup>dinar — anachroniczne użycie określenia dinar; dinar to arabska złota moneta, bita od VII do XV wieku. [przypis edytorski]

<sup>519</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

Po 13 latach służby sprzykrzyła im się praca i zaczęli szemrać:

— Cośmy najlepszego uczynili? Opuściliśmy miły dom rodzinny ze wszystkim, co w nim było dobrego. Trzynaście lat pracowaliśmy i niczego się nie nauczyliśmy. Poprośmy króla, aby nas chociaż na jeden dzień puścił do domu.

Powziąwszy takie postanowienie, stanęli przed królem i powiedzieli:

— Panie nasz i władco! Od trzynastu lat jesteśmy poza rodzinnym domem. Służyliśmy ci do tej pory uczciwie. Pozwól nam na jeden chociaż dzień odwiedzić naszą rodzinę.

Król zawezwał skarbnika i polecił mu przynieść trzysta złotych dinarów<sup>520</sup>, po czym zwróciwszy się do braci, oświadczył:

— Macie dwie rzeczy do wyboru. Albo każdy z was zgodzi się przyjąć ode mnie jedną mądrą radę, albo sto złotych dinarów. Zastanówcie się i wybierajcie.

Bracia odbyli krótką naradę, po której postanowili wziąć pieniądze.

Król wydał im po sto złotych dinarów i zezwolił udać się w drogę do domu.

Kiedy już uszli spory szmat drogi, najmłodszy z trzech braci nagle się zatrzymał i zawołał:

— Cóżemyśmy uczynili! Czyśmy przyszli do króla po to, aby wziąć pieniądze, czy po to, aby się czegoś mądrego nauczyć? Posłuchajcie mojej rady. Wróćmy do króla, oddajmy pieniądze i uczmy się dalej.

Pozostali dwaj bracia nie przyjęli rady najmłodszego i oświadczyli:

— Jeżeli ty chcesz zwrócić królowi Salomonowi pieniądze i dalej się uczyć u niego, to twoja sprawa, ale my nie wyzbędziemy się gotówki dla jakichś tam mądrości.

I najmłodszy zawrócił. Przyszedł do pałacu i stanąwszy przed obliczem króla, powiedział:

— Królu mój! Zwracam pieniądze, gdyż nie one były celem mego przybycia do ciebie. Proszę cię jak najuprzejmiej, abyś mnie dalej kształcił.

I król Salomon z miejsca udzielił mu mądrej rady:

— Posłuchaj, mój synu! Jeśli powźmiesz zamiar wybrania się w drogę, musisz wcześniej wstać, a na nocleg wybieraj miejsce przed wieczorem, kiedy jeszcze widno. Do wody nie wchodzi, kiedy jest wezbrana. Zaczekaj, aż opadnie. Trzecia rada zaś brzmi tak: sekretu nie powierzaj żadnej kobiecie, nawet własnej żonie.

Otrzymawszy te trzy rady i pozwolenie na powrót do domu, najmłodszy syn poczekał do świtu, po czym wybrał się w drogę. Dosiadł konia i energicznie go popędzając zaczął doganiać braci. Powoli odrabiał stracony czas i wkrótce też ich dopędził. Ci z drwiną w głosie zapytali go:

— No i czegoś się tam u króla nauczyłeś?

— To już moja rzecz.

Po dziesięciu godzinach dotarli na miejsce, które ze wszech miar nadawało się do rozbicia obozu. Najmłodszy zaproponował braciom zatrzymać się tu na nocleg.

— Miejsce — powiedział — jest dobre, jest woda do picia, suche drzewo do rozpalenia ogniska i trawa dla koni. Przenocujemy tu, a jutro skoro świt, przy Bożej pomocy, wyruszymy w dalszą drogę.

— Głupi jesteś — odpowiedzieli mu bracia. — Oddając żywą gotówkę za mądrość Salomona, utwierdziłeś nas w tym przekonaniu. My jedziemy dalej. Nim zapadnie noc zdążymy przemierzyć jeszcze co najmniej pięć mil. Zachowaj swoją radę dla siebie.

— Róbcie, jak chcecie. Ja zostaję tutaj na noc.

Bracia zostawili go i pojechali. On zaś zbudował sobie szałas. Ugotował posiłek i ułożył się do snu.

Tymczasem noc dopadła braci w drodze. W ciemnościach nie mogli znaleźć paszy dla koni. Nagle spadł śnieg i zrobiło się chłodno. Nie zdążyli zabezpieczyć sobie schronienia i zamarli na śmierć. Najmłodszego, jak widać, śnieg i zimno nie zaskoczyły. Miał zawnazę przygotowany szałas i dosyć drzewa dla podtrzymania ognia w palenisku.

Po przespanej nocy, skoro świt wstał, nakarmił konia jęczmieniem, zjadł gorący posiłek i ruszył w drogę. Po kilku minutach natknął się na ciała zamarznętych braci. Rozpacz jego nie miała granic, ale długo pozostać na miejscu nie miało sensu. Wykopał grób

Pogrzeb

<sup>520</sup>dinar — anachroniczne użycie określenia dinar; dinar to arabska moneta złota, bita od VII do XV wieku. [przypis edytorski]



i zgodnie z obyczajem pochował braci. Pozostawione przez nich pieniądze włożył do torby i pojechał dalej.

Tymczasem wzeszło słońce i śnieg stał. Woda z roztopionego śniegu wypełniła koryto rzeki po brzegi. O przejściu nie mogło być mowy. Młodzieniec zsiadł więc z konia i czekając, aż woda opadnie, zaczął chodzić wzdłuż brzegów, aby znaleźć odpowiednie miejsce do przejścia. Tu natknął się na grupę sług Salomona, którzy prowadzili dwa osły objuczone workami złota. Nie bacząc na gwałtowny prąd rzeki i na ostrzeżenie młodzieńca, słudzy Salomona weszli do wody, która natychmiast ich pochłonęła. Na brzegu zostały osły z workami złota. Nasz młodzieniec cierpliwie doczekał się opadnięcia wody w rzece, po czym wzięwszy za uzdę osły ze złotem, przeprowił się na drugi brzeg.

Kiedy przybył do domu, szwagierki od razu zapytały go, gdzie są ich mężowie. Nie chcąc ich zasmucić, powiedział, że zostali na dworze króla Salomona, aby dalej się kształcić. Sam zaś zabrał się do robienia interesów. Pieniądze i złoto miał, więc nietrudno mu przyszło skupowanie gruntów i sadów. Założył hodowlę bydła i zaczął handlować na szeroką skalę. Wybudował również dla siebie i rodziny kilka pałaców. Żona, która znała dawny stan posiadania swego męża, ze zdziwieniem zapytała go:

— Skąd wzięłeś tyle pieniędzy?

Oczy męża błysnęły gniewem:

— Głupie pytanie! Co to cię obchodzi?

Ona jednak nie zadowolila się odpowiedzią męża i tak długo nagabywała go, aż jej wszystko opowiedział. Była przerażona, ale długo tłumila w sobie żal.

Pewnego jednak dnia podczas ostrej sprzeczki z mężem nie wytrzymała i zawołała:

— Nie dość, że zamordowałeś swoich braci, to jeszcze mnie chcesz zamordować?

Szwagierki, które usłyszały to, natychmiast udały się ze skargą do króla Salomona.

Król polecił sprowadzić go i wysłuchawszy oskarżenia szwagierek, wydał na niego wyrok śmierci. Zaprowadzono go do celi więziennej, gdzie oczekiwał na wykonanie wyroku. Przed egzekucją wyraził ostatnie życzenie. Poprosił o widzenie z królem Salomonem, a kiedy ten stanął przed nim, rzucił mu się do nóg i zawołał:

— Królu mój i władco! Jestem jednym z owych trzech braci, którzy służyli ci przez trzydzieści lat w zamian za naukę i mądrość. Twojej właśnie mądrości zawdzięczam życie i bogactwo.

Król przyjrzał mu się dobrze i przypomniał sobie rozmowę z trzema braćmi. Przekonawszy się, że mówi prawdę, oświadczył:

— Nie ponosisz winy, więc nie należy ci się kara. Pieniądze po braciach i złoto po moich sługach prawnie ci się należą. Swoją mądrością uczciwie na nie zasłużyłeś.

## SALOMON<sup>521</sup> I CÓRKA FARAONA<sup>522</sup>

Budowa Bejt Hamikdasz<sup>523</sup> trwała siedem lat. Przez cały ten czas Salomon nie pił wina. W dniu, w którym została zakończona budowa Świątyni, Salomon poślubił córkę faraona Batię<sup>524</sup>. Dopiero wtedy pozwolił sobie wypić większą ilość wina. Wyprawił dwa bale. Jeden na cześć Świątyni, drugi na cześć swojej żony, egipskiej księżniczki. Na tym balu Baria odtńczyła 80 różnych tańców. Wiwaty na jej cześć zagłuszały wivaty na cześć zbudowanej Świątyni.

Kiedy bal się skończył i ludzie rozeszli, Batia rozwiesiła nad łóżkiem Salomona baldachim wysadzany brylantami i perłami. Ilekroć Salomon budził się w nocy, wydawało mu się, że ma nad sobą firmament niebieski usiany gwiazdami. Przekonany, że noc jeszcze trwa, pozostawał dalej w łóżku, obok żony. Wskutek tego opóźniało się składanie ofiary

Małżeństwo, Uczta

<sup>521</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następcą Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>522</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>523</sup>Bejt Hamikdasz — świątynia na wzgórzu w Jerozolimie zbudowana na zlecenie króla Salomona (1Krl 3,1–2), umieszczono w niej rzeczy znajdujące się do tej pory w Przybytku Mojżeszowym. Świątynia wybudowana przez Salomona została zniszczona w czasie najazdu wojsk babilońskich w 587 lub 586 r. p.n.e. Po zakończeniu niewoli babilońskiej, w latach 520–515 p.n.e. wybudowano drugą, mniejszą świątynię, która została ostatecznie zburzona w roku 70 n.e. w czasie I wojny rzymsko-żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>524</sup>Batia — imię córki faraona, z którą ożenił się Salomon nie jest wymienione w *Biblii*. [przypis edytorski]

całopalnej. Ofiarę składało się na terenie Świątyni, a klucze Salomon miał zawsze przy sobie. Kapłani musieli przeto najpierw udać się do Batszeby<sup>525</sup>, matki Salomona, która jako jedyna miała prawo wejścia do sypialni syna. Ona dopiero budziła go i brała klucze. Przy tej sposobności prawila mu nieraz kazania, ale niewiele to pomagało, bo składanie ofiary całopalnej odbywało się najczęściej z opóźnieniem.

## MĄDRZEJSZY OD FARAONA<sup>526</sup>

Kiedy król Salomon<sup>527</sup> postanowił wznieść Świątynię, wysłał do króla Egiptu delegację z darami i listem, w którym prosił faraona o skierowanie do Jerozolimy<sup>528</sup> kilku znanych ze swego mistrzostwa architektów egipskich. Rzecz jasna, pisał, że architekci zostaną sowicie wynagrodzeni.

Co uczynił chytry faraon? Zebrał swoich astrologów i polecił im odczytać z gwiazd, którzy z licznych w jego kraju architektów mają umrzeć w tym roku. Chodzi o to, tłumaczył, że tych właśnie skazanych na śmierć wyśle do Jerozolimy, a potem, kiedy umrą, oskarży króla Judei, Salomona, o spowodowanie ich śmierci i zażąda wielkiego pieniężnego odszkodowania.

Salomon, jak wiadomo, nawiedzany był często przez Ducha Świętego i dzięki temu przejrzał plan faraona. Dał więc przybyłym architektom każdemu po całunie i odprawił ich z powrotem do Egiptu. Za ich pośrednictwem przekazał faraonowi list następującej treści:

„Nie starczyło ci środków na to, aby twoim skazanym na śmierć architektom sprawić całun, więc weź je ode mnie i pochowaj ich tak, jak się należy”.

## SALOMON<sup>529</sup> I KOBIETY

Król Salomon podczas jakiejś rozmowy na temat charakteru mężczyzn i kobiet wyraził się w ten sposób:

— Wśród tysiąca mężczyzn udało mi się znaleźć jednego porządnego człowieka, ale wśród tysiąca kobiet nie znalazłem ani jednej porządnej.

To oświadczenie króla Salomona wywołało zdumienie nie tylko wśród członków Sanhedrynu<sup>530</sup>, ale również wśród szerokich rzesz narodu. Jak to? Salomon ma taką opinię o kobietach? Niepojęta zaiste rzecz. Ludzie nie mogli dać temu wiary.

Król Salomon zwołał przeto wielkie zgromadzenie ludzi, których zapytał, czy ma dla uzasadnienia swojej opinii o kobietach przytoczyć jakieś fakty. Ludzie, rzecz jasna, na to czekali.

I wtedy król oświadczył:

<sup>525</sup> *Batszeba* — jedna z żon Dawida, króla Izraela. Dawid zobaczył kąpiącą się Batszebę, uwiódł ją, mimo, że była żoną Uriasza Chetyty, jednego z najdzielniejszych żołnierzy Dawida. Kiedy okazało się, że Batszeba jest w ciąży, kazał Uriaszowi stanąć w pierwszym szeregu w czasie bitwy, by zginął. Po jego śmierci Dawid sprowadził wziętą ją za żonę i sprowadził do swojego pałacu (2Sm 11,2–27). [przypis edytorski]

<sup>526</sup> *faraon* (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>527</sup> *Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>528</sup> *Jerozolima* a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>529</sup> *Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>530</sup> *Sanhedryn* — zwany też Wysoką Radą lub Wielkim Sanhedrynem; najwyższa instytucja sądownicza i religijna starożytnego Izraela. Zgodnie z tradycją rabiniczną istniała nieprzerwanie od czasów mojszowych do IV w n.e., jednak pierwsze pisemne potwierdzenie istnienia Sanhedrynu pochodzi z 203 r. p.n.e. Sanhedryn zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym, przewodniczył mu arcykapłan. W czasie diaspory miejsce, w którym zbierał się Sanhedryn ulegało zmianom. [przypis edytorski]

— Niech każdy z was uda się na poszukiwanie porządnego mężczyzny i uczciwej, porządnej kobiety. Kiedy takich znajdziecie, sprowadźcie ich przed moje oblicze.

I wkrótce ludzie wytypowali osoby. Najpierw postawili przed królem mężczyznę. Na pytanie króla, czy wie, w jakim celu przyprowadzony został do pałacu, mężczyzna odpowiedział, że nie ma pojęcia. Król wtedy oświadczył, że ma zamiar mianować go podkomorzym dworu. Decyzja jednak należy do niego. Może przyjąć propozycję i może ją odrzucić.

— Jestem twoim poddanym — odpowiedział mężczyzna — i gotów jestem ci służyć tak jak wszyscy twoi słudzy.

— Jeśli tak — powiedział Salomon — to mam dla ciebie zadanie: idź do domu i zabij żonę, a głowę jej przynieś mi tu do pałacu. W nagrodę dam ci moją córkę za żonę i powierzę ci władzę nad ludem.

— Dobrze, królu, uczynię, jak każesz.

I jako rzekł, tak i zrobił. Udał się do domu gotów wykonać zadanie króla. Na widok jednak pięknej żony i małych dzieciątek serce zamarło mu w piersiach. Stał i bezradnie załamywał ręce. Żona zaniepokojona jego przygnębieniem spytała o powód.

— Zostaw mnie w spokoju — odpowiedział — mam poważne zmartwienie, ale nie mogę ci ujawnić przyczyny.

Kobieta więcej nie nalegała. Podała kolację i zabrała się do wykonywania swoich czynności. Mąż jednak nie tknął kolacji. Przeżywał, zmagął się z sobą i cierpiał. W duchu wciąż powtarzał: Co mam zrobić? Czy mam zabić ukochaną żonę? Czy mam pozostawić dzieci bez matki?

Tymczasem żona ułożyła się z dziećmi do snu. Mąż wydobyl wtedy miecz i podszedł do śpiącej. Już podniósł go, aby uderzyć, gdy nagle zobaczył, że najmłodszy synek leży przytulony do piersi żony, a starszy śpi z główką opartą o jej plecy. Załamał się.

— Co na Boga chciałem uczynić? — szepnął zrozpaczony.

Ze wzruszenia zaczął się trząść.

— Przecież te małe, niezaradne jeszcze dzieci bez matki niechybnie umrą.

Oprzytomniał. Opuścił miecz, po czym wsunął go do pochwy. Szatana, który namówił go do zabójstwa, energicznie odpędził od siebie. W kilka chwil potem znowu się zawahał. Czy słusznie postąpił rezygnując z córki króla, władzy i bogactwa? I znowu wyciągnął miecz, aby zabić żonę, ale ujrzawszy jej długie, piękne włosy oplecione wokół dzieci, jakby chciała je w ten sposób obronić, rozczulił się nad ich losem i ostatecznie zrezygnował z zabicia żony.

— Gdyby nawet — powiedział do siebie — król oddał mi swój pałac wraz z całym majątkiem, nie zabiję żony.

Z samego rana zjawili się w jego domu wysłannicy króla i zaprowadzili go do pałacu. Tam stanął przed obliczem Salomona, który zapytał go, czy wykonał zadanie. W odpowiedzi mąż tak rzekł:

— Wybacz mi, królu, okaż łaskę i nie gniewaj się. Dwa razy usiłowałem zabić żonę, ale serce nie pozwalało.

Wtedy król oświadczył zebranim w pałacu ludziom:

— Oto macie dowód, że wśród tysiąca mężczyzn znalazłem jednego uczciwego.

W miesiąc po tym wydarzeniu Salomon polecił sprowadzić do pałacu żonę owego męża. Zadał jej na wstępie następujące pytanie:

— Czy twój mąż jest dobry?

— Tak. Nawet bardzo dobry.

— Podobno pojął cię za żonę wyłącznie przez wzgląd na twoją urodę, bo innych zalet — twierdził — nie posiadasz. Ja postanowiłem jednak uczynić z ciebie królową, której mam zamiar powierzyć władzę nad wszystkimi innymi królowymi. Ubiorę cię od stóp do głów w złoto. Czy jesteś zadowolona?

— Tak.

— Muszę cię jednak uprzedzić, że istnieje pewna przeszkoda. Tą przeszkodą jest twój mąż.

— Co w takim wypadku mam uczynić?

— Masz zabić męża. Będziesz wtedy wolna i ja cię pojmem za żonę.

— Skoro tak, to się zgadzam.

Mąż, Żona, Dziecko

Mąż, Żona

Tej kobiecie — pomyślał król Salomon — można z całą pewnością wierzyć, że zabije swego męża. Trzeba więc zastanowić się, co uczynić, aby niewinny i porządny człowiek nie zginął.

Po głębszym zastanowieniu wręczył kobiecie miecz odlany z cyny. Wprawdzie pięknie błyszczał, ale był tępy i do zabijania raczej się nie nadawał.

Kobieta wzięła miecz i udała się do domu. Kiedy wieczorem mąż wrócił z pracy, przywitała go z niezwykłą czułością. Słowo „kochany” nie schodziło jej z ust. Mąż był wniebowzięty. Razem zjedli kolację, razem trochę wypili. Razem się weselili. W oczekiwaniu na przyjemną noc mąż zapytał:

— Co masz w planie tej nocy, moja miła?

— Chcę się z tobą do syta nacieszyć. Musimy jeszcze raz to oblać. Chcę, żebyś tej nocy dobrze sobie popił.

Mąż ucieszył się z tej propozycji i tęgo sobie popił. Wkrótce zapadł w głęboki sen.

Żona utwierdziwszy się, że mąż pogrążony jest w głębokim śnie, wyjęła miecz i zaczęła nacinać mu skórę na szyi. W jednej chwili mąż się obudził i widząc żonę z mieczem w ręku, zawołał:

— Skąd wzięłaś miecz? Co chciałaś zrobić? Mów, bo rozszarpie cię na strzępy.

Przestraszona kobieta opowiedziała mu o rozmowie z królem Salomonem i o zadaniu, którego się podjęła. Ten zaczął ją uspokajać:

— Nic się nie bój. Nic złego ci się nie stanie.

Nad ranem wysłannicy króla zaprowadzili ich oboje do pałacu. Zebrał się tam cały Sanhedryn. Na widok małżonków król uśmiechnął się i polecił im opowiedzieć całą historię zgromadzonym członkom Sanhedrynu.

Najpierw zabrał głos małżonek. Opowiedział rzecz szczegółowo i zakończył tymi słowami:

— Gdyby miecz nie był z cyny, byłbym już trupem. Ja się nad nią ulitowałem, ale ona nie okazała nawet śladu miłosierdzia.

Po nich zabrał głos król, który oświadczył:

— Wiedziałem, że kobiecie obce jest uczucie litości, i dlatego zabezpieczyłem się, wręczając jej tępy miecz z cyny.

## PUSTYNNY KOGUT

Na rozkaz króla Salomona<sup>531</sup> urządzona została w Jerozolimie<sup>532</sup> wielka rewia, w której głównymi aktorami były zwierzęta, ptaki i wszelkiego rodzaju diabły, biesy<sup>533</sup> i duchy. Wśród tańczących ptaków nie było pustynnego koguta. Król zauważył jego nieobecność i uniesiony gniewem, że wbrew rozkazowi nie stawił się wraz ze wszystkimi ptakami na rewię, rozkazał sprowadzić go siłą.

Dla wykonania rozkazu króla wyleciały na pustynię najbardziej doborowe orły. Po krótkich poszukiwaniach dopadły koguta i siłą sprowadziły go przed oblicze Salomona. Kogut zaczął się gęsto tłumaczyć przed królem:

— Królu, nie gniewaj się na mnie za to, że nie stawiłem się wraz ze wszystkimi ptakami na rewię. Nie ma w tym śladu złej woli lub lekceważenia z mojej strony.

— Gdzie więc byłeś i co masz mi do powiedzenia?

— Minęły już trzy miesiące od chwili, kiedy postanowiłem oblecieć cały świat, by ustalić, czy istnieje jakiś kraj lub jakieś państwo, do którego jeszcze nie dotarła sława mego króla i z tej racji naród tego państwa nie płaci ci podatku. Jak postanowiłem, tak

Ptak

Bogactwo, Władza

<sup>531</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>532</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>533</sup>bies — w przedchrześcijańskich wierzeniach Słowian: zły duch, demon; od czasów chrześcijańskich bies jest synonimem diabła. [przypis edytorski]

uczynilem. Dziewięćdziesiąt dni i nocy przebywałem w powietrzu. Nie jadłem i nie piłem, dopóki nie doleciałem do położonego już na samym krańcu świata miasta Kitor<sup>534</sup>, stolicy kraju o tej samej nazwie. Przyjrzałem się dokładnie temu położonemu na krańcu wschodniej części świata krajowi i stwierdziłem, że ziemia tam jest pokryta warstwą czystego złota, a na ulicach miasta poniewierają się całe stopy srebra. I dziwna rzecz. Nikt z mieszkańców nie zwraca na nie uwagi. Zobaczyłem też wspaniałe ogrody i sady — prawdziwe rajskie ogrody zasadzone chyba w dniach stworzenia świata przez Boga. Z boskiego raju wypływa rzeka, która zrasza wszystkie te ogrody. Na drzewach rosną wspaniałe owoce o smaku nie dającym się porównać ze smakiem żadnych dotychczas mi znanych owoców. Ludzie zamieszkujący ten kraj są z natury spokojni, pogodni i czynni. Każdy zażywa tam spokoju w cieniu własnej winnicy lub w ciszy figowego sadu. Nie posiadają broni i nie znają sztuki prowadzenia wojny. W dalszych moich badaniach dowiedziałem się, że krajem włada kobieta, którą nazywają „królową Saby<sup>535</sup>”. Panuje tam już od dłuższego czasu, a jej poddani, od starców począwszy, a na dzieciach skończywszy, otaczają ją wielkim szacunkiem i poważaniem. Bez niej nic się w tym kraju nie dzieje. Jeśli zaś, królu mój, rozkażesz, gotów jestem polecieć znowu do tego kraju, aby sprowadzić przed twoje oblicze zakutych w kajdany ministrów owej władczyni.

## W KRAJU KITOR<sup>536</sup>

Wyjaśnienie pustynnego koguta spodobało się Salomonowi<sup>537</sup>. Poleciał służbie nakarmić i napić koguta. Potrawy i napoje podano z jego rozkazu w złotych naczyniach. Posiliwszy się, kogut oświadczył, że gotów jest do dalszej drogi.

Salomon zwołał nadwornych pisarzy i podyktował im list do królowej Saby<sup>538</sup>. Treść listu była następująca:

„Pokój Tobie, królowo Saby! I pokój wszystkim Twoim poddanym! Z łaski Boga wyznaczony zostałem na króla i władcę wielu państw i narodów. Bóg mi powierzył również władzę nad zwierzętami, ptakami, rybami i płazami. Jeśli przybędziesz do mnie i pokłonisz się, wyniosę Cię jako królową nad wszystkimi zaprzyjaźnionymi ze mną królami. Gdybyś jednak nie przyjęła mego zaproszenia, wyślę przeciwko Tobie moje zbrojne zastępy, które Cię zniszczą. Jeśli interesuje Cię, jakimi wojskami rozporządzam, to Ci od razu wyjaśniam: moja kawaleria składa się z ptaków niebiańskich, a piechota ze zwierząt lądowych. Wystarczy jeden mój rozkaz i cała ta armia runie na Twój kraj. W jednej chwili obróci go w perzynę”.

List zapieczętowano i przywiązano do skrzydła pustynnego koguta. Ten, nim się wzbił w powietrze, polecił wielkiemu zgrupowaniu ptaków towarzyszyć mu w locie do królowej Saby.

Na miejsce przylecieli o świcie. Królowa Saby właśnie wyszła na dwór, aby pokłonić się słońcu. Pustynny kogut polecił towarzyszącym mu ptakom wylądować na placu i czekać na dalsze rozkazy. Kiedy ptaki obniżyły lot i zbliżyły się do ziemi, zasłoniły sobą słońce i cały obszar ziemski uległ zaciemnieniu. Królowa Saby przeraziła się:

— Biada mi — zawołała. — Co się stało? Ośleplam! Nie widzę słońca.

<sup>534</sup>*Kitor* — nazwa takiego miasta ani królestwa nie pojawia się zarówno w *Biblii*, jak i w przekazach historycznych. Chodzi tu najpewniej o królestwo królowej Saby. [przypis edytorski]

<sup>535</sup>*królowa Saby* — władczyni jednego z największych królestw przedmuzułmańskich położonych na Bliskim Wschodzie o nazwie Saba (lub Szeba); obecne tereny Jemenu. Pierwszą znaną królową Saby była Makeda, wg tradycji etjopskiej (lub Bilkis, wg tradycji arabskiej, lub Nikalue, wg tradycji rzymskiej); żyła ona w czasach współczesnych królowi Salomonowi. [przypis edytorski]

<sup>536</sup>*Kitor* — nazwa takiego miasta ani królestwa nie pojawia się zarówno w *Biblii*, jak i w przekazach historycznych. Chodzi tu najpewniej o królestwo królowej Saby. [przypis edytorski]

<sup>537</sup>*Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>538</sup>*królowa Saby* — władczyni jednego z największych królestw przedmuzułmańskich położonych na Bliskim Wschodzie o nazwie Saba (lub Szeba); obecne tereny Jemenu. Pierwszą znaną królową Saby była Makeda, wg tradycji etjopskiej (lub Bilkis, wg tradycji arabskiej, lub Nikalue, wg tradycji rzymskiej); żyła ona w czasach współczesnych królowi Salomonowi. [przypis edytorski]

W tej samej chwili pustynny kogut wylądował u jej stóp. Uniósł skrzydło, aby mogła odczepić przywiązany do niego list. Po zapoznaniu się z treścią listu królowa Saby natychmiast zwołała starszyznę na naradę. Po dłuższej debacie starcy orzekli:

— Nie mamy pojęcia o istnieniu króla Salomona ani o jego państwie. Dlatego nie przywiązujemy wagi do jego listu.

Królowa Saby nie podzielała zdania swoich doradców. Zwołała dowódców swojej morskiej floty i poleciła załadować na okręty worki złota i srebra. Ponadto wybrała sześć tysięcy chłopców i sześć tysięcy dziewcząt. Poleciła ubrać ich w jedwabne stroje i wysłać razem ze złotem do króla Salomona.

Za ich pośrednictwem przekazała list następującej treści:

„Tako rzecze królowa Saby: Siedem lat trwa podróż od mojej stolicy Kitor do twego kraju Erec Israel<sup>539</sup>. Sama się do Ciebie wybieram. Aby jednak posłuchać twojej mądrości, postaram się skrócić podróż do trzech lat. Z poważaniem  
Królowa Saby”

## KOBIETA PEŁNA FAŁSZU

Działo się to w czasach panowania króla Salomona<sup>540</sup>. Pewnego pięknego dnia drogą prowadzącą z Tyberiadz<sup>541</sup> do Bejtaru<sup>542</sup> szedł młody mężczyzna. W Bejtarze mieściła się słynna szkoła religijna, w której nasz młodzieniec miał pobierać nauki. A był on niezwykle urodziwy. Tak piękny, że na jego widok pewna panienka z miejscowości, przez którą przechodził, od razu się w nim zakochała. Poprosiła swego bogatego ojca, aby wziął go za zięcia. Ojciec, jak to ojciec, chciał dogodzić córce, więc pobiegł za młodzieńcem i tak do niego powiedział:

— Mam dla ciebie dobrą propozycję. Jeśli mi nie odmówisz, to ożenisz się z moją córką, która cię pokochała.

Młodzieniec był z początku zdziwiony, ale wyraził chęć obejrzenia dziewczyny. Widocznie mu się spodobała, bo zgodził się ją poślubić. I wkrótce odbył się z wielką paradą ślub. Młodzi po ślubie zamieszkali w domu ojca dziewczyny. Po upływie roku młody żonkoś<sup>543</sup> postanowił udać się z żoną do swoich rodziców w Tyberiadzie.

Załadowali do toreb słodkie owoce, żywność, napoje, po czym wsiedli na konie i pojechali. Właśnie przejeżdżali przez jakiś większy las, kiedy nagle wyskoczył zza drzew rozbójnik i napadł na nich. Młodzieniec był bezbronny, a napastnik uzbrojony. I oto stała się rzecz prawie niewiarygodna. Młoda kobieta z początku się przestraszyła, ale nagle poczuła przyływ sympatii, a nawet miłości do rozbójnika. Pomogła rozbójnikowi przywiązać męża do drzewa, po czym zasiadła z nim do uczyty. Nieszczęsny mąż zmuszony był patrzeć, jak zabawiają się jego kosztem.

Po uczcie oboje położyli się spać. Rozbójnik postawił sobie u węzłowia dzban z winem, aby zaraz po obudzeniu móc się napić. I oto stała się dziwna rzecz. Do dzbana podczołgała się żmija, która napiwszy się wina wpuściła do dzbana sporo jadu.

Nad ranem rozbójnik, ledwo otworzywszy oczy, sięgnął po dzban i napił się wina. Wystarczył jeden łyk i rozbójnik padł martwy.

Przywiązany do drzewa małżonek dojrzał w tym, co się stało, prawdziwy cud Boski. Zażądał od żony, aby go uwolniła z więzów.

— Boję się, że mnie potem zabijesz — powiedziała żona.

<sup>539</sup>*Erec Israel* a. *Erec Jisrael* (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg *Biblii*. [przypis edytorski]

<sup>540</sup>*Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>541</sup>*Tyberiadz* — miasto położone w północnym Izraelu na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego, na południe od Galilei. Zostało założone w I w. n.e. W czasie wojny żydowsko-rzymskiej (lata: 66–73) jedno z niewielu zasiedlonych przez Żydów, których nie wyburzono. Po wypędzeniu Żydów z Jerozolimy w 135 r. Tyberiadz i sąsiednie, Seforis, stały się głównymi miastami żydowskimi. Jedno z czterech świętych miast judaizmu. [przypis edytorski]

<sup>542</sup>*Bejtar* a. *Betar* — starożytne miasto leżące na wzgórzach Judei. Fortyfikacje miasta Betar były ostatnim stanowiskiem oporu Żydów podczas walk w trakcie powstania Bar Kochby w 135 r. Ostatecznie miasto zostało zniszczone. [przypis edytorski]

<sup>543</sup>*żonkoś* — mężczyzna żonaty, w szczególności od niedawna. [przypis edytorski]

— Przysięgam, że cię nie skrzywdzę — odparł mąż.

Żona uwolniła go, a on sprawdziwszy, czy rozbójnik rzeczywiście nie żyje, wsiadł na konia, aby pojechać do jej rodziców. Wtedy ona dosiadła drugiego konia i udała się w ślad za nim.

Rodzice żony ucieszyli się z ich przybycia. Szybko zastawili stół i zaprosili młodych do biesiady. W czasie biesiady zięć opowiedział o tym, co się w drodze stało. Ojciec niewiernej córki ciężko to przeżył i nie panując nad sobą, własnoręcznie ją zabił. Kiedy wieść o tym tragicznym wypadku dotarła do króla Salomona, jeszcze bardziej umocnił się w swoim sądzie o kobietach.

## KRYSTAŁOWY PAŁAC

Tego dnia, kiedy królowa Saby<sup>544</sup> miała przybyć do Jerozolimy<sup>545</sup>, Salomon<sup>546</sup> polecił Beniahu<sup>547</sup> przywitać ją u bramy miasta i towarzyszyć jej w drodze do pałacu. Przejeżdżając karetą przez ulice miasta, królowa zauważyła z daleka nad rzeką rozkwitający kwiat, który w miarę zbliżania się zaczął przybierać kształt błyszczącej gwiazdy. Im bliżej gwiazdy, tym silniejszy bił z niej blask. Istna gwiazda poranna w chwili ukazania się słońca na niebie. Zarówno jednak kwiat, jak i gwiazda błyszcząca były w istocie złudnym wyobrażeniem wspaniałego pałacu króla Salomona.

A kiedy karetą zajeżdżała przed fronton<sup>548</sup> pałacu, stał tam w oczekiwaniu na nią, w asyście licznych dworzaków i sług, człowiek ubrany w istic królewskie szaty. Królowa Saby była pewna, że ma przed sobą sławnego króla Salomona. Rozkazała woźnicy zatrzymać karetę i do asystujących jej ludzi powiedziała:

— Schodzę z karety, aby królowi tego kraju złożyć pokłon.

Zeszła z karety i w ślad za nią jej świta. Wtedy podszedł do niej Beniahu i zapytał:

— Dlaczego, królowo, wyszłaś z karety?

— Zeszłam po to, aby tobie, królowi Salomonowi, złożyć pokłon.

— Królowo Saby, bądź łaskawa wrócić do karety. Przed tobą stoi nie król Salomon, ale jeden z jego licznych sług.

Królowa weszła więc z powrotem do karety, a do swojej asysty tak powiedziała:

— Nim zobaczyliśmy lwa w całym jego dumnym majestacie, przyszło nam najpierw ujrzyć jego legowisko i nim ujrzeliśmy samego króla Salomona, zobaczyliśmy jednego z jego licznych sług. A był nim piękny mężczyzna. Piękniejszego w życiu nie widziałam.

Beniahu podał jej rękę i poprowadził do pałacu. Na wieść, że królowa Saby zajeżdżała do pałacu, Salomon udał się do sali tronowej, aby ją przywitać.

Królowa Saby weszła tam i na widok cudownego tronu zaniemówiła z wrażenia. Wydało się jej, że król na swoim tronie jakby płynął po wodzie. Toteż nic dziwnego, że cichym głosem, jakby do siebie, powiedziała:

— Muszę unieść tren mojej sukni, aby nie umoczyć go w wodzie.

Co powiedziawszy, tak uczyniła. Z uniesionym trenem sukni podeszła do Salomona.

Król serdecznie ją przywitał i polecił ustawić obok siebie, po prawicy drugie krzesło tronowe dla niej.

<sup>544</sup>królowa Saby — władczyni jednego z największych królestw przedmuzułmańskich położonych na Bliskim Wschodzie o nazwie Saba (lub Szeba); obecne tereny Jemenu. Pierwszą znaną królową Saby była Makeda, wg tradycji etjopskiej (lub Bilkis, wg tradycji arabskiej, lub Nikaluc, wg tradycji rzymskiej); żyła ona w czasach współczesnych królowi Salomonowi. [przypis edytorski]

<sup>545</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>546</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>547</sup>Beniahu ben Jebuda a. Benajasz syn Jojady — początkowo kapitan gwardii przybocznej króla Dawida (2Sm 8,18); po śmierci Dawida poparł Salomona na króla, następnie został dowódcą wojsk Salomona (1Krl 1,34-36; 1Krl 2,35). [przypis edytorski]

<sup>548</sup>fronton — również: przyczółek; niskie, trójkątne zwieńczenie wysuniętej, kolumnowej części budynku (portyku), stosowane najczęściej w architekturze klasycznej. Termin fronton często jest błędnie stosowany jako synonim terminu fasada. [przypis edytorski]

## KRÓLOWA SABY<sup>549</sup> ZADAJE ZAGADKI

— Zadam ci kilka zagadek — powiedziała do Salomona<sup>550</sup> królowa Saby. — Jeśli uda ci się je rozwiązać, uzyskam dowód na to, że jesteś doprawdy najmądrzejszy ze wszystkich ludzi.

— Bardzo proszę — odpowiedział Salomon — pytaj!

— Jaka woda nie splywa z nieba i nie wypływa ze skalnych szczelin? I nie bacząc na to, że wypływa z tego samego źródła, bywa czasem słodsza od miodu, a czasami bardziej gorzka niż piołun?

— Jest nią łza — odpowiedział Salomon. — Łza nie splywa z nieba i nie wypływa ze skalnych szczelin. Łza jest słodka, gdy człowiek płacze z radości. Jest gorzka, kiedy płacze z bólu i żalu.

— Zadam ci więc drugie pytanie — powiedziała królowa Saby. — Dwie rzeczy otrzymałam w darze od mojej kochanej matki. W jednej była po mistrzowsku wryta dziura, drugą zaś można było ciąć szkło. Jedna rzecz pochodzi z morza, a druga z głębi ziemi.

— Pierwsza rzecz to obrączki na twoich palcach, druga zaś, to perły na twojej szyi.

— Skoroś taki mądry, to powiedz mi, co to za nieszczęśnik, którego chowa się w ziemi, a im bardziej w tej ziemi gnije, tym bardziej krzepnie i staje się życiodajny.

— To są ziarna zasiane w ziemi. Kłosa zboża wyrastające z nich są przejawem życia.

— W takim razie powiedz mi, co to jest? Spadając z nieba jest białe i czyste, a potem staje się brudne. Z czasem zamienia się w chmury i znowu robi się białe i czyste jak przedtem.

— To oczywiście śnieg. Nic bowiem nie jest bielsze od śniegu, który spada z nieba. Nic też nie jest brudniejsze od błota na drogach. A zrodziły go chmury, które spuściły go na ziemię. Kiedy zaś słońce przygrzewa, wraca do nich.

— A teraz zawołaj wszystkie dziewczęta i chłopców, których do ciebie sprowadziłam, i powiedz mi, kto z nich jest dziewczyną, a kto chłopcem.

Kiedy na rozkaz króla dziewczęta i chłopcy stanęli przed jego obliczem, okazało się, że wszyscy wyglądają tak samo. Te same figury, te same twarze, ten sam wzrost i tak samo ubrani. Obejrawszy ich dokładnie, król Salomon polecił sługom podać każdemu z chłopców i dziewcząt miskę wody do umycia rąk i twarzy ale nie dać ręczników. I tak sześć tysięcy dziewcząt i sześć tysięcy chłopców umyło ręce i twarze. Dziewczęta nie otrzymawszy ręczników wyciągnęły fartuszki i wytarły sobie ręce i twarze, chłopcy zaś stali bezradni nie wiedząc, co zrobić z mokrymi rękami i twarzami.

Następnie Salomon polecił sługom przynieść dwa kosze orzechów, jabłek i granatów. Własnoręcznie wyciągnął z koszów owoce i obdzielił nimi zarówno chłopców, jak i dziewczęta. Osobom, które odruchowo nadstawiły fartuszki, król rozkazał ustawić się po swojej prawicy, tym zaś, które wyciągnęły od razu ręce po owoce, rozkazał ustawić się po lewicy.

Kiedy wszyscy się już ustawili, król Salomon oświadczył:

— Po mojej prawicy stoją dziewczęta, a po mojej lewicy chłopcy.

Królowa Saby zwróciła się wtedy do swoich astrologów i czarowników:

— Za pomocą dostępnych wam czarów dokonaliście wyboru chłopców i dziewcząt. Oznaczyliście każdego chłopca i każdą dziewczynę niewidocznym i tajemniczym znakiem, na podstawie którego tylko wy byliście w stanie określić, kto jest kto. Pytam więc, czy król Salomon prawidłowo określił ich pleć. Czy prawdą jest to, że po jego prawej stronie stoją dziewczęta, a po lewej chłopcy?

— Prawda — odpowiedzieli chórem.

I jak tu nie wierzyć, że król Salomon w swojej mądrości nie ustępował aniołom?

Mądrość, Gra

Łzy

Klejnot

Ziarno

Woda, Przemiana

Pozory, Kobieta, Mężczyzna

<sup>549</sup>królowa Saby — władczyni jednego z największych królestw przedmuzułmańskich położonych na Bliskim Wschodzie o nazwie Saba (lub Szeba); obecne tereny Jemenu. Pierwszą znaną królową Saby była Makeda, wg tradycji etiopskiej (lub Bilkis, wg tradycji arabskiej, lub Nikalue, wg tradycji rzymskiej); żyła ona w czasach współczesnych królowi Salomonowi. [przypis edytorski]

<sup>550</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]



## SZKATUŁKA, KTÓREJ NIE WOLNO BYŁO OTWORZYĆ

Przebywająca w gościnie na dworze Salomona<sup>551</sup> królowa Saby<sup>552</sup> odbyła pewnego dnia w towarzystwie gospodarza konną przejażdżkę po kraju. Po jakimś czasie oboje dotarli do gór Libanu. Tu królowa Saby i król Salomon postanowili odpocząć. Zsiedli z koni i położyli się na trawie. Z dalekiego pola doszedł ich przyjemny głos śpiewającej kobiety. Królowa Saby zaczęła się uważnie przysłuchiwać głosowi:

— Słyszę — powiedziała do Salomona — melodię, ale słów nie jestem w stanie zrozumieć.

— To żona gospodarującego tu chłopca śpiewa o tym, jak dobrze jej jest na tym świecie. Oto mąż jej Awiezer pracuje w polu, syn Achiezer pasie bydło na łące, a ona z przyjemnością wykonuje domowe prace. Czuje się szczęśliwsza w swoim małym domku niż król Salomon w pałacu.

— Myślę, że jest to dobra i porządna kobieta — odezwała się królowa Saby. — Ty królu, kiedyś powiedziałeś, że spośród tysiąca mężczyzn udało ci się znaleźć jednego przyzwoitego, natomiast wśród takiej samej liczby kobiet nie znalazłeś ani jednej porządnej. Oto masz przed sobą uczciwą, przyzwoitą kobietę, która ceni swoje skromne życie w małej chacie wyżej od życia w królewskim pałacu.

— A ja mimo to podtrzymuję nadal swój sąd.

— Nie przekonasz mnie, dopóki nie sprawdzisz swojej opinii na przykładzie tej kobiety.

— W takim razie wstąpmy do jej domu.

Wsiedli na konie i podjechali pod sam dom Awiezera. Kobieta, ujrawszy ubranych w królewskie szaty jeźdźców, wyszła im na spotkanie i nisko się pokłoniwszy, zaprosiła do wnętrza domu. Tam podała im dzban czystej źródlanej wody, aby mogli ugasić pragnienie, po czym poczęstowała ich chlebem, masłem, mlekiem i ciastkami.

Wzruszona miłym przyjęciem królowa Saby szepnęła na ucho Salomonowi:

— Oto udało mi się znaleźć wśród tysiąca kobiet jedną porządną. Spośród zaś tysiąca mężczyzn nigdy mi się to nie udało.

— Wiesz co — powiedział Salomon — nie przeszkadzajmy kobiecie w pracy. Powiedz jej, żeby lepiej wróciła do swoich zajęć. Wkrótce wrócą z pracy w polu jej mąż i syn. Będą zapewne głodni i zmęczeni. Zechcą jeść i odpocząć.

Król Salomon i królowa Saby opuścili gościnne progi domu Awiezera i weszli do jego ogrodu. Przechadzając się po dobrze utrzymanym ogrodzie, król Salomon zauważył:

— Widzę, że chcesz koniecznie, abym tę kobietę poddał próbie. Uczynię więc zadość twojej woli. Zastrzegam się jednak, że wołałbym nie zakłócać spokoju tej zgodnie żyjącej rodziny. Ale skoro się rzekło, postaram się przekonać ciebie, że mój sąd o kobietach jest słuszny. Zaczekaj chwileczkę. Pójdę i wyjmę z worka przyzycznego do grzbietu konia małą szkatułkę.

Po chwili król przyniósł szkatułkę. Małym kluczykiem otworzył i pokazał jej zawartość królowej Saby. W szkatułce stała miseczka wypełniona ziarnkami, obok siedziały białe myszki i leżały okruszki chleba. Zamknąwszy na kluczyk szkatułkę, król tak rzekł do królowej Saby:

— Za pomocą tej oto szkatułki wystawię na próbę uczciwość popieranej przez ciebie kobiety. Jeśli pomyślnie zda egzamin, zmienię zdanie o kobietach. Szczerze przyznam się, że popełniłem w ich ocenie błąd.

Po obejrzeniu ogrodu wrócili do domu gościnnej gospodyni. Zastali tam jej męża Awiezera i syna Achiezera, którzy już zdążyli wrócić z pola. Awiezer od razu poznał króla Salomona. W okresie trzech świąt pielgrzymich bywał w Jerozolimie<sup>553</sup> i tam nieraz miał

<sup>551</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>552</sup>królowa Saby — władczyni jednego z największych królestw przedmuzułmańskich położonych na Bliskim Wschodzie o nazwie Saba (lub Szeba); obecne tereny Jemenu. Pierwszą znaną królową Saby była Makeda, wg tradycji etjopskiej (lub Bilkis, wg tradycji arabskiej, lub Nikalue, wg tradycji rzymskiej); żyła ona w czasach współczesnych królowi Salomonowi. [przypis edytorski]

<sup>553</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w cza-

Kobieta, Mężczyzna

Kuszenie

okazję go widzieć. Król zwrócił się do Awieзера i jego żony z prośbą, aby przechowali przez trzy dni drogą i cenną szkatułkę.

— Zostawiam — powiedział — pod waszą opieką tę szkatułkę. Pod żadnym pozorem nie wolno jej otworzyć. Lepiej, żebyście jej wcale nie ruszali. Jeśli tak uczynicie, hojnie was wynagrodzę. Jeśli jednak postąpicie inaczej, przypłacicie to życiem.

Król wręczył Awiezerowi kluczyk, pobłogosławił oboje małżonków i razem z królową Saby wyruszył w drogę powrotną do Jerozolimy.

Był już wieczór i małżonkowie zasiedli do kolacji. Żona Awieзера nie mogła spokojnie usiedzieć przy stole. Ni to do męża, ni to do siebie zaczęła mówić:

— Kto wie, co w tej szkatulce może być. Może brylanty, a może jakieś czary.

— Lepiej nie zastanawiajmy się nad tym — odparł Awiezer. — Nie ruszajmy jej. Nie patrzmy nawet w jej stronę. Niech sobie spokojnie stoi w kącie. Za trzy dni wróci król i zabierze ją. Dostaniemy za to dobre prezenty.

Zjedli kolację i położyli się spać. Skoro świt Awiezer wstał, umył się, zjadł śniadanie i poszedł do pracy. W południe wrócił do domu na obiad. Żona podała do stołu, ale sama nie tknęła jedzenia. Awiezer zaniepokoił się jej stanem. Zapytał, czy czasem nie jest chora albo może otrzymała złe wiadomości z domu jej ojca.

— Chcę, żebyś wiedział — powiedziała mu — że tej nocy nie zmrugałam oka. Szkatulka nie dawała mi spokoju. A kiedy na chwilę udało mi się zasnąć, nawiedziły mnie koszarne sny. Ach, gdybym to ja mogła się dowiedzieć, co w tej szkatulce się znajduje!

— Przestań o tym myśleć. Pamiętaj o ostrzeżeniu króla. W grę wchodzi nasze życie.

Po obiedzie Awiezer znowu poszedł do pracy w polu. Kiedy wieczorem wrócił do domu, zastał żonę w łóżku. Skarżyła się, jęczała i wzdychała.

— Co się stało?

— Zostaw mnie w spokoju. Teraz widzę, że szkatulka jest ci droższa od żony.

A kiedy Awiezer zaczął ją głaskać i uspokajać, powiedziała:

— Jeśli naprawdę mnie kochasz i chcesz, abym wyzdrowiała, to pozwól mi zaglądnąć przez dziurkę od klucza do szkatulki. Kiedy ciebie tu nie było, chciałam to uczynić, ale ogarnął mnie taki strach, że się cofnęłam. Król z pewnością umieścił tam jakiegoś chochlika.

I tak długo go molestowała i nagabywała, że Awiezer uległ jej.

— Dobrze — powiedział — zejź z łóżka i razem podejdźmy do szkatulki. Nie waz się jednak jej dotknąć.

— Nic się nie bój, nie dotknę jej. A gdybym nawet jej dotknęła, nic strasznego by się nie stało. Królowi zależało chyba tylko na tym, abyśmy jej nie przesunęli z miejsca, na którym stoi.

Podeszła z mężem do szkatulki i zajrzała przez dziurkę od kluczyka do wnętrza. Niczego jednak nie mogła dojrzeć. W złości i rozgoryczeniu powiedziała:

— Król dobrze ukrył przed nami swoją tajemnicę. Nigdy się chyba nie dowiemy, co tam jest. Chyba że otworzymy szkatułkę.

Awiezer przeraził się słów żony. Ze strachu zaczął dygotać:

— Nie mów mi — krzyknął — o otwieraniu szkatulki! Czy chcesz, żebyśmy zginęli?

Wziął ją za rękę i zaprowadził w powrotem do łóżka.

— Połóż się i uspokój! Prześpij się, a rano wstaniesz rześka, wypoczęta i wolna od zmartwienia. Zabierzesz się do pracy i zapomnisz o szkatulce.

Kobieta nic nie powiedziała. Wyglądało na to, że postąpi tak, jak jej mąż polecił. Awiezer, mimo iż był już głodny, a żona nie miała głowy do kolacji, położył się spać zadowolony z obrotu sprawy.

Uspokojony spał dobrze i rano o samym brzasku wstał, umył się, odmówił modlitwę, wziął coś na drogę i poszedł do pracy. Po jakimś czasie przybiegł do niego syn Achiezer. Głosem pełnym przerażenia, jeszcze w biegu, zawołał:

— Ojczce, chodź prędko do domu. Mama zachorowała. Strasznie cierpi. Tak cierpi, że chce jak najprędzej umrzeć. Przed śmiercią chce cię zobaczyć.

Mąż, Żona

Choroba

sach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

Przybity złą wieścią Awiezer załamał rękę:  
— Dotychczas — powiedział — żyłem spokojnie i szczęśliwie. I oto przyszedł do nas król i zaczęło się nieszczęście.

Pędem pobiegł do domu. Podeszedł do łóżka chorej i powiedział:

— Weź się w garść i usiądź!

— Nie mam sił, mój mężu. Od dwóch dni nic nie jadłam i nie piłam. Na dodatek gnębił mnie koszmarny sen. Jeszcze teraz czuję, jak ciarki przebiegają mi po ciele. We śnie widziałam, jak ze szkatułki wyskakują diabły i czarty. Było ich strasznie dużo, tak dużo, że cały dom roił się od nich. Zgrzytały zębami i strasznie zawodziły. Jeden taki diabeł wskoczył mi na łóżko i powiedział: „Jeśli zaraz nie otworzysz szkatułki, to jutro w nocy znowu przyjdziemy i cię udusimy albo rozszarpiemy na strzępy, albo cię spalimy i popiół z twego ciała rozwiejemy na wszystkie cztery strony świata”. Na koniec plunął mi w twarz i znikł. Obudziłam się cała w potach i dreszczach. Wołałam cię w nocy, ale ty spałeś.

Kobieta, nie przestając płakać, dodała:

— Zaraz znowu się zjawią i zaduszą mnie. Zawezwałam cię po to, abyś zawczasu wykopał dla mnie grób.

— Dlaczego przejmujesz się tym głupim snem? Przecież wiesz doskonale, że sen nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Gdyby w szkatulce były diabły, napadłyby we śnie przede wszystkim na mnie, gdyż ja mam kluczyk. Z tego jasno wynika, że twój sen to czysta bzdura. Śniło ci się, bo zbyt dużo o tym myślałaś.

Widząc, że mąż twardo obstaje przy dochowaniu wierności królowi, kobieta zeszła z łóżka i padłszy do jego nóg, zaczęła błagać:

— Zrób to dla mnie. Chodzi przecież o drobnostkę. Daj mi kluczyk na jedną chwilkę. Szybko otworzę i rzucę tylko okiem, po czym zamknę. Nikt tego nie zobaczy.

— Dobra ty moja żono — odpowiedział Awiezer — popatrz tylko na siebie. Jak ty wyglądasz? Zjedz coś i napij się. Jak się pokrzepisz, to i spokój ci wróci. Przypomnisz sobie ostrzeżenie króla i przestaniesz o tym myśleć.

To rzekłszy, Awiezer podniósł ją i posadził przy stole. Podał jej chleb i coś do picia. Po zaspokojeniu głodu kobieta jednak zaczęła na nowo się skarżyć.

— Awiezerze, drogi mój mężu! Zlituj się nade mną i otwórz szkatułkę. Tylko na jedną chwileczkę. Król nawet się nie domyśli. Rzucę tylko okiem. Będziemy ostrożni.

I tak płakała i żaliła się przez cały dzień. Wieczorem Awiezer był już u kresu sił. Czuł, że dłużej już nie wytrzyma. Życie mu obrzydło do reszty. Podniesionym głosem zawołał:

— Dobrze, otworzę ci na chwilę.

Podeszli do szkatułki. Awiezer włożył do zamka kluczyk, przekręcił i otworzył wieczko. W tej samej chwili myszki wyskoczyły ze szkatułki i rozbiegły się nie wiedzieć dokąd.

Małżonkowie stanęli jak wryci. Dreszcze wstrząsnęły ich ciałem. Kobieta zaczęła drzeć na sobie suknię i głośno zawodzić:

— Awiezerze, zgubiłeś nas! Gdybyś był ostrożny, myszki nie zdołałyby uciec. Ojej! Tyle razy ci mówiłam, żebyś wieczko ostrożnie uchylił, a ty je na oścież otworzyłeś.

— Gdybyś mnie usłuchała, nie byłoby tego nieszczęścia.

— A kluczyk to kto miał? Gdybyś był prawdziwym mężczyzną, a nie mięczakiem, to byś nie uległ słabej kobiecie i oboje uniknęlibyśmy nieszczęścia.

— Kochana moja żono. Co nam teraz pomoże twój płacz? Błądu już nie naprawimy. Teraz pozostaje nam prosić Boga o łaskę.

Po upływie trzech dni zjawił się król Salomon z królową Saby. Zastali oboje małżonków w stanie głębokiego przygnębienia. Żona Awiezera padła przed królem na kolana i płacząc zawołała:

— Panie mój i królu, przysięgam na moje życie, że to nie ja otworzyłam szkatułkę. Miej litość i nie zabijaj mnie.

Król zwrócił się wtedy do Awiezera:

— Dlaczego otworzyłeś wbrew memu rozkazowi szkatułkę? Powiedz, jak do tego doszło?

— Winien jestem ja, królu, ja ponoszę winę, bo dałem się namówić przez żonę. Zabij przeto tylko mnie, a ją, proszę cię, zostaw przy życiu.

Sen, Diabeł

— Pokój tobie i pokój twojej żonie — powiedział Salomon. Nic złego żadnemu z was się nie stanie. Wystawiłem was tylko na próbę.

Na prośbę królowej Saby Awiezer opowiedział o wszystkim, co się wydarzyło w ich domu w ciągu tych trzech dni.

Na zakończenie król Salomon tak powiedział:

— Przekonałem cię, że spośród tysiąca mężczyzn znalazłem jednego porządnego. Niestety, nie mogę tego powiedzieć o kobietach.

## KRÓL SALOMON<sup>554</sup> DEMASKUJE ZŁODZIEJA

Trzech maszerujących razem wędrowców zaskoczyła w drodze ciemność zbliżającej się nocy. Wkrótce miała się ukazać na niebie gwiazda obwieszczająca początek soboty. Aby nie naruszyć świętości dnia, wędrowcy postanowili złożyć w jednym, dobrze ukrytym miejscu swoje pieniądze. Jako postanowili, tak też zrobili. Zapadła noc i wędrowcy ułożyli się do snu. Okazało się jednak, że nie wszyscy wytrwali we śnie do rana. O północy jeden z nich wstał z legowiska, podszedł do schowka, wyjął pieniądze i ukrył je w innym miejscu.

Złodziej

Następnego dnia wieczorem, kiedy dzień sobotni dobiegł końca, wędrowcy zebrali się do dalszej drogi. Poszli razem do schowka, aby wyjąć złożone tam pieniądze. I tu okazało się, że pieniądze zniknęły. Żal, gniew i złość opanowały naszych wędrowców. Wybuchł spór. Zaczęli się nawzajem podejrzewać. Któryś z nich ukradł pieniądze. Ale kto? I spór o to, kto jest sprawcą kradzieży, przeciągnąłby się w nieskończoność, gdyby jeden z nich nie zaproponował przekazać sprawy królowi Salomonowi.

Mądrość, Sprawiedliwość

Stanąwszy przed królem, każdy zrelacjonował na swój sposób przebieg sprawy. Salomon cierpliwie ich wysłuchał, po czym polecił opuścić pałac i czekać na powtórne wezwanie. Po ich wyjściu zaczął spokojnie analizować słowa każdego z trzech wędrowców. Chciał z ich słów wyluskać ziarenka prawdy i na ich podstawie ustalić, kto dokonał kradzieży. Kiedy doszedł już do pewnych wniosków, polecił zawezwać czekających na decyzję wędrowców.

— Słyszałem — powiedział do nich — że jesteście ludźmi wykształconymi, uczonymi w Piśmie, mądrymi w radach i zdolnymi do wyciągania słusznych wniosków. Mając to na względzie, chciałbym, abyście odpowiedzieli na pytanie, jakie otrzymałem od cesarza Rzymu<sup>555</sup> w sprawie, która wydarzyła się w jego państwie. Sprawa zaś, o której rozstrzygnięcie poprosił mnie cesarz Rzymu, przedstawia się tak:

Przyjaźń, Przysięga

— Na pewnym podwórzu w Rzymie wychowywali się razem chłopiec i dziewczynka. Dzieci bawiły się razem i obdarzały wzajemnie przyjaźnią i sympatią. Pewnego razu chłopiec zaproponował dziewczynie, że jeśli w przyszłości zjawi się jakiś młodzieniec i poprosi o jej rękę, niech nie wyraża zgody, dopóki on, sympatyzujący z nią, nie udzieli jej zezwolenia.

Dziewczyna wyraziła zgodę i złożyła odpowiednią przysięgę. W jakiś czas potem rodzice dziewczyny sprowadzili do domu kandydata do jej ręki. Dziewczyna jednak zgodnie ze złożoną przysięgą oświadczyła:

— Zgodzę się wyjść za ciebie za mąż, ale najpierw muszę uzyskać zezwolenie od mojego przyjaciela. Tak bowiem kiedyś mu pod przysięgą obiecałam.

Dziewczyna, której nowy narzeczony spodobał się, poszła do przyjaciela swoich dzieciennych zabaw i powiedziała:

— Uwolnij mnie od przysięgi, a ja za to dam ci tyle złota i srebra, ile tylko zechcesz.

Młody jej przyjaciel na to odpowiedział:

— Za to, żeś dotrzymała słowa, zwalnię cię ze złożonej przysięgi. Nie chcę za to żadnej zapłaty.

I zwróciwszy się do przyszłego jej męża, tak powiedział:

— Niech się wam życie szczęśliwie ułoży.

W powrotnej drodze prowadzącej przez las młoda para została napadnięta przez ban-

Złodziej

<sup>554</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>555</sup>cesarz Rzymu — przywołanie w tym miejscu Cesarstwa Rzymskiego jest anachronizmem: Cesarstwo Rzymskie istniało w latach 27 p.n.e. – 476 r. n.e.; król Salomon żył w latach ok. 1000 p.n.e. – ok. 931 p.n.e. [przypis edytorski]

dę rozbójników. Herszt bandy, człowiek już w latach, upodobał sobie dziewczynę i bez zbędnych ceregieli postanowił ją poślubić. Odebrawszy młodej parze najpierw woreczek ze złotem i srebrem, zerwał również z szyi dziewczyny ostatnią broszkę. Minę miał przy tym tak złowrogą, że dziewczyna zaczęła go błagać:

— Zanim wyrządzisz mi krzywdę, racz mnie wysłuchać.

I kiedy zbój z pewnym ociąganiem powstrzymał się na chwilę przed napaścią na dziewczynę, ta opowiedziała mu o tym, jak z narzeczonym udała się do swego przyjaciela z lat dziecięcych po zwolnienie z przysięgi, którą mu kiedyś złożyła.

Na koniec dodała:

— Weź, proszę cię, przykład z mojego narzeczonego. Przez cały czas byliśmy razem i on, młody, w pełni sił żywotnych człowiek, świadomie hamował swoją żądzę, ty zaś, człowiek stary, możesz w każdej chwili zostać powołany do zdania rachunku ze swoich czynów na tamtym świecie. Dlatego powinieneś powściągać żądzę. Możesz zabrać całe nasze złoto i srebro, a nam pozwól udać się w drogę do domu.

Słowa dziewczyny odniosły skutek. Stary zbój nie tylko pozwolił im odejść, ale zwrócił również kosztowną zdobycz. Rzecz ta, jak już nadmienilem, wydarzyła się w Rzymie i panujący tam cesarz zwrócił się do mnie z prośbą, abym wypowiedział się, kto z trójki zamieszanej w tym wydarzeniu zasługuje na największe uznanie. Dziewczyna, narzeczony czy stary rozbójnik? Muszę się przyznać, że odpowiedź przychodzi mi z trudem. Dlatego zwracam się do was. Powiedzcie mi, jakie jest wasze zdanie?

Po chwili namysłu każdy z trzech wędrowców wypowiedział swoje zdanie.

Pierwszy wędrowiec wyraził swoje zdanie w ten sposób:

— Według mnie na największe uznanie zasługuje dziewczyna. Ona bowiem pozostała wierna złożonej przysiędze.

Drugi miał inne zdanie:

— Sądzę, że bardziej zasługuje na uznanie narzeczony dziewczyny. On potrafił pokonać w sobie cielesną żądzę.

Trzeci zajął zupełnie inne stanowisko:

— Jestem zdania — powiedział — że na szacunek zasługuje przede wszystkim stary zbój. Zwrócił pieniądze i uwolnił młodą parę. To, że ich uwolnił, mogę jeszcze zrozumieć, ale że oddał zdobyty łup, tego za nic nie zrozumieć.

— Ty więc jesteś złodziejem — zawołał Salomon — albowiem skoro pałasz żądzą do tych pieniędzy, których sam na oczy nie widziałeś, to zapewne zapragnąłeś przywłaszczyć sobie pieniądze, które widziałeś.

Przybity argumentem króla złodziej przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, w którym ukrył pieniądze. Rzecz zrozumiała, że wyrokiem króla został osadzony w więzieniu.

## KRÓLOWA MRÓWEK

Hiram z Tyru<sup>556</sup>, syn wdowy z pokolenia Naftali<sup>557</sup>, utkał dla króla Salomona<sup>558</sup> dywan o wymiarach sześćdziesiąt na sześćdziesiąt mil. Wyhaftował na nim przeróżne zwierzęta i ptaki. Były ptaki żyjące na wodzie, brodzące po ziemi i latające wysoko pod niebem. Na tym dywanie zasiadał często król Salomon wraz ze swoimi dworzanami. Wykorzystując siłę wiatru, dywan unosił się w powietrze i szybował pod niebem. Król Salomon nieraz używał go do dalekich podróży, od jednego do drugiego krańca świata. W taki sposób śniadanie przychodziło mu na przykład zjeść w Damaszku<sup>559</sup>, a kolację w Medii<sup>560</sup>. Z dużej wysokości mógł ogarnąć wzrokiem cały świat i wszystko, co się na nim działo.

Pewnego dnia dywan z Salomonem osiągnął niebywałą wysokość. Król wbił się w dumę i zawołał:

<sup>556</sup>Hiram z Tyru — król fenickiego miasta Tyr, panujący w latach 969–936 p.n.e. Miał zawarty sojusz z Dawidem, który następnie rozciągnął się na panowanie Salomona (1Krl 5,15–25). [przypis edytorski]

<sup>557</sup>Naftali a. Nefiali — syn Jakuba i Bilhy, niewolnicy Racheli (Rdz 30,1–8). [przypis edytorski]

<sup>558</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następcą Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>559</sup>Damaszek — jedno z najstarszych miast na Bliskim Wschodzie, zamieszkałych nieprzerwanie od XV w. p.n.e do dzisiaj. Za panowania króla Salomona, stolica państwa aramejskiego zwanego Aramem (2Krl 5,1). [przypis edytorski]

<sup>560</sup>Media — państwo utworzone przez plemiona medyjskie na terenach obecnego zachodniego Iranu w VII w. p.n.e., w połowie VI w. p.n.e pokonane przez Persów. [przypis edytorski]

Złodziej, Podstęp,  
Pożądanie

Pycha, Zwierzę

— Jestem wielki i potężny! Nikt mi na tym świecie nie dorówna.

I ledwo zdążył wypowiedzieć te słowa, kiedy wiatr nagle ucichł i dywan zaczął gwałtownie opadać. Czterdziestu żołnierzy z towarzyszącej mu ochrony spadło z dywanu.

Król na ten widok zawołał do wiatru:

— Wietrze, wietrze, zjaw się znowu. Zaczynaj znowu dąć jak wprzódy. Unieś mnie na swoich skrzydłach!

A wiatr tak odpowiedział:

— Opamiętaj się, Salomonie. Wbiłeś się w pychę. Okaż skruczę przed Bogiem. Jeśli ci przebaczy, ja znowu uniosę cię w górę.

Salomonowi zrobiło się wstyd. Pokajał się i wtedy wiatr uniósł w górę dywan wraz z nim i pozostałymi żołnierzami. I latając pod chmurami, Salomon usłyszał w pewnej chwili głos mrówki dochodzący z odległej ziemi. Wyraźnie usłyszał jej słowa skierowane do pozostałych mrówek.

— Mróweczki, uciekajcie szybko do swoich kryjówek. Szybciej, jeśli nie chcecie, by was stratowały wojska Salomona.

Słowa mrówki rozgniewały Salomona. Natychmiast skierował dywan ku ziemi. Po wylądowaniu odszukał w piasku nad rzeką mrówkę, która ostrzegała przed nim swoje siostry.

— Kim ty jesteś — zawołał do niej — że ostrzegasz swoje siostry przede mną?

— Jestem królową mrówek. Ostrzegam siostry przed człowiekiem, który mimo że powstał z prochu i w proch się obróci, wbił się w pychę.

— Chcę ci zadać jeszcze jedno pytanie — powiedział król.

— Jeśli chcesz mi zadać pytanie, to zejź z dywanu. Nie powinienes patrzeć na mnie z góry. Powinienes siedzieć ze mną na równej płaszczynie.

Salomon ręką uniósł mrówkę na wysokość swoich oczu i zapytał:

— Czy na świecie jest jeszcze druga taka istota, która by była tak potężna jak ja?

— Takich istot jest wiele. Nawet ja jestem potężniejsza od ciebie. Potwierdzeniem tego jest fakt, że Bóg cię przysłał do mnie z końca świata, abyś mógł mnie nosić na rękach.

Rozzłościło to Salomona. Cisnął mrówkę na ziemię i zawołał:

— Czy wiesz choćby o tym, że ja jestem Salomon, król Jerozolimy<sup>561</sup>?

— Wiem jedno, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz.

Słyszając te słowa, Salomon zamilkł. Wstyd mu było, że został pokonany przez takie małe zwierzątko.

## KRÓL SALOMON<sup>562</sup> NA WYGNANIU

Król Salomon miał władzę nad wszystkimi zwierzętami i ptakami, jak też nad duchami i diabłami. Pewnego razu pochwycił Asmodeusza<sup>563</sup> i zakął go w kajdany. Król diabłów, znany ze swej chytrności, powiedział wtedy do Salomona:

— Jeżeli mi wypożyczysz na chwilę swój pierścień, to ci wyjawię niezwykle ważną tajemnicę.

Powodowany ciekawością król Salomon dał mu na chwilę swój pierścień, na którym wyryte było rozszyfrowane Imię Boga (Jahwe). Asmodeusz natychmiast wrzucił pierścień w odmętą morza, a nadpływająca właśnie ryba połknęła go. Wraz z pierścieniem Salomon utracił całą władzę i siłę. Asmodeusz wykorzystał powstałą sytuację i po prostu wyrzucił

Mądrość

Bieda

<sup>561</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>562</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>563</sup>Asmodeusz — jeden z upadłych aniołów; wg tradycji żydowskiej: książę demonów. [przypis edytorski]

go daleko poza granice państwa i umiłowanej stolicy Jerozolimy<sup>564</sup>. I oto potężny do niedawna król Salomon znalazł się samotny w obcym państwie, wśród obcych ludzi. Wraz z władzą utracił też swoją urodę i mądrość. Od niedojadania skurczyła mu się i poszarzała twarz. Zmuszony był żyć z jałmużny. Chodził o kiju żebraczym od domu do domu i zapewniał gospodarzy, że jest królem Salomonem. Już na samym progu przedstawiał się:

— Nie zwracajcie uwagi na mój strój i wygląd, ale uwierzcie mi, że jestem królem Salomonem, którego dotknęło nieszczęście.

Jest rzeczą jasną, że jego słowa wywoływały śmiech i drwinę:

— Ładny nam król z kijem żebraczym w rękę!

Trzy długie lata Salomon cierpiał fizycznie i moralnie. Była to niewątpliwie kara za to, że złamał trzy nakazy Tory<sup>565</sup> obowiązujące władców Izraela. Królowi Izraela nie wolno było mieć wielu żon, dużo koni i dużo złota.

Po trzech latach spędzonych przez króla Salomona na wygnaniu Bóg okazał mu łaskę i wskazał drogę, na którą powinien wejść, aby móc powrócić do swego państwa, władzy i wielkości.

I tak w drodze powrotnej, przemierzając wiele różnych państw, przybył do kraju zwanego Ammon<sup>566</sup>. Na ulicach Ammonu zupełnie się zgubił. Nie wiedział, dokąd ma skierować kroki. Na jego szczęście, kiedy bezradny stał na rogu ulicy, wracał właśnie z placu targowego nadworny kucharz panującego tu króla. Był obładowany tobołami z żywnością. Na widok stojącego na rogu Salomona zatrzymał się i nie pytając o nic, włożył na jego barki toboły i kazał mu iść za sobą. W ten sposób Salomon trafił do kuchni dworu królewskiego. Tu zaoferował kucharzowi swoją pomoc. Nie chcę — powiedział — żadnego wynagrodzenia. Wystarczy mi samo wyżywienie. Kucharz z miejsca się zgodził i Salomon zaczął pomagać w przygotowywaniu posiłków. Po kilku dniach Salomon oświadczył kucharzowi, że sam jest wykwalifikowanym kucharzem i pragnąłby samodzielnie choć raz przyrządzić królowi obiad. Zapewniał przy tym, że król będzie z jego potrawy zadowolony. Po krótkim wahaniu kucharz wyraził zgodę. Salomon zabrał się ochoczo do roboty i upichcił tak smaczne potrawy, że król nie mógł się ich nachwalić. Z ciekawości zapytał kucharza, jak je przyrządził? Dotychczas — powiedział — tak znakomitych i smacznych rzeczy nie jadłem.

Kucharz opowiedział mu, jak to kilka dni wcześniej spotkał na ulicy jakiegoś nietutejszego człowieka, który podjął się zanieść toboły z żywnością, a potem pomagał w kuchni. On to właśnie przyrządził te smakołyki, które tak przypadły do gustu królowi.

Król polecił natychmiast zawołać Salomona, a kiedy ten stanął przed jego obliczem, zapytał:

— Czy chcesz zostać na stałe kucharzem mego dworu?

Nie trzeba dodawać, że Salomon ochoczo wyraził zgodę. Król odprawił wtedy starego kucharza i na jego miejsce wyznaczył Salomona.

Pewnego dnia córka króla Amonu, Noemi<sup>567</sup>, ujrzawszy nowego kucharza, zakochała się w nim na zabój. Natychmiast pobiegnęła do matki i oświadczyła, że chce za niego wyjść za mąż. Matka była przerażona.

<sup>564</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szaalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>565</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>566</sup>Ammon — kraj Ammonitów, plemienia aramejskiego, wg *Ks. Rodzaju* wywodzącego się z stosunku młodszej córki Lota ze swoim ojcem (Rdz 19,38). Ammonici oraz Filistyni najeździli Izraelitów przez 18 lat, ostatecznie zostali pokonani przez wojska pod dowództwem Jeftego (Sdz 10,8–9; Sdz 11,32). [przypis edytorski]

<sup>567</sup>Noemi — kobieta o tym imieniu pojawia się w *Księdze Rut*, jednak nie jest to postać tożsama z przedstawioną tu Noemi, córką króla Ammonu. [przypis edytorski]

— Jak to — zawołała — ty, królewska córka, chcesz pojąć za męża kucharza? Tylu generałów i książąt ubiega się o twoją rękę, a ty wybrałaś sobie kucharczyka!

Córka jednak uparła się, że wyjdzie za mąż tylko za tego kucharczyka. Matce nie pozostało nic innego, jak tylko donieść o tym królowi. Ten usłyszawszy, co się święci, wpadł w gniew i w pierwszej chwili zamierzał własnoręcznie zabić córkę i jej wybrańca. Ostatkiem sił opamiętał się jednak. Rozważył rzecz inaczej. Wydał polecenie jednemu z podwładnych strażników, żeby wyprowadził córkę i Salomona na pustynię. Tam z braku wody i jedzenia umrą, a on nie skala sobie rąk przelaniem krwi niewinnych ludzi.

Jednak losy wygnanej na pustynię pary zakochanych potoczyły się inaczej. Po dłuższym błądzeniu młodzi odkryli drogę prowadzącą do morza. Dotarli do brzegu i tu Salomon natknął się na osiedle ludzkie. Zostawił Noemi w bezpiecznym miejscu, a sam udał się na poszukiwanie żywności. Na stoisku rybnym kupił dużą rybę. Zaniósł ją Noemi do ugotowania. Kiedy ta rozcięła rybę, znalazła w jej wnętrzu pierścień. Okazało się, że był to właśnie pierścień Salomona, który Asmodeusz wrzucił był do morza. Salomon włożył go na palec i w tej samej chwili odzyskał duchową siłę i mądrość. Nie namyślając się długo wyruszył do Jerozolimy i wypędził Asmodeusza, który tymczasem zajął jego tron.

Objąwszy z powrotem władzę, wyprawił poselstwo do króla Amonu z listem, w którym polecił mu się stawić w Jerozolimie. A kiedy król Amonu stawiał się przed jego obliczem, Salomon oświadczył:

— Doszły mnie wieści, żeś zabił dwie niewinne istoty. Wytłumacz mi, dlaczego to uczyniłeś?

— Ja ich nie zabiłem — tłumaczył się król Ammonu — ja je tylko wysłałem na pustynię. Nie mam pojęcia co się z nimi stało.

— A co by się stało, gdybyś ich oboje teraz zobaczył? Czy poznałbyś ich?

— Oczywiście!

— Ale mnie nie poznałeś. Ja właśnie jestem owym kucharczykiem, którego wyгнаłeś na pustynię. Twoja córka jest teraz moją żoną. Za chwilę ją zobaczysz.

Noemi na widok ojca rzuciła mu się w ramiona i zaczęła całować jego ręce. Dobra córka wybaczyła ojcu. Król Amonu zaś nie posiadał się z radości, że jego córka jest żoną wielkiego króla.

## KRÓL SALOMON<sup>568</sup> PŁACZE

Wyrzucony z Jerozolimy<sup>569</sup> przez Asmodeusza<sup>570</sup> król Salomon znalazł się nagle na obcej, dalekiej ziemi. Bez grosza przy duszy błąkał się po ulicach nieznanymi miastami i po drogach nieznanymi wsi jak zwykły żebrak. Nikt go nie znał i nikt go nie poznał.

Znalazło się jednak dwóch ludzi, którzy rozpoznali w nim króla. Jednym z nich był człowiek bogaty, a drugi biedny.

Najpierw Salomon spotkał bogacza. Na widok Salomona bogacz nisko się uklonił i powiedział:

— Panie mój i królu. Gorąco zapraszam cię do siebie do domu. Racz spożyć ze mną obiad.

Król Salomon skwapliwie skorzystał z zaproszenia. Bogaty człowiek posadził go przy suto zastawionym stole. Dwojąc się i trojąc polecił na cześć gościa zarznąć wołu i przygotować najlepsze potrawy. Po obiedzie zaprowadził gościa do swego najlepszego pokoju, aby król mógł tam zażyć odpoczynku. Wracając zaś do obiadu, to gospodarz domu podczas spożywania posiłku wciąż przypominał gościowi najlepsze jego lata królowania w Jerozolimie.

Bogactwo

<sup>568</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>569</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>570</sup>Asmodeusz — jeden z upadłych aniołów; wg tradycji żydowskiej: książę demonów. [przypis edytorski]



Słuchając wspomnień Salomon bardzo się wzruszył. Łzy zaczęły napływać mu do oczu. Starał się powstrzymać płacz, ale na próżno. Im bardziej starał się zachować spokój, tym głośniejszy stawał się jego płacz.

Z rana serdecznie żegnany przez gospodarza Salomon udał się w dalszą drogę. Tym razem spotkał się z człowiekiem, po którym poznać można było, że należy do biedaków. Ten również poznał króla. Bez wstępnych słów zaprosił go do siebie na poczęstunek. Salomon, mając jeszcze świeżo w pamięci obiad bogacza, zapytał:

— Chcesz mnie ugościć w taki sam sposób jak ten, który wczoraj urządził na moją cześć prawdziwą ucztę?

— Na taką ucztę mnie nie stać. Ja mogę poczęstować cię tylko kapustą. Jeśli nie masz nic przeciwko tak skromnemu posiłkowi, to proszę za mną.

Król dał się zaprosić i wkrótce znalazł się w skromnie, a nawet ubogo urządzonej mieszkanku. Gospodarz najpierw umył gościowi ręce i nogi, potem zaprosił do stołu, na którym stała miska z niewielką porcją kapusty. Podczas spożywania posiłku biedny gospodarz starał się w serdecznych słowach pocieszyć strapionego gościa:

— Królu mój i władco! Pan Bóg złożył był twemu ojcu Dawidowi<sup>571</sup> obietnicę, że nigdy nie pozbawi jego dzieci królewskiego tronu. Drogi, jakimi kieruje Pan Bóg, są niezbadane. Raz czy dwa wymierza karę, ale w ostatecznym rozrachunku zwróci ci w swojej łaskawości królestwo.

Słowa gospodarza wpłynęły uspokajająco na Salomona. Skromny posiłek okazał się nie tylko wystarczający, ale sprawił mu nie wysłowioną wprost przyjemność.

Po zakończeniu tułaczki, po powrocie do Jerozolimy i ponownym objęciu władzy królewskiej Salomon napisał w 15 rozdziałach swoich *Przypowieści* następujące zdania: „Lepsza jest potrawa z jarzyn, a przy tym miłość, niż karmny<sup>572</sup> wół wraz z nienawiścią.

Lepszym okazał się posiłek z kapusty okraszonej miłością, który spożyłem u biedaka, niż posiłek z wołu nadzianego nienawiścią, który przygotował dla mnie bogacz”.

## CIEKAWSKA KRÓLOWA

Pewnego dnia rano król Salomon<sup>573</sup> wyszedł na spacer po terenie pałacowym. A że był dobrym gospodarzem, zajrzał przenikliwym okiem do stajni i obór. Chciał sprawdzić, czy wszystkie jego polecenia w sprawie pielęgnowania zwierząt są przestrzegane, czy otrzymują na czas paszę i wodę, czy są doglądane i utrzymywane w czystości. Przy sposobności przysłuchiwał się rozmowom zwierząt. W pewnej chwili usłyszał jakąś dowcipną wypowiedź barana pod adresem osła i wybuchnął śmiechem.

Jedna z jego żon, córka egipskiego faraona<sup>574</sup>, zwykła była również wstawać o świcie, aby pójść do ogrodu i zrywać kwiaty. Ujrzawszy męża, który właśnie wychodził rozbawiony z obory, nie mogła powstrzymać ciekawości, by nie zapytać o powód śmiechu.

— Powiedz mi, królu, co cię tak rozbawiło, że się śmiałeś?

— Nic ważnego, nie warto powtarzać.

— A jednak — napierała królowa — strasznie chciałabym wiedzieć. Proszę cię, powiedz.

— Powtarzam ci jeszcze raz, nic szczególnego.

Upór króla jeszcze bardziej wzmógł jej ciekawość. Postanowiła tak długo go prosić, aż ulegnie i wyjaśni przyczynę swego rozbawienia. Tymczasem król poszedł do pałacu, w którym czekali ministrowie z dziennymi raportami. Na jego widok wszyscy wstali z miejsc, a on najpierw ich wysłuchał, potem wydał polecenia. Ministrowie zanotowali wszystkie dyrektywy, po czym rozeszli się, aby je skrupulatnie wykonać.

<sup>571</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>572</sup>karmny — tuczny. [przypis edytorski]

<sup>573</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następcą Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>574</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągacz, zdzierca, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

Po odprawie z ministrami król Salomon zasiadł do śniadania. Widząc, że krzesło królowej świeci pustką, posłał po małżonkę jedną ze swych służebnic. Po chwili służebnica wróciła z wieścią, że królowa dzisiaj nie będzie mu towarzyszyła przy stole.

Król pospieszył natychmiast do komnaty żony.

— Powiedz mi, dlaczego nie chcesz jeść? Dlaczego jesteś taka przygnębiona?

— Sądziłam dotychczas, że mnie kochasz, że jestem ci droga, że gotów jesteś zaspokoić wszystkie moje pragnienia, ale dzisiaj przekonałam się, że byłam w błędzie, i to mnie zmartwiło.

— Gdybym wiedział, że tak to sobie weźmiesz do serca, to bym ci od razu powiedział, dlaczego się śmiałem. Doprawdy drobnostka, ale skoro tak się tym przejęłaś, to ci powiem.

Królowa odzyskała humor i podziękowała królowi za okazaną szczerłość.

— Kiedym wszedł do obory — powiedział król — zobaczyłem, że wół stoi przy korycie i obżera się. Tymczasem koryta przeznaczone dla kóz i baranów były puste. I nagle usłyszałem, jak barany wydały niesamowity, dziwny ryk. Słyszac ten ryk wół przestał jeść. Obrócił się pyskiem do baranów ciekaw, z jakiego powodu ryczą. I wtedy korzystając z tego, że wół odwrócił pysk od koryta, kozy w mig podskoczyły i wyżarły całą paszę. Dopiero wtedy, kiedy w korycie nie było śladu karmy, barany zamilkły i kozy wróciły do swoich miejsc. Jakże wielkie było zdziwienie wołu, który powrócił do pustego koryta. Wtedy sobie pomyślałem: człowiek wcale nie stoi wyżej od zwierzęcia! Również ludzie starają się jeden drugiego przechytrzyć i oszukać, aby tylko wydrzeć mu kęs chleba z ust. Zastanowiwszy się przy tej okazji nad głupimi postępami człowieka, jego chytrymi gierkami i porównawszy z wyczynem baranów i kóz, roześmiałem się.

Królowa poważnie przejęła się słowami męża i po namyśle powiedziała:

— Jeśli to odpowiada prawdzie, to dlaczego wzbraniałeś się od razu mi to wyjaśnić? Dlaczego musiałam tak długo czekać? Dlaczego musiałam tak długo cię prosić? Sądzę, że tę bajkę wymyśliłeś dopiero teraz, na poczekaniu. Powiedz mi prawdę. Tylko prawda przekona mnie o twojej miłości. Powiedz, a będę spokojna.

Królowa mówiąc to rozszlochała się. W takiej sytuacji król zmuszony był oświadczyć:

— To prawda, że nie powiedziałem ci wszystkiego. Uczyniłem to jednak nie ze złej woli ani z braku miłości do ciebie. Gdybym ci powiedział całą prawdę, musiałbym się rozstać z życiem.

Królowej słowa Salomona nie wystarczyły.

— Podajesz mi jedno kłamstwo za drugim i jeszcze twierdzisz, że mnie kochasz. To niepoważne. Jeśli mi nie wyjaśnisz całej prawdy, umrę!

Salomon widząc, że żona nie przejęła się groźbą mu śmiercią w wypadku wyjaśnienia całej prawdy, wpadł w gniew. Podniesionym głosem zawołał:

— Dobrze, powiem ci, ale słuchaj uważnie.

Królowa wytarła łzy i dała mu znak, że uważnie słucha. Salomon skupił się i zaczął opowiadać:

— W portowym mieście Akko<sup>575</sup> mieszkał pewien człowiek o imieniu Jaszar<sup>576</sup>. Był to mąż dobry i bogobojny. Utrzymywał się z ciężkiej pracy na małym poletku ziemi. Przed śmiercią przywołał syna i tak do niego powiedział: Szmajo, synu mój, dni mego żywota są już policzone, dlatego chcę, abys uważnie mnie posłuchał, a potem wykonał wszystko, co ci powiem.

— Dobrze, ojciec — odpowiedział syn — wykonam wszystko, czego zażadasz.

— Otóż masz codziennie wrzucać do morza bochenek chleba.

Szmaja nie okazał zdziwienia i nie zapytał ojca o sens jego polecenia. Był grzecznym i posłusznym synem, który każde polecenie ojca wykonuje z największą radością.

Jaszar umarł i Szmaja objął po nim schedę. I tak jak obiecał ojcu, wychodził codziennie na brzeg morza i wrzucał bochenek chleba do wody. I zawsze w tym samym czasie podpływała mała ryba, która rzucała się na chleb i najadłszy się do syta, zostawiała jeszcze

Zwierzęta

Morze, Chleb, Zwierzę

<sup>575</sup>Akka — istniejące prawdopodobnie od III tysiąclecia p.n.e. miasto portowe. Okres największej świetności miasta przypada na XIV/XIII w. p.n.e. Za czasów króla Salomona miasto należało do Królestwa Izraela, choć pozostawało silnie związane politycznie z Fenicją. [przypis edytorski]

<sup>576</sup>Jaszar — postać o tym imieniu, jak również jego syn, nie pojawiają się w *Biblii hebrajskiej*. [przypis edytorski]

trochę dla innych ryb. Po pewnym czasie rybka karmiona obficie chlebem rozrosła się i roztyła w takim stopniu, że stała się większa od wszystkich pozostałych małych ryb. I wtedy chleb rzucany przez Szmaja przestał jej smakować. Zabrała się więc do pożerania mniejszych od siebie. Na wieść o tym król morza wpadł w gniew. Poleciał sprowadzić żarłoczną rybę i postawić ją przed sądem. Dwa potężne wieloryby natychmiast wykonały jego polecenie. Żarłoczna ryba stanęła przed obliczem króla morza.

— Skazuję cię na śmierć — powiedział król — boś występna i grzeszna. Pożerając swoich braci naruszyłaś prawo.

Ryba zaczęła się gęsto tłumaczyć:

— Nie ja jestem winna, ale ów człowiek, który codziennie dawał mi zbyt dużo chleba. Od przekarmienia brzuch mi się rozrósł i zaczął wymagać coraz więcej pożywienia. Z głodu musiałam pożerać mniejsze ode mnie rybki.

— Masz rację — powiedział król morza — gdyby ów człowiek nie dawał ci tyle chleba, nie rozrosłabyś się, nie stałabyś się silniejsza od swoich braci i nie pożerałabyś ich. A teraz wracaj tam, gdzie ów człowiek podaje ci chleb. Kiedy zjawi się i stanie nad samym brzegiem, podpłynij i połknij go żywcem, a potem przybądź z nim do mnie. Postawimy go przed sądem i ukarzymy.

Ryba podpłynęła do portu i czekała na pojawienie się Szmai. A kiedy ten stanął na brzegu, natychmiast go połknęła. Z pełnym brzuchem wróciła do króla morza i wypłula ze swego wnętrza Szmaję. Król otworzył rozprawę sądową.

— Grzeszniku! Nie tylko sam grzeszysz, ale z moich poddanych czynisz grzeszników. Przez ciebie mała rybka rozrosła się i zaczęła pożerać własnych braci.

Szmaja spokojnie wysłuchał słów króla morza i odpowiedział:

— Niech mnie Bóg skaże, jeśli czyniłem to ze złej woli. Wykonywałem jedynie wolę ojca, który przed śmiercią zlecił mi codziennie wrzucać do morza bochenek chleba. Nie mogłem przecież przypuścić, że ktoś z twoich poddanych będzie żarł ten chleb i tak dalece nabierze sił, że zacznie pożerać swoich braci.

Teraz widocznie Szmaja trafił mu do przekonania, bo król morza łagodniejszym głosem już przemówił:

— Twoje słowa, Szmajo, są słuszne. Wykonałeś nakaz Boga, Stworzyciela Nieba, Ziemi i Morza. Zachowałeś szacunek dla ojca i spełniłeś jego wolę. Dlatego zwalniam cię od winy i kary. Możesz spokojnie i cało wrócić do domu. A za to, że ci przysporzyłem tylu kłopotów, że ci wciągnąłem w głąb morza i śmiertelnie przeraziłem, nauczę cię posługiwać się językiem ptaków i zwierząt. Wtedy staniesz się mądrzejszy od wszystkich ludzi zamieszkałych w twoim mieście. Z góry cię jednak ostrzegam, abyś nikogo nie wtajemniczył w treść twoich rozmów ze zwierzętami i ptakami. Jeśli zlekceważysz moje ostrzeżenie, zginiesz.

I Szmaja posiadał znajomość języków zwierząt i ptaków, po czym został odwieziony przez Lewiatana<sup>577</sup> do portu w Akko. Pewnego dnia, kiedy zażywał z żoną odpoczynku w cieniu własnej winnicy, przyglądał się powrotowi z pola swoich wołów. Widać było, że po ciężkiej pracy woły są zmęczone. Podchodziły do koryta, wzdychały i coś tam między sobą szeptały. Szmaja, który znał już język zwierząt, nadstawił ucho. Usłyszał, jak jeden wół powiedział do drugiego:

— Oby nasz gospodarz okazał się dzisiaj miłosierny i dał nam się najeść i napić.

W tej samej chwili podbiegły do koryta wołów barany i zapytały:

— Dlaczego wzdychacie podczas jedzenia?

— Bo cały dzień orałyśmy w polu — odpowiedziały woły. — Nie dość, że byłśmy wyczerpane, to jeszcze słudzy naszego gospodarza połamali nam wszystkie kości na grzbiecie.

Na to barany:

— Głupcy, kiedy nareszcie zmądrzejecie? Gdybyście potrafiły oszukać waszego gospodarza, to dałby wam spokój, przestałby męczyć.

— Jaką macie na to radę? — zapytały woły.

— Udawajcie od jutra chorych. Wtedy gospodarz da wam spokój.

<sup>577</sup>Lewiatan — olbrzymi potwór morski (Ps 104,24–26). Zgodnie z tradycją judaistyczną w dzień Sądu Ostatecznego Bóg będzie częstował sprawiedliwych ludzi mięsem Lewiatana i Behemota (potwora lądowego), a ze skóry Lewiatana powstanie najpiękniejszy namiot, w którym odbędzie się uczta. [przypis edytorski]

Rada baranów przypadła wołom do gustu. Rankiem dnia następnego, kiedy słudzy Szmaj sypali do koryta karmę, woły jej nie tknęły. Powiadomiony o wypadku Szmaja polecił zaprząć do pługów barany. Zdumieni słudzy zapytali:

— Jak to, panie gospodarzu? Jak można baranami orać? Kto to kiedy słyszał?

— Jako rzekłem, tak macie zrobić!

No i zaprzęgli barany do pługów. Nie obeszło się, rzecz jasna, bez batów i bez zadania zwierzętom ran.

Zobaczywszy, że ciała zwierząt pokryte są ranami, Szmaja wyciągnął całkowicie błędny wniosek. Uznał mianowicie, że barany są po prostu leniwe i należy je ostrzej potraktować. Nakazał wsypać jeszcze raz do koryta wołów świeżą paszę. Gdyby zaś dalej nie chciały jeść, zaprowadzi je do rzeźni na ubój. Usłyszawszy to, barany przestraszyły się i zaczęły ze wszystkich sił ciągnąć plugi.

Wieczorem po pracy słudzy zaprowadzili barany do obory i wsypali im do koryta ziarno i słomę. Wyglodniałe i zmęczone rzuciły się do jedzenia. Jadły i ciężko wdychały. Woły zapytały je wtedy, dlaczego tak wdychają:

— Zmusili nas — odpowiedziały barany — do pracy ponad siły. Bili nas i maltretowali. Ostrzegamy was, że jeśli będziecie dalej za naszą radą udawały chorych, to gospodarz zaprowadzi was do rzeźni. Na własne uszy usłyszaliśmy to z ust gospodarza.

— Biada nam — zaryczały woły. — Lepiej będzie, jeśli przerwiemy głodówkę. Zjemy nawet dwa razy tyle, ile zawsze, aby tylko zachować życie.

Szmaja wszystko to słyszał i zadowolony wybuchnął śmiechem. Stojąca przy nim żona ciekawa była, dlaczego tak się śmieje.

— Przypomniało mi się coś takiego wesołego, że nie mogłem się powstrzymać od śmiechu.

— Powiedz mi, co to było? Proszę cię.

— Niestety, nie mogę ci tego powiedzieć.

Kobieta wpadła w złość. Zaczęła go besztać. Nie skąpiła mu wymówek.

— Co ty sobie myślisz? Traktujesz mnie jak służącą. Chcesz przed żoną ukrywać tajemnicę? Powiedz, jeśli nie chcesz, żebym ci życie zatrąła.

Szmaja zaczął ją prosić, aby nie nalegała.

— Uspokój się, moja miła. Nie żądaj, abym ci ujawnił tajemnicę. Jeśli to zrobię, zginę!

Ale kiedy nie przestała go zdręzczać wymówkami i połajankami, odechciało mu się żyć. Zrezygnowany zawołał:

— Przygotuj mi porządny posiłek, ale taki, jaki lubię. Najem się po raz ostatni w życiu, potem wyjawię ci tajemnicę, ale tymczasem położę się spać.

I ułożywszy się twarzą do ściany, zaczął wdychać i płakać. Żona poleciła wtedy służącej ugotować dla męża smaczną potrawę i podać ją w misce do stołu, aby po przebudzeniu mógł zasiąść do jedzenia. I kiedy wszystko już było gotowe, nagle wszedł do pokoju kogut w towarzystwie swoich licznych małżonek kur. Wszystkie rzuciły się do zbierania okrucichów, które zawsze walają się pod stołem. Tym razem jednak nie było tam okrucichów. Nic nie znalazłszy, kogut wskoczył na stół i zabrał się do wydziobywania z miski placków kartoflanych. Nie mógł tego znieść obecny przy tym pies.

— Bezczelny kogucie! Jak śmiesz wyczyniać takie rzeczy? Krąży fama, że ludzie uważają psy za bezczelne i bezwstydne stworzenia, ale widząc wasze zachowanie doszedłem do wniosku, że to wy, kury, należycie do najpodlejszego gatunku stworzeń.

Kogut nie przejmował się wcale moralami psa i dalej dziobał kartoflane placki. Pies jeszcze bardziej uniósł się gniewem i zawołał:

— Ty podle stworzenie! Dlaczego za dobro odpłacasz złem? Wiesz przecież, że nasz gospodarz, nasz żywiciel wnet umrze i mimo to zjadasz mu ostatni posiłek. Zejdź natychmiast ze stołu, bo jeśli tego nie uczynisz, ja tam wskoczę i zrobię z tobą porządek.

— Czemu się nagle ulitowałeś nad tym głupim gospodarzem? — odpowiedział kogut. — Dlaczego go żałujesz? Sam przecież sprowadził na siebie nieszczęście. Gdyby nie posłuchał żony, żyłby.

— A jak miał nie posłuchać żony? Zatrzymała mu przecież życie.

— I właśnie to miałem na myśli, nazywając go głupcem. Ja jestem mądrzejszy od niego. Popatrz tylko, ile mam żon. Nie potrafisz ich nawet policzyć. A mimo to żyję!

Żona

Zwierzęta

I żadna z nich nie poważy się nade mną znęcać. Nasz gospodarz ma tylko jedną żonę i za chwilę zamieni się w trupa.

Szmaja usłyszał słowa koguta i migiem zerwał się z łóżka. Pobiegł do żony i zawołał:

— Jeśli jeszcze raz odważysz się nastawać na moją tajemnicę, to źle na tym wyjdiesz.

Nagły wybuch złości męża tak ją przeraził, że więcej już go nie nagabywała.

A kiedy Salomon zakończył swoją opowieść, zauważył, że jego żona siedzi z opuszczoną głową, głęboko zawstydzona. Zwrócił się wtedy do niej tymi słowy:

— Wiedz, moja żono, że dziesiątki tysięcy mężczyzn jest na moich usługach. Ci wszyscy mężczyźni nie odważyli się i nie odważą czegokolwiek uczynić bez mojej woli, a tym bardziej wbrew niej. Jeśli zaś tylu ludzi podporządkowało się mojej woli, to jak mogłaś pomyśleć, że ty, jedna kobieta, swoim płaczem podporządkujesz mnie sobie.

— Przebac mi, mężu — zawołała królowa. — Przebac!

— Dobrze, przebaczam ci!

## SALOMON<sup>578</sup> PRZEKONAŁ KOBIECĘ

Kiedy, wyrzucony z Jerozolimy<sup>579</sup> na pustynię przez Asmodeusza<sup>580</sup>, Salomon ochłonął z pierwszego strachu, zaczął powoli rozglądać się po okolicy, do której trafił. Widok nie był zachwycający. Ogromne, dzikie pustkowia. Niezmierzony obszar piasku pod nogami i bezbrzeżny błękit nieba nad głową. Nie dziw, że w tych warunkach poczuł się nieswojo. W każdej chwili mógł natknąć się na dzikie i głodne zwierzę. Gorączkowo zaczął szukać jakiejś nory lub jaskini, gdzie mógłby znaleźć schronienie. Długie szukanie wyczerpało go do reszty. Był głodny i spragniony.

I oto, nagle, dojrzał z daleka zieleńjącą oazę. Resztkami sił przyspieszył kroku. Kiedy wreszcie do niej dotarł, został przyjaźnie przywitany przez młodych pasterzy, którzy w tym miejscu poili swoje owce. Pasterze nakarmili go i napoili. Po posiłku niecierpliwie Salomon zapytał, którędy wiedzie droga do Jerozolimy.

— Nie mamy pojęcia — odpowiedzieli pasterze — nigdy nie słyszeliśmy o takim mieście.

Odpowiedź pasterzy przejęła go smutkiem, ale po namyśle doszedł do wniosku, że zbyt młody wiek i brak rozeznania i kontaktu z wielkim światem są przyczyną ich niewiedzy. Postanowił zasięgnąć informacji u starych ludzi. Nie bacząc na to, że zbliżała się noc, podziękował pasterzom za gościnę i wyruszył w dalszą drogę. Wkrótce spotkał starego człowieka. Zapytał go:

— Dobry człowieku, jak daleko stąd do Jerozolimy? Słyszałeś chyba o tym sławnym grodzie króla Salomona, syna Dawida<sup>581</sup>?

— Nie słyszałem ani o takim mieście, ani o takim królu.

Odpowiedź starca przejęła Salomona smutkiem. Zaczął sobie robić wyrzuty: a ja ciągle sobie wmawiałem, że moje imię jest sławne na całym świecie. Teraz przekonałem się, że tylko pycha i próżność kazały mi tak sądzić.

Stary zaprosił go do siebie na nocleg. Nad ranem Salomon wstał i tylko umywszy się, ruszył w dalszą drogę. Szedł i szedł, i wkrótce buty od długiego marszu całkowicie się rozlażyły, a i ubranie wskutek częstego przedzierania się przez kolczaste krzaki do reszty się wystrzępiło. W dodatku zaczął tracić wiarę i nadzieję, że się wydobędzie z tego pustkowia.

<sup>578</sup> Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>579</sup> Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>580</sup> Asmodeusz — jeden z upadłych aniołów; wg tradycji żydowskiej: książę demonów. [przypis edytorski]

<sup>581</sup> Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok. 1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następca (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

I oto zobaczył przed sobą nowe osiedle. Wstąpił do pierwszego z brzegu domu. Mieszkało w nim małżeństwo żydowskie. Wreszcie znalazł powód do radości. W porywie szczęścia zawołał:

— Nie patrzcie na to, żeś bosi i obdarty. Jestem królem Salomonem, władcą Jerozolimy i Judei. Zostałem wyrzucony z własnego państwa i znalazłem się w ciężkiej sytuacji. Jestem głodny i spragniony.

Małżonkowie na słowo „król” wybuchnęli śmiechem.

— Ach, ty biedny głupcze! Jak śmiesz nam opowiadać takie dowcipy? Masz nas za naiwnych ludzi, którzy nie wiedzą o tym, że król Salomon mieszka w Jerozolimie?

I nie pomogły żadne przysięgi ani zaklęcia Salomona, że mówi prawdę. Małżonkowie zdobyli się tylko na współczucie:

— Biedny człowieku — powiedzieli do niego — bolejemy nad tym, żeś postradał rozum. Żal nam ciebie.

Salomon widząc, że uważają go za wariata, przestał im opowiadać o sobie. Zjadł podany mu posiłek, podziękował i wyruszył w drogę. Po pewnym czasie dotarł do dużego miasta. Tu wszedł do jednego z okazalszych domów i poprosił właściciela o podarowanie mu nowych butów i ubrania. Zapewnił też gospodarza, że po powrocie do stolicy swego państwa zwróci mu w dwójnasób należność.

— Kim ty jesteś, że obiecujesz taką zapłatę?

— Jam król Salomon, syn Dawida.

Właściciel domu uśmiechnął się pod wąsem i powiedział:

— Skoroś Salomon, najmądrzejszy na świecie człowiek, to jak mogłeś zostawić królestwo, aby włóczyć się jak żebrak po świecie? Czy tak postępuje mędrzec?

Salomon opowiedział mu całą prawdę. Od utraty pierścienia i wygnania przez Asmodeusza. Właściciel domu wysłuchał go z uwagą. Wykazał nawet zrozumienie. Prawda, że trochę się dziwił, ale w końcu odezwał do żony:

— Wyjmij z kufra nowe ubranie i nowe buty i daj je temu człowiekowi. To król Salomon z Jerozolimy.

Zdumiona przebiegiem rzeczy kobieta zawołała:

— Jaki z ciebie dureń! We wszystko, co ci byle kto powie, zaraz wierzysz!

Mąż zaprowadził ją do drugiego pokoju i powtórzył jej całą zasłyszaną historię Salomona. Coś jej zaświtało w głowie. Złapała kij do ręki, wbiegła do pokoju, w którym czekał Salomon, i zaczęła go okładać. Salomon nie stawiał oporu. Zapytał tylko:

— Co ci złego uczyniłem, kobieto? Dlaczego bijesz mnie z taką furią?

— Boś kiedyś powiedział, że wśród tysiąca mężczyzn znalazłeś jednego porządnego, ale wśród tysiąca kobiet nie znalazłeś ani jednej porządnej.

— Uspokój się, kobieto, i przestań się złościć. Lepiej się zastanów nad tym, co powiedziałem, a wtedy zrozumiesz, że przez to chciałem kobietom pomóc, a nie zaszkodzić.

— Co ty pleciesz? Czy pisząc o tym, że wśród tysiąca kobiet nie ma ani jednej porządnej, pomogłeś im?

— Gdybym napisał, że wśród tysiąca kobiet znalazłem jedną porządną i mądrą, to by wszyscy mężowie wyrzucili swoje żony pod pretekstem, że dotychczasowa żona jest gorsza od śmierci i dlatego trzeba sobie wziąć nową, bo kto wie, może ta nowa będzie lepsza, będzie ową jedną spośród tysiąca innych. Kiedy zaś piszę, że nie ma ani jednej spośród tysiąca porządnej, mężowie dochodzą do wniosku, że nie należy wypędzać żony. Przecież nie znajdą lepszej.

Odpowiedź Salomona spodobała się kobiecie. Ze złości nie pozostał ślad. Odprowadzając go do drzwi, nie omieszkała go pobłogosławić.

Król

Mąż, Żona, Kobieta

## HABAKUK<sup>582</sup> I DANIEL<sup>583</sup>

Daniel cieszył się wielkim autorytetem na dworze króla Babilonii<sup>584</sup>. Nic więc dziwnego, że król Nabuchodonozor<sup>585</sup> mianował go premierem swego rządu. Znaleźli się jednak wśród pozostałych ministrów nienawistnicy, którzy zazdrościli Danielowi awansu. Zmówili się po kryjomu i przygotowali królowi do podpisu dekret, który w zamierzeniu miał skompromitować Daniela. Dekret ten przewidywał mianowicie, że każdy obywatel królestwa Babilonii ma obowiązek modlić się przez 30 dni z rządu do króla w taki sam sposób jak do Boga. Kto tego nie wykona, wrzucony zostanie do dołu z lwami. Król podpisał dekret i zazdrośni ministrowie natychmiast udali się do domu Daniela, aby znaleźć dowód na to, że nie stosuje się do rozkazów króla. Na podwórzu spotkali bawiącą się w piasku dziewczynkę. Zaczęli ją wypytywać:

— Co robi pan Daniel?

— Opiekuję się biednymi pannami, którym kupuje suknie do ślubu i urządza przyjęcia weselne.

— A więc tak się prowadzi — zawołali. — Hulanki sobie urządza, a myśmy o tym nie wiedzieli.

— Ale — wtrąciła dziewczynka — widziałam również, jak płacze, kiedy odprowadza zmarłych na cmentarz. Widziałam, jak rozdaje jałmużnę i jak pociesza sieroty.

Podczas tej rozmowy wpada na podwórze cały tłum biesiadników.

— Co to za ludzie? — spytali dziewczynkę ministrowie.

— To są biedacy, którzy przyszli do Daniela po jałmużnę. Trzy razy dziennie modli się i trzy razy dziennie rozdaje jałmużnę ubogim.

Usłyszawszy te słowa, ministrowie weszli szybko po schodach do pokoju Daniela. Stał właśnie przy oknie i odmawiał modlitwę do swego Boga.

Od razu pospieszili do króla z donosem na Daniela, że modlił się do swego Boga, a nie do niego. Zgodnie więc z dekretem król nakazał wrzucić Daniela do lwiej jamy.

W jamie już czekało na niego dziesięć lwów. Codziennie każdy z lwów dostawał do pożarcia jedną owcę i jednego człowieka. Tego dnia, kiedy Daniel miał być wrzucony do jamy, lwy nie dostały swego zwykłego żeru. Chodziło o to, aby wygłodniałe bestie w mig go pożarły. Ministrowie wrzucili Daniela do jamy i ciężkim głazem zakryli wąż. Zadawoleni i upojeni zwycięstwem nad konkurentem, wrócili do pałacu.

A tu tymczasem dzieje się coś niepojętego. Lwy na widok Daniela okazują radość. Podchodzą do niego i liżą mu ręce i nogi.

Wieczorem tego dnia, w porze, kiedy żniwiarze w Judei wynoszą na pole kolację, rozległ się potężny głos z nieba:

— Pójdź, Habakuku, do kraju Kaszdim<sup>586</sup> i zanieś jedzenie, które masz w ręku, Danielowi, memu wiernemu słudze, leżącemu teraz w jamie lwów.

Habakuk poprosił Boga o przydzielenie mu do pomocy anioła. I nim zdążył wymówić

Król

Zwierzę, Cud, Siła,  
Przemoc

Anioł, Jedzenie

<sup>582</sup>Habakuk — prorok mniejszy; imię Habakuka występuje w *Starym Testamencie* w dwóch kontekstach: 1. jest związane z przypowieścią o Danielu, na podstawie której oparty jest niniejszy midrasz (Dn 14,33–39); 2. uważa się go za autora *Księgi Habakuka*. Tłumacze *Biblii Tysiąclecia* uważają, że te dwie postacie nie są ze sobą tożsame (Dn 14). [przypis edytorski]

<sup>583</sup>Daniel — prorok; wysoko urodzony Żyd, w młodości wzięty, wraz z trzema innymi wysoko urodzonymi Żydami, jako niewolnik do Babilonii, gdzie miał zostać przyuczony do służby królowi Nabuchodonozorowi II (Dn 1,3–7); służył jako doradca królewski i tłumacz snów (Dn 2–5); pomówiony o niewypełnianie zarządzeń królewskich skazany na pożarcie przez lwy, został uratowany od śmierci przez Boga (Dn 6,2–25). [przypis edytorski]

<sup>584</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>585</sup>Nabuchodonozor — chodzi tu o *Nabuchodonozora II*, właśc.: *Nabu-kudurri-usur II*; król Babilonii z dynastii chaldejskiej, panował w latach 605–562 p.n.e., podbił kraje leżące na Bliskim Wschodzie, do tej pory przynależne Egiptowi, w tym Judę. Zwierzchnictwo nad Judą przekazał Sedecjaszowi, który w 586 r. p.n.e. zbuntował się przeciwko zwierzchnictwu. W odpowiedzi na to Nabuchodonozor II wysłał wojska, które zburzyły Jerozolimę, a większość Żydów uprowadzono do Babilonu, jako niewolników, jest to początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów. [przypis edytorski]

<sup>586</sup>Kaszdim — wg *Starego Testamentu* Habakuk miał zanieść jedzenie Danielowi, który przebywał w mieście Babilon (Dn 14,33–39); nazwa kraju Kaszdim nie pojawia się ani w *Biblii*, ani w przekazach historycznych. [przypis edytorski]

prośbę, pojawił się obok niego anioł, który wziął go na swoje skrzydła<sup>587</sup> i poleciał z nim do Daniela. Habakuk najpierw odsunął głaz zamykający jamę, a potem podał Danielowi jedzenie. Razem zjedli, wypili, po czym odmówili dziękczynną modlitwę do Boga.

Przez cały czas anioł czuwał nad nimi, a kiedy modlitwa dobiegła końca, wziął Habakuka na skrzydła i powrócił z nim do Judei. Wrócili w samą porę, bo żniwiarze akurat kończyli spożywanie posiłku, który zanieśli im synowie Habakuka.

## SYTY GŁODNEMU NIE WIERZY

Za czasów króla Salomona<sup>588</sup> mieszkał w Jerozolimie<sup>589</sup> pewien bogaty człowiek, a ściślej mówiąc, najbogatszy wówczas człowiek w kraju. Nazywał się Buzi<sup>590</sup>. Był to człowiek zły i aż do przesady skąpy. Swoich niewolników zmuszał do ciężkiej pracy trwającej od świtu do późna w noc. Wydziałał im tak bardzo małe racje żywnościowe, że stale byli głodni. Nie trzeba chyba dodawać, że ich żony i dzieci były niedożywione. Zła sława i skąpstwo bogacza utrwalone zostały w ludowym porzekadle „skąpy jak Buzi”. Nie tylko zresztą w porzekadle. Na temat jego skąpstwa opowiadano i układano całe opowieści. Ze skąpstwa nie chciał się żenić. Musiałby przecież utrzymywać żonę, dzieci, a kto wie, czy nie kogoś z rodziny żony. Znana na przykład była historia o tym, że jak kiedyś przyjechał do niego brat, którego musiał ugościć obiadem, to odbił sobie koszty na swoich służących. Tego dnia nie dał im nic do jedzenia.

Któregoś roku zapanowała w kraju susza. Niebo wciąż świeciło błękitem. Chmury, zdawało się, wyemigrowały z kraju na stałe. W rezultacie ziemia nie obrodziła. Wszyscy niemal bogaci kupcy zbożowi i właściciele spichlerzy otworzyli wtedy swoje magazyny i rozdawali głodującym biedakom zboże. Jeden tylko Buzi nie chciał o tym słyszeć. Na drzwiach swoich licznych magazynów założył podwójną, a nawet potrójną liczbę zamków. Swoim służącym zmniejszył racje żywnościowe. Co więcej, uznał nieurodzaj kraju za znakomitą koniunkturę do robienia interesów. Zaczął śrubować cenę zboża. Chętnych do nabycia było wielu. Jednym słowem, w tym czasie dorobił się jeszcze większego majątku.

Wiść o skąpstwie i złych cechach charakteru Buziego doszła do króla Salomona. Postanowił dać mu nauczkę. W tym celu zaprosił go do siebie na kolację. Skąpiec poczuł się dumny z królewskiego zaproszenia. Był przekonany, że król Salomon wyróżnia go i popiera. Wrogowie moi — powiedział sobie w duchu — pękną z zazdrości.

W oczekiwaniu na kolację u króla przez cały dzień nic nie jadł. Chciał przyjść z pustym żołądkiem, żeby móc jak najwięcej zjeść. Ledwo zapadł zmierzch, a już Buzi przekroczył bramę pałacu. Tu czekał na niego ochmistrz dworu, który wprowadził go najpierw do poczekalni.

— Król — powiedział do niego — tylko z tobą spożyje dziś kolację. Poza królem i tobą nikogo nie będzie przy stole. Tymczasem zapoznam cię z panującą przy stole królewskim etykietą. Nie wolno jej naruszyć, bo sprowadzisz na siebie gniew króla.

— Zastosuję się do niej z całą skrupulatnością.

— A więc, po pierwsze, żebyś o nic nie prosił króla, ani służących podających do stołu. Po drugie, bez względu na to, co się zdarzy, nie masz prawa zadawać pytań ani się skarżyć. Po trzecie wreszcie, jeśli król cię zapyta, czy potrawy smakują ci, masz je chwalić. Nawet w wypadku, gdyby były niesmaczne. Czy będziesz o tym pamiętał?

— Jak najbardziej.

<sup>587</sup> *wziął go na swoje skrzydła* — wersja biblijna mówi, że anioł przeniósł Habakuka trzymając go za włosy (Dn 14,34–37). Ikonaografia często odwołuje się do tej sceny. [przypis edytorski]

<sup>588</sup> *Salomon* — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>589</sup> *Jerozolima a. Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>590</sup> *Buzi* — w *Biblii* człowiek o tym imieniu zostaje wspomniany jako ojciec kapłana Ezechiela (Ez 1,3); nie jest tożsamy z postacią występującą w midraszu.. [przypis edytorski]



— A teraz uważaj! Do kolacji pozostała jeszcze godzina. Zaprowadzę cię tymczasem do pokoju gościnnego, gdzie będziesz czekał, aż cię zawołam.

Ochmistrz zaprowadził go do pokoju przylegającego do kuchni. Przez otwarte drzwi mógł widzieć, co się w niej dzieje. Kucharze szykowali właśnie potrawy do czekającej go kolacji.

Zapachy pieczonych i gotowanych potraw przyjemnie łaskotały jego podniebienie. Po całodziennym poście apetyt jego wzmożł się. Nie mógł spokojnie usiedzieć na krześle. Raz po raz zrywał się, aby wejść do kuchni i coś przełknąć, ale strach przed królem powstrzymywał go.

I tak doczekał chwili, kiedy go zawołano. Ochmistrz wprowadził go do pokoju, w którym stał stół i przy nim dwa krzesła. Na jednym siedział już król.

— Usiądź, przyjacielu — powiedział król — i jedz, ile tylko dusza twoja zapagnie. Nie wstydz się.

Buzi usiadł na krześle i po chwili sługa wniósł ogromny talerz ryb. Talerz postawił przed Salomonem, który od razu zabrał się do jedzenia. Jadł z apetytem i co chwila wykrzykiwał: „Co za rozkosz! Co za smaczna ryba! Prawdziwa pycha!”

Kiedy talerz był już prawie pusty, sługa postawił przed Buzim drugi talerz ryb. I nim zdążył sięgnąć po rybę z talerza, zjawił się drugi służący, który zabierając talerz króla, zabrał jednocześnie talerz Buziego. Buzi chciał zaprotestować, ale przypomniał sobie słowa ochmistrza i nie zważając na dokuczający głód, milczał.

To samo powtórzyło się przy drugim daniu. Sługa postawił przed królem talerz zupy z migdałami. Król Salomon z rozkoszy aż mlaskał językiem, a nieszczęsny Buzi dalej czekał na swoją kolej. Tymczasem król uporał się z zupą i sługa postawił przed Buzim talerz migdałowej zupy. Szybko chwycił za łyżkę, ale w tej samej chwili zjawił się następny służący, który sprzątnął ze stołu pusty talerz króla i nie napoczęty talerz Buziego.

Z pieczywym rzecz miała się tak samo. Najpierw podano królowi pieczoną kurę, a gdy ją zjadł, Buziemu także podano kurę i nim się do niej zabrał, zjawił się nowy służący i sprzątnął mu ją sprzed nosa razem z pustym talerzem króla. Nerwy zaczęły Buziemu odmawiać posłuszeństwa. Był głodny i wściekły. Gdyby spojrzenie mogło zabić, sługa byłby już martwy, ale strach nakazywał mu milczeć.

Kolacja ciągnęła się długo. Na stole pojawiały się coraz to nowe dania, ale cóż z tego, kiedy Buziemu uciekały sprzed nosa. Na koniec król, jakby nigdy nic, zapytał Buziego:

— Jak ci smakowały nasze potrawy?

— Bardzo — odpowiedział Buzi.

— Cieszę się, że ci smakowały.

— Smakowały to zbyt słabe określenie. To była prawdziwa rozkosz.

Wstali od stołu i śmiertelnie głodny Buzi chciał natychmiast pobiec do domu, aby się wreszcie najęść, ale król go zatrzymał:

— Nie, mój przyjacielu, tak szybko nie możemy się rozstać. Zaraz przyjdą muzykanci.

I rzeczywiście, wkrótce zjawił się muzykanci i zaczęli grać. Buziemu nie było do muzyki. W brzuchu kiszki grały mu marsza. Dotychczas nie miał pojęcia, co to jest głód.

Po koncercie Buzi zaraz zabrał się do wyjścia, ale król go znowu powstrzymał:

— Nie, mój przyjacielu. Jest już zbyt późno, aby samemu w ciemnościach chodzić po mieście. Zostaniesz u mnie na noc. Łóżko już czeka na ciebie.

Buzi był świadomy tego, że zaproszenie króla równa się rozkazowi. Chcąc nie chcąc musiał zanocować w pałacu. Głód targał nim tak, że nie był w stanie zmrużyć oka. Leżał więc i myślał. Dlaczego król zaprosił go na kolację, nie dając mu możliwości skorzystania z niej?

Po rozważeniu wszystkich możliwych przyczyn doszedł do wniosku, że król chciał mu dać do poznania, czym jest głód. Dotychczas nie miał zielonego o nim pojęcia. Zawsze był syty i jak wiadomo, syty głodnemu nie wierzy. Poczul teraz smak głodu i wyciągnął jeden wniosek. On sam musi się zmienić. I faktycznie. Od tego czasu Buzi zmienił się nie do poznania. Stał się dobry dla swoich sług i dla wszystkich ludzi.

Jedzenie

Głód, Uczta

Mądrość

## DLA DOBRA MAŁYCH DZIECI

Na rozkaz Boga Jonasz<sup>591</sup> po raz drugi udał się do Niniwy<sup>592</sup>, aby ostrzec jej mieszkańców przed groźbą zniszczenia, jeśli nie odbędą pokuty.

Niniwa była dużym miastem. Składała się z 12 dzielnic. W każdej dzielnicy żyło 12 tysięcy mieszkańców. Na każdej ulicy stało 12 bloków, a każdy blok miał 12 podwórzki. W każdym podwórku było 12 domów, a w każdym domu mieszkało 12 ludzi godnych miana bohaterów. Każdy zaś z tych bohaterów miał 12 synów.

Jonasz wyszedł na jedną z ulic i głosem herolda wezwał mieszkańców do wypełnienia Bożego nakazu. A głos Jonasa był tak potężny, że docierał do miejsca odległego od miasta o jakieś czterdzieści dni marszu.

Usłyszawszy głos Jonasa, król Niniwy Asnaper<sup>593</sup> spadł z krzesła. Rozdarłszy szaty, wydał rozkaz do narodu, aby przez trzy dni pościł. Pościć mieli wszyscy mieszkańcy. Starcy, młodzi, kobiety i dzieci. A nawet zwierzęta. Po trzech dniach postu król nakazał wszystkim ustawić się w oddzielnych szeregach. Głodne dzieci w jednym szeregu, matki w drugim. W oddzielnym szeregu krowy i w oddzielnym szeregu cielęta.

Głodne dzieci wyciągnęły rączki do swoich matek. Płakały i prosiły o jedzenie. Cielęta meczały i tęsknymi oczami patrzyły na krowy w oczekiwaniu na paszę. Plac, na którym ustawiły się wszystkie szeregi, zmienił się w jedną „dolinę płaczu”.

Król Niniwy podszedł do dzieci proszących o kawałek chleba, podniósł niektóre na ręce i zawołał do Boga w niebie:

— Przebacz nam przez wzgląd na te dzieci, które w niczym nie zawiniły.

Na ten widok zgromadzeni mieszkańcy miasta podeszli do głodnych krów i podniósłszy oczy ku niebu, zawołali:

— Zlituj się nad nami, Panie Świata, i nie zabijaj nas choćby przez wzgląd na te zwierzęta, które bez nas zginą z głodu i pragnienia!

A kiedy król zobaczył, jak ludzie przejęli się troską i obawą o los swoich dzieci, bydlą i owiec, zawołał:

— Niech każdy wyrazi skruchę i odbywa pokutę. Niech każdy zwróci poszkodowanym zrabowane mienie.

Wtedy z tłumu rozległ się głos:

— Niech król rozwali swój pałac, który zbudowany został ze zrabowanych cegieł, i niech te cegły zwróci prawowitym właścicielom.

I król polecił rozebrać swój piękny pałac. I kiedy to się stało, zwrócono właścicielom zrabowane cegły.

Na ten widok pozostali mieszkańcy Niniwy zwrócili wszystkie zagarnięte przez siebie rzeczy. Wyrwali również owocowe drzewa, które kiedyś ukradli lub zrabowali, i zwrócili je wraz z sadzonkami prawowitym właścicielom.

Podczas tej akcji przyszedł do sędziego miejskiego pewien człowiek z prośbą o wyjaśnienie następującej sprawy:

— Wiele, wiele lat temu ktoś z mojej rodziny kupił chylący się ku upadkowi dom. Pierwszego dnia podczas porządkowania znalazł w nim dużo złota i pieniędzy. Znalezione bogactwo przechodziło z jednego pokolenia do drugiego. Obecnie ja je odziedzyczyłem. Co mam uczynić?

— Czy masz akt kupna domu?

— Tak, oto on.

Sędzia sprawdzając akt kupna stwierdził, że trzydzieści pięć pokoleń przewinęło się już przez ten dom od chwili zakupienia go. Mimo to polecił urzędnikom sądowym odnaleźć

<sup>591</sup>Jonasz — prorok, jego historia opisana jest w *Księdze Jonasza*: został powołany przez Boga do upomnienia mieszkańców Niniwy, stolicy Asyrii, państwa wrogiego Żydom. Jonasz nie chcąc ryzykować życiem wsiadł na statek płynący w przeciwną stronę, do Tarszis (Jon 1,1-3). Bóg zesłał sztorm, który uspokoił się dopiero, gdy Jonasz wyrzucono za burtę (Jon 1,15). W morzu Jonasz połknęła ryba, w której wnętrzościach spędził trzy doby (Jon 2,1). Następnie ryba wypłula Jonasa na ląd i ten poszedł wypełnić polecenie Boga (Jon 3,3). [przypis edytorski]

<sup>592</sup>Niniwa — starożytne miasto leżące nad wschodnim brzegiem rzeki Tygrys. Za panowania Sennacheryba (701-681 p.n.e.) Niniwa została stolicą Asyrii; wówczas rozbudowano ją, jej powierzchnia osiągnęła niemal 8 km<sup>2</sup>, wybudowano również liczne fortyfikacje. [przypis edytorski]

<sup>593</sup>Asnaper — Asyria wg przekazów, nie posiadała króla o tym imieniu. [przypis edytorski]

spadkobiercę owego człowieka, który ongiś sprzedał był rozpadający się dom. Znaleźli prawowitego spadkobiercę i zwrócili mu skarb, który kiedyś należał do jego praprzodków.

Widząc szczerą skruchę mieszkańców Niniwy Bóg okazał im litość i zostawił przy życiu.

## ZMARTWYCHWSTANIE CADYKA<sup>594</sup>

Szalom ben Tikwa cieszył się szacunkiem i miłością wszystkich Żydów z powodu swojej działalności dobroczynnej. Nie tylko zaopatrywał biedaków w żywność i ubrania, ale też nie skąpił im pieniędzy i podnosił na duchu. Miał zwyczaj codziennie zanosić do bramy miasta dzban z zimną wodą, aby pokrzepić strudzonych drogą przybyszów. Zapraszał też ich do domu na posiłek. Jego dobre uczynki spodobały się Bogu, który użyczył mu błogosławieństwa. Szalom miał więc dostatnie życie.

Jego żona Hulda pomagała mu w dobroczynnej działalności i z tego powodu również cieszyła się mirem<sup>595</sup> i uznaniem wśród mieszkańców miasta.

I oto przyszedł dzień, kiedy Szalom pożegnał się z życiem. W jego pogrzebie brali udział wszyscy mieszkańcy miasta. W chwili kopania grobu nagle wtargnęły do miasta wojska Moabu<sup>596</sup>. Znienacka napadły na Żydów zgromadzonych na cmentarzu. Ogarnięci przerażeniem grabarze wrzucili ciało Szaloma do starego otwartego grobu Eliasza<sup>597</sup>. I nagle wydarzył się cud. W chwili, kiedy jego ciało zetknęło się z kośćmi Eliasza, Szalom zmartwychwstał. Podniósł się, wylazł z grobu i poszedł do domu.

Ludzie w mieście nie przestawali mówić o tym niezwykłym cudzie. Tłumaczyli to w ten sposób:

— Nic innego, tylko Bóg mu się odplacił. Za to, że utrzymywał biedaków przy życiu, Bóg zwrócił mu życie.

I wkrótce urodził się Szalomowi syn. Z tej okazji Szalom wyprawił wspaniałą ucztę, na którą zaprosił wszystkich mieszkańców miasta. W jej trakcie wznosił toast.

— Słyszałem, jak opowiadaliście, że Bóg mi się odplacił. Wszyscy wiemy, że wszystko od Boga pochodzi. To, co my dajemy bliźnim, to tylko część tego, co otrzymujemy z ręki Boga. Dlatego też mój nowo narodzony syn będzie się nazywał Chinam-El. *Chinam* — znaczy „za darmo”, *El* — „Bóg”, czyli Bóg obdziela ludzi swymi łaskami za darmo.

## DANIEL<sup>598</sup> I FAŁSZYWI KAPŁANI

Babilończycy czcili Baala<sup>599</sup>. Codziennie składali mu w ofierze jednego wołu, dziesięć baranów, sto młodych gołębi, siedemdziesiąt owiec, siedemdziesiąt różnych ciast z najlepszej mąki oraz dziesięć dzbanów wina. Król Babilonii<sup>600</sup> codziennie podchodził do posągu bożka i bił mu pokłony.

Pewnego dnia król zapytał Daniela, dlaczego nie oddaje czci Baalowi.

<sup>594</sup>*cadyk* — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>595</sup>*mir* — uznanie, poważanie, szacunek ogółu. [przypis edytorski]

<sup>596</sup>*Moab* — starożytna kraina położona na wschodnim brzegu Morza Martwego zamieszkiwana przez lud Moabitów, podbita przez Izraelitów pod wodzą króla Dawida. Wg tradycji biblijnej lud Moabitów wywodzi się od potomków Lota i jego starszej córki (Rdz 19,37). [przypis edytorski]

<sup>597</sup>*Eliasz* — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3-6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17-22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39-40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>598</sup>*Daniel* — prorok; wysoko urodzony Żyd, w młodości więziony, wraz z trzema innymi wysoko urodzonymi Żydami, jako niewolnik do Babilonii, gdzie miał zostać przyuczony do służby królowi Nabuchodonozorowi II (Dn 1,3-7); służył jako doradca królewski i tłumacz snów (Dn 2-5); pomówiony o niewypełnianie zarządzeń królewskich skazany na pożarcie przez lwy, został uratowany od śmierci przez Boga (Dn 6,2-25). [przypis edytorski]

<sup>599</sup>*Baal* — semickie bóstwo, z ośrodkiem kultu w mieście Ugarit. Władca świata, bóg życiodajnego deszczu i burzy. Co roku stawał do walki z bogiem śmierci Motem, w wyniku której ginął, a następnie odradzał się na wiosnę. [przypis edytorski]

<sup>600</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792-1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

Zmartwychwstanie

Syn, Bóg

Podstęp, Mądrość, Bożek,  
Bóg, Król

— Nigdy nie będę służył bożkom będącym tworem rąk ludzkich — odpowiedział Daniel. — Ja służyć żywemu Bogu, który stworzył niebo i ziemię. Bogu, który niepodzielnie panuje nad wszystkimi stworzeniami.

— Śmiesz więc twierdzić, że mój bóg Baal to martwy twór? Wszyscy wiedzą, że jest żywy, bo codziennie je i pije.

— Gdybyś się lepiej przyjrzał niecnym praktykom kapłanów Baala, to byś przestał wierzyć w bożki odlewane z miedzi i wypełnione gliną. Nie one jedzą i nie one piją.

Król wpadł w gniew. Natychmiast zwołał kapłanów i oświadczył im:

— Jeśli się okaże, że nie Baal zjada składane mu ofiary, to utnę wam głowy. Jeśli zaś przekonacie mnie, że zjada je Baal, Daniel poniesie śmierć za to, że bluźnił przeciwko niemu.

— Dobrze — powiedział Daniel. — Niech będzie, jako rzeczesz.

Siedemdziesięciu kapłanów, nie licząc ich żon i dzieci, obsługiwało Baala. Kiedy król w towarzystwie Daniela zaraz po odbytej rozmowie przybył do świątyni Baala, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją, kapłani oświadczyli:

— Możesz teraz sprawdzić, czy mówimy prawdę. My wszyscy teraz opuścimy świątynię, a ty złożysz Baalowi w ofierze potrawy i napoje. Własnoręcznie zamkniesz drzwi świątyni i założysz na nich pieczęć. Następnego dnia przyjdiesz i sprawdzisz, czy ofiary twoje zostały przez Baala zjedzone. Jeśli się okaże, że nie, zabijesz nas, jeśli zaś okaże się, że zostały zjedzone, zabijesz Daniela.

Kapłani Baala byli pewni wygranej. Korzystali bowiem z podkopu, przez który nieopstrzeżenie dostawali się do świątyni i zjadali ofiary składane Baalowi.

Król własnoręcznie złożył na ołtarzu Baala ofiary i zabierał się już do wyjścia, gdy Daniel polecił swoim sługom rozsypać na podłodze świątyni popiół.

— Po co to robisz? — zapytał król.

— Bądź cierpliwy. Jutro się dowiesz, dlaczego to uczyniłem. Teraz zaś niechaj słudzy tak równomiernie rozsypią popiół, aby go w ciemnościach nie było widać.

Król wyraził zgodę, po czym zamknął drzwi, opieczętował je i wrócił do pałacu. Kapłani zaś, zgodnie z dotychczas stosowaną praktyką, weszli ze swoimi żonami i dziećmi podkopem do świątyni, zjedli i wypili to, co zostało złożone w ofierze Baalowi. Ich radość nie miała granic.

— Jutro — śpiewali i krzyczeli — Daniel zginie. — Chciał nas wykończyć, ale sam będzie wykończony. Chciał zachwiać wiarę króla w Baala, a tymczasem jeszcze bardziej ją umocni.

Następnego dnia jednak sprawa przyjęła zupełnie inny obrót. Król, jak to było uzgodnione, przyszedł z Danielem do świątyni Baala. Stoi na progu, patrzy, drzwi są zamknięte i pieczęć nienaruszona. Otwiera kluczem drzwi i widzi, że ołtarz jest pusty.

— Zaiste, żywy jesteś Baalu! Naprawdę jesteś bogiem i fałszu w tobie nie ma.

Słyszac te słowa, Daniel tylko się uśmiechnął. Zatrzymał króla na progu i powiedział:

— Popatrz dobrze, a zobaczysz ślady stóp ludzkich na podłodze. Wyraźnie widać ich odbicie w popiele. Jak myślisz, do kogo mogą należeć?

— Święta prawda — rzekł król. — Widzę ślady zarówno ludzi dorosłych, jak i dzieci.

— Zawołaj więc kapłanów i przeprowadź dochodzenie. Niech to wytłumaczą.

A kiedy kapłani wraz z żonami i dziećmi zgromadzili się w świątyni, król oświadczył im:

— Powiedzcie prawdę i tylko prawdę, bo to się może źle skończyć.

W świetle niezbitego dowodu, jakim były ślady ich stóp na podłodze, kapłani przyznali się do fałszerstwa.

Król skazał kapłanów na śmierć. Świątynię Baala oddał do dyspozycji Daniela, który polecił zniszczyć posąg Baala, a samą jego świątynię rozebrać.

## WĄŻ BABILOŃSKI

Zburzenie świątyni Baala<sup>601</sup> przez Daniela<sup>602</sup> wywołało gniew i nienawiść ministrów i in-

Bożek, Wąż, Król

nych dygnitarzy na królewskim dworze. Pragnienie pomśzczenia śmierci kapłanów stało się zaczątkiem spisku, którego celem było przywrócenie kultu Baala. Ministrowie, uczestnicy spisku, udali się do króla z niewinną na pozór propozycją, aby Daniel rozprawił się z wężem, któremu Babilończycy oddawali cześć boską.

Wąż ten należał do największych ze swego gatunku. Budził strach i przerażenie. Kiedy ktoś zbyt blisko podchodził, otwierał paszczę i w mig go pożerał.

Król zaakceptował propozycję ministrów i zawoławszy do siebie Daniela, powiedział:

— Tym razem chyba nie powiesz, że wąż jest dziełem ludzkich rąk? Nie powiesz chyba, że zrobiony jest z miedzi? Wszyscy widzimy, że to żywe stworzenie. Jak każdy z nas je i pije. Drugiego takiego żywego, strachem napawającego boga nie ma.

— Jeśli pozwolisz — odparł Daniel — zabiję tego, jak mówisz, potężnego i strasznego boga, i to bez użycia miecza.

— Zgoda — rzekł król — daję ci wolną rękę.

Obecni przy tej rozmowie ministrowie aż zawyli z radości:

— Wreszcie pozbedziemy się Daniela.

Daniel poszedł wtedy do kowala i zamówił kilka małych żelaznych grzebieni o zębach ostrych jak szpilki. Zalepił je tłuszczem zmieszonym z siarką i nałożył na to wszystko chleb naszpikowany małymi, gołym okiem niewidocznymi, odłamkami szkła. Następnie podszedł do grotty, w której wylegiwał się wąż, i wrzucił do środka grzebienie nadziane chlebem. Już na sam zapach chleba wąż rzucił się, aby natychmiast go zjeść. Wraz z chlebem dostały się do żołądka węża odłamki szkła i siarka. Męczarnie węża długo nie trwały. Wkrótce zdechł.

Nad ranem mieszkańcy Babilonii jak zwykle udali się do grotty, aby złożyć wężowi codzienną ofiarę. Poczuli smród padliny. Chwila konsternacji, ale zaraz potem znalazło się kilku śmiałków, którzy weszli do grotty. Natychmiast się jednak wycofali. Odór był nie do zniesienia.

Kiedy wieść o tych wydarzeniach rozeszła się po świecie, wyznawcy węża zażądali zemsty nad Danielem. Wzburzony tłum udał się do pałacu królewskiego:

— Królu! Wydadź nam Daniela, mordercę dwóch naszych bogów. Rozprawimy się z nim, tak jak na to zasłużył. Jeśli tego nie uczynisz, pozbawimy cię tronu!

Król widząc, co się święci, wydał żołnierzom przybocznej gwardii rozkaz szybkiego rozprawienia się z buntownikami. Ubrojeni gwardziści rzucili się na buntowników i wybili ich co do nogi.

Po tej krwawej rozprawie Daniel zwrócił się do króla z pokorną prośbą:

— Łaskawy królu! Jestem już stary i nie mam sił dłużej ci służyć. Pozwól mi wrócić do domu!

— Nie mogę zadośćuczynić twojej prośbie. Jesteś mi bowiem niezbędny. Jako doradca służysz mi jak nikt inny mądrością i doświadczeniem.

— A jeśli znajdę na moje miejsce równie mądrego wśród braci mego narodu, to zgodzisz się?

— Jeśli tak, to wyrażę zgodę.

Ukloniwszy się głęboko przed królem, zadowolony z jego decyzji, Daniel udał się do domu.

## PRAWOŚĆ I BOGOBOJNOŚĆ HIOBA<sup>603</sup>

Pewien biedny człowiek zmarł w sile wieku pozostawiwszy po sobie w ciężkiej sytuacji

<sup>601</sup> *Baal* — semickie bóstwo, z ośrodkiem kultu w mieście Ugarit. Władca świata, bóg życiodajnego deszczu i burzy. Co roku stawał do walki z bogiem śmierci Motem, w wyniku której ginął, a następnie odradzał się na wiosnę. [przypis edytorski]

<sup>602</sup> *Daniel* — prorok; wysoko urodzony Żyd, w młodości wzięty, wraz z trzema innymi wysoko urodzonymi Żydami, jako niewolnik do Babilonii, gdzie miał zostać przyuczony do służby królowi Nabuchodonozorowi II (Dn 1,3-7); służył jako doradca królewski i tłumacz snów (Dn 2-5); pomówiony o niewypełnianie zarządzeń królewskich skazany na pożarcie przez lwy, został uratowany od śmierci przez Boga (Dn 6,2-25). [przypis edytorski]

<sup>603</sup> *Hiob* — postać występująca w *Księdze Hioba*; pochodził z kraju Us. Bóg i szatan założyli się o jego wiare, konsekwencją zakładu było zesłanie na Hioba trądu, śmierć jego rodziny i pozbawienie go bogactwa (Hi 1,14-22; Hi 2,7). Hiob, mimo namów przyjaciół, nie zwątpił w Boga za co został nagrodzony późniejszym zdrowiem, nowymi dziećmi i ponownym bogactwem (Hi 42,10-17). [przypis edytorski]

żonę i dzieci. Znany z bogobojności Hiob postanowił pospieszyć im z pomocą materialną i moralną.

Właśnie zastanawiał się, jak i w czym im pomóc, kiedy zjawił się w jego domu szatan, który przedstawił się jako ktoś z jego licznych przyjaciół. Hiob miał bowiem tylu przyjaciół, że nie sposób było wszystkich zapamiętać.

— Słyszałem — powiedział do Hioba — że masz zamiar udzielić pomocy wdowie po tym nieszczęsnym biedaku. Otóż jako twój przyjaciel radzę ci, abys tego zaniechał. Wystawisz się tylko na pośmiewisko.

— Nie rozumiem cię. Dlaczego?

— Czy godzi się, aby taki człowiek jak ty, pierwsza osoba w Izraelu, pełniący szczytną funkcję sędziego, chodził do domu jakiegoś tam nędzarza? Wystawisz tylko na szwank swój honor.

— Odczep się ode mnie! Nie mam zamiaru słuchać twoich rad! Biorę przykład z Boga, który jest opiekunem wdów i sierot.

Szatan ponowił jeszcze raz próbę odwiedzenia Hioba od spełnienia dobrego uczynku, ale nic nie wskórał. Jak niepyszny musiał ując.

Hiob udał się do domu wdowy, aby najpierw dobrym słowem podtrzymać ją na duchu. Następnie wywiadał się od sąsiadów, jak wygląda ta biedna rodzina pod względem materialnym. Z ich informacji wynikało, że cały „majątek” rodziny składa się z małego poletka ziemi, które zmarły sam za życia uprawiał. Zboże zebrane z tego poletka nie mogło zaspokoić potrzeb rodziny. Ponadto nie miał teraz kto chodzić za pługiem.

Hiob doszedł wtedy do wniosku, że powinien zaopatrywać tę rodzinę przede wszystkim w chleb, i to do czasu, kiedy dzieci osiągną wiek dojrzały. Po siedmiu dniach żaloby po zmarłym poszedł do wdowy i zaproponował jej pomoc. Da jej do dyspozycji jednego ze sług, który będzie orał poletko. Odda jej również osła albo konia.

Wdowa jednak nie miała zamiaru korzystać z ofiarowanej pomocy. Oświadczyła:

— Bardzo dziękuję, szanowny panie, za okazaną mi dobroć, ale od obcego człowieka nie mogę przyjąć nawet najmniejszej rzeczy. Ufam, że ten, który jest Ojcem wszystkich sierot i wdów, zmiłuje się również nad nami.

Hiob zaczął ją prosić, żeby przyjęła w darze chociaż mały warzywny ogródek, ale nie chciała się zgodzić.

Rozczarowany i smutny wrócił Hiob do domu. Była właśnie wiosna, czas orania i siania. Wdowa za ostatnie uciulane grosze wynajęła osła i sama stanęła za pługiem. Po jakimś czasie zamiast spodziewanych kłosów zboża wyrosły na poletku same chwasty. Głód zajął do domu wdowy. Hiob nie pozostał bierny. Natychmiast przysłał jej kilka worków pszenicy. Wystarczyłoby jej co najmniej na rok. I tym razem wdowa odmówiła przyjęcia daru.

— Pójdę — oświadczyła — na służbę do obcych ludzi i tylko w ten sposób zarobię na siebie i dzieci.

Wynajęła się do pracy u bogatych gospodarzy, ale wcale nie zarobiła. Do syta ani ona, ani jej dzieci w tym czasie się najadły. Wtedy Hiob wpadł na nowy pomysł. Rozpuścił wieść, że wdowa jest jego krewną. Wielu mężczyzn z miasta pomyślało sobie wtedy, że jeśli się ożenią z wdową, to zaraz staną się krewniakami Hioba, a to znaczy bardzo dużo. Z tym już są związane zaszczyty i przywileje. O jej rękę zaczęło się starać wiele osób. Wśród nich był pewien dość zamożny i porządny człowiek. Wkrótce odbył się ślub, a co za tym idzie, dla biednej rodziny zaczęło się nowe, dostatnie życie.

Historia biednej wdowy, która nie chciała przyjąć jałmużny i wolała zarabiać na życie własną pracą, stała się głośna w kraju. Ludzie widzieli w tym dowód na to, że ufność w Bogu i umiłowanie pracy zapewniają człowiekowi szczęście.

W jakiś czas potem wybuchła w kraju groźna zaraza, która zebrała wiele ofiar, zwłaszcza wśród mężczyzn. Pozostało po nich wiele wdów i sierot. I tym razem Hiob nie pozostał głuchy na ich cierpienia. Zgodnie ze swoim zwyczajem najpierw odwiedzał ich w domu, aby pocieszyć dobrym słowem, a potem wesprzeć materialnie. Wchodząc do domów biedaków, tak mawiał:

— Posiadam dużo owiec i sporo rogatego bydła, mnóstwo koni i osłów i dlatego proszę was, abyście wzięli ode mnie potrzebne zwierzęta do uprawiania ziemi.

Szatan

Podstęp

Ludzie jednak odmawiali. Nie chcieli korzystać z jego dobroci. Pola należące do tych biedaków były jałowe. Uprawiane przez długie lata bez koniecznych przerw, przestały rodzić. Nie można było z ich łąk zebrać wystarczającej ilości trawy dla krów. Hiob doszedł do wniosku, że trzeba najpierw przystąpić do nawożenia i użyźnienia ich pól. Jego słudzy zajechali na pola z wozami pełnymi kompostu i zwierzęcego nawozu. Biedni właściciele pól usiłovali przeszkodzić sługom Hioba w pracy, ale ci zgodnie z rozkazem Hioba nie przestawali pracować, zmuszając przeciwników do wycofania się.

Ludzie zaczęli sobie wówczas zadawać pytanie:

— Co się stało z naszym pocziwym Hiobem? Przecież znamy go jako człowieka prawego i bogobożnego. Dlaczego więc przywłaszcza sobie pola wdów i sierot? Dlaczego rozporządza nimi, jakby do niego należały?

Jednym słowem, ludzie wzięli go na języki. Jego autorytet, rzecz jasna, mocno na tym ucierpiał.

Tymczasem pola użyźnione przez Hioba nawozem zaczęły dobrze rodzić. Biedne wdowy i sieroty zebrały duże plony. Wreszcie mogły się najeść do syta. Mieszkańcy miasta przekonali się, że niesłusznie oskarżyli Hioba o krzywdzenie sierot. Teraz — twierdzili — widzimy, że Hiob kierował się najlepszymi intencjami. Doprawdy jest to człowiek zasługujący na miano wielkiego.

## LICHWIARZ<sup>604</sup>

Z mocy i polecenia Boga Ezechiel<sup>605</sup> ożywił zmarłych w dolinie. Podczas sprawdzania zmartwychwstałych zaczął nogą o jedno nieruchome ciało. Przyjrzał się mu więc dokładnie i stwierdził, że posiada wszystkie cielesne przymioty człowieka, skórę, kości, włosy itd., ale nie ma w nim oznak życia. Zawołał wtedy do Boga:

— Boże, władco dusz wszystkich stworzeń! Czym ten człowiek zgrzeszył, że go nie ożywiłeś?

— Ten człowiek — powiedział Bóg — nigdy nie zmartwychwstanie, albowiem za życia był lichwiarzem.

## CO WASZTI<sup>606</sup> UJRZAŁA W LUSTRZE

Król Achaszwerosz<sup>607</sup> posłał do swojej żony Waszti gońca z rozkazem, żeby się natychmiast zjawiła w sali, w której właśnie przyjmuje gości.

Królowa kategorycznie odmówiła. Gniewnym głosem oświadczyła:

— Idźcie do króla, który po mnie posłał, i powiedzcie mu, że jest kompletnym durniem. To samo tyczy ministrów i doradców. Co on sobie myśli? Że ja, królowa Waszti, córka potężnego króla Babilonii<sup>608</sup>, mam się zastosować do takiego głupiego polecenia? Niech sobie Achaszwerosz przypomni, że kiedyś był zwykłym stróżem stajen mego ojca.

<sup>604</sup>Lichwiarz — człowiek, który czerpie zyski z pożyczania pieniędzy na bardzo wysoki procent. [przypis edytorski]

<sup>605</sup>Ezechiel — prorok, kohen; przypisuje mu się autorstwo biblijnej *Księgi Ezechiela*; syn Buziego. Bóg powołuje go do roli proroka (Ez 4,2) ok. 592 r. p.n.e. W kolejnym widzeniu nakazuje mu przemawiać do ludu Izraela w jego imieniu (Ez 3,11) i ustanawia go stróżem narodu żydowskiego (Ez 3,17); Bóg uprzedził go również, że Jerozolima zostanie zburzona (Ez 4,2) i że ześle karę za grzechy na potomków Judy (Ez 8,18). Ezechiel został wprowadzony wraz z dworem króla Jojakima do Babilonii. Na wygnaniu Ezechiel zapowiadał odrodzenie Izraela (Ez 34–37). [przypis edytorski]

<sup>606</sup>Waszti — królowa, żona króla perskiego Kserksesa I (hebr. Achaszwerosz, łac. Aswerus), odmówiła przyjęcia przed oblicze męża, gdy ten ją wezwał. Za nieposłuszeństwo król ukarał ją rozwodem (Est 1,19). Jej następczynią została Estera (Est 2,17). [przypis edytorski]

<sup>607</sup>Achaszwerosz właśc. *Kserkses I* (łac. *Aswerus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwiódł i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>608</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

Niech sobie przypomni, że mój ojciec potrafił wypić więcej niż on wraz ze swoimi ministrami, a przy tym nigdy nie był ani pijany, ani szalony. Nie wątpię, że kiedy sobie to wszystko przypomni, zawstydzi się i wycofa ze swego polecenia.

Goniec wrócił z niczym do Achaszwerosa. Nie dziw więc, że król wpadł w gniew.

— Wróć do niej i powiedz, że jeśli się nie stawi, poniesie śmierć.

Goniec poszedł znowu do Waszti i przekazał jej słowa króla. Tym razem Waszti przestraszyła się na serio i zaczęła rzecz rozważać ze wszystkich stron:

— Widocznie król ma już dużo w czubie i moja odmowa może go rozżłościć do tego stopnia, że gotów będzie mnie zabić. W tej sytuacji nie pozostaje mi chyba nic innego, jak tylko wykonać jego polecenie.

I kiedy tak medytowała, spojrzała w lustro. Na widok swego oblicza przeszły ją ciarki. Cała twarz we wrzodach. Okropnie zbrzydła. Zaczęła dygotać. Histerycznym głosem zawołała swoje żydowskie służebnice, nad którymi dotychczas się znęcała, i kazała sobie natrzeć ciało olejkami i maściami. Potem sprawdziła w lustrze, czy wrzody znikają. Sprawdzian nie był dla niej przyjemny. Miała wrażenie, że jeszcze bardziej zbrzydła.

Do oczekującego zaś na odpowiedź gońca Achaszwerosa powiedziała:

— Idź do króla i zapytaj go, po co mu to wszystko jest potrzebne? Jeśli zjawię się przed gośćmi i nie spodobam się, zaczną plotkować, że Achaszwerosz bezpodstawnie chełpił się pięknnością żony. Jeśli zaś spodobam się, to mu będą zazdrościć takiej żony. W tym wypadku może w ich głowach zakiełkować myśl, żeby go zamordować. Któryś z nich zasiądzie wtedy na tronie i za żonę pojmie wdowę po nim. Biorąc to wszystko w rachubę, lepiej będzie, jeśli król zrezygnuje z zamiaru sprowadzenia mnie do gości.

Kiedy goniec zabierał się do odejścia, dodała:

— Przekażcie królowi moje słowa w sposób łagodny i delikatny. Przekonajcie go, że żałuję moich poprzednich słów, które były zbyt harde.

Na nic się jednak nie zdały prośby Waszti. Achaszwerosz skazał ją na śmierć. Wkrótce po jej śmierci urzędnicy dworu wszczęli poszukiwania następczyni Waszti na tronie.

## HAMAN<sup>609</sup> PRZYGOTOWUJE SZUBIENICĘ

Nie zważając na to, że rozkaz o zgładzeniu Żydów został już przez Achaszwerosa<sup>610</sup> podpisany i Haman był u szczytu władzy, Mordechaj<sup>611</sup> nadal mu się nie kłaniał. Haman nie mógł tego przeboleć. Zebrał zaufanych przyjaciół, aby wspólnie naradzić się nad dalszym postępowaniem wobec Mordechaja. W naradzie brała też udział jego żona Zeresz<sup>612</sup>. Wspólnie doszli do wniosku, że trzeba zamówić u cieśli i kowali szubienicę, na której Mordechaj zostanie publicznie powieszony.

Narada przeciągnęła się do późnej nocy. Kiedy przyjaciele Hamana opuścili dom, Zeresz uznała, że i on powinien położyć się spać. Haman jednak nie chciał się położyć. Czekał na cieśli i kowali, którzy mieli przyjść, żeby zbudować szubienicę.

I tak też było. Cieśle i kowale przyszli w umówionym czasie. Haman zaprowadził ich na plac, gdzie leżało już przygotowane całe drzewo.

<sup>609</sup>*Haman* — wg tradycji biblijnej: najwyższy urzędnik perski za panowania Kserksesa I. Król nakazał oddawać mu pokłon, do tego rozkazu nie zastosował się Żyd Mardocheusz (a. Mordechaj), za co Haman miał jego, oraz wszystkich Żydów, skazać na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu królowej Estery, Żydzi zostali uratowani (Est 8,5–8), a Haman powieszony (Est 9,23–25). Żydzi aby uczcić swoje ocalenie obchodzą święto *Purim* (Est 9,28). [przypis edytorski]

<sup>610</sup>*Achaszwerosz* właśc. *Kserkses I* (łac. *Asverus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwiódł i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>611</sup>*Mordechaj* a. *Marchodeusz* — syn Jaira z pokolenia Beniamina, służący na dworze w Suzie; ojczym Estery, który podesłał ją Kserksesowi (Achaszwerosowi), gdy ten szukał żony (Est 2,4–8). Znany również z tego, że, wierny swojej religii, nie oddawał pokłonów najwyższemu urzędnikowi królewskiemu, Hamanowi (Est 3,2–5), za co ten miał skazać jego i cały naród żydowski na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu Estery, Żydzi zostali ocaleni, natomiast Haman poniósł śmierć (Est 8,5–8). [przypis edytorski]

<sup>612</sup>*Zeresz* — żona Hamana (Est 5,10). [przypis edytorski]



— Z tego drzewa zróbcie mi szubienicę, ale szybko. Nim słońce wyjrzy, musi być gotowa. Dobrze wam zapłacę. W dodatku po królewsku ugoszczę.

Cieśle i kowale wzięli się do roboty, a Haman z żoną i synami stali nad ich głowami i bez przerwy poganiali.

Nad ranem szubienica była gotowa. Zeresz wyniosła im wino i zakąski. Potem wzięła skrzypce i zaczęła wygrywać wesołe melodie. Synowie Hamana pod dźwięki muzyki poszli w tan. Słowem, była zabawa. Po zabawie ustawili szubienicę i Haman stanął pod nią sprawdzając, czy została dobrze wymierzona. Był zadowolony, gdyż był tego samego wzrostu, co Mordechaj. A kiedy wyraził swoje zadowolenie, rozległ się głos z nieba:

— Ta szubienica jest dla ciebie i tylko dla ciebie przeznaczona. To ty na niej zawieszysz.

## JAK PRZYJACIEL HAMANA<sup>613</sup> ODNIÓSŁ SIĘ DO JEGO PLANU ZGŁADZENIA ŻYDÓW

Żądny zaszczytów Haman chciał, aby wszyscy mu się nisko kłaniali. Mordechaj<sup>614</sup> był tym człowiekiem, który nie uległ jego pysze. Za to go nienawdził. Z każdym dniem nienawiść jego potęgowała się i wzmagiała. Objęła już nie tylko samego Mordechaja, ale przeniosła się na wszystkich Żydów Persji.

Pewnego dnia Haman zwierzył się z planu zgładzenia Żydów swemu przyjacielowi Zoharowi<sup>615</sup>. Ten cierpliwie go wysłuchał, po czym rzekł:

— Kiedy słyszę, jak zamierzasz zgładzić Żydów, przychodzi mi na pamięć pewna bajka o ptaszku, który pogniewawszy się na morze, postanowił je osuszyć. Chcesz posłuchać?

— Chętnie.

— Przed wieloma laty pewien duży morski ptak zbudował sobie nad brzegiem morza wygodne gniazdo. Żył sobie w tym gnieździe spokojnie i po ptasiemu szczęśliwie. Pewnego razu wróciwszy z wyprawy po żywność, nie zastał swego gniazda. Tymczasem bowiem nastąpił ogromny przypływ i morze zalało gniazdo. Ptak pogniewał się na morze. Kipiąc ze złości zawołał po ptasiemu: „Za to, że zniszczyłeś mi gniazdo, drogo zapłacisz. Wyleję twoje wody i wysypię piasek w twoje wnętrze. Nikogo i niczego już więcej nie zalejesz”. I jako rzekł, tak i postanowił uczynić. Stał na brzegu w miejscu, gdzie zaczynało się morze, i zaczął energicznie czerpać wodę dziobem, by następnie wypłuć na przybrzeżny piasek. Następnie napełniał dziób piaskiem, by go wrzucić do morza. Pracował od świtu do zmroku. Zapomniał o jedzeniu i o przerwach dla odpoczynku. Nic więc dziwnego, że po takim dniu pracy był straszliwie zmordowany. Nad ranem następnego dnia spojrzął na morze chcąc ocenić wynik wczorajszej pracy. Spojrzął i pomyślał: „Niemały kawał roboty pozostał mi jeszcze do odwalenia. Jeśli będę pracował tylko w dzień, nieprędko się z nim uporam. Trzeba będzie i w nocy popracować”.

I kiedy tak rozmyślał, nadleciał jakiś obcy ptak, który wybrał sobie miejsce dla odpoczynku obok niego. Widząc, jak morski ptak nabiera wody w dziób i wypłuka na piasek, zapytał go: „W jakim celu to robisz?”. Zapytany opowiedział mu historię z gniazdem, które okrutne morze zalało. I kończąc swoją relację, tak oświadczył:

— Dopóki nie zamienię tego morza w piasek, nie ruszę się z tego miejsca.

— Głupis — powiedział wędrowny ptak. — Czy zastanowiłeś się choć przez chwilę nad tym, co robisz? Gdybyś nawet zwołał do pomocy wszystkie ptaki i zwierzęta z całej kuli ziemskiej, nic by z tego nie wyszło.

<sup>613</sup>Haman — wg tradycji biblijnej: najwyższy urzędnik perski za panowania Kserksesa I. Król nakazał oddawać mu pokłon, do tego rozkazu nie zastosował się Żyd Mardocheusz (a. Mordechaj), za co Haman miał jego, oraz wszystkich Żydów, skazać na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu królowej Estery, Żydzi zostali uratowani (Est 8,5–8), a Haman powieszony (Est 9,23–25). Żydzi aby uczcić swoje ocalenie obchodzą święto *Purim* (Est 9,28). [przypis edytorski]

<sup>614</sup>Mordechaj a. *Marchodeusz* — syn Jaira z pokolenia Beniamina, służący na dworze w Suzie; ojczym Estery, który podesłał ją Kserksesowi (Achaszweroszowi), gdy ten szukał żony (Est 2,4–8). Znany również z tego, że, wierny swojej religii, nie oddawał pokłonów najwyższemu urzędnikowi królewskiemu, Hamanowi (Est 3,2–5), za co ten miał skazać jego i cały naród żydowski na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu Estery, Żydzi zostali ocaleni, natomiast Haman poniósł śmierć (Est 8,5–8). [przypis edytorski]

<sup>615</sup>Zohar — postać o tym imieniu nie występuje w przekazach dotyczących Hamana. Terminem *Zohar* określa się natomiast kabalistyczny komentarz do *Tory*, *Pieśni nad Pieśniami* i *Księgi Rut* powstały w XIII w., ale posiadający wcześniejsze fragmenty. W księdze *Zohar* rozważana jest natura Boga, początek i struktura świata, jak również natura człowieka. [przypis edytorski]

Żyd, Śmierć, Przyjaźń,  
Katastrofa

Ptak, Morze

Hamanowi bajka przyjaciela nie przypadła do gustu:

— Mówisz niedorzecznie. Twoja bajka nie pasuje do mnie. Ja bowiem nie jestem ptakiem, a Żydzi nie są wodami morza. Niech tylko król wyrazi zgodę, a ja ich tak urządzę, że ślad po nich nie zostanie.

## SIEDEM SŁUŻEBNIC ESTERY<sup>616</sup>

Zgodnie z rozkazem króla eunuch<sup>617</sup> Hegaj<sup>618</sup> przydzielił Esterze siedem służebnic.

— Dzięki tym siedmiu służebnicom — powiedziała Estera — będę wiedziała, kiedy jest sobota, i uniknę naruszenia jej świętości. Dziewczynę, która obsługiwać mnie będzie pierwszego dnia, nazwę „Cholta”, co oznacza dzień powszedni. Tę, która służyła mi będzie drugiego dnia, nazwę imieniem „Rakiata” — sklepienie nieba, bo to jest dzień, w którym Bóg stworzył niebo. Dziewczynę dnia trzeciego nazwę „Ganunita” — ogrodniczka, albowiem trzeciego dnia Pan Bóg stworzył drzewa. Dziewczynę, która obsługiwać mnie będzie w czwartym dniu tygodnia, nazwę „Nehorita” — od światła, albowiem tego dnia stworzone zostały słońce i księżyc. Piątkową służebnicę będę wołała „Rochsita” — od słowa „pelzać”, gdyż tego dnia Bóg stworzył pelzające stworzenia, jak gady i płazy. Dziewczyna szóstego dnia służby będzie nosiła imię „Chorfita” — od słowa, które oznacza „mądrość”, „przenikliwość”, albowiem tego dnia Bóg stworzył najmądrzejszą istotę, człowieka. Dziewczynę, która przyjdzie do mnie w sobotę, nazwę „Rinoita” — odpoczywająca, śpiewająca.

I kiedy po sześciu dniach tygodnia zjawiła się u Estery Rinoita, wiadome było, że nastąpiła sobota. I był to dzień odpoczynku dla Estery, a w całym jej domu panowała świętość szabatu<sup>619</sup>.

Tak działo się w domu Estery przez cały czas przebywania w królewskim pałacu. Estera była przedmiotem podziwu wszystkich kobiet dworu.

— Estera — mówiły — jest oczkiem w głowie króla. Jego miłość do niej nie zna granic. Gdyby zażądała od męża nawet tysiąca służebnic, nie odmówiłby. Ona jednak jest skromna i zadowala się, jak żadna inna z dworskich kobiet, jedną służącą na dzień.

Naczelnym eunuch Hegoj, który od lat pełnił funkcję nadzorca haremu<sup>620</sup>, nie mógł się nadziwić jej skromności.

— Takiej pogodnej, skromnej niewiasty jak Estera w życiu nie widziałem — zwykł był mówić. — Wybierając ją na żonę Achaszwerosz<sup>621</sup> postąpił bardzo mądrze.

## MIESIĄCE ROKU MODLĄ SIĘ O DAROWANIE ŻYDOM ŻYCIA

Achaszwerosz<sup>622</sup> dał się przekonać Hamanowi<sup>623</sup> i kazał wylosować dzień i miesiąc, w któ-

Cnota

Bóg, Żyd, Czas

<sup>616</sup>Estera — żydówka wychowywana w czasie niewoli babilońskiej przez swojego kuzyna Mordechaja a. Mardocheusza (Est 2,5–7). Wg Biblii została żoną króla perskiego Kserksesa I a. Achaszwerosza (Est 2,17). Narażając swoje życie, wstawiła się za narodem żydowskim u króla, podważając tym samym zalecenia najwyższego urzędnika Hamana, który polecił żydów zgładzić (Est 3,6–11). Król zgodził się oszczędzić Żydów, a Haman został powieszony (Est 7,10). [przypis edytorski]

<sup>617</sup>eunuch (gr. dosł.: strażnik łoża) — wykastrowany mężczyzna lub chłopiec pełniący rolę strażnika haremu. Eunuchowie występowali na dworach chińskich, egipskich, perskich, bizantyńskich czy osmańskich. [przypis edytorski]

<sup>618</sup>Hegaj — eunuch usługujący królowi Persji, w jego haremie (Est 2,3). [przypis edytorski]

<sup>619</sup>szabat a. szabas, a. sabat, a. sobota (hebr. odpoczynek) — w tradycji judaistycznej i chrześcijańskiej siódmy, ostatni dzień tygodnia, obchodzony jako święty, na pamiątkę ukończenia tworzenia Świata przez Boga (Rdz 2,2–3). [przypis edytorski]

<sup>620</sup>harem — ogół wszystkich żon i nalożnic danego mężczyzny będących na jego utrzymaniu i mieszkających w części domu zwanej *haremem*, do której nie mają wstępu inni mężczyźni. [przypis edytorski]

<sup>621</sup>Achaszwerosz właśc. *Kserkses I* (łac. *Asuerus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwiódł i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

rym Żydzi mieli być zgładzeni.

Wtedy wszystkie miesiące roku przyszły do Boga i każdy z nich prosił, aby podczas jego kadencji nie doszło do zagłady Żydów.

Pierwszy wystąpił przed Bogiem miesiąc Nisan<sup>624</sup>:

— Dobry Boże, ja w Twoich oczach znalazłem chyba największe uznanie, gdyż spośród wszystkich miesięcy mnie postawiłeś na pierwszym miejscu. W Nisan wyzwoliłeś swoje dzieci z Egiptu. Nie pozbawiaj mnie więc dotychczasowego uznania i nie czyn w Nisan krzywdy żydowskiemu narodowi. Niech radość wyzwolenia nie zamieni się w żalobę.

Bóg, wysłuchawszy jego prośby, oświadczył:

— Dobrze, uczynię, jako prosisz!

Gdy tylko Nisan wyszedł, już przed obliczem Boga stanął Ijar<sup>625</sup>:

— Kiedyś uczyniłeś mi łaskę, bo spuściłeś na ziemię w miesiącu Ijar mannę<sup>626</sup> z nieba. Dzięki niej lud Izraela przeżył 40 lat na pustyni. Niech więc Twoja łaska dalej otacza lud Izraela. Niech Ijar nie stanie się miesiącem zagłady.

Wzruszył się Bóg prośbą miesiąca manny i powiedział:

— Zgoda, nie staniesz się miesiącem nieszczęścia dla Żydów.

Siwan<sup>627</sup> widząc, że Boga można przekonać, nabrał animuszu i tak uzasadnił swoją prośbę:

— W miesiącu Siwan obdarzyłeś Żydów Świętą Torą<sup>628</sup>. Według niej nauczyliśmy się, jak godnie, sprawiedliwie i pobożnie żyć. Powołuję się na Twoje słowa: „Tora jest drzewem życia dla tych, którzy jej nauk przestrzegają. Szczęśliwi są ci, którzy ją podtrzymują”. W imię więc tej Twojej obietnicy proszę cię, abys w Siwan nie sprowadzał na Żydów nieszczęścia.

— Przez wzgląd na Torę i przywiązanie do niej Żydów spełnię twoją prośbę.

Miesiące Tamuz<sup>629</sup> i Aw<sup>630</sup> przyszły razem. Płacząc i zawodząc przedstawiły swoją prośbę:

— W te miesiące Żydzi aż zanadto już wycierpieli. Zmiłuj się i uczyn tak, aby w Tamuz i Aw nic już złego im się nie stało.

— Dobrze, zrobię tak, jak sobie życzycie.

Elul<sup>631</sup> swoją prośbę uzasadnił w następujący sposób:

<sup>622</sup>Achaszwerosz właśc. *Kserkses I* (łac. *Asuerus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwodził i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>623</sup>Haman — wg tradycji biblijnej: najwyższy urzędnik perski za panowania Kserksesa I. Król nakazał oddawać mu pokłon, do tego rozkazu nie zastosował się Żyd Mardocheusz (a. Mordechaj), za co Haman miał jego, oraz wszystkich Żydów, skazać na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu królowej Estery, Żydzi zostali uratowani (Est 8,5–8), a Haman powieszony (Est 9,23–25). Żydzi aby uczcić swoje ocalenie obchodzą święto *Purim* (Est 9,28). [przypis edytorski]

<sup>624</sup>Nisan — pierwszy miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i siódmy (lub ósmy, jeśli rok jest przestępny) miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na marzec–kwiecień. [przypis edytorski]

<sup>625</sup>Ijar — drugi miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i ósmy miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na kwiecień–maj. [przypis edytorski]

<sup>626</sup>manna — pokarm, który został zesłany Izraelitom przez Boga, w trakcie podróży przez pustynię po ucieczce z Egiptu (Wj 16,15). Manna miała postać drobnych ziaren leżących na ziemi (Wj 16,14). [przypis edytorski]

<sup>627</sup>Siwan — trzeci miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i dziewiąty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na maj–czerwiec. [przypis edytorski]

<sup>628</sup>Tora (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>629</sup>Tamuz — czwarty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i dziesiąty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na czerwiec–lipiec. [przypis edytorski]

<sup>630</sup>Aw — piąty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i jedenasty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na lipiec–sierpień. Nazwa przyjęta w okresie niewoli babilońskiej. [przypis edytorski]

<sup>631</sup>Elul — szósty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i dwunasty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na sierpień–wrzesień. [przypis edytorski]

— W tym miesiącu zakończona została budowa Świątyni Pańskiej w Jerozolimie<sup>632</sup>. Jakże więc możesz dopuścić, aby knowania wrogów Izraela doszły do skutku?

— Przez wzgląd na Mój święty przybytek nie dopuszczę do zagłady Żydów w tym miesiącu.

Po miesiącu Elul stanął przed Bogiem Tiszri<sup>633</sup>:

— Boże, wspomnij tylko na Jom Kippur<sup>634</sup>, podczas którego oczyszczasz dzieci Izraela z grzechów. Miej również na uwadze, że wtedy w święto Sukkot<sup>635</sup> Żydzi czczą Twoje Imię etrogiem<sup>636</sup> i lulawem<sup>637</sup>.

— Dobrze, będę pamiętał o dobrych uczynkach Moich dzieci w tym czasie. Tiszri nie będzie miesiącem klęski dla Żydów.

I gdy tylko Tiszri odszedł zadowolony, wystąpił przed Bogiem miesiąc Cheszwan<sup>638</sup>:

— W Cheszwan umarła pramatka Sara<sup>639</sup>. Ona przychodziła z pomocą każdemu w potrzebie. Pomóż jej synom, tak jak ona ludziom pomagała.

— Dobrze — odrzekł Bóg — przez wzgląd na zasługi Sary pomogę jej synom, tak jak ona ludziom pomagała. Uchronię ich w tym miesiącu od zagłady.

Przyszła teraz kolej na Kislew<sup>640</sup>. Stanął przed Bogiem i prosił:

— W moim miesiącu Twoje żydowskie dzieci pracują nad umocnieniem swego kraju. Odnowiają swoją świętą służbę wierze, składają Ci dziękczynne modły i wysławiają Twoje imię. Dlatego proszę Cię, Boże, aby Kislew pozostał miesiącem radości i szczęścia.

— Dobrze, spełnię twoją prośbę.

Po Kislewie stanął przed Bogiem Tewet<sup>641</sup> i powiedział:

— W tym miesiącu wstaje Ezdrasz<sup>642</sup>, aby wypełnić Twoje przykazania. Przeto przez wzgląd na zasługi tego sprawiedliwego męża spraw, aby Tewet nie był związany z nieszczęściem Żydów.

<sup>632</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>633</sup>Tiszri — siódmy miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i pierwszy miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na wrzesień–październik. [przypis edytorski]

<sup>634</sup>Jom Kippur — jedno z najważniejszych religijnych świąt żydowskich, przypada ono na dziesiąty dzień miesiąca tiszri. W trakcie *Jom Kippur* dokonuje się ostateczne rozliczenie win, za które pokutowało się przez ostatnie 10 dni od *Rosz ha-Szana* oraz ich wybaczenie. W czasie święta należy zachować post ścisły. [przypis edytorski]

<sup>635</sup>Sukkot — żydowskie święto religijne upamiętniające czas wędrówki po pustyni, ale równocześnie radość wyzwolenia się z niewoli egipskiej i wejścia do Ziemi Obiecanej. Święto odbywa się po żniwach i jest równocześnie dziękczynieniem za zbiory. *Sukkot* trwa siedem dni, ósmego dnia odbywa się *Simchat Tora*, radosna, w swoim charakterze, procesja z Torą. [przypis edytorski]

<sup>636</sup>etrog — roślina posiadająca owoce cytrusowe; jedna z czterech roślin wchodzących w skład lulawu używanego przy obchodzeniu święta Sukkot. [przypis edytorski]

<sup>637</sup>lulaw — gałąź palmy daktylowej a. cały bukiet używany podczas obchodów święta Sukkot złożony z: 1. odmiany cytryny (*etrog*), symbolizującej sprawiedliwość i doskonałość Abrahama, 2. gałęzi palmy daktylowej (*lulaw*), symbolizującej ofiarę Izaaka, 3. trzech gałązek mirtu (*badasim*), symbolizujących Jakuba i jego liczne potomstwo oraz 4. dwóch gałązek wierzby (*arawot*), symbolizujących Józefa, który zmarł pierwszy spośród braci. [przypis edytorski]

<sup>638</sup>Cheszwan a. *marbeszwan* — ósmy miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i drugi miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na październik–listopad. [przypis edytorski]

<sup>639</sup>Sara — żona Abrahama, matka Izaaka. Sara pierwotnie nosiła imię Saraj, które zostało zmienione przez Boga w czasie drugiego objawienia, którego doświadczył Abraham. Sara była kobietą bezpłodną, zatem zgodnie z panującym zwyczajem, zaproponowała Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która urodziła Abrahamowi syna Izmaela (Rdz 16,1–4). Bóg zawierając przymierze z Abrahamem, obiecał mu syna, którego miała urodzić Sara (Rdz 17,15–16). Sara urodziła syna Izaaka w wieku 90 lat (Rdz 21,1–3). Zmarła w wieku 127 lat i została pochowana w Kiriat-Arba (Rdz 23,1–2). [przypis edytorski]

<sup>640</sup>Kislew — dziewiąty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i trzeci miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na listopad–grudzień. [przypis edytorski]

<sup>641</sup>Tewet — dziesiąty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i czwarty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na grudzień–styczeń. [przypis edytorski]

<sup>642</sup>Ezdrasz — kapłan żydowski, badacz i sofer Tory. Za zgodą króla Artakserksesa I opuścił niewolę babilońską wraz z licznymi Żydami i wrócił do Jerozolimy (Ezd 7,12–14). [przypis edytorski]

Bóg dał się przekonać i spełnił prośbę Tewetu. Wtedy wystąpił przed Bogiem Szwat<sup>643</sup>:  
— W tym miesiącu — powiedział — Żydzi zbierają się w dolinie pogan, żeby ukarać grzeszników. Niech ten zbożny uczynek ocali ich od wszelkiego złego w miesiącu Szwat.

Kiedy zaś Adar<sup>644</sup> stanął przed tronem Wiekuistego, Ten go zapytał:

— Powiedz mi, jakie to dobre uczynki spełnili Żydzi w tym miesiącu?

Adar milczał. Nie wiedział, co odpowiedzieć. W tym miesiącu niczego wielkiego Żydzi nie dokonali.

Wskutek tego chyba losy wyciągnięte przez Hamana wskazywały na 14 dzień miesiąca Adar. Ogarnął go szal radości.

— Świetnie — zawołał — w tym miesiącu umarł prorok żydowski Mojżesz<sup>645</sup>. Teraz wiem, że ich z łatwością zniszczę.

W tej samej chwili aniołowie w niebie wykrzyknęli:

— Daremnie Haman się cieszy. Nie wie, że w tym miesiącu również urodził się Mojżesz!

## KŁĘSKA HAMANA<sup>646</sup>

Wertując *Kronikę dworu* natknął się Ahaszwerosz<sup>647</sup> na zapis przypominający zasługi Mordechaja<sup>648</sup> przy wykryciu spisku na życie władcy Persji. Uratował mu wtedy życie, a król zapomniał go za to wynagrodzić.

I kiedy zastanawiał się nad wyborem stosownej nagrody dla swego zbawcy, wszedł do gabinetu Haman. Trzymał w ręku gotowy do podpisu rozkaz, na którego mocy Mordechaj miał być powieszony na szubienicy ustawionej na publicznym placu.

Ahaszwerosz nie racząc nawet wziąć do ręki podstawionego zwitka papieru, z miejsca zapytał Hamana:

— Co twoim zdaniem powinien uczynić król człowiekowi, któremu chce okazać wdzięczność i cześć?

Haman był święcie przekonany, że król ma właśnie jego na myśli, więc nie zastanawiając się od razu odpowiedział:

— Takiego człowieka należy ubrać w koronacyjne szaty i wsadzić go na konia, na którym król jeździł w dzień swojej koronacji. Prowadzić zaś konia z jeźdźcem po mieście ma wyznaczony przez króla dostojnik dworu, który donośnym głosem obwieścić powinien ludowi, że jeździec na koniu jest człowiekiem, któremu król okazuje najwyższą cześć i wdzięczność.

Król, Władza

<sup>643</sup>*Szwat* — jedenasty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i piąty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na styczeń–luty. [przypis edytorski]

<sup>644</sup>*Adar* — dwunasty miesiąc żydowskiego kalendarza religijnego i szósty miesiąc żydowskiego kalendarza cywilnego. Wg kalendarza gregoriańskiego przypada na luty–marzec. [przypis edytorski]

<sup>645</sup>*Mojżesz* — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrzał Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>646</sup>*Haman* — wg tradycji biblijnej: najwyższy urzędnik perski za panowania Kserksesa I. Król nakazał oddawać mu pokłon, do tego rozkazu nie zastosował się Żyd Mardocheusz (a. Mordechaj), za co Haman miał jego, oraz wszystkich Żydów, skazać na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu królowej Estery, Żydzi zostali uratowani (Est 8,5–8), a Haman powieszony (Est 9,23–25). Żydzi aby uczcić swoje ocalenie obchodzą święto *Purim* (Est 9,28). [przypis edytorski]

<sup>647</sup>*Ahaszwerosz* właśc. *Kserkses I* (łac. *Asverus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwiódł i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>648</sup>*Mordechaj* a. *Marchodeusz* — syn Jaira z pokolenia Beniamina, służący na dworze w Suzie; ojczym Estery, który podesłał ją Kserksesowi (Ahaszweroszowi), gdy ten szukał żony (Est 2,4–8). Znany również z tego, że, wierny swojej religii, nie oddawał pokłonów najwyższemu urzędnikowi królewskiemu, Hamanowi (Est 3,2–5), za co ten miał skazać jego i cały naród żydowski na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu Estery, Żydzi zostali ocaleni, natomiast Haman poniósł śmierć (Est 8,5–8). [przypis edytorski]

— Słusznie — powiedział Achaszwerosz. — Idź do magazynu i wyjmij moje purpurowe szaty koronacyjne. Weź też tę dużą złotą koronę, którą sprowadzono dla mnie aż z Macedonii<sup>649</sup>, oraz mój stalowy pancerz i oba sznury pereł, które wkładam tylko z okazji wielkich uroczystości. Ze stajni weź mego ulubionego konia i udaj się do Mordechaja. On właśnie jest tym człowiekiem, któremu chcę oddać cześć. Ty będziesz go prowadził po mieście i będziesz wznosił okrzyk: „Tak czyni się człowiekowi, któremu król okazuje cześć”.

Usłyszawszy polecenie króla, Haman zdrętwiał. Świat zawirował mu przed oczami. Przez dłuższy czas nie mógł wykrztusić słowa. Wreszcie się opanował i wybąkał:

— Ludzi o imieniu Mordechaj jest w naszym kraju sporo. Nie wiem, do którego z nich mam się udać.

— Idź do tego, który przesiaduje w bramie pałacu.

— Tych bram jest kilka. Nie wiem, o którą chodzi.

— Chodzi o bramę, która prowadzi do haremu<sup>650</sup>.

— Miłościwy królu, nie wymagaj tego ode mnie. Ten Mordechaj jest wrogiem moim i całej mojej rodziny. Jeśli król chce go wynagrodzić, to proszę mu dać dziesięć tysięcy funtów srebra, których ja sam dostarczę.

— Dobrze, daj mu te dziesięć tysięcy funtów srebra i oddaj mu jeszcze swój dom z całą jego zawartością, a niezależnie od tego uczyn to, co sam zaproponowałeś.

Haman starał się dalej wybronić przed rozkazem króla:

— Zamiast tego gotów jestem zgodzić się, aby moi synowie, a mam ich dziesięciu, biegali przed twoimi końmi. Moja żona pójdzie na służbę do twego pałacu, aby tylko ten Żyd nie został tak wysoko uhonorowany.

Achaszwerosz stracił wreszcie cierpliwość.

— Dobrze, od dzisiaj ty, twoja żona i twoi synowie stają się służącymi Mordechaja, ale z nim uczynisz tak, jak sam zaproponowałeś.

— Miłościwy królu, weź pod uwagę moją wierną służbę i moje zasługi dla państwa. Mordechaj to w gruncie rzeczy nędzarz, któremu takie honory nawet nie przypadną do gustu. Sądzę, że lepiej uczynisz, jeśli go wyznaczysz na naczelnika jakiegoś miasta. Jestem pewny, że z tego będzie bardziej zadowolony.

— Będzie naczelnym gubernatorem wszystkich moich prowincji, ale uhonorowany ma być tak, jak na początku ustaliliśmy.

— Nie gniewaj się królu, ale pozwól mi wypowiedzieć się do końca. Moje imię jest znane w całym imperium. Zwolnij mnie z wysokiego stanowiska, jakie zajmuję, i wyznacz na moje miejsce Mordechaja. Niech to mu wystarczy.

— Słuchaj, Hamanie! On uratował mi życie. Mam wobec niego dług wdzięczności. Chcę, żeby cały kraj wiedział o tym.

Haman wciąż nie dawał za wygraną.

— Rozesłaliśmy przecież po całym państwie zarządzenie o zgładzeniu Żydów, ale podejmuję się je wycofać, aby tylko król zechciał popatrzeć na mnie łaskawszym okiem i zaniechał wywyższania Mordechaja w taki sposób, jak zaproponowałem na początku.

Tu już Achaszwerosz nie wytrzymał. Podniesionym, nie znoszącym sprzeciwu głosem zawołał:

— To, co mówiłeś o wycofaniu zarządzenia w sprawie zgładzenia Żydów, masz wykonać, ale to nie zwalnia cię od wypełnienia pierwszego rozkazu. Idź i wykonaj go!

Do obecnych przy tej rozmowie ministrów król powiedział:

— Jesteście odpowiedzialni za wykonanie przez Hamana mego rozkazu. Idźcie więc i dopilnujcie, żeby wszystko odbyło się, jak należy.

<sup>649</sup>Macedonia — kraj leżący w środkowej części półwyspu bałkańskiego. W czasie, kiedy w Persji panował Kserkses I (Achaszwerosz) królem Macedonii był Aleksander I Macedoński. Macedonia była wówczas państwem zależnym od Persji, co dawało jej jednak wsparcie armii perskiej w konfliktach z Grecją. [przypis edytorski]

<sup>650</sup>harem — ogół wszystkich żon i nałożnic danego mężczyzny będących na jego utrzymaniu i mieszkających w części domu zwanej *haremem*, do której nie mają wstępu inni mężczyźni. [przypis edytorski]

## SEN PROROKA OZEASZA<sup>651</sup>

I Bóg oświadczył Ozeaszowi, synowi Beerii: „Żydzi wobec mnie zgrzeszyli”. Ozeasz na to odrzekł:

— Wobec tego zniszcz ich i niech przestaną istnieć albo wybierz sobie inny naród, lepszy od Żydów.

Słowa Ozeasza nie spodobały się Bogu. Liczył bowiem na to, że Ozeasz raczej poprosi o łaskę dla nich. Bóg więc postanowił udowodnić Ozeaszowi, że źle postąpił wysuwając dwie niekorzystne dla Żydów propozycje, i zesłał na Ozeasza dziwny sen. Oto bowiem zobaczył we śnie, że żeni się drugi raz z rzędu z kobietą znaną ze złości i nieprawości. Poślubiona kobieta rodzi mu dwoje dzieci. I wtedy ukazuje mu się Bóg, który poleca mu wypędzić żonę razem z dziećmi. Rozpacz Ozeasza nie ma granic. Wybucho płaczem. Bóg go pyta, dlaczego płacze? Ozeasz odpowiada:

— Jakże nie płakać, kiedy każesz mi wypędzić żonę z dziećmi?

— A więc widzisz, żeś postąpił źle. Ty litujesz się nad żoną, która jest zła i przez ludzi znienawidzona. Litujesz się nad dziećmi, które ona urodziła, a Mnie prosileś, żebym nie okazał litości Moim dzieciom, Żydom, umiłowanym przeze Mnie synom Abrahama<sup>652</sup>, Izaaka<sup>653</sup> i Jakuba<sup>654</sup>.

Ozeasz przyznał, że źle postąpił radząc Bogu, aby zniszczył Żydom. Obudziwszy się ze snu, krzyknął:

— Ludu Izraela, wróć do swego Boga i niechaj potomstwo twoje rozmnoży się i stanie się tak liczne, jak liczne są ziarenka piasku nad brzegiem morza.

A kiedy Żydzi spytali go, czy Bóg przyjmie ich skruczę i uzna ich pokutę za popełnione grzechy, Ozeasz odpowiedział:

— Bóg, który przebaczył Kainowi i Achabowi z Niniwy<sup>655</sup>, przyjmie również waszą skruczę. Bóg nie chce grzeszników karać śmiercią. On tylko prostuje drogi człowieka. On pragnie jednej rzeczy: aby człowiek stał się lepszy!

Dziecko, Miłosierdzie

<sup>651</sup>Ozeasz — syn Beeriego, jeden z proroków mniejszych *Starego Testamentu*. Bóg polecił mu wziąć za żonę prostytutkę i wychowywać jej dzieci (Oz 1,2), co zostaje porównane do relacji Boga i narodu żydowskiego. [przypis edytorski]

<sup>652</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>653</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyne wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>654</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebece, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>655</sup>Achab z Niniwy właśc. Achab — siódmy król północnego królestwa Izraela, panował w latach 873–853 p.n.e., nie ma doniesień by pochodził z Niniwy. Przeszedł do historii, jako niegodziwiec, który odwrócił się od Boga żydowskiego na rzecz Baala (1Krl 16,29–33). [przypis edytorski]

## MORDECHAJ<sup>656</sup> POUCZA ESTERĘ<sup>657</sup>, JAK MA POSTĘPOWAĆ

Żyd, Mądrość

Codziennie rano, kiedy kobiety z królewskiego haremu<sup>658</sup> wychodziły na spacer po dziedzińcu pałacu, Mordechaj korzystał z okazji, aby odbyć rozmowę z Esterą. Podczas rozmowy udzielał wskazówek, jak ma postępować, gdyż dla Żydów w królestwie Achaszwerosza<sup>659</sup> nastąpiły bardzo ciężkie czasy.

— Bliskie już dni — tłumaczył jej — kiedy król włoży na twoją głowę koronę po Waszti. I dlatego radzę ci, abys pod żadnym pozorem nie ujawniła królowi, z jakiego narodu się wywodzisz.

— Dlaczego?

— Wiesz dobrze, że Achaszwerosz, kiedy się pogniewał na Waszti, rozkazał ją zabić. Kiedy ty go rozgniewasz, może całą swoją złość wylać nie tylko na ciebie, ale również na wszystkich Żydów zamieszkałych w jego królestwie. Jednym słowem, oznaczać to może zagładę Żydów.

— Jeśli jest tak, jak powiadasz, to dlaczego nie zemścił się na narodzie Waszti?

— Odpowiedź jest prosta. W tym wypadku musiałby pozbawić życia swoich najlepszych ministrów i najlepszych generałów. Żydzi natomiast stanowią w tym państwie znikomą mniejszość. Wybić ich wszystkich co do nogi w jeden dzień to dla króla drobny grzech.

— Masz rację — postąpię tak, jak mi radzisz. Nie ujawnię przed nim mego pochodzenia ani mego właściwego imienia. Nawet Żydzi nie będą wiedzieli, że ich siostra przebywa w pałacu króla. Kiedy znajdą się w kłopotcie, niech nie liczą na mnie, tylko na Boga. Niech się do Niego zwracają, gdyż On jest źródłem ich wiary i ufności.

— Oby Bóg cię błogosławił i obyś zawsze kroczyła Jego drogami. Ukrywając swoje pochodzenie, dokonasz wielkiej rzeczy dla swego narodu. Gdyby bowiem twoi bracia dowiedzieli się, że jesteś żoną władcy tego kraju, wbiliby się w pychę i odnosiliby się z wyższością do pozostałych narodów Persji i Medii<sup>660</sup>. Zaczęliby trąbić, że król nie znalazł pośród wszystkich narodów królestwa takiej kobiety, jak Żydówka Estera. Chełpiliby się, że tylko ona całkowicie zafascynowała jego sercem. Istnieje również niebezpieczeństwo, że Żydzi będą powoływać się na ciebie w różnych, często prywatnych sprawach. Wywołałoby to rozgoryczenie u sąsiadów nie-Żydów, którzy by nie pozostali obojętni na drażniące postępowanie Żydów. Zaczęłyby się napaści i ty musiałabyś interweniować u króla. Każda taka interwencja doprowadzałaby stopniowo do poniżenia twojej godności i podważałaby pozycję Żydów w kraju. W tej sytuacji Żydzi muszą polegać tylko na swojej uczciwości, sprawiedliwości i prawości.

<sup>656</sup>Mordechaj a. *Mardochaeus* — syn Jaira z pokolenia Beniamina, służący na dworze w Suzie; ojczym Estery, który podesłał ją Kserksesowi (Achaszweroszowi), gdy ten szukał żony (Est 2,4–8). Znany również z tego, że, wierny swojej religii, nie oddawał pokłonów najwyższemu urzędnikowi królewskiemu, Hamanowi (Est 3,2–5), za co ten miał skazać jego i cały naród żydowski na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu Estery, Żydzi zostali ocaleni, natomiast Haman poniósł śmierć (Est 8,5–8). [przypis edytorski]

<sup>657</sup>Estera — żydówka wychowywana w czasie niewoli babilońskiej przez swojego kuzyna Mordechaja a. Mardochaeusa (Est 2,5–7). Wg Biblii została żoną króla perskiego Kserksesa I a. Achaszwerosza (Est 2,17). Narażając swoje życie, wstawiła się za narodem żydowskim u króla, podważając tym samym zalecenia najwyższego urzędnika Hamana, który polecił żydów zgładzić (Est 3,6–11). Król zgodził się oszczędzić Żydów, a Haman został powieszony (Est 7,10). [przypis edytorski]

<sup>658</sup>harem — ogół wszystkich żon i nałożnic danego mężczyzny będących na jego utrzymaniu i mieszkających w części domu zwanej *haremem*, do której nie mają wstępu inni mężczyźni. [przypis edytorski]

<sup>659</sup>Achaszwerosz właśc. *Kserkses I*, (łac. *Asverus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwodził i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>660</sup>Media — państwo utworzone przez plemiona medyjskie na terenach obecnego zachodniego Iranu w VII w. p.n.e., w połowie VI w. p.n.e. pokonane przez Persów. [przypis edytorski]



## ESTERA<sup>661</sup> I HEGAJ<sup>662</sup>

W myśl ogłoszonego przez perskiego króla zarządzenia piękna Hadasa<sup>663</sup> miała również stawić się w pałacu Achaszwerosa<sup>664</sup>. Mordechaj<sup>665</sup> jednak postanowił ukryć ją w swoim domu. Strażnicy króla prędko wpadli na jej trop i postawili Mordechajowi ultimatum: „Albo pošlesz Hadasę do pałacu, albo my pošlemy ciebie na tamten świat”.

Mordechaj zrozumiał, że to nie żarty. Jeśli on zginie, to i Hadasa przepadnie. *Nolens volens*<sup>666</sup> zaprowadził ją do pałacu i przekazał w ręce nadzorcy królewskiego haremu<sup>667</sup>, eunucha<sup>668</sup> Hegaja.

Tymczasem Achaszweros polecił swoim sługom wprowadzić do haremu wszystkie wytypowane w kraju piękności. Następnie każda stawała przed obliczem króla, który wnikliwym okiem znawcy kobiet taksował<sup>669</sup> ją. Miarą i kryterium jego oceny była Waszti, od niedawna odsunięta żona. Portret jej wisiał nad jego łóżkiem i za każdym razem, kiedy kandydatka stawała przed nim, porównywał ją z postacią byłej żony.

— Nie, nie jesteś podobna do Waszti. Nie nadajesz się, możesz wrócić do domu.

I tak jedna za drugą, urażone w swojej kobiecej ambicji dziewczęta wracały do domu rodziców. A kiedy przyszła kolej na Hadasę, zaszło coś nadzwyczajnego. Zmęczony dotychczasowym przeglądem pięknych niewiast Achaszweros nagle wykazał zainteresowanie. Stała przed nim Hadasa, siostrzenica Mordechaja<sup>670</sup>. Nie mógł oderwać od niej wzroku. Po dłuższej chwili przeniósł wzrok na portret Waszti i o dziwo, Hadasa była od niej piękniejsza. Król był olśniony. Tak pięknej i pełnej wdzięku kobiety dotychczas nie widział. Z serca wyrwał mu się okrzyk:

— Jesteś przepiękna! Piękniejsza od wszystkich kobiet na świecie. Nie powinnaś jednak nosić imienia Hadasa. Ty powinnaś się nazywać Estera. Twoja twarz jaśnieje bowiem jak najwspanialsza gwiazda nazywana Isztar<sup>671</sup>.

Natychmiast polecił Hegajowi wydać jej najlepsze kosmetyki, perfumy, olejki i balsamy. Do jej dyspozycji rozkazał przydzielić siedem służebnic. Każde życzenie Estery miało być traktowane jak rozkaz samego króla.

Hegaj zaprowadził ją do apartamentu w haremie. Estera wydała mu pierwsze polecenie:

<sup>661</sup> *Estera* — żydówka wychowywana w czasie niewoli babilońskiej przez swojego kuzyna Mordechaja a. Mar-docheusza (est 2,5–7). Wg Biblii została żoną króla perskiego Kserksesa I a. Achaszwerosa (Est 2,17). Narażając swoje życie, wstawiła się za narodem żydowskim u króla, podważając tym samym zalecenia najwyższego urzędnika Hamana, który polecił żydów zgładzić (Est 3,6–11). Król zgodził się oszczędzić Żydów, a Haman został powieszony (Est 7,10). [przypis edytorski]

<sup>662</sup> *Hegaj* — eunuch usługujący królowi Persji, w jego haremie (Est 2,3). [przypis edytorski]

<sup>663</sup> *Hadasa* a. *Hadassa* — chodzi tu o Esterę. Hadasa jest, prawdopodobnie, żydowskim odpowiednikiem perskiego imienia Estera (za przypisem z *Biblii Tysiąclecia* Est 2). [przypis edytorski]

<sup>664</sup> *Achaszweros* właśc. *Kserkses I*, (łac. *Asverus*) (519–465 p.n.e.) — władca perski z dynastii Achemenidów; w 480 r. p.n.e. wyruszył na wojnę z Grecją, pokonał Spartan pod Termopilami, spalił Ateny, następnie jego flota została rozbita pod Salaminą. Dalsze potyczki z Grecją kończyły się przeważnie przegraną Persów, jednak nie spowodowało to znacznych zmian terytorialnych. Zgodnie z *Księgą Estery* Kserkses I pojął za żonę Waszti, następnie się z nią rozwiódł i pojął za żonę Esterę (Est 1,19; Est 2,17); wedle źródeł historycznych żona Kserksesa miała na imię Amestris; nie jest rozstrzygnięte, czy Amestris i Estera, to jedna i ta sama osoba. [przypis edytorski]

<sup>665</sup> *Mordechaj* a. *Marchodeusz* — syn Jaira z pokolenia Beniamina, służący na dworze w Suzie; ojczym Estery, który podesłał ją Kserksesowi (Achaszwerosowi), gdy ten szukał żony (Est 2,4–8). Znany również z tego, że, wierny swojej religii, nie oddawał pokłonów najwyższemu urzędnikowi królewskiemu, Hamanowi (Est 3,2–5), za co ten miał skazać jego i cały naród żydowski na śmierć (Est 3,5–6). Dzięki wstawiennictwu Estery, Żydzi zostali ocaleni, natomiast Haman poniósł śmierć (Est 8,5–8). [przypis edytorski]

<sup>666</sup> *Nolens volens* (łac.) — chcąc, nie chcąc. [przypis edytorski]

<sup>667</sup> *harem* — ogół wszystkich żon i nałożnic danego mężczyzny będących na jego utrzymaniu i mieszkających w części domu zwanej *haremem*, do której nie mają wstępu inni mężczyźni. [przypis edytorski]

<sup>668</sup> *eunuch* (gr. dosł.: strażnik łoża) — wykastrowany mężczyzna lub chłopiec pełniący rolę strażnika haremu. Eunuchowie występowali na dworach chińskich, egipskich, perskich, bizantyńskich czy osmańskich. [przypis edytorski]

<sup>669</sup> *taksować* — oceniać kogoś, określać cenę. [przypis edytorski]

<sup>670</sup> *siostrzenica Mordechaja* — Estera była córką stryja Mordechaja (Est 2,7). [przypis edytorski]

<sup>671</sup> *Isztar* — imię głównej bogini panteonu mezopotamskiego, *bogini Isztar*, która patronowała wojnom oraz miłości cielesnej. Z boginią *Isztar* utożsamiano planetę Wenus, którą wtedy nazywano gwiazdą. Wenus jest jednym z jaśniejszych obiektów na nieboskłonie. [przypis edytorski]

— Przynies mi chleba i wody. Przez cały dzień nic nie jadłam. I nie namawiaj mnie do spożywania smakołyków z kuchni królewskiej.

— Proszę cię, nie rób tego, boję się króla. Od zwykłego chleba i wody zmarniejesz i król mnie za to pozbawi życia.

— Nic się nie bój, chleb i woda nie zaszkodzą memu ciału.

Hegaj spełnił życzenie Estery, której piękność od chleba nie straciła nic ze swego blasku.

## MIŁOŚĆ ŻYDÓWKI

W Jerozolimie<sup>672</sup> żył pewien mąż imieniem Jonadab<sup>673</sup>. Był to człowiek niezwykle prawy i dobroczynny. Widząc, jak król Herod<sup>674</sup> znęca się nad Żydami, postanowił udać się do niego, aby zmienił swoje postępowanie, gdyż naród kipi już nienawiścią do władcy. Po wielu staraniach udało mu się dostać przed oblicze Heroda:

— Przyszedłem — powiedział — aby wytłumaczyć królowi, że tak rządzić nie można. Gotów jestem mu poradzić, jak zdobyć serce narodu.

— Dobrze — powiedział Herod — chętnie cię posłucham.

— Pierwsza rzecz to rządzić sprawiedliwie państwem i do narodu odnosić się z wyrozumiałością i miłością. Naród wtedy okaże ci zarówno miłość, jak posłuszeństwo.

Herod uznał słowa Jonadaba za bezcelne i kazał go wyrzucić za drzwi. Od tej chwili zaczął się go czepiać. Nękał go i gnębił. Jonadabowi nie pozostało nic innego, jak tylko wynieść się z Jerozolimy. Wrócił do kraju rodzinnego, do Libanu. Zajął się rolnictwem. Uprawiał swoje pola, lasy i ogrody. Zbierał dużo plonów, ale dla siebie zostawiał tylko tyle, ile mu było potrzebne do życia. Ogromną resztę zboża i warzyw załadowywał na wozy i wyprawiał je do Jerozolimy, aby dary Boże rozdać ubogim.

W jakiś czas potem zmarła mu żona. Wraz z córką Zemirą okrył się żałobą. Zmarłą pochował w ogrodzie w pobliżu domu. Po siedmiu dniach żałoby przystąpił do wzniesienia nad grobem „ohelu”<sup>675</sup>, czyli kamiennego grobowca. Zemira potem codziennie wznosiła przy grobowcu matki modły do Boga.

Pewnego dnia podczas odmawiania modlitwy przy grobowcu usłyszała jakieś kroki. Spojrzała za siebie i oczom jej ukazał się jakiś młody mężczyzna, który podchodził do drzwi domu. Młodzieniec miał długie włosy, po których domyśliła się, że należy do mnichów. Na jej pytanie, kim jest i czego chce, odpowiedział:

— Uczyni mi łaskę i pozwól mi się tu ukryć. Strażnicy króla Heroda gonią mnie. Mają rozkaz zabić wszystkich mnichów w kraju. Uciekłem wraz z towarzyszami do Libanu, ale oni już tu dotarli. Słyszałem nad ranem dźwięki ich trąbek. Rozproszyliśmy się i każdy z nas szuka teraz ukrycia na własną rękę. W taki oto sposób znalazłem się w tym ogrodzie.

Słowa młodego mnicha ujęły Zemirę za serce.

— Dobrze — powiedziała — możesz tu pozostać aż do czasu, kiedy „gończe psy” Heroda opuszczą Liban. Chodź, ukryję cię w grobowcu, a tymczasem przygotuję jedzenie dla ciebie i dla twoich towarzyszy.

Wieczorem pod osłoną ciemności zaniósł mnichowi do kryjówki cały worek żywności i okazałą sumę pieniędzy. W ostatniej chwili zdjęła nawet z ręki srebrną bransoletkę i dołożywszy ją do pieniędzy, powiedziała:

<sup>672</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>673</sup>Jonadab — w Biblii występują dwie różne postaci o tym imieniu, żadna nie jest jednak tożsama z Jonadabem z midrasza *Miłość Żydówki*. [przypis edytorski]

<sup>674</sup>Herod właśc. *Herod Wielki* 74/73–4 p.n.e. — namiestnik Galilei od 47 r. p.n.e., namiestnik Celesyrii i Samarii od 46 r. p.n.e. Od roku 37 p.n.e. król Judei z łaski Rzymu. Dobry zarządca oraz inicjator wielu budowli. Wg *Evangelii Mateusza* Herod Wielki wydał nakaz rozpoczynający tzw. Rzeź Niewińców, nie ma jednak innych przekazów, by takie zdarzenie miało miejsce. [przypis edytorski]

<sup>675</sup>ohel — niewielki kamienny, bądź drewniany grobowiec żydowski, najczęściej o kształcie prostopadłościanu przykryty dwuspadowym dachem, posiada drzwi, czasem okna. *Obele* wznoszone są nad grobami wybitnych rabinów lub cadyków oraz ich męskich potomków. [przypis edytorski]

Król, Dobro

Córka, Żona, Śmierć,  
Modlitwa

Pomoc

— Weź to wszystko na drogę i niech Bóg ma ciebie i twoich towarzyszy w opiece.

Młody człowiek wziął worek na plecy i podziękowawszy Zemirze w swoim i towarzyszy imieniu, opuścił grobowiec.

\*

W mieście Hebron<sup>676</sup> Jonadab miał serdecznego przyjaciela z lat młodości imieniem Uziel. Pewnego dnia przybył do niego jakiś człowiek z listem od tegoż Uziela. Przyjaciel tak do niego pisał:

— Doszły mnie wieści, że twoja córka Zemira jest mądrą i bogobojną dziewczyną. Pomyślałem sobie, że byłaby idealną żoną dla mego syna Awinadaba, który również jest mądry, wykształcony i bogobojny. Jeśli moja propozycja odpowiada ci, to prześlij mi odpowiedź przez oddawcę niniejszego listu. Syn dostanie ode mnie znaczną część sporego majątku, którym Bóg raczył mnie obdarzyć. Na ślub wybierzemy się razem z moją żoną do Libanu, aby w twoim domu wyprawić wesele naszym dzieciom.

Przeczytawszy list, Jonadab przez dłuższą chwilę oddał się rozmyśleniom.

— Jakże słuszne są słowa mędrca Salomona<sup>677</sup>, który powiedział był: „Już we wczesnym dzieciństwie można poznać, czy człowiek będzie uczciwy i porządny”. Awinadab, syn Uziela, miał zaledwie cztery lata, kiedy swój chleb rozdawał ubogim. Już wtedy byłem pewny, że Bóg obdarzył go czystym sercem, a teraz widzę, że nie omyliłem się.

I doszedłszy do takiego przekonania, Jonadab wziął pióro i napisał do przyjaciela krótki list następującej treści: „Przyjmuję twoją propozycję. Przyjeżdżajcie z synem do mnie”.

Minęły trzy miesiące, Jonadab przebywał właśnie w swoim letniskowym domu, kiedy służący zameldował mu o przybyciu jakiegoś młodego człowieka z Hebronu. Kazał wprowadzić go do pokoju. Po chwili zjawił się młodzieniec, który po słowach powitalnych przedstawił się jako syn Uziela, Awinadab.

Jonadab serdecznie go uściśnął i zapytał o zdrowie rodziców, którzy mieli przecież przybyć razem z nim. Relacja Awinadaba nie była pocieszająca:

— Dwa miesiące temu — powiedział — ojciec mój nagle zachorował. W obliczu śmierci przywołał mnie do siebie i oświadczył: „Po mojej śmierci sprzedaj dom, pola i ogrody i wraz z matką udaj się do mego przyjaciela Jonadaba z Libanu. Poślubisz jego córkę i osiedlisz się tam na stałe”. Matka nie mogła przeboleć śmierci ojca i nim skończyło się 7 dni żałoby, przeniosła się również na tamten świat.

Jonadab tak się przejął relacją Awinadaba, że przez cały dzień i całą noc nie mógł przyjść do siebie. Nad ranem służby Awinadaba wnieśli do domu kufry zawierające jego majątek.

Kiedy postawili je na miejscu, Awinadab oświadczył:

— W ciągu długich lat wiernie służyliście memu ojcu. Teraz nadszedł czas, aby zwrócić wam wolność. Jesteście wolni i możecie iść tam, dokąd chcecie. Macie pieniądze na zakup osłów i tego wszystkiego, co jest potrzebne we własnym gospodarstwie.

Jonadab był szczerze zdumiony zobaczywszy, ile złota, srebra i diamentów Awinadab wypakował z kufrów.

— Widzę — powiedział — że Bóg obdarzył twego ojca wielkim bogactwem, a mnie się zdawało, że posiadał niewielkie pole i niewielki ogród.

Awinadab nie zareagował na te słowa. Nagle jakoś się zasępił i spochmurniał. Przez cały dzień nie tknął jedzenia. Jonadab był przekonany, że to z powodu żałoby po ojcu.

Wkrótce odbyło się wesele. Jonadab zaprosił na przyjęcie wszystkich swoich przyjaciół i znajomych.

Przyjaźń, Syn, Małżeństwo

Śmierć, Żałoba

Wesele

<sup>676</sup>Hebron a. Kiriat-Arba — miasto wspomniane w Biblii, położone na Wyżynie Judejskiej (Rdz 23,2). Pełniło bardzo ważną rolę dla plemienia Judy; było jednym z sześciu miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców. [przypis edytorski]

<sup>677</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

\*

Siedem dni weselnych szybko przeminęło, ale Awinadab nadal był smutny. Na pytania domowników o powód smutku ciężko wzdychał i powiedział:

— Nie przejmujcie się mną. Trochę niedomagam. To mi przejdzie.

Jonadab i Zemira bardzo mu współczuli. Wszystkimi sposobami starali się podtrzymać go na duchu i umilić mu pobyt w domu. Wysiłki ich poszły jednak na marne, Awinadab nie pozbył się złego nastroju. Podkrążone i zaczerwienione oczy świadczyły o tym, że w nocy nie śpi.

Wreszcie Zemira nie wytrzymała i zapytała go wprost o powód smutku. Chce mu pomóc. Może uda jej się wyciągnąć go z depresji? W odpowiedzi usłyszała:

— Jeśli naprawdę chcesz mi pomóc, to nie zadawaj pytań. Ja przed nikim nie otworzę serca.

Jonadab usłyszawszy od Zemiry, co jej mąż powiedział, doszedł do przekonania, że Awinadaba opanowały złe duchy. Wykosztował się więc na najlepszych doktorów, którzy zaczęli go leczyć wszelkimi dostępnymi środkami, ale nic nie pomogło. Awinadab trzy dni w tygodniu pościł. Zaczął hojnie rozdawać pieniądze ubogim. Wyzwalał również za ciężkie pieniądze niewolników z rąk bogatych właścicieli. Teściowi Jonadaba zapłacił podwójne odszkodowanie za wyzwolenie jego niewolników. Przez cały dzień modlił się w swoim pokoju. Wychodził z niego tylko wtedy, kiedy wzywano go na wspólne posiłki.

W dobroczynnej działalności zięcia Jonadab widział przykład pobożności i sprawiedliwości.

W rok po ślubie Zemira urodziła syna. Z okazji uroczystości obrzezania<sup>678</sup> Jonadab urządził ucztę, na którą zaprosił całą swoją liczną rodzinę. Po uroczystości goście podeszli do Awinadaba z gratulacjami. I oto ku zdumieniu wszystkich, miast się cieszyć, Awinadab zaczął się trząść i zdierać z siebie szaty. Przerażeni goście chcieli go uspokoić, ale on zamknął się w swoim pokoju. Przez drzwi słychać było, że strasznie płacze. Radosna uroczystość zamieniła się w żalną. Goście z uczuciem niesmaku opuścili dom Jonadaba.

Po tym zdarzeniu Awinadab kontynuował dobroczynną akcję wyzwalań niewolników i obdzielania biednych pieniędzmi. Wkrótce skończyły się pieniądze i Awinadab pozostał bez grosza.

Pewnego wieczoru, podczas którego Jonadab, Zemira i Awinadab siedzieli przy kolacji i przysłuchiwali się pomrukowi dzikich zwierząt z lasów Libanu, wbiegł do pokoju służący z krzykiem, że jakiś uzbrojony oddział otoczył dom.

— Skąd żołnierze do Jonadaba? Jakie pretensje może do niego teraz mieć Herod?

Wtem otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł oficer w asyście uzbrojonych w miecze żołnierzy. Oficer podszedł do Jonadaba i oświadczył:

— Mam rozkaz króla, aby zaarrestować twego zięcia. Wyrokiem sądu skazany został na śmierć.

— To chyba jakaś pomyłka — oświadczył drżącym głosem Jonadab. — Mój zięć czyni wiele dobrego. Taki człowiek nie może być przestępcą.

Jonadab chciał jeszcze coś powiedzieć, ale nagle Awinadab podszedł do oficera i oświadczył:

— To ja jestem tym człowiekiem, którego szukasz.

Oficer nałożył mu kajdanki. Na ten widok Zemira zemdląła. Kiedy ją ocucili, Awinadab poprosił oficera, żeby mu pozwolił na pożegnanie pocałować syna. Oficer wyraził zgodę.

Ucaławszy syna, Awinadab rozplakał się. Obecni w pokoju wzruszyli się tak, że łzy pojawiły się w ich oczach. Żołnierze wyprowadzili Awinadaba, wsadzili go do wozu i pojechali do Jerozolimy. Tam zamknęli w więzieniu przeznaczonym dla więźniów króla.

Smutek, Choroba, Dobro,  
Niewola

Syn

Żołnierz, Złodziej

Syn

\*

<sup>678</sup>obrzezanie — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

Na drugi dzień Jonadab dosiadł osła i pojechał do Jerozolimy. W mieście zaczął dopytywać się o powód uwięzienia zięcia. Zbierał informacje ze wszystkich możliwych źródeł. Na podstawie zdobytych wiadomości stwierdził, że jego zięć należał do zbójckiej bandy. Był przez długi czas poszukiwany. Sąd Sanhedrynu<sup>679</sup> rozpatruje jego sprawę. Pewny był wyrok śmierci. Przybity tymi wiadomościami wrócił do domu i opowiedział swojej córce, jak się rzecz ma. Na koniec oświadczył:

— Zapomnij o nim, moja córko. Wymaż go z pamięci i wyrzuć z serca. Przeklnij dzień, w którym wyszłaś za niego za mąż.

— Nie mów tak, ojcze. Nigdy nie uwierzę, aby mój mąż popełnił jakąś zbrodnię. Gdybym to nawet słyszała z jego ust, także nie uwierzę. Nie zważając na nic, opuszczam cię, mój ojczcie! Biorę dziecko i udaję się do Jerozolimy. Pójdę do króla, padnę przed nim na kolana i będę błagała o sprawiedliwość dla mego męża. Kto wie, może Pan Bóg wypełni serce króla litością i uwolni mego Awinadaba. Wierzę, że jeszcze będziemy szczęśliwi.

Słowa córki dotknęły Jonadaba do żywego. Rozchorował się i wkrótce umarł. Po siedmiu dniach żaloby Zemira wzięła na ręce synka i udała się do Jerozolimy. Właśnie obchodzono pielgrzymie święto. Ze wszystkich zakątków kraju przybyli Żydzi do świętego miasta. Ulice były wypełnione radosnym tłumem. Wszyscy śpiewali, śmiali się i bawili, tylko Zemira przepojona była smutkiem. Chodziła po ulicach i płakała. Jakiś starszy człowiek zatrzymał ją i spytał, dlaczego płacze, kiedy wszyscy dziś się radują. Zemira opowiedziała mu o swojej tragedii i o tym, że chce dostać się na rozmowę z królem. Starzec ostudził nieco jej zapał:

— Nie myśl, że to tak łatwo dostać się do króla. Po prostu nie wpuszczą cię do pałacu. Zaczekaj na chwilę, kiedy król w drodze do świątyni będzie przejeżdżał karetą przez ulice. Staniesz na środku jezdni i rzucisz się pod karetę. Król będzie musiał polecić woźnicy zatrzymać konie. Wtedy przystąpisz do niego i wszystko mu powiesz.

Rada starca spodobała się Zemirze. Do przejazdu króla zostało kilka dni. Na ten czas starzec zaprosił ją w gościnę do siebie do domu.

I oto nadszedł dzień, w którym król miał się udać karetą do świątyni. Służby porządkowe wyruszyły wcześniej, aby oczyścić drogę. Rozłożyły na ulicach kobierce i ustawiły po obu stronach jezdni bogato zdobione kolumny. Właściciele domów przy ulicach, którymi król miał przejeżdżać, wywiesili w oknach flagi i transparenty z hasłami witającymi Heroda. Wkrótce główna ulica prowadząca do świątyni zarojła się od tłumów. Zemira w jednej chwili przedarła się przez blokujący chodnik tłum i wraz z dzieckiem znalazła się na jezdni tuż przed karetą. Dziecko zdążyła położyć prawie pod kołami pojazdu, a sama padła na kolana. W tej sytuacji karetę musiała się zatrzymać.

Król, ujrawszy przed sobą klęczącą kobietę, wzruszył się. „Co ci jest?” — zapytał. I Zemira łkając przedstawiła mu sprawę:

— Twoi strażnicy — powiedziała — zamknęli mego męża Awinadaba syna Uziela w więzieniu. Przysięgam, że mój mąż jest niewinny. To uczciwy człowiek. Grozi mu stryżek.

— Bardzo mi przykro, nieszczęśliwa kobieto, ale nie potrafię ci pomóc — odpowiedział król. — Są niezbitne dowody, że twój mąż jest przestępcą. To zwykły oszust. Wcale nie jest Awinadabem synem Uziela z Hebronu. To Ramijah ben Jonatan, bandyta. Ma na swoim koncie wiele mordów i grabieży.

Zemira nie dała królowi dalej mówić. Poprosiła go tylko o to, aby pozwolił jej odwiedzić męża w więzieniu. „Chcę przy nim być w ostatnich chwilach jego życia”. Król wyraził zgodę.

\*

Następnego dnia z samego rana, Zemira zapukała do bramy więzienia. Uprzedzony

Więzienie

<sup>679</sup>Sanhedryn — zwany też Wysoką Radą lub Wielkim Sanhedrynem; najwyższa instytucja sądownicza i religijna starożytnego Izraela. Zgodnie z tradycją rabiniczną istniała nieprzerwanie od czasów mojżeszowych do IV w n.e., jednak pierwsze pisemne potwierdzenie istnienia Sanhedrynu pochodzi z 203 r. p.n.e. Sanhedryn zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym, przewodniczył mu arcykapłan. W czasie diaspory miejsce, w którym zbierał się Sanhedryn ulegało zmianom. [przypis edytorski]

dozorca wprowadził ją do celi więźnia. Na widok męża Zemira załamała ręce i rozplakała się. Awinadab ze smutkiem w głosie powiedział:

— Postaraj się zapomnieć o mnie. Nie zasłużyłem na twoją miłość. Oszukałem cię i skrzywdziłem. Okryłem hańbą całą twoją rodzinę.

— Ja mimo tego nie opuszczę ciebie. Nigdy o tobie nie zapomnę. Jesteś moim mężem. Ciałem i duszą tylko do ciebie należę. Tylko śmierć może nas rozłączyć.

— Mówisz tak, bo nic nie wiesz o moim występnyim życiu. Gdybyś wiedziała, to byś mną wzgardziła.

— Wiem jedno. Jesteś moim mężem i do ciebie należy moje życie. Bez względu na to, czy jesteś człowiekiem porządnym, czy złączyńcą.

Objęła go za szyję i rozplakała się. Na ulicy słychać było jej płacz. Ludzie zaczęli się zbiegać. Zapytali dozorcę, kim jest kobieta, która tak gorzko płacze. Ten opowiedział im o tragicznej miłości do męża, który ma być powieszony. Ludzie głęboko przejęli się dramatem dwojga młodych ludzi.

Tymczasem w celi mąż postanowił opowiedzieć Zemirze cały swój, tym razem nie skłamany, życiorys. Brzmiał on tak:

— Niech moje dotychczasowe życie posłuży ci za naukę, za morał i za wskazówkę, jak wychować naszego syna na bogobojnego i prawego człowieka. Jeśli wyciągniesz z moich doświadczeń właściwe wnioski, to uniknie on losu swego ojca. Miałem 15 lat, kiedy umarła mi matka. Byłem dla niej wszystkim. Kochała mnie miłością bez granic. Wychowywała mnie na pobożnego, prawego i uczciwego człowieka. Ojciec był oficerem w wojsku i rzadko przebywał w domu. Po śmierci matki znowu się ożenił. Macocha z miejsca mnie znienawidziła. Nie przestawała znęcać się nade mną. Nie mogłem wytrzymać w domu. Zacząłem szukać kolegów w środowisku takich samych jak ja prześladowanych sierot. Zaprzyjaźniłem się z nimi i do domu nie wracałem, chyba że już byłem straszliwie głodny i musiałem wziąć od ojca trochę pieniędzy. Wtedy macocha podbechtywała<sup>680</sup> go, aby mnie ukarał, bom wszedł na złą drogę, bo zadaję się z podejrzanymi typami, bo piję itd. Ojciec zaczynał mnie wtedy okrutnie bić. Groził, że mnie wyrzuci na ulicę, jeżeli nie zerwę z moimi kolegami. Ja zaś mocno się do nich przywiązałem.

Strach przed ojcem był jednak wtedy u mnie większy niż przyjaźń z kolegami. Siedziałem w domu, bojąc się nawet wystawić nos za drzwi. Ale macocha widząc mnie stale w domu, jeszcze bardziej zaczęła mi dokuczać. Postawiła przed ojcem żądanie: „Albo on zostaje w domu, albo ja”. I ojciec wybrał. Ja musiałem opuścić dom. Wróciłem do moich kolegów. Oni mieli w nosie króla i jego rozkazy. Gwizdali na ład i porządek ustanowiony przez władzę w kraju. Zorganizowali się w bandę, urządzali zasadzki i napadali na bogatych kupców, bogatych właścicieli domów itd. Zaproponowali mi, żebym się do nich przyłączył. Z początku odmówiłem. Koledzy zostawili mnie i sami poszli w góry, aby tam dokonywać napadów. Zostałem sam w mieście. Głód zaczął mi dokuczać. Zateęskniłem do kolegów. Poszedłem ich szukać. Z dumą pokazali mi swoje łupy. Przystąpiłem do bandy. Wkrótce zacząłem się wyróżniać w napadach. Wybrali mnie na swego herszta. Dla zamaskowania moich czynów zapuściłem długie włosy i udawałem mnicha. Jako taki nie budziłem u ludzi podejrzeń. Mogłem przeprowadzić doskonale rozeznanie obiektów do napadu. Mogłem ustalić domy i porę rabunku.

I oto dowiedziałem się, że w domu twego ojca jest dużo złota i srebra. Zjawiłem się więc z myślą o dokonaniu rabunku. Wtedy spotkałem cię przy grobowcu matki. Opowiedziałem ci zmyśloną historię, że jestem mnichem i uciekam wraz z kolegami przed siepaczami króla Heroda, który rozkazał zgładzić wszystkich mnichów w kraju. Ty ulitowałaś się nade mną, udzieliłaś mi schronienia w grobowcu, dałaś mi cały worek żywności dla moich kolegów i na dodatek wręczyłaś mi swoją bransoletkę. Dałem wówczas słowo, że twego ojca nie obrabuję. I kiedy siedziałem w kryjówce, przyszedł do mnie w nocy jeden z kompanów i zameldował, że niedaleko na drodze prowadzącej do domu twego ojca pojawił się wóz, w którym siedzą trzy osoby na oko bardzo bogate. Za wozem ciągnie duża karawana wielbłądów obciążonych workami złota i srebrem. Natychmiast poderwałem moich ludzi i napadliśmy na karawanę. Zagrabiliśmy cały majątek tych ludzi. Spytałem właściciela, dokąd to jedzie z rodziną. Dowiedziałem się, że nazywa się Uziel,

<sup>680</sup> *podbechtywać* — podjudzać, buntować kogoś przeciw komuś a. czemuś. [przypis edytorski]

że jedzie z żoną i synem Awinadabem, który ma poślubić Zemirę, córkę Jonadaba, to znaczy twego ojca, a jego przyjaciela z lat młodości. Na wieść, że on ma ciebie poślubić, ogarnęła mnie jakaś dzika zazdrość. Nie namyślając się długo uprowadziłem ojca, matkę i młodzieńca do Filistynów<sup>681</sup> i sprzedałem ich jako niewolników.

Gdy wróciłem do kompanów, podzieliliśmy się łupem. Ja wówczas oświadczyłem, że zrywam z profesją rozbójnika i wracam do rodziny. Rozeszliśmy się, każdy w swoją stronę. Skierowałem kroki do domu twego ojca. Przedstawiłem się jako oczekiwany Awinadab syn Uziela z Hebronu. Wkrótce odbyło się nasze wesele. Słuchając mądrych słów twego ojca i widząc jego szlachetne i sprawiedliwe postępowanie, zacząłem mieć wyrzuty sumienia. Postanowiłem odbyć pokutę. Zacząłem się żarliwie modlić do Boga, aby odpuścił mi popełnione grzechy. Odprawiałem posty, umartwiałem ciało, a jednocześnie wyzwalałem, gdzie się dało, niewolników i rozdawałem pieniądze ubogim. Moje grzechy jednak były zbyt straszne, abym mógł spokojnie spać. Jeśli na chwilę zamykałem oczy, natychmiast widziałem koszmarnie obrazy. Zapragnąłem umrzeć. I stało się. Dzień śmierci nadchodzi. Skazali mnie na karę śmierci przez powieszenie, dlatego, kochana moja żono, proszę cię, abys się ode mnie odwróciła. Moje grzechy są tak straszne, że nawet śmierć nie zdoła mnie z nich oczyścić.

Zemira nie przerywała mu, a kiedy skończył zaczęła go pocieszać.

— Nie uważaj się za skończonego złoczyńcę! Nie trać nadziei na uzyskanie rozgrzeszenia od Boga. Człowiek, który nawet czuje nóż na gardle, nie powinien zwątpić w Boga. Do końca powinien się modlić. Bóg jest miłosierny. — Słowa Zemiry podniosły go na duchu.

— Gdybym wiedział, że Uziel i jego syn Awinadab jeszcze żyją, to bym uciekł z więzienia i odszukał ich. Wykupiłbym ich z niewoli albo zamiast nich oddałbym siebie w niewolę.

— Gdyby Bóg sprawił cud i zostałbyś uwolniony, ja bym cię samego nie zostawiła. Poszłabym razem z tobą szukać matki Awinadaba, aby ją wyzwolić lub z nią się zamienić.

Widzenie dobiegło końca. Wszedł dozorca, który oświadczył:

— Koniec widzenia! Współczuję, ale musi pani opuścić celę, bo skazaniec za chwilę zaprowadzony zostanie na szubienicę.

Usłyszawszy złowieszcze słowa dozorczy, Zemira wydała straszliwy okrzyk. Od tego krzyku zatrzęsła się cała ziemia Izraela. W jednej chwili runęły mury więzienia. Strach i zgroza ogarnęły strażników. Jak podtrute myszy rozbiegli się na wszystkie strony. Ramijah skorzystał z zamieszania. Wziął za rękę Zemirę i krzyknął: „Uciekajmy!”

Trzy dni i trzy noce byli w drodze. Czwartego dnia dotarli do Libanu. Strażnicy króla nie gonili ich. Trzęsienie ziemi spowodowało tyle materialnych strat, że królowi nie przyszło nawet na myśl zajmować się teraz pogonią za jakimś tam uciekinierem. Ludzie widzieli w trzęsieniu ziemi karę Boga, a kiedy minęło, zadali sobie pytanie: Dlaczego Bóg zesłał karę? I zaraz znaleźli odpowiedź: Z powodu Edomity<sup>682</sup> Heroda, który zagarnął władzę królewską. Ci jednak, którzy usłyszeli krzyk Zemiry i poznali jej dzieje, powiedzieli: „Z powodu krzyku nieszczęśliwej kobiety na życie i śmierć przywiązanej do męża”.

Szukając Uziela Ramijah spotkał niewolnika, którego kiedyś wyzwolił. Wyzwoleniec wyraził mu jeszcze raz wdzięczność, mówiąc:

— Ty się nade mną ulitowałeś, kiedy było mi ciężko. Wyzwoliłeś mnie z niewoli, dałeś mi pieniądze i pomogłeś stanąć na nogi. Teraz powodzi mi się dobrze. Mam farmę i zbieram dobre plony.

Cud

Niewola

<sup>681</sup> *Filistyni* — lud posiadający państwo między Egiptem a Ziemią Obiecaną (Wj 13,17). Ziemia Filistynów stanowiła wąski pas ziemi wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Na państwo składały się miasta: Gaza, Aszdod, Aszkelon, Gat i Ekron (Joz 13,3), było to tzw. Pentapolis Filistynskie. Istnienie Filistynów datuje się na okres od XIII do III w p.n.e., następnie zostali poddani hellenizacji; zgodnie z *Biblią*: jeden z głównych wrogów Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>682</sup> *Edomici* — lud zachodniosemitki wywodzący się z ziemi Edom, później Idumea (stąd: Idumejczycy), położonej na południe od Morza Martwego. Byli blisko spokrewnieni z Izraelitami. Wg *Księgi Rodzaju* Edomici wywodzą się od Ezawa, zwanego też Edomem. Od czasów panowania Heroda Wielkiego, który pochodził z Idumei mianem *Edomity* zaczęto nazywać każdego Rzymianina; było to określenie pejoratywne. [przypis edytorski]

Ramijah ucieszył się z tego faktu i zapytał go, czy czasem nie słyszał o Żydach niewolnikach u Filistynów.

— Dobrze się stało, bo u mnie pracują dwaj niewolnicy z kraju Filistynów. Może oni będą coś wiedzieli. — Okazało się, że znają Uziela i Awinadaba. Wiedzą, że teraz pracują w Gat w gospodarstwie pewnego Filistyna.

Ramijah natychmiast porozumiał się z Zemirą. Ta sprzedała swoją posiadłość, aby za uzyskane pieniądze wykupić Uziela i jego syna Awinadaba. Do żądanej sumy zabrakło jednak siedemdziesięciu szekli<sup>683</sup>.

Ramijah wynajął się wtedy do pracy u bogatego Filistyńczyka. Pracował u niego rok i trzy miesiące i wykupił Uziela i Awinadaba. Potem zabrał żonę i syna i wrócił z nimi do Jerozolimy, bo dowiedział się, że jego ojciec zmarł, a on był jedynym spadkobiercą. Odziedziczywszy majątek po ojcu, sprzedał go, a pieniądze oddał Awinadabowi i jego ojcu Uzielowi. Od nich uzyskał też wybaczenie.

Wzruszony Uziel zwrócił mu część pieniędzy, aby i on mógł zakupić dom i działkę, z której mógłby się wyżywić. I tak też się stało. Ramijah osiedlił się wraz z synem i żoną na wsi. Uprawiał sam swoje pole i prowadząc uczciwe i godne życie zyskał szacunek wszystkich sąsiadów.

## JUDYTA<sup>684</sup>

Położone w Judei miasto Betulia<sup>685</sup> oblegały wojska dowodzone przez Holofernesa<sup>686</sup>. Napastnikom udało się opanować wszystkie studnie i źródła wody znajdujące się poza murami. Sytuacja mieszkańców stała się dramatyczna. Miejskie, wewnętrzne studnie nie były w stanie zaopatrzyć w wodę ludzi i zwierzęta. Władze zarządziły reglamentację wody. Wskutek tego częstym zjawiskiem w oblężonym mieście były omdlenia, zwłaszcza kobiet i dzieci. Zrozpaczeni ludzie nie wytrzymali i tłumnie udali się do naczelnika miasta, aby zaprotestować przeciwko jego polityce uporczywej obrony przed nieprzyjacielem.

— Niech cię Bóg ukarze za to, żeś sprowadził na nas nieszczęście. Trzeba było poddać miasto Holofernesowi. Obeszłoby się mniejszymi stratami w ludziach. Teraz nie mamy już żadnej nadziei. Zginieemy z głodu i pragnienia. Czy nie lepiej będzie, jeśli poddamy się nawet teraz? Wiemy, że nie obędzie się bez grabieży, ale lepiej być obrabowanym i nawet zostać niewolnikiem niż umrzeć z pragnienia.

Uziah<sup>687</sup> wyszedł do tłumu, który coraz bardziej rósł i burzył się:

— Spokój! — zawołał. — Słuchajcie tego, co wam powiem. Wierzę, że Bóg przyjdzie nam z pomocą. Wytrwajcie jeszcze przez pięć dni. W tym czasie wasi bracia w innych miastach Judei dowiedzą się o naszej sytuacji i przyjdą nam z odsieczą. Chcieliśmy wysłać do nich gońców, ale wszystkie drogi zostały obsadzone przez nieprzyjaciela. Jeśli w ciągu pięciu dni nie nadejdzie pomoc, postąpimy tak, jak żądacie. Otworzymy bramy i zdamy się na łaskę wroga. Tymczasem idźcie do domów i módlcie się do Boga, który nie pozostaje głuchy na wołanie człowieka.

W oblężonej Betulii mieszkała pewna młoda wdowa o imieniu Judyta. Była córką arcykapłana Jochanana<sup>688</sup>. Jej zmarły mąż nazywał się Manasses<sup>689</sup> i był również z rodu

Pieniądz

Wojna, Miasto

Wdowa, Kobieta

<sup>683</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>684</sup>Judyta — Żydówka pochodząca z pokolenia Symeona, wdowa po Manassesie (Jdt 8,1–2). Zyskała sławę dzięki bohaterskiemu zabiciu przywódcy wojsk asyryjskich, Holofernesa i tym samym uratowaniu miasta Betulia od zagłady. Niniejszy midrasz dosyć wiernie odzwierciedla treść biblijnej *Księgi Judyty*, jedynego źródła wiedzy nt. Judyty. [przypis edytorski]

<sup>685</sup>Betulia — miasto pojawiające się w biblijnej *Księdze Judyty*, jednak przekazy historyczne ani wykopaliska archeologiczne, jak dotąd, nie potwierdzają istnienia takiego miasta. [przypis edytorski]

<sup>686</sup>Holofernes — wg *Księgi Judyty* naczelnik dowódca wojsk asyryjskich króla Nabuchodonozora (Jdt 2,4). Zachwycony pięknnością Judyty zapragnął ją posiadać, jednak podczas wspólnej uczt upił się (Jdt 12,16–20), co Judyta wykorzystała i zabiła go (Jdt 13,6–8). [przypis edytorski]

<sup>687</sup>Uziah — zgodnie z *Księgą Judyty* w tym czasie naczelnikami miasta Betulia byli Ozjasz, Chabris i Charmis. Postać o imieniu Uziah nie pojawia się. [przypis edytorski]

<sup>688</sup>Była córką arcykapłana Jochanana — zgodnie z *Księgą Judyty*, Judyta była córką Merariego (Jdt 8,1). Postać arcykapłana Jochanana nie występuje w *Biblii*. [przypis edytorski]

<sup>689</sup>Manasses — mąż Judyty. Zmarł podczas żniw z powodu uderu słonecznego (Jdt 8,2–3). [przypis edytorski]



arcykapłanów. Zmarł od słonecznego udaru podczas pracy w polu. Judyta przez trzy lata nosiła po nim żałobę. Na poddaszu swego domu zbudowała mały pokoik, w którym modliła się i przez wszystkie dni tygodnia oprócz soboty pościła. Zamiast sukni nosiła pokutny worek.

Była to piękna kobieta. Po mężu odziedziczyła duży majątek. Miała dużo złota, srebra, wiele domów i mnóstwo niewolników. Słynęła z pobożności i dobrych uczynków, była osobą o dużym poczuciu godności narodowej. Nie mogła się pogodzić z myślą o wydaniu Betulii na łup nieprzyjaciela. Udała się więc do naczelnika miasta, który w otoczeniu starszych jej wysłuchał. Przemawiała mocno i zdecydowanie.

— Kim jesteście — powiedziała do nich — że ośmielacie się wystawiać Boga na próbę? A co będzie, jeśli po pięciu dniach pomoc nie nadejdzie? Wydacie miasto wrogowi? O nie! Tego nie możecie zrobić? A może Bóg wybrał inny dzień, aby nas ocalić? Nigdy nie należy wątpić w Boga. Czekajmy z ufnością. On nam ześle pomoc. Dlatego pytam was: czy z własnej woli mamy stać się niewolnikami? Czy sami mamy podeptać naszą godność narodową? Nigdy, przenigdy. Lepiej umrzeć niż żyć w niewoli.

Uziah naradził się przez chwilę ze starszymi miasta, po czym rzekł:

— Słusznie mówisz, córko! W twych słowach nie ma ani jednej myśli, z którą byśmy się nie zgodzili. Zrozum, że musiałem tak postąpić, bo ludzie umierając z pragnienia żądali tego ode mnie. Jesteś bogobojną niewiastą, więc módl się do Boga, żeby nappełnił nasze studnie wodą. Jeśli Bóg nie ześle nam deszczu, wszyscy zginiemy.

Wówczas Judyta tak powiedziała do Uzijaha:

— Dziś w nocy staniecie przy bramie miasta, a ja z moją służącą wyjdziemy do obozu wroga i tam uczynimy, co zaplanowałam. Pokładam nadzieję w Bogu, że rzecz mi się uda i że zostaniemy wspomóżone.

Zdumiony Uziah i nie mniej oszołomieni starsi miasta zasypali ją gradem pytań o jej plan. Judyta przerwała im oświadczając:

— Nie zadawajcie mi zbędnych pytań. Zrobię tak, jak zaplanowałam. O wszystkim dowiecie się po wykonaniu zadania.

— W takim razie pozostaje nam tylko życzyć ci powodzenia.

Był wieczór. O tej porze w Jerozolimie<sup>690</sup> składano na dziedzińcu Świątyni ofiarę mincha<sup>691</sup>. Judyta włożyła na siebie pokutny worek, obsypała głowę popiołem i zaczęła się modlić: „Boże Izraela, użyż mi siły i daj mi odwagę, abym mogła wykonać zadanie. Czynień to bowiem dla dobra Twego ludu, świętego miasta i świętego przybytku. Proszę cię, abys oddał w moje ręce okrutnego wroga Holofernesa. I niechaj wszyscy przekonają się, że Ty zawsze potrafisz nam pomóc. Ty bowiem jesteś Bogiem, który wyzwala jeńców z niewoli, podnosi z nizin upadłych i wysłuchuje tych, którzy Ciebie wołają”.

Odmówiwszy modlitwę, Judyta zeszła z poddasza do pokoju, w którym obchodziła sobotę i święta. Zdjęła worek pokutny i wdowie szaty.

Wzięła kąpiel, namaściła się wonnymi olejkami i włożyła najpiękniejszą suknię, którą nosiła w czasach, kiedy jej mąż żył. Ozdobiła się pierścieniami i bransoletami, perłami i broszkami. Wyglądała teraz jak prawdziwa królowa. Zawołała służącą i razem przygotowały na drogę dwa koszyki. Jeden z dzbankiem wina, mleka i oliwy wzięła Judyta, a drugi koszyk z figami, bochenkami chleba i torebkami mąki wzięła służąca.

Tak obładowane podeszły do bramy miasta. Tam spotkała się Judyta z czekającym na nią Uziahem. Razem z nim stali starsi miasta. Uziah w imieniu wszystkich życzył im sukcesu.

— Niechaj Bóg naszych ojców sprawi, abys znalazła uznanie w oczach tych, z którymi się spotkasz. Niechaj Bóg opromieni szczęściem wybraną przez ciebie drogę, aby czyn przez ciebie dokonany przyniósł narodowi żydowskiemu zaszczyt i ocalenie.

<sup>690</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>691</sup>ofiarą mincha — w judaizmie: popołudniowy czas na składanie ofiary; po zburzeniu Świątyni Jerozolimskiej zastąpiony przez popołudniową modlitwę. [przypis edytorski]

I schyliwszy się w głębokim ukłonie przed Bogiem, polecił wartownikom otworzyć bramę.

Judyta ze służącą wyszły z miasta i skierowały się do obozu wroga. Ci, którzy stali na murach, odprowadzali ją wzrokiem aż do chwili, kiedy zaczęła schodzić w dolinę.

Na skraju doliny Judyta natknęła się na pierwszy posterunek wroga. Na pytanie żołnierzy, kim jest i dokąd idzie, odpowiedziała:

— Jestem Żydówką. Kiedy zobaczyłam, że memu miastu grozi upadek, postanowiłam uciec. Zaprowadźcie mnie do waszego wodza, bo chcę mu wskazać drogę do szybkiego zdobycia miasta i całego kraju.

Pierwszą reakcją żołnierzy, którzy usłyszeli słowa Judyty, była pogarda dla zdrajczyńi własnego narodu. Pohamowali się jednak i udając zadowolenie powiedzieli:

— Dobrze zrobiłaś przechodząc na naszą stronę. Dzięki temu ocalałaś życie. Nasz wódz jest dobrym człowiekiem. Zaprowadzimy cię do niego. Za to, że pomożesz w szybkim zdobyciu miasta, sowicie cię wynagrodzi.

Zaprowadzili Judytę do namiotu Holofernesa. Leżał na bogato zdobionym posłaniu. Nie spał, tylko drzemał. Raz po raz otwierał oczy. Przez otwór w namiocie zobaczył świecące w ciemnościach pochodnie. Zerwał się z posłania. To żołnierze oświetlali Judycie drogę do jego namiotu. Wyszedł jej na spotkanie. Judyta widząc przed sobą Holofernesa, padła mu do nóg. Podniósł ją i powiedział:

— Nie bój się, niewiasto! Dlaczego uciekałaś i co ważnego masz mi do powiedzenia?

— Cierpienia mego narodu osiągnęły już szczyt. Ludzie w mieście umierają z pragnienia. Nie ma wody i wkrótce zabraknie chleba. To Bóg pokarał ich za grzechy. Odda ich na śmierć w twoje ręce, bo jest Bogiem zemsty, który nie wybacza nikomu grzechów. W tej sytuacji pomyślałam sobie: co mi przyjdzie z tego, że zostanę razem ze swoimi braćmi w mieście? Zginę tak jak wszyscy. Postanowiłam przeto uciec do was, aby przedłożyć ci plan, który wprawi cały kraj w najwyższe zdumienie.

— Jaki to plan?

— Jak ci zapewne wiadomo, nic złego nie może się stać Żydom, dopóki przestrzegają zasad Tory<sup>692</sup> i wszystkich przykazań swego Boga. Żydzi wiedzą jednak, że przyjdzie dzień, kiedy zaczną grzeszyć przeciwko Bogu. I oto dzień ten nadszedł. Zbierz wojska i uderz na miasto. Rozgniewany na Żydów Bóg odda je w twoje ręce.

Holofernes przez dłuższą chwilę rozważał propozycję Judyty, po czym oświadczył:

— Masz rację. Owszem, wiem, że Bóg sprzyja Żydom, kiedy są Mu wierni, a mści się na nich, kiedy Go zdradzają. Skąd jednak masz tę pewność, że ten dzień nastąpi?

— Widzisz, wodzu, mam bardzo konkretny plan. Wydaj zarządzenie, aby żołnierze przepuszczali mnie codziennie do bram obleżonego miasta. Na jego murach stoją tam na warcie znajomi mi ludzie. Od nich się dowiem, jakie nastroje panują wśród Żydów, a zdobyte wiadomości przekażę tobie. Pierwsza będę wiedziała, kiedy zbuntowali się przeciwko Bogu. Ty wtedy ruszysz z wojskiem na miasto, które nie będzie stawiało oporu. Po zdobyciu go pokażę ci drogę do podbicia całej Judei. Zaprowadzę twoje wojska do Jerozolimy. W centrum miasta zbuduję dla ciebie — zwycięskiego wodza — trybunę. Bez oporu z ich strony zagarniesz ich jak stado owiec pozbawione pasterza.

— Pięknie to przedstawiłaś. Jeśli tak się stanie, gotów jestem nawet uznać twego Boga i rozślawić twoje imię w całym imperium.

Urzeczony perspektywą zwycięstwa, zaprosił Judytę do swego namiotu na wspólną kolację.

— Dobrze, zjem z tobą kolację, ale w związku z tym, że jeszcze trochę boję się Boga, będę przestrzegała Jego nakazu w sprawie jedzenia. Dlatego spożyję tylko chleb, który przyniosłam ze sobą.

Żyd, Bóg

<sup>692</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

— A co będziesz jadła, kiedy chleb ci się skończy? W moim obozie nie ma Żyda, który by ci mógł przyrzadzić koszerne<sup>693</sup> jedzenie.

— Mogę cię zapewnić, że nim skończy mi się chleb, Bóg ukarze Żydów.

Po kolacji jeszcze raz poprosiła Holofernesa, aby wydał rozkaz, na mocy którego żołnierze mieli ją codziennie przepuszczać przez obóz do murów oblężonego miasta.

Holofernes zawołał dowódcę straży, któremu zlecił wykonanie tego rozkazu.

W obozie Holofernesa Judyta spędziła trzy dni. Co noc podchodziła nie zatrzymywana przez strażę do murów oblężonego miasta. Stojąc pod murem odmawiała za każdym razem modlitwę do Boga, aby przez nią zesłał Żydom ocalenie. Po powrocie odprawiała post.

Tymczasem nadszedł piąty wyznaczony przez Uzijaha dzień. Tego samego dnia, to jest po trzech dniach przebywania Judyty w obozie, Holofernes urządził ucztę, na którą ją zaprosił.

Judyta przyjęła jego zaproszenie z wielką ochotą. Holofernes był z tego powodu szczęśliwy. Doszedł do wniosku, że zakochał się w tej pięknej Żydówce, która oprócz urody zaimponowała mu mądrością.

Stół był suto zastawiony. Jego kucharz postawił się i przygotował świetne potrawy. Judyta zaproponowała Holofernesowi, żeby przed jedzeniem skosztował wina, które przyniosła ze sobą.

Holofernes zdążył przedtem zjeść kawałek sera, po którym poczuł pragnienie, toteż skwapliwie skorzystał z propozycji Judyty i napił się wina z jej dzbanka.

— Smakuje mi — powiedział — twoje wino i chętnie się znowu napiję. Nalej mi jeszcze raz.

Wkrótce spił się i zwałił na posłanie. Judyta zasłoniła wejście do namiotu i podniósłszy ręce do nieba, odmówiła modlitwę:

— Wielki i potężny Boże! Użycz mi siły, abym mogła zabić tego człowieka, który zamierzał zgładzić Twój naród.

Zdjęła ze ściany namiotu wiszący na niej miecz i dwukrotnie uderzyła nim w szyję Holofernesa. Po drugim uderzeniu głowa Holofernesa odpadła.

Uciętą głowę włożyła do worka. Zawołała służącą i razem z nią udała się jak zwykle pod mury miasta. Straże nie zatrzymywały ich. Znalazszy się pod murem, Judyta zawołała do żydowskich wartowników:

— Otwórzcie bramę, jesteśmy ocaleni!

Wartownicy posłali po Uzijaha i starszych miasta. Sami nie mieli prawa otwierać bramy. Uzijah poznał ją po głosie i za chwilę Judyta znalazła się w mieście. Wkrótce wokół niej zebrało się mnóstwo ludzi. Przy świetle zapalonych pochodni patrzyli na nią z najwyższym podziwem. Judyta wyjęła z worka głowę Holofernesa i powiedziała:

— Chwalcie Boga! Bóg nas uratował! Oto macie głowę zawziętego wroga naszego narodu.

Zgromadzeni ludzie, którym jeszcze niedawno groziła zagłada, zgodnym chórem zawołali:

— Boże wiekuisty, bądź pochwalony za to, żeś użyczył siły Judycie, aby mogła pokonać naszego wroga.

A Uzijah dodał od siebie:

— Niech cię, córko, Bóg pobłogosławi. Jesteś najmądrzejszą ze wszystkich niewiast w naszym kraju. Narażałaś życie, aby ocalić naród od zagłady. Niech cię za to Bóg ma zawsze w opiece, amen<sup>694</sup>!

I cały lud za nim powtórzył: „Amen”.

Głos zabrała Judyta:

— Starsi miasta! Zatknijcie głowę Holofernesa na szczycie muru. A rano, kiedy słońce się ukaże, chwycicie za broń i pod wodzą dowódców wejdźcie na górę, która wznosi się po drugiej stronie muru. Niech wróg pomyśli, że zaraz runiecie na dolinę, na której

<sup>693</sup>*koszerny* (hebr. dosł.: właściwy) — przymiotnik określający rodzaje pokarmów dozwolonych do spożycia przez prawo żydowskie (*balachę*) oraz warunki w jakich powinny być przechowywane i spożywane. Zasady te wywodzą się z *Tory*, zostały uściśnione w *Misznie* i *Talmudzie*. [przypis edytorski]

<sup>694</sup>*amen* (hebr. dosł.: na pewno) — termin ten jest używany w religiach judaistycznej i chrześcijańskiej na zakończenie i potwierdzenie słów modlitwy, wówczas rozumie się go w znaczeniu: „niech tak się stanie”. [przypis edytorski]

rozlokował swoje wojska. Ale wy nie spieszcie się. Żołnierze z posterunków wroga polecą zawiadomić swoich dowódców o przygotowanym przez nas ataku. Młodzi dowódcy zawiadomią starszych, a ci pobiegną z meldunkiem do Holofernesa. I wtedy zacznie się zamieszanie. Znajdą bowiem trupa wodza i wpadną w panikę. Wtedy my uderzymy na nich i wybijemy co do nogi.

I tak się stało. Skoro świt głowa Holofernesa została zatknięta na murze. Wszyscy zdolni do noszenia broni Żydzi wzięli do rąk miecze, wstąpili na górę dając wrogowi znak, że za chwilę przystąpią do ataku na wojska rozmieszczone w dolinie. I wszystko potoczyło się tak, jak przewidziała Judyta. Zastawszy w namiocie trupa Holofernesa, pozostali dowódcy potracili głowy. Żołnierze pozbawieni dowództwa zaczęli uciekać. Wtedy Żydzi ruszyli do ataku zadając wrogowi druzgocącą klęskę. Łupem zwycięzców stało się ogromne bogactwo nagromadzone przez Holofernesa.

Uzijah po zakończeniu walki wysłał do Jerozolimy gońców z wieścią o cudownym ocaleniu. Dla uczczenia zwycięstwa zesłanego przez Boga przybyła do Betulii delegacja jerozolimska z arcykapłanem na czele, aby powitać bohaterkę. Na jej głowę posypały się błogosławieństwa.

— Niechaj na wieki utrwalone zostanie imię Judyty. I niechaj przyszłe pokolenia błogosławią Boga za ocalenie Żydów w Betulii.

Wszystkie niewiasty miasta wyszły na spotkanie Judyty ze śpiewem i tańcami. Judyta trzymała w rękach oliwne gałązki, którymi ozdobiła głowy tańczących i śpiewających niewiast.

Po uroczystości Judyta udała się do Jerozolimy, aby rozdzielić część łupu zdobytego na wrogu. Po krótkim pobycie wróciła do Betulii. Przeżyła sto pięć lat. Pochowana została obok swego męża Manasses. Cały lud serdecznie i długo ją opłakiwał.

Za życia Judyty kraj nie zaznał już wojen. Nad krajem długo świeciło słońce pokoju.

## PRZYJACIELE I „PRZYJACIELE”

Pewien filozof, czując zbliżającą się śmierć, zapytał syna, ilu zdobył w życiu przyjaciół? Syn bez wahania odparł:

— Mam już stu przyjaciół.

— Przyjaciel nierówny przyjacielowi. Trzeba każdego przyjaciela najpierw sprawdzić. Ja, synu mój, jestem starszy od ciebie nie tylko wiekiem, ale również doświadczeniem. W ciągu całego życia udało mi się pozyskać tylko jednego i to półprzyjaciela. Dlatego radzę ci, żebyś każdego ze swoich stu przyjaciół poddał próbie. Może spośród tej całej setki uda ci się znaleźć jednego prawdziwego.

— W jaki sposób mam ich sprawdzić?

— Zarznij cielaka, potnij go na kawałki. Włóż te kawałki do worka wysmarowanego krwią i pójdz do jednego z twoich przyjaciół. Kiedy znajdziesz się w jego domu, powiedz mu tak: „Zabiłem na twoim podwórzu człowieka. Poćwiartowane zwłoki są w worku. Jeśli jesteś moim przyjacielem, zakop worek ze zwłokami po cichu, żeby nikt się o tym nie dowiedział. Wybawisz mnie z wielkiego kłopotu”.

Syn posłuchał ojca i udał się do jednego z przyjaciół. Pokazał mu zakrwawiony worek i poprosił o zakopanie go. Ten usłyszawszy, o co chodzi, zawołał:

— Mój drogi! Zabierz natychmiast trupa i wynieś się stąd. Zakop go gdzie indziej, byle daleko od mego domu.

Udał się syn filozofa do następnego przyjaciela. Ten zachował się tak samo jak jego poprzednik. Tak samo zachowali się bez wyjątku wszyscy następni. Rozczarowany odmową przyjaciół syn z żalem opowiedział o tym ojcu.

— Synu — powiedział ojciec — to, co ci się przytrafiło, nie jest dla mnie żadną nowiną. W dobrych czasach człowiek ma wielu przyjaciół, ale w złych czasach, w biedzie, rzadko trafia się przyjaciel. Udaj się teraz do mego półprzyjaciela, o którym ci już kiedyś mówiłem. Przekonasz się, co on ci powie.

Syn posłuchał rady i udał się do tak zwanego półprzyjaciela ojca. Pokazał mu zakrwawiony worek i poprosił o zakopanie go.

— Chodź ze mną. Wejdziemy do ostatniego pokoju. Nie chcę, żeby cię sąsiedzi widzieli.

Przyjaźń

Pod jakimś pretekstem wyprosił z domu żonę i dzieci i zabrał się do kopania grobu na podwórzu. Kiedy grób już został wykopany, syn filozofa powiedział mu, co jest w worku, i wyjaśnił, że chodziło mu tylko o wypróbowanie przyjaciela. Teraz, kiedy przekonał się o prawdziwej jego przyjaźni, pozostało mu tylko serdecznie za nią podziękować. Po tym wydarzeniu syn poszedł do ojca i opowiedziawszy mu o zachowaniu się półprzyjaciela, zapytał:

— Czy jest na świecie człowiek, który zdobył sobie stuprocentowego przyjaciela?

— Sam — odpowiedział ojciec — tego nie doświadczyłem, ale słyszałem o takim przyjacielu.

— Opowiedz mi o nim. Może uda mi się zdobyć takiego.

Ojciec nie dał mu długo czekać i opowiedział mu następującą historię:

— Przed laty było dwóch młodych kupców. Jeden mieszkał w Egipcie, drugi w Babilonii<sup>695</sup>. Znali się tylko ze słyszenia. Za pośrednictwem podróżujących agentów dokonali wymiany towarowej. Pewnego dnia kupiec z Babilonii wyprawił się z towarem do Egiptu. Na wieść o tym kupiec zamieszkały w Egipcie wyszedł mu na spotkanie, przywitał go serdecznie i zaprosił do siebie do domu. Oddał do jego dyspozycji najlepsze pokoje i najlepszych służących. Pokazał mu całe swoje bogactwo i starał się jak najlepiej umilić jego pobyt. Po ośmiu znakomicie spędzonych dniach kupiec z Babilonii nagle ciężko zachorował. Gospodarz domu sprowadził najślynniejszych lekarzy kraju. Ci go dokładnie od stóp do głowy przebadali i żadnej choroby nie stwierdzili. Odbyli konsylium i doszli do wniosku, że przyczyną bóleści kupca z Babilonii może być tylko wielka miłość. Gospodarz domu dyskretnie zapytał go, w kim jest zakochany.

— Pozwól mi — odpowiedział chory z miłości — obejrzeć kobiety znajdujące się w twoim domu, wskażę ci wtedy tę, dla której bije moje serce.

Gospodarz najpierw przyprowadził do niego wszystkie dziewczęta, które służyły w jego domu, ale żadna nie znalazła uznania w oczach Babilończyka. Wtedy gospodarz przedstawił mu sierotę, którą wychowywał w swoim domu. Z tą właśnie dziewczyną sam miał zamiar się ożenić. Na jej widok Babilończyk zawołał:

— Ta dziewczyna zawojowała moje serce. Od niej zależy moje życie.

Gospodarz domu po krótkim wahaniu zgodził się na ślub dziewczyny z gościem. Dał jej dużą sumę pieniędzy i obdarzył licznymi prezentami. Chory natychmiast wyzdrowiał, po czym wraz z poślubioną dziewczyną udał się w drogę do Babilonii.

Po jakimś czasie fortuna się obróciła i kupiec egipski stracił cały majątek. Co robić? Myślał i myślał, aż doszedł do wniosku, że jedynym ratunkiem dla niego może być pomoc ze strony przyjaciela, którym był kupiec babiloński. Nim przebył daleką pustynną drogę, jego ubranie zdążyło się wystrzępić, a buty bez podeszwy ledwo trzymały się na nogach. Zakurzony i zmęczony drogą obawiał się, że przyjaciel go nie pozna. Dlatego też postanowił przenoćować. Odpocznie, umyje się, doprowadzi jako tako do porządku i wtedy pokaże się w domu Babilończyka. Udało mu się znaleźć w mieście opustoszały dom. Ostrożnie, żeby nikt nie widział, wszedł i zamknął za sobą rozbite drzwi. Przez otwór w ścianie mógł widzieć to, co działo się na ulicy. W pewnej chwili zauważył, jak dwaj mężczyźni zaczęli się kłócić. Kłótnia przybrała gwałtowny charakter. I oto jeden z kłócących się wyciągnął z kieszeni nóż i śmiertelnie ugodziwszy przeciwnika, szybko uciekł. Natychmiast znaleźli się ludzie, którzy zaczęli szukać sprawcy mordu. W czasie poszukiwania weszli również do pustego domu, w którym nocował kupiec z Egiptu. Posypały się pytania:

— Czy ty zabiłeś tego człowieka? Gadaj!

Kupiec, któremu życie już zbrzydło, postanowił wybrać śmierć.

— Tak, ja zabiłem tego człowieka.

Wsadzili go do więzienia i następnego dnia odbył się sąd. Zapadł wyrok skazujący go na śmierć przez powieszenie.

Całe miasto zebrało się przed szubienicą. Wśród obecnych znalazł się też kupiec babiloński. Jedno spojrzenie wystarczyło, żeby poznał w skazańcu przyjaciela z Egiptu. Bez namysłu wystąpił przed sędziami i zawołał:

<sup>695</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

Miłość

Morderstwo, Kara

— On nie jest mordercą. Chcecie powiesić niewinnego człowieka. To ja go zabiłem.

Sędziowie byli zaskoczeni, ale po krótkiej naradzie postanowili:

— Skoro tak, to ty zawieszysz na szubienicy.

Wśród zebranych ludzi był też morderca. Kiedy zobaczył, jak wygląda prawdziwa przyjaźń, jak człowiek gotów jest oddać życie za przyjaciela, tknęło go sumienie. Zdał sobie sprawę, że jeśli dopuści do powieszenia niewinnego człowieka, spotka go straszna kara na tamtym świecie. Wystąpił wtedy przed sędziami i zawołał:

— Ani ten, ani tamten nie popełnili tego mordu. Jeden z nich wziął winę na siebie, dlatego że życie mu zbrzydło, drugi zaś uczynił to z przyjaźni. Ja zabiłem tego człowieka i mnie skażcie na śmierć.

Tak też się stało.

## LEPSI PRZYJACIELE NIŻ PIENIĄDZE

Pewien bogaty człowiek przysiągł, że zanim zbliży się kres jego życia, zapisze każdemu ze swoich dziesięciu synów po sto złotych denarów<sup>696</sup>. Upłynęło trochę czasu i z pieniędzy przeznaczonych dla synów również trochę ubyło. Przed samą śmiercią pozostało mu dziewięćset złotych denarów. Dał więc każdemu z dziewięciu starszych synów po sto denarów, a najmłodszemu nic nie dał.

— Co ja — poskarżył się najmłodszy — pocznę bez grosza? Dlaczego mnie jednego pominąłeś przy rozdziale majątku?

Ojciec na to tak rzekł:

— Przysiągłem, że każdemu z synów dam po sto denarów, ale wystarczyło mi tylko dla dziewięciu. Pozostało zaś pięćdziesiąt denarów. Trzydzieści muszę wydać na śmiertelny całun. Tobie mogę dać pozostałe dwadzieścia.

Syn, rzecz jasna, nie miał powodu do radości. Ojciec zaczął go pocieszać:

— Za to, że dałem ci tylko dwadzieścia denarów, powierzę cię opiece dziesięciu moich przyjaciół. Oni się tobą zajmą. Lepiej mieć dziesięciu przyjaciół niż tysiąc denarów. Oni są więcej wari.

To rzekłszy, wręczył synowi ostatnie dwadzieścia denarów, po czym zawiadomił swoich przyjaciół o sytuacji, w jakiej się znalazł i poprosił o zajęcie się synem. Uspokojony co do losu najmłodszego syna, zaraz potem umarł.

Po śmierci ojca starsi synowie rozjechali się po kraju w sprawach handlowych. Najmłodszy pozostał na miejscu. Był sam i bał się jutra. Z czego będę żył? — zadawał sobie pytanie. Z dwudziestu denarów pozostał mu już tylko jeden. Przypomniał sobie wówczas o przyjaciółch ojca. Mieli być lepsi niż tysiąc denarów, ale jakoś nie zjawili się. Wpadł wtedy na pomysł, żeby za ostatni denar urządzić ucztę i zaprosić na nią przyjaciół ojca. Zaproszeni przyjaciele stawili się co do jednego. Przy biesiadnym stole zaczęli wymieniać zdania na temat gospodarza. Doszli do wniosku, że najmłodszy syn jest lepszy od pozostałych, ponieważ podtrzymuje przyjaźń, jaką zawarł z nimi jego ojciec.

— Należy go — stwierdzili zgodnie — wynagrodzić za to.

Jedni dali mu krowy, drudzy pieniądze. On sam rozwinął gospodarkę i wkrótce stał się bogaczem.

— Ojciec — powiedział wówczas — miał rację. Lepszy przyjaciele niż pieniądze.

## NIE WOLNO ZADAWAĆ PYTAŃ

Rabbi Jozue ben Lewi<sup>697</sup> przez długi czas pościł i modlił się, żeby przyszedł do niego prorok Elias<sup>698</sup>. I tak się stało. Elias spełnił jego prośbę i pewnego dnia zjawił się przed nim.

<sup>696</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie denar zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

<sup>697</sup>Jozue ben Lewi — amoraita działający w pierwszej połowie III w. n.e. na terenach Palestyny; założyciel szkoły talmudycznej w Lod (dawn. Lydda a. Diospolis); zajmował się przede wszystkim rozwijaniem Agad. [przypis edytorski]

<sup>698</sup>Elias (IX/VIII w. p.n.e.) — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Na-

Przyjaźń, Syn

Ojciec, Śmierć

Podróż, Milczenie

— Widzę, że chcesz czegoś ode mnie — oświadczył prorok — powiedz, jakie masz życzenie, a spełnię je.

— Chciałbym chodzić z tobą przez jakiś czas po świecie, zobaczyć, co czynisz. To przyniesie mi ogromną korzyść. Od ciebie bowiem nauczę się wielu mądrych rzeczy.

— Nie wszystko, co czynię, przypadnie ci do gustu — powiedział prorok. — Kiedy zobaczysz, co robię, twoje serce wypełni się bólem. Na dodatek nie wolno ci będzie zadawać pytań, dlaczego tak postępuję.

— Zgoda, mój panie. Nie będę ci zadawał pytań i w niczym nie będę przeszkadzał. Będę jeno biernym obserwatorem i milczącym słuchaczem.

Umowa została zawarta i prorok zabrał rabbięgo Jozuego do domu pewnego biedaka. Bieda tam aż piszczała. Żył właściwie dzięki jednej jedynej krowie, która dostarczała mu trochę mleka. Kiedy prorok z rabbinem podchodził do domu biedaka, ten właśnie siedział razem z żoną na podwórzu. Na widok gościa podniósł się i serdecznie ich pozdrowił, zaprosił do środka. Tu oddał im do dyspozycji najlepszy pokój i ugościwszy kolacją, pościelił im łóżka, żeby mogli się dobrze wyspać.

Skoro świt goście wstali, umyli się i odmówili modlitwę. Prorok Eliasz dodał do słów zwykłej porannej modlitwy prośbę do nieba, żeby zesłało śmierć na krowę biedaka. I prośba proroka natychmiast się spełniła. Rabbi Jozue nie mógł znieść tego niesprawiedliwego postępkę. Jak to — zapytywał sam siebie w duchu — biedak pięknie nas ugościł, okazał życzliwość i szacunek, a prorok odplacił mu złem. I chociaż przyrzekł, że będzie milczał, nie wytrzymał i zapytał:

— Panie mój! Dlaczego uśmierciłeś krowę tego biedaka? Czy nie okazał nam czci i szacunku?

— Nie zapominaj o naszej umowie. Twoim obowiązkiem jest patrzeć. Ale jeśli chcesz się ze mną rozstać, to ci wyjaśnię.

Nie chcąc się rozstać z prorokiem rabbi Jozue zamilkł i dalej za nim podążył. Wieczorem obaj doszli do domu pewnego bogacza. Ten nie udzielił im najmniejszej uwagi. Wpuścił ich tylko do domu, ale nie poczęstował ani jadłem, ani napojem. We dworze bogacza jedna ściana budynku zawaliła się i gospodarz miał właśnie przystąpić do jej postawienia. Nad ranem prorok odmówił modlitwę, w której prosił o to, żeby ściana sama się naprawiła. I stało się tak, jak chciał prorok. Serce Jozuego zawył z bólu. Jak to? Za złe traktowanie gości taka nagroda? Ale nic nie powiedział. Musiał milczeć.

I znowu wyruszyli w drogę. Cały dzień wędrowali i dopiero wieczorem zatrzymali się w pewnym mieście przed synagogą.

Synagoga była duża i bogaty miała wystrój. Ławki były ze złota i srebra. Obsadzone były w zgodzie z pozycją społeczną, jaką każdy z uczestników nabożeństwa zajmował. Na widok przybyszy jeden z notabli zapytał:

— Kto udzieli gościny tym biedakom? Kto ich zaprosi na kolację? Kto im użyczy noclegu?

W odpowiedzi rozległ się głos:

— Wystarczy, że ktoś przyniesie im tu do synagogi kawałek chleba, trochę soli i trochę wody.

Nikt z uczestników nabożeństwa nie okazał im szacunku i przyjaźni należnej gościom. Prorok Eliasz i rabbi Jozue zmuszeni byli sami wyszukać sobie jakieś miejsce do przemocowania. Nad ranem, przed wyruszeniem w drogę, prorok Eliasz pobłogosławił notabli z miasta prosząc Boga o to, żeby każdy z nich uzyskał zaszczytne stanowisko gabaja<sup>699</sup>. I znowu rabbi Jozue musiał, wbrew swemu oburzeniu, milczeć.

W dalszej drodze dotarli do innego miasta. Słońce miało się już ku zachodowi, kiedy gospodarze miasta wyszli im na spotkanie. Serdecznie się z nimi przywitali i zaprosili do najpiękniejszego domu, gdzie podano im dobrą kolację i wskazano wygodne łóżka do spania. Noc przespałi w spokoju, tak że wypoczęci mogli nad ranem wyruszyć dalej. Przed opuszczeniem gościnnego domu prorok Eliasz pomodlił się o to, żeby miasto miało tylko jednego gabaja. Tym razem rabbi Jozue już nie zdzierzył:

stepnie Bóg nakazał Eliazowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>699</sup>gabaj — administrator synagogi; początkowo zajmował się głównie zbieraniem darowizn i rozdzielaniem ich między biednych. [przypis edytorski]

— Panie mój, teraz musisz mi już wyjaśnić tajemnicę swego postępowania.

— Skoro koniecznie chcesz się rozstać ze mną, wyjaśnię ci wszystko. Otóż biedak, którego krowę uśmierciłem, miał stracić żonę. Poprosiłem więc Boga, żeby raczej uśmiercił krowę niż ją. I tak ofiara krowy uratowała życie biednej żonie. Bogacza zaś, któremu odbudowałem ścianę w zrujnowanym budynku, miało spotkać wielkie szczęście. Pod zwałami zapadłej ściany znajduje się drogocenny skarb złożony ze złota i srebra. Gdyby on zabrał się do postawienia ściany, musiałby rozkopać ziemię pod fundament i wtedy znalazłby skarb. Niedobre miasto, w którym każdemu z mieszkańców życzyłem osiągnąć stanowisko gabaja, szybko upadnie, albowiem wszyscy zaczną się między sobą kłócić. Każdy bowiem gabaj będzie uważał, że jest ważniejszy od drugiego. Miasto zaś, któremu życzyłem, żeby miało jednego gabaja, będzie żyło w spokoju i zgodzie. Posłuszne bowiem jednemu sprawiedliwemu gabajowi, uniknie waśni i kłótni. Jest takie przysłowie, które najlepiej oddaje sens mego postępowania: „Statek, którym kierują wszyscy marynarze, szybko idzie na dno”. A na koniec powiem ci, że jeśli zobaczysz złoczyńcę, któremu sprzyja szczęście, nie zazdrość mu, albowiem to szczęście ściągnie na niego nieszczęście. Natomiast jeśli zobaczysz sprawiedliwego człowieka, który żyje w biedzie i nędzy, nie pomyśl źle o Bogu. On jest zawsze sprawiedliwy i wyrok Jego jest sprawiedliwy.

## NADZIEJA

Wśród opowiadań przekazanych nam przez dawnych mędrców znajduje się również cytowana poniżej opowiadka:

Był kiedyś człowiek, który po wielu rozmyśleniach postawił sobie pytanie: czemu służy bogactwo, do którego doszedł ciężką pracą, wyrzeczeniami i wielkim trudem, skoro i tak przyjdzie mu umrzeć? Swoimi wątpliwościami nie omieszkał podzielić się z innymi ludźmi. Ci poradzi mu, żeby wykorzystał bogactwo do uprawiania dobroczynności, żeby hojną ręką rozdawał jałmużnę potrzebującym. Ten zbożny uczynek będzie tarczą obronną w życiu. Bogactwo, jak wiadomo, dziś jest, a jutro go nie ma. Wysłuchał ich nasz bogacz i postanowił wykorzystać swoje bogactwo w celu udzielenia pomocy finansowej tylko takiemu człowiekowi, który utracił już wszelką nadzieję.

Bogactwo

Pewnego dnia wyszedłszy na spacer, zauważył na ulicy grzebiącego w śmietniku biedaka. Ubrany w lachmany, w podartych butach, wyglądał jak jedno wielkie nieszczęście. Ten — pomyślał — na pewno już stracił wszelką nadzieję na lepsze życie na tym świecie. Ten już tylko czeka na zbawczą śmierć. I nie wyrzekłszy słowa, podszedł bogacz do nędzarza i dał mu sto denarów<sup>700</sup>.

Bieda

— Dlaczego dajesz mi pieniądze? — zapytał zdumiony biedak — dlaczego właśnie mnie wybrałeś spośród tylu licznych biedaków w naszym mieście?

— Ponieważ przysiągłem, że dam jałmużnę tylko takiemu człowiekowi, który stracił już wszelką nadzieję na lepsze życie.

Wysłuchawszy odpowiedzi bogacza, biedak oświadczył:

— Tylko głupiec albo niewierzący w Boga traci nadzieję. Ja ufam Bogu. Wierzę w łaskę mego Stwórcy. Oczekuję Jego pomocy. Spodziewam się jej w każdej godzinie, w każdej chwili. Sam wiesz, że Jego miłosierdzie jest bez granic. Jeśli chce, z nizin podniesie człowieka. Żebraka ze śmietnika do pałacu uniesie. Jeśli taka będzie Jego wola, to i mnie podniesie z najniższego szczebla drabiny na najwyższy stopień. Z nędzy mnie uwolni i bogactwem obdarzy. Dlatego porzuć swoje głupie postanowienie i zabierz swoje pieniądze.

Bóg

— To tak mi się odwdzięczasz? Za to, że okazałem ci dobroć, że zmiłowałem się nad tobą?

— Tyś myślał — odpowiedział biedak — że zmiłowałeś się nade mną. Tak jednak nie jest. O mało nie zabiłeś mnie swoją dobrocią, ponieważ tylko zmarli tracą wszelką nadzieję.

Słowa biedaka zmusiły bogacza do głębszego zastanowienia się.

<sup>700</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]



— Skoro tak się rzecz ma, powinienem udać się na cmentarz — postanowił w duchu. — Zakopię pieniądze w ziemi, żeby stały się własnością zmarłych. Oni na pewno utracili już wszelką nadzieję.

I jako rzekł, tak zrobił.

Minęły lata. Koło szczęścia się obróciło i bogacz zbiedniał. Z całego majątku nic mu nie pozostało. Przyciśnięty biedą udał się na cmentarz, żeby wydobyć z ziemi zakopane pieniądze. W czasie kopania zauważyli go strażnicy i zawlekli na posterunek. Ze względu na wagę sprawy zajęła się nim najwyższa władza w mieście. I oto ku jego zdumieniu najwyższą władzę w mieście sprawował nie kto inny, tylko nasz znajomy biedak ze śmietnika. I jego los z biegiem lat uległ zmianie. A że pochodził z dobrej rodziny i znany był z mądrości i uczciwości, mieszkańcy miasta po śmierci naczelnika jego wybrali na najwyższy urząd.

Strażnicy cmentarza złożyli przed nim zeznania, że złapali więźnia na gorącym uczynku, kiedy rozkopywał groby, żeby okraść zmarłych z całunów. Przyjrząwszy się dokładnie stojącemu przed nim więźniowi, naczelnik miasta poznał go. Nie dał jednak znać po sobie, że wie, z kim ma do czynienia. Nie żałował mu ostrych słów potępienia za profanację grobów. Więzień cierpliwie go wysłuchał, po czym rzekł:

— Mój panie! Nigdy mi nawet na myśl nie przyszło, żeby zrobić tak haniebną rzecz. Pozwól, że ci powiem, jak to się stało ze znalezieniem się na cmentarzu.

— Mów! Przedtem jednak odpowiedz mi, czy mnie znasz?

— Gdzie mnie, słudze, znać pana.

— A ja jestem owym biedakiem, którego ongiś spotkałeś na śmietniku. Myślałeś wtedy, że utraciłem już był wszelką nadzieję.

I wstawszy z krzesła, podszedł do więźnia i czule go objął za ramiona. Strażnikom polecił natychmiast udać się na cmentarz i wydobyć pieniądze. Oprócz tego przeznaczył dla niego stałą pensję do końca życia.

## CYDKIJAHU<sup>701</sup> I JELEŃ

Kiedy wojskom króla Nabuchodonozora<sup>702</sup> udało się zburzyć obronne mury Jerozolimy<sup>703</sup>, Cydkijahu zebrał swoją rodzinę w piwnicy domu. Stąd ciągnął się tunel daleko poza mury, aż do Jerycha. Po narodzie rodzina rozpoczęła marsz tunelem i wkrótce wszyscy wydostali się ze zdobytego przez wroga miasta.

Żołnierze babilońscy<sup>704</sup> mieli rozkaz schwytać i uwięzić Cydkijahu. Kiedy wtargnęli do jego domu, nikogo już w nim nie zastali. Dowódca oddziału żołnierzy, który miał to zadanie wykonać, zaczął rozważać sytuację. Jak udało się Cydkijahu uciec i dokąd mógł się udać?

— Nie ulega wątpliwości — powiedział — że w tej chwili jest już poza granicami miasta. Nasze zadanie polega więc na dopadnięciu go razem z jego rodziną.

<sup>701</sup>Cydkijahu a. Sedecjasz a. Sedekiasz a. Mattaniasz (ok. 618 p.n.e – 586 p.n.e.) — ostatni władca Judy 597 p.n.e. – 586 p.n.e.; mianowany przez Nabuchodonozora II, na króla Judy; wszczął bunt przeciwko zwierzchnictwu babilońskiemu. W czasie tłumienia buntu wojska babilońskie zburzyły Jerozolimę i uprowadziły Żydów do niewoli (tzw. niewola babilońska). [przypis edytorski]

<sup>702</sup>Nabuchodonozor — chodzi tu o Nabuchodonozora II, właśc.: Nabu-kudurri-usur II; król Babilonii z dynastii chaldejskiej, panował w latach 605–562 p.n.e., podbił kraje leżące na Bliskim Wschodzie, do tej pory przynależne Egipcjom, w tym Judę. Zwierzchnictwo nad Judą przekazał Sedecjaszowi, który w 586 r. p.n.e. zbuntował się przeciwko zwierzchnictwu. W odpowiedzi na to Nabuchodonozor II wysłał wojska, które zburzyły Jerozolimę, a większość Żydów uprowadzono do Babilonu, jako niewolników, jest to początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów. [przypis edytorski]

<sup>703</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa Jebus (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie Salem a. Szalem, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>704</sup>Babilonia — starożytnie państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

Los

Sprawiedliwość

Ucieczka

Żołnierz

Wyzaczył od razu żołnierzy do konnej grupy pościgowej i stając na jej czele ruszył w drogę. Kiedy znaleźli się już w sporej odległości od Jerozolimy, drogę przebiegł im pędzący z dużą szybkością jeleni.

— Złapać go — rozkazał dowódca — będziemy mieli z jego mięsa posiłek.

Żołnierze ostrogami popędzili konie do galopu za uciekającym jeleniem. Ten zaś sądził na swoich rącznych nogach z taką szybkością, że odległość między nim a goniącymi go żołnierzami stale się powiększała. Jeleń biegł w kierunku na Jerycho i kiedy żołnierze w ślad za nim dotarli do tego miasta, natrafili na chwilę, kiedy Cydkijahu z członkami swojej rodziny wychodził z tunelu. Szybko ich ujęli i zawiedli przed oblicze króla Nabuchodonozora.

## SZYDERCA Z ATEN

Pewien Grek odwiedził Jerozolimę<sup>705</sup> i po powrocie do rodzinnych Aten opowiadał niestworzone rzeczy o świętym mieście Izraela. Wyszydzał jego mieszkańców i ośmieszał. Jerozolimscy Żydzi nie mogli mu tego darować. Zwołali zebranie, na którym uchwalili, by sprowadzić pod byle pretekstem szydercę do miasta i tu wymierzyć mu należną sprawiedliwość. Kiedy stanęła sprawa wyboru człowieka, który by pojechał do Aten i sprowadził Greka, zgłosił się na ochotnika młody Żyd:

— Ja się podejmuję tego zadania. Nie tylko go sprowadzę, ale przy okazji ogolę mu też łeb.

I Jerozolimczyk wyruszył w drogę do Grecji. Przybywszy do Aten, z miejsca zaczął wypytywać spotkanych przechodniów o adres owego szydercy. Szybko otrzymał potrzebne informacje i odnalazłszy wskazany mu dom, złożył Grekowi wizytę. Ten gościa przyjął nader serdecznie, a że był już wieczór, udzielił mu noclegu.

Z rana, po śniadaniu, wyszli razem na spacer. Szli ulicami miasta i oglądali jego piękne budowle. Po drodze zepsuł się Żydowi z Jerozolimy but. Bez trudu znalazł szewca, który za sporą opłatą jednego trimusa<sup>706</sup> zreperował mu but.

Następnego dnia znowu udali się razem do miasta. Tym razem Żydowi z Jerozolimy rozsnurował się drugi but. Wstąpił do tego samego szewca, który za opłatą jednego trimusa naprawił mu drugi but.

Szyderca z Aten był bardzo zdziwiony, że Żyd z Jerozolimy za drobną naprawę płaci tak wysoką cenę. Zapytał więc gościa, czy buty w Jerozolimie są tak drogie, że opłaca się je reperować za stosunkowo wysoką cenę.

— Tak — odpowiedział gość — buty w Jerozolimie kosztują dużo.

— Ile kosztuje u was para butów?

— Od dziewięciu do dziesięciu denarów<sup>707</sup>. Przy największym spadku ceny od siedmiu do ośmiu denarów.

Usłyszawszy to Grek pomyślał, że w Jerozolimie można będzie na handlu butami dużo zarobić. Do tego potrzebny mu będzie pomocnik, bo sam nie dałby rady. Zwrócił się od razu z pytaniem do gościa:

— Czy pomógłbyś mi sprzedać buty w Jerozolimie? Mam na uwadze duży transport.

— Oczywiście. Musisz mnie tylko zawczasu o tym powiadomić. Będę na ciebie czekał w Jerozolimie.

Po tej rozmowie Żyd pożegnał się z Grekiem i wrócił do Jerozolimy. Grek tymczasem zakupił wielką partię butów, załadował ją na statek i popłynął do Izraela. Prosto z portu

<sup>705</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>706</sup>trimus — zniekształcona forma słowa *tremis*, od *tremisis* (łac.); późnorzymska złota moneta o wartości 1/3 solidusa. [przypis edytorski]

<sup>707</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

zabrał towar i przywiózł go do Jerozolimy. Zatrzymał się przed jedną z bram miasta, rozłożył towar i przez umyślnego dał znać Żydowi o tym, że przyjechał.

Żyd natychmiast wyszedł mu na spotkanie. Serdecznie się przywitali, po czym powiedział Ateńczykowi, że w Jerozolimie wymaga się od obcych przybyszy, zanim wpuszczą ich do miasta, ażeby ogolili głowę i pomalowali twarz na czarno.

— Co mi tam zależy na włosach? — powiedział Grek — co mi szkodzi poczernić twarz? Grunt, żeby sprzedać buty.

Zgolił więc włosy, pomalował twarz na czarno i wszedł z Żydem przez bramę do miasta. Tam Żyd usadowił go na samym środku rynku. Zjawili się pierwsi klienci. Na pytanie, ile kosztuje u niego para butów, z wielką pewnością odpowiedział:

— Od dziesięciu do jedenastu denarów. Mogę trochę opuścić, ale tylko do ośmiu denarów za parę.

Klienci usłyszawszy tak wygórowaną cenę, chwyтали najczęściej za but i dzielali nim Greka po głowie. O sprzedaniu butów za taką cenę nie mogło być mowy.

Niefortunny handlarz widząc, że został nabity w butelkę, poskarżył się Żydowi:

— Co ja złego uczyniłem w Atenach, że tak mi się odpłacasz?

— Tam nic złego, ale szydziłeś i naśmiewałeś się z nas, Żydów z Jerozolimy. Dlatego postanowiłem dać ci nauczkę, abys więcej nie ważył się szydzić z uczciwych ludzi.

## POTĘGA WIARY

Przed wielu, wielu laty żył pewien kohen<sup>708</sup>, który posiadał dużą wiedzę w dziedzinie medycyny. Był specjalistą od chorób skórnych. Potrafił odróżnić każdą chorobę związaną z zapaleniem skóry. Z tej racji był też specjalistą od wykrywania trądu. Jeśli stwierdził trąd, to dotkniętego nim człowieka od razu izolowano od otoczenia. Czasy jednak nie sprzyjały lekarzowi. Ludzie coraz mniej zapadali na trąd, pacjentów mu ubywało razem z zarobkami. Słowem kohen biedniał z dnia na dzień. W tej sytuacji postanowił szukać szczęścia poza granicami swego kraju. Do wyjazdu potrzebna była zgoda żony. Wytłumaczył jej powód wyjazdu za granicę w ten sposób:

— Coraz mniej tu zarabiam. Muszę więc wyjechać za granicę, gdzie spodziewam się znaleźć więcej pacjentów. Mając jednak na uwadze, że niektórzy chorzy przyjdą zapewne do naszego domu, a ty przecież będziesz musiała z czegoś żyć, nauczę cię, jak leczyć chorych dotkniętych chorobą skórną.

I rzeczywiście, w dość krótkim czasie nauczył ją, jak odróżnić wszystkie objawy skórnych chorób i jak je leczyć.

— Musisz — wytłumaczył jej — zwracać uwagę na jeden przede wszystkim objaw. Jeśli zauważysz na głowie pacjenta choć jeden włos, którego korzonek wyschnął, to wiedz, że temu człowiekowi rzeczywiście coś dolega. Bóg bowiem dla każdego włosa przeznaczył osobne źródelko, z którego czerpać ma swoje żywotne soki. Jeśli źródelko wyschnie, to i włos usycha.

Żona wysłuchała go i po namyśle oświadczyła:

— Skoro pan Bóg stworzył dla każdego pojedynczego włosa osobne źródelko życia, to tym bardziej chyba będzie dbał o człowieka, który ma na głowie niejednego włos. Ty masz dzieci i twoim obowiązkiem jest żywić je, wierzę więc niezachwianie, że Bóg stworzy dla ciebie tutaj, na miejscu, źródło zarobków.

To rzekłszy, odmówiła mu zgody na wyjazd.

## DAR BIEDAKA

Król Agrypa<sup>709</sup> postanowił złożyć w jednym dniu tysiąc ofiar całopalnych. Wysłał umyślnego do arcykapłana, ni to z prośbą, ni to z poleceniem, aby tego dnia od nikogo już nie

Lekarz

Żona

Nauczyciel

Ofiara, Król, Bieda, Ptak

<sup>708</sup>kohen — słowo tłumaczone jako żydowski kapłan; w przeciwieństwie do kapłanów w większości religii kohen jest funkcją dziedziczną: przechodzi z ojca na syna; koheni wywodzą się z potomków brata Mojżesza, Aarona, z pokolenia Lewiego. [przypis edytorski]

<sup>709</sup>Agrypa właśc. Herod Agryppa I (10 r. p.n.e. – 44 r. n.e.) — król Judei w latach 41–44 n.e., władał znaczną częścią ziem Izraela (dawne ziemie pokoleń Rubena, Gada, Manasses i Judy). Wnuk Heroda Wielkiego. W czasie panowania zyskał przychylność stronnictw żydowskich; prześladował chrześcijan, kazał stracić apostoła Jakuba Większego i uwięzić apostoła Piotra. [przypis edytorski]

przyjmował ofiar. Zdarzyło się jednak, że tego dnia przyszedł do arcykapłana biedak, aby złożyć w ofierze dwa gołębie.

— Dzisiaj nie mogę — odpowiedział mu arcykapłan — przyjąć twojej ofiary, gdyż król zarezerwował sobie ten dzień wyłącznie na swoje ofiary.

Biedny człowiek zaczął prosić arcykapłana:

— Czcigodny arcykapłanie, codziennie łowię cztery gołębie. Dwa spożywam ja i moja rodzina, pozostałe dwa składam regularnie w ofierze Bogu. Jeśli tego dzisiaj nie uczynię, pozbawiony zostanę zarobku.

Wysłuchawszy biedaka, arcykapłan wziął gołębie i złożył je w ofierze Bogu.

Tej nocy Agrypa otrzymał z nieba znak, że ofiara biedaka została przez Boga przyjęta przed jego ofiarami. Wezwał do siebie arcykapłana i zaczął mu robić zarzuty:

— Czy nie uprzedziłem ciebie, że tego dnia nie powinieneś być przyjmować ofiar od innych ludzi?

Arcykapłan zaczął tłumaczyć:

— Królu, przyszedł do mnie wielki biedak i usilnie błagał abym je przyjął na ofiarę dla Boga. Powiedziałem mu, że król zarezerwował ten dzień dla swego tysiąca ofiar. Biedak wtedy oświadczył mi, że codziennie łowi cztery gołębie. Dwa stanowią pożywienie dla całej jego rodziny, a dwa składa w ofierze Bogu w podziękę za to, że Stwórca obdarza go łaską, pozwalając mu złović każdego dnia cztery gołębie. Gdybym nie przyjął jego ofiary, biedak straciłby zarobek. Czy w tej sytuacji mogłem postąpić inaczej?

— Dobrze postąpiłeś — oświadczył król. — W *Psalmach* jest wyraźnie napisane „Bóg nie pogardza darem biedaka”.

## POMYSŁOWY TESTAMENT

Rzecz, o której będzie mowa, wydarzyła się dawno temu w Erec Israel<sup>710</sup>. Pewien kupiec wybrał się w interesach swego przedsiębiorstwa w podróż statkiem do dalekiego kraju. W domu pozostał jego syn jedynak, który całymi dniami zajęty był studiowaniem Tory<sup>711</sup>. Tymczasem traf chciał, że kupiec nagle ciężko zachorował na statku. W przeczuciu zbliżającej się śmierci sporządził testament, w którym całe swoje mienie zapisał towarzyszącemu mu w podróży służącemu. Na mocy tegoż testamentu synowi wolno było wybrać z tego mienia tylko jedną rzecz.

Po śmierci kupca służący zabrał wszystkie jego pieniądze i powrócił do kraju. Wszedłszy do domu, od razu pokazał synowi kupca testament ojca i powiedział:

— Ojciec twój umarł podczas podróży. Cały swój majątek zapisał mnie, tobie zaś pozwolił wybrać z niego tylko jedną rzecz.

Zaskoczony tym syn nie wiedział, co począć. Poszedł do swego nauczyciela rabiego i opowiedział mu całą historię. Rabbi wysłuchał dokładnie swego ucznia, który stał się sierotą. Po dłuższym rozważeniu całej sprawy oświadczył:

— Twój ojciec był wielkim mędrce i doskonale znał się na przepisach prawa. Postaram się pójść śladami jego myśli przed śmiercią. Z pewnością tak pomyślał: jeśli nie zostawię po sobie testamentu, mój służący ukradnie całe mienie, jeśli zaś zapiszę mu w testamencie majątek, będzie go pilnował jak oka w głowie. Memu synowi wystarczy z pewnością jedna rzecz z całego mego majątku. Kiedy razem ze służącym staniecie przed sądem, który zatwierdzać będzie testament, powiesz tak do sędziów: „Wysoki Sądzie! Ojciec w testamencie pozwolił mi wybrać z całego mienia jedną rzecz, otóż wybieram tego właśnie służącego. W ten sposób niewolnik ojca przechodzi na moją własność z tym wszystkim, co posiada”.

Sąd w myśl zapisu w testamencie orzekł, że zgodnie z prawem niewolnik wraz z majątkiem przechodzi na własność syna zmarłego kupca.

<sup>710</sup>Erec Israel a. Erec Jisrael (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg Biblii. [przypis edytorski]

<sup>711</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

## MĄDROŚĆ ŻYDOWSKICH DZIECI

Pewien mężczyzna ożenił się z kobietą, która pod każdym względem stała wyżej od niego. Z okazji ślubu wydał wielkie przyjęcie. Stoły uginały się pod ciężarem wielu różnych wyszukanych potraw. Zasiadających przy stołach przyjaciół i znajomych bez przerwy zachęcał do jedzenia i picia.

Ci patrząc na suto zastawione stoły, na kipiące wprost bogactwo w jego domu, zaczęli coś podejrzewać. Szeptem wymieniali poglądy:

— Coś nam się wydaje, że gospodarzowi nie chodzi tu o ucztę, ale o coś zupełnie innego, znacznie ważniejszego.

— Racja — odezwał się oblubieniec, który to usłyszał — chciałem wam pokazać, że nie moje bogactwo, ale moja żona jest w moim życiu najważniejszą osobą.

\*

Pewien Ateńczyk przyjechał w odwiedziny do Jerozolimy<sup>712</sup>. Zwiedziwszy miasto, poczuł się głodny i postanowił wstąpić do restauracji. Nie znając jednak miasta, przystąpił do pierwszego mijającego go chłopaka i powiedział:

— Chłopcze, uczyni mi grzeczność i kup mi coś do jedzenia, bo jestem bardzo głodny. Nie wydaj wszystkich pieniędzy. Daję ci na to tyle to i tyle pieniędzy, a to, co pozostanie, zwróć mi, aby mi starczyło na dalszy pobyt.

Chłopiec spełnił jego prośbę, wszedł do sklepu i przyniósł mu woreczek soli. Grek na widok tego, co mu chłopiec kupił, wpadł w gniew.

— Czy kazałem ci kupić sól?

— Nakazałem ci kupić coś dla zaspokojenia głodu i żeby coś z pieniędzy jeszcze zostało. Przysięgam więc, mój panie, że soli tej starczy ci nie tylko na zaspokojenie głodu, ale też na dalszy pobyt.

\*

Pewien przybysz z obcego kraju powiedział do spotkanego na ulicy chłopca żydowskiego:

— Masz tu kilka groszy i kup mi kilka jajek i kawałek sera.

Kiedy chłopak przyniósł zamówione jajka i ser, przybysz zapytał go:

— Czy potrafisz mi powiedzieć, jaki ser pochodzi od mleka czarnej krowy, a jaki od białej?

— Odpowiem ci, jeśli potrafisz mi wyjaśnić, jakie jajko pochodzi od czarnej kury, a jakie od białej.

\*

Pewien człowiek z Aten znalazł na ulicy w Jerozolimie połamaną drewnianą listwę, która służyła za krawiecką miarę. Zaniósł ją do pierwszego lepszego krawca i powiedział:

— Zszyj mi tę miarę, a dobrze ci zapłacę.

Krawiec nabrał w rękę piasku i odparł:

— Upleć z tego piasku trochę nici, wtedy ja ci zszyję miarę.

## TRZY MĄDRE RZECZY

Pewien kupiec jerozolimski wyjechał w handlowych sprawach do odległego miasta. Tam nagle ciężko zachorował. Czując, że zbliża się śmierć, przywołał do łóżka właściciela domu, w którym się zatrzymał, i oświadczył:

— Po mojej śmierci niech pan przechowa u siebie wszystkie pieniądze i resztę rzeczy

<sup>712</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest

Ślub, Uczta, Bogactwo

Głód, Podróż

Zwierzęta, Jedzenie

Praca

Ojciec, Śmierć

Syn, Mądrość

stanowiących moje mienie, aż przyjedzie tu z Jerozolimy<sup>713</sup> młody człowiek, który się o nie upomni. Jeśli w trzech wypadkach mądrze postąpi, będzie to znak, że to jest mój syn, któremu należy przekazać moje mienie. Jeśli nie potrafi tego dokonać, to rzecz jasna nie powinien mu pan go przekazywać.

Tymczasem syn kupca w Jerozolimie, nie mogąc się doczekać powrotu ojca, wyczuł, że coś niedobrego musiało się stać. Nie zwlekając wyruszył do owego miasta, w którym ojciec miał przebywać. Wprawdzie znał nazwisko właściciela domu, w którym jego ojciec zwykł był się zatrzymywać, ale o jego adresie nie miał pojęcia. Znalazłszy się w obcym mieście, zaczął wypytywać przechodniów o ten adres. Wszyscy jednak zbywali go milczeniem, bo kiedyś mieszkańcy miasta przyjęli uchwałę, aby obcym przybyszom nie podawać tego rodzaju informacji. Młodzieniec znalazł się w kłopotcie. Zaczął zastanawiać się, co w tej sytuacji ma uczynić. Nagle zauważył idącego w jego kierunku mężczyznę z wiązką drewna opałowego na ramionach. Szybko przystąpił do niego i powiedział:

— Czy drewno, które pan niesie jest na sprzedaż? Jeśli tak, to proszę powiedzieć, za ile.

— Owszem, jest na sprzedaż, kosztuje tyle a tyle.

Dobili targu, młodzieniec zapłacił i poprosił sprzedawcę drewna o zanieśenie go do domu, którego właściciela znał z nazwiska.

Sprzedawca drewna znał oczywiście adres owego człowieka i skierował kroki do jego domu. Młodzieniec zaś poszedł za nim. Doszedłszy na miejsce, handlarz drewna głośno zawołał:

— Panie gospodarzu, przyniosłem drewno, proszę je wziąć.

Zdziwiony gospodarz otworzył drzwi, spojrział na niego i zapytał:

— Jakie drewno? Co za drewno? Czy ja je zamówiłem u pana?

— W istocie nie pan je zamówił, ale ten młody człowiek, który stoi za mną z tyłu.

On je zakupił i polecił zanieść panu.

Była to pierwsza rzecz, która świadczyła o mądrości młodzieńca.

— A kim pan jest, młodzieńcze?

— Jestem synem człowieka, który zmarł w pańskim domu.

Gospodarz serdecznie go przywitał i zaprosił na obiad do mieszkania. Służący podali do stołu pięć pieczonych gołębi. Gospodarz poprosił młodzieńca, aby rozdzielił gołębie na porcje dla każdego z biesiadników.

— Nie mogę, pan jest gospodarzem domu, więc panu należy się ten zaszczyt.

— Ale ja ceduję<sup>714</sup> ten zaszczyt na pana, młodzieńcze.

Młody człowiek przystąpił do dzielenia gołębi. Jednego gołębia dał gospodarzowi i jego żonie. Drugiego gołębia przydzielił dwóm synom gospodarza, trzeciego dwóm jego córkom, dla siebie wziął dwa.

Po raz drugi młodzieniec mądrze postąpił. Gospodarz o nic go nie pytał i sam o siebie też nic nie powiedział.

Wszyscy biesiadnicy spożyli obiad w milczeniu.

Na kolację podano do stołu faszzerowaną kurę. I tym razem gospodarz poprosił młodzieńca o dokonanie podziału na porcje dla każdego z biesiadników.

Młodzieniec zabrał się do roboty. Głowę kury przydzielił gospodarzowi. Podroby przydzielił jego żonie, udka synom, skrzydełka córkom, a sobie wziął największą część.

Po raz trzeci wywiązał się dobrze ze swego zadania. Gospodarz chciał jednak, aby młodzieniec wyjaśnił mu, dlaczego tak postąpił. Zapytał go więc po prostu:

— Czy u was w Jerozolimie zawsze praktykują taki podział?

---

utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>713</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>714</sup>cedować — zrzekać się praw na rzecz kogoś innego. [przypis edytorski]

— Proszę sobie przypomnieć, panie gospodarzu, co powiedziałem na samym początku. Czy nie powiedziałem, że lepiej będzie, jeśli pan jako gospodarz rozdzieli gołębie? Pan zlecił mnie to zadanie. Podano wtedy pięć gołębi. Dałem wtedy panu i pańskiej żonie jednego gołębia. Razem czyni to trzy. Dwaj synowie i jeden gołąb tworzą również trzy. Dwie córki i jeden gołąb to też trzy. Ja z dwoma gołębiami również tworzę trzy. Znaczy to, że podział był równy.

— A co z kurą?

— Z kurą rzecz ma się tak: pan jest głową domu, a więc dostał pan głowę kury. Pańska żona otrzymała to wszystko, co jest w brzuchu kury, ponieważ z jej brzucha wyszły wasze dzieci. Synowie to filary tego domu, więc dałem im udka, córkom zaś, które z czasem odlecą z waszego domu, dałem skrzydełka. Dla siebie wziąłem ciało kury, które wygląda jak statek, którym jutro odjadę do swego kraju. Sądzę, że teraz przekonał się pan, jak mądrze postąpiłem, więc proszę mi przekazać spadek po ojcu.

Gospodarz domu pełen uznania dla mądrości młodzieńca i pewny, że to jest syn zmarłego, przekazał mu pozostawione przez niego mienie.

## POZWOLIŁ IM SKAKAĆ

Pewien mieszkaniec Jerozolimy<sup>715</sup> przybył do Aten i chciał zatrzymać się na noc w zajeżdżnym domu. Wszystkie pokoje były jednak zajęte. Zwrócił się do właściciela zajazdu ni to z prośbą, ni to z wyrzutami.

— Czy w takim zajeździe jak pański doprawdy nie znajdzie się nocleg dla zmęczonego przybysza z zagranicy?

— Oddzielnego pokoju doprawdy nie mam. Jeśli zgodzi się pan przespać noc w wieloosobowym pokoju, to bardzo proszę. W tym pokoju jest już trzech gości, ale jedno łóżko jest wolne.

Gość z Jerozolimy, rzecz jasna, się zgodził. Wszedłszy do wskazanego pokoju, zastał w nim trzech osobników, którzy siedzieli przy stole i spożywali kolację. Jedli, pili i weselili się. Służącego, który wnosił potrawy do pokoju, poprosił o podanie jemu również czegoś do picia i jedzenia. Po spożyciu posiłku chciał się położyć do łóżka. Trzej osobnicy nie chcieli znosić jego obecności w pokoju i zmówili się, aby szybko się go pozbyć.

— Zróbmy mu — powiedzieli — kawał i wywalmy go z pokoju. Bez niego będzie nam wygodniej się spało.

I to rzekłszy, przystąpili do rzeczy. Jeden z nich podszedł do gościa z Jerozolimy i oświadczył:

— U nas panuje taki zwyczaj, że każdy przed snem musi wykonać trzy skoki do przodu.

— Chętnie zastosuję się do tego, ale żem nietutejszy i nie wiem, jak się to robi, proszę, abyście pokazali mi, jak należy te skoki wykonać. Ja postaram się was naśladować.

Trzej osobnicy wymienili między sobą znaczące spojrzenia. Gość z Jerozolimy był w ich oczach kompletnym naiwniakiem. Sprawa pójdzie gładko. Jeden z nich wykonał po kolei dwa skoki. Na przeszkodzie trzeciemu stały drzwi. Otworzyli więc je i ten, wykonawszy trzeci skok, znalazł się na podwórzu. Pozostali dwaj wyszli, żeby zobaczyć, co się z nim stało. Wtedy Żyd z Jerozolimy zamknął drzwi na klucz i nie wpuścił ich do pokoju. Sam zaś spokojnie ułożył się do snu i dobrze przespał całą noc.

## MĄDRY KUPIEC

Pewnego razu jerozolimski kupiec razem z synem wyruszył w interesach do zamorskiego

Żyd, Gość, Mądrość

Sprawiedliwość, Ojciec, Syn

<sup>715</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

kraju. Zabrał ze sobą na statek całą beczułkę złotych denarów<sup>716</sup>. Otrzymali od kapitana statku małą ciemną kajutę pod pokładem. Z powodu ciasnoty nie mogli zasnąć. Wierząc się na hamakach usłyszeli przez ścianę, jak marynarze zamawiają się, żeby ich na pełnym morzu zabić i zagarnąć beczułkę z denarami. Sytuacja stała się groźna. Wiele czasu do namysłu nie było. Po chwili zastanowienia kupiec wpadł na pomysł, aby odegrać przed marynarzami scenę zatargu z synem. Wyszedł z synem na pokład i zaraz wszczął z nim kłótnię. Udając gniew złapał beczułkę i tak cisnął ją w stronę syna, że wpadła do morza. W ten sposób marynarze nie mieli już powodu, by ich zabić.

Po przybiciu statku do portu kupiec udał się do pałacu panującego tam króla, żeby złożyć skargę na niedoszłych morderców.

Król polecił sprowadzić marynarzy statku przed swoje oblicze. Sam objął przewodnictwo w kolegium sądowym, które rozpatrzyło sprawę. Zapadł surowy wyrok. Marynarze skazani zostali nie tylko na długoletnie więzienie, ale również na zapłacenie odszkodowania za poniesioną przez kupca stratę.

## ŚPIEW AZAFA<sup>717</sup>

W chwili, kiedy wrogowie Izraela wdarli się do Świątyni Pańskiej, Azaf zaintonował pieśń, której początkowe słowa brzmiały: „O Boże, najeźdźcy wdarli się do Twego Przybytku...”.

Usłyszawszy śpiew, Żydzi zgromili go: „Jak to, nasza świątynia płonie, a ty śpiewasz?”.

W odpowiedzi Azaf przytoczył im taką przypowieść:

— Byłem kiedyś świadkiem, jak pewien król postanowił wybudować dla swego syna jedynaka wspaniały pałac. Zebrał architektów i rzeźbiarzy z całego kraju i polecił im upiększyć pałac dziełami sztuki. Artyści wykonali polecenie króla z nawiązką. Pałac lśnił od pięknych dekoracji, wspaniałych dywanów, zasłon, rzeźb i obrazów. Stworzyli wspaniałe, cudowne dzieło. Kiedy syn wraz ze swoim nauczycielem wprowadził się do pałacu, król wydelegował do jego obsługi całą rzeszę służących i urzędników, których zadaniem było spełnienie wszystkich pragnień syna. Przekonawszy się, że wszystkie jego zachcianki zostają natychmiast spełnione, ten zapomniał o ojcu i o powinnościach syna. Zaczął się źle prowadzić. Zszedł z dobrej drogi. Król nie mogąc tego znieść polecił zniszczyć pałac, podrzeć dywany, zasłony i wszystkie inne ozdoby. Nauczyciel syna wziął flet i zaczął grać. Ci, którzy usłyszeli jego granie, zapytali:

— Jak to? Król zniszczył pałac syna, a ty grasz?

— Dlaczego nie miałbym grać — odpowiedział nauczyciel — skoro król zniszczył pałac i wylał swój gniew na drogie rzeczy, ale syna nie ruszył?

Jeśli dobrze pomyślicie, bracia moi, to dojdziecie do wniosku, że dobrze czynię śpiewając. Bóg wylał swój gniew na drewno, na kamienie, zamieniwszy je w popiół, ale narodu żydowskiego nie zgładził.

## SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ

Pewien Grek z Aten przybył w odwiedziny do Jerozolimy<sup>718</sup>. Po dłuższym spacerze ulicami poczuł się głodny, ale nie znając dobrze miasta, podszedł do stojącego na rogu ulicy chłopca i poprosił go, aby kupił mu owoce. Wręczając chłopcu pieniądze, rzekł:

— Za te pieniądze kup dla mnie i dla siebie figi i winogrona.

— Ładnie to powiedziałeś — oświadczył chłopiec. — „Dla mnie i dla siebie”. Obaj bowiem mamy udział w tym zakupie. Ty dajesz pieniądze, a ja pracę.

<sup>716</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

<sup>717</sup>Azaf a. Asaf — lewita, który za panowania króla Dawida był śpiewakiem podczas liturgii w Świątyni Jerozolimskiej (1Krn 15,16–17). [przypis edytorski]

<sup>718</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]



Kiedy chłopiec przyniósł owoce, Grek powiedział do niego:

— Teraz podziel je na dwie części. Jedną dla mnie, drugą dla siebie.

Chłopiec wybrał lepsze owoce dla Greka, a dla siebie zostawił te, które wyglądały gorzej.

Podział dokonany przez chłopca bardzo się spodobał Grekowi. Ocenił to jako przejaw szlachetności i uczciwości. I ni to do siebie, ni to do chłopca powiedział:

— Nie na próżno mówią, że jerozolimskie dzieci są szlachetne i mądre. Wiedząc, że za owoce zapłaciłem ja, a nie on, wybrał dla mnie te lepsze. Ale tak nie może być.

I zwróciwszy się do chłopca, oświadczył:

— Wiesz co, lepiej będzie, jak podzielimy owoce drogą losowania. Napiżemy na kilku kartkach oddzielnie twoje i moje imię. Jeśli ty wyciągniesz kartkę z moim imieniem, leżące przede mną owoce będą się tobie należały, jeśli zaś ja wyciągnę kartkę z twoim imieniem, owoce leżące przed tobą mnie przypadną w udziale.

I tak też się stało. Chłopiec wyciągnął kartkę z imieniem Greka i wszedł w posiadanie jego owoców.

## WIELKOŚĆ JEROZOLIMY<sup>719</sup>

W Jerozolimie były dwadzieścia cztery ulice. Każda ulica posiadała dwadzieścia cztery bloki. W każdym bloku były dwadzieścia cztery zaułki. W każdym zaułku dwadzieścia cztery podwórza. W każdym podwórzu dwadzieścia cztery domy i w każdym domu mieszkalo wielu mężczyzn, kobiet i dzieci. Pewnego razu kupiec ateński chcąc ubić dobry interes zakupił dużo worków z pieprzem. Załadował worki na dwieście wielbłądów i objechał cały kraj, aby sprzedać wszystko z zyskiem.

Dojechawszy do bramy Tyru<sup>720</sup>, natknął się na miejscowego krawca, który zapytał go:

— Czym obładowane są twoje wielbłądy?

— Workami pieprzu.

— Czy możesz mi sprzedać trochę pieprzu?

— Nie sprzedaję pieprzu w małych ilościach. Chcę sprzedać towar hurtem.

— W takim razie nie masz czego szukać w Tyrze. Lepiej udaj się do Jerozolimy. To jest duże i gęsto zaludnione miasto. Tam znajdziesz odpowiednich nabywców.

Kupiec posłuchał jego rady i skierował wielbłądy do Jerozolimy. Tu w bramie miasta znowu spotkał jakiegoś krawca, który go zapytał:

— Czym obładowane są twoje wielbłądy?

Rozgniewało to kupca:

— Zajmij się lepiej, krawcze — krzyknął — swoją robotą i nie pleć głupstw.

Wjechał z wielbłądami do miasta i tu znowu natknął się na krawca, który go zapytał:

— Coś przywiózł na sprzedaż? Chętnie bym od ciebie coś kupił. Jeśli nie starczy mi pieniędzy, sprowadzę znajomego handlarza, który odkupi od ciebie cały towar.

— W takim razie powiem ci: widzisz te worki na grzbietach wielbłądów? Zawierają pieprz.

— Chodź więc ze mną do domu, pokażę ci wszystkie moje złote monety. Jeśli te pieniądze mają obieg w twoim kraju, to zapłacę ci nimi za cały twój towar.

Kupiec nie namyślając się długo, pośpieszył z krawcem do jego domu. Zobaczywszy całe stosy złotych szekli<sup>721</sup> wypełniających po brzegi jeden z pokoi, kupiec zawołał:

<sup>719</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>720</sup>Tyr — dziś: Sur, miasto portowe na wybrzeżu Morza Śródziemnego, w dzisiejszym Libanie. W starożytności jedno z największych fenickich miast kupieckich, słynne z wytwarzania drogiego purpurowego barwnika (tzw. purpura tyryjska). Tyryjczycy prowadzili szeroko zakrojony handel morski, założyli wiele kolonii na wybrzeżach Morza Śródziemnego (m.in. Kartaginę). [przypis edytorski]

<sup>721</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

— Biorę je, są ważne w moim kraju.

Krawiec odkupił za nie cały ładunek pieprzu i kupiec posiadał się z radości. Zadowolony odbył spacer po ulicach Jerozolimy. Tu spotkał swego starego znajomego, który go zapytał:

— Co tym razem przywiozłeś na sprzedaż?

— Pieprz — odpowiedział kupiec.

— Sprzedaj mi trochę pieprzu, bo widzisz właśnie wyprawiam ucztę i potrzebuję go do potraw.

— Szkoda, że cię nie spotkał, bo sprzedałem go w całości jakiemuś krawcowi.

Znajomy atenczyka natychmiast udał się do krawca i poprosił o torbę pieprzu za sto szekli. Krawiec powiedział mu, że zdążył już sprzedać pieprz jakiemuś innemu krawcowi, ale gotów jest pójść z nim.

Razem udali się do owego krawca. Przed jego domem tłum ustawił się w kolejce po pieprz. Pierwsi w kolejce dostali po jednej uncji<sup>722</sup> na łeb. Następni tylko po pół uncji. A tłum rósł z minuty na minutę. Wkrótce zabrakło pieprzu.

## MOJŻESZ<sup>723</sup> PRZEKLINA SŁOŃCE

Kiedy Mojżesz zobaczył, co się stało ze Świątynią, zawołał do słońca:

— Obyś zostało przekłete. Dlaczego nie ściemniałoś, kiedy wróg wdarł się do Świątyni?

— Przysięgam ci, Mojżeszu, na wszystkie świętości — odpowiedziało słońce — że chciałem ściemnić, ale otrzymałem polecenie z nieba, żeby tego nie uczyniło. Zostałem obite za pomocą czterdziestu ognistych biczów. Rozkaz z nieba brzmiał: „Wyjdź i opromień światłem ziemię”.

## PRZEZ WZGLĄD NA WIERNOŚĆ RACHELI<sup>724</sup>

Kiedy Bóg postanowił dopuścić do zniszczenia Świątyni, tak do Siebie rzekł:

— Dopóki przebywam w Świątyni, poganie nie są w stanie jej naruszyć. Kiedy przestanę nad nią czuwać i przysięgnę, że nie wrócę do niej aż do nadejścia mesjasza, wrogowie wtargną do Świątyni i zniszczą ją.

Zaraz po złożeniu przez Boga tej przysięgi wrogowie wdarli się do Świątyni i podpaliли ją. A kiedy spłonęła, Bóg oświadczył:

— Nie mam już Swego przybytku na ziemi, dlatego zabiorę szechinę<sup>725</sup> i wrócę na Swoje pierwsze miejsce na wysokościach.

I wypowiedziawszy te słowa, Bóg zaniósł się płaczem.

— Biada mi — powiedział — cóżem Ja uczynił? Przedtem pozwoliłem Mojej szechinie przebywać na ziemi ze względu na Żydów, a teraz, kiedy zgrzeszyli, wróciłem na Swoje poprzednie miejsce. Strach pomyśleć, że mogę stać się pośmiewiskiem u pogan i ludzi z całego świata.

Natychmiast zjawił się przed jego obliczem anioł Metatron<sup>726</sup>, który padłszy na ko-

Świątynia, Słońce

Bóg, Żyd, Niewola

Świątynia

Anioł

<sup>722</sup>uncja — jednostka wagi, używana w starożytnym Rzymie, równa 1/12 libry. Waga libry, w zależności od kraju, w którym była stosowana, wahała się od 0,4 do 0,5 kg. [przypis edytorski]

<sup>723</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>724</sup>Rachela — córka Labana, żona Jakuba. Jakub przez siedem lat służył Labanowi, żeby ożenić się z ukochaną Rachelą, ale noc poślubną spędził z jej starszą siostrą Leą podstępnie podmienioną przez Labana. Jakub musiał odsłużyć kolejne siedem lat, by otrzymać Rachelę (Rdz 29,1–30). Rachela bardzo długo była bezpłodna, aż Bóg wysłuchał jej próśb i urodziła dwóch synów: Józefa (Rdz 30,22) i Beniamina; rodząc tego drugiego zmarła (Rdz 35,19). [przypis edytorski]

<sup>725</sup>szechina (hebr.) — obecność, zamieszkiwanie; pojęcie, choć nie pojawia się w Biblii, często występuje w judaizmie na określenie widocznej obecności Boga początkowo w Namiocie Zgromadzenia, następnie w Świątyni Jerozolimskiej. [przypis edytorski]

lana, oświadczył:

— Stwórcu Świata! Nie płacz. Ja będę płakał za Ciebie.

Bóg mu na to rzekł:

— Jeśli nie dasz Mi płakać, przejdę tam, gdzie ty nie masz wstępu i dam upust łzom. Potem zwróciwszy się do aniołów służebnych, rzekł:

— Chodźmy razem zobaczyć, co wrogowie uczynili z Moim przybytkiem.

I ruszył Bóg ze Swymi aniołami. Z przodu szedł Jeremiasz.

Na widok Świątyni Bóg zawołał:

— To przecież Mój dom. Miejsce, w którym przebywałem. Wrogowie zapragnęli go zniszczyć i dopięli swego. Biada mi! Gdzie jesteście, moje dzieci? Gdzie jesteście, moi kapłani? Gdzie jesteście, moi cadycy, moi przyjaciele? Co Ja mogę teraz począć? Ostrzegalem was, ale nie chcieliście się pokajać.

I zwróciwszy się do proroka Jeremiasza, oświadczył:

— Jestem dzisiaj jakby w sytuacji ojca, którego jedyny syn podczas zaślubin zmarł nagle pod weselnym baldachimem, ty zaś nie odczuwasz litości ani nade mną, ani nad moimi dziećmi. Idź i wywołaj z grobu Abrahama<sup>727</sup>, Izaaka<sup>728</sup> i Jakuba<sup>729</sup> oraz Mojżesza<sup>730</sup>. Oni wiedzą, jak się płacze.

Jeremiasz na te słowa odpowiedział:

— Nie wiem, gdzie jest grób Mojżesza.

— Idź — powiedział Bóg — i stań nad brzegiem Jordanu<sup>731</sup>, podnieś głos i zawołaj: „Synu Amrama! Synu Amrama! Wstań i popatrz na twoje owieczki. Zobacz, jak je wróg pożarł”.

Jeremiasz natychmiast udał się do groty Mechpela<sup>732</sup> i zawołał do praojców:

— Wstańcie! Bóg was wzywa do siebie!

— W jakim celu? — zapytali ojcowie.

— Nie wiem — odpowiedział Jeremiasz.

<sup>726</sup>Metatron a. Matastron — serafin występujący w tradycji judaistycznej i in.; król aniołów, ulubieniec Boga; często występuje jako pełniący rolę boskiego pisarza, który zapisuje ludzkie czyny. [przypis edytorski]

<sup>727</sup>Abraham — pierwotnie imię Abram, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>728</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>729</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>730</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecana, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>731</sup>Jordan — główna rzeka płynąca przez Ziemię Obiecana. [przypis edytorski]

<sup>732</sup>Mechpela a. Machpela a. Makpela (hebr.) — jaskinia znajdująca się na terenie miasta Hebron. Zgodnie z przekazem biblijnym Abraham zakupił ją, wraz z okoliczną ziemią, by pochować w niej swoją zmarłą żonę Sarę (Rdz 23,17–19). Następnie w tej samej jaskini pochowano zmarłego Abrahama (Rdz 25,9), jego syna Izaaka wraz z żoną Rebeką oraz Jakuba i jego żonę Leę (Rdz 49,31–33). [przypis edytorski]

Nie chciał powiedzieć im prawdy, gdyż bał się, iż zarzucą mu, że tylko w jego czasach mogło się Żydom przytrafić takie nieszczęście.

Potem Jeremiasz stanął nad brzegiem Jordanu i zawołał:

— Synu Amrama! Synu Amrama! Wstań! Bóg cię wzywa. Nadszedł czas, żebyś stanął przed nim.

Zdziwiony Mojżesz zapytał:

— Czym się różni dzisiejszy dzień od innych dni, że wzywają mnie do Boga?

— Nie wiem — odpowiedział Jeremiasz.

Mojżesz zwrócił się wtedy z pytaniem do aniołów służebnych, których poznał podczas przyjmowania Tory<sup>733</sup>:

— Wy, sługi Najwyższego, na pewno wiecie, o co chodzi. Powiedźcie, w jakim celu Bóg mnie wzywa?

— Czyżbyś nie wiedział, synu Amrama, że Świątynia Pańska została zniszczona, a Żydzi uprowadzeni w niewolę?

Rozpłakał się Mojżesz i głośno zawodząc pobiegł do praocjów. Ci, dowiedziawszy się od Mojżesza, co się zdarzyło, rozdarli na sobie suknie i głośno szlochając udali się do Jerozolimy<sup>734</sup>.

I kiedy Bóg ujrzał ich w bramie miasta, zarządził, aby dzień ten stał się dniem płaczu, lamentu i wielkiej żałoby.

— Biada królowi! — zawołał Bóg. — Biada królowi, który za młodu cieszył się powodzeniem, a na starość utracił szczęście.

\*

Stanął Abraham przed Bogiem i żalił się.

— Dlaczego wypędziłeś moje dzieci? Dlaczego oddałeś je w ręce obcych narodów, które znęcają się nad nimi i zabijają je na różne sposoby. Dlaczego dopuściłeś do zniszczenia Świątyni, która stała tam, gdzie składałem mego syna w ofierze?

— Twoje dzieci zgrzeszyły — odpowiedział Bóg. — Nie przestrzegały nakazów Tory i sprzeniewierzyły się dwudziestu dwu literom<sup>735</sup>, którymi napisana jest.

— Stwórcu Świata — zawołał Abraham — kto może poświadczyć, że Żydzi sprzeniewierzyli się Torze?

— Niech przyjdzie Tora i sama zaświadcza — odpowiedział Bóg.

I zaraz zjawiła się Tora.

— Córkko moja — powiedział Abraham do Tory. — Przyszłaś po to, aby zaświadczyć, że Żydzi sprzeniewierzyli się twoim przykazaniom, i nie odczuwasz wstydu przede mną? Przypomnij sobie ów dzień, kiedy Pan Bóg chodził z tobą od jednego do drugiego narodu i żaden nie chciał cię przyjąć. Wtedy przyszły moje dzieci do Góry Synaj<sup>736</sup> i przyjęły cię. Z czcią i szacunkiem odnosiły się do ciebie. Pielęgnowały i przestrzegały twoich przykazań. A teraz przychodzisz, żeby w dniu ich nieszczęść świadczyć przeciwko nim.

Usłyszawszy słowa Abrahama, Tora odsunęła się na bok i odmówiła składania oświadczeń.

<sup>733</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>734</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa Jebus (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie Salem a. Szalem, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>735</sup>Dwudziestu dwu literom — alfabet hebrajski posiada dwadzieścia dwie litery. [przypis edytorski]

<sup>736</sup>Góra Synaj — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrzał anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

Bóg polecił wtedy, żeby na świadka stały się dwadzieścia dwie litery hebrajskie. I w mig stanęły przed Najwyższym przywołane litery. Z szeregu jako pierwszy wysunął się „alef”<sup>737</sup>. Abraham skierował do niego następujące słowa:

— Ty, alefie, jesteś pierwszą literą alfabetu i przyszedłeś świadczyć przeciwko Żydom w dniu ich nieszczęść? Przypomnij sobie dzień, kiedy Wiekuisty pojawił się na Górze Synaj i rozpoczął czytanie dekalogu. Od twojej litery „Anochi”<sup>738</sup>. I oprócz moich dzieci żaden inny naród nie chciał cię przyjąć. A ty przychodzisz teraz po to, żeby świadczyć przeciwko twoim dzieciom?

Alef odsunął się natychmiast na bok i odmówił składania oświadczeń. Po alefie wystąpiła litera „bejt”<sup>739</sup>.

— Ty, bejt — powiedział Abraham — chcesz zaświadczyć przeciwko moim dzieciom przestrzegającym Tory, która zaczyna się od litery „bejt”, bo od słowa „berejszit”<sup>740</sup> (na początku).

Odsunął się bejt na bok i odmówił świadczenie przeciwko Żydom. Po nim wystąpiła litera „gimel”<sup>741</sup>.

— Ty, gimel — zapytał Abraham — chcesz powiedzieć, że Żydzi sprzeniewierzyli się Torze? Czy jest drugi taki naród, który wypełnił nakaz noszenia cyces<sup>742</sup>? A nakaz ten zaczyna się od litery „gimel”, a mianowicie „I zrobisz sobie »gedilim«<sup>743</sup> (frędzle)”.

Na te słowa gimel odsunął się na bok i nic już nie powiedział. Pozostałe litery, widząc, jak Abraham uciszył pierwsze trzy, stanęły z boku i odmówiły składania oświadczeń.

Wtedy Abraham przemówił do Boga:

— Stwórcu Świata! W setną rocznicę moich urodzin obdarzyłeś mnie synem i kiedy ten osiągnął trzydziesty siódmy rok życia<sup>744</sup>, poleciłeś mi złożyć go w ofierze dla Ciebie. Pokonałem wezbrane litością serce i własnoręcznie go związałem. Czy Ty nie ulitujesz się teraz nad moimi dziećmi?

Po nim odezwał się Izaak:

— Władco Świata! Kiedy ojciec prowadził mnie do ofiarnego stołu, nie sprzeciwiłem się Tobie i z własnej nieprzymuszonej woli dałem się związać. Dobrowolnie podłożyłem gardło pod nóż. Czy możesz o tym zapomnieć? Czy nie ulitujesz się nad moimi dziećmi?

Po Izaaku wystąpił Jakub.

— Czy nie służyłem dwadzieścia lat u Labana<sup>745</sup>? A kiedy od niego odszedłem, spotkał mnie złoczyńca Ezaw, który chciał zamordować moje dzieci. Z najwyższym poświęceniem zdołałem je uratować. Teraz zaś wydane zostały na żer wrogom. Ja je pielęgnowałem i wychowałem, a Ty nie chcesz się nad nimi ulitować?

Po nim zabrał głos Mojżesz:

— Władco Świata! Czyż nie byłem przez czterdzieści lat wiernym pasterzem Żydów? I kiedy przyszedł czas wstąpienia do Ziemi Obiecanej, skazałeś mnie na śmierć w beziemiennym grobie na pustyni. Teraz, kiedy Żydów wypędzono z ojczyzny, zawołałeś mnie, żebym ich oplakiwał. W Twojej Torze jest przecież napisane, że ani wół, ani baran nie mogą być zarzynane w tym samym dniu co jego potomek. Tymczasem widzę, że w tym samym czasie zamordowano wiele matek razem z dziećmi, a Ty milczysz!

<sup>737</sup>alef (hebr.) — pierwsza litera alfabetu hebrajskiego, wymawiana jako głoska *a* lub *e*. [przypis edytorski]

<sup>738</sup>Anochi (hebr. dosł. ja) — słowo rozpoczynające Dekalog podyktowany Mojżeszowi przez Boga: *Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli (Wj, 20,2) oraz Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli (Pwt, 5,6)*. [przypis edytorski]

<sup>739</sup>bejt właśc. *bet* lub *wet* (hebr.) — druga litera alfabetu hebrajskiego, wymawiana jako głoska *b* lub *w*. [przypis edytorski]

<sup>740</sup>berejszit właśc. *bereszit* (hebr. dosł. na początku, początek, genesis) — pierwsze słowo *Księgi Rodzaju*. [przypis edytorski]

<sup>741</sup>gimel — trzecia litera alfabetu hebrajskiego, wymawiana jako głoska *g*. [przypis edytorski]

<sup>742</sup>cyces (jid.) a. *cicit* (hebr.) — element religijnego stroju żydowskiego; określa się tak zarówno frędzle, zgodnie z zaleceniami Boga, przywiązywane do czterech rogów *talitu/talesu* (chusty modlitewnej) (Lb 15,38–40), jak również prostokątną chustę z otworem na głowę i frędzlami, która jest rodzajem stroju codziennego, zwaną również *talit katan* (hebr.) a. *tales kutn* (jid.). [przypis edytorski]

<sup>743</sup>gedilim właśc. *gidilim* (hebr.) — frędzel; również *cyces* a. *cicit*. [przypis edytorski]

<sup>744</sup>trzydziesty siódmy rok życia — w *Biblii hebrajskiej* nie ma wzmianek nt. wieku Izaaka, który miał stać się ofiarą dla Boga. [przypis edytorski]

<sup>745</sup>Laban — syn Batuela, brat Rebeki (Rdz 24,29), ojciec Lei i Racheli (Rdz 29,16). Przyjął do siebie Jakuba, po tym jak ten wyłudził od starszego brata Ezawa ojcowskie błogosławieństwo pierworodnego (Rdz 29, 13–14). [przypis edytorski]

W chwilę potem wystąpiła matka Rachel. Stanąwszy przed Bogiem, powiedziała:

— Władco Świata! Ty najlepiej wiesz o tym, jak twój sługa Jakub mnie miłował. Dla mnie poświęcił siedem lat pracy memu ojcu. Kiedy nadszedł dzień mego ślubu, dowiedziałam się, że ojciec zamierza zamiast mnie podstawić moją siostrę Leę. Z początku powiedziałam Jakubowi, że dam mu znak, po którym pozna, że to ja, ale potem poczułam wyrzuty sumienia wobec ojca i wielką litość nad siostrą i przekazałam jej umówiony z Jakubem znak, tak że dopiero na drugi dzień zorientował się, kogo poślubił. Nie byłam zazdrosna o siostrę. Nie chciałam, żeby została upokorzona. Tak ja postąpiłam. Tym bardziej Ty, Wiekuisty i najbardziej Miłosierny, nie powinieneś być zazdrosny o bożki, które nie mają żadnego znaczenia. Dlaczego więc dopuszczasz do tego, żeby moje dzieci zginęły od miecza wrogów?

Słowa Racheli wzbudziły w sercu Boga miłosierdzie.

— Dzięki Tobie, Rachelo — powiedział — sprowadzę Żydów z powrotem do ich kraju.

## TRAGEDIE SPOWODOWANE SPALENIEM ŚWIĄTYNI

Pewna kobieta podczas głodu panującego w Jerozolimie<sup>746</sup> poleciła mężowi, żeby wybrał z posiadanej biżuterii coś cennego i udał się na targ kupić żywność.

Mąż wybrał bardzo drogocenny diament i wyruszył na targ. Krążył po nim i krążył, ale żywności tam nie było. A głód coraz bardziej dawał mu się we znaki. Od wielu dni nie miał już nic w ustach. I stało się. Serce nie wytrzymało. Przestało bić. Umarł z głodu. Żona nie mogąc się doczekać powrotu męża, wysłała po niego syna. Poszedł syn na targ i tu zobaczył martwe ciało ojca. Wyczerpany z głodu, ledwo trzymający się na nogach syn rzucił się na ciało ojca i zaczął je obsypywać pocałunkami. Tak długo płakał i bolał, aż i jego serce nie wytrzymało.

Żona, Ojciec, Syn, Śmierć,  
Serce

## SAMOBÓJSTWO Z GŁODU

Jeden z najbogatszych ludzi w Jerozolimie<sup>747</sup> podczas oblężenia miasta posłał swego sługę na targ, aby kupił tam wody do picia. Sługa wziął dzban napełniony diamentami, złotem i srebrem i udał się do miasta po wodę.

Godziny mijaly i sługa nie wracał. Bogacz wszedł na dach swego pałacu, żeby stamtąd obserwować ulicę. A nuż dostrzeże sługę z dzbanem wody? Po dłuższym oczekiwaniu zobaczył zbliżającego się sługę, który z daleka dał mu znać, że dzban jest pusty. Zrozpaczony bogacz krzyknął do niego:

— Roztrzaskaj dzban!

Sługa uczynił, jako pan mu rozkazał. Po jednym uderzeniu w bruk ulicy dzban rozleciał się na kawałki. W tej samej chwili bogacz rzucił się z dachu na ziemię. Jego połamane kości zmieszały się odłamkami rozbitego dzbana.

Woda, Samobójstwo, Sługa

## Z ZAWIĄZANYMI RĘKAMI

Żołnierze Nabuchodonozora<sup>748</sup> po zdobyciu Jerozolimy<sup>749</sup> wyłapali młodych Żydów i zwią-

Żyd, Łzy, Śmierć, Niewola

<sup>746</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>747</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

zawszy im z tyłu ręce, popędzili przed sobą. Młodzieńcy żydowscy zacisnęli z bólu zęby, a z ich oczu popłynęły łzy. Zroszonych łzami twarzy nieszczęśliwi młodzieńcy nie mogli wytrzeć, gdyż ręce mieli związane. Tymczasem sól zawarta w łzach wyłobila im w policzkach rany.

Droga jeńców prowadziła do Babilonii<sup>750</sup>. Szli z trudem, gdyż na nogach mieli żelazne łańcuchy, a gołe ciała wystawione były na działanie palącego słońca. Kiedy znaleźli się w pobliżu krainy Izmaelitów<sup>751</sup>, umęczeni młodzieńcy zaczęli błagać swoich ciemieżców, żeby im pozwolili zatrzymać się na krótko u Izmaelitów, potomków ich stryja, syna Abrahama<sup>752</sup>. Dowódca prowadzący kolumny jeńców zgodził się.

Kiedy podeszli do osiedla, jeńcy żydowscy zwrócili się do Izmaelitów tymi słowami:

— Jesteście potomkami naszego stryja i dlatego wierzymy, że nie odmówicie nam wody do picia.

— Najpierw — odpowiedzieli Izmaelici — zjecie coś, a potem damy się wam napić.

Izmaelici dali jedzenie mocno nasycone solą, po czym wzięli puste bukłaki ze skóry napełnione powietrzem i przystawili je do spragnionych wody ust jeńców. Ci, myśląc, że w bukłakach jest woda, wbili w nie zęby, gdyż ręce mieli związane. Ciepłe powietrze z bukłaków wdarło się do płuc nieszczęśników powodując ich natychmiastową śmierć.

## BŁOGOSŁAWIENI Z KRAJU BEER<sup>753</sup>

Mieszkańcy tej krainy na widok nagich i bosych Żydów pędzonych przez żołnierzy Babilonii<sup>754</sup> przejęli się tak głęboko ich dołą, że postanowili ulżyć ich cierpieniom. Bez dłuższych rozmyślań nad skutecznym sposobem przyjscia im z pomocą rozebrali do naga swoich niewolników i zaprowadzili ich przed oblicze Nabuchodonozora<sup>755</sup>.

Król, Niewola, Dobro

<sup>748</sup>*Nabuchodonozor* — chodzi tu o *Nabuchodonozora II*, właśc.: *Nabu-kudurri-usur II*; król Babilonii z dynastii chaldejskiej, panował w latach 605–562 p.n.e., podbił kraje leżące na Bliskim Wschodzie, do tej pory przynależne Egipcjom, w tym Judę. Zwierzchnictwo nad Judą przekazał Sedecjaszowi, który w 586 r. p.n.e. zbuntował się przeciwko zwierzchnictwu. W odpowiedzi na to Nabuchodonozor II wysłał wojska, które zburzyły Jerozolimę, a większość Żydów uprowadzono do Babilonu, jako niewolników, jest to początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów. [przypis edytorski]

<sup>749</sup>*Jerozolima a. Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>750</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>751</sup>*kraina Izmaelitów* — *Izmaelici* to lud wywodzący się od Izmaela, najstarszego syna Abrahama i Hagar (niewolnicy Sary). Zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., synowie Izmaela założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazywali się Arabami. Tym samym *kraina Izmaelitów* to ziemie zamieszkałe przez Arabów, w tym przypadku zapewne północna część półwyspu arabskiego. [przypis edytorski]

<sup>752</sup>*Abraham* — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>753</sup>*krój Beer* — nie ma jednoznacznej interpretacji, co to tego, jaka kraina mogła tu zostać nazwana *krój Beer*. Być może teren wspomniany w midraszu wiąże się z północnym plemieniem izraelskim wywodzącym się od plemienia Asera (1Krn 7). Z drugiej strony, niewykluczone, że chodzi o miasto Bari na Płw. Apenińskim, a wspomnienie o Nabuchodonozorze w istocie odnosi się do Tytusa, który po zdobyciu Jerozolimy prowadził jeńców przez Italię do Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>754</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>755</sup>*Nabuchodonozor* — chodzi tu o *Nabuchodonozora II*, właśc.: *Nabu-kudurri-usur II*; król Babilonii z dynastii chaldejskiej, panował w latach 605–562 p.n.e., podbił kraje leżące na Bliskim Wschodzie, do tej pory

— Widzieliśmy — powiedzieli do króla — jak wzięci do niewoli Żydzi paradują goło i boso po twoim kraju. Pomyśleliśmy, że lubisz oglądać nagich ludzi. Szybko przeto zdjęliśmy z naszych niewolników odzież, a ich samych w charakterze daru przyprowadziliśmy do pałacu, żeby służyli tobie, królu.

W brzmieniu tej deklaracji dała się wyczuć ironia czy nawet pewnego rodzaju kpina. Król Nabuchodonozor jakby się zawstydział, bo zaraz oświadczył:

— Jeśli chcecie mnie obdarować takim prezentem, to wróćcie szybko do domu i przynieście ubrania dla swoich jeńców.

Ucieszyli się mieszkańcy krainy Beer. Poszli do domu, wyciągnęli z szaf i komód wszystkie swoje ubrania i czym prędzej oddali je jeńcom żydowskiemu. Wręczając ubrania pocieszała ich słowami:

— Nie traćcie nadziei. Módlcie się do waszego Boga. On wam z pewnością pomoże.

Bóg to wszystko słyszał i postanowił wynagrodzić tych szlachetnych ludzi. Zebrał z całej ziemi Izraela wszystkich wdzięk i wszystką łaskę i obdarzył nimi lud Beer. Wszyscy mieszkańcy tej krainy byli odtąd piękni, mili i budzący podziw na całym świecie. Użyty im też szczęścia i powodzenia we wszystkim, co robili.

## UROCZYSTA PRZYSIĘGA

Po odejściu delegacji krainy Beer król Nabuchodonozor<sup>756</sup> zasiadł wraz ze swoimi ministrami i dworzanami do uczyty. Podczas gdy oni pili, jedli i weselili się, żydowscy jeńcy zalewali się łzami.

— Dlaczego płaczecie? — zapytał ich Nabuchodonozor. — Kazałem przecież was ubrać. Nie jesteście już nadzy. Weźcie w ręce skrzypce, podejdźcie do moich bożków i zaśpiewajcie swoje syjońskie<sup>757</sup> pieśni. Zabawiajcie nas!

Żydzi zatrwożyli się i po cichu skomentowali rozkaz króla:

— Mało, że z powodu naszych grzechów zniszczona została Świątynia Pańska, to jeszcze teraz musimy śpiewać na cześć tych kamiennych bożków. W ten sposób powiększamy jeszcze nasze grzechy wobec Boga. Nie! Nie będziemy więcej grzeszyć! Nigdy!

I jak rzekli, tak postąpili. Włożyli palce w usta i zębami je połamali.

Nabuchodonozor widząc, że jego rozkaz nie zostaje wykonany, jeszcze raz polecił im zaśpiewać syjońskie pieśni. Żydzi podnieśli ręce i pokazali królowi, że mają połamane palce.

— Jak możemy grać na instrumentach, kiedy palce mamy połamane? A połamane zostały wtedy, kiedy twoi żołnierze związali je.

Nabuchodonozor przejrzał ich jednak. Zauważył, że połamali palce przed chwilą, tuż po otrzymaniu rozkazu grania przed bożkami Babilonu<sup>758</sup>.

— Dlaczego — zapytał — uczyniliście to? Chcecie mnie rozzłościć? Siebie obrzydzić w moich oczach?

— Nie, królu — odpowiedzieli Żydzi. — Złożyliśmy uroczystą przysięgę, żeby nie grać i nie śpiewać syjońskich pieśni na obcej ziemi. Baliśmy się, że torturami zmusisz nas do złamania przysięgi i dlatego zębami pogryźliśmy palce prawej ręki. Teraz jesteśmy

Bóg

Król, Niewola, Przysięga,  
Bóg

przynależne Egipcjom, w tym Judę. Zwierzchnictwo nad Judą przekazał Sedecjaszowi, który w 586 r. p.n.e. zbuntował się przeciwko zwierzchnictwu. W odpowiedzi na to Nabuchodonozor II wysłał wojska, które zbурzyły Jerozolimę, a większość Żydów uprowadzono do Babilonu, jako niewolników, jest to początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów. [przypis edytorski]

<sup>756</sup>Nabuchodonozor — chodzi tu o Nabuchodonozora II, właśc.: *Nabu-kudurri-usur II*; król Babilonii z dynastii chaldejskiej, panował w latach 605–562 p.n.e., podbił kraje leżące na Bliskim Wschodzie, do tej pory przynależne Egipcjom, w tym Judę. Zwierzchnictwo nad Judą przekazał Sedecjaszowi, który w 586 r. p.n.e. zbuntował się przeciwko zwierzchnictwu. W odpowiedzi na to Nabuchodonozor II wysłał wojska, które zbурzyły Jerozolimę, a większość Żydów uprowadzono do Babilonu, jako niewolników, jest to początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów. [przypis edytorski]

<sup>757</sup>Syjon — nazwa odnosząca się do miasta zdobytego przez Dawida, nazwanego *miastem Dawida* (1Krl 8,1); po wybudowaniu przez Salomona świątyni w Jerozolimie, Syjonem nazywano świątynię i obszar wokół niej; potem Syjonem nazywano całą Jerozolimę (Iz 40,9), ziemię Judzką (Jr 31,10–12) i cały lud izraelski (Za 9,13). [przypis edytorski]

<sup>758</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]



w twoich rękach. Możesz z nami uczynić to, co zechcesz. Kiedy zemścisz się na nas skazując na tortury, w ostatniej chwili naszego życia znajdziemy pocieszenie w tym, że nie złamaliśmy przysięgi. Ta świadomość osłodzi nam okrutną śmierć.

Odpowiedź Żydów spodobała się królowi, który oświadczył:

— Za to, że tak postąpiliście, ukarzę każdego wroga, który zechce uczynić wam krzywdę.

## DZIESIĘCIU MĘCZENNIKÓW

Cesarz rzymski Lulianus<sup>759</sup> pobierał nauki u żydowskich mędrców. Kiedy zapoznał się z historią Józefa<sup>760</sup> oraz innymi wydarzeniami opisywanymi w *Biblii*, wpadł na pomysł, żeby zawołać rabiego Szymona ben Gamaliela<sup>761</sup> wraz z jego kolegami, którym zadał następujące pytania:

— Jaka kara należy się według prawa żydowskiego osobnikowi, który porwał człowieka i sprzedał go?

— Kara śmierci — odpowiedzieli.

— Jeśli tak, to zasłużyliście właśnie na taką karę.

— Dlaczego?

— Za sprzedanie Józefa przez jego braci. Gdyby żyli, skazałbym ich na śmierć, ale skoro oni już dawno pomarli, wy zapłacicie życiem za grzechy swoich przodków.

— Daj nam, cesarzu, trzy dni na znalezienie obrony. Jeśli w tym czasie takowej nie znajdziemy, postąpisz, jako zechcesz.

Cesarz zgodził się. Dał im trzy dni do namysłu. Żydzi opuścili pałac cesarza, poszli do arcykapłana Izmaela<sup>762</sup> i poprosili go, żeby wstąpił do nieba i zapytał Boga, czy On wydał na nich wyrok?

Rabbi Izmael zanurzył się w wodzie mykwy<sup>763</sup>, oczyścił ciało, włożył *tales*<sup>764</sup> i *tefilin*<sup>765</sup> i wypowiedział wyraźnie pełne Imię Boga. W mig został uniesiony wiatrem do szóstego nieba<sup>766</sup>. Tam spotkał się z aniołem Gabrielem<sup>767</sup>, który go zapytał:

— Czy ty jesteś tym Izmaelem, którym Stwórca codziennie się chlubi? Bóg twierdzi, że ma na ziemi sługę, który jest podobny do Niego.

— Ja nim jestem — odpowiedział Izmael.

— W jakim celu wstąpiłeś do nieba? — zapytał anioł Gabriel.

Śmierć, Kara, Mędrzec

Władza

Anioł, Bóg

<sup>759</sup>Lulianus — cesarz rzymski o tym imieniu nie istniał. Imię tu podane być może jest zniekształceniem słowa łac. *lupinus* (wilczy), co sugerowałoby zarówno odwołanie do początków Cesarstwa Rzymskiego, jak i charakter cesarza. Tradycja żydowska wiąże męczeństwo dziesięciu cadyków z represjami za panowania cesarza Hadriana. [przypis edytorski]

<sup>760</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wślawił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>761</sup>Szymon ben Gamaliel (ok. 10 r. p.n.e. – 70 r. n.e.) — tannaita drugiej generacji, od roku 50 przewodził *Sanhedrynowi*; zgodnie z tradycją zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich, zabity przez Rzymian w czasie pierwszej wojny żydowskiej (66 – 73 n.e.). [przypis edytorski]

<sup>762</sup>Izmael właśc. *Rabbi Izmael ben Elisza Kohen Gadol* — rabbi, arcykapłan, jeden z przywódców pierwszej generacji tannaitów; zgodnie z tradycją męczennik żydowski. [przypis edytorski]

<sup>763</sup>mykwa — zbiornik wodny przeważnie z wodą bieżącą z naturalnego źródła (woda ma być nietknięta przez człowieka), służący w judaizmie do rytualnych kąpiei, np. przy konwersji na judaizm. W *mykwie* powinni się obmyć wszyscy mężczyźni przed świętem *Jom Kippur*, oraz wszystkie kobiety po menstruacji, porodzie lub przed ślubem. *Mykwa* służy również do mycia naczyń rytualnych. [przypis edytorski]

<sup>764</sup>tales (jid.) a. *talit* (hebr.) — prostokątna chusta nakładana na głowę, bądź ramiona, w czasie modlitwy przez wyznawców judaizmu. Chusta jest przeważnie biała z czarnymi, bądź granatowymi pasami oraz z frędzlami (*cicit* a. *cyces*) na rogach. [przypis edytorski]

<sup>765</sup>tefilin — dwa małe czarne pudełeczka, wykonane z jednego kawałka skóry koszernego zwierzęcia, zawierające odręcznie napisane przez *sofera* na pergaminie, cztery wersety Tory. *Tefilin* jest noszony podczas codziennych modlitw przez mężczyzn żydowskich. Jedno z pudełeczek jest przywiązywane rzemieniem do czoła (*tefilin szel rosz*), a drugie do lewego ramienia (*tefilin szel jad*). [przypis edytorski]

<sup>766</sup>szóstego nieba — wg kosmogonii żydowskiej istnieje siedem nieb; siódme, ostatnie jest zamieszkiwane przez Boga Jahwe. [przypis edytorski]

<sup>767</sup>Anioł Gabriel, właśc. *Archanioł Gabriel* — jeden z najwyższych rangą aniołów w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej i islamskiej. Sprawuje władzę nad rajem, anioł zmartwychwstania, miłosierdzia, zemsty, śmierci i objawienia. W religii chrześcijańskiej zwiastował Maryi, że urodzi Jezusa Chrystusa. [przypis edytorski]

— Grzeszne królestwo wydało nakaz pozbawienia życia dziesięciu naszych uczonych w Piśmie. Wstąpiłem tu więc, żeby stwierdzić, czy jest to zgodne z wolą Boga?

— A jeśli nakaz króla nie został jeszcze podpisany przez Boga, to będziesz w stanie unieważnić go?

— Tak — odpowiedział Izmael.

— W jaki sposób?

— Za pomocą Imienia Boskiego.

— Szczęśliwi jesteście wy, potomkowie Abrahama<sup>768</sup>, Izaaka<sup>769</sup>, Jakuba<sup>770</sup>, że Bóg ujawnił przed wami to, czego nie ujawnił służebnym aniołom. Mogę cię zapewnić, że na własne uszy słyszałem stojąc za tronem Majestatu, iż tych dziesięciu żydowskich uczonych w Piśmie przekazanych zostało okrutnemu królestwu w celu pozbawienia ich życia.

— Za co?

— Dlatego, że ich przodek, syn Jakuba, sprzedany został do niewoli przez własnych braci. Sprawiedliwość codziennie składa przed Boskim majestatem skargi na grzeszników.

Zwraca się do Boga tymi słowami: Czy w swojej Torze<sup>771</sup> napisałeś choć jedną zbędną literę? Nie wymierzyłeś przecież jednej kary pokoleniu, które sprzedało Józefa. Dlatego niebo wydało rozkaz, żeby dziesięciu uczonych Żydów oddać w ręce państwa, które ich ukarze.

— Czy Bóg do teraz nie znalazł nikogo oprócz tych dziesięciu Żydów, żeby ukarać za grzech popełniony przez braci Józefa?

— Wyznam ci, synu mój, Izmaelu — powiedział Gabriel — że od chwili, kiedy synowie Jakuba sprzedali Józefa, Bóg nie znalazł w żadnym żydowskim pokoleniu takich pobożnych i bogobojnych cadyków<sup>772</sup>, jak tych dziesięciu z twojego pokolenia. Powiem ci prawdę. Kiedy złoczyńca Samael<sup>773</sup> (zły anioł Ezawa w niebie) zobaczył, że Bóg gotów jest podpisać rozporządzenie cesarza o pozbawieniu życia tych dziesięciu cadyków, aż podskoczył z radości. Na lewo i prawo chwalił się, że pokonał anioła Gabriela. Tym chwaleniem się wywołał gniew Boga, który tak do niego powiedział:

— Samaelu, wybierz jedno z dwojga. Albo uwolnisz tych dziesięciu uczonych Żydów od śmierci, albo dotknięty zostaniesz trądem na drugim świecie.

— Nigdy nie uwolnię tych Żydów, wolę raczej trąd niż...

<sup>768</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1–7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1–11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29–30), dlatego pierwotnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2–11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19–21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1–2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1–13). [przypis edytorski]

<sup>769</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15–17; Rdz 21,1–5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1–13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta – Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21–26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28–29). [przypis edytorski]

<sup>770</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Nefalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>771</sup>Tora (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>772</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charakterystyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>773</sup>Samael — w tradycji żydowskiej anioł wykonujący wyroki śmierci; posiada władzę nad Piątym Niebem; jeden z siedmiu wysłanników Boga na świecie. [przypis edytorski]

I nim Samael dokończył zdanie, Bóg zawezwał wielkiego anioła i pisarza Metatrona<sup>774</sup>, któremu rozkazał:

— Zapisz i podpisz: Niegodziwy Edom<sup>775</sup> przez sześć miesięcy cierpieć będzie od trądu i wszelakich innych wrzodów. Ogień i siarka spadną na ludzi i bydło, na złoto i srebro i na wszystko, co posiadają. Tak długo będą cierpieć, aż jeden drugiemu powie: „weź całe moje mienie, wszystko, co posiadam, za jeden jedyny grosz”. A drugi mu odpowie: „nie potrzebuję twego mienia. Do niczego mi się nie przyda”.

Usłyszawszy to, reb Izmael uspokoił się. Chodził po niebie zaglądając do wszystkich kątów. Zobaczył ołtarz przy tronie Boga. Zapytał wtedy Gabriela:

— Co składacie na nim w ofierze codziennej? Czy macie tu woły lub cielęta?

— Codziennie składamy w ofierze na tym ołtarzu dusze cadyków — odpowiedział Gabriel.

— Kto je składa?

— Wielki anioł Michał<sup>776</sup>.

Rabbi Izmael zaraz zstąpił na ziemię i opowiedział swoim kolegom, że rozporządzenie o ich śmierci już zostało podpisane. Siedzący po jego prawej stronie zaczęli się uskarżać na okrutny wyrok, natomiast koledzy znajdujący się po jego lewej stronie wyrazili swoją radość, że Bóg uznał ich pobożność i bogobojność za równą pobożności i bogobojności synów Jakuba, ojców plemion żydowskich.

Uczeni w Piśmie siedzieli parami. Rabbi Izmael z rabinem Szymonem ben Gamaliel, rabbi Akiba ben Josef<sup>777</sup> i rabin Hanani ben Tardion<sup>778</sup>, rabbi Eleazar ben Szamna<sup>779</sup> z rabbim Jeszawewem Hasoferem<sup>780</sup>, rabbi Chanina ben Chachinai<sup>781</sup> z rabbim Jehudą ben Bawa<sup>782</sup>, rabbi Chucpit Hameturgeman<sup>783</sup> z rabbim Jehudą ben Dama<sup>784</sup>.

Wszedł cesarz w towarzystwie najwyższych dygnitarzy Rzymu. Od razu na wstępie zapytał:

— Kto pierwszy pójdzie na śmierć?

— Ja — odezwał się Szymon ben Gamaliel. Ja jestem księciem i synem księcia z rodu Dawida<sup>785</sup>. Ja chcę pójść pierwszy.

Na to odezwał się rabbi Izmael:

— Ja jestem arcykapłanem, synem arcykapłana z rodu Aarona, pierwszego kapłana. Ja chcę jako pierwszy pójść na śmierć. Nie chcę oglądać śmierci moich kolegów.

<sup>774</sup>Metatron a. Matatron — serafin występujący w tradycji judaistycznej i in.; król aniołów, ulubieniec Boga; często występuje jako pełniący rolę boskiego pisarza, który zapisuje ludzkie czyny. [przypis edytorski]

<sup>775</sup>Edom — tu w znaczeniu Rzym, Cesarstwo Rzymskie. W tradycji judaistycznej panowanie Rzymian skojarzono z Herodem Wielkim Idumejczykiem, czyli Edomitą, który był pierwszym nieżydowskim władcą Judei. Stąd utożsamiono termin *Edom* z terminem Rzym. [przypis edytorski]

<sup>776</sup>anioł Michał właśc. archanioł Michał (z hebr. *Mika'el*, dosł.: któż jak Bóg) — występuje w religiach żydowskiej, chrześcijańskiej oraz w Islamie. W tradycji judaistycznej jest jednym z siedmiu aniołów wyższego rzędu. Ochraniał Izrael (Dn 10,12–14); spierał się z szatanem o ciało Mojżesza (Jud 1,9). [przypis edytorski]

<sup>777</sup>Akiba ben Josef (ok. 40–137) — tannaita trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132–136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>778</sup>Hanani ben Tardion — tannaita trzeciej generacji, który przyczynił się do ustalenia szczegółowych zasad rytuałów religijnych w judaizmie. Umęczony przez Rzymian za złamanie zakazu nauczania Tory, zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>779</sup>Eleazar ben Szamna — tannaita czwartej generacji, nauczyciel *Miszny*, działał na początku II w. n.e. Zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>780</sup>Jeszawew Hasofer — tannaita trzeciej generacji; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>781</sup>Chanina ben Chachinai — tannaita trzeciej generacji, uczeń rabiego Akiby. Zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>782</sup>Jehudą ben Bawa — tannaita trzeciej generacji; za nauczanie *Tory* umęczony. Zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>783</sup>Chucpit Hameturgeman — tannaita trzeciej generacji, tłumacz; zgodnie z tradycją żydowską żył 130 lat pozostając cały czas pięknym. Zaliczany do Dziesięciu męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>784</sup>Jehuda ben Dama — ta postać nie pojawia się w *Talmudzie*, jednak jest zawsze wymieniana jako jedna z Dziesięciu Męczenników żydowskich w midraszach. [przypis edytorski]

<sup>785</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

— Ten powiada — odezwał się cesarz — że chce jako pierwszy zginąć i ten powiada, że chce najpierw zginąć. Nie pozostaje nic innego, jak tylko rzucić losy.

Los padł na rabiego Szymona ben Gamaliel i cesarz natychmiast rozkazał ściąć mu głowę. Kiedy to się stało, rabbi Izmael, arcykapłan, zaczął mocno się uskarżać:

— I to jest zapłata za studiowanie Tory? Oto głowa, a w niej język, który przetłumaczył Torę na siedemdziesiąt obcych języków, wała się teraz na ziemi.

Do lamentującego rabiego Izmaela podszedł cesarz i zapytał:

— Co z tobą, starcze? Płaczesz nad losem kolegi, a powinieneś płakać nad sobą.

— Nie płaczę nad sobą, albowiem mój kolega Szymon ben Gamaliel był mądrzejszym i większym ode mnie znawcą Tory. Płaczę również z tego powodu, że on wcześniej stanie przed sądem nieba.

W tej samej chwili zajrzała przez okno córka cesarza. Na widok pięknej twarzy rabiego Izmaela zastygła z wrażenia. Od pierwszego wejrzenia zakochała się w nim. Przez posłańca dała znać ojcu, że ma do niego wielką prośbę. Cesarz kazał jej powiedzieć, że chętnie spełni każdą z wyjątkiem darowania życia Izmaelowi.

Córka ponowiła jeszcze raz prośbę o uwolnienie rabiego Izmaela.

— Nie mogę — odpowiedział cesarz — bo przysięgłem uśmiercić go!

— Jeśli tak — powiedziała córka — to każ ściągnąć mu skórę z głowy, żebyśmy zawsze mogła podziwiać piękno jego oblicza.

Cesarz spełnił jej prośbę. Polecił zedrzeć skórę z głowy Izmaela, ale kiedy ręce zdzieraczy dosięgły czoła w miejscu, w którym kładą tefilin, rabbi Izmael wydał okrzyk bólu. Okrzyk był tak głośny, że niebo i ziemia zdrząły. Tron Boga zatrzęsł się. Aniołowie nie wytrzymali i spytali Boga:

— Czy cadyk, któremu objawiłeś wszystkie tajemnice świata i skarby niebiańskie, ma okrutnie zginąć z rąk tego oto złoczyńcy? Czy to jest właściwa zapłata za studia nad Torą?

— Zostawcie — powiedział Bóg — jego zasługi. Staną w obronie przyszłych pokoleń. Nie, teraz nie mogę nic dla niego zrobić. Jest wyrok i ja go nie mogę unieważnić.

I zaraz rozległ się donośny głos z nieba.

— Jeśli jeszcze raz usłyszę głos protestu przeciwko śmierci rabiego Izmaela, przewrócę cały świat do góry nogami, zapanuje znowu chaos!

Usłyszawszy to, rabbi Izmael zamilkł. Cesarz zapytał go:

— Jak to się stało, że przedtem nie płakałeś i nie krzyczałeś, a teraz krzyczysz?

— Nie ze względu na moją duszę. Krzyczę z powodu micwy<sup>786</sup> tefilin, której mnie pozbawiają — odpowiedział rabbi Izmael.

— Czy dalej ufasz swemu Bogu? — zapytał cesarz.

— Tak — odpowiedział rabbi Izmael. — Nawet wtedy, kiedy mnie uśmierci, dalej na Nim będę polegał.

I w tej samej chwili wyzionął ducha.

Po nim wzięto rabiego Akibę ben Josef, który doskonale komentował był tajemnice Pisma Świętego i który wyjaśniał wszystkie zawile kwestie Tory w taki sposób, w jaki przekazane zostały Mojżeszowi<sup>787</sup> na Górze Synaj<sup>788</sup>. Kiedy uprowadzono rabiego Izmaela na egzekucję, nadszedł do cesarza list, w którym podano mu do wiadomości, że król Arabii zagarnął część imperium rzymskiego. Trzeba było szybciej wyruszyć na wojnę przeciwko Arabom. Dlatego kazał zamknąć na okres wojny rabiego Akibę w więzieniu. Po powrocie ze zwycięskiej wojny rozkazał ciąć jego ciało żelaznymi grzebieniami. Przy każdym jednak cięciu rabbi Akiba powtarzał:

<sup>786</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 micwy do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>787</sup>Mojżesz — syn Amrama i Jokebed; prorok, prowadził Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, do której on sam nie dotarł. Jego matka, aby uchronić go przed śmiercią, nakazaną przez faraona wszystkim pierworodnym synom żydowskim, wrzuciła go w koszyku do wody. Został wylowiony przez córkę faraona, która traktowała go jak syna (Wj 2,1–10). Sprawował władzę nad ludem Izraela; na górze Synaj Bóg przekazał mu tablice kamienne z dziesięciorgiem przykazań (Wj 24,12; 31,18). Mojżesz zmarł w wieku 120 lat w krainie Moabu na górze Nebo (Pwt 34,5–70); zgodnie z obietnicą Boga, przed śmiercią ujrział Ziemię Obiecaną, ale nigdy do niej nie dotarł (Pwt 32,49–52). [przypis edytorski]

<sup>788</sup>Góra Synaj — druga, co do wysokości góra na półwyspie Synaj. Zgodnie z przekazem biblijnym w jej pobliżu Mojżesz ujrział anioła w płonącym krzewie, który nakazał mu wyprowadzić Żydów z Egiptu (Wj 3,1–10). Później na górze Synaj Bóg zawarł przymierze z Mojżeszem dając mu tablice z przykazaniami (Wj 31,18). [przypis edytorski]

— Bóg jest sprawiedliwy. To, co czyni, jest dobre, albowiem wszystkie Jego drogi są sprawiedliwe. Zasługuje na zaufanie i wiarę. W jego czynach nie ma niesprawiedliwości.

I rozległ się głos z nieba:

— Szczęśliwy jesteś, rabbi Akibo, boś był pobożny i bogobojny. Twoja dusza wyszła z ciała czysta i święta.

Kiedy umarł, przyszedł prorok Elias<sup>789</sup>, który wziął jego ciało na plecy i poniósł z sobą. Na piątej mili spotkał go rabbi Jehoszua Hagarasi.

— Czy nie jesteś kapłanem? — zapytał Eliasza.

— Ciało cadyka nie jest nieczyste — odpowiedział Eliasz.

Razem udali się w dalszą drogę. Doszli do bardzo okazałej i pięknej jaskini. Wszedłszy do niej, zobaczyli wygodne łóżko i płonącą świecę. Eliasz ujął ciało nieboszczyka za głowę, a rabbi Jehoszua za nogi i położyli je na łóżku. Aniołowie zaś w niebie trzy dni i trzy noce oplakiwali go. Eliasz i Jehoszua pochowali go w tejże jaskini. Nazajutrz Eliasz postawił go przed niebiańskim sądem, gdzie duch rabiego Akiby właśnie rozprawiał o tajemnicach zawartych w Torze. Dusze wszystkich cadyków zebrały się tutaj, aby posłuchać jego słów.

Po nim wyprowadzono rabiego Hanani ben Tardion. Mówiono o nim, że był dobry dla ludzi i dla Boga, że na jego ustach nigdy nie pojawiły się słowa przekleństwa. Kiedy cesarz rzymski wydał rozkaz zabraniający nauczania Tory, rabbi Hanani ben Tardion zbierał Żydów na ulicach i targowiskach i wykladał im Torę.

Cesarz polecił tedy owinąć go w zwój Tory i spalić. Tak też uczyniono. Opatulono go również w wełniane namoczone w wodzie prześcieradła, żeby zbyt szybko nie umarł, żeby przedłużyć mękę konania. Córka rabiego Hanani na widok jego mąk zanosła się płaczem:

— Biada mi — krzyczała — że dożyłam chwili twojej śmierci.

Ojciec na to odpowiedział jej:

— Dobrze, córko, że widzisz mnie w tym stanie.

Uczniowie zapytali go:

— Co widzisz, rabbi?

— Widzę płonący pergamin i ulatujące z niego litery — odpowiedział rabbi Hanani i rozplakał się.

— Dlaczego płaczesz? — zapytali uczniowie.

— Gdybym ja sam się spalił, to bym nie płakał, ale razem ze mną idzie z dymem zwój Tory.

Osobnik, który owinął go w mokre prześcieradło i potem podpalił je, zapytał:

— Rabbi, jeżeli zdejmę z ciebie mokre prześcieradło, żebyś szybko umarł, zapewnisz mi wieczne życie na tamtym świecie?

— Tak — odpowiedział rabbi Hanani.

— Przysięgnij!

Rabbi przysięgł. Wtedy kat rozdmuchał jeszcze bardziej płomienie i zdjął z ciała ofiary mokre szmaty. Hanani skonał. W tej samej chwili rzymski kat skoczył w ogień i zginął.

Rozległ się głos z nieba:

— Rabbi Hanani ben Tardion i jego kat będą mieli wieczny żywot na tamtym świecie.

Po nim wprowadzono rabiego Jehudę ben Bawa, który zwrócił się z prośbą do kata królewskiego:

— Zaklinam cię, zaczekaj na mnie, aż spełnię jedną micwę, którą Bóg nam wyznaczył.

— Jeszcze wciąż wierzysz w swego Boga?

— Tak.

— Czy Bóg, w którego wierzysz, posiada jeszcze trochę mocy?

— Mój Bóg jest wielki i Jego moc nie ma granic.

— Jeśli posiada moc, to dlaczego nie wybawił ciebie i twoich kolegów z rąk cesarza?

<sup>789</sup> Elias (IX/VIII w. p.n.e) — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

— Ponieważ zasłużyliśmy na śmierć z rąk okrutnika — odpowiedział rabbi Jehuda. — Bóg przekazał nas w ręce cesarza, człowieka śmiertelnego, żeby u niego upominać się o naszą krew.

Kat poszedł do cesarza i opowiedział mu o tym. Cesarz zapytał Jehudę, czy to prawda. Ten potwierdził.

— Jakże wy, Żydzi, jesteście bezczelni. Nawet na progu śmierci jesteście hucpowaci<sup>790</sup>.

— Biada ci, cesarzu, złoczyńco z rodu złoczyńców! Bóg widział, jak Jego dom został zniszczony, a Jego cadycy zamordowani, i mimo to nie od razu się zemścił.

Uczniowie słysząc te słowa powiedzieli do rabiego Jehudy:

— Lepiej by było, gdybyś się cesarzowi podliział.

— Czy nie wiecie, że ten, który podlizuje się złoczyńcy, w końcu wpada w jego łapy?

Po tych słowach rabbi Jehuda zwrócił się do cesarza:

— Zaklinam cię, żebyś zaczął z egzekucją, gdyż chcę wypełnić jeszcze jedną micwę, od której zależy życie wieczne na tamtym świecie. Mam na myśli micwę szabatu<sup>791</sup>.

Cesarz spełnił jego życzenie. Rabbi Jehuda przystąpił do powitania soboty. Śpiewnym głosem odmówił „I tak zostały zakończone niebo i ziemia”. I w jego głosie było tyle słodczy i tyle piękna, że stojący obok ludzie słuchali z zachwytem i podziwem. A kiedy doszedł do słów: „I ukończył Bóg swoje dzieło”, przerwali mu Rzymianie, nie dali skończyć. Cesarz polecił wykonać egzekucję. Ze słowem „*Elohim*”<sup>792</sup> (Bóg) na ustach rabbi Jehuda oddał Bogu duszę.

I rozległ się głos z nieba:

— Błogo ci, rabbi Jehudo, żeś równy aniołom i że dusza twoja opuściła ciało ze słowem „*Elohim*”.

Na rozkaz cesarza zabijano go po kawałku. Ścinano po kolei ręce, nogi, język, nos, uszy itd., po czym odcięte członki rzucono psom na pożarcie. Nie urządzono mu pogrzebu! Nikt nie przemawiał po jego śmierci.

Po nim wyprowadzono rabiego Jehudę ben Dama. Było to w wigilię święta Szawuot<sup>793</sup>. Rabbi Jehuda ben Dama zwrócił się tymi słowy do cesarza:

— Moim życzeniem przed śmiercią jest, żebyś mi pozwolił przedtem odmówić hymn pochwalny na cześć Tego, który dał nam Torę.

— Czy ty nadal wierzysz w Torę i w Tego, który ją dał?

— Tak.

— Jaką masz nagrodę za swoją Torę?

— O tej nagrodzie śpiewał kiedyś król Dawid: „Jak wielkie jest dobro, które zachował dla wierzących w Ciebie!”

— Takich jak wy głupców, którzy wierzą w istnienie drugiego życia na tamym świecie, nigdzie na świecie nie widziałem — powiedział cesarz i roześmiał się.

— Nigdzie nie ma na świecie takich głupców, którzy zaprzeczają istnieniu żywego Boga — odpowiedział rabbi Jehuda ben Dama. — Biada ci cesarzu, bo ty będziesz tkwił w ciemnościach piekła, podczas gdy my będziemy się radować w świetle wiecznego życia.

Cesarz wpadł we wściekłość. Rozkazał przywiązać Jehudę włosami do ogona konia i wlec go po całym Rzymie. Następnie polecił odcinać z jego ciała członki po członku. Wtedy zjawił się prorok Elias, który zebrał odcięte członki ciała Jehudy i pochował je w grocie w pobliżu przepływającej przez Rzym rzeki Tyber. Mieszkańcy Rzymu w ciągu trzydziestu dni słyszeli dochodzący z grotu płacz. Poszli do oddalonego od miasta pałacu cesarza i zameldowali mu o tym. Cesarz miał na to gotową odpowiedź:

— Gdyby nawet cały świat miał ulec zagładzie, nie spocznę, dopóki nie wykonam wyroku na tych dziesięciu starcach.

Był przy tej rozmowie pewien uczony Rzymianin. Powiedział do cesarza:

<sup>790</sup>*hucpowaty* — bezczelny, wulgarny. [przypis edytorski]

<sup>791</sup>*szabat* a. *szabas*, a. *sabat*, a. *sobota* (hebr. odpczynek) — w tradycji judaistycznej i chrześcijańskiej siódmy, ostatni dzień tygodnia, obchodzony jako święty, na pamiątkę ukończenia tworzenia Świata przez Boga (Rdz 2, 2-3). [przypis edytorski]

<sup>792</sup>*Elohim* (hebr.) — Bóg. [przypis edytorski]

<sup>793</sup>*Szawuot* — Święto Tygodni, zwane też Świętem Żniw, Pięćdziesiątnicą lub Zielonymi Świątkami. Upamiętnia dzień, w którym Żydzi otrzymali *Torę* na Górze Synaj. [przypis edytorski]

— Cesarzu, władco imperium! Popelniasz niewybaczalny błąd mordując bez litości synów narodu Boga. Czeka cię za to marny los. W Torze Żydów jest napisane: Bóg jest miłosierny i cierpliwy, ale wrogom w swoim czasie odpłaci za ich niegodne czyny. Odpłaci według ich „zasług”.

Słowa uczonego Rzymianina rozwścieczyły cesarza. Rozkazał natychmiast go zabić. Wtedy stary rzymski uczoney wyjął z kieszeni ostry nóż i wykonał micwę obrzezania<sup>794</sup>. I w chwili, kiedy kaci go udusili, ciało jego rozpląnęło się im w rękach. Zniknęło i nikt nie wiedział, jak to się stało.

Cesarza ogarnął strach. Mimo to nie odczuł skruchy. Poleciał wyprowadzić następnego Żyda. Był nim rabbi Chucpit Hameturgeman. Miał wówczas podobno sto trzydzieści lat. Mężczyzna o niezwykłej urodzie, którego twarz promieniała blaskiem piękności prawdziwego anioła. Kilku Rzymian zauroczonych jego postacią wstawiło się za nim u cesarza. Powołali się na jego wiek i urodę:

— Zaklinamy cię, cesarzu, żebyś go nie zabijał. Nad tym starcem — powiedzieli — musisz się zlitować.

— Ile masz lat? — zapytał starca cesarz.

— Sto trzydzieści mniej jeden dzień. Proszę cię więc, cesarzu żebyś egzekucję odłożył na jutro.

— Jaka ci różnica, dziś czy jutro?

— Chcę spełnić jeszcze dwie micwy.

— Jakie?

— Chcę odmówić *Kriat Szema* wieczorem i rano i uświęcić w ten sposób nad sobą wielkie, jedyne Imię Boga.

— Bezwstydnicy! Zuchwalcy! Jak długo — ryknął cesarz — wy, Żydzi, będziecie się odwoływać do waszego Boga, który nie posiada żadnej mocy, żeby was uwolnić z moich rąk? Moi rodzice zniszczyli Jego Przybytek, a trupy jego wyznawców walały się na ulicach Jerozolimy<sup>795</sup> i nikt ich nawet nie pochował. Zbyt już stary jest wasz Bóg. Nie ma władzy. Gdyby ją posiadał, z pewnością zemściłby się na nas za zrujnowaną Świątynię i umęczony naród żydowski. Dawniej uczynił to w stosunku do faraona<sup>796</sup> egipskiego i królów Kanaanu<sup>797</sup>.

Na dźwięk tych słów rabbi Chucpit wybuchnął płaczem, podarł na sobie ubranie. Nie mógł znieść bluźnierstwa wobec żywego Boga żydowskiego.

— Biada ci, cesarzu — zawołał — co powiesz w dniu, kiedy Bóg policzy się z twoim Rzymem i twoimi bożkami?

— Nie chcę z tym człowiekiem dyskutować! — zawołał cesarz i kazał go natychmiast ukamienować.

Ministrowie i uczeni Rzymu poprosili cesarza, żeby pozwolił go pochować chociażby przez wzgląd na jego podeszły wiek. Cesarz wyraził zgodę. Natychmiast uczeni zakrzętnęli się wokół ciała mistrza i urządzili mu pogrzeb według zasad wiary mojżeszowej. W gminie żydowskiej Rzymu zapanowała głęboka żaloba. Uporawszy się z rabbim Chucpitem, kaci wyprowadzili rabbięgo Chaninę ben Chachinai. Była właśnie wigilia soboty. Rabbi w ciągu całego świadomego życia, czyli od dwudziestego roku do dziewięćdziesiątego, bardzo często, prawie nieustannie urządzał sobie posty. Uczniowie zapytali:

— Rabbi, może zjesz coś przed śmiercią?

<sup>794</sup>obrzezanie — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

<sup>795</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>796</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ścierać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>797</sup>Kanaan — starożytna kraina na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, wymieniana w *Biblii* jako ziemia obiecana Izraelitom przez Boga (tereny obecnej Palestyny) (Rdz 12,6–7); w szerszym znaczeniu Kanaan to ziemie obejmujące Fenicję, Palestynę, Syrii i ciągnące się do rzeki Eufrat. [przypis edytorski]

— Do dziś umartwiałem się, nie jadłem i nie piłem — odpowiedział rabbi Chanina.  
— To teraz, kiedy nie wiem, dokąd idę, mam jeść i pić?

I zaraz potem zaczął odmawiać kidusz<sup>798</sup>: „I tak zakończone zostały niebiosa i ziemia”.  
Zanim zdążył zakończyć zdanie: „I poświęcił go” (siódmy dzień), kaci złapali go i zabili.

Rozległ się wtedy głos z nieba:

— Dobrze ci, rabbi Chanina ben Chachinai, boś święty był i ze słowem „I poświęcił”  
dusza twoja czysta i święta opuściła ciało.

Po nim wyprowadzony został Jeszawew Hasofer. Miał dziewięćdziesiąt lat. Przystąpili  
do niego uczniowie i zapytali:

— Rabbi, co będzie z Torą?

— Tora, moje dzieci, zostanie przez Żydów w przyszłości zapomniana, ponieważ  
okrutny Rzym dokonał zamachu na nią. Chce zniszczyć naszą perłę. Obym był jedyną  
ofiara za całe nasze pokolenie. Widzę jednak, że na każdej ulicy Rzymu walają się  
trupy naszych braci. Okrutny naród rzymski szykuje się do przelania jeszcze więcej krwi  
żydowskiej.

— Rabbi, a co z nami będzie?

— Trzymajcie się razem. Szanujcie pokój i sprawiedliwość. Może jest jeszcze jakaś  
nadzieja.

— Starcze — zawołał cesarz — ile sobie liczysz lat?

— Dzisiaj dobiłem dziewięćdziesiątki — odpowiedział rabbi. — Zanim opuściłem  
brzuch mojej matki, Bóg już postanowił wydać mnie i moich kolegów w twoje ręce, żeby  
móc potem upomnieć się u ciebie o naszą krew.

— Czy naprawdę istnieje tamten świat?

— Tak i kiepsko będzie z tobą, kiedy Bóg zażąda od ciebie zapłaty za krew jego  
cadyków.

— Natychmiast go zabijcie — zawołał cesarz do katów. — Zobaczmy, jakim mo-  
carzem jest ich Bóg. Zobaczmy, co mi zrobi na tamtym świecie.

Na rozkaz cesarza kaci spalili rabiego Jeszawewa. Po nim kaci wyprowadzili rabiego  
Eleazara ben Szamna. Miał wtedy lat sto pięć. Mówiono o nim, że nigdy w życiu nie  
wypowiedział złego lub zbędnego słowa, że nigdy z nikim się nie kłócił. Był niezwykle  
skromny. Osiemdziesiąt lat strawił na postach. Było właśnie święto Jom Kippur. Jego  
uczniowie podeszli do niego i zapytali:

— Rabbi, co widzisz?

— Widzę — odpowiedział — rabiego Jehudę ben Bawa. Widzę, jak go niosą do  
łóżka. Dyskutują i studiują.

— Kto rozstrzygnie ich spór?

— Rabbi Izmael, arcykapłan.

— Kto zwycięża?

— Rabbi Akiba. On bowiem poświęcił wszystkie swoje siły Torze. Widzę również, jak  
dusza każdego cadyka oczyszcza się w wodzie Syloh<sup>799</sup>, żeby móc stanąć przed obliczem  
niebiańskiego sądu i słuchać kazania rabiego Akiby ben Josef, który dzisiaj właśnie będzie  
przemawiał na temat dnia. I widzę, jak aniołowie podstawiają każdemu cadykowi złote  
krzesło.

Cesarz rozkazał uśmiercić rabiego Eleazara. Kiedy to się stało, rozległ się głos z nieba:

— Dobrze ci, rabbi Eleazarze ben Szamna, boś był czysty i dusza twoja jako oczysz-  
czona opuściła ciało.

## COKOLWIEK ŻYD UCZYNI, BĘDZIE TO NAGANNE

Pewien Żyd przechodził ulicę, po której przejeżdżał właśnie cesarz Hadrian<sup>800</sup>. Żyd po-

Wróg, Żyd, Śmierć, Władza

<sup>798</sup>kidusz (hebr. dosł.: poświęcenie) — modlitwa odmawiana przez wyznawców judaizmu na rozpoczęcie Szabatu nad kielichem wina oraz chlebem. Kidusz odmawia się po zapadnięciu zmroku w piątek oraz rano w Szabat. Między tymi modlitwami należy zachować post. [przypis edytorski]

<sup>799</sup>wody Syloh a. sadzawka Siloe a. sadzawka Siloam — mykwa znajdująca się niegdyś w Jerozolimie zasilana wodami strumienia Gichon (J 9,7). [przypis edytorski]



zdrowił go z szacunkiem należnym władcy państwa. Hadrian zatrzymał go i zapytał, kim jest:

— Jestem Żydem — odpowiedział.

— Jakim prawem śmiesz przechodzić obok cesarza i jeszcze go pozdrawiać?

Hadrian, znany jako ciemiężca Żydów, wybuchnął niepohamowanym gniewem. Poleciał swoim sługom natychmiast ściąć głowę Żydowi.

Nauczony tym doświadczeniem inny Żyd, spotkawszy cesarza, nie pozdrowił go. Hadrian natychmiast go zatrzymał i zapytał:

— Kto ty jesteś?

— Jestem Żydem.

— Jak śmiesz przechodzić obok cesarza i nie pozdrowić go?

Uniesiony gniewem rozkazał ściąć Żydowi głowę. Doradcy cesarza nie mogli zrozumieć postępowania cesarza. Spytali go:

— Jak to jest? Tego, który cię pozdrowił, kazałeś uśmiercić i tego, który ciebie nie pozdrowił, również kazałeś uśmiercić. Jak mamy to rozumieć?

— Mądrzy doradcy! Wy chcecie mnie, cesarza, uczyć, jak mam zabijać moich wrogów?

## CZTERY KARY ŚMIERCI PRZEWIDZIANE W WYROKACH SĘDZIÓW

Posłuszny despotycznemu rządowi greckiemu, sąd skazał rabiego Josiego ben Joezer<sup>801</sup> na śmierć. Była sobota. Strażnicy wlekli go po ulicach miasta do wystawionej na placu szubienicy. Na ten widok tłupy ciekawskich zaczęły podążać za skazańcem.

Nagle rabbi Josi zauważył wśród tłumu jadącego na koniu syna swojej siostry, Jakuma z Carorot. Widok siostrzeńca towarzyszącego gawiedzi łaknącej śmierci cadyka<sup>802</sup> mocno go zabolął. Po chwili Jakum z Carorot podjechał do rabiego i nie tając ironii rzekł:

— Popatrz, mój bogobojny wujku, na mego konia, którym obdarzył mnie mój Bóg, i na tę szubienicę, którą ciebie twój dobry i kochany Bóg obdarzył dzisiaj.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał rabbi Josi ben Joezer.

— Ja zawsze starałem się zapokajać pragnienia mego serca i nie żałowałem sobie żadnych przyjemności. Opuściłem więc żydowskiego Boga i Jego Torę<sup>803</sup>. Wyszło mi to na dobre. Odnosiłem sukcesy we wszystkich przedsięwzięciach. Ty zaś, wujku, szedłeś drogą Tory swego Boga i postępowałeś tylko według zasad miłych twemu Bogu. Wyrzekłeś się wszelkich przyjemności tego życia i dlatego Bóg cię umiłował, i w swoim wielkim miłosierdziu podarował ci drewnianą szubienicę i sznur na szyję.

Rabbi Josi zachował spokój i cichym głosem grzecznie odpowiedział:

— Jeśli Bóg tak odpłaca tym, którzy Go rozgniewają, to wyobraź sobie, co uczyni tym, którzy postępują według Jego woli?

Słowa wuja wprowadziły Jakuma w zdumienie.

— Czyżbyś ty, wujku, najuczciwszy z uczciwych ludzi, rozgniewał Boga? I dlatego posyła cię na śmierć? Czyżby wśród żydowskiego narodu znalazł się bardziej oddany Bogu człowiek?

Rabbi Josi ben Joezer odpowiedział:

<sup>800</sup>Hadrian właśc. Publiusz Eliusz Hadrian (76–138) — cesarz rzymski w latach 117–138. W polityce zagranicznej kierował się zasadą zaprzestania podbojów, unikania konfliktów militarnych i umacniania granic odziedziczonego państwa. Za jego panowania, w latach 132–135, miała miejsce druga wojna żydowsko-rzymska (powstanie Bar-Kochby), Hadrian zajmował się jej stłumieniem. Zburzono wówczas Jerozolimę, wygnano z niej Żydów, zakazano praktykowania judaizmu, nazwę miasta zmieniono na *Colonia Aelia Capitolina*, a nazwę Judei na *Syria Palestina*. [przypis edytorski]

<sup>801</sup>Josi ben Joezer — jeden z pierwszych badaczy Tory okresu Zugot (ok. 142 r. p.n.e – ok. 135 r. p.n.e); faryzeusz; miał istotny wpływ na kształtowanie się prawodawstwa żydowskiego (*halachy*). [przypis edytorski]

<sup>802</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>803</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

— A jeśli tak się dzieje z tymi, którzy postępują zgodnie z wolą Boga, to co się stanie z tymi, którzy działają wbrew Jego woli?

Pytanie wuja przeraziło Jakuma. Niespokojna myśl zakolała w jego głowie:

— Jeśli tak ukarany został mój wuj, człowiek bogobojny i sprawiedliwy, to co będzie ze mną, grzesznikiem i złoczyńcą?

I pomyślawszy tak, zatrzęsł się ze strachu. Twarz pokryła mu się trupią bledością, a oczy zaszyły mrokiem. Tymczasem rabbi Josi doprowadzony został do placu, na którym stała szubienica. Czyniono ostatnie przygotowania.

Jakum z Carorot wycofał się z tłumu i pojechał w inną stronę. Kupił pale i zbudował z nich szubienicę, na której zawiesił sznur. Pod szubienicą ułożył kawałki drewna i obłożył je wokół kamieniami. Podpalili drewno, po czym wbił w nie ostry miecz. Podciągnął się do góry pod belkę szubienicy i założył sznur na szyję. Kilka drgawek i nastąpiła śmierć od uduszenia. Tymczasem ogień palącego się pod szubienicą drewna rozplomienił się i dosięgnął sznura, na którym wisiał. Ciało Jakuma zerwało się z przepalonego sznura i spadło na miecz, tkwiący na sztorc w palenisku. Rozdarło zostało na dwie części, które spłonęły w ogniu. Kamienie, którymi obłożone było palenisko, zwały się teraz na ciało Jakuma i zdruzgotały jego kości. W taki sposób Jakuma dosięgły wszystkie cztery kary śmierci przewidziane w wyrokach sądu: ukamienowanie, spalenie, zabicie mieczem i uduszenie.

Kiedy rabbi Josi ben Joezer przygotowywał się do przyjęcia śmierci, ogarnęła go nagle gwałtowna senność. We śnie zobaczył, jak otwierają się przed nim bramy raju. W powietrzu unosiły się czyste dusze cadyków, które spokojnie wlatywały do środka raju. Twarz rabiego Josiego ben Joezera rozjaśniła się. Stojący przed nim uczniowie zauważyli bijącą z jego twarzy jasność. Nie omieszkali jej skomentować: „Nasz rabbi widzi przed sobą Boskie obrazy. Dlatego twarz jego promienieje blaskiem radości. Nic innego, tylko tym można to sobie wytłumaczyć”.

W tej właśnie chwili rabbi Josi ben Joezer poczuł, że jego dusza oderwała się od ciała i ulatuje do raju. I kiedy dotarła do bramy raju, zobaczył łóżko, na którym spoczywała dusza tak kryształowo czysta, jakby dopiero co wyszła ze skarbca dusz... Świeciła i promieniowała cudownym blaskiem.

Dusza Josiego zatrzymała się na chwilę, aż tamta wspaniała dusza wejdzie do raju. Wtedy rozległ się śpiew aniołów:

— Otwórzcie bramy, żeby mógł w nie wejść Jakum z Carorot.

Rabbi Josi ben Joezer obudził się ze snu i powiedział:

— O godzinę wcześniej przede mną dusza Jakuma z Carorot wstąpiła do raju.

Sen, Raj

## PRZYJACIEL ŻYDÓW

Rzecz, o której mowa, działa się w czasach przebywania naszych nauczycieli: rabiego Elieazara<sup>804</sup>, rabiego Jehoszuy<sup>805</sup> i rabbana<sup>806</sup> Gamaliela<sup>807</sup> w Rzymie. Rada cesarska uchwaliła wówczas dekret, na którego mocy w przeciągu trzydziestu dni od jego ukazania się wszyscy Żydzi mieli zniknąć ze świata. A w owych czasach imperium rzymskie panowało niemal nad całym światem. Oznaczało to koniec istnienia narodu żydowskiego.

W składzie jednak rady cesarskiej był człowiek, który wierzył w prawdziwego Boga. Poszedł do rabbana Gamaliela i powiedział mu o uchwalonym dekreście. Rabban Gamaliel i jego towarzysze bardzo się przejęli tą wieścią. Członek rady cesarskiej pocieszył ich, że w ciągu trzydziestu dni Bóg żydowski z pewnością się za nimi ujmie.

Po upływie dwudziestu pięciu dni uczciwy radca opowiedział o tym swojej żonie.

Żyd, Śmierć

Żyd

Żona, Trucizna

<sup>804</sup>rabbi Elieazar właśc. *Eleazar ben Azaria* — tannaita drugiej generacji żyjący w I w. n.e. *Kochen*; wraz z rabbanem Gamaliel, rabbinem Jehoszua ben Chananiahem i rabbinem Akibą ben Josefem odbył podróż do Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>805</sup>rabbi *Jehoszua* właśc. *Jehoszua ben Chanania* (zm. 131 r. n.e.) — jeden z ważniejszych tannaitów trzeciej generacji; przeciwnik ascetyzmu. Wraz z rabbanem Gamaliel, rabbinem Eleazarem ben Azarią i rabbinem Akibą ben Josefem odbył podróż do Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>806</sup>rabban (hebr. dosł.: nasz mistrz) — wzmocniona forma tytułu *rabbi* wyrażająca większy szacunek. Tradycyjnie związana z postacią rabbana Gamaliela. [przypis edytorski]

<sup>807</sup>rabban *Gamaliel* a. *Gamaliel Starszy* (I w. p.n.e. – I w. n.e.) — tannaita pierwszej generacji, wg tradycji żydowskiej przewodniczący Sanhedrynu; jeden z największych nauczycieli prawa mojszowego w I poł. I w. n.e.; wg tradycji chrześcijańskiej nauczyciel Pawła Apostoła. Wraz z rabbinem Eleazarem ben Azarią, rabbinem Jehoszua ben Chanania, rabbinem Akibą ben Josefem odbył podróż do Rzymu. [przypis edytorski]

Ta również przejęła się mocno. Zaczęła się skarżyć, że już dwadzieścia pięć dni minęło i zostało niewiele czasu. Radca optymistycznie pocieszył ją jednak, że zostało jeszcze pięć dni.

Żona radcy była bardziej pobożna od męża. Dni szybko mijały. Powiedziała wtedy do męża:

— Masz pierścionek, w nim jest mały pojemniczek zawierający straszłą truciznę. Włóżysz go w usta i natychmiast bez bólu umrzesz.

Tak też się stało. Radca wysłał z pierścionka truciznę i umarł. Wraz z jego śmiercią unieważniony został dekret, albowiem w Rzymie był zwyczaj, że jeśli członek rady umarł, to wszystkie dekryty uchwalone w ciągu ostatnich trzydziestu dni unieważniano.

W ten sposób szlachetny radca rzymski uratował Żydów od zagłady. Na wieść o jego śmierci żydowscy uczeni i nauczyciele udali się do jego żony, żeby ją pocieszyć. Użyli wówczas takiego zwrotu: „Biada statkowi, który odpłynął, nie zapłaciwszy podatku”.

Chcieli przez to powiedzieć, że szkoda, iż przyzwoity radca nie stał się Żydem przed śmiercią.

— Rozumiem, co mieliście na myśli — powiedziała do nich żona radcy — ale mogę was zapewnić, że statek nie odpłynął przed zaplaceniem podatku.

## LEW I BOCIAN

W czasach rabiego Jehoszuy ben Hanani<sup>808</sup> rząd rzymski wydał dekret o odbudowaniu Świątyni Pańskiej. Żydzi zaczęli się wtedy szykować do podejmowania wysiłków w tym celu. Dwaj znani patrioci żydowscy, bracia Papus i Lulianus<sup>809</sup> ustawili na całej drodze od Akko<sup>810</sup> do Antiochii<sup>811</sup> stoły z pieniędzmi dla każdego Żyda, który wracał z zagranicy do ziemi Izraela. Samarytanie<sup>812</sup> jednak, którzy nienawistnym okiem patrzyli na możliwość odbudowania Świątyni, interweniowali u cesarza:

— Jeśli — powiedzieli — Świątynia zostanie odbudowana, Żydzi otoczą ją nowymi, wzmocnionymi murami, a wtedy przestaną płacić podatki i kasa cesarska na tym ucierpi.

Cesarz na to odrzekł:

— Wydałem już w sprawie odbudowy Świątyni rozkaz i teraz nie mogę go cofnąć.

— Rozkaż im, żeby zbudowali Świątynię na innym miejscu albo niech ją powiększą, albo zmniejszą o pięć łokci. Wtedy się nie zgodzą i zrzekną się sami odbudowania jej.

Cesarz posłuchał ich i polecił tak postąpić. Żydzi właśnie zebrali się w dolinie Rimmon<sup>813</sup> dla odbycia narady w sprawie odbudowania Świątyni. W pewnej chwili na plac obrad przybył goniec cesarza z listem, w którym władca Rzymu nakazał Żydom postąpić według planu podsunętego mu przez Samarytanów. Po zapoznaniu się z treścią listu Żydzi wpadli w rozpacz. Planu Świątyni Pańskiej ani miejsca, w którym miała stać, nie wolno było zmieniać. Według dawnego prawa mogła stać tylko na poprzednim miejscu i wielkość jej nie mogła ulec żadnym zmianom. Nadzieje Żydów prysnęły jak bańka mydlana.

Rozgoryczenie Żydów było tak wielkie, że groziło wybuchem powstania przeciwko Rzymowi. Przywódcy ludu żydowskiego postanowili uspokoić wzburzone umysły. Trze-

Świątynia

<sup>808</sup>Jehoszua ben Hanani właśc. *Jehoszua ben Chanania* (zm. 131 r. n.e.) — jeden z ważniejszych tannaitów trzeciej generacji; przeciwnik ascetyzmu. Wraz z rabbanem Gamaliel, rabbinem Eleazarem ben Azarią i rabbinem Akibą ben Josefem odbył podróż do Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>809</sup>Papus i Lulianus — tradycyjnie: męczennicy żydowscy z II w., cadycy, którzy oddali swoje życia cesarzowi rzymskiemu Trajanowi, żeby uratować pozostałą społeczność żydowską. [przypis edytorski]

<sup>810</sup>Akka — istniejące prawdopodobnie od III tysiąclecia p.n.e. miasto portowe. Okres największej świetności miasta przypada na XIV/XIII w. p.n.e. Za czasów króla Salomona miasto należało do Królestwa Izraela, choć pozostawało silnie związane politycznie z Fenicją. [przypis edytorski]

<sup>811</sup>Antiochia — miasto nad rzeką Orontes, 22 km od wybrzeża Morza Śródziemnego, obecnie w południowej części Turcji. W starożytności jedno z najważniejszych ośrodków handlowych, kulturalnych i religijnych w obrębie basenu Morza Śródziemnego. [przypis edytorski]

<sup>812</sup>Samarytanie — semicka grupa etniczno-religijna o wierzeniach zbliżonych do judaizmu, od którego oficjalnie oddzielił się prawdopodobnie w IV w. p.n.e. Od II w. p.n.e. Żydzi zaczęli prześladować Samarytan; w czasach Rzymskich obie strony konfliktu oskarżały się nawzajem przed cesarzem o dążenia niepodległościowe i nielojalność. [przypis edytorski]

<sup>813</sup>Rimmon — prawdopodobnie chodzi o dolinę, w której leżało miasto Rimmon; północna część Izraela. [przypis edytorski]

ba było wybrać takiego mówcę, który inteligencją, wiedzą i sztuką oratorską potrafiłby powstrzymać i przekonać wzburzonych Żydów, że powstanie może doprowadzić tylko do zguby narodu. Takim mówcą był rabbi Jehoszua ben Hanani. Wystąpiwszy przed rozgoryczonym ludem, powiedział:

— Opowiem wam coś w rodzaju bajki lub przypowieści. Lew pożarł owieczkę i w chwili, kiedy się nią zjadał, ofiara stanęła mu w gardle. Zrozpaczony lew zawołał: „Kto wyciągnie z mego gardła kość, tego sowicie wynagrodzę”. Na jego zawołanie zjawił się bocian, wsunął dziób w gardło lwa i wyciągnął kość. „A teraz — powiedział do lwa — zapłać mi”. Lew na to ryknął śmiechem: „Co ty sobie wyobrażasz? Jeszcze chcesz, żebym cię wynagrodził? Ciesz się, że wyszedłeś cało z mojej paszczy. Gdybym cię wynagrodził, to byś wszędzie się chwalił, że byłeś w paszczy lwa i nic się nie stało”.

Morał z tej przypowieści był dla Żydów jasny. Powinni się cieszyć, że wróg pozwala im jeszcze żyć.

## ŻYCIE GORSZE OD ŚMIERCI

Pewien Żyd imieniem Imkantrin napisał do cesarza Hadriana<sup>814</sup> list tej treści: — Jeśli nienawidzisz obrzezanych<sup>815</sup>, to powinienes także nienawidzić Izraelitów. Jeśli nienawidzisz „strażników soboty”<sup>816</sup>, to powinienes również nienawidzić Samarytanów. Tymczasem nienawidzisz tylko Żydów. Niech więc Bóg Żydów rozliczy się z Tobą.

Cesarz polecił, aby autor listu zameldował się u niego w celu odebrania wysokiej nagrody. Żyd przybył do pałacu i stanął przed obliczem cesarza. Ten wydał swoim sługom krótki rozkaz:

— Zetnijcie mu głowę!

A kiedy Żyd nic nie powiedział, cesarz Hadrian zapytał go:

— Jak mogłeś być takim głupcem, żeby przyjść po nagrodę? Przecież rozum dyktował, że spotka cię tylko kara.

— Chciałem — odpowiedział Żyd — uwolnić się od trzech wielkich nieszczęść.

— Co to za nieszczęścia?

— Ciągle chcę jeść i nie mam co. Tak samo moja żona i tak samo moje dzieci.

— Skoro taki ma żywot — powiedział cesarz — to zostawcie go przy życiu. Dla niego życie jest gorsze od śmierci.

## ENERGICZNA KOBIETA

Pewnego razu nagła śmierć dosięgła obu synów rabiego Meira<sup>817</sup>. Było to w sobotę po południu, kiedy ich ojciec wygłaszał właśnie kazanie w beit hamidraszu<sup>818</sup>. Matka z początku zastygła z bólu, a potem ułożyła obu synów w łóżku i nakryła ich prześcieradłem.

<sup>814</sup>Hadrian właśc. *Publiusz Eliusz Hadrian* (76–138) — cesarz rzymski w latach 117–138. W polityce zagranicznej kierował się zasadą zaprzestania podbojów, unikania konfliktów militarnych i umacniania granic odziedziczonego państwa. Za jego panowania, w latach 132–135, miała miejsce druga wojna żydowsko-rzymska (powstanie Bar-Kochby), Hadrian zajmował się jej stłumieniem. Zburzono wówczas Jerozolimę, wygnano z niej Żydów, zakazano praktykowania judaizmu, nazwę miasta zmieniono na *Colonia Aelia Capitolina*, a nazwę Judei na *Syria Palestina*. [przypis edytorski]

<sup>815</sup>obrzezanie — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

<sup>816</sup>*Strażnicy Soboty* (hebr. *Szomre Szabat*, jid. *Szomrej Szabas*) — zgrupowanie religijne pilnujące restrykcyjnego przestrzegania trzeciego przykazania Dekalogu. Tu w znaczeniu wszystkie religie mojżeszowe uznające Sobotę jako dzień święty. [przypis edytorski]

<sup>817</sup>*rabbi Meir* zwany też *rabbi Meir Cudotwórca* (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaitej czwartej generacji; wg Talmudu jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

<sup>818</sup>*beit hamidrasz*, a. *beit bamidrasz*, a. *bet ba-midrasz*, a. *bet midrasz*, a. *besmedresz* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania *Tory*, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrasze* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym. [przypis edytorski]

Wieczorem po szabacie rabbi Meir wrócił do domu i zapytał o synów. Żona jego, Bruria<sup>819</sup>, odpowiedziała, że są jeszcze w beit hamidrasszu.

— Dziwne — odparł rabbi Meir — właśnie stamtąd wracam i stwierdzam, że ich tam nie było.

Bruria dała mu tymczasem puchar dla odprawienia hawdali<sup>820</sup>. Po odmówieniu błogosławieństwa rabbi Meir ponowił pytanie o synów.

— Widocznie gdzieś poszli, ale zaraz wrócą.

Uspokoiwszy męża Bruria nakryła stół do kolacji. Kiedy rabbi posilił się, zapytała go:

— Powiedz mi, oto wczoraj przyszedł do mnie pewien człowiek i poprosił o przechowanie droгоценnej dlań rzeczy. Teraz zjawił się, żeby ją odebrać. Czy mam mu ją zwrócić?

— Co za pytanie? Jak najbardziej! Należy mu zaraz zwrócić, przecież on jest jej właścicielem.

— Bez twojej zgody nie chciałam tego zrobić.

Rzekłszy to, wzięła męża za rękę i zaprowadziła do łóżka, na którym leżeli jego martwi synowie. Na ten widok rabbi Meir rozplakał się.

— Moi nauczyciele! Moi nauczyciele! Byliście moimi dziećmi z ciała, ale z ducha byliście moimi nauczycielami. Wiedzą i studiami Tory<sup>821</sup> oświecaliście moje oczy.

— Mężu mój — odezwała się Bruria — sam powiedziałeś, że zastaw powierzony drugiemu powinien być zwrócony właścicielowi. Czy nie jest napisane: „Bóg dał, Bóg wziął”. Niech Jego Imię będzie błogosławione.

Tymi słowami Bruria starała się pocieszyć męża.

## NAGRODA DLA WIERZĄCYCH

Pewien wielki uczony miał dwóch synów. Ze względu na to, że urodzili mu się na stare lata, tak się o nich troszczył, że nie ufając nikomu zabierał ich z sobą wszędzie, gdzie tylko się udawał. Do bóżnicy<sup>822</sup> chodzili zawsze razem. Chłopcy wybiegali naprzód, a ojciec podążał za nimi. Na drodze do bóżnicy stał dom i pewnego dnia jego ściana zwała się na chłopców, grzebiąc ich żywcem. Ojciec mimo rozdzierającego bólu nie zatrzymał się. Wszedł do bóżnicy i wraz ze wszystkimi Żydami odprawił modły. Nie zwierzył się nikomu ze swego nieszczęścia. Po modlitwie wrócił do domu i na pytanie zdziwionej żony, gdzie są chłopcy i dlaczego ich zostawił, odpowiedział:

— Mój przyjaciel, wielki uczony pan, poprosił mnie, abym zostawił chłopców u niego. Chce, żeby spożyli u niego sobotni obiad. Wieczorem odprowadzi ich do domu.

Uspokojona kobieta zasiadła z mężem do stołu. Zjedli obiad, odśpiewali pieśni sobotnie i na krótko się zdrzemnęli.

Przed wieczorem mąż udał się do bóżnicy na modlitwę mincha<sup>823</sup>. Na widok męża wracającego bez chłopców żona zaczęła się domyślać najgorszego. Albo chłopcy zginęli, albo zaginęli. Mąż nie chciał jej zakomunikować strasznej prawdy. Chciał zaoszczędzić jej bólu. Bał się, że oszaleje z rozpacz. Wtedy żona postanowiła rzecz wyjaśnić. Zadała mu pytanie:

— Pewien człowiek zostawił u mnie przed laty na przechowanie bardzo cenny przedmiot. Teraz przyszedł i domaga się jego zwrotu. Czy mam mu go zwrócić?

<sup>819</sup>Bruria — córka rabiego Hananiacha ben Tardiona, jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich, żona Rabiego Meira; jedna z niewielu kobiet wymienionych w *Talmudzie*. Znana z obszernej wiedzy nt. *halachy* i *agadów*. [przypis edytorski]

<sup>820</sup>hawdala (hebr. dosł.: oddzielenie) — w judaizmie modlitwa odmawiana na pożegnanie Szabatu, bądź innego święta, po zapadnięciu zmroku, nad kielichem wina, wonnościami oraz świecą hawdalową. Jej zadaniem jest oddzielenie święta od dnia powszedniego. [przypis edytorski]

<sup>821</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>822</sup>bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się Aron *ba-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>823</sup>mincha — w judaizmie codzienna modlitwa popołudniowa. [przypis edytorski]

Ojciec, Syn, Matka, Żona,  
Śmierć, Żałoba

— Oczywiście, masz natychmiast zwrócić mu zostawiony przedmiot.

— Sam wydałeś na siebie wyrok — powiedziała żona — Bóg dał nam na przechanie dwa fanty. Teraz upomniał się o nie. Dlatego powinniśmy opanować naszą rozpacz i ból. Powinniśmy wyroki Boże przyjąć z wdzięcznością. Zarówno te, które są dobre, jak i te, które są złe.

Słowa żony podtrzymały uczonego na duchu. Uspokoiły go na tyle, że przestał szlochać. Pozostał w nim podziw dla pobożności i rozumu żony. Tymczasem właściciel zawalonego domu przyszedł, żeby spod gruzów wydobyć co wartościowsze rzeczy. Tu natknął się na chłopców, którzy żyli. Nie odnieśli nawet poważniejszych obrażeń. Zaprowadził ich, rzecz jasna, natychmiast do rodziców. Ci siedzieli właśnie przy stole i nawzajem się pocieszali. Trzeba — mówili — pogodzić się z wyrokiem Boga. On jest zawsze sprawiedliwy.

I oto otwierają się drzwi, i do pokoju wchodzi obaj synowie, zdrowi i cali. Radość rodziców nie miała granic.

Taka, jak widzicie, jest nagroda dla wierzących w sprawiedliwość Boga. Nagroda dla tych, którzy potrafią zapanować nad swoimi uczuciami.

## ZNACZENIE CZYSTOŚCI

Po wykładach uczniowie zwykli byli odprowadzać swego mistrza Hilela Starego<sup>824</sup>. Po drodze zadawali mu mnóstwo pytań z zakresu Pisma. Pewnego razu jednak widząc, że nie idzie do domu, zapytali go, dokąd się wybiera.

— Wybieram się spełnić micwę<sup>825</sup>.

— O jaką chodzi ci micwę?

— Chcę wykąpać się w łaźni.

— Czy to jest micwa?

— Zapewne widzieliście nieraz, jak wiszące na ścianach teatrów i innych miejsc rzymskie obrazy królów są pielęgnowane i chronione przez specjalną służbę. Ludzie ci ścierały z obrazów kurz, myją je i czyszczą. Za to oczywiście otrzymują zapłatę i w dodatku cieszą się autorytetem. Jeśli obrazy mają być czyszczone, to tym bardziej ja, człowiek, istota stworzona przez Boga na Jego wzór i podobieństwo, powinien przestrzegać czystości.

## WYWYŻSZONY KRAWIEC

W mieście Cyporia<sup>826</sup> żył pewien krawiec imieniem Justa. Kiedyś zaniósł do pałacu uszyte przez siebie szaty dla króla. Królowi robota krawca spodobała się i dlatego postanowił zatrzymać go na swoim dworze.

— Podobają mi się szaty — powiedział do niego król — więc możesz dostać ode mnie, co tylko zechcesz.

— Oddaj mi władzę nad miastem Cyporia — powiedział krawiec.

Król uczynił zadość jego prośbie i krawiec Justa w jednej chwili stał się księciem i władcą miasta i całej prowincji Cyprion<sup>827</sup>. Ludzie widząc nowego księcia na ulicy, wykrzyknęli:

— To przecież nasz dawny krawiec Justa!

Byli jednak tacy, którzy nie mogli w to uwierzyć. Ci twierdzili:

— Nie, to nie może tak być!

<sup>824</sup>Hilel Stary właśc. Hillel Starszy (I w. p.n.e – I w. n.e.) — należał do ostatniej generacji zugotu; wybitny interpretator *Tory*. Jego wykładnia *Tory* była uniwersalistyczna. [przypis edytorski]

<sup>825</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>826</sup>Cyporia a. Cippori — miasto położone niedaleko Nazaretu; powstało ok. VI w. p.n.e. pod nazwą Sepporis; za panowania asyryjskiego i babilońskiego centrum administracyjne Izraela. W 104 r. p.n.e. miasto zasiedlili Żydzi i zmienili nazwę na Cippori. W I w. n.e. miasto zostało zburzone przez Rzymian, następnie odbudowane; w II w. n.e. przeniesiono do Cyporii siedzibę Sanhedrynu; miasto stało się jednym z najważniejszych ośrodków judaizmu. Cyporia została zniszczona przez trzęsienie ziemi w 363 r.; została odbudowana ale nigdy nie odzyskała dawnego znaczenia. [przypis edytorski]

<sup>827</sup>prowincja Cyprion — nazwa, prawdopodobnie utworzona na określenie okolic miasta Cyporia. [przypis edytorski]

Bóg, Wiara

Mędrzec, Uczeń

Król, Sługa

Wtedy jeden z mędrców miasta powiedział mieszkańcom, w jaki sposób mają ustalić, czy księżę to krawiec Justa, czy ktoś inny.

— Obserwujcie dobrze księcia podczas spaceru na ulicy. Jeśli przechodząc koło domu, w którym szyl ubrania, zatrzyma się na chwileczkę, żeby rzucić na niego okiem, wiedźcie, że to Justa, krawiec. Jeśli nie spojrzy na ten dom, będzie to znaczyło, że to nie jest nasz krawiec Justa.

Ludzie stali i patrzyli. I oto księżę zatrzymał się przy swoim domu. Słowem, przed nimi stał krawiec Justa. On wtedy zwrócił się do nich tymi słowami:

— Dziwicie się zapewne, że zostałem przez króla tak wywyższony. Przyznam się wam, że sam się temu jeszcze bardziej dziwię niż wy.

## RYBA NA ŚWIĘTO

Rabbi Tanchuma<sup>828</sup> opowiedział kiedyś taką historię.

W Rzymie mieszkał był pewien pobożny krawiec żydowski. W przeddzień Jom Kippur poszedł na targ, żeby kupić ryby. Tu zetknął się ze służącym naczelnika miasta, który również chciał kupić ryby. Kupiec miał jednak do sprzedania już tylko jedną rybę. Mając przed sobą dwóch klientów zaczął podbijać cenę. Postanowił sprzedać rybę temu, który więcej zapłaci. Obaj klienci zaczęli się licytować i wkrótce ryba osiągnęła cenę dwudziestu denarów<sup>829</sup>. Ostatecznie kupił ją krawiec. Kiedy nastąpiła pora obiadu, naczelnik miasta zapytał służącego, dlaczego nie wykonał polecenia i nie kupił ryby.

— Panie mój — odpowiedział służący — nie będę kłamał. Zgodnie z twoją wolą poszedłem na targ, ale tam znalazłem w sklepie tylko jedną rybę. Wraz ze mną był też pewien Żyd, który również chciał ją kupić. Kupiec zaczął podbijać cenę. Doszła do dwudziestu denarów. Czyżbyś chciał, żebym wydał na jedną rybę tyle pieniędzy?

— Kim jest ten, który kupił?

— A taki sobie Żyd. Wygląda tak i tak.

Naczelnik miasta polecił odszukać i wezwać tego Żyda. Po krótkim czasie sprowadzono Żyda przed oblicze naczelnika miasta.

— Jak to jest — zapytał go naczelnik — że ty, biedny krawiec, mogłeś sobie pozwolić na kupno ryby za dwadzieścia denarów?

— My, Żydzi — odpowiedział krawiec — mamy jeden dzień, kiedy Bóg odpuszcza nam wszystkie grzechy popełnione w ciągu całego roku. Czy z tego powodu nie powinniśmy za wszelką cenę Go uczcić?

— Twoja odpowiedź przekonała mnie i dlatego nie ukarzę ciebie.

A Bóg wynagrodził biednego krawca za przestrzeganie święta. Kiedy jego żona rozcięła rybę, w jej wnętrzu znalazła drogocenną perłę, za którą rodzina krawca dostała tyle pieniędzy, że mogła spokojnie żyć do końca swoich dni.

## MĄDRY WYROK

Ongiś był pewien władca, który skazywał na śmierć wszystkich paserów, czyli tych, którzy odkupywali od złodziei kradzione przedmioty. Samych natomiast złodziei puszczał wolno. Nie podobało się to obywatelom państwa przez niego rządzonego. Swemu niezadowoleniu dawali nieraz wyraz w rozmowach prowadzonych otwarcie na ulicach i w domach. Słowem, uważali, że władca nie postępuje tak, jak się należy. Ich zdaniem należało przede wszystkim skazywać na śmierć złodziei. Oni bowiem są właściwymi przestępcami. Oni kradną, natomiast ci, którzy kupują od nich towar, płacą przecież za niego gotówką.

Dowiedziawszy się o nastrojach panujących wśród poddanych, król zwołał lud na otwarte zebranie. Kto żyw, przyszedł na zebranie, które odbyło się na wielkim placu gier za miastem. Król postanowił przekonać ludzi o słuszności swego postępowania za pomocą doświadczenia przeprowadzonego z kretami. Kazał mianowicie sługom wyrzucić na pole porcje żywności. Wywabione krety zagarnęły je i zawlekły do nor. Następnego dnia król

<sup>828</sup>Rabbi Tanchum (IV w. n.e.) — amoraite piątej generacji, jeden z najplodniejszych twórców *Agad* w *Talmudzie Babilońskim*. [przypis edytorski]

<sup>829</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniły się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

Zwierzę, Władza

Żona

Król, Złodziej, Mądrość

znowu zwołał lud na pole. Na oczach tłumu powtórzone zostało wczorajsze doświadczenie z kretami. Zanim jednak wyłożono porcje żywności, król rozkazał zatkać wejścia do nor. Krety wzięwszy racje żywności, pośpieszyły do nor, ale zastawszy je zamknięte odniosły je z powrotem na miejsce.

Król zwrócił się wtedy do zgromadzonych tymi słowy:

— Na podstawie tego doświadczenia możecie wywnioskować, że nie złodzieje są winni, ale ci, co od nich kradzione przedmioty kupują. Gdyby złodzieje nie mieli komu odprzedawać kradzionego mienia, nie kradliby.

## MĄDRY SŁUGA

Pewnego razu rabbi Szymon ben Gamaliel polecił słuzącemu Tewi pójść na targ i kupić jakąś dobrą rzecz. Poszedł Tewi na targ i kupił ozór. Powiedział wtedy do niego rabbi Szymon, żeby znowu poszedł na targ i tym razem kupił jakąś niedobrą rzecz. Poszedł Tewi na targ i kupił ozór.

— Co to ma znaczyć? — zapytał rabbi Szymon. — Poleciłem ci kupić dobrą rzecz, to mi przyniosłeś ozór. Poleciłem ci kupić złą rzecz, to mi znowu przyniosłeś ozór.

Na to Tewi odpowiedział:

— Z ozoru, czyli języka, wywodzą się różne, zarówno dobre, jak i złe rzeczy. Jeśli język człowieka jest dobry, nie ma nic lepszego od niego. Jeśli jest zły, nie ma odeń nic gorszego.

## MIEKKIE OZORY I TWARDE OZORY

Rabbi Hakadosz<sup>830</sup> urządził pewnego razu ucztę dla swoich uczniów. Na stole pojawiły się talerze z miękkimi i twardymi ozorami. Uczniowie zjedli wszystkie miękkie ozory, a twarde pozostawili na talerzach.

— Chcę — powiedział rabbi — żebyście sobie zdali sprawę z tego, coście uczynili. Tak jak wybraлиście miękkie ozory, a twarde pozostawiliście, tak powinniście postępować względem siebie. Powinniście w rozmowach między sobą posługiwać się łagodnym, miękkim językiem. Tym samym wzajemne nasze postępowanie powinno cechować się łagodnością i wyrozumiałością.

## LATARNIA

Któregoś dnia król zażądał od mędrców żydowskich, żeby dostarczyli mu latarnię. Mędracy zaczęli się zastanawiać:

— Po co królowi potrzebna latarnia? Mało latarni posiada w swoim królestwie? Mało to ma kandelabrow, lamp, świeczników i drogich świecących diamentów? Wygląda na to, że chodzi mu raczej o człowieka wielkiego rozumu, który swoją wiedzą oświeca świat.

Doszedłszy do takiego wniosku, mędracy żydowscy wydelegowali do króla rabiego Meira<sup>831</sup>. Król w otoczeniu ministrów zaczął mu zadawać pytania. Do pytań króla doszły również pytania ministrów. Rabbi Meir odpowiadał na każde pytanie. Na koniec spytali go, dlaczego Żydzi określają królestwo Edom mianem „chazir”. Rabbi Meir wyjaśnił, że słowo „chazir” oznacza nie tylko świnie. Oznacza również zwrot. Chodzi o to, że królestwo Edom zwróci Żydom władzę.

## *Ki tow* (ŻE JEST DOBRZE)

Rabbi Lewi opowiada:

— W południowej części kraju żył pewien człowiek, który prowadził dom zajezdny. Codziennie wczesnym rankiem, kiedy niebo było jeszcze ciemnoszare, wstawał i budził swoich gości.

<sup>830</sup>Rabbi Hakadosz, a. *Juda ha-Nasi*, a. *Jehuda ha-Nasi* a. *Jehuda Książe* (135 – ok. 217) — zwierzchnik żydowski w Palestynie po powstaniu *Bar Kochby* (132–135); redaktor *Miszny*. Współcześni nazwywali go *nasz święty rabbi* (hebr. *rabbenu ha-kadosz*). [przypis edytorski]

<sup>831</sup>rabbi Meir zwany też *rabbi Meir Cudotwórca* (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaitę czwartej generacji; wg Talmudu jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

Sługa, Mądrość

Nauczyciel, Uczeń, Uczta,  
Mądrość

Mędrzec, Zwierzę

Podróż, Złodziej



— Wstańcie — wołał — bo drogę macie daleką. Ja was odprowadzę, bo najlepiej wiem, którądy iść.

Goście zazwyczaj słuchali go i wyruszyli. On zaś prowadził ich drogą, na której czyhali zbójcy. W ten sposób goście padali ofiarą napadów, a zagrabione ich mienie rozbójnicy dzielili z właścicielem zajazdu.

Pewnego razu zagościł tam rabbi Meir<sup>832</sup>. O północy właściciel wstał, ubrał się i obudził rabbięgo Meira.

— Czas — zawołał — ruszyć w drogę. Odprowadzę cię.

Rabbi na jego propozycję odpowiedział:

— Mam tutaj brata. Czekam na niego. On tu przybędzie i razem z nim wyruszę w drogę.

— Kto jest twoim bratem?

— Mój brat przebywa w bóżnicy<sup>833</sup>. On tam nawet sypia.

— Jak się nazywa?

— „Że jest dobrze”.

Właściciel zajazdu podszedł do bóżnicy i stanąwszy przed jej drzwiami zawołał:

— Że Dobrze! Panie Że Dobrze!

Tak stał i wołał całą noc. Zrobiło się szaro, potem jasno i wreszcie wstał dzień. Wołał i nikt się nie odezwał.

Nad ranem rabbi Meir wstał, umył się i zaczął przygotowywać osła do drogi. Właściciel zajazdu, wróciwszy z bóżnicy, zapytał go:

— Gdzie się podział twój brat?

— On już przyszedł. Jest przecież w Piśmie napisane: „I zobaczył Bóg, że jest dobrze”. Bóg zobaczył wtedy światło dnia i powiedział, że jest dobrze. Światło dnia to mój brat. Przy nim nie boję się wyruszyć w drogę.

## CADYK<sup>834</sup> NIE ZGINIE

Rabbi Meir<sup>835</sup> słynął z pięknego pisma. Pisanie było też źródłem jego utrzymania. Za tygodniową ciężką pracę pisania otrzymywał trzy talary<sup>836</sup>. Jeden talar wydawał na żywność dla rodziny. Następny na ubranie dla niej. Trzeci zaś talar przeznaczał na wsparcie dla biednych uczniów studiujących Torę. Pewnego razu zapytali go uczniowie:

— Rabbi, dlaczego nie zostawisz trochę pieniędzy z zarobków dla swoich dzieci? Dlaczego nie troszczysz się o ich przyszłość?

Odpowiedź rabbięgo Meira była następująca:

— Jeśli moje dzieci będą pobożne i przyzwoite, to jak wam wiadomo, Bóg ich nie opuści, albowiem On nie da cadykowi zginąć. Jeśli zaś będą niedobre i niepobożne, to nie mam chyba powodu, żeby zostawiać pieniądze grzesznikom.

## UKRYŁ PRZED ZŁODZIEJAMI

Rabbi Szymon ben Chalafta<sup>837</sup> lubił badać tajemnice przyrody. Pewnego razu zauważył,

<sup>832</sup>*rabbi Meir* zwany też *rabbi Meir Cudotwórca* (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaitę czwartej generacji; wg Talmudu jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

<sup>833</sup>*bóżnica* a. *bożnica* a. *synagoga* — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W *bóżnicy* znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>834</sup>*cadyk* — zwany również *rebe*; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>835</sup>*rabbi Meir* zwany też *rabbi Meir Cudotwórca* (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaitę czwartej generacji; wg Talmudu jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

<sup>836</sup>*talár* — srebrna moneta o znacznej wartości; bita od końca XV w., początkowo na terenie środkowej Europy. Słowo *talár* użyte w kontekście midrasza jest anachronizmem. [przypis edytorski]

że jakiś dziki ptak uwija sobie gniazdo na drzewie w jego ogrodzie.

— Czego chce ten brzydki ptak w moim ogrodzie?

Nie namyślając się długo wziął kij i rozbił gniazdo. Ptak się tym nie przejął i po krótkim czasie naprawił rozbite gniazdo. Wziął wtedy rabbi Szymon deskę i przybiwszy ją gwoździem, zakrył wejście do gniazda. Jak, myślicie, co uczynił ptak? Ano poleciał i przyniósł skądś lodygę jakiejś nieznannej trawy, przyłożył ją do gwoździa i bez trudu go wyciągnął. Zastanowił się rabbi Szymon, co dalej ma czynić, i doszedł do wniosku, że lepiej się opłaci utrzymanie w tajemnicy tej niezwyklej trawy. Jeśli bowiem złodzieje dowiedzą się o niej, łatwo otworzą wszystkie zamki i puszczą ludzi z torbami.

## ZAPOBIEGŁA NIESZCZĘŚCIU

Rabbi Izaak ben Eleazar<sup>838</sup> przechadzał się pewnego dnia po nabrzeżu morza w Cezarei<sup>839</sup>. Nagle zauważył wystającą z ziemi kość nogi człowieka. Szybko ją wsadził w ziemię i przysypał piaskiem. Kość wysliznęła się spod piasku i potoczyła się po ziemi. Rabbi znowu ją pogrzebał w piasku, a kość znowu wylazła z niego i potoczyła się po drodze. Rabbi pomyślał wtedy, że ma przed sobą jakieś niezwykle zjawisko. Widocznie kość ma do spełnienia jakąś ważną misję. I kiedy stał i rozmyślał nad tym, drogą przechodził właśnie jakiś Rzymianin. W pewnej chwili Rzymianin potknął się o kość i upadł tak gwałtownie, że rozbił sobie głowę i umarł. Przy oględzinach zwłok znaleziono w kieszeni Rzymianina dokument zawierający donos do cesarza na Żydów.

## KAŻDY W SWOIM GRONIE

Rabbi Szymon ben Lewi wybrał sobie na miejsce do nauki grotę w okolicy Tyberiady<sup>840</sup>. W tej samej okolicy miał swój warsztat pewien garncarz. Codziennie garncarz wstawiał do groty rabbiego Szymona dzban z wodą do picia. Ilekroć poczuł pragnienie, wchodził do groty i siadał obok rabbiego Szymona, który pilnie ślęczał nad księgą. Pewnego razu zapytał rabbiego:

— Rabbi, czy pamiętasz, jak obaj chodziliśmy jeszcze do tego samego chederu<sup>841</sup>? Tobie poszczęściło się, bo stałeś się wielkim uczonym. Mnie nie wyszło. Módl się, abym mógł wraz z tobą zasiadać w raju.

— Jak mogę o to się modlić? Mogę co najwyżej modlić się o to, żebyś trafił do raju. Tam bowiem ludzi usadawia się według ich profesji za życia.

## DOBRA ZASADA

Podczas pobytu w Rzymie Bar Jochani postanowił wydać przyjęcie dla notabli rzymskiego rządu. W tym czasie przebywał również w Rzymie rabbi Eliezer bar Josi<sup>842</sup>. Bar Jochani zapragnął zasięgnąć w tej sprawie rady rabbiego Eliezera. Obaj pochodzili z jednego miasta, a rabbi Eliezer był człowiekiem o dużym doświadczeniu życiowym.

Zapytany o radę, jak urządzić przyjęcie i kogo zaprosić, rabbi Eliezer odpowiedział:

<sup>837</sup>Szymon ben Chalfa — jeden z ostatnich tannaitów, zebrał *Miszny* w sześć tomów; znał się z Jechudą ha-Nasim. [przypis edytorski]

<sup>838</sup>Izaak ben Eleazar — amoraite pochodzący z Palestyny; wg *Talmudu Babilońskiego* jest to identyczna postać z Izaakiem ben Hakolą. [przypis edytorski]

<sup>839</sup>Cezarea — miasto założone w I w. p.n.e. na ruinach starożytnego Stratonospirgos, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, ob. na terenie państwa Izrael. Za czasów Cesarstwa Rzymskiego służyło jako centrum administracyjne prowincji Judea. Bunt żydowski, który wybuchł w Cezarei w 66 r. zapoczątkował I wojnę rzymsko-żydowską (66–73). Następnie Cezarea została centrum administracyjnym prowincji Palestyna. [przypis edytorski]

<sup>840</sup>Tyberiada — miasto położone w północnym Izraelu na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego, na południe od Galilei. Zostało założone w I w. n.e. W czasie wojny żydowsko-rzymskiej (lata: 66–73) jedno z niewielu zasiedlonych przez Żydów, których nie wyburzono. Po wypędzeniu Żydów z Jerozolimy w 135 r. Tyberiada i sąsiednie, Seforis, stały się głównymi miastami żydowskimi. Jedno z czterech świętych miast judaizmu. [przypis edytorski]

<sup>841</sup>cheder (hebr.) — religijna elementarna szkoła żydowska; dawniej uczęszczali tam chłopcy od 3 lub 5 roku życia do Bar Micwy; obecnie rodzaj szkółki niedzielnej również dla dziewcząt. [przypis edytorski]

<sup>842</sup>Eliezer bar Josi a. Eliezer ben Josi — tannaita czwartej generacji; uczeń rabbiego Akiby; zanany głównie z listów, które po sobie pozostawił. [przypis edytorski]

— Radzę ci postąpić w myśl zasady, którą uważam za bardzo dobrą. Jeśli masz zamiar zaprosić dwadzieścia osób, to przygotuj jedzenie i picie dla dwudziestu pięciu osób. Jeśli zaprosisz dwadzieścia pięć osób, to musisz przygotować jedzenie i picie dla trzydziestu osób.

Bar Jochani zaprosił na przyjęcie dwadzieścia pięć osób, ale pomyślał, że nie wszyscy przyjdą i przygotował tylko dwadzieścia cztery porcje. Na przyjęcie przyszli wszyscy zaproszeni goście i wtedy okazało się, że dla jednego brakuje porcji. Gość nie należał do wstydliwych i gromkim głosem zawołał:

— Proszę mi podać choć trochę jarzyn! Mój talerz jest pusty! Jestem głodny!

Bar Jochani spostrzegł się, że popełnił błąd. Bojąc się, że to go może drogo kosztować, podał gościowi miskę wypełnioną złotem i zaczął go przeproszać. Głodny gość jednak jeszcze bardziej się rozżościł. Rzucił w twarz Bar Jochaniego miskę ze złotem i zawołał:

— Na co mi twoje złoto? Czy złoto nadaje się do jedzenia?

Po tym nieudanym przyjęciu rabbi Bar Jochani poszedł do rabiego Eliezera i opowiedział mu, co się stało. Na zakończenie oświadczył:

— Wstydzę się, że nie postąpiłem zgodnie z twoją radą.

## NAKAZ CADYKA<sup>843</sup>

Pewien dostojnik z miasta Cyporia<sup>844</sup> wyprawił uroczystość obrzezania<sup>845</sup> synka. Wśród zaproszonych gości był rabbi Szymon ben Chalafta<sup>846</sup>. Do stołu podano bardzo stare wino. Ojciec chłopca zwrócił się do gości tymi słowami:

— Pijcie i rozkoszujcie się tym starym winem. Mam nadzieję, że was poczęstuję nim również w dniu wesela mego chłopca.

Goście jednomyślnie mu przyklasnęli. Wyrazili też życzenie, aby dostojnik dożył dnia wesela syna.

Po uroczystości rabbi Szymon ben Chalafta udał się do domu. Nikt mu nie towarzyszył. Rabbi chciał być sam. Nagle drogę zastąpił mu Anioł Śmierci. Była już noc i miasto tonęło w ciemnościach.

— Rabbi polega widać — powiedział Anioł Śmierci — na swojej pobożności i dlatego nie boi się niebezpieczną porą chodzić samotnie po mieście.

— Kto ty jesteś? — zapytał rabbi.

Kiedy ten powiedział, rabbi go zapytał:

— Dlaczego jesteś taki smutny?

— Mam — powiedział Anioł Śmierci — w ręku wykaz, na którym napisane jest, że po trzydziestu dniach od uroczystości obrzezania mam zabrać chłopca do krainy śmierci. Tymczasem słyszałem, że jego ojciec obiecał poczęstować was tym samym starym winem w dniu ożenku chłopca. Ty zaś, rabbi, pobłogosławiłeś i złożyłeś ojcu życzenia, żeby dożył wesela syna. Z powodu tego błogosławieństwa boję się, że unieważniony zostanie wyrok śmierci i chłopiec pozostanie przy życiu.

— Skoro już masz w ręku wykaz skazanych na śmierć, to pokaż mi go. Chcę zobaczyć, jak długo jeszcze pożyję.

— Na życie takich ludzi jak ty ani nie mam wpływu, ani władzy nad nim.

— Skoro nie jesteś władny decydować o moim życiu i o życiu moich kolegów, obywateli, nie byłbyś władny obalić mojego błogosławieństwa i życzenia, żeby ojciec dożył wesela swego syna. Oby taka była wola Wiekuistego.

Uczta, Wino, Wesele

Śmierć

<sup>843</sup>*cadyk* — zwany również *rebe*; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charakterystyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>844</sup>*Cyporia* a. *Cippori* — miasto położone niedaleko Nazaretu; powstało ok. VI w. p.n.e. pod nazwą *Sepporis*; za panowania asyryjskiego i babilońskiego centrum administracyjne Izraela. W 104 r. p.n.e. miasto zasiedlili Żydzi i zmienili nazwę na *Cippori*. W I w. n.e. miasto zostało zburzone przez Rzymian, następnie odbudowane; w II w. n.e. przeniesiono do *Cyporii* siedzibę Sanhedrynu; miasto stało się jednym z najważniejszych ośrodków judaizmu. *Cyporia* została zniszczona przez trzęsienie ziemi w 363 r., następnie odbudowana, nigdy nie odzyskała dawnego znaczenia. [przypis edytorski]

<sup>845</sup>*obrzezanie* — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

<sup>846</sup>*Szymon ben Chalafta* — jeden z ostatnich tannaitów, zebrał *Miszny* w sześć tomów; znał się z Jechudą ha-Nasim. [przypis edytorski]

## RZUĆ SWÓJ CHLEB NA WODĘ

„Rzuć swój chleb na wodę, gdyż później go nie odnajdziesz”. Tak powiedział był król Salomon<sup>847</sup>. Mówiąc to miał na myśli: „Świadczyć dobro nawet tym, po których nie możesz się spodziewać, że odplacą ci dobrem. Czynione przez ciebie dobro i tak w końcu zwróci ci się z nawiązką”. Oto dla przykładu kilka zdarzeń, które potwierdzają słusność tego założenia.

Rabbi Akiba<sup>848</sup> opowiada:

Kiedym podróżował po morzu, zobaczyłem, jak w pewnej chwili niedaleko nas zaczął tonąć i wkrótce poszedł na dno statek. Widok tonącego statku wstrząsnął mną. Zdałem sobie sprawę, że na tym statku znajdował się znany mi wielki uczyony w Piśmie. Kiedy jednak dotarliśmy do prowincji Kaputnia i wysiadłem ze statku, spotkałem tego uczonego całego i zdrowego. Z miejsca zapytałem go, jak to się stało, że udało mu się ująć z tonącego statku? Jego odpowiedź brzmiała:

— Rabbi, dzięki twojej modlitwie fale wzburzonego morza zaniosły mnie na ląd.

— Jakie — zadałem mu pytanie — twoje dobre uczynki sprawiły, że tak się stało?

— Kiedym wszedł na statek — odpowiedział — natknąłem się na pewnego biedaka, który trapiiony głodem poprosił mnie o kawałek chleba. Dałem mu wtedy cały bochenek. On ze swej strony, życząc mi szczęśliwej podróży, dodał, że tak jak ja uratowałem mu życie, tak Pan Bóg uratuje moje życie. Na tym polega sens wersetu: „Rzuć swój chleb na wodę”.

Drugi przykład: po wielkim morzu płynął duży żaglowiec. Silny wiatr miotał przez jakiś czas statkiem, aż zagnał go na cichą wodę. Tu statek znieruchomiał. Pasażerowie widząc, że statek stoi nieporuszony w miejscu i nie ma widoków na to, żeby mogli dotrzeć do celu, postanowili rozdzielić między sobą całą żywność, jaka była w posiadaniu wszystkich na statku, Wyszli z założenia: „Jeśli już mamy umrzeć — to razem. Jeśli przyjdzie nam żyć — to wszystkim”.

I przyszedł Bóg z pomocą. Otworzył im oczy i wskazał na sposób ocalenia. Upiękli kózkę i przywiązali ją do przodu statku. Wyczuł przyjemny zapach pieczystego wieloryb. Podpłynął do statku, wbił zęby w mięso i zaczął ciągnąć. W ten sposób pociągnął za sobą cały statek i wyprowadził go ze stojącej wody. Kiedy statek przybił do jednego z portów Rzymu, pasażerowie opowiedzieli rabbiemu Eleazarow<sup>849</sup> i rabbiemu Jehoszui<sup>850</sup> o swym cudownym ocaleniu. Obaj w tym cudzie dostrzegli potwierdzenie wersetu: „Rzuć swój chleb na wodę”.

Trzeci przykład: Bar Kapara<sup>851</sup> spacerował kiedyś w Cezarei nad brzegiem morza. Nagle zauważył, jak z tonącego statku wyskoczył nagi człowiek, który ostatkiem sił dopłynął do brzegu. Bar Kapara natychmiast podszedł do niego i wręczył mu dwa talary, żeby miał na kupno ubrania. Zaprosił go również do domu i użyzył gościny. Przez kilka dni uratowany, a był nim wysoki urzędnik państwowy zatrudniony na dworze cesarskim, gościł w domu Bar Kapary. Na pożegnanie dał mu Bar Kapara jeszcze trzy talary.

W jakiś czas potem władze zaarrestowały kilku Żydów. Oddano ich do dyspozycji doradców cesarza. Zrozpaczeni Żydzi zadawali sobie pytanie, kto ich będzie bronił przed sądem cesarza. Po długiej dyskusji doszli do wniosku, że tylko Bar Kapara może to uczynić. On bowiem cieszy się szacunkiem samego cesarza. Na ich prośbę zjawił się Bar Ka-

Mądrość

Morze, Katastrofa, Chleb

Morze, Jedzenie, Zwierzę

Katastrofa, Pomoc

Sąd

<sup>847</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następcą Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

<sup>848</sup>Akiba właśc. *Akiba ben Josef* (ok. 40–137) — tannaita trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132–136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>849</sup>Eleazar właśc. *Eleazar ben Szamma* — tannaita czwartej generacji, nauczyciel *Mszny*, działał na początku II w. n.e. Zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>850</sup>Jehoszua ben Hanani właśc. *Jehoszua ben Chanania* (zm. 131 r. n.e.) — jeden z ważniejszych tannaitów trzeciej generacji; przeciwnik ascetyzmu. Wraz z rabbanem Gamaliel, rabbinem Eleazarem ben Azarią i rabbinem Akibą ben Josefem odbył podróż do Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>851</sup>Bar Kapara a. *Szymon bar Kapara* — słynny żydowski poeta i gawędziarz znany ze swojej mądrości; działał w Cezarei w okresie pomiędzy ostatnią generacją tannaitów a pierwszą amoraistów (ok. 180–220). [przypis edytorski]

para. Dowiedziawszy się, że ma interweniować u władz królestwa w sprawie uwolnienia ich, Bar Kapara zapytał:

— A wiecie wy, że władza niczego za darmo nie robi?

— Damy ci pięćset złotych talarów. Idź i porozmawiaj z władzą.

Bar Kapara wziął pięćset złotych talarów i udał się do władz. Przekroczywszy gmach urzędu, natknął się na owego dygnitarza, którego niedawno gościł. Ten serdecznie się z nim przywitał i zapytał:

— Co cię sprowadza do nas? Czym mogę ci służyć?

— Proszę, abys okazał litość aresztowanym Żydom.

— Chyba wiesz o tym, że nasza władza nikogo bez przyczyny nie aresztuje?

— Tak, wiem o tym, ale tu mam pięćset złotych talarów. Weź je i uwolnij Żydów.

— Nie. Nie wezmę ich. Możesz je zatrzymać dla siebie — za te pięć talarów, któreś mi wtedy dał. Za jedzenie zaś, którym mnie częstowałeś w twoim domu, uwolnię aresztowanych Żydów. Idź więc w pokoju do domu. Zachowałem i zachowuję dla ciebie pełny szacunek.

Również ta historia potwierdza słuszność wersetu: „Rzuc swój chleb na wodę”.

I jeszcze jedno potwierdzenie:

Pewnego razu statek zaczął tonąć na pełnym morzu. Z pokładu pogrążającego się w wodzie statku wyskoczył pewien goj<sup>852</sup>, który trzymał w rękach deskę. Na tej desce udało mu się dopłynąć do brzegu. Był nagi, więc ukrył się w piasku. W tym samym czasie przechodzili tamtędy Żydzi, którzy odbywali pielgrzymkę do Jerozolimy<sup>853</sup>. Uratowany goj zwrócił się do nich z prośbą:

— Dajcie mi jakieś ubranie. Pochodzę z rodu Ezawa, brata Jakuba<sup>854</sup>, z którego rodu i wy pochodzicie. Morze pochłonęło cały mój dobytek.

Żydzi okazali się jednak Nielitościwi. Co więcej, powiedzieli, że taki los powinien spotkać wszystkich z rodu Ezawa.

Nieszczęsny goj ujrzał wśród gromady Żydów rabiego Eleazara ben Szamna. Zwrócił się do niego tymi słowy:

— Poznaję cię, jesteś wielkim uczonym. Cieszysz się ogromnym szacunkiem narodu żydowskiego. Ty wiesz, jak należy szanować człowieka. Zdobądź się na micwę<sup>855</sup> i daj mi ubranie, żebym mógł przykryć gołe ciało.

Rabbi Eleazar miał na sobie zwykle siedem ubrań. Zdjął z siebie jedno i dał nagiemu gojowi. Potem zaprowadził go do siebie do domu, dał mu jeść i pić i dwieście złotych denarów<sup>856</sup> do kieszeni. Następnie z wielkim szacunkiem odprowadził go do jego domu rodzinnego odległego o jakieś czternaście mil.

Po jakimś czasie zmarł cesarz i na opuszczony tron powołano owego goja. Zaraz po intronizacji wydał on dekret, na którego podstawie miano wszystkich Żydów w państwie zabić, a Żydówki sprzedać w niewolę. Na wieść o tym strasznym dekreście cesarza delegacja Żydów udała się do rabiego Eleazara ben Szamna, żeby wstawił się za Żydami.

— Wiecie przecież — oświadczył rabbi Eleazar — że władza nic za darmo nie robi.

<sup>852</sup>goj (hebr. dosł.: naród) — termin pojawiający się wielokrotnie w *Torze* na określenie rozmaitych nieżydowskich narodów. [przypis edytorski]

<sup>853</sup>Jerozolima a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>854</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>855</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>856</sup>denar a. *zuz* (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

— Masz — powiedzieli delegaci — cztery tysiące złotych denarów. Idź i wyproś uchYLENIE dekretu.

Rabbi Eleazar wziął pieniądze i udał się do pałacu cesarskiego. Stanąwszy przed drzwiami, powiedział strażnikowi, żeby zameldowali cesarzowi, iż jakiś Żyd chce mu złożyć życzenia zdrowia i pomyślności. Cesarz polecił wprowadzić go. Zobaczywszy swego zbawcę, padł przed nim na kolana i zapytał:

— Co cię sprowadza do pałacu?

— Przyszedłem cię prosić, żebyś odwołał dekret o wytraceniu Żydów.

— Powiedz mi — powiedział cesarz — czy w waszej Torze<sup>857</sup> zawarte jest kłamstwo?

— Nie!

— W waszej Torze jest napisane, że nikt z Ammonitów<sup>858</sup> ani Moabitów<sup>859</sup> nie może przebywać wśród Żydów, albowiem oba te narody nie chciały dać Żydom chleba i wody. Jest w niej również napisane, że nie należy nienawidzić Edomitów, ponieważ wywodzą się od Ezawa, waszego brata. Ja jestem potomkiem Ezawa, a więc jestem waszym bratem, a twoi Żydzi odmówili mi kiedyś pomocy — w chwili kiedy byłem w biedzie. Kto zaś postępuje wbrew Torze, ten zasługuje na śmierć.

— Prawda, tamci Żydzi zgrzeszyli, ale mimo to powinienes okazać Żydom miłosierdzie.

— A czy wiesz — odpowiedział cesarz — że nasza władza niczego za darmo nie robi?

— Mam przy sobie cztery tysiące złotych denarów. Weź je i okaż miłosierdzie.

— Te cztery tysiące zachowaj dla siebie za tamte dwieście, które mi kiedyś dałeś. Za jedzenie i picie zaś, które mi dałeś, zostaną Żydzi uwolnieni od śmierci. A teraz wstąp do mego skarbcza i wybierz sobie siedemdziesiąt ubrań za tamto ubranie, które mi wtedy dałeś. Potem możesz pójść cały i zdrowy do swego narodu i powiedzieć mu, że z wdzięczności dla ciebie zostawiam ich w spokoju.

Również to wydarzenie potwierdza sens wersetu: „Rzuć swój chleb na wodę”.

Pewien człowiek wytłumaczył sobie dosłownie sens wersetu „Rzuć swój chleb na wodę”. Codziennie więc brał bochenek chleba i wrzucał go do morza. Pewnego dnia zauważył na brzegu, jak rybak wyłowił rybę z morza. Kupił od niego rybę i otworzywszy jej brzuch, znalazł w nim perłę. Jest rzeczą jasną, że chleb rzucony do wody przyciągnął rybę z perłą.

Sprawiedliwość, Nagroda

Morze, Chleb

## DOSTATNIE ŻYCIE NA TYM ŚWIECIE I WIECZNE ŻYCIE NA TAMTYM

Pewien uczeń rabiego Szymona ben Jochaja<sup>860</sup> wyjechał za granicę i dorobiwszy się tam wielkiego majątku, powrócił do kraju. Pozostali uczniowie, zazdroszcząc koledze majątku, postanowili również wyjechać za granicę, aby się tam wzbogacić. Rabbi Szymon dowiedziawszy się, że chcą opuścić rodzinny kraj, wyprowadził ich za miasto, na szeroko rozciągającą się równinę. Odmówił modlitwę, której zakończenie brzmiało: „Dolino! Dolino! Zapelnij się złotymi denarami<sup>861</sup>”.

I w mgnieniu oka dolina zapelniła się złotymi denarami.

Uczeń, Pieniądz, Raj,  
Nagroda

<sup>857</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>858</sup> *Ammonici* — plemię aramejskie, wg *Ks. Rodzaju* wywodzące się z stosunku młodszej córki Lota ze swoim ojcem (Rdz 19,38). Ammonici oraz Filistyni najeżdżali Izraelitów przez 18 lat, ostatecznie zostali pokonani przez wojska pod dowództwem Jeftego (Sdz 10,8–9; Sdz 11,32). [przypis edytorski]

<sup>859</sup> *Moabici* — lud zamieszkujący starożytną krainę na wschodnim brzegu Morza Martwego; podbity przez Izraelitów pod wodzą króla Dawida. Wg tradycji biblijnej lud Moabitów wywodzi się od potomków Lota i jego starszej córki (Rdz 19,37). [przypis edytorski]

<sup>860</sup> *Szymon ben Jochaj* (I/II w. n.e.) — tannaita trzeciej generacji, uczeń rabina Akiby ben Josefa. Przypisuje się mu autorstwo księgi *Zohar*, podstawowego tekstu żydowskiej mistyki i kabały. [przypis edytorski]

<sup>861</sup> *denar* a. *zuz* (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

— Jeśli pragniecie złota — oświadczył rabbi Szymon — to bierzcie, ile chcecie, ale wiedzcie, że jeśli teraz weźmiecie je, pozbędziecie się waszego udziału na tamtym świecie, albowiem za studiowanie Tory<sup>862</sup> otrzymuje się nagrodę tylko na tamtym świecie.

\*

Rabbi Chaja Raba<sup>863</sup> i rabbi Szymon ben Chalafta<sup>864</sup> siedzieli kiedyś razem w dużym beit hamidraszu<sup>865</sup> w Tyberiadzie<sup>866</sup> i studiowali Torę. Jedni twierdzą, że działo się to w wigilię święta Pesach<sup>867</sup>, drudzy zaś utrzymują, że było to w wigilię Jom Kippur. Obaj w pewnej chwili usłyszeli dochodzące z ulicy odgłosy krzyczących ludzi. Rabbi Szymon zapytał wtedy rabbiego Chaję:

— Dlaczego wszyscy tak krzyczą na ulicy? O co im chodzi?

— Przed nami święto — odpowiedział rabbi Chaja. — Ci, co mają pieniądze, robią zakupy, ci zaś, co pieniędzy na święto nie mają, idą do swoich pracodawców, żeby dostać od nich forszę.

— Jeśli tak — oświadczył rabbi Szymon — to ja też pójdę do Pana, któremu służę, a On z pewnością da mi to, o co poproszę.

I rabbi Szymon wszedł do jednej z licznych grot w Tyberiadzie i zaczął się modlić. I nagle jakaś niewidzialna tajemnicza ręka podała mu drogocenny diament. Rabbi Szymon zaniósł go do naszego rabbiego Hakadosza<sup>868</sup>, który był bardzo bogatym człowiekiem i znał się na szlachetnych kamieniach.

— Skąd u ciebie taki diament? — zapytał. — To niezwykle cenny kamień. Na razie daję ci za niego trzy złote denary. Idź na targ i kup sobie na święto, czego ci tylko potrzeba. Po święcie zorientujemy się, ile kamień jest wart, i sprzedamy go temu, który da najwięcej.

Rabbi Szymon wziął te trzy złote denary i zakupił na święto przeróżne dobre i potrzebne rzeczy. Kiedy jego żona zobaczyła przyniesione przez męża pyszne wiktuały, zawołała:

— Szymonie! Tyś chyba stał się złodziejem. Doskonale wiem przecież, jak mało miałeś pieniędzy na zakupy. Skąd wzięłeś pieniądze?

Rabbi Szymon opowiedział jej, jak w cudowny sposób dostał się w jego ręce cudowny kamień i jak rabbi Hakadosz dał mu za niego trzy złote denary.

— Coś ty najlepszego zrobił? Chcesz, żebyś na tamtym świecie miał mniej o jeden brylant niż twój koleddy?

— To co mam teraz zrobić?

— Zwróć sklepikarzowi zakupione rzeczy i oddaj pieniądze temu, który ci je dał, a brylant zwróć Wielkiemu Panu w niebie.

<sup>862</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>863</sup>Chaja Raba właśc. Chija bar Abba zwany Rabbach (hebr. dosł.: wielki) (ok.150–230) — tanaita działający w Tyberiadzie; uczeń Judy ha-Nasiego; kohen; miał duży wpływ na redakcję Halachy, jego prace jednak nie zostały włączone do Miszny, zostały wydane osobno; przez długi czas uważany za autora Tosefty, czyli rozszerzenia i uzupełnienia Miszny, co zostało podważone. Miał znaczny wpływ na rozwój agad. [przypis edytorski]

<sup>864</sup>Szymon ben Chalafta — jeden z ostatnich tannaitów, zebrał Misznę w sześć tomów; znał się z Jechudą ha-Nasim. [przypis edytorski]

<sup>865</sup>beit hamidrasz, a. bejt hamidrasz, a. bet ha-midrasz, a. bet midrasz, a. besmedresz (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania Tory, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była Tora. Beit hamidrasze zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym. [przypis edytorski]

<sup>866</sup>Tyberia — miasto położone w północnym Izraelu na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego, na południe od Galilei. Zostało założone w I w. n.e. W czasie wojny żydowsko-rzymskiej (lata: 66–73) jedno z niewielu zasiedlonych przez Żydów, których nie wyburzono. Po wypędzeniu Żydów z Jerozolimy w 135 r. Tyberia i sąsiednie, Seforis, stały się głównymi miastami żydowskimi. Jedno z czterech świętych miast judaizmu. [przypis edytorski]

<sup>867</sup>Pesach a. Pascha (hebr. dosł.: przejście) — główne święto w judaizmie upamiętniające wyjście Żydów z Egiptu; święto rozpoczyna się 14 dnia miesiąca nissan (marzec – kwiecień) i trwa 7 lub 8 dni. Dokładne przepisy obchodzenia święta znajdują się w Misznie. [przypis edytorski]

<sup>868</sup>Rabbi Hakadosz, a. Juda ha-Nasi, a. Jehuda Książe (135 – ok. 217) — zwierzchnik żydowski w Palestynie po powstaniu Bar Kochby (132–135); redaktor Miszny. Współcześni nazywali go nasz święty rabbi (hebr. rabbenu ha-kadosz). [przypis edytorski]

Rabbi Szymon tak postąpił. Rabbi Hakadosz dowiedziawszy się o tym, zapalał gniewem. Poleciał wezwać do siebie żonę rabiego Szymona. Kiedy ta się zjawiła, zaczął ją strofować:

— Sprawiałaś swemu mężowi, człowiekowi ze wszech miar sprawiedliwemu, wielki ból i zmartwienie. Dlaczego to zrobiłaś?

— Chciałbyś — odpowiedziała żona — żeby w naszym ślubnym baldachimie na tamtym świecie był o jeden brylant mniej niż u pana i jego kolegów?

— A nawet gdyby w baldachimie zabrakło jednego brylantu, to myślisz, że nie potrafimy wystarać się o dołożenie drugiego?

— Rabbi! Na tym świecie spotkamy się, ale na tamtym być może nie zetkniemy się oko w oko. Czy sławny tannaite<sup>869</sup> nie powiedział był, że każdy cadyk<sup>870</sup> posiada w raju swoje mieszkanie?

Rabbi przyznał jej rację.

## NAGRODA DOBROCZYŃCY

Pewien człowiek miał dwóch synów. Jeden z nich rozdawał hojnie jałmużnę, natomiast drugi był niesłuchanie skąpy. Ten, który rozdawał jałmużnę, sprzedał dom wraz z całym swoim mieniem, a uzyskane pieniądze rozdał ubogim. W dzień Hoszana Rabba<sup>871</sup> podczas Święta Szłasów<sup>872</sup> żona wręczyła mu dziesięć szekli<sup>873</sup>, żeby poszedł na targ i kupił coś dla dzieci. Kiedy tylko znalazł się na ulicy, zauważyli go gabajowie<sup>874</sup>, którzy zbierali datki na rzecz ubogich. Oto — pomyśleli sobie — mamy przed sobą człowieka, który nie skąpi datków. Zaraz też podeszli do niego i powiedzieli:

— Racz spełnić micwę<sup>875</sup> i ofiaruj coś na rzecz sieroty, która wychodzi za mąż i nie ma ślubnej sukni.

Nasz dobroczyńca nie zawahał się. Wyjął dziesięć szekli, które mu dała żona na zakupy dla dzieci na święto, i wręczył je kwestującemu gabajom. Wstydząc się wrócić z pustymi rękami do domu, skierował kroki do bóżnicy<sup>876</sup>. Wszedł i usiadł na ławce w kącie. Zaczął się przyglądać dzieciom, które zgodnie ze zwyczajem w dzień Hoszana Rabba bawiły się rzucaniem cytronów<sup>877</sup>. Zebrał cały worek walających się po ziemi cytronów, poszedł do portu, wsiadł na statek, który wypłynął na pełne morze. Statek dopłynął do miasta, w którym mieściła się siedziba króla. Tego właśnie dnia król ciężko zaniemógł. We śnie zjawił mu się anioł, który powiedział, że jedynym ratunkiem będzie, jeśli spożyje cytrony, nad którymi Żydzi odmawiają w Święto Szłasów błogosławieństwo.

Obudziwszy się ze snu, król polecił natychmiast zdobyć takie cytrony. Urzędnicy króla przeszukali wszystkie zacumowane w porcie statki handlowe. Sprawdzili wszystkie

Syn, Skąpiec, Pieniądz

Król, Choroba, Nagroda

<sup>869</sup>tannaite — uczony żydowski zajmujący się studiowaniem i komentowaniem *Tory*; z zebranych komentarzy powstała *Miszna*. Działalność tannaitów przypada na okres między 10 a 220 rokiem i dzieli się na pięć lub sześć generacji zgodnie z okresami działalności poszczególnych uczonych. Głównym ośrodkiem ich działalności była Jerozolima. [przypis edytorski]

<sup>870</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>871</sup>Hoszana Rabba a. *Hoszana Raba* — siódmy, ostatni dzień święta *Sukkot*, podczas którego odbywa się procesja wokół synagogi. [przypis edytorski]

<sup>872</sup>Święta Szłasów a. *Sukkot* — żydowskie święto religijne upamiętniające czas wędrówki po pustyni, ale równocześnie radość wyzwolenia się z niewoli egipskiej i wejścia do Ziemi Obiecanej. Święto odbywa się po żniwach i jest równocześnie dziękczynieniem za zbiory. *Sukot* trwa siedem dni, ósmego dnia odbywa się *Simchat Tora*, radosna, w swoim charakterze, procesja z *Torą*. [przypis edytorski]

<sup>873</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>874</sup>gabaj — administrator synagogi; początkowo zajmował się głównie zbieraniem darowizn i rozdzielaniem ich między biednych. [przypis edytorski]

<sup>875</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>876</sup>bóżnica a. *bożnica* a. *synagoga* — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W *bóżnicy* znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwój *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>877</sup>cytron — gatunek cytrusów wykorzystywany tradycyjnie przez Żydów podczas święta *Sukkot* nazywa się *etrog*. [przypis edytorski]



sklepy w miastach i nie znaleźli. Zupełnie przypadkowo jeden z poszukujących urzędników natknął się na siedzącego w kącie statku naszego dobroczyńcę. Widząc przy nim worek, zapytał go, czy ma coś.

— Jestem — odpowiedział — człowiekiem biednym i nie mam nic do sprzedania.

Urzędnik kazał mu otworzyć worek. Na widok cytronów zapytał, co to za owoce.

— To są cytryny, nad którymi Żydzi odmawiają błogosławieństwo w Święto Szafasów.

Usłyszawszy to, urzędnik polecił swoim pomocnikom zanieść worek do pałacu królewskiego. Król spożył cytryny i zaraz potem wyzdrowiał. Z wdzięczności za uzdrowienie polecił napęcznieć opróżniony worek złotymi denarami<sup>878</sup> i wręczyć go naszemu biedakowi. Na odchodnym król zapytał go, czy ma jeszcze jakieś życzenie.

— Owszem — odpowiedział biedak — spraw, żeby ci, którym sprzedałem moje mienie, zwrócili mi je za odpłatą. Zapłacę im złotymi denarami, które ty, królu, mi dałeś. Ponadto chciałbym, żeby wszyscy mieszkańcy mego rodzinnego miasta wyszli mi na powitanie.

Król wydał rozkaz, żeby tak się stało. Kiedy biedak miał dopłynąć statkiem do miasta, wysłannicy króla głośniejszymi okrzykami wezwali ludność do wyjścia na jego spotkanie. Niedobry jego brat też wsiadł do łodzi. Nagle morze się wzburzyło i potężna fala uderzyła w łódź. Skąpy brat wraz ze swoimi dziećmi zatonął. Majątek jego przeszedł w ręce naszego dobroczyńcy.

Morze, Śmierć

## NIEUZASADNIONE PODEJRZENIE

Był rok straszliwej suszy. Ludzie dniem i nocą wypatrywali deszczu. Gdy wciąż nie padał, zwrócili się do rabiego Tanchuma<sup>879</sup>, żeby ogłosił post i zarządził modły w intencji deszczu. Rabbi Tanchum dwukrotnie ogłaszał post i zarządzał modły, a deszczu jak nie było, tak nie było. Za trzecim razem zwołał ludzi i oświadczył, że każdy zamożniejszy Żyd powinien ofiarować biednemu jałmużnę. Ten przejaw dobroczynności z całą pewnością sprowadzi na ziemię deszcz. Posłuchał go jeden Żyd i poszedł do domu, żeby wziąć na ten cel pieniądze. Wyjął z kasy wszystkie, jakie miał, i wyszedł na ulicę, żeby rozdać je ubogim. Tu spotkał się oko w oko ze swoją rozwiedzioną żoną.

Modlitwa, Żona, Dobro

— Jeśli chcesz — powiedziała do niego — spełnić zbożny uczynek, to wspomóż mnie. Od dnia wydalenia mnie z twego domu nie znalazłam nic dobrego.

Widok zmizerowanej, ubranej w lachmany kobiety wzbudził w nim litość. Szybko wyjął trochę pieniędzy i wręczył jej. Stojący z boku człowiek zobaczywszy, jak Żyd wręczył pieniądze swojej byłej żonie, poszedł do rabiego Tanchuma i oświadczył:

— Rabbi, siedzisz i zastanawiasz się nad tym, że mimo postu i modłów deszcz nie pada, a tam w mieście ludzie popełniają grzechy. Czy wobec tego można się dziwić, że Bóg zatrzymał chmury i nie pozwala im lunąć deszczem na ziemię?

— Powiedz mi dokładnie, o jakie grzechy chodzi? Coś ty konkretnego widział?

— Widziałem Żyda, który rozmawiał ze swoją rozwiedzioną żoną. Widziałem, jak dał jej pieniądze. Podejrzewam, że nie za darmo. Coś w tym musi być.

Rabbi Tanchum kazał zwołać podejrzanego Żyda. Kiedy ten stanął przed jego obliczem, powiedział:

— Synu! Zdajesz sobie chyba sprawę z tego, że nasz kraj znajduje się w ciężkiej sytuacji. Wiesz dobrze o tym, że ludzie cierpią. I w tej sytuacji jak postępujesz? Stoisz na ulicy i rozmawiasz ze swoją rozwiedzioną żoną. Co więcej, dajesz jej nawet pieniądze. Gdybyś nie był podejrzany o popełnienie grzechu, to byś jej pieniędzy nie dał.

— Rabbi, czy ty sam nie uczyłeś nas, że nie wolno uchylać się od niesienia pomocy swoim bliskim, kiedy znajdują się w potrzebie? Niedawno wezwałeś wszystkich Żydów do rozdawania jałmużny ubogim. Zgodnie z twoim zaleceniem wyszedłem na miasto, żeby spełnić micwę<sup>880</sup> dobroczynności. Pierwszą napotkaną osobą była moja była żona. Przed-

<sup>878</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

<sup>879</sup>Rabbi Tanchum (IV w. n.e.) — amoraite piątej generacji, jeden z najplodniejszych twórców *Agad* w *Talmudzie Babilońskim*. [przypis edytorski]

<sup>880</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

stawiała sobą widok nędzy i rozpaczy. Zwierzyła mi się, że od chwili opuszczenia mego domu nie miała ani jednego dobrego dnia. Kiedy zobaczyłem ją prawie nagą, bo miała na sobie strzępy sukni, bosą i zabiedzoną, serce moje nie wytrzymało. Poczulem wzbierającą litość do niej. Wyjąłem trochę pieniędzy z kieszeni i wręczyłem jej.

Po wysłuchaniu słów Żyda rabbi Tanchum wzniósł oczy ku niebu i zawołał:

— Władco Świata! Jeśli ten człowiek, zwykły śmiertelnik, obarczony w dodatku złym charakterem, albowiem wypędził z domu kobietę, którą kiedyś poślubił, zdobył się na okazanie litości i wspomógł ją w potrzebie, mimo iż prawo mu tego nie nakazuje, to tym bardziej Ty, Ojcze nasz, okażesz nam, potomkom Abrahama<sup>881</sup>, Izaaka<sup>882</sup> i Jakuba<sup>883</sup>, Swoje wielkie miłosierdzie i zesłesz nam deszcz.

I nim zdążył skończyć, lunął rzęsisty deszcz.

Deszcz

## DWIE SIOSTRY

Były kiedyś dwie siostry niezwykle do siebie podobne. Ta sama twarz, ten sam wzrost, ta sama figura. Nie sposób było je odróżnić.

Siostra, Mądrość

Któregoś dnia jedna powiedziała mężowi, że musi dokądś pojechać. Ma jakieś pilne sprawy do załatwienia. W istocie rzeczy pojechała do innego miasta, żeby się spotkać z kochankiem. Po jej powrocie mąż nabral podejżenia, że go zdradza. Zażądał więc od niej, żeby się udała wraz z nim do arcykapłana, który by ją poddał próbie polegającej na wypiciu gorzkiej wody. Jeśli gorzka woda jej nie zaszkodzi, będzie to oznaczać, że jest niewinna. Jeśli zaszkodzi, będzie to dowód, iż jest winna.

Kochanek

Żona musiała się poddać woli męża i poszła z nim do arcykapłana. Po drodze przechodzili obok domu, w którym mieszkała jej siostra. Poprosiła więc, żeby mąż pozwolił jej wstąpić na chwilę. Mąż się zgodził, sam zaś pozostał na ulicy w oczekiwaniu na jej przyjście. Niewierna żona poprosiła siostrę o radę:

— Co mam w tym wypadku zrobić? Prawda wyjdzie na jaw i co wtedy?

Siostra powiedziała jej, żeby została w domu, a ona zamiast niej uda się do arcykapłana. Jej gorzka woda nie zaszkodzi. Jako rzekła, tak i zrobiła. Mąż nie poznał się na zamianie. Był przekonany, że to jego żona. Zaprowadził ją do arcykapłana. Wypiła gorzką wodę i czuła się świetnie.

— Jest niewinna — oświadczył arcykapłan.

Zadowolony mąż w najlepszym humorze wrócił z żoną do domu. Po drodze fałszywa żona poprosiła go o pozwolenie wstąpienia do siostry. Chce ją bowiem zawiadomić, że szczęśliwie przeszła próbę u arcykapłana. Mąż się zgodził. W domu obie siostry szalały z radości. Całowały się i ścisnęły zadowolone, że udało się męża wyprowadzić w pole.

Kara

Zapach jednak gorzkiej wody bijący z ust siostry wdarł się w ciało grzesznej kobiety i ta w mig zaniemogła, jakby sama wypiła gorzką wodę. Nieprzytomna, z pękniętym wskutek opuchlizny brzuchem upadła na podłogę.

<sup>881</sup>Abraham — pierwotnie imię *Abram*, syn Teracha. Gdy miał 77 lat ukazał mu się Bóg i nakazał mu wyruszyć do miejsca, które mu wskaże; gdy dotarł do miasta Sychem, Bóg oznajmił, że to miejsce oddaje jego potomstwu (Rdz 12,1-7). W wieku 99 lat ponownie ukazał mu się Bóg, by odnowić z nim przymierze; zapowiedział, że Abram będzie ojcem wielu narodów i wówczas zmienił mu imię na Abraham; wtedy również Bóg nakazał dokonywać obrzezania chłopców (Rdz 17,1-11). Abraham pojął za żonę Saraj, która była bezpłodna (Rdz 11,29-30), dlatego pierworodnym jego synem jest syn urodzony przez niewolnicę Hagar — Izmael (Rdz 16,2-11). Dzięki łasce boskiej, której Bóg zmienił imię na Sara, zaszła w ciążę i urodziła Izaaka (Rdz 17,19-21). Po śmierci Sary, Abraham pojął za żonę Keturę, z którą miał jeszcze sześciu synów (Rdz 25,1-2). Bóg wystawił Abrahama na próbę wiary i kazał mu złożyć w ofierze ukochanego syna Izaaka. Abraham przystał na to i gdy miał go zabić, Bóg pozwolił mu złożyć w zamian ofiarę z baranka (Rdz 22,1-13). [przypis edytorski]

<sup>882</sup>Izaak — patriarcha biblijny; pierwszy i jedyny wspólny syn Abrahama i Sary. Sara była bezpłodna, do czasu, kiedy Bóg ukazał się Abrahamowi po raz drugi i zapowiedział, że jego 90-letnia żona urodzi mu syna (Rdz 17,15-17; Rdz 21,1-5). Bóg wystawił Abrahama na próbę i kazał mu złożyć Izaaka w ofierze. Gdy Izaak już leżał na ołtarzu i Abraham miał go zabić, Bóg nakazał Abrahamowi nie zabijać syna, a w zamian złożyć w ofierze barana (Rdz 22,1-13). Dorosły Izaak wziął za żonę Rebekeę (Rdz 27,64) z którą miał bliźnięta — Ezawa i Jakuba (Rdz 25,21-26). Zmarł w wieku 180 lat (Rdz 35,28-29). [przypis edytorski]

<sup>883</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31-34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20-30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1-27). Jakub walczył z aniołem, który wylał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

## CIEŻKA KARA

Żył ongiś w Erec Israel<sup>884</sup> wielki uczony rabbi, arcyprzywitoity Żyd imieniem Meir<sup>885</sup>. Na każde święto zwykł był na piechotę pielgrzymować do Jerozolimy<sup>886</sup>. Tu zatrzymywał się u rzeźnika reb Jahudy. Ten miał żonę słynną z piękności, dobroci i pobożności. Kiedy rabbi Meir bawił u nich podczas świąt, okazywała mu cześć i szacunek.

Po jakimś czasie piękna żona Jehudy zmarła i wdowiec ożenił się po raz wtóry. Zdarzyło się, że rzeźnik musiał tuż przed świętami wyjść z domu. Przed wyjściem powiedział do żony: jeśli rabbi Meir, człowiek wielce uczony w Piśmie, w czasie jego nieobecności zawita do nich, powinna mu okazać szacunek, zaprosić do stołu i ugościć jak najlepiej.

Żona obiecała postąpić tak, jak mąż jej polecił. Przed świętem przybył rabbi Meir do Jerozolimy i zatrzymał się w domu rzeźnika. Na pytanie rabbiego, gdzie jest gospodyni domu, nowa żona rzeźnika odpowiedziała, że to ona właśnie. Oświadczyła też, że mąż zlecił jej przyjąć go z należnym szacunkiem.

— Mogę rabbiego zapewnić — dodała — że uczynię to jeszcze lepiej niż pierwsza żona mego męża.

Rabbi Meir nie mógł uwierzyć, ponieważ nie miał pojęcia o śmierci pierwszej żony. Wyszedł wtedy na miasto, odszukał rzeźnika i zapytał go, czy to prawda. Rzeźnik potwierdził słowa żony. Rabbi Meir wrócił do domu rzeźnika, którego żona tymczasem przygotowała dla gościa wspaniałą posiłek. Podawała mu do stołu jedzenie i napoje. Rabbi Meir był bardzo przystojnym młodzieńcem i żona rzeźnika zapalała do niego miłością. Zaczęła mu podawać jedną szklankę wina za drugą. Wkrótce rabbi Meir był już tak pijany, że nie wiedział, gdzie się znajduje. Kobieta położyła go wtedy do łóżka i rozebrała do naga. Na drugi dzień rabbi Meir udał się do bóżnicy<sup>887</sup> na modlitwę. Po powrocie zastał znowu suto zastawiony stół. Żona rzeźnika nie przestawała się do niego uśmiechać. Bez przerwy też starała się z nim rozmawiać. Rabbiego Meira zaskoczyło jej bezczelne zachowanie się, toteż odwrócił od niej głowę.

— Dlaczego odwracasz głowę? — zapytała go. — Dlaczego nie chcesz patrzeć na mnie? W nocy byłeś dla mnie dobry, wcale się tego nie wstydzisz. Dlaczego więc teraz się wstydzisz?

— To kłamstwo — zawołał rabbi Meir.

Ona jednak udowodniła mu, że wcale nie kłamie. Wtedy rabbi Meir z goryczą w głosie zawołał:

— Biada mi! Sprzeniewierzyłem się Torze<sup>888</sup>, której się uczyłem i którą innym wykladałem. Co ja teraz pocznę? Pójdę do przełożonego jeszuiwy<sup>889</sup> i zwierzę mu się z grzechu. Każdą przez niego nałożoną pokutę przyjmę i odbędę.

Pełen wyrzutów sumienia i nie przestając płakać wrócił do domu. Krewnym, którzy zaniepokoiли się jego stanem ducha, opowiedział o tym, co się stało. Ci oświadczyli, że nie

<sup>884</sup>*Erec Israel* a. *Erec Jisrael* (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg Biblii. [przypis edytorski]

<sup>885</sup>*rabbi Meir* zwany też *rabbi Meir Cudotwórca* (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaite czwartej generacji; wg Talmudu jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

<sup>886</sup>*Jerozolima* a. *Jeruzalem* — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szaalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (iKrl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (iKrl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>887</sup>*bóżnica* a. *bożnica* a. *synagoga* — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W *bóżnicy* znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>888</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>889</sup>*jesziwa* — szkoła wyższa wyłącznie dla chłopców, gdzie studiowało się *Torę* i *Talmud*.- [przypis edytorski]

Żyd, Żona

Grzech, Żona, Pijaństwo

ponosi winy. On jednak udał się do przełożonego jesziwy w Babilonii<sup>890</sup> i opowiedział, co mu się wydarzyło.

— Przyjdź jutro — oświadczył przełożony jesziwy. — Jutro dam ci odpowiedź.

Na drugi dzień przełożony jesziwy powiedział do niego:

— Szukałem w księgach odpowiedzi i znalazłem takie oto wyjaśnienie: Zasłużyłeś na to, żeby cię rzucić na pożarcie dzikim zwierzętom.

— Przyjmuję to rozwiązanie — oświadczył rabbi Meir.

Przełożony jesziwy zawołał mocno zbudowanych mężczyzn i zarządził:

— Zwiążcie mu ręce i nogi i zanieście do lasu. Sami macie wleźć na drzewo i z wysokości obserwować, co się z nim stanie. Z pewnością dzikie zwierzęta go pożrą. Wtedy przyniesiecie jego szkielet i pochowamy go, a ja sam odprawię nad jego zwłokami uroczysty hesped<sup>891</sup>.

Obaj mężczyźni związali rabiego Meira i zanieśli do lasu. Usadowili się na wierzchołku drzewa i obserwowali, co się w dole dzieje. Wtem z zarośli wynurzył się ogromny lew. Ostrożnymi krokami zbliżył się do związanego rabiego. Obwąchał go i nie uczyniwszy mu najmniejszej szkody, odszedł.

Następnego dnia rano obaj mężczyźni zanieśli żywego rabiego Meira do przełożonego jesziwy.

— Zanieście go do lasu po raz drugi — oświadczył przełożony jesziwy.

Następna noc przebiegła tak samo jak poprzednia. Lew, obwąchawszy rabiego Meira i nawet przewróciwszy go na drugą stronę, nawet go nie ugryzł. Przełożony jesziwy polecił jeszcze raz zanieść rabiego Meira do lasu. Tym razem lew odgryzł rabbiemu Meirowi małą kawałek ciała. Przełożony jesziwy zawyrokował wtedy:

— Skoro lew odgryzł rabbiemu Meirowi kawałek ciała, możemy to uznać za znak, że pożarł całe ciało. W związku z tym oświadczam, że rabbi Meir został oczyszczony z grzechu.

## CZEGO GOJ<sup>892</sup> SIĘ NAUCZYŁ?

Pewien pobożny Żyd miał do pracy w polu wołu. Codziennie zaprzęgał go do pługa lub do wozu i tyrał nim przez wiele godzin. Kiedy nadchodziła sobota, wół korzystał na równi ze swoim panem z odpoczynku. Po jakimś czasie Żydowi zaczęło się źle powodzić i wkrótce utracił cały majątek wraz z ziemią. Został mu tylko wół. Biedny człowiek postanowił go sprzedać. Za niewielkie pieniądze kupił go od niego jakiś goj. Ten orał wołem przez sześć dni i w sobotę również chciał go zaprząć do pługa. Wtedy się jednak okazało, że wół stawia opór. Za nic nie chciał ciągnąć pługa. Goj zaczął go okładać na przemian kijem i batem. O mało nie zabił bydlęciami. A wół ani rusz. Widząc, że nie da rady bydlęciami, goj poszedł do Żyda i oświadczył mu:

— Oddaj pieniądze i zabierz swego wołu. Sześć dni pracował, jak się należy, ale w sobotę odmówił posłuszeństwa. Nie pomogły kije i nie dały rady bity.

Żyd zdał sobie sprawę z tego, że wół przyzwyczajony był do sobotniego odpoczynku. Należało mu wytłumaczyć, że tak było u Żyda. Teraz jest u goja i musi się dostosować do nowych wymogów. Poszedł do wołu i szepnął mu na ucho:

— Drogie moje bydlę! Kiedy byłeś u mnie, świętowałeś razem ze mną sobotę. Wskutek moich grzechów zbiedniałem i musiałem cię sprzedać temu gojowi. On jest teraz twoim panem i jego musisz słuchać.

Wół usłyszawszy te słowa, zerwał się z miejsca, dał się zaprzęgnąć i wyruszył do pracy.

Zdziwiony obrotem sprawy goj zapytał Żyda:

— Jak to zrobiłeś? Zaczarowałeś go? Musisz mi to wyjaśnić, bo inaczej nie odejdę.

Żyd opowiedział mu, jakich słów użył do przekonania zwierzęcia. Pod wpływem tego, co usłyszał, goj dokonał obrachunku sumienia:

<sup>890</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>891</sup>hesped (hebr.) — żałobna przemowa pochwalna w tradycji żydowskiej; jedna z micw halachicznych. [przypis edytorski]

<sup>892</sup>goj (hebr. dosł.: naród) — termin pojawiający się wielokrotnie w *Torze* na określenie rozmaitych nieżydowskich narodów. [przypis edytorski]

— Jeśli — wywnioskował — bydlę, które nie posiada rozumu, uznało nakaz Boga, Stwórcy wszystkich stworzeń, to tym bardziej ja, człowiek, ukształtowany na Jego podobieństwo, powinienem uznać mego Stworzyciela. Wkrótce po tym wydarzeniu stał się Żydem, uczył się Tory<sup>893</sup> i zasłynął jako Chanina bar Torata.

## ZAGUBIONY JEDYNAK

Żył ongiś pewien pobożny, bardzo bogaty człowiek. Miał wszystkiego w bród i tylko jednego nie miał. Nie miał dzieci. Miał już siedemdziesiąt lat i rzecz oczywista, że nadzieja na to, iż żona urodzi mu dziecko, równała się zeru. Z miłości do dzieci zwykł był czekać na wychodzące po lekcjach z bóżnicy<sup>894</sup> dzieci. Obdarowywał je słodyczami, tulił i głaskał, i wypytywał, jakie wersety z dzisiejszej nauki zapamiętały. Roztkliwiał się przy tym i mawiał:

— Szczęśliwi są wasi rodzice, którym dane było mieć uczące się Tory<sup>895</sup> dzieci. Ja zaś nieszczęśliwy jestem, albowiem nie mam dzieci i majątek mój wpadnie w obce ręce.

Po jakimś czasie doszedł do wniosku, że powinien zawczasu rozdzielić majątek wśród uczonych w Piśmie. Podczas rozdzielania mienia zwrócił się do zebranych mędrców:

— Być może przez wzgląd na wasze zasługi i ja będę miał szczęście zasiadywać wśród was w raj.

Bóg usłyszawszy te słowa, poczuł do Żyda litość i w siedemdziesiątą rocznicę jego urodzin obdarzył go synem. Od piątego roku życia chłopiec zaczął uczyć się w chederze<sup>896</sup>. Ojciec brał go codziennie na plecy i zanosił do chederu.

— Od czego, rabbi, zaczniesz uczyć mego syna? — zapytał melameda<sup>897</sup>.

— Zacniemy od *III Księgi Mojżeszowej Wajikra*<sup>898</sup>.

— Może lepiej od *I Księgi — Bereszit*<sup>899</sup>. Z tej bowiem księgi wyłania się wielkość Stwórcy.

Rabbi zgodził się z tym i zaczął naukę od księgi *Bereszit*.

Pewnego dnia chłopiec powiedział do ojca:

— Jak długo będziesz mnie nosił do chederu na plecach? Znam już dobrze drogę i sam sobie poradzę.

— Dobrze — powiedział ojciec — idź sam.

Pierwszego dnia w drodze do chederu spotkał go królewski goniec, który zachwycony urodą chłopca zaprowadził go do siebie do domu. Nadszedł wieczór i zaniepokojony nieobecnością syna ojciec pobiegł do rabbiego.

— Gdzie jest mój syn? — zawołał na prog.

— Nie wiem, dzisiaj nie było go w chederze.

Ostry ból przeszył serce ojca. Nie przestając szlochać zaczął go szukać po wszystkich ulicach, drogach i ścieżkach. Zatrzymywał spotkanych ludzi i pytał, czy widzieli syna. Podawał im dokładny rysopis chłopca, ale nikt go nie widział. Wraz z żoną nie przestawał rozpaczać. Oboje wyrwali sobie włosy z głowy.

Bóg znowu się nad nim ulitował. Oto bowiem król zaniemógł i kazał przynieść księgę

Syn, Ojciec, Nauczyciel

Król, Cud

<sup>893</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>894</sup>bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>895</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>896</sup>cheder (hebr.) — religijna elementarna szkoła żydowska; dawniej uczęszczali tam chłopcy od 3 lub 5 roku życia do Bar Micwy; obecnie rodzaj szkółki niedzielnej również dla dziewcząt. [przypis edytorski]

<sup>897</sup>melamed a. melamed (hebr.: nauczyciel) — nauczyciel w chederze, podstawowej szkole żydowskiej o charakterze religijnym przeznaczony dla dzieci. [przypis edytorski]

<sup>898</sup>Wajikra (hebr.) — *Księga Kapłańska*; trzecia księga *Pięcioksięgi Mojżeszowej*. [przypis edytorski]

<sup>899</sup>Bereszit (hebr.) — *Księga Rodzaju*; pierwsza księga *Pięcioksięgi Mojżeszowej*. [przypis edytorski]

lekarstw. Bóg sprawił cud i księga leków zamieniła się w księgę *Bereszit*. Nikt w pałacu króla nie mógł jej odczytać. Wtedy jeden z dworzan oświadczył, że to z pewnością żydowska księga i należy odszukać Żyda, który by ją królowi przeczytał. Niełatwo jednak było znaleźć takiego Żyda. Wtedy wystąpił goniec i oświadczył, że podczas spaceru po dzielnicy żydowskiej uprowadził stamtąd chłopca. On zapewne potrafi czytać. Natychmiast przyprowadzono chłopca przed oblicze króla.

— Jeśli potrafisz — powiedział król — przeczytać to, co w tej księdze jest zawarte, to ty na tym wygrasz i my na tym wygramy.

Chłopiec na widok księgi *Bereszit* zaczął płakać. Padł przed królem na kolana.

— Boisz się mnie? — zapytał król.

— Nie, nie boję się ciebie, ale jestem jedynakiem i Bóg powołał mnie do życia, kiedy mój ojciec miał już siedemdziesiąt lat. Ojciec prosił rabiego, żeby mnie z tej księgi uczył. Ja ją dobrze znam, potrafię czytać.

Chłopiec zaczął czytać. Obce słowa zainteresowały króla.

— Możesz mi wyjaśnić, co one oznaczają?

— Tak — odpowiedział chłopiec.

Przy Bożej pomocy wyjaśnił królowi dokładnie treść.

— Zostałem wyleczony — oświadczył król. — Teraz możesz zażądać ode mnie nagrody.

— Nie żądam od ciebie żadnej wartościowej rzeczy. Pragnę tylko, żebyś mnie zwrócił rodzicom.

Król polecił zaprowadzić chłopca do skarbcza. Obdarzył go złotem, srebrem i drogimi kamieniami i zaprowadził do domu rodziców.

Szczęście rodziców, jak się domyślicie, nie miało granic.

## WYTRZYMAŁ PRÓBĘ

Rabbi Matia ben Charasz<sup>900</sup> był niezwykle prawym człowiekiem. Był cadykiem<sup>901</sup> w pełnym znaczeniu tego słowa. Spędzał wiele czasu na studiowaniu Tory<sup>902</sup> w *beit hamidrachu*<sup>903</sup>. Jakby promieniał blaskiem słońca. Z urody i postaci podobny był do anioła. Nigdy jego oko nie spoczęło na kobiecie. Pewnego dnia szatan na jego widok zadał sobie pytanie:

— Czy jest to możliwe, żeby taki piękny mężczyzna nie zgrzeszył?

I nie udzielwszy sobie odpowiedzi, stanął przed Bogiem i zapytał:

— Kim jest u Ciebie Matia ben Charasz?

Bóg na to odpowiedział:

— Matia ben Charasz jest w moich oczach prawdziwym cadykiem.

— Pozwól, namówię go do grzechu.

— Nie zmożesz go. Jestem tego pewien, ale mimo to spróbuj. Masz Moje zezwolenie.

Szatan przyoblekł się w kształty pięknej kobiety. Tak pięknej, jakiej na świecie nie było od czasu Naamy<sup>904</sup>, siostry Tewela Kaina<sup>905</sup>, która uwiodła niejednego anioła. Kiedy szatan pod postacią pięknej kobiety stanął przed cadykiem, ten odwrócił głowę w prawo.

<sup>900</sup>*Matia ben Charasz* — tannaite trzeciej generacji działający w Rzymie, gdzie założył żydowską szkołę oraz sąd. Stworzył liczne, znane do dziś, sentencje halachiczne; znany również z *agad* jego autorstwa. [przypis edytorski]

<sup>901</sup>*cadyk* — zwany również *rebe*; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charakterystyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>902</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>903</sup>*beit hamidrash*, a. *beit bamidrash*, a. *bet ba-midrash*, a. *bet midrash*, a. *besmedresh* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania *Tory*, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrash* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym. [przypis edytorski]

<sup>904</sup>*Naama* (hebr. dosł.: przyjemny) — córka Lameka, descendenta Kaina, siostra Tubal-Kaina (Rdz 4,22). [przypis edytorski]

<sup>905</sup>*Tewel Kain* a. *Tubal-Kain* — syn Lameka, descendenta Kaina, brat Naamy (Rdz 4,22). [przypis edytorski]

Piękna kobieta stanęła wtedy z prawej strony. Cadyk obrócił twarz w lewą stronę. I tak było w kółko. W pewnej chwili cadyk pomyślał w duchu:

— Co będzie, jeśli zły instynkt tkwiący w człowieku weźmie górę i doprowadzi mnie do grzechu? Boję się tego!

I w obawie o to, co się może stać, zawołał jednego ze swoich uczniów:

— Przynies mi — powiedział do niego — zapaloną pochodnię i gwoździe.

Rozpalili gwoździe do czerwoności i wbił je sobie do oczu, żeby nie patrzeć na piękną kobietę.

Na ten widok szatana przeszły ciarki. Upadł ze strachu na ziemię. W tej samej chwili Bóg zawołał anioła Rafaela<sup>906</sup> i polecił mu zejść na ziemię i uleczyć rabiego Matię ben Charasz. Kiedy stanął przed cadykiem, ten go zapytał, kim jest.

— Jestem aniołem Rafaelem. Bóg mnie posłał, żebym cię wyleczył ze ślepoty.

— Zostaw mnie w spokoju. Niech już tak pozostanie.

Rafaël wrócił do nieba i opowiedział Bogu o decyzji cadyka.

— Pójdź do cadyka i powiedz mu w Moim imieniu, że zły instynkt nigdy go nie zmoże.

Dopiero wtedy cadyk Matia ben Charasz poddał się leczeniu anioła Rafaela.

## NIE PRZYSIĘGAJ

„Nie przysięgaj na Imię Boga” — nakazuje Tora<sup>907</sup> — nawet gdyby chodziło o czystą prawdę.

Był kiedyś bardzo bogaty człowiek, który w ciągu całego swego życia ani razu nie chciał przysiąc. Przed śmiercią zawołał syna i nakazał mu, żeby nigdy nie przysięgał. Obojętnie, czy rzecz dotyczy prawdy, czy kłamstwa.

— Moje bogactwo — oświadczył synowi — wzięło się z tego, że zawsze wystrzegalem się składania przysięg. Bóg mnie za to obdarzył błogosławieństwem, wskutek czego powodziło mi się dobrze w interesach i w życiu osobistym.

— Obiecuję ci, ojcze — oświadczył syn — że postąpię, jako rzekleś. Nigdy nie będę składał przysięg.

Po śmierci ojca przyszli do syna oszuści, którzy zażądali zwrotu pieniędzy, jakoby przez nich pożyczonych jego ojcu.

— To kłamstwo — zawołał syn. — Wiem dobrze, że mój ojciec nigdy od was pieniędzy nie pożyczał.

Oszuści zaciągnęli syna do sądu. Gdy oświadczył, że roszczenia oszustów są bezpodstawne, sędzia zażądał od niego złożenia przysięgi. W duszy syna rozegrała się walka. Jeśli złożę przysięgę, złamię słowo dane ojcu, jeśli nie złożę przysięgi, stracę cały majątek. Wybrał to drugie. Oszuści zagarnęli majątek, ale nie poprzestali na tym. Zażądali dodatkowo dziesięciu złotych denarów<sup>908</sup>. Biedny syn nie miał już ani grosza.

— Przysięgnij — oświadczyli mu — że nie masz więcej pieniędzy.

— Przedtem nie przysięgałem i dalej nie mam zamiaru przysięgać — odpowiedział syn.

Oszuści sprawili, że sąd nakazał osadzić go w więzieniu. Miał w nim siedzieć tak długo, aż pieniądze zostaną im wypłacone. Żona osieroconego syna była kobietą niezwyklej piękności, zarazem pobożną i sprawiedliwą. Wstydziła się prosić ludzi o wsparcie pieniężne. Podjęła się pracy praczki. Zbierała po domach bieliznę i prała ją w rzece. Za zarobione pieniądze utrzymywała dzieci i posyłała paczki z żywnością mężowi w więzieniu.

Pewnego dnia, kiedy w towarzystwie dzieci prała bieliznę, przepływał przez rzekę statek. Kapitan statku zauważył ją. Uroda kobiety wywarła na nim duże wrażenie. Zatrzymał

Przysięga

Ojciec, Syn

Kłamstwo

Porwanie

<sup>906</sup>anioła Rafaela właśc. archanioł Rafael (hebr. dosł.: Bóg, który uzdrawia) — archanioł wg tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej; występuje w *Księdze Tobiasza* (Tb 12,15). [przypis edytorski]

<sup>907</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>908</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

statek, zszedł na brzeg i zapytał ją, czy zechce wyprać jego bieliznę. Zgodziła się i kapitan wręczył jej za to złoty denar, który dała dzieciom, by przechowały na wykupienie ojca. Po wypraniu bielizny weszła na statek, żeby oddać ją kapitanowi. Zanim zdążyła się obejrzeć, kapitan zamknął ją w kajucie i statek pełną parą odpłynął od brzegu. Pozostawione nad brzegiem rzeki dzieci zaczęły płakać i wzywać pomocy. Statek wkrótce zniknął im z pola widzenia. Osierocone dzieci poszły do więzienia i za otrzymany złoty denar wykupiły ojca. Opowiedziały też ojcu, jak matka została porwana i uwięziona. Nieszczęsny mąż wzniósł oczy ku niebu i zawołał:

— Niech będzie błogosławione Imię Króla Królów. Błogosławiony niech będzie Wiekuisty, który doprowadził mnie do tego, że zostałem bez majątku i pieniędzy na życie. Wejdz jednak, Boże, w moje położenie i okaż miłosierdzie mnie i moim dzieciom.

Nie zastanawiając się długo udał się z dziećmi nad rzekę, która niedaleko od miasta wpadała do morza. Na rzece jednak nie było żadnej łodzi. Zdjął ubranie, żeby wplaw przebyć drogę do morza, ale nagle woda w rzece wzburzyła się. Powstały wysokie fale i o mało nie utonął. Bóg mu jednak zesłał deskę, na którą wsiadł wraz z najmłodszym synem. Na tej desce dopłynęli szczęśliwie do portu w obcym kraju. Tam został pasterzem. Pilnował i wypasał bydło należące do obcych mu ludzi. Pozostałe jego dzieci, pozbawione ojca i matki, siedziały nad brzegiem rzeki tęsknie wypatrując rodziców. Wkrótce pojawił się na rzece nowy statek. Z pokładu zeszli jacyś mężczyźni. Podeszli do dzieci i siłą uprowadzili je na statek.

Tymczasem nasz pobożny i nieszczęśliwy ojciec pasąc bydło dotarł do rzeki, wzdłuż której roilo się od węży, żmij i innych gadów. Siedząc na brzegu przypomniał sobie czasy, kiedy był bogaty i szczęśliwy. Wzniósł oczy ku niebu i zaczął wylewać swoje żale:

— Stwórcu świata! Zostałem bez żony, bez dzieci i bez grosza przy duszy. Nikt nie okazuje mi litości. Ty chyba najlepiej wiesz, że śmierć jest dla mnie lepsza od takiego życia.

Wyrzekłszy te słowa, chciał rzucić się w otchłań wody. Na widok jednak martwych ciał ludzi zabitych i otrutych przez węże obleciał go strach. Nie był w stanie wykonać najmniejszego ruchu. Nagle wśród zabitych spostrzegł osobę, która tak do niego się odezwała:

— Nie bój się. Leży tu ukryty w ziemi od wielu lat skarb przeznaczony dla ciebie. Teraz nadszedł czas, żebyś go wziął. Bóg cię wywyższył dlatego, żeś się wstrzymał od składania przysięgi. Nie sprofanowałeś w ten sposób Imienia Boskiego i dotrzymałeś słowa danego ojcu.

Na wskazanym przez dziwną osobę miejscu odnalazł ukryty skarb. Za uzyskane pieniądze wybudował nowe miasta. Zbudował w nich piękne pałace. Wkrótce też został królem. I Pan Bóg uczynił z nim jeszcze jeden wielki cud. Odnalazły się żona i dzieci. Razem z rodziną żyjąc w dostatku, nie żałował pieniędzy na cele dobroczynne.

## KARA ROZBÓJNIKÓW

Zeszli się kiedyś dwaj osobnicy, żeby pomyśleć, jak tanim kosztem zarobić na życie. Doszli do wniosku, że najlepszą drogą do tego jest zbrojactwo. Co do samej idei byli zgodni. W sprawie zaś sposobu wykonywania zbrojactwa mieli różne zdania. Jeden uważał, że trzeba zrobić zasadzkę na drodze i napadać na przechodniów i przejezdnych. Drugi wyraził obawę:

— A co będzie, jak sprawa się wyda? Wtedy grozi nam kara śmierci.

— Mam na to radę — oświadczył pierwszy. — Wykopiemy dwa doły. W jednym pochowamy zamordowanych, w drugim schowamy zagrabione pieniądze.

— Może być — zgodził się drugi.

Wykopali dwa doły i zaczęli się na drodze. Napadali na przejezdnych, zabijali ich i zabierali pieniądze. Następnie ciała zakopywali w jednym dole, a pieniądze ukrywali w drugim.

Pewnego dnia drogą przejeżdżała karawana. Jeden z jej uczestników w pewnej chwili zauważył, że kiedyś już tędy przejeżdżał, ale wtedy droga była utarta, a teraz zarosła trawą.

— Czy to możliwe — zapytał — żeby ludzie przestali tędy chodzić? Coś w tym musi być. Musimy to sprawdzić. Poszukamy i być może znajdziemy coś.

Bieda, Morze, Samobójstwo

Bogactwo, Bóg

Zbrodniarz

Podróż



Przeszukali dokładnie teren i znaleźli dwa zasypane doły. W jednym były pieniądze, w drugim trupy.

— No i co? Mówilem — oświadczył pomysłodawca — że jeśli poszukamy to znajdziemy. A skoro znaleźliśmy pieniądze i trupy, to szukajmy dalej. Może odnajdziemy zbójców?

Wszczęli poszukiwania i odnaleźli ukrywających się zbójców.

— Co tu robicie? — zapytali ich. — Kim właściwie jesteście?

Zbójcy chcieli wykręcić się kłamstwem, ale wnet zjawił się niewidzialny Anioł Śmierci (dla którego zbójcy stanowili konkurencję) i sobie tylko znanym sposobem przeniósł to, co było u nich w sercu, na język. Słowem, zbójcy przyznali się do swoich czynów.

Wzięli ich pod straż i zaprowadzili do króla. Z jego wyroku osadzono ich w więzieniu i aż do śmierci codziennie wymierzano im karę chłosty.

Kara

## Z POWODU DŁUGIEGO I ZŁOŚLIWEGO JĘZYKA

Pewien człowiek miał trzy córki. Jedna była leniwa, druga była złodziejką, a trzecia miała długi złośliwy język. Przy takich „zaletach” rzecz oczywista, że wszystkie trzy nie znalazły amatorów do żeniaczki i pozostały starymi pannami.

Ojciec, Córka

I oto któregoś dnia odwiedził ojca panien pewien przyjaciel z dawnych lat. Na widok trzech córek gospodarza gość oświadczył:

— Mam trzech synów i jeśli odpowiada ci moja rodzina, proszę o rękę twych córek dla nich.

— Moje córki nie zasługują na to, żeby twoi synowi pojęli za żony.

— Dlaczego? Jakie mają wady?

Ojciec wymienił wtedy wszystkie wady swoich córek. Gość przez chwilę rozważył sprawę, po czym oświadczył:

— Mimo to proszę o ich rękę dla moich synów.

Wkrótce też odbyło się wesele i wszystkie trzy rodziny zamieszkały w obszernym domu ojca synów. Jak, myślicie, postąpił teść ze swoimi trzema synowymi? Leniwą umieścił w łóżku i obstawił ją mnóstwem służących, które za nią wykonywały każdą robotę. Złodziejce oddał wszystkie swoje pieniądze i oświadczył, że może z nimi zrobić, co tylko chce. W stosunku do gadatliwej synowej był niezwykle dobry i uprzejmy. Każdego ranka przychodził do niej wypytując o zdrowie, samopoczucie itd. Na przywitanie zwykł był całować ją i zapewniać, że jeśli czegoś pragnie od męża, niech zwróci się do niego, a on wszystko załatwi. Po jakimś czasie przestała obgadywać złośliwie bliźnich.

Po jakimś czasie przyszedł do nich w gości ojciec trzech córek. Chciał się dowiedzieć, jak im się żyje z mężami. Najpierw odwiedził leniwą. Na pytanie, jak jej się żyje z mężem, odpowiedziała:

— Obyś był błogosławiony, ojcze mój, za to, żeś mnie wydał za takiego męża, który otoczył mnie rojem służących nie pozwalających mi wykonywać najmniejszej pracy.

Ojciec podziękował Bogu i poszedł do drugiej córki, do złodziejki. Ta również oświadczyła, że żyje jej się dobrze z mężem. Złożywszy Bogu dzięki, udał się do trzeciej córki, do złośliwej obgadywaczki. Ta na widok ojca zaczęła płakać i użalać się:

— Ojcze — zawołała — na świecie panuje zwyczaj, że rodzice wydają za mąż córkę jednemu mężczyźnie, a ty wydałeś mnie dwom mężczyznom naraz. Memu mężowi i jego ojcu. Jeśli mi nie wierzysz, to ukryj się u mnie w pokoju i wtedy zobaczysz na własne oczy, jak wygląda sprawa.

Ledwo ukryła go za parawanem, wszedł teść i zapytał, jak zwykle, o zdrowie i samopoczucie. Podniosła głos i powiedziała:

— Odejdź stąd! Nie rusz mnie! Nie wystawiaj mnie na hańbę!

Zaszokowany jej zachowaniem teść odpowiedział:

— Nie przyszedłem przecież w złych zamiarach. Nigdy mi do głowy takie myśli nie przyszły.

To powiedziawszy, szybko opuścił pokój synowej. Ojciec złościcy wyskoczył wtedy ze swojej kryjówki i zabił teścia. Zaraz jednak zbiegli się domownicy i zabili złościcę razem z jej ojcem. Z tego wyraźnie widać, jak wskutek długiego i złośliwego języka śmierć poniosły trzy osoby.

Śmierć

## OSZUKANY ZŁODZIEJ

Pieniądz, Złodziej

Pewien kupiec wyruszył w daleką podróż po zakup towaru. W portfelu miał pięćset złotych szekli<sup>909</sup>. Przybywszy do obcego miasta, stanął przed problemem, co zrobić z pieniędzmi. Trzymać je przy sobie było niebezpiecznie. W mieście grasowali złodzieje. Ceny towarów czasowo podskoczyły do góry. Trzeba było przeczekać, aż spadną, i wtedy kupić towar. Co więc zrobił kupiec? Wyszukał jakieś odludne miejsce i sprawdziwszy, że nikogo nie ma w pobliżu, zakopał portfel z pieniędzmi. Nie mógł wiedzieć, że w niedalekim, na pozór ślepyim murze domu jest dziura, przez którą jakiś człowiek obserwował teren.

I oto zaraz po odejściu kupca ów człowiek wyszedł z domu, podszedł do miejsca, w którym schowany był portfel, i wyjął wszystkie pieniądze.

Po kilku dniach kupiec, który zdołał tymczasem wytargować korzystne ceny za towar, udał się do schowka po portfel, a tu ani śladu po nim.

— Co zrobić? U kogo się upomnieć? Kiedy chowałem portfel — powiedział do siebie — żywego ducha nie było.

Rozejrzawszy się dookoła, zauważył ślepy mur. Podszedł i zaczął go obszukiwać. Wkrótce znalazł w nim dziurę. Nabrał podejrzeń, że portfel musiał ukraść właściciel domu. Nie namyślając się, wszedł i zwrócił się do niego:

— Słyszałem, że jesteś mądrym człowiekiem, który potrafi udzielić właściwej rady. Przyszedłem więc do ciebie, żebyś mi poradził, co mam zrobić. Przybyłem do tego miasta, żeby kupić towar. Zabrałem z sobą dwa portfele z pieniędzmi. W jednym pięćset złotych szekli, w drugim osiemset. Jestem tutaj człowiekiem obcym i nie znam nikogo. Dwa portfele było mi ciężko nosić z sobą, postanowiłem więc jeden z pięciuset szeklami schować w odludnym miejscu. Drugi natomiast mam jeszcze przy sobie. Powiedz mi, czy nie należałoby go również zakopać w tym samym miejscu, czy też w zgoła innym? A może powierzyć jakiemuś uczciwemu obywatelowi tego miasta?

— Jeśli chcesz — odpowiedział złodziej — posłuchać mojej rady, to nie powierzaj pieniędzy żadnemu tutejszemu obywatelowi. Weźmie i potem zaprzeczy, że wziął. Nie szukaj też innego schowka. Schowaj pieniądze w tym samym miejscu, gdzie leży twój pierwszy portfel.

Oszust mówiąc to nie przestawał kombinować w myślach:

— Najlepszy sposób na zdobycie jego drugiego portfela to zakopać z powrotem pierwszy portfel. Odkopie i zobaczy, że leży na swoim miejscu, więc nie zawaha się ukryć w ziemi drugi portfel z ośmiuset złotymi szeklami. Wtedy zagarnę oba.

Kupiec był pewny, że oszust tak postąpi. Kiedy tak się stało, kupiec poszedł do schowka i wyjął oba portfele. Można sobie wyobrazić minę oszusta, kiedy stwierdził, że schowek jest pusty.

## PRAWDZIWE ŻYCIE

Pewien bezdietny człowiek zwrócił się do Boga z żarliwą prośbą, żeby uszczęśliwił go synem. Jeśli urodzi mu się syn — zapewniał Boga — to wychowa go na wielkiego miłośnika Tory<sup>910</sup>.

Bóg wysłuchał go i w niedługi czas potem żona urodziła mu syna. Ojciec nadał mu imię Szaul.

Rósł Szaul i dorósł na pociechę rodzicom. Pilnie uczył się Tory i obok wiedzy zasłynął również mądrością. Kiedy Szaul osiągnął dwudziesty piąty rok życia, jego ojciec odszedł z tego świata. Po pogrzebie matka wyjęła z kasy pieniądze ojca i powiedziała do niego:

— Weź te pieniądze i zajmij się handlem.

Syn

Syn, Uczeń, Handel

<sup>909</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>910</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

Szaul wziął pieniądze i udał się na targowisko, żeby ubić jakiś interes. Przyjrząwszy się życiu na targu, zauważył, czym się tam ludzie zajmują. Jedni kradną, drudzy rabują, inni zaś fałszywe składają przysięgi. Po powrocie z targu matka go zapytała:

— Dlaczego, synu, nie ubiłeś żadnego interesu?

— Nie podoba mi się handlowanie. Handel to nieuczciwe życie. Wszyscy kupcy kłamią.

Potem wyruszył na miasto. Chodząc po ulicach zauważył, że jacyś ludzie niosą trumnę na cmentarz. Pobiegł do matki i oświadczył, że włączy się do konduktu pogrzebowego, bo chce zarobić *micwę*<sup>911</sup> (zbożny uczynek). Matka wyraziła zgodę. W drodze powrotnej z cmentarza zobaczył człowieka orzącego pole. Pozdrowił go słowem „*szalom alejchem*”<sup>912</sup>. Ten w odpowiedzi pozdrowił go słowem „*alejchem szalom*”. Tym człowiekiem był prorok Eliasza<sup>913</sup>, który przebrał się za rolnika. Na pytanie Szaula, co robi, prorok Eliasza odpowiedział:

— Orzę pole, żebym ja, moja żona i moje dzieci mieli co jeść. Skorzystają z tego również ubodzy ludzie oraz bydło i ptactwo.

— Oto życie, którego szukam — oświadczył Szaul.

— Dam ci wszystko, czego tylko zapragniesz — powiedział prorok.

— Szanowny panie! Torę dał mi już Wiekuisty. Teraz potrzebuję dobrej, przystojnej i pobożnej żony.

— Synu mój! Daleko stąd na Wschodzie jest taka dzielna kobieta imieniem Chana. Druga taka dzielna Chana znajduje się daleko na Zachodzie. Ta właśnie Chana jest tobie przeznaczona. Trzech dni drogi potrzeba, żeby do niej dotrzeć.

Prorok Eliasza wziął go za rękę i zaczął go prowadzić. W połowie drogi jednak zostawił Szaula i sam udał się do Chany. Przybywszy do jej domu, oświadczył:

— Mam dla ciebie narzeczonego. Co ty na to? Weźmiesz go za męża?

— Jeśli takie jest przeznaczenie, to nie mam nic przeciwko temu.

Wrócił wtedy prorok Eliasza do Szaula i wkrótce go ożenił z Chaną.

Siódmego dnia po weselu, kiedy prorok przyszedł do młodej pary w odwiedziny, zastał młodych objętych w uścisku. Oboje byli sobą zachwyceni.

— To tak spędzasz czas? — zapytał Szaula. — Opuścisz Torę i zapomniesz o prawdziwym życiu! Za te siedem weselnych dni przyjemności odpokutujesz siedem lat jako niewolnik.

Po tych słowach prorok zniknął, pozostawiając młodego żonkosia w nieutulonym żalu. Młoda żona nie słyszała słów proroka. Na widok smutnej twarzy męża zapytała go:

— Dlaczegoś taki smutny? Może przestałam ci się podobać? Może brakuje ci pieniędzy? Możesz wziąć sobie cały mój majątek. Jeśli tęsknisz za matką, to oboje możemy zaraz do niej wyruszyć.

Zaprzęgli osły do wozów. Załadowali na nie cały dobytek i razem ze swoimi służącymi udali się w drogę. Po drodze natknęli się na dużą rzekę. Na wniosek żony urządzili sobie popas. Zasiadli do spożywania posiłku. Mąż przed jedzeniem podszedł do rzeki, żeby umyć nogi. Zjawił się wtedy prorok Eliasza i porwawszy Szaula, zaniósł do obcego kraju, gdzie sprzedał go na targu niewolników.

Młoda żona, stwierdziwszy, że mąż jej zniknął, doszła do wniosku, że jest to sprawa Nieba. Dlatego postanowiła nie ruszać się z tego miejsca. Zleciła służącym zbudować duży dom i przystąpić do uprawiania pola. Z biegiem czasu jej ferma stała się sławna i kupcy z różnych miast zaczęli przyjeżdżać do niej po zboże i wełnę. W pięć lat po zniknięciu męża zjawił się u niej pewien kupiec zbożowy w asyście wielu niewolników. Wśród tych niewolników rozpoznała męża. Poprosiła kupca, żeby pozwolił jej zaprowadzić tego niewolnika do swego domu. Kiedy znaleźli się sami w pokoju, zapytała go:

<sup>911</sup>*micwa* (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>912</sup>*szalom alejchem* (hebr.) a. *szolem alejchem* (jid.) — pozdrowienie o znaczeniu *pokój z Tobą*, na które odpowiada się zwyczajowo *alejchem szalom*. [przypis edytorski]

<sup>913</sup>*Eliasza* (IX/VIII w. p.n.e) — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

— Czy poznajesz mnie? Jestem twoją żoną — co rzekłszy, zaczęła go ścisnąć i całować. Mąż ją również poznał i opowiedział o tym, jak prorok Eliaz go porwał i sprzedał w niewolę na okres siedmiu lat. Z tego wynika, że ma przed sobą jeszcze dwa lata niewoli.

Żona rozstała się z nim wprawdzie z żalem, ale od tej chwili była już pewna, że wróci do niej.

W dwa lata później Szaul wrócił. Zabrali cały majątek i udali się do jego matki. Razem z matką i całą rodziną żyli odtąd w szczęściu i radości do końca swoich dni.

## NAUCZKA DLA SKĄPCA

Pewien kupiec w drodze do wielkiego miasta, do którego udawał się w interesach, spotkał właściciela karczmy. Po wymianie pozdrowień kupiec poinformował karczmarza, że ma zamiar ubić w mieście jakiś większy interes. Karczmarz z miejsca wyraził chęć przystąpienia do spółki. Kupiec wyraził zgodę i obaj wspólnicy dalszą drogę odbyli razem.

Po jakimś czasie spotkali stojącego na drodze ślepego żebraka. Kupiec sięgnął po portfel, wyjął monetę i wręczywszy ją biedakowi, powiedział do karczmarza:

— Idź w moje ślady i daj biedakowi jałmużnę.

— Nie — odpowiedział karczmarz. — Ja mu niczego nie dam. Tyś mu dał, ponieważ go znasz, ja zaś wcale go nie znam.

— Jak chcesz — oświadczył kupiec.

Po chwili ruszyli w dalszą drogę. Szli i szli, gdy nagle zastąpił im drogę Anioł Śmierci. Oni, rzecz jasna, nie wiedzieli, kto przed nimi stoi.

— Dokąd idziecie? — zapytał Anioł Śmierci.

— Idziemy do miasta w sprawach handlowych.

— Otóż przyjmijcie do wiadomości, że ja jestem Aniołem Śmierci.

Na dźwięk tych słów obaj podróżni padli z przerażenia na ziemię.

— Tobie — oświadczył Anioł Śmierci, zwracając się do kupca — śmierć teraz nie grozi, ponieważ dałeś biedakowi jałmużnę. Jeszcze pożyjesz pięćdziesiąt lat.

A zwracając się do karczmarza, rzekł:

— Dla ciebie nastął koniec. Nastąpiła godzina twojej śmierci.

Karczmarz zaczął się tłumaczyć, błagać i jęczeć o litość:

— Jak to? Szliśmy przecież razem. Ja i mój przyjaciel, kupiec, udaliśmy się w jednej sprawie do miasta. Teraz on wróci bezpiecznie do domu, a ja mam umrzeć tutaj, na obcej ziemi. Czy tak się godzi?

— On się przy mnie zatrzymał. Ja byłem tym ślepym biedakiem. On mi dał jałmużnę. A kto jałmużnę daje, ten swoje życie ocala — oświadczył Anioł Śmierci.

— Pozwól mi żyć. Obiecuję, że ja również będę dawał jałmużnę.

— Człowiek, który wybiera się w podróż morską, przedtem na lądzie doprowadza swój statek do porządku. Kiedy znajdzie się na pełnym, burzliwym morzu, jest już za późno na remont statku. Tuż przed śmiercią za późno jest na pokutę i skruchę.

— Zaczekaj z wykonaniem wyroku. Pozwól mi wrócić do domu, abym mógł opowiedzieć ludziom o wielkości Wiekuistego.

— Skoro chcesz opowiedzieć ludziom o wielkości Wiekuistego, to zostawię cię przy życiu.

Żebrak, Anioł, Śmierć

## REB<sup>914</sup> JEHUDA ANTOTI

Rabbi Meir<sup>915</sup> miał zwyczaj przesiadywać w bóżnicy<sup>916</sup> do czwartej po południu. Zdarzyło się jednak, że pewnego dnia od razu po modlitwie porannej „szacharit”<sup>917</sup> opuścił bóżnicę. Zdziwiło to ludzi, ale najbardziej zdumiony był on sam. Zadał sobie nawet pytanie:

— Czym się ten dzień różni od poprzednich? Dlaczego właśnie dzisiaj wyszedłem wcześniej z bóżnicy? Może Pan Bóg chce za moim pośrednictwem dokonać jakiegoś cudu?

Nie trwało długo, gdy nagle zobaczył przed sobą wijące się dwa węże. Usłyszał, jak jeden wąż spytał drugiego: — Dokąd zmierzasz? W odpowiedzi drugi wąż oświadczył:

— Bóg polecił mi zabić rabiego Antotiego, jego żonę, dzieci i wszystkich domowników.

— Dlaczego?

— Ponieważ w ciągu całego swojego życia nie dał nikomu jałmużny.

Usłyszawszy to, rabbi Meir postanowił udać się do domu reb Jehudy, aby go uprzedzić i w ten sposób ocalić jego i jego rodzinę od śmierci.

Wybrał ku temu inną, boczną, z dala od węży drogę. Doszedłszy do rzeki, natknął się na węża, który miał wykonać wyrok śmierci na Jehudzie i jego domownikach. Wąż właśnie miał przepłynąć się przez rzekę. Rabbi Meir stanąwszy oko w oko z wężem, zawołał:

— Zabraniam ci przekroczyć rzekę bez mego pozwolenia.

Wąż posłuchał go. Rabbi Meir przeszedł przez rzekę i poszedł do domu reb Jehudy Antotiego. Przedtem, żeby nie być rozpoznany, zasłonił sobie twarz welonem. Reb Jehuda spostrzegłszy zbliżającego się człowieka z zamaskowaną twarzą, pomyślał, że to złodziej. Cicho uprzedził domowników:

— Złodziej! Zakrada się do naszego domu. Chce coś ukraść.

Rabbi Meir usłyszał to i natychmiast schował się w korycie przeznaczonym dla wielbłądów.

Kiedy reb Jehuda zasiadł z rodziną do kolacji, rabbi Meir również usiadł przy stole. Synowie reb Jehudy zaczęli go odganiać.

— Ja się stąd nie ruszę — oświadczył rabbi Meir — dopóki nie zjem. Jestem bardzo głodny.

Dano mu więc jeść i wypić. Po spożyciu posiłku rabbi Meir wziął ze stołu pajdę chleba i zwróciwszy się do reb Jehudy, powiedział:

— Weź tę pajdę chleba i powiedz, że ty mi ją dajesz jako jałmużnę.

— Co? — zawołał reb Jehuda. — Nie wystarczy ci, żeś się nażarł przy stole, to jeszcze chcesz chleba na drogę?

Co, myślicie, uczynił rabbi Meir? Zgasił światło i zdjął z twarzy welon. W mieszkaniu zrobiło się nagle jasno. To jasność płonęła z twarzy rabiego Meira. Teraz wszyscy poznali go. Stanęli przed nim i ze skrucną poprosili o wybaczenie. Reb Jehuda wziął z jego rąk pajdę chleba i wręczywszy mu ją z powrotem, powiedział:

— To jest moja jałmużna dla ciebie.

— Wyślij żonę z domu — powiedział rabbi Meir. — Wyślij również synów i córki. Nikt z nich nie powinien zostać w domu.

Reb Jehuda postąpił tak, jak mu polecił rabbi Meir, i wraz z nim pozostał na miejscu. W dwie godziny po północy rabbi Meir pozwolił wężowi przebyć rzekę. Wkrótce wąż pojawił się w domu reb Jehudy z zamiarem uśmiercenia go.

— Czego chcesz? — zapytał węża rabbi Meir.

<sup>914</sup>reb (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzn biegłych w znajomości *Tory* i *Talmudu*; nie jest tożsame ze słowem rabin. [przypis edytorski]

<sup>915</sup>rabbi Meir zwany też rabbi Meir Cudotwórca (II w.) — uznany za najwybitniejszego tannaitę czwartej generacji; wg *Talmudu* jego ojciec był potomkiem cesarza Nerona, który przeszedł na judaizm; żonaty z Burirą, córką jednego z Dziesięciu Męczenników żydowskich; przypisuje się mu wszystkie anonimowe *Miszny Talmudu Babilońskiego*. [przypis edytorski]

<sup>916</sup>bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>917</sup>szacharit — codzienne poranne modły, które składają się z błogosławieństw, psalmów, *Szura*, hymnów z *Amidą* i *Kadiszu*. [przypis edytorski]

— Chcę zabić reb Jehudę i całą jego rodzinę za to, że nigdy nie dał nikomu jałmużny.  
— Przepraszam — oświadczył rabbi Meir. — Wczoraj właśnie reb Jehuda nakarmił mnie i napił. Na drogę dał mi nawet pajdę chleba. Idź więc precz z tego domu. Nie masz prawa wyrządzić mu krzywdy.

To rzekłszy, rabbi Meir wypędził węża z domu i zamknął drzwi na klucz.

— Nie otwieraj — powiedział do Jehudy — drzwi do samego rana.

Po godzinie usłyszeli jakby głos żony Jehudy. To wąż naśladował ją wołał:

— Otwórz, mężu, drzwi. Zimno mi. Na dworze panuje okropny chłód.

— Nie otwieraj — powiedział rabbi Meir. — To nie twoja żona woła.

Po kilku chwilach ciszy usłyszeli jakby głos najstarszego syna Jehudy. Wąż udając go wołał:

— Otwórz, ojcze, drzwi. Boję się dzikich zwierząt, które grasują w naszej okolicy.

— Nie otwieraj. Nie bój się. To nie twój syn.

W ten sposób wąż próbował kilka razy oszukać reb Jehudę. I kiedy to nie odniosło skutku, zrozpaczony zawołał:

— Biada mi, ponieważ rozkazy wydane na ziemi obaliły rozkazy wydane w niebie.

I zwinąwszy się w kłębek, zdechł.

Nazajutrz powrócili do domu żona, synowie i córki i wszyscy pozostali członkowie rodziny. Rabbi Meir polecił Jehudzie zapytać ich, czy w nocy prosili go o otwarcie drzwi.

— Nie — odpowiedzieli chórem. — Ani na chwilę nie opuściliśmy naszego tymczasowego miejsca schronienia.

— Chodź — powiedział do Jehudy rabbi Meir — pokaż ci, kto wołał w nocy.

Na dworze zobaczyli leżącego martwego węża. Wtedy reb Jehuda zawołał:

— Niech będzie pochwalony Bóg, który uczynił dla mnie cud.

Zaraz też złożył przysięgę, że od tej chwili żaden biedak nie wyjdzie z jego domu z pustymi rękami.

## RAZ W ŻYCIU DAŁ JAŁMUŻNĘ

W pewnym mieście żył człowiek, który słynął ze złego charakteru i niegodziwego postępowania. Nigdy nie zdarzyło się, żeby biedakowi dał jałmużnę. I oto pewnego dnia człowiek ten ciężko zachorował. Godziny jego życia były już policzone. Troskliwa żona nie zdawała sobie sprawy z beznadziejnej sytuacji męża i zapytała go, co by chciał zjeść. Ku zdziwieniu obecnych chory poprosił o ugotowanie mu jajka na twardo. Zanim żona zdążyła podać mu jajko, otworzyły się drzwi i na progu ukazał się żebrak, który błagalnym głosem poprosił o wsparcie. Chory polecił oddać biedakowi jajko. Był to pierwszy w jego życiu dobry uczynek.

W trzy dni po tym zdarzeniu chory umarł. Rodzina wyprawiła mu stosowny pogrzeb, po czym przez siedem dni odbywała żałobę.

W jakiś czas potem umarły zjawił się we śnie jednemu z synów. Ten zapytał ojca, jak mu się wiedzie na tamtym świecie. W odpowiedzi usłyszał:

— Synu mój, naucz się dawać jałmużnę. Jeżeli się tego nauczysz i do tego się przyzwyczaisz, bramy raju staną przed tobą otworem. Ja, który w ciągu całego życia raz tylko dałem jałmużnę biedakowi, dostałem szczęścia być w raj. Jedno jajko, które dałem tuż przed śmiercią żebrakowi, przeważało wszystkie moje grzechy.

## UCZCIWY HANDEL

Reb<sup>918</sup> Safra<sup>919</sup> miał na zbyciu towar. Przyszli do niego kupcy, żeby ubić interes. Reb Safra zażądał za towar dziesięciu złotych denarów<sup>920</sup>. Kupcy uznali cenę za wygórowaną i zaproponowali tylko pięć złotych denarów. Do targu nie doszło i kupcy opuścili sklep Safry bez niczego.

<sup>918</sup>reb (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzny biegłych w znajomości Tory i Talmudu; nie jest tożsamy ze słowem rabin. [przypis edytorski]

<sup>919</sup>Reb Safra (ok. 280-338) — babiloński ammoraita czwartej generacji. Zaangażował się w handel; słynął z uczciwości. [przypis edytorski]

<sup>920</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

Następnego dnia przyszedli do reb Safry nowi kupcy. Zastali go podczas odmawiania modlitwy *Kriat Szema*<sup>921</sup>. Nie przerywali cierpliwie czekając, aż skończy. Na widok przybyłych kupców coś w jego sercu drgnęło i postanowił sprzedać im towar za jedyne pięć złotych denarów.

Po wyłożeniu towaru kupcy z miejsca oświadczyli, że zapłacą za niego dziesięć złotych denarów.

Na to reb Safra odpowiedział:

— Nie mogę przyjąć od was dziesięciu złotych denarów, ponieważ w sercu już postanowiłem sprzedać wam towar za pięć. Nie mogę działać przeciwko własnemu sercu.

## BUSTANAI<sup>922</sup>

Było to w czasach, kiedy w królestwie Persów, dokąd wygnani zostali Żydzi po upadku swego państwa, panował okrutny władca. Opanowany nienawiścią szaleńca, postanowił wybić co do nogi cały żydowski ród królewski. Jego wysłannicy penetrowali cały obszar pokonanej Judei<sup>923</sup> w poszukiwaniu potomków króla Dawida<sup>924</sup>. Każdego pojmanego człowieka z tego rodu natychmiast zabijali na miejscu. Krewnych i pośrednio spokrewnionych z rodem Dawida zamykano w więziennych kazamatach. Nie oszczędzano nawet dzieci. Nawet tych, które były jeszcze w łonie matek. Zabijano je razem.

Bóg jednak zlitował się nad rodem Dawida. Pozostała po zgłodzonym potomku Dawidowym młoda brzemienna wdowa.

Pewnego razu król miał dziwny sen. Śniło mu się, że jest w pięknym sadzie pełnym wspaniałych owoców. Zdawał sobie sprawę, że ogród nie należy do niego, że drzewa, na których rosną smakowite owoce, należą do kogoś innego. Powodowany zazdrością zaczął siekać gałęzie, zrywać z nich owoce i rzucać je na ziemię. W ten sposób zniszczył cały sad.

Wściekłość jego była tak wielka, że nie dowierzał własnym oczom. Mimo iż wszystkie drzewa były już posiekane i pozbawione owoców, nadal szukał śladów drzew. A nuż jakieś drzewo umknęło jego uwadze. I oto wśród ruin sadu znalazł małe drzewo, które dopiero niedawno wyrosło z ziemi. Podniósł już siekiere, żeby je wyrębać, gdy nagle zauważył stojącego przed nim starego człowieka o szorstkiej twarzy i pięknych jasnych oczach. Stary człowiek krzyknął na króla i wyrwawszy mu siekiere, wbił mu ją w czoło. Po twarzy króla zaczęła spływać krew. Jeszcze jeden cios i padnie trupem.

Padł wtedy król na kolana przed starcem i zaczął błagać o litość.

— Wysłuchaj mnie i oszczędź. Czym zgrzeszyłem przed tobą, że chcesz mnie zabić?

— Mało złego uczyniłeś memu narodowi? Jeśli chciałeś kosztować owoców mogłeś je zrywać i zjeść. Mogłeś nawet sporo ich zabrać do domu. Ale ty wolałeś zniszczyć drzewa. Ostatnie nawet drzewo chciałeś wyrwać z korzeniami. Troskliwą opieką otaczałem mój ogród. Nie żałowałem trudu i znoju. Pielęgnowałem go od świtu do zmroku. Sadziłem drzewka i dbałem o każdą gałązkę. Ty zaś po zniszczeniu wszystkich dojrzałych drzew połakomiłeś się jeszcze na ostatnie, ledwo z ziemi wyrosnięte drzewo. Ja z tym drzewkiem łączyłem wielkie nadzieje. Dzięki niemu, wierzyłem, potrafię przywrócić do życia cały ogród. Podniosłeś siekiere na nie i w swojej głupiej pysze jeszcze uważasz się za niewinnego. Za twoje przestępstwo należy ci się kara śmierci.

<sup>921</sup>*Kriat Szema* — rodzaj modlitwy wypowiadanej rano i wieczorem. Początkiem tej modlitwy są słowa „*Szema Jisrael*”, czyli „Słuchaj Izraelu!” i stanowią jedyne wyznanie wiary w religii judaistycznej. [przypis edytorski]

<sup>922</sup>*Bustanai*, właśc. *Bustanai ben Haninai* (ok. 618–670 n.e.) — pierwszy przywódca babilońskiej diaspory żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>923</sup>*Judea* — górzysta kraina na południu starożytnego Państwa Izrael, granicząca z Morzem Martwym. *Judea* to grecka nazwa *Judy* upowszechniona po zajęciu jej przez Aleksandra Macedońskiego w 332 roku p.n.e. Królestwo *Judy* istniało między X a VI w. p.n.e. ze stolicą w Jerozolimie. Powstało po śmierci króla Salomona i rozpadzie Izraela na królestwo północne Izrael ze stolicą w Samarii i południowe – *Judę* ze stolicą w Jerozolimie ok. 930 p.n.e. *Juda* została podbita przez władcę babilońskiego Nabuchodonozora II (2Krl 24,1) w 586 p.n.e., a znaczna część jej ludności została uprowadzona do Babilonu (2Krl 24,16). Po podbiciu państwa babilońskiego przez króla perskiego Cyrusa w 539 p.n.e., *Juda* została przekształcona w perską prowincję *Jehud* o dużym stopniu autonomii. [przypis edytorski]

<sup>924</sup>*Dawid* (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczonej, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

Ushłyszawszy słowa starca, król zaczął znowu płakać i błagać:

— Przynaję, że postąpiłem głupio, ale teraz wyrażam skruchę. Okaż litość i daruj mi życie. Ze swojej strony obiecuję zaopiekować się tym małym drzewkiem. Będę o nie dbał w dzień i w nocy. Z niego postaram się wydobyć nasiona na zasadzenie nowych drzew, żeby odbudować cały sad.

Przy tych słowach król obudził się ze snu. Z przerażeniem zauważył, że łóżko, na którym leży, zroszone jest krwią. O dalszym spaniu nie było mowy. Skoro świt zerwał się i zawołał swoich uczonych doradców i astrologów. Opowiedział im o tym, co widział we śnie, ale nikt nie potrafił wyjaśnić jego sensu.

Wtedy jeden z jego sług, który stał nieopodal, odezwał się:

— Panie mój! Zapewne wiesz, że żydowscy mędracy i potomkowie królów żydowskich są teraz w niewoli. Twoi przodkowie udzielali im gościny i zaopatrywali we wszystko, co potrzebne do życia. Czynili to dlatego, że korzystali z ich mądrych rad. U nich również znajdowali wyjaśnienie sensu przeżywanych snów. Ty zaś kazałeś wymordować ich. W kazamatkach więziennych siedzą jeszcze niektórzy starsi wiekiem uczeni żydowscy. Jeśli chcesz skorzystać z mojej rady, każ sprowadzić z więzienia któregoś z nich. On wyjaśni ci sens twego snu.

Rada sługi spodobała się królowi. Rozkazał natychmiast sprowadzić do pałacu jednego z uwięzionych mędrców żydowskich. Zanim stanie przed tronem, mają zdjąć z niego kaftan więzienny i przebrać go w czyste, normalne szaty.

Wysłannik króla przybył do więzienia i wszedłszy do jednej z cel, zakomunikował siedzącym tam mędrcom żydowskim rozkaz króla. Wśród więźniów znajdował się ojciec młodej wdowy, której mąż zamordowany został zaraz po ślubie. On też pierwszy wstał i oświadczył:

— Ja gotów jestem stanąć przed obliczem króla i wyjaśnić mu sens jego snu.

Pozostali mędracy zachnęli się na niego:

— Czego się spieszysz? Przecież nie wiesz jeszcze, jakie pytanie król ci zada.

— Król miał sen — odpowiedział — taki sam sen miałem również ja. Wiem, co on oznacza.

— Oby Bóg cię miał w opiece i obyś znalazł uznanie w oczach króla — zawołali zgodnie pozostali mędracy.

Wysłannik króla zwrócił się wtedy do starego mędrca, który podjął się wyjaśnić znaczenie snu.

— Teraz powinieneś się umyć i namaścić wonnymi olejkami, które ci przyniosłem.

— Za nic w świecie. Nie rozstanę się z więziennym ubiorem — oświadczył starzec. — Tylko w nim chcę stanąć przed królem.

Starzec był uparty i dopiął swego. W więziennych podartych łachach stanął przed królem. Wszyscy obecni w tronowej sali patrzyli na niego ze wzruszeniem, litością i współczuciem. Tylko król zachował obojętny spokój. Zmierzył go najpierw od stóp do głowy, po czym powiedział:

— Miałem sen i nikt dotychczas nie potrafił go rozszyfrować.

— Z pomocą Boga można wszystko wytłumaczyć — odparł starzec. — Powiedz mi, panie mój i królu, co ci się śniło, albo jeśli pozwolisz, ja ci to powiem.

— Jeśli potrafisz opowiedzieć mój sen, to bardzo proszę.

I stary mędrzec opowiedział o tym, co się królowi śniło. Opowiedział dokładnie i szczegółowo. Przytoczył nawet drobne szczegóły, o których król zdążył już zapomnieć. Zdziwiony takim obrotem sprawy król przerwał mu:

— Opowiedziałeś mój sen co do joty<sup>925</sup>. Wszystko się zgadza. A teraz wytłumacz mi, co to wszystko znaczy.

Starzec zaczął rozwodzić się nad znaczeniem i sensem snu. Sam był tym tak przejęty, że z oczu płynęły mu łzy.

<sup>925</sup>co do joty — w najdrobniejszych szczegółach. [przypis edytorski]



— Mój królu! Sad, który widziałeś we śnie, to ród króla Dawida<sup>926</sup>. Drzewa rosnące w nim, zarówno te duże, jak i małe, to jego potomkowie, ci starsi i ci młodzi. Smakowite i piękne owoce, które tam widziałeś, to wielcy mędrzy i cadycy z rodu Dawidowego. Ścinanie liści i gałęzi z drzew oznacza wykonywanie twego rozkazu o wymordowaniu wszystkich potomków Dawida, nawet dzieci w łonie matki. Ostatnie drzewko, które zamierzałeś zniszczyć, to młoda kobieta w ciąży. Jej młody mąż został na twój rozkaz zamordowany nazajutrz po weselu. Stary zaś i przystojny mąż, którego spotkałeś w sadzie, to sam król Dawid. On wyrwał siekierę z twoich rąk i wbił ją w twoje czoło. Mógł cię zabić, ale ty płakałeś i błagałeś o litość. Obiecałeś mu, że zaopiekujesz się ostatnim drzewkiem, że przez nie doprowadzisz do odrodzenia całego sadu.

— Widzę — oświadczył król — że właściwie wytłumaczyłeś mi sen. Idź więc i postaraj się odnaleźć, jeśli to możliwe, kobietę, która nosi w łonie potomka rodu Dawida. Okaż jej miłosierdzie i roztocz nad nią i nad jej dzieckiem opiekę. Wypełnię wszystko, co obiecałem we śnie.

Stary mędrzec nie mógł dalej utrzymywać w sekrecie swojego pokrewieństwa z młodą kobietą. Drżącym głosem przemówił:

— Królu mój i władco. Ja sam wypilem gorycz z tego pucharu. Wydałem córkę za mąż za jednego z najwspanialszych młodzieńców z rodu Dawida. Na drugi dzień po weselu, opierając się na twoim rozkazie, przyszli kaci i zamordowali mego zięcia. Mnie zaś razem ze wszystkimi krewnymi wsadzono do więzienia. Moja córka została wdową, a ja nawet nie wiem, czy będzie matką.

— Idź do domu — powiedział król — i powiedz córce, że uwolniłem cię razem ze wszystkimi krewnymi i przyjaciółmi, którzy siedzieli z tobą w więzieniu. Nic złego wam się już nie stanie. Roztocz nad wami opiekę.

To rzekłszy, król zdjął z palca pierścionek i wręczył go staremu mędrce. Miał odtąd służyć mu jako głąb. Starzec udał się do domu. Tu dowiedział się, że jego córka jest w ciąży. Natychmiast zawiadomił o tym króla. Ten oddał do jej dyspozycji pokój w swoim pałacu. Przydzielił jej też służących i służące. Wkrótce urodziła syna, któremu nadała imię Bustanai na cześć sadu, jaki król zobaczył we śnie. W języku perskim bowiem „*bustan*” to sad. Rzecz oczywista, że zachowanie rodu Dawidowego ucieszyło wszystkich Żydów.

Bustanai wychowywał się w pałacu króla. Matka umożliwiła mu studiowanie Tory<sup>927</sup> i wszystkich mądrości żydowskich. Na wieść o jego postępach król poprosił go do siebie. Okazał mu przyjaźń i cześć należną człowiekowi z rodu króla Dawida. Zaczął go traktować tak jak wszystkich swoich książąt, którzy zwykli byli służyć mu.

Król oraz jego uczeni doradcy byli pełni podziwu dla młodego Żyda. Pewnego razu Bustanai stał w oczekiwaniu na rozkazy przed królem od świtu do wieczora. Stał nieporuszony. W pewnej chwili duża mucha usiadła mu na czole i zaczęła gryźć. Bustanai nie ruszył się, nie odgonił jej. Krew ciekła mu z czoła. Król to wszystko widział.

— Co ci się stało? — zapytał go król.

— Przecież sam widzisz, królu mój.

— Dlaczego nie odpędziłeś muchy?

— Nasi przodkowie przekazali nam, że od czasu, kiedy straciliśmy własne państwo, jesteśmy zobowiązani służyć obcym królom. Nie wolno nam w ich obecności mówić, śmiać się i podnosić ręki.

Słowa młodzieńca spodobały się królowi. Jeszcze bardziej upewnił się, że chłopiec jest mądry i rozważny. Zaraz potem król wydał polecenie, żeby Bustanaia obdarowano pięknymi prezentami i wożono w karecie wicekróla. Przed karetą biegł goniec i wykrzykiwał: „Na taki honor zasłużył człowiek, który stoi na czele diaspory<sup>928</sup> żydowskiej!”

<sup>926</sup> *Dawid* — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela, na króla Izraela, mającego zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

<sup>927</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>928</sup> *diaspora* — rozproszenie członków narodu lub religii wśród innych narodów, religii. [przypis edytorski]

Żydzi cieszyli się z faktu, że Wszchemogący zostawił przy życiu dziedzica rodu Dawida. Tymczasem król nakazał Bustanaiowi wyznaczyć podległych sobie sędziów i brać czynny udział we wszystkich pracach rządu. Poleciał mu również znowu powołać do życia jesiwy<sup>929</sup> w Surze i Pompadycie<sup>930</sup>. Wyznaczeni przez Bustanaia sędziowie zaczęli sprawować sądy nad Żydami aż do czasu, kiedy kraj przeszedł pod władzę króla Izmaela, który powołał sędziów do równego i sprawiedliwego sądenia wszystkich poddanych bez względu na rasę.

Dla upamiętnienia tego wielkiego wydarzenia wszyscy naczelnicy diaspory wyryli na swoich pieczęciach postać muchy.

Pewnego razu Ali ben Awutelew, król Izmaelitów<sup>931</sup> przybył z wizytą do miasta, w którym mieszkał Bustanai. Mieszkało tam w ogóle osiemdziesiąt tysięcy Żydów. Bustanai wyszedł na drogę, żeby powitać króla Izmaelitów. W rękach trzymał święte księgi. Ali rad był z okazanej mu czci i poprosił Bustanaia o błogosławieństwo i modły do Boga za swoje zdrowie i powodzenie. Następnie obdarował Bustanaia bogatymi szatami pochodzącymi z grabieży. Zapytał go również, czy ma dzieci. Kiedy usłyszał, że Bustanai jest kawalerem, wyraził swoje zdziwienie, ponieważ ten liczył już sobie trzydzieści pięć lat.

Ali zaproponował mu ożenek ze swoją siostrą Daorą, która była piękną kobietą. Bustanai jednak odmówił. Nie chciał jej pojąć za żonę. Wtedy Ali oświadczył:

— Taki człowiek jak ty może się ożenić nawet z nieżydowską kobietą. Przecież sam król Dawid miał nałożnice nieżydowskiego pochodzenia, jak na przykład Jafet<sup>932</sup> czy Torar<sup>933</sup>. Pojął je za żony bez ceremonii ślubnej.

— Bóg pozwolił na to tylko w czasach wojny — odparł Bustanai. — W czasie pokoju jednak kobieta powinna przejść przez mykwę<sup>934</sup>, intercyzę ślubną i ceremonię zaślubin.

— Możesz z nią postąpić, jak ci się żywnie podoba — rzekł Ali.

Po tym oświadczeniu Alego Bustanai nawrócił Daorę na judaizm, po czym się z nią ożenił, według zasad wiary żydowskiej. Pokochał ją też miłością wielką i stałą. Daora urodziła mu wiele ślicznych dzieci.

## SŁOWO CADYKA<sup>935</sup>

Ben Sawar przez całe życie zajmował się dobroczynnością. Pewnego razu dowiedział się, że w najbliższej okolicy żyje młodzieniec, zupełny sierota, który ma zamiar wstąpić w związek małżeński, ale nie ma pieniędzy na urządzenie wesela. Ben Sawar wziął pieniądze, ubrania i smakowite rzeczy do jedzenia i zawiózł to wszystko do domu sieroty, po czym wyprawił biednej młodej parze wesele.

W drodze powrotnej do domu natrafił na bardzo szeroką i głęboką rzekę. W jej nurtach grasował wieloryb, który połykał każdego śmiałka przechodzącego przez rzekę. Kiedy jednak Ben Sawar podszedł do rzeki, wieloryb rozpląszczył się na całej jej szerokości tworząc coś w rodzaju mostu. Ben Sawar bezpiecznie przeszedł na drugą stronę.

Tam spotkał bardzo brzydkiego mężczyznę.

— Czy jesteś Ben Sawar? — zapytał go mężczyzna.

— Tak.

— Skąd idziesz?

<sup>929</sup>jesiwa — szkoła wyższa wyłącznie dla chłopców, gdzie studiowało się *Torę* i *Talmud*. [przypis edytorski]

<sup>930</sup>Sur i Pompadycia a. Sur i Pumbedita — dwa z trzech ośrodków, gdzie znajdowały się wyższe szkoły talmudyczne, niezwykle ważne centra akademickie; leżały ok. 60 km od Bagdadu. [przypis edytorski]

<sup>931</sup>Izmaelici — lud wywodzący się od Izmaela, najstarszego syna Abrahama i Hagar (niewolnicy Sary). Zgodnie z wykładnią Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka żyjącego w I w. n.e., synowie Izmaela założyli plemiona pochodzące od ich imion, natomiast wspólnie nazwali się Arabami. [przypis edytorski]

<sup>932</sup>Jafet — nie istnieje w *Biblii* nałożnica Dawida o takim imieniu. [przypis edytorski]

<sup>933</sup>Torar — nie istnieje w *Biblii* nałożnica Dawida o takim imieniu. [przypis edytorski]

<sup>934</sup>mykwa — zbiornik wodny przeważnie z wodą bieżącą z naturalnego źródła (woda ma być nietknięta przez człowieka), służący w judaizmie do rytualnych kąpeli, np. przy konwersji na judaizm. W *mykwie* powinni się obmyć wszyscy mężczyźni przed świętem *Jom Kippur*, oraz wszystkie kobiety po menstruacji, porodzie lub przed ślubem. *Mykwa* służy również do mycia naczyń rytualnych. [przypis edytorski]

<sup>935</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

Na to pytanie Ben Sawar udzielił mu wyczerpującej odpowiedzi. Opowiedział o biednym młodzieńcu i o weselu, które mu wyprawił.

Brzydki człowiek przerwał mu:

— Mam w ręku listę ludzi przeznaczonych na śmierć. Ty też na niej figurujesz. Nadeszła pora, żebyś się pożegnał z życiem.

Usłyszawszy te słowa, Ben Sawar zbladł. Podniósł oczy ku niebu i zawołał:

— Stwórcu świata! Dlaczego człowiek taki jak ja, który całe życie poświęcił Torze i świadczeniu dobrych uczynków, ma umrzeć za młodu? Czy tak ma wyglądać Twoja nagroda? Chcesz, żebym umarł z dala od domu? Chcesz, żebym zdechł jak zwierzę w polu? Żeby rodzina nie mogła mnie po ludzku pochować?

I zaraz rozległ się głos z nieba:

— Daję ci czas, żebyś mógł umrzeć w łóżku.

Brzydki człowiek, a był nim Anioł Śmierci, natychmiast zniknął. Ben Sawar ruszył w dalszą drogę. Wkrótce dotarł do jakiegoś miasta. Pierwszego napotkanego na ulicy człowieka zapytał, czy w mieście przebywa jakiś sławny rabin albo uczyony w Piśmie. Chce go bowiem odwiedzić i złożyć hołd.

— Owszem, mieszka tu sławny rabin Szfifon.

Udał się więc Ben Sawar do rabina Szfifona. Na widok gościa rabin się rozpromienił i serdecznie zaprosił do domu. Szara niemal twarz Ben Sawara zaniepokoiła go. Na pytanie, co mu dolega, Ben Sawar opowiedział o spotkaniu z Aniołem Śmierci.

— Nie upadaj na duchu — oświadczył rabin Szfifon. — Nie bój się. Jestem pewny, że Bóg ocali cię od śmierci.

Minęło pięć dni i nic się nie stało. Nagle nad domem Szfifona rozciągnęła się wielka chmura. Zaniepokoił się uczniowie rabina.

— Rabbi — zawołali — czy nie widzisz, że wielka chmura roztoczyła się wokół twego domu?

— Wyjdźcie — odpowiedział im rabin — na ulicę i zobaczcie, czy czasem całe miasto nie zostało otoczone chmurą, a nie tylko mój dom.

W tej samej chwili zjawił się u rabina Szfifona Anioł Śmierci, który oświadczył:

— Oddaj mi zastaw, który znajduje się w twoim domu.

— Co to za zastaw?

— Twoje życie i życie Ben Sawara.

— Idź sobie i zajmij się swoją pracą. U mnie nie masz czego szukać.

Polecał Anioł Śmierci do nieba, żeby poskarżyć się Bogu:

— Szfifon nie wypuszcza mnie do mieszkania. Powołał się przy tym na Twoje święte Imię.

— Idź i powiedz mu, że chodzi ci tylko o życie Ben Sawara. Jego zostawisz w spokoju.

Anioł Śmierci udał się do domu Szfifona i znowu wrócił z niczym. Rabin po prostu go nie wpuścił. Rozległ się wtedy głos z nieba:

— Co Ja mogę zrobić z tymi dwoma cadykami? My tu w niebie wydajemy rozkazy, a oni na ziemi nie dopuszczają do ich wykonania. Dlaczego tak jest? Dlatego, że słowo cadyka posiada tak silną moc, że może unieważnić rozkazy z nieba.

I Wszechmogący zarządził, żeby obaj cadycy dożyli siedemdziesięciu lat.

## TORA<sup>936</sup> RATUJE OD ŚMIERCI

Śmierć, Ślub, Radość,  
Zwycięstwo, Małżeństwo

Przed wieloma laty żył w naszym mieście pewien bogaty i nobliwy człowiek. Miał jedną córkę, piękną, inteligentną i cnotliwą. Zdawałoby się, że w domu tego człowieka powinno zawsze gościć szczęście. Nic podobnego. Okrutny los, a może jakieś przekleństwo dotknęło jego córkę. Po każdym kolejnym zamażpójściu jej nowo poślubiony małżonek nagle umierał. Nieszczęsna ta historia powtórzyła się już trzy razy. Młoda wdowa

<sup>936</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

postanowiła więcej nie wychodzić za mąż. Nie chciała powodować śmierci niewinnych mężczyzn.

— Wolę pozostać wdową. Może Pan Bóg, widząc moje nieszczęście, zlituje się i okaże mi Swoje miłosierdzie.

Ojciec nieszczęsnej córki miał za granicą krewnego. Był to człowiek biedny. Tak biedny, że nie był w stanie zarobić na kawałek chleba dla swojej licznej rodziny, składającej się z dziesięciu synów. Chodził z nimi codziennie do lasu, żeby zbierać chrust, opadłe gałęzie i kawałki drewna na opał. Zebrane w wiązki sprzedawał na targu i z tego się utrzymywał. Pewnego dnia nie udało mu się nic sprzedać. W domu zapanował głód. Najstarszy syn widząc, że ojciec jest zupełnie załamany, postanowił pojechać do bogatego krewnego. Uzyskał zgodę ojca i matki i wyruszył w drogę.

Na miejscu został serdecznie przyjęty. Wszyscy ucieszyli się z jego odwiedzin. Wypytywali go o zdrowie ojca, matki i braci. Dowiedziawszy się, że żyją w biedzie, bogacz oświadczył, że im pomoże.

— Powiedz, czego sobie życzysz — powiedział do młodzieńca — a spełnię twoją prośbę.

— Naprawdę? Nie odmówisz mi niczego?

— Przysięgam. Powiedz, czego sobie życzysz.

— Życzę sobie, żebyś wydał córkę za mnie.

Usłyszawszy życzenie młodzieńca, ojciec młodej wdowy wpadł w rozpacz. Opowiedział o śmierci trzech jej mężów, po czym zawołał:

— Nie! Za nic jej nie wydam. Szkoda mi ciebie. Z powodu moich grzechów mą córkę dotknęło nieszczęście. Jeśli czynisz to przez wzgląd na pieniądze, to dam ci je. Dam ci złoto i srebro, nie musisz brać jej za żonę. Jesteś mądrym i przystojnym młodzieńcem i nie powinienes z jej powodu narażać życia.

— Ale przysięgłeś spełnić każde moje życzenie.

Przysięga zobowiązuje i bogacz nie miał wyjścia. Poszedł do córki i przekazał jej prośbę młodzieńca. Usłyszawszy ją, córka wybuchnęła płaczem. Podniosła oczy ku niebu i zawołała:

— Boże! Władco wszystkich światów! Lepiej będzie, jeśli mnie uśmiercisz. Nie chcę, żeby przeze mnie dalej ginęli ludzie.

Ślub się odbył. Wyprawiono wesele, na którym byli najzaciejsi mieszkańcy miasta. Zanim zasiedli do stołu weselnego, młodego żonkosia odwiedził jakiś stary człowiek. Był to prorok Elias<sup>937</sup>. W sekrecie powiedział mu rzecz następującą:

— Kiedy zasiądziesz do stołu, zjawi się przed tobą człowiek w łachmanach. Obdarty, bosy i zmęczony. Włosy na głowie rozwichrzone i twarde jak gwoździe. Takiego żebraka jeszcze w życiu nie widziałeś. Masz go serdecznie przywitać i posadzić obok siebie przy stole. Dasz mu się najęść i napić do syta. Okażesz mu cześć i szacunek i do końca uczy będziesz mu usługiwał. Masz to wszystko skrupulatnie i dokładnie co do joty<sup>938</sup> wykonać.

To rzekłszy, zniknął. Kiedy wszyscy już zasiedli do stołu, wszedł na salę zapowiedziany biedak. Podszedł do pana młodego. Na jego widok pan młody wstał z krzesła, zaprosił do stołu i zaczął wykonywać nakazane przez proroka Eliasza czynności.

Po spożyciu posiłku biedak poprosił pana młodego do oddzielnego pokoju na rozmowę.

— Synu mój — oświadczył — jestem wysłannikiem Wszechmogącego. Przyszedłem po twoją duszę.

Młody żonkoś zaczął go prosić:

— Panie mój, daj mi trochę czasu. Rok albo pół roku.

— Nie zrobię tego — odparł biedak, który był Aniołem Śmierci.

— Daj mi chociaż trzydzieści dni. Pozwól mi pożyć choćby jeszcze siedem dni, siedem dni weselnej uczy.

<sup>937</sup> *Elias* — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (iKrl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (iKrl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (iKrl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (iKrl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>938</sup> *co do joty* — w najdrobniejszych szczegółach. [przypis edytorski]

— Nie dam ci nawet jednego dnia. Twój czas bowiem nadszedł.

— To pozwól mi pożegnać się z żoną.

— Na to mogę się zgodzić. Idź i wracaj szybko.

Młodzieniec wszedł do pokoju żony. Zastał ją w rozpaczliwym stanie. Zanosiła się płaczem. Na jego widok wstała z krzesła, podeszła do niego i pocałowała.

— Z czym przychodzisz, mój kochany?

— Przychodzę pożegnać się z tobą. Nadszedł dla mnie czas rozstania z życiem. Anioł Śmierci przyszedł po moją duszę.

— Nie wracaj do niego! Siedź tutaj i czekaj na mnie. Ja z nim pogadam.

Poszła do pokoju, w którym siedział anioł, i z miejsca go spytała:

— Przeszedłeś zabrać duszę mego męża?

— Tak, po to przyszedłem.

— Ale on nie powinien jeszcze umrzeć! W Torze jest bowiem napisane, że kiedy mężczyzna pojmuje kobietę za żonę, nie idzie na wojnę. Ma być wolny. Ma siedzieć w domu przez cały rok, żeby nacieszyć się żoną. My zaś doskonale wiemy, że Bóg jest prawdą i Jego Tora jest prawdą. Jeśli więc zabierzesz mojemu mężowi duszę, to stwierdzisz, że Tora jest kłamstwem. Jeśli się ze mną zgadzasz, to dobrze, jeśli zaś nie, to stańmy przed Najwyższym Sądem.

W tej samej chwili Bóg odwołał Anioła Śmierci.

Pan młody i żona ze szczęścia nie mogli usnąć. Cieszyli się i radowali.

A tymczasem rodzice panny młodej przeżywali męki. Przez całą noc płakali. O północy wykopali grób dla nieszczęsnego zięcia. Byli pewni, że podzieli los swoich poprzedników. Kiedy rano wstali, usłyszeli dochodzące z pokoju małżonków śmiechy i okrzyki radości. Wpadli do pokoju i zastali młodych w szczęściu i weselu. Nic innego, tylko cud — orzekli i nie przestając chwalić Imienia Najwyższego, opowiadali wszem i wobec o Jego łasce.

## NAJLEPSZY TOWAR

Nauka

Pewien uczony w Piśmie odbywał podróż statkiem razem z kupcami, którzy wieźli towary na sprzedaż. Każdy z kupców miał skrzynie, walizy i paczki, tylko uczony był bez bagażu. Kupcy, trochę z ciekawości i trochę ze złośliwości, zapytali go:

— Jaki towar wozisz? Gdzie go trzymasz?

— Mój towar — odpowiedział uczony — jest znacznie większy i cenniejszy od waszego.

Kupcy zaczęli przeszukiwać statek. Szukali na pokładzie i pod pokładem. Szukali i niczego nie znaleźli.

— Golec<sup>939</sup> — powiedzieli — jego towar śmiechu wart. Jak można wyruszyć w tak daleką drogę bez niczego?

Kiedy statek znalazł się na pełnym morzu, dopadła go piracka łódź. Piraci wtargnęli na pokład i doszczętnie obrabowali kupców. Zdarli z nich nawet ubrania. Po przybiciu do portu kupcy znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Bez pieniędzy, bez czegokolwiek do sprzedania, bez kawałka chleba. W dodatku był to kraj obcy. Na życzliwość obcych ludzi nie mogli liczyć. A co się stało z naszym uczonym? Ten skierował kroki do *beit hamidraszu*<sup>940</sup>. Zajął miejsce, sięgnął po książkę i zaczął nauczać. Zebrani ludzie od razu spostrzegli, że mają do czynienia z wielkim uczonym. Z należną uczonemu czcią i szacunkiem dali mu mieszkanie i zaopatrywali w żywność. Najznakomitsi ludzie z miasta towarzyszyli mu zawsze podczas przechadzek po mieście. Widząc to, kupcy, którzy byli z nim na statku, poprosili o przebaczenie za swoje postępowanie i o wstawienie się u władz miasta, żeby mogli dostać choćby najmniejszą pomoc. Są bowiem głodni i bezdomni.

Uczony obiecał pomóc, ale jednocześnie przemówił im do rozumu i do sumienia.

<sup>939</sup>*golec* — biedak, człowiek ubogi. [przypis edytorski]

<sup>940</sup>*beit hamidrasz*, a. *beit hamidrasz*, a. *bet ba-midrasz*, a. *bet midrasz*, a. *besmedresz* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania *Tory*, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrasze* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym. [przypis edytorski]

— Czy nie powiedziałem wam, że mój towar jest większy i cenniejszy od waszego? Macie ewidentny przykład: wasz towar przepadł, a mój pozostał nietknięty. Tora — nauka, to najcenniejszy towar.

## CO W SERCU, TO I NA JĘZYKU

Mądrość

Człowiek powinien wyrazić słowami to, co w głębi serca naprawdę czuje. Innymi słowy, co w sercu, to i na języku.

Pewnego razu zabrakło soli w mieście. Towarzystwo Poganiaczy Oslów zwąchało w tym interes. Postanowiono więc objuczyć osły pustymi workami i udać się do blisko położonego miasta, w którym soli było pod dostatkiem. Zakupi się tam po obniżonej cenie dużo soli i sprzeda ją w swoim mieście po wygórowanej cenie. Złoty interes.

Na czele Towarzystwa Poganiaczy Oslów stał człowiek, który na co dzień zajmował się uprawianiem pola. Kiedy delegaci towarzystwa przyszli do niego, aby objął kierownictwo nad wyprawą po sól, oświadczył, żeby zaczekali z wyjazdem do jutrzejszego dnia, ponieważ dzisiaj orze pole i nie może wyjechać. Zaczekajcie — powiedział im — aż skończę orkę. Poganiacze osłów zgodzili się poczekać. Zadawoleni wrócili do domu. Naczelnik kazał im czekać do jutra, gdyż chciał po prostu ich oszukać. Sam wyprawi się po sól, gdy ci będą na niego czekali. Do żony zaś tak powiedział:

— Dam ci znak. Kiedy tylko wyjdę z domu i na ulicy będą ludzie, powiem ci na głos, żebyś mi podała jarzmo<sup>941</sup> potrzebne przy oraniu. Ty mi wtedy podasz siodło. Kiedy powiem ci, żebyś mi podała dzban wody potrzebnej mi w polu do picia, podasz mi duży worek.

Przed świtem wszystko się odbyło tak, jak zaplanował. Żona wykonała jego polecenie, a on włożył na osła worek i wyruszył w drogę. Jego towarzysze w tym czasie spali w najlepsze. Kiedy słońce wzeszło, towarzysze naczelnika przybyli pod jego dom, żeby się z nim zabrać do miasta po sól. Sąsiedzi powiedzieli im, że jeszcze przed świtem wyruszył na pole. Poganiacze osłów udali się więc w drogę bez niego. Spotkali go, kiedy wracał już z tamtego miasta. Nie wracał z pustymi workami. Wiózł z sobą worek soli.

— Dlaczegoś to zrobił? Dlaczego nas oszukałeś?

— Czemu się dziwicie? Gdybyśmy poszli razem, każdy przywiózłby worek soli. Cena soli, rzecz jasna, spadłaby. Kiedy zaś ja jeden mam sól, mogę sprzedać ją za najwyższą cenę. Nie martwcie się jednak, wy też zarobicie, jeśli przywieziecie sól. Trochę mniej, ale zarobek jest zawsze zarobkiem.

## CENA SOCZEWICY

Handel, Pieniądz

W mieście reb<sup>942</sup> Jonatana w pewnym okresie cena soczewicy poszła w górę. Jonatan wbrał się więc do miasta, w którym mieszkał jego krewny. Na pytanie, czy można w mieście nabyć soczewicę, krewny Jonatana odpowiedział, że owszem. Jeśli chodzi o cenę, to jest ona stosunkowo niska. Zobowiązał się też zakupić dla reb Jonatana, kiedy tylko zechce, tyle soczewicy, ile mu będzie potrzeba, po tej samej cenie.

Reb Jonatan zakupił sporo soczewicy i wrócił do domu. Po pewnym czasie pojechał znowu do krewnego. Nie zastawszy go w domu, wyruszył na miasto, żeby samemu kupić soczewicę. Wszedł do sklepu i zapytał kupca, czy ma do sprzedania soczewicę.

— Niestety nie mam. Mogę sprzedać pszenicę.

— Ale ja potrzebuję soczewicy.

— Trochę by się znalazło, ale jest bardzo droga.

Słowem, nie było rady i reb Jonatan zmuszony był dużo zapłacić za soczewicę.

Po tej transakcji reb Jonatan przyszedł do owego krewnego. Tym razem zastał go w domu.

— Mówiłeś mi, że tu dostanę zawsze soczewicę po jednej i tej samej cenie. Tymczasem musiałem za nią zapłacić znacznie więcej.

<sup>941</sup>jarzmo — drewniany element służący do zaprzęgania bydła. [przypis edytorski]

<sup>942</sup>reb (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzny biegłych w znajomości Tory i Talmudu; nie jest tożsamy ze słowem rabin. [przypis edytorski]

— Zapewne powiedziałeś kupcowi od razu, że chcesz kupić soczewicę. Błąd. Z tymi kupcami trzeba wiedzieć, jak handlować. Jeśli chcesz kupić soczewicę, to mów, że chcesz nabyć pszenicę, a jeśli chcesz nabyć pszenicę, powiedz, że chcesz kupić soczewicę.

Reb Jonatan wziął sobie do serca radę krewnego i kiedy jego przyjaciel reb Chija Cypori wybrał się do miasta po pszenicę, poradził mu, żeby w sklepie najpierw powiedział, iż chodzi mu o jęczmień. Jeśli zechce kupić jęczmień, niech powie, że chce kupić pszenicę. W ten sposób nie dopuści do windowania ceny.

## SŁOWO DROŻSZE OD PIENIĘDZY

Pieniądz

Aba, ojciec Szmuela, handlował jedwabiem. Pewnego dnia reb<sup>943</sup> Jehuda ben Betira z miasta Neciwin zamówił u niego przez umyślnego cały kupon. Aba zamówienie przyjął i odłożył do dyspozycji reb Jehudy kupon jedwabiu.

Po jakimś czasie obaj się spotkali. Aba zapytał reb Jehudę, dlaczego nie odbiera towaru.

— Wiesz, wcale nie miałem zamiaru kupować jedwabiu. Podczas rozmowy z moim służącym wypsnęło mi się, że potrzebuję ubrania z jedwabiu, i wtedy posłałem go do ciebie.

— Dla mnie słowo jest droższe od pieniędzy — oświadczył Aba. — Polegałem na twoim słowie i mimo iż miałem nabywców na zamówiony przez ciebie jedwab, nie sprzedałem go.

Reb Jehuda po tych słowach tak oto pobłogosławił Abę:

— Za to, żeś polegał na moim słowie, Bóg cię obdarzy takim synem, jakim był prorok Samuel<sup>944</sup>. O nim bowiem jest napisane, że wszyscy Żydzi wiedzieli, że był uczciwy i wierny.

Błogosławieństwo spełniło się. Abie urodził się syn, który potem zasłynął jako Szmuel bar Aba<sup>945</sup>.

## BÓG NIE LUBI POGAN

Turnus Rufus<sup>946</sup> zapytał kiedyś rabiego Akibę<sup>947</sup>, dlaczego Bóg Żydów nie lubi pogańskich Rzymian. Rabbi Akiba obiecał mu dać odpowiedź dopiero następnego dnia.

Z samego rana rabbi Akiba przyszedł. Na widok rabiego Turnus Rufus z ironią w głosie zapytał:

— No i cóż, rabbi Akibo? Co ci się śniło tej nocy? Co widziałeś we śnie?

— Tej nocy — odpowiedział rabbi Akiba — zobaczyłem we śnie dwa psy. Jeden nazywał się Rufus, a drugi Rufino.

Turnus Rufus wpadł w gniew.

— Nie mogłeś — krzyknął z wściekłością — znaleźć innych imion? Przecież to moje imię i imię mojej żony. Zasłużyłeś na karę śmierci.

— A jaka jest różnica między tobą a psem? Ty jadasz i pijesz i psy jedzą i piją. Ty płodzisz dzieci i psy płodzą dzieci. Ty jesteś śmiertelny i one są śmiertelne. Ty się wściekasz, że nazwałem psy takim samym imieniem, jakie ty nosisz, to wyobraź sobie, jak Bóg powinien się złościć na ciebie. On stworzył niebo i ziemię, On daje życie i zsyła śmierć, a ty bierzesz kawałek drewna i nazywasz to bogiem. Czy wobec tego Bóg może lubić pogan?

<sup>943</sup>reb (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzn biegłych w znajomości *Tory* i *Talmudu*; nie jest tożsamy ze słowem rabin. [przypis edytorski]

<sup>944</sup>Samuel — prorok, kapłan, ostatni sędzia starożytnego Izraela; syn Elkany i jego niepełnej żony Anny, urodzony w Ramataim (a. Rama) na terenie Izraela. Anna wyprosiła syna u Boga, stąd imię Samuel (hebr. dosł.: Bóg wysłuchał) (1Sm 1,1-2; 1Sm 1,20). Zgodnie z zaleceniami Boga, Samuel namaścił Dawida, najmłodszego syna Jessego, na króla Żydów, jeszcze za życia króla Saula (1Sm 16,10-13). [przypis edytorski]

<sup>945</sup>Szmuel bar Aba lub Abba Szaul (130-160) — rabin, tanna. [przypis edytorski]

<sup>946</sup>Turnus Rufus właśc. *Quintus Tinejusz Rufus* (ok. 90 — po 131 n.e.) — rzymski konsul. Dowodził wojskami tłumiającymi powstanie Bar-Kochby (132-136), ale nie udało mu się stłumić rewolty; jednym z dowódców powstania ze strony żydowskiej był Akiba ben Josef. [przypis edytorski]

<sup>947</sup>Akiba właśc. *Akiba ben Josef* (ok. 40-137) — tanna trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132-136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

Pewnego dnia rabbi Jochanan wybrał się w towarzystwie rabbiego Chiji ber Abba<sup>949</sup> w drogę z Tyberiadu<sup>950</sup> do Cyporii<sup>951</sup>. Przechodząc obok jakiegoś zaoranego pola rabbi Jochanan oświadczył:

— To pole należało kiedyś do mnie. Sprzedałem je, gdyż postanowiłem całkowicie poświęcić się studiowaniu Tory.

Po krótkim postoju poszli dalej. Tym razem natknęli się na oliwny gaj. Na jego widok rabbi Jochanan przystanął i oświadczył:

— Ten oliwny gaj należał kiedyś do mnie. Sprzedałem go, gdyż chciałem bez reszty poświęcić się studiowaniu Tory.

Tuż przed Cyporią zobaczyli winnicę. Zatrzymawszy się przed nią, rabbi Jochanan oświadczył:

— Ta winnica należała kiedyś do mnie. Sprzedałem ją, gdyż postanowiłem bez reszty poświęcić się studiowaniu Tory.

W tym momencie rabbi Chija ber Abba zaczął płakać.

— Czemu płaczesz? — zapytał rabbi Jochanan.

— Płacę, ponieważ dla siebie na stare lata nie zostawiłem żadnego dobytku.

Na to rabbi Jochanan rzekł:

— Chijo, mój synu. Jak to nie zostawiłem dla siebie żadnego dobytku? Sprzedałem rzecz, która dana została w ciągu sześciu dni, a nabyłem rzecz, która dana została w ciągu czterdziestu dni. Cały świat stworzony został w ciągu sześciu dni, ale żeby Mojżesz mógł dać Żydom Torę, musiał przebywać w niebie aż czterdzieści dni i nocy.

## REB<sup>952</sup> JEHOZUA BEN ILENI<sup>953</sup>

Rabbi Jehoszua ben Ileni był człowiekiem bardzo pobożnym i wykształconym. Pewnego razu miał dziwny sen. Usłyszał w nim następujące słowa:

— Raduj się, Jehoszua, ponieważ w raju zasiądziesz razem z rzeźnikiem Nanasem i równa będzie wasza nagroda.

Po przebudzeniu rabbi Jehoszua długo nie mógł dojść do siebie. Słowa usłyszane we śnie przejęły go smutkiem:

— Biada mi — pomyślał. — Od dzieciństwa służyłem wiernie Bogu, bez przerwy studiowałem Torę<sup>954</sup>. Wychowałem i wykształciłem osiemdziesięciu uczniów, a teraz okazuje się, że za to zostałem potraktowany na równi z jakimś rzeźnikiem.

<sup>948</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>949</sup> *Chija bar Abba* zwany *Rabbach* (hebr. dosł.: wielki) (ok. 150–230) — tannaita działający w Tyberiadzie; uczeń Judy ha-Nasiego; kohen; miał duży wpływ na redakcję *Halachy*, jego prace jednak nie zostały włączone do *Miszny*, zostały wydane osobno; przez długi czas uważany za autora *Tosefity*, czyli rozszerzenia i uzupełnienia *Miszny*, co zostało podważone. Miał znaczny wpływ na rozwój *agad*. [przypis edytorski]

<sup>950</sup> *Tyberjada* — miasto położone w północnym Izraelu na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego, na południe od Galilei. Zostało założone w I w. n.e. W czasie wojny żydowsko-rzymskiej (lata: 66–73) jedno z niewielu zasiedlonych przez Żydów, których nie wyburzono. Po wypędzeniu Żydów z Jerozolimy w 135 r. Tyberjada i sąsiednie, Seforis, stały się głównymi miastami żydowskimi. Jedno z czterech świętych miast judaizmu. [przypis edytorski]

<sup>951</sup> *Cyporia* a. *Cippori* — miasto położone niedaleko Nazaretu; powstało ok. VI w. p.n.e. pod nazwą Sepporis; za panowania asyryjskiego i babilońskiego centrum administracyjne Izraela. W 104 r. p.n.e. miasto zasiedlili Żydzi i zmienili nazwę na Cippori. W I w. n.e. miasto zostało zburzone przez Rzymian, następnie odbudowane; w II w. n.e. przeniesiono do *Cyporii* siedzibę Sanhedrynu; miasto stało się jednym z najważniejszych ośrodków judaizmu. *Cyporia* została zniszczona przez trzęsienie ziemi w 363 r., następnie odbudowana, nigdy nie odzyskała dawnego znaczenia. [przypis edytorski]

<sup>952</sup> *reb* (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzn biegłych w znajomości *Tory* i *Talmudu*; nie jest tożsamy ze słowem rabin. [przypis edytorski]

<sup>953</sup> *Jehoszua ben Ileni* a. *Juda ben Ilai* — tannaita z czwartej generacji, działający w II w. n.e., najczęściej wymieniany mędrzec *Miszny*. [przypis edytorski]

<sup>954</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*)



I ciężko westchnąwszy, kazał zawołać swoich uczniów. Kiedy ci się zjawili, oświadczył:  
— Nie wejdę do *beit hamidraszu*<sup>955</sup>, dopóki nie dowiem się, kim jest ten rzeźnik i co takiego uczynił, że zasłużył na miejsce w raju obok mnie.

I wzięwszy uczniów do pomocy wyruszył na poszukiwanie rzeźnika. Szli od miasta do miasta pytając ludzi, czy nie znają rzeźnika o imieniu Nanas. Odwiedzili wiele miast, aż pewnego dnia doszli do miasteczka, w którym rzeźnik Nanas mieszkał. Pierwszy napotkany mieszkaniec na pytanie o dom rzeźnika, odpowiedział:

— Jak to jest? Ty, wielki, znany w kraju *cadyk*<sup>956</sup>, dopytujesz się o tak mało znaczącego człowieka?

Wkrótce zebrała się wokół nich liczna grupa ludzi. Rabbi Jehoszua zwrócił się do nich:

— Powiedzcie mi, ludzie, co to za człowiek z tego rzeźnika?

— Lepiej nie pytaj, rabbi. Zobaczysz go i wtedy sam go zapytasz.

Od razu też posłali kilku ludzi, żeby sprowadzili rzeźnika Nanasa. Na wieść, że rabbi Jehoszua ben Ileni chce z nim rozmawiać, oświadczył:

— Kim jestem i co znaczę, że tak wielki człowiek, jak rabi Jehoszua chce się ze mną spotkać? Nie pójdę z wami. Wy chyba kpicie ze mnie.

Wrócili więc wysłannicy z niczym i tak do rabbi Jehoszuy powiedzieli:

— Jak ty, rabbi Jehoszua, który jesteś światłem Izraela, ty, który jesteś koroną naszej głowy, mogłeś nas posłać do takiego człowieka? Nie chciał nawet dobrze wysłuchać nas. Nie chciał pójść z nami do ciebie.

— Ale ja się stąd nie ruszę, dopóki go nie zobaczę. Sam do niego pójdę.

Na widok przybyłego rabbi rzeźnika ogarnął strach. Drżącym głosem zapytał:

— Jak to jest możliwe, żeby rabbi, korona ludu Izraela, chciał się ze mną zobaczyć?

— Chcę cię o coś zapytać — odpowiedział rabbi Jehoszua.

— Dobrze, pytaj.

— Co takiego uczyniłeś w życiu?

— Jestem zwykłym, prostym rzeźnikiem. Mam starych, niedołączonych i chorych rodziców. Codziennie myję ich, ubieram i karmię.

Na te słowa rabbi Jehoszua odpowiedział:

— Synu mój! Błogo tobie i błogo twemu losowi. Jakże szczęśliwy jestem, że zasłużyłem na to, żeby być twoim towarzyszem w raju.

## SERCE WYPEŁNIONE DOBROCIA

Rabbi Szymon<sup>957</sup> zwrócił się któregoś dnia do Nieba z prośbą o wskazanie mu miejsca w raju, na którym po śmierci zasiądzie. Uzyskał odpowiedź, że będzie siedział w raju obok rzeźnika. Nie mógł opanować zdumienia.

— Jak to — powiedział z oburzeniem — przez całe życie ślęczałem nad *Torą*<sup>958</sup>. Nie było dnia ani nocy, żebym jej nie studiował. I w nagrodę „dorobiłem” się zaszczytu siedzenia obok jakiegoś tam rzeźnika?

Po chwili jednak uspokoił się i na chłodno zaczął rzecz rozważać. Doszedł do wniosku, że trzeba przede wszystkim dowiedzieć się, co to za człowiek.

---

oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>955</sup>*beit hamidrasz*, a. *beit hamidrasz*, a. *bet ha-midrasz*, a. *bet midrasz*, a. *besmedresz* (hebr. dosł. dom nauki) — rodzaj instytucji edukacyjnej jak również pomieszczenie przeznaczone dla chłopców i dorosłych mężczyzn do studiowania *Tory*, choć nie tylko; zaopatrzone w bibliotekę; wykorzystywane także jako przestrzeń do modlitwy, gdyż znajdowała się tam arka, w której umieszczona była *Tora*. *Beit hamidrasze* zaczęły powstawać w okresie hellenistycznym. [przypis edytorski]

<sup>956</sup>*cadyk* — zwany również *rebe*; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>957</sup>*Szymon ben Jochaj* (I/II w. n.e.) — tannaíta trzeciej generacji, uczeń rabina Akiby ben Josefa. Przypisuje się mu autorstwo księgi *Zohar*, podstawowego tekstu żydowskiej mistyki i kabały. [przypis edytorski]

<sup>958</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

Jako postanowił, tak i zrobił. Udał się do domu rzeźnika i stwierdził, że jest niezmiernie bogaty. Serdecznie przyjęty, spędził w jego domu osiem dni. Rzeźnik nie szczędził gościowi oznak czci i szacunku. Podczas wspólnego spaceru rabbi Szymon zapytał go, czym się w życiu szczególnie zajmował i czego dokonał.

— Z powodu moich grzechów — odpowiedział rzeźnik — mało zajmowałem się Torą. Byłem przede wszystkim rzeźnikiem. Wyrosłem w biedzie i tylko pracy zawdzięczam moje bogactwo. Kiedy stałem się bogaty, zacząłem rozdawać wszystkim rodakom w mieście i poza miastem mięso w sobotę. Nie żałuję biedakom pieniędzy.

— Czy oprócz tego — zapytał go rabbi Szymon — jeszcze czegoś innego i ważniejszego dokonałeś w życiu?

— Powiem ci szczerze, czego kiedyś dokonałem. Jestem w tym mieście poborcą podatkowym. Kiedy do naszego portu przybija okręt, ściągam z niego podatek. Pewnego dnia po zapłaceniu podatku kapitan zaproponował mi kupno jakiejś drogocennej rzeczy, którą przechowuje na statku.

— Co to za rzecz? Muszę przecież wcześniej wiedzieć, jeśli mam zamiar kupić.

— Zapłać z góry — oświadczył mi kapitan. — Jeśli teraz jej nie kupisz, to już nigdy jej nie dostaniesz.

— Ile za nią chcesz?

— Dziesięć tysięcy złotych denarów<sup>959</sup>.

— Pokaż mi, co to za towar.

— Nie pokażę ci, póki z góry nie zapłacisz. Tym razem jednak nie dziesięć, ale dwadzieścia tysięcy.

— Dobrze, ale przedtem pokaż mi towar. Chcę zobaczyć to, co warte jest dwadzieścia tysięcy.

— Teraz już za mniej niż czterdzieści tysięcy nie sprzedam.

„Skoro w takim tempie winduje cenę, musi to być coś nadzwyczajnego” — pomyślałem i wyraziłem zgodę na zapłacenie czterdziestu tysięcy. On kazał sobie z góry uiścić zapłatę, co też uczyniłem. Otrzymawszy pieniądze, kapitan wyprowadził spod pokładu statku dwustu Żydów, których pojął.

— Gdybyś ich nie wykupił — oświadczył — to bym ich wszystkich zabił i wrzucił trupy do morza.

Odebrałem nieszczęsnych ludzi i zaprowadziłem do siebie do domu. Nakarmiłem ich i napiłem. Dałem wody do mycia i ubranie. Wybrałem spośród nich chłopców i dziewczęta i pożeniłem ich. Wśród dziewcząt była jedna o niezwyklej urodzie. Poczulem dla niej litość i postanowiłem wydać ją za mego syna. Mój syn się z nią ożenił. Na wesele zaprosiłem całe miasto. Więźniowie kapitana również zostali zaproszeni. Podczas ucztowania zauważyłem, że jeden z młodzieńców przeze mnie wykupionych płacze. Podeszedłem do niego i zapytałem o powód płaczu.

— Ta piękna dziewczyna, ta twoja synowa, była moją narzeczoną. Tego dnia, kiedy zostaliśmy porwani, mieliśmy się pobrać.

— Zrzeknij się jej, a dam ci dużo pieniędzy!

— Wolę mieć ją niż złoto i srebro całego świata, ale co z tego, kiedy została już poślubiona?

Usłyszawszy to, podeszedłem do syna i przekazałem mu słowa młodzieńca. Mój syn natychmiast się z nią rozwiódł, a ja wyprawilem młodej parze wesele. Dałem im pieniądze i wyposażylem na całe życie. Oto, co uczyniłem i czego dokonałem w życiu.

Rabbi Szymon wznosił oczy ku niebu i zawołał:

— Chwała Wiekuistemu, który wynagrodził mnie miejscem w raju obok ciebie.

---

<sup>959</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

## Z POWODU WODY

Działo się to w czasach okrutnych prześladowań Żydów. W pewnym mieście właściciel restauracji, ukrywając swoje żydowskie pochodzenie, obok koszerne<sup>960</sup> jedzenia gotował też w innych naczyniach wieprzowinę. Kiedy do restauracji przychodził gość, który nie umył rąk przed jedzeniem, wiedział, że ma do czynienia z nie-Żydem, i podawał mu wieprzowinę. Temu zaś, który mył ręce przed jedzeniem, podawał koszerne jedzenie, gdyż świadom był, że ma przed sobą Żyda.

Pewnego jednak dnia zawitał do restauracji Żyd, który nie umył rąk przed jedzeniem. Nie poruszył nawet wargami, co by świadczyło, że po cichu odmawia błogosławieństwo. Restaurator był pewny, że to goj<sup>961</sup> i podał mu na talerzu kawałek wieprzowiny. Gość zjadł, po czym kazał sobie podać rachunek. Restaurator wystawił rachunek za chleb i za mięso. Za mięso naliczył dziesięć manot.

— Dlaczego mam teraz zapłacić dziesięć manot, kiedy wczoraj kazałeś mi zapłacić osiem?

— Nie rozumiesz? Wieprzowina jest droższa.

Nim zdążył zakończyć zdanie, gość poderwał się z krzesła. Włosy stanęły mu dęba na głowie. Był przerażony. Nachylił się do ucha restauratora i wyszeptał:

— Jestem Żydem, a ty mi dałeś wieprzowinę.

— A niech cię diabli! Przecież zasiadłeś do stołu nie umywszy rąk i nie odmówiwszy stosownego błogosławieństwa. Skąd mogłem wiedzieć, żeś Żyd?

Mędrzy żydowscy powiedzieli kiedyś, że z powodu „pierwszej wody”, czyli wody do mycia rąk przed jedzeniem, Żyd zjadł trefne<sup>962</sup>, ale z powodu „ostatniej wody”<sup>963</sup> — czyli wody do mycia rąk po jedzeniu — zdarzyło się kiedyś inne nieszczęście, a mianowicie: pewien Żyd zjadł fasolę i nie umył potem rąk. Wyszedł na ulicę z rękami, na których pozostały ślady po fasoli. Spotkał go znajomy. Widząc jego zabrudzone fasolą ręce, wstąpił do jego domu i tak rzekł do żony Żyda:

— Twój mąż posłał mnie do ciebie, żebyś mi dała jego pierścionek. Na znak, że to prawda, powiedział mi, że dzisiaj jadł fasolę.

Żona uwierzyła i wręczyła mu pierścionek męża. Po powrocie męża opowiedziała mu o tym, co się stało. Na oburzenie męża oświadczyła:

— Dał mi przecież znak, że dzisiaj jadłeś fasolę.

Oburzenie męża nie miało granic. O mało nie zabił żony.

## NA DOBRYM TOWARZE TRZEBA SIĘ ZNAĆ

Nauka

Wielki uczony rabbi Kahane był jednocześnie wielkim bogaczem. Miał jednego tylko syna o imieniu Silak. Jest rzeczą zrozumiałą, że jedynak cieszył się ogromną miłością obojga rodziców. Kiedy chłopak ukończył piąty rok życia, ojciec oświadczył żonie, że przyszedł czas rozpoczęcia edukacji syna. Trzeba go wysłać do miasta, w którym są dobre szkoły. Dzięki nauce wyrosnie na wielkiego człowieka. Matka słysząc te słowa wybuchnęła płaczem i zawołała:

— Co ty mówisz? Chcesz naszego jedyne go syna wysłać do obcego miasta? Bez niego nie potrafię żyć. Nie wytrzymam rozstania, nawet gdyby miało trwać jeden dzień.

— Zdaję sobie sprawę — odpowiedział mąż — z twoich uczuć. Mnie również ciężko będzie rozstać się z synem, ale musimy przede wszystkim myśleć o nim, dbać o jego przyszłość. Żeby wyrosnąć na wielkiego człowieka, musi dużo się uczyć.

<sup>960</sup>*koszerne* (hebr. dosł.: właściwy) — przymiotnik określający rodzaje pokarmów dozwolonych do spożycia przez prawo żydowskie (*halachę*) oraz warunki w jakich powinny być przechowywane i spożywane. Zasady te wywodzą się z *Tory*, zostały uściśnione w *Misznie* i *Talmudzie*. [przypis edytorski]

<sup>961</sup>*goj* (hebr. dosł.: naród) — termin pojawiający się wielokrotnie w *Torze* na określenie rozmaitych nieżydowskich narodów. [przypis edytorski]

<sup>962</sup>*trefny* — niekoszerne; niespełniający przepisów *Talmudu* dotyczących zachowania rytualnej czystości. [przypis edytorski]

<sup>963</sup>*ostatnie wody* — ceremonia *majim acharonim*, czyli obmycie palców po posiłku przed zwróceniem się do Boga z podziękowaniem. [przypis edytorski]

— Miej litość nade mną. Nie zabieraj go ode mnie. To przecież jeszcze malutkie dziecko. Potrzebuje matki, żeby go doglądała i strzegła. Może uda nam się znaleźć dobrego nauczyciela, który by go kształcił w domu.

Rabbi Kahane obiecał jej rozejrzeć się za takim nauczycielem. Wyszedł w tym celu na miasto. Na rynku roilo się od ludzi przybyłych z innych miast. Spotkał tam Eliezera Zeiriego, człowieka wielkiej wiedzy. Zapytał go, czy nie zechciałby osiąść w mieście na dłużej i zająć się edukacją jego syna Silaka. Rabbi Eliezer wyraził zgodę i udał się do domu Kahanów. Żona rabbiiego Kahanego na jego widok bardzo się ucieszyła.

— Przydzielę ci najlepszy pokój w domu. Będę prała twoją bieliznę. Będę ci usługiwała jak najlepsza służąca, żebym tylko nie musiała się rozstać z moim kochanym dzieckiem.

I w ten sposób Silak pozostał w domu. Nauczyciel był dobry i chłopiec uczył się pilnie. Rodzice byli zadowoleni i dumni z postępów syna. Rabbi Kahane nieraz powtarzał:

— Nasz syn dobrze się uczy. Mam nadzieję, że zasłynie jako wielki uczony.

Lata mijały. Silak się rozwijał i rósł. Rosła również jego wiedza. Nauczyciel kształcił go i uczył przez dwadzieścia pięć lat. Silak rzadko wychodził z domu. Nie chciał tracić czasu na spacer.

W 25 rocznicę rozpoczęcia nauki z Silakiem nauczyciel oświadczył rabbiemu Kahane:

— Twój syn już mnie nie potrzebuje. Umie już tyle co ja. Dalsza moja obecność w tym domu nie jest już konieczna.

Rabbi Kahane dał mu w zapłatę za naukę tysiąc monet w złocie i Eliezer wrócił do swego miasta. Silak miał już wtedy trzydzieści lat i oczywiste było, że chciał poznać świat, którego dotychczas nie miał okazji zobaczyć. Włożył na siebie nowe szaty i poszedł na rynek. Dzień był gorący i Silak wkrótce poczuł pragnienie. Nagle usłyszał, jak nosiwoda wychwala swój towar:

— Woda! Zimna woda! Słodka woda! Woda pokrzepi wasze serca. Za jeden jedyny kaskas szklanka wody.

Silak podszedł do nosiwody i poprosił o szklankę wody. Okazało się, że nosiwoda pochodzi z jego rodziny.

— Masz kaskas? — zapytał go nosiwoda.

— A jeśli nie mam? Jaką wartość posiada kaskas? Przecież to najmniejsza moneta w kraju. Czy nie mógłbyś mi dać wody bez pieniędzy? Jestem, jak ci wiadomo, wielkim uczonym.

— A co ja mam z tego, żeś ty uczony? Ciebie Bóg stworzył po to, żebyś się uczył Tory<sup>964</sup>, a mnie po to, żebym roznosił wodę i w ten sposób mógł wyżywić żonę i dzieci. Chcesz się napić, to pić.

Silak ze smutkiem w sercu wrócił do domu. Podarł na sobie piękne szaty i wybuchnął płaczem.

— Co ci się stało? — zapytali rodzice.

— Doszedłem do wniosku — odpowiedział — że cała nauka niewarta jest złamanego grosza. Dwadzieścia pięć lat poświęciłem nauce, która nie ma wartości w świecie. Nie można za nią nabyć nawet szklanki wody. Ojcze! Nie chcę już więcej znać Tory. Naucz mnie lepiej czegoś innego.

— Dobrze, mój synu — odpowiedział ojciec. — Zrobię z ciebie kupca. Wyjmij z żelaznej skrzynki portfel i podaj mi go.

Silak przyniósł ojcu srebrny portfel. Rabi Kahane wyjął z niego drogą perłę i tak do syna powiedział:

— Weź tę perłę i udaj się na rynek. Najpierw pójdz do kramarzy, którzy handlują fałszywymi diamentami, i zapytaj ich, ile ci dadzą za perłę, ale nie sprzedawaj jej. Potem idź do kramarzy, którzy handlują prawdziwymi diamentami. Im masz sprzedać ją za najwyższą cenę, jaką zdołasz od nich wytargować. Połowę z uzyskanych pieniędzy oddasz nam, rodzicom, a połowę sobie pozostawisz. Pamiętaj przy tym, że jeśli osoba z naszej rodziny nie miała dla ciebie litości i nie chciała ci podarować lyku zimnej wody, której

<sup>964</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych, Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

wartość była minimalna, to tym bardziej obcy ludzie nie będą się oglądali na twoją pozycję i wiedzę. Dobrze więc, że będziesz posiadał trochę pieniędzy, albowiem za nie można wszystko dostać.

Silak udał się do kramarzy handlujących fałszywymi diamentami, którzy oszacowali i wycenili perłę. Zgodnie z nakazem ojca nie sprzedał im perły i poszedł do kramarzy handlujących prawdziwymi diamentami. Pierwszy kramarz na widok perły natychmiast zaproponował mu tysiąc szekli<sup>965</sup>, ale Silak udał się do drugiego kupca, który był gotów dać mu więcej. Od niego poszedł do trzeciego i czwartego, i następnych kupców, aż dziesiąty z kolei zapłacił tysiąc pięćset złotych szekli.

Zadowolony z dokonanej transakcji wrócił do domu i z radością w głosie powiedział do ojca:

— Chodź, podzielimy pieniądze, które uzyskałem ze sprzedaży perły.

— Mój synu — oświadczył ojciec — dałem ci perłę nie tylko po to, żebyś ją sprzedał, ale po to, żeby cię nauczyć rozumu i udowodnić, że tak jak handlarz kolorowych szkieł nie może się znać na perłach, tak samo nosiwoda nie może się znać na Torze, na nauce.

## ZWYCIĘSTWO SZOSZANY I KLĘSKA OSZCZERCÓW

Kłamstwo, Sąd, Kobieta,  
Krzywda

W królestwie babilońskim<sup>966</sup> żył pewien człowiek o imieniu Jehojochin. Jego żoną była Szoszana, córka pobożnych rodziców, którzy wychowali ją w duchu prawości, bojaźni Bożej i wszelkich cnót. Jehojochin był człowiekiem wykształconym, sprawiedliwym i rozumnym. Cieszył się przeto ogromnym mirem<sup>967</sup> wśród swoich pobratymców, którzy w ważnych sprawach zawsze zasięgałi jego rady lub szukali u niego pomocy. W ten sposób stał się głównym arbitrem<sup>968</sup> w ich sporach zarówno majątkowych, jak rodzinnych.

Miał Jehojochin piękny dom i wspaniały ogród, przez który przepływała rzeczka. Szoszana zwykła była codziennie spacerować po ogrodzie i kąpać się w jej czystej, chłodnej wodzie.

Do Jehojochina codziennie również przychodzili dwaj sędziowie wyznaczeni spośród najmądrzejszych starców, którzy wraz z nim rozstrzygali spory zwaśnionych stron i wydawali wyroki.

Pewnego dnia starzy sędziowie zauważyli Szoszanę. Na widok pięknej kobiety rozgorzał w ich sercu płomień nieczystej żądz. Z trudem doprowadzili sprawy sądowe do końca, po czym udali się do domów. W drodze podzielili się myślami i uczuciami, które ogarnęły ich na widok Szoszany. Naradzili się, w jaki sposób wciągnąć Szoszanę w swoją sieć.

Nie było dnia, żeby nie mówili o swoich niecznych zamiarach. I w nocy również nie zaznali spokoju. Ciągłe mieli przed oczyma piękną Szoszanę. Pewnego dnia, kiedy rozprawa sądowa dobiegła końca i ludzie opuścili dom Jehojochina, sędziowie nie udali się do swoich domów. Postanowili pozostać i szukać sposobności zetknięcia się z Szoszaną. Wiedzieli, że wkrótce jak zwykle wyjdzie do ogrodu. Po cichu wysłizgnęli się z domu i ukryli za dużym, gęsto zarośniętym drzewem.

Ze swego ukrycia widzieli, jak Szoszana w towarzystwie dwóch służek wchodzi do ogrodu. Po chwili usłyszeli, jak poleciła im udać się do domu po dzbanek olejków do wysmarowania ciała. Nakazała im również zamknąć drzwi domu na klucz, żeby nikt nie mógł wejść do ogrodu. Kiedy służące oddaliły się, Szoszana zdjęła suknię z zamiarem wykąpania się w rzeczce. Wtedy obaj starcy wyskoczyli ze swojej kryjówki i chwyciwszy naga Szoszanę w swoje łapy, zawołali:

— Zostań naszą kochanką. Jeśli się nie zgodzisz, powiemy wszem i wobec, że złapałiśmy cię na randce z młodym człowiekiem.

<sup>965</sup>szekel (hebr. dosł.: ważyć) — jednostka wagi ale równocześnie jednostka pieniężna. Zanim zaczęto bić monety na Bliskim Wschodzie *szeklem* określano ilość, a właściwie, wagę srebra. Od końca VI w. p.n.e. termin *szekel* odnosił się do wybijanej wtedy srebrnej monety. [przypis edytorski]

<sup>966</sup>Babilonia — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>967</sup>mir — duże uznanie, respekt. [przypis edytorski]

<sup>968</sup>arbitr — osoba rozstrzygająca coś. [przypis edytorski]

Ze strachu Szoszana zaczęła drżeć. Zdała sobie sprawę, że znalazła się w sytuacji niemal bez wyjścia. Wiedziała, że starcy gotowi są na wszystko. Bała się skandalu i kompromitacji. Zaczęła rozważać:

— Co zrobić? Sama niczego nie wymyślę. Trzeba zdać się na pomoc Boga. On jest sprawiedliwy. On pomaga tym, którzy Mu ufają.

Zaczęła głośno wołać:

— Pomóż mi, Boże żydowski! Wybaw mnie z rąk tych złoczyńców.

Starcy jednak zaczęli jeszcze głośniej krzyczeć. W ich krzyku było jedno wielkie oskarżenie Szoszany. Oczerniali ją i obrzucali błotem.

Usłyszeli to służący w domu Jehojochina. Otworzyli drzwi prowadzące do ogrodu i przybiegli na miejsce, gdzie stali starcy i Szoszana. Wkrótce zjawili się jej krewni i znajomi. W ich obecności starcy powtórzyli swoje oskarżenie. Zdumienie ogarnęło wszystkich. Tego się nikt po Szoszanie nie spodziewał.

Następnego dnia odbył się sąd w domu Jehojochina. Przybyło nań niemal całe miasto. Starcy powtarzali swoje oszczerstwo. Zeznali, że widzieli, jak Szoszana kochała się z pewnym młodzieńcem. Schwytali go, ale ten wyrwał im się z rąk i uciekł. Ludzie zebrani w izbie uwierzyli starcom, dotychczas bowiem znani byli ze swojej pobożności, uczciwości i prawości.

Wezwano Szoszanę do stawienia się przed obliczem sądu. Weszła w towarzystwie krewnych i przyjaciół. Jako skromna i delikatna kobieta miała twarz zakrytą woalką. Starcy w porywie złości zerwali z niej woalkę, po czym bez dłuższych debat zasądziła na śmierć przez ukamienowanie.

Szoszana, usłyszawszy wyrok, podniosła oczy ku niebu i zawołała:

— Gdzie jesteś, prawdziwy i sprawiedliwy Sędzio? Przecież Ty jesteś jedynym rzeczywistym świadkiem, który wszystko wie. Pomóż mi i wybaw od niesprawiedliwej i niesłużonej kary śmierci. Niechaj nie umrę jako grzesznica na oczach zebranych tu ludzi.

I Bóg wysłuchał ją i zesłał jej pomoc. W owym czasie żył prorok Daniel<sup>969</sup>. Służył wtedy na dworze perskiego księcia. Z obawy o zanieczyszczenie nie korzystał z potraw kuchni książęcej. Żywił się potrawami kosztownymi<sup>970</sup> przez siebie samego sporządzonymi. Usłyszawszy głos z nieba o sądzie nad Szoszaną, wpadł do izby sądowej i zawołał:

— Boże mój! Pozwól mi oczyścić z zarzutów imię tej prawej kobiety!

— Kto to jest? Kim jest ten człowiek?

Na te pytania, które padły z szeregu zgromadzonych w sądzie ludzi, ktoś odpowiedział:

— To Daniel.

Ale zaraz rozległy się też pretensje pod jego adresem:

— Jak możesz się za nią wstawiać?

— A jak wy możecie bez zbadania sprawy skazać na śmierć niewinne dziecko żydowskie? Chcecie wbrew prawu Tory<sup>971</sup> zgładzić uczciwą kobietę? Zaczekajcie z wykonaniem wyroku, dopóki nie zbadam sprawy do końca.

Starcy nalegali jednak na szybkie wykonanie wyroku.

— Co ty gadasz? Ta kobieta popełniła taki a taki grzech. Za to należy się kara ukamienowania.

— Rozdzielcie obu świadków. Przesłucham każdego z osobna.

Odprawdzono więc jednego ze starców do oddzielnego pokoju i Daniel zaczął wypytywać drugiego:

<sup>969</sup>Daniel — prorok; wysoko urodzony Żyd, w młodości wzięty, wraz z trzema innymi wysoko urodzonymi Żydami, jako niewolnik do Babilonii, gdzie miał zostać przyuczony do służby królowi Nabuchodonozorowi II (Dn 1,3–7); służył jako doradca królewski i tłumacz snów (Dn 2–5); pomówiony o niewypelnianie zarządzeń królewskich skazany na pożarcie przez lwy, został uratowany od śmierci przez Boga (Dn 6,2–25). [przypis edytorski]

<sup>970</sup>koszerny (hebr. dosł.: właściwy) — przymiotnik określający rodzaje pokarmów dozwolonych do spożycia przez prawo żydowskie (*halachę*) oraz warunki w jakich powinny być przechowywane i spożywane. Zasady te wywodzą się z Tory, zostały uściśnione w *Misznie* i *Talmudzie*. [przypis edytorski]

<sup>971</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

— Powiedz mi, grzeszny człowieku, w przeciwnym bowiem razie zostaniesz rozszarpany na strzępy. Pod jakim drzewem ukryłeś się?

— Pod dębem.

— Zasłużyłeś na śmierć. W całym ogrodzie nie ma ani jednego dębu.

Potem wprowadzono następnego starca. Daniel zwrócił się do niego tymi słowami:

— Ty nie pochodzisz z plemienia żydowskiego. Twój przodek nieraz rzucił w Izraelu oszczerstwa na nasze piękne młode dziewczęta. Wskutek tego zostaliśmy wygnani z ojczyzny. Powiedz wobec wszystkich tu zgromadzonych ludzi, pod jakim drzewem zastałeś tę kobietę z młodzieńcem?

— Pod kasztanem.

— Za to trzeba drzeć z ciebie pasy. W całym ogrodzie nie znajdziesz takiego drzewa.

Oszczerstwo niecných starców wyszło na jaw i Daniel wydał na nich wyrok śmierci. Tym wyrokiem jeszcze bardziej umocnił swój autorytet wśród Żydów. Uchronił ich bowiem od przelania niewinnej krwi.

## CIOSY ZAMIAST ZAPŁATY

Król Adrian<sup>972</sup> wyruszył kiedyś z wojskiem przeciwko ludowi, który wzniecił powstanie. Po drodze spotkał starego człowieka, który właśnie sadił drzewa figowe. Adrian zatrzymał się przed nim i powiedział:

— Człowieku, po co się wysilas? Jesteś przecież bardzo stary, trud twój nie tobie przecież, lecz innym ludziom przyniesie pożytek.

Starzec na to rzekł:

— Nie szkodzi. Ja uczciwie wykonuję moją pracę. Jeśli będę żył, spożywał będę owoce mojego trudu. Jeśli umrę, to korzystały z niego będą moje dzieci.

Wyprawa wojenna Adriana trwała trzy lata. W powrotnej drodze zahaczył znowu o sad starca. Ten przygotował na jego cześć kosz pierwszych fig z zasadzonych przed trzema laty drzew. Wręczając królowi kosz fig, starzec rzekł:

— Panie mój! Przyjmij łaskawie ten oto dar. Ja jestem tym starym człowiekiem, którego ostrzegałeś przed sadzeniem drzew. Jak widzisz, dożyłem zobaczenia na własne oczy owoców mego trudu.

Adrian zwrócił się wtedy do swoich sług:

— Weźcie od starca kosz i wypełnijcie go złotymi denarami<sup>973</sup>.

Powróciwszy do domu, starzec opowiedział o tym żonie i dzieciom. Sąsiadka na wieść o tym wydarzeniu powiedziała do swego męża:

— Ludzie chodzą po tym świecie, robią coś, a Pan Bóg zsyła na nich błogosławieństwo, ty zaś sterczysz w domu w dzień i w nocy i nic nie robisz. Oto sąsiad nasz dał królowi kosz fig i otrzymał za to kosz złotych denarów. Weź duży kosz i wypełnij go figami, jabłkami i wszelkimi innymi słodkimi owocami. Idź z nim do króla, a on cię również wynagrodzi.

Mąż posłuchał żony. Wypełnił duży kosz różnymi owocami i udał się do pałacu króla. Stanąwszy przed obliczem Adriana, oświadczył:

— Królu mój! Słyszałem, że bardzo lubisz owoce, dlatego też przyniosłem ci duży kosz z owocami.

Adrian skinął na swoje sługi i powiedział:

— Weźcie ten kosz i walcie nim w mordę jego właściciela.

Sługi wykonały rozkaz króla. Rozebrali go do naga i zaczęli obrzucać owocami. Tak długo bili, aż twarz spuchła mu na potęgę. Oczy zaszyły mu krwią, i to tak dalece, że oślepl. Do domu powlókł się w tragicznym nastroju. Żona spodziewała się go ujrzeć

<sup>972</sup>Król Adrian, tutaj w zanczeniu: *Hadrian* właśc. *Publiusz Eliusz Hadrian* (76–138) — cesarz rzymski w latach 117–138. W polityce zagranicznej kierował się zasadą zaprzestania podbojów, unikania konfliktów militarnych i umacniania granic odziedziczonego państwa. Za jego panowania, w latach 132–135, miała miejsce druga wojna żydowsko-rzymska (powstanie Bar-Kochby), Hadrian zajmował się jej stłumieniem. Zburzono wówczas Jerozolimę, wygnano z niej Żydów, zakazano praktykowania judaizmu, nazwę miasta zmieniono na *Colonia Aelia Capitolina*, a nazwę Judei na *Syria Palestina*. [przypis edytorski]

<sup>973</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

z koszem pieniędzy, a tymczasem zobaczyła przed sobą złamanego, spuchniętego starca. Na jej pytanie, co się stało, odpowiedział:

— To wszystko dlatego, że posłuchałem twojej rady. Szczęście, że w koszu nie miałem twardych i większych owoców. Wtedy już żywy nie wróciłbym do domu.

## NIEWINNIE SKAZANI

Żył w swoim czasie pewien człowiek, który w sprawach handlowych zmuszony był udać się do obcych, dalekich miast. Opiekę nad żoną powierzył swemu bratu, który zobowiązał się pomagać jej w pracy i strzec ją podczas nieobecności męża.

Uspokojony zapewnieniami brata, że wywiąże się solidnie z opieki nad żoną, opuścił dom i udał się w drogę. W praktyce jednak okazało się, że brat inaczej pojął swe obowiązki. Zaczął nawiedzać szwagierkę w jej sypialni. Używał przy tym słodkich słów, żeby zaproponować jej seksualne współżycie. Ona z oburzeniem odrzuciła jego propozycję. Starala się przemówić mu do rozsądku i sumienia.

— Mój mąż to twój przeciwieństwo. Powierzył ci opiekę nade mną. Ty zaś, miałeś mnie strzec przed złem, namawiasz do podłości. Jak śmiesz żądać ode mnie, żebym zdradziła męża? Czy w ten sposób odpłacasz się bratu za jego zaufanie do ciebie?

Widząc, że samymi słodkimi słówkami niczego nie wskóra, wybrał inną drogę. Któregoś dnia przyszedł rano do domu szwagierki i polecił służącemu wziąć dzban i udać się po czystą wodę do źródła. Kiedy służący wyszedł z domu, udał się do sypialni szwagierki z zamiarem jej zgwałcenia. Kobieta zaczęła krzyczeć wniebogłosy. Przerażony szwagier wybiegł na ulicę. Po chwili namysłu wynajął dwóch fałszywych świadków, którzy mieli zeznać, że widzieli tę kobietę w miłosnym uścisku ze służącym.

Odbył się sąd w Sanhedrynie<sup>974</sup>. Rozprawa toczyła się w obecności oskarżonej. Świadkowie złożyli odpowiednie zeznania i sąd skazał kobietę na ukamienowanie.

Po ogłoszeniu wyroku wyprowadzono kobietę za mury Jerozolimy<sup>975</sup> i ukamienowano. Pokryto jej ciało kupą kamieni.

W trzy dni po tym wydarzeniu przybył do Jerozolimy pewien mąż wraz z synem, który miał studiować tutaj Torę<sup>976</sup>. Kiedy znaleźli się tuż przy murze miasta, zapadła noc. Przybyli postanowili przenoćować pod murem. Ułożyli się do snu akurat na tej kupie kamieni, pod którą leżała skazana na śmierć. Nagle usłyszeli, jak od spodu rozlega się głos płaczącej kobiety.

— Żli ludzie... rzucili na mnie oszczerstwo. Jestem niewinna... niewinna.

Starszy mężczyzna, usłyszawszy to, natychmiast rozrzucił kamienie. Przed jego oczami ukazała się kobieta.

— Kim jesteś? Jak się tu znalazła?

Kobieta opowiedziała mu wszystko. Od wyjazdu męża do oszczerczego oskarżenia i niesłusznego wyroku. Na koniec zapytała, dokąd udają się z synem.

— Idziemy — odpowiedział — do Jerozolimy. Mój syn podejmie tam naukę Tory.

— Jeśli mnie weźmiesz z sobą, podejmę się nauczania twego syna. Znam bardzo dobrze Biblię, proroków i Pismo.

<sup>974</sup>Sanhedryn — zwany też Wysoką Radą lub Wielkim Sanhedrynem; najwyższa instytucja sądownicza i religijna starożytnego Izraela. Zgodnie z tradycją rabiniczną istniała nieprzerwanie od czasów mojżeszowych do IV w n.e., jednak pierwsze pisemne potwierdzenie istnienia Sanhedrynu pochodzi z 203 r. p.n.e. Sanhedryn zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym, przewodniczył mu arcykapłan. W czasie diaspory miejsce, w którym zbierał się Sanhedryn ulegało zmianom. [przypis edytorski]

<sup>975</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1-13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>976</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]



Rankiem następnego dnia udała się wraz z nimi do miasta. Zatrzymała się w jego domu i przystąpiła do edukowania jego syna.

Pewnego dnia służący, któremu przypadła do gustu, przystąpił do niej z nieprzyzwoitą propozycją. Obiecywał jej złote góry. Kobieta, rzecz jasna, odrzuciła. Chwycił nóż, żeby ją zabić. Ona się uchyliła i nóż trafił w serce chłopca, którego uczyła. Chłopiec padł martwy, a zabójca uciekł. Rozpacz ojca, który po powrocie do domu zastał syna martwego, nie miała granic.

— Nie mogę znieść dalej obecności nauczycielki w domu — oświadczył jej. — Po tym, co się stało, musisz opuścić mój dom. Za każdym bowiem razem, kiedy cię widzę, przypomina mi się syn.

Kobieta opuściła dom. Nie mając dokąd się udać, zaczęła wędrować po kraju. Wędrowała tak długo, aż doszła do morza. Kiedy stała nad brzegiem, nagle i niespodziewanie przybił do niego statek piracki. Piraci porwali ją na statek i odpłynęli na pełne morze. Po jakimś czasie rozszalał się na morzu sztorm. Wysokie fale miały statkiem, zaczął tonąć. Wśród piratów powstała kłótnia. Zaczęli się nawzajem oskarżać o to, kto jest przyczyną katastrofy. Postanowili rozstrzygnąć to przez losowanie. Los padł na nieszczęsną kobietę. Zaczęli ją wypytywać, kim jest i czym się zajmuje.

— Jestem Żydówką — odpowiedziała. — Służę Bogu, który stworzył niebo i ziemię.

Po tym oświadczeniu opowiedziała im całą swoją historię. Piraci, którzy tymczasem jako tako usunęli awarię, poczuli dla niej litość i postanowili wysadzić ją na pierwszej napotkanej wyspie. Zbudowali dla niej na wyspie domek i odpłynęli w dalszą drogę.

Kobieta, znalazłszy się na zaludnionej wyspie, zaczęła zbierać zioła lecznicze. Była doświadczoną lekarką i znała się na leczeniu ziołami. Wyleczyła wielu ludzi z różnych chorób skórnych. Stała się sławna i dorobiła się dużej fortuny.

Tymczasem mąż wrócił z dalekiej podróży i dowiedział się o jej ukamienowaniu. Bóg zaś dla ukarania oszczerców zesłał na nich plagę. Zarówno jego brat, jak i fałszywi świadkowie dotknięci zostali trądem. Mąż ukamienowanej kobiety spełnił ich prośby i zawiózł na wyspę, na której działała sławna lekarka.

Przybyli na miejsce i udali się do jej domu. Ona ich od razu poznała, ale oni jej nie. Zwrócili się do niej z prośbą:

— Wielce szanowna pani. Przybywamy z dalekiego kraju. Słyszeliśmy o cudownych twoich umiejętnościach leczenia trądu. Wylecz nas, a my cię obsypimy złotem i srebrem.

— Umiejęm leczyć ludzi tylko w tym przypadku, kiedy wyznają swoje wielkie grzechy. Bez takiego wyznania moje lekarstwo nie działają.

Zaczęli więc wyznawać swoje grzechy, ale tylko częściowo. Najważniejsze zataili.

— Czytam z waszych twarzy, że popełniliście wielki grzech, do którego nie chcecie się przyznać. Jak długo nie powiecie mi prawdy, tak długo leki będą nieskuteczne.

Wtedy dopiero wyznali całą prawdę. W obecności męża lekarki opowiedzieli wszystko od A do Z.

— Wreszcie przyznaliście się — zawołała lekarka. — Żadne jednak lekarstwo na świecie nie pomoże wam. Nakazu Boga nie można bezkarnie lekceważyć. Jesteście złoczyńcami. Oszczerstwo musi być ukarane, a wyście zgrzeszyli oszczerstwem. Ja właśnie jestem tą kobietą, którą skrzywdziliście. Ja zostałam przez was niewinnie skazana na śmierć i ukamienowana. Bóg jednak jest miłosierny i mnie uratował. Mężczyzna, który przywiózł was do mnie, jest moim mężem. Bóg zna wszystkie tajemnice każdego stworzenia. On ujawnia wszystkie ukryte myśli i czyny.

Trzej oszczercy umarli. Trądu nie dało się wyleczyć. Sprawiedliwości stało się zadość. Mąż odzyskał wierną żonę i resztę życia spędził w radości i szczęściu.

## NA ZŁE I NA DOBRE

Rabbi Iszmael<sup>977</sup> opowiada, że pewnego razu anioł Hagnesgael tak do niego powiedział: „Usiądź przyjacielu, na moich kolanach, a powiem ci, co czeka Żydów w przyszłości”.

Siedziałem na jego kolanach, a on patrzył na mnie i płakał. Rzęsiste łzy spływały z jego

Grzech, Zemsta, Podstęp,  
Sprawiedliwość, Kara

Anioł, Żyd

<sup>977</sup>Rabbi Iszmael a. Iszmael ben Elisza (90–135) — tannaita trzeciej generacji, wnuk arcykapłana o tym samym imieniu. Rozwijał prawo halachiczne równoległe do rabiego Akiby ben Josefa, ale jest ono uważane za bardziej spójne. [przypis edytorski]

oczu i oblewały moją twarz. Zapytałem go:

— Jasny, świetlisty aniele, dlaczego płaczesz?

— Chodź — odpowiedział — zaprowadzę cię tam, gdzie przechowany jest los świętego narodu żydowskiego.

I wziął mnie za rękę, i prowadził od jednego do drugiego pokoju, od jednego archiwum do drugiego. Wyciągnął stamtąd księgi, które zawierały rejestry nieszczęść i plag. Kiedy zapytałem go, na kogo mają te nieszczęścia i plagi spaść, odpowiedział:

— Na Żydów.

— Powiedz mi, czy Żydzi będą w stanie je przetrzymać?

— Przyjdź do mnie jutro, a powiem ci, że jeszcze większe nieszczęścia czekają twój naród.

Następnego dnia wprowadził mnie do dalszych pokoi. Pokazał mi rejestry większych nieszczęść, które mają spaść na Żydów. Jedni zginą od miecza, drudzy padną ofiarą rabunków, a jeszcze inni uprowadzeni zostaną do niewoli. A kiedy go zapytałem, czy wypełniony już został rejestr ich nieszczęść, odpowiedział:

— Codziennie przybywa nowych i większych nieszczęść. Z chwilą jednak, kiedy Żydzi wchodzą do bóżnicy<sup>978</sup> i wymawiają słowa modlitwy „Niech będzie Imię Jego wzniosłe i błogosławione na zawsze i na wieki”, wstrzymujemy bieg wydarzeń. Nieszczęścia przestają spadać na Żydów.

Pożegnałem się z aniołem i zacząłem schodzić na ziemię. Usłyszałem wtedy głos osoby mówiącej po aramejsku<sup>979</sup>:

— Przenajświętszy przybytek zostanie zburzony. Świątynia Pańska zostanie spalona. Pałac króla opustoszeje. Dziewczęta i chłopcy zostaną uprowadzeni do niewoli. Dzieci króla zostaną zamordowane. Czysty ołtarz zostanie splugawiony. Wszystkie świętości zostaną przez wrogów pohańbione. Z Jerozolimy<sup>980</sup> pozostanie kupa gruzu i cała ziemia Izraela wyglądać będzie jak po trzęsieniu ziemi.

Usłyszawszy te okropne słowa, poczułem, jak ciarki przebiegają mi po grzbiecie, i po chwili zemdląłem. I kiedy leżałem w omdleniu, podszedł do mnie anioł Chadarniel<sup>981</sup> i tchnął we mnie siłę. Przywrócił mi duszę i postawiwszy mnie na nogi, zapytał:

— Przyjacielu, co ci się stało?

Ja mu na to tak powiedziałem:

— Powiedz mi, najjaśniejszy aniele, czy dla Żydów nie ma już żadnej pomocy?

— Chodź, przyjacielu, ze mną. Zaprowadzę cię do archiwów, w których przechowane są rejestry pocieszeń i pomocy zbawiennej dla Żydów.

I zaprowadził mnie do pomieszczeń, w których zobaczyłem całe plejady aniołów tkających wspaniałe szaty pomocy i pocieszenia. Wyrabiają korony życia i korony te inkrustują drogimi kamieniami i brylantami. Perfumują je przeróżnymi wonnościami i pachnącymi ziołami. Zapytałem:

— Dla kogo są te korony życia?

— Dla Żydów — odpowiedział.

## SKĄPY BOGACZ

Był żył kiedyś pewien bardzo bogaty człowiek. Miał wiele brylantów, mnóstwo złota i srebra. Z natury jednak był niesłychanie skąpy. Drugiego takiego skąpca chyba nie było

<sup>978</sup>bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>979</sup>aramejski — jeden z języków semickich używanych od II w.p.n.e. do dzisiaj. Początkowo używany jedynie przez Aramejczyków, ale na początku I w. p.n.e. rozpowszechnił się na całym Bliskim Wschodzie. [przypis edytorski]

<sup>980</sup>Jerozolima a. Jeruzalem — miasto położone na wzgórzach Judei. Nazwa Jerozolima funkcjonuje od zdobycia miasta przez Dawida, który ustanowił ją stolicą swojego państwa (poprzednią stolicą był Hebron) (2Sm 5,5). Wcześniej miasto przynależało do rodu Jebusytów, stąd nazwa *Jebus* (Joz 18,28). W Księdze Rodzaju, w czasach Abrahama, występuje miasto o nazwie *Salem* a. *Szalem*, w którym panował Melchizedek; miasto jest utożsamiane z późniejszą Jerozolimą (Rdz 14,18). Król Salomon wybudował w mieście tzw. Pierwszą Świątynię (1Krl 5,19), miejsce przechowywania Arki Przymierza (1Krl 8,1–13), od tego czasu jest to najważniejsze miasto w religii żydowskiej. [przypis edytorski]

<sup>981</sup>Chadarniel — w angelologii żydowskiej anioł, strażnik drugiej bramy nieba. [przypis edytorski]

na całym świecie. W poniedziałek i czwartek, dla przykładu, zwykł był nie chodzić do bóżnicy<sup>982</sup>, bo w te dni zbierano do puszeki pieniądze na cele dobroczynne.

Miał jedną zbożną zaletę. Wykonywał jedną micwę<sup>983</sup>, jeden z nakazów Zakonu. Ta micwa była jego tarczą ochronną. Był mianowicie mohelem<sup>984</sup>. Dokonywał rytualnego obrzezania<sup>985</sup> chłopców. Nie odstraszały go ani duże odległości, ani zła pogoda. Jeździł chętnie i pieniędzy za to nie brał. Ani u biednych, ani u bogatych.

Pewnego razu nawiedził go diabeł. Zjawił się przebrany za człowieka i oświadczył:

— Moja żona urodziła chłopca. Jutro ma się odbyć uroczystość obrzezania. Bądź łaskaw i przyjdź do nas. Mieszkam dość daleko stąd.

Skąpy bogacz przyjął zaproszenie. Wsiadł do jego wozu i pojechał z nim. Dojeżdżając do lasu skąpiec zauważył, że obrana droga nie jest ani gładka, ani równa. Konie musiały w nierównym tempie przeskakiwać przez nagle wyrosłe pagórki, aby za chwilę gwałtownie ześlizgiwać się w doliny. Wskutek zbyt szybkiej jazdy skąpiec nie mógł złapać tchu. Ogarnął go strach. Zaczął błagać powoźcę, żeby zwolnił tempo, ale ten nie zwracał uwagi na jego prośby. Jeszcze mocniej popędził konie. Wreszcie dotarli do jakiegoś małego osiedla. Domów było tu niedużo, ale za to każdy był okazały i pięknie zbudowany. Diabeł wprowadził skąpego mohela do swego domu. Mohel od razu wszedł do pokoju połoźnicy. Ta na jego widok bardzo się ucieszyła.

— Zbliź się — powiedziała — chcę ci powierzyć tajemnicę. Nie jestem diablicą. Jestem człowiekiem. Kiedym była młodą dziewczyną, porwał mnie diabeł i siłą mnie poślubił. Urodziłam chłopca i chcę, żebyś go obrzezał. Ostrzegam cię też przed spożyciem czegokolwiek w tym domu. Nie tknij ani jedzenia, ani napoju, jeśli chcesz zachować życie. Nie przyjmij też ani od mego męża, ani od kogoś innego w tym osiedlu żadnego prezentu.

Nasz mohel, czyli skąpy bogacz, dopiero teraz połapał się, gdzie się znajduje. Słowa kobiety przejęły go do głębi. Wieczorem podczas kolacji, na której byli sąsiedzi gospodarza, nie tknął niczego z suto zastawionego stołu. Wykręcił się, że jest zmęczony drogą. Zaraz też udał się do przydzielonego mu pokoju gościnnego na odpoczynek.

Następnego dnia w domu gospodarza zjawilo się więcej niż podczas wczorajszej kolacji gości. Były to same biesy<sup>986</sup> i diabły udające ludzi. Mohel zdawał sobie z tego sprawę i miał się na baczości. Obrzezania dokonał według wszystkich reguł Zakonu, ale przy biesiadnym stole powstrzymał się od jedzenia i picia. Był wystawiony na ciężką próbę, gdyż był bardzo głodny, a zapach doskonałych potraw drażnił podniebienie i wzmagął apetyt. Na pytanie o powód powstrzymywania się od jedzenia odpowiedział, że zgodnie ze swoim zwyczajem pości w dniu, kiedy dokonuje obrzezania.

Po uczcie gospodarz domu zaprosił go do drugiego pokoju, żeby mu coś ciekawego pokazać. Pokój był duży. Właściwie była to sala wypełniona mnóstwem drogich srebrnych przedmiotów.

— Wiem — oświadczył gospodarz — że pan swoją pracę traktuje jako zbożny uczynek, jako micwę, za którą nie chce wziąć pieniędzy. Dlatego proszę o przyjęcie ode mnie pamiątki. Proszę sobie wybrać z tych rzeczy, co się panu podoba.

Mohel odmówił przyjęcia prezentu. Wtedy gospodarz wprowadził go do innej sali, w której było bardzo dużo złotych naczyń i biżuterii. I tym razem mohel nie chciał przyjąć prezentu.

Nie zrażony odmową gospodarz wprowadził mohela do następnej sali, która była istną skarbnicą diamentów i pereł.

<sup>982</sup>bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>983</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>984</sup>mohel — osoba dokonująca rytualnego *brit mila* (hebr.), czyli obrzezania chłopców, które jest przeprowadzane w synagodze ósmego dnia po narodzinach. [przypis edytorski]

<sup>985</sup>obrzezanie — usunięcie fragmentów napletka u mężczyzny; rytuał *obrzezania* jest obowiązkowy u Żydów, jako potwierdzenie przymierza, które zawarł Bóg z Abrahamem (Rdz 17,9–14). [przypis edytorski]

<sup>986</sup>bies — w przedchrześcijańskich wierzeniach Słowian: zły duch, demon; od czasów chrześcijańskich bies jest synonimem diabła. [przypis edytorski]

— Weź pan, ile tylko dusza zapagnie — powiedział gospodarz.

Na widok takich skarbów mohel o mało się nie załamał. Już chciał wyciągnąć rękę po jakiś diament, ale w ostatniej chwili zdołał się opanować.

Na koniec gospodarz wprowadził go do zupełnie pustego pokoju, na którego ścianach wisiały tylko pęki kluczy. Mohel zatrzymał się i ze zdziwieniem w oczach zaczął je oglądać.

— Kiedy pokazałem panu złoto, srebro i drogie kamienie — powiedział do niego gospodarz — nie wyraził pan zdziwienia, a teraz na widok zwykłych żelaznych kluczy jest pan zdumiony. Dlaczego?

— Dziwię się, gdyż zauważyłem tu pęk takich samych kluczy, jakich używam do moich skrzyń, w których przechowuję cały majątek. Całe moje złoto, srebro i drogie kamienie.

Na te słowa gospodarz oświadczył:

— Za to, że był pan dla mnie przychylny, pofatygował się do mego domu i za usługę nie chciał wynagrodzenia, wyjawię panu tajemnicę. Otóż jestem królem bandy diabłów, których zadaniem jest policzyć się ze skąpymi bogaczami stroniącymi od świadczenia jałmużny. W naszym posiadaniu znajdują się klucze do waszych skarbów. Kiedy tacy jak pan bogacze umierają, majątek ich przechodzi do nas. Kto nie daje biednym jałmużny, ten musi oddać majątek diabłu.

Po tej rozmowie diabeł zaprzął konie do wozu i odwiózł skąpego bogacza do domu. W drodze bogacz podjął niezłomne postanowienie, że od tej chwili będzie prowadził zupełnie inny tryb życia. Będzie pomagał krewnym i nie skąpił biednym jałmużny. Kiedy zaś wszedł do domu, zauważył, że przy pęku jego własnych kluczy wisi pęk kluczy od diabła.

## POBOŻNY ŻYD STAŁ SIĘ BOGACZEM

Był kiedyś pewien bardzo pobożny mąż, który przysiągł sobie, że nigdy i od nikogo niczego za darmo nie przyjmie. Żył w skrajnej nędzy. Miał jedno tylko ubranie do noszenia w dzień i jedną koldrę do spania w nocy. Nie dziw, że często oplakiwał swój los i prosił tylko Boga o pomoc. I mimo iż jego używane bez przerwy ubranie i koldra rozleciały się na strzępy, a sam znalazł się na śmietniku, nie chciał od nikogo przyjąć jałmużny.

I oto pewnego dnia stanął przed nim przebrany za Araba sam prorok Eliasza<sup>987</sup>, który miłosiernym głosem tak do niego powiedział:

— Jeśli chcesz, pożyczę ci dwie srebrne monety. Przehandlujesz je i zarobisz na życie.

Biedak po namyśle wyraził zgodę. Wziął srebro i kupił nie towar, który za dobrą cenę sprzedał. Za zarobione pieniądze kupił nową partię towaru i znowu na tym zarobił. Po upływie roku doszedł w ten sposób do dość okazałego majątku. Zapomniał wtedy tak dalece o dawnej swojej pobożności, że przestał nawet się modlić. Widząc, co się stało z tym pobożnym człowiekiem, Bóg uczynił Eliaszowi zarzut:

— Miałem na świecie jednego prawego i pobożnego człowieka, a ty mi go odebrałeś.

I zstąpił prorok Eliasza na ziemię, i poszedł do domu dawnego biedaka. Ten był po uszy pogrążony w interesach.

— Posłuchaj, człowieku — powiedział do niego Eliasza. — Ja jestem owym człowiekiem, który pożyczył ci dwie sztuki srebra. Odnajdź i zwróć mi je.

Udał się nowy bogacz na poszukiwanie sztuk srebra. Wkrótce je odnalazł i zwrócił prorokowi Eliaszowi. Zaraz po tym wydarzeniu majątek zaczął topnieć. Nastął dzień, kiedy znowu znalazł się w nędzy na śmietniku. Pewnego dnia, kiedy siedział na kupie śmieci i ronił łzy nad niedolą, zjawił się przed nim prorok Eliasza i zapytał go:

— Co ci jest staruszkę?

— Biada mi! Szczęście się ode mnie odwróciło. Straciłem cały majątek i stałem się nędzarzem.

— Jeśli ci znowu dam owe dwie sztuki srebra, przysięgniesz, że nie zejdziesz z drogi pobożności i nie zapomnisz o codziennej modlitwie?

<sup>987</sup> *Eliasza* — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (iKrl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (iKrl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (iKrl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (iKrl 19,16). [przypis edytorski]

— Tak — odpowiedział biedak.

I biedak znowu stał się bogaczem, ale tym razem nie zapomniał o Bożych nakazach i zakazach.

## POWIEDZIAŁ PRAWDĘ

Przed laty był pewien młodzieniec, który obdarzony wielką siłą fizyczną i dzikim nieokiełznanym charakterem, wiódł żywot niemoralny. Pewnego dnia wpadło mu do głowy, że powinien radykalnie zmienić dotychczasowy tryb życia. Postanowił więc wstąpić na drogę dobra i bogobojności. Udał się do rabbiego Szymona ben Szetach<sup>988</sup> i padłszy przed nim na kolana, rozszlochał się i zawołał:

— Ojcze! Rabbi! Od bezmiaru grzechów serce nie przestaje mnie boleć. Chcę odbyć pokutę.

— Nie płacz, synu mój — odpowiedział rabbi Szymon. — Bóle twoje ustąpią, ale pod warunkiem, że nigdy nie posłużysz się kłamstwem. Jeśli pozostaniesz wierny prawdzie, unikniesz wszelkich nieszczęść.

— Jeśli tylko o to chodzi, to gotów jestem spełnić ten warunek.

— Przysięgnij!

Młodzieniec złożył przysięgę i wrócił do domu. Pewnego dnia zauważył, że jego sąsiadka opuszcza dom udając się do łaźni. Ogarnęła go niepohamowana chęć okradzenia jej. Udał się do jej mieszkania i zabrał wszystkie znajdujące się tam złote i srebrne naczynia. W drodze powrotnej zaczął się zastanawiać nad tym, co się stało.

— Jeśli — medytował — sąsiadka po stwierdzeniu kradzieży zacznie lamentować i wypytywać mnie, czy wiem coś o kradzieży, co mam jej odpowiedzieć? Czy mam powiedzieć, że nie mam pojęcia? Jeśli tak powiem, złamię przysięgę.

Tego nie mógł zrobić. Wziął więc skradzione naczynia i zaniósł je z powrotem do mieszkania sąsiadki. Teraz dopiero zrozumiał, co miał na myśli rabbi Szymon, kiedy powiedział, że dzięki prawdzie uniknie nieszczęść.

## BOGACZ, KTÓRY PRZEBIERAŁ SIĘ ZA BIEDAKA

Pewnego dnia wyszedł rabbi Akiba<sup>989</sup> na targ, żeby sprzedać drogocenną perłę. W mieście żył bogacz, który miał zwyczaj przebierać się za biedaka. Wdzięwał na siebie lachmany i pokornie kłaniał się wszystkim przechodniom. Większą część dnia przesiadywał razem z biedakami w bóżnicy<sup>990</sup>. Znalazszy się na targowisku, zobaczył, jak rabbi Akiba oferuje perłę do sprzedania. Długo nie myśląc podszedł do rabbiego Akiby i zgłosił chęć zakupienia perły. Poprosił go, żeby się udał z nim do domu, gdzie zapłaci mu zgodnie z wartością perły.

Z początku rabbi Akiba wahał się, czy przyjąć propozycję „biedaka”. Myślał, że ten chyba żartuje, ale kiedy przestąpił próg jego domu, zobaczył, jak liczni słudzy wyszli mu na spotkanie i zaprowadzili do pięknie urządzonego pokoju, gdzie posadzili go na złotym krześle. Potem przynieśli miskę wody i obmyli mu nogi. Na polecenie „biedaka” wyjęli ze skrzyni pieniądze i wręczyli je rabbiemu Akibie.

Bogacz wziął perłę od rabbiego Akiby i wraz z sześcioma innymi włożył do moździerza, po czym rozkruszył je na proch, który wsywał do szklanki z lekarstwem. Rabbi widząc, co się stało z perłami, nie posiadał się ze zdumienia.

<sup>988</sup> Szymon ben Szetach (ok. 120–40 p.n.e.) — faryzeusz, zwierzchnik Sanhedrynu za panowania Aleksandra Jannaja i królowej Aleksandry Salome w Judei. Zainicjował powstanie jesziw w każdym większym mieście. [przypis edytorski]

<sup>989</sup> Akiba właśc. Akiba ben Josef (ok. 40–137) — tannaita trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132–136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>990</sup> bóżnica a. bożnica a. synagoga — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się Aron *ba-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

Bogacz udający żebraka polecił następnie przygotować stół do posiłku. Przy stole zasiadł razem z uczniami, którzy towarzyszyli rabbiemu Akibie. Po spożyciu posiłku rabbi Akiba zwrócił się do gospodarza domu tymi słowami:

— Widzę, że Bóg obdarzył cię wielkim bogactwem. Dziwię się więc, czemu sam siebie poniżasz przebierając się za biedaka i zasiadasz w bóżnicy z biednymi nieszczęśliwymi ludźmi.

— Rabbi — odpowiedział gospodarz domu — człowiek nic nie znaczy. Jego życie przemija jak cień. Pieniądze zaś nie trzymają się jednego miejsca. Dlatego wolę przebywać z biednymi ludźmi. Nie chcę dzięki bogactwu wywyższać się nad innymi. Jeśli kiedyś zbiednieję, poczuję się swojsko wśród biedaków. Ponadto wierzę w to, że wszyscy ludzie są sobie równi. Zarówno bogaci, jak biedni. Wszyscy mamy jednego Ojca w niebie.

## POŁAMALI ZĘBY ZŁOCZYŃCY

Gospodarz, Złodziej, Kara

Szli kiedyś drogą dwaj ludzie. Jeden z nich był cadykiem<sup>991</sup>, czyli mężem sprawiedliwym, a drugi był *rasza*, czyli człowiekiem występny. Właśnie mieli minąć stojącą na uboczu gospodę. Po krótkiej wymianie zdań postanowili do niej wstąpić.

Na widok smakowitych rzeczy znajdujących się na stole w gospodzie *rasza* powiedział na ucho do cadyka:

— Najedzmy się do syta i szybko zmyjmy się bez zapłaty.

Cadyk, rzecz jasna, nie chciał nawet o tym słyszeć. Nie chciał usiąść razem z *raszą* do stołu. Tak więc każdy z nich siedział oddzielnie przy innym stoliku. *Rasza* kazał sobie podać jak najlepsze potrawy i jak najdroższe wina. Cadyk zaś zamówił skromny posiłek składający się z bułeczki, talerza soczewicy i dwóch małych kawałków mięsa. Patrzył *rasza* na cadyka i pękał ze śmiechu.

— Popatrzcie no — zawołał — na tego głupca. W gospodzie jest tyle znakomych i smakowitych potraw, a on zajada się zwyczajną soczewicą.

Cadyk w odpowiedzi wyśmiał *raszę*:

— Popatrzcie, co ten podły typek wyprawia. Żre jak zwierzę. Młóci i tnie zębami jak piłą. Zobaczycie wkrótce, że wybija mu zęby.

Uczta dobiegała końca. Cadyk zamówił jeszcze dwie szklanki wina. Odmówił dziękczynne błogosławieństwo, kazał sobie podać rachunek i zapłacił. Właściciel gospody zadowolony z gościa złożył mu podziękowanie i życzenia dalszej szczęśliwej podróży. Na widok wychodzącego z gospody cadyka *rasza* wstał od stolika i skierował się do drzwi wyjściowych. Właściciel gospody zatrzymał go i zażądał zapłaty.

— Ile ci się należy? — zapytał *rasza*. — Zjadłem tylko jedną bułeczkę.

— Zjadłeś dwie, a nie jedną. A ile jajek zżarłeś?

— Tylko dwa.

— Pięć, a nie dwa — zawołał właściciel.

Powstała kłótnia. Wkrótce doszło do draki. Skończyła się na tym, że właściciel gospody wyprowadzony z równowagi wybił złoczyńcy zęby. To właśnie miał na myśli król Dawid<sup>992</sup>, kiedy powiedział: „Zęby złoczyńcy wybiłeś”.

## BLIŹNIĘTA SYJAMSKIE

Pewna kobieta w zachodnim kraju urodziła bliźniaczki zrosnięte z sobą. Miały dwie głowy, cztery ręce i nogi i dwa oddzielne ciała. Lata mijały i bliźnięta osiągnęły dojrzały wiek do małżeństwa. Jedna chciała wydać się za mąż, druga zaś nawet słyszeć o tym nie chciała. Co więcej, nie chciała, żeby jej siostra wyszła za mąż. Powodem tej niechęci było to, że wstydziała się mężczyzn i nie chciała ich widzieć na oczy.

Siostra, Małżeństwo,  
Śmierć

<sup>991</sup>cadyk — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>992</sup>Dawid (ok. 1040 – ok. 970 p.n.e.) — najmłodszy syn Jessego z Betlejem, który został namaszczony, przez arcykapłana Samuela na króla Izraela, którym został ok.1010 r. p.n.e. Miał na tym stanowisku zastąpić Saula (1Sm 16,1; 1Sm 16,12–13). Uwolnił naród izraelski od najeżdżających go Filistyńców zwyciężając walkę z Goliatem (1Sm 17,1–54). Dawid był również poetą. Miał wielu synów, jednym z nich był król Salomon, jego następcą (1Krl 4,1). [przypis edytorski]

Między siostrami wywiązał się spór. Trwał tak długo, aż nie pozostało im nic innego, jak tylko oddać sprawę do sądu. Tak się złożyło, że prowadzący rozprawę sędzia okazał się człowiekiem bardzo mądrym i doświadczonym. Wysłuchał obu siostr z wielką uwagą, po czym poleciwszy im usiąść, przystąpił do zadawania pytań. Zaczął od bliźniaczki, która sprzeciwiała się małżeństwu siostry.

— Proszę wstać — powiedział do niej. Dziewczyna spróbowała wstać, ale nie dała rady, gdyż jej siostra nie chciała się ruszyć z miejsca.

— Wstań teraz ty — zwrócił się do drugiej siostry, która chciała wyjść za mąż. W mgnieniu oka dziewczyna wstała i pociągnęła za sobą siostrę.

— Ty z was obu posiadasz większą część żywotnych sił — oświadczył sędzia, zwracając się do bliźniaczki, która chciała wyjść za mąż. — Dlatego masz prawo postąpić tak, jak chcesz. Nie musisz pytać siostry o pozwolenie.

Silniejsza bliźniaczka wyszła za mąż, słabsza zaś wkrótce potem zmarła ze wstydu. W kilka jednak dni po jej śmierci silniejsza siostra zesła z tego świata.

## GRZESZNI LUDZIE

Grzech

Cesarz zapytał kiedyś rabbiego Jehoszuę ben Karcha<sup>993</sup>:

— Gdzie jest sprawiedliwość waszego żydowskiego Boga? Dlaczego dopuszcza do tego, że rodzą się ludzie głusi, niemi, ślepi i w ogóle ułomni? Dlaczego przychodząc na świat, już są ukarani?

Odpowiedź rabbiego Jehoszuy brzmiała:

— Dzieje się to tak, że Bóg z góry wie, kim będą ci ludzie. Zanim się mają narodzić, Pan Bóg już wie, czy będą z nich dobrzy, czy źli ludzie. Dlatego też w celu ustrzeżenia ich od grzechów każe im się rodzić z różnymi ułomnościami.

Cesarzowi wystąpienie rabbiego Jehoszuy nie przypadło do gustu. Zaczął zadawać nowe pytania. Rabbi Jehoszua rzekł wtedy do niego:

— Jeśli chcesz, żebym ci udzielił lepszego wyjaśnienia, daj mi tysiąc denarów<sup>994</sup> i wybierz dla mnie dwóch wiarygodnych ludzi z twego otoczenia, na których świadectwach można by było polegać.

Cesarz spełnił życzenie rabbiego Jehoszuy. Wziął rabbi Jehoszua tych dwóch ludzi i udał się z nimi do pewnego ślepego od urodzenia. Kiedy weszli do mieszkania, rabbi Jehoszua zwrócił się do niego tymi słowami:

— Jestem w ciężkiej sytuacji. Oto z rozkazu cesarza mam ponieść śmierć. Mam tysiąc denarów i nie wiem, co z nimi zrobić. Pomyślałem, że mogę je u ciebie przechować. Jeśli zginę, pieniądze przypadną tobie, jeśli zaś cesarz mnie ułaskawi, to mi je zwrócisz.

Ślepiec, który rzecz jasna nie mógł widzieć obu świadków, z ochotą przystał na tę propozycję.

Po trzech miesiącach rabbi Jehoszua w towarzystwie świadków przyszedł znowu do ślepeca.

— Oto i jestem u ciebie — powiedział do ślepeca. — Cesarz mnie ułaskawił, więc proszę cię o zwrócenie mi tysiąca denarów, które tobie powierzyłem.

— O jakich denarach mówisz? Nie mam o nich zielonego pojęcia. Żadnych denarów nigdy od ciebie nie dostałem.

Rabbi Jehoszua zaprowadził ślepeca przed oblicze cesarza i polecił obu świadkom zrelacjonować to, co się stało. Ślepiec gwałtownie zaprzeczał relacjom świadków, kiedy ci opowiadali dokładnie, jak wziął pieniądze i obiecał je zwrócić. Rabbi Jehoszua tak wtedy powiedział do ślepeca:

— Wszystko jedno, tak czy siak pieniądze nie przyniosą ci szczęścia. Widziałem bowiem na własne oczy, jak twoja żona spędza czas z obcym mężczyzną. Słyszałem, jak do niego powiedziała, że cesarz skaże na śmierć jej męża za to, że przywłaszczył sobie cudze tysiąc denarów. Wtedy ona już wolna, razem z kochankiem pożyje sobie za te pieniądze.

<sup>993</sup>Jehoszua ben Karcha — tannaita trzeciej generacji. Prawdopodobnie syn Rabbiego Akiby. Najwięcej jego komentarzy znajduje się w *Agadach*. [przypis edytorski]

<sup>994</sup>denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

Usłyszawszy to, ślepiec natychmiast wyjął pieniądze i położył na stole przed cesarzem.  
— Teraz widzisz, że nasz Bóg jest sprawiedliwy — oświadczył rabbi Jehoszua. —  
Gdyby ten człowiek miał oczy i mógł widzieć, żądza pieniędzy byłaby u niego jeszcze  
większa. Bóg go stworzył ślepcem po to, żeby go uchronić od grzechu.

Cesarz przyznał rację rabbiemu Jehoszui i na pożegnanie obdarzył cennym prezentem.

## WORKI PEŁNE GNIEWU I ZŁOŚCI

Gniew

Rabbi Eliazar<sup>995</sup> spotkał kiedyś na drodze proroka Eliasza<sup>996</sup>, który prowadził karawanę  
składającą się z czterech tysięcy objuczonych workami wielbłądów.

— Co zawierają te worki? — zapytał rabbi Eliazar.

— Gniew i złość.

— Na kogo i dlaczego?

— Żeby ukarać tych, którzy rozmawiają podczas czytania Tory<sup>997</sup> — odpowiedział  
prorok Eliazar.

## POMYŁKA WILKA

Bóg, Zwierzę

Pewnego razu podczas modlitwy, którą odmawiał rabbi w towarzystwie uczniów, wpadł  
wilk i porwał jego synka. Rabbi zatopiony w modlitwie nie ruszył się z miejsca, gdyż nie  
mógł przerwać modlitwy. Kiedy skończył, uczniowie zapytali go:

— Rabbi, czy nie widziałeś, że wilk porywa twoje dziecko?

— Przysięgam, że niczego nie widziałem.

I nim zdążył powiedzieć jeszcze jedno słowo przybiegł wilk, przynosząc synka rabbiego.

— Synku — zapytał rabi — co ci wilk zrobił?

— Zatańczył mnie do jakiejś ruiny i wtedy usłyszałem głos z nieba: „Nie to dziecko  
kazałem ci porwać. Miałeś porwać dziecko tamtego...” i nim zdążył dokończyć, rozległ  
się z daleka płacz i krzyk: wilk pożarł dziecko tamtego...

## WIERNA CÓRKA ŻYDOWSKA

Wiara, Córka

Ojciec pewnej żydowskiej dziewczyny przyjaźnił się z poganinem. Razem jedli, pili i przy-  
jemnie spędzali czas. Któregoś dnia poganin tak do Żyda powiedział:

— Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby twoja córka  
wyszła za mąż za mego syna.

Żyd na to odpowiedział, że chętnie się na małżeństwo zgadza.

Córka usłyszawszy od ojca o czekającym ją małżeństwie, nic nie powiedziała. Do  
dnia ślubu nie wymówiła ani jednego słowa. I kiedy dzień ślubu nastał, weszła na dach  
wysokiego domu, w którym mieszkała, i rzuciła się w dół. Zginęła na miejscu.

<sup>995</sup>Eliazar ben Hurkanus a. Eliazar ben Hyrkanus a. Eliazar ha-Gadol — kohen, jeden z czołowych tan-  
naitów z przełomu I i II w. Członek Sanhedrynu. Zyskał sławę wielkiego uczonego i nauczyciela, posiadał  
własną akademię w Lod; jego uczniem był Rabbi Akiba. Pod koniec życia został oskarżony o herezję i usunięty  
z Sanhedrynu. Mimo to jest bardzo często cytowany w Misznie i Talmudzie. [przypis edytorski]

<sup>996</sup>Eliasz — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl  
17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla  
Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi  
iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę,  
jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>997</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za histo-  
ryczne. Na całość Tory składają się Tora Pisana i Tora Ustna. Tora Pisana składa się z pięciu Ksiąg Mojżeszowych,  
Ksiąg Prorockich i Pism. Na Torę Ustną składają się dodatki i komentarze (midrasze), przepisy prawne (halachy)  
oraz przypowieści i legendy objaśniające (agady). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne.  
[przypis edytorski]



## MÓGŁ TYLKO KRZYCZEĆ

Był kiedyś w Babilonie<sup>998</sup> pewien prostak, który mocno ubolewał nad tym, że się nie uczył. Nie poznał ani *Pięcioksięgu*, ani *Miszny*<sup>999</sup>. Pewnego razu podczas nabożeństwa w synagodze, kiedy kantor<sup>1000</sup> odmawiał ostatnie z osiemnastu błogosławieństw, prostak nie czekając, aż skończy słowem „święty”, zaczął krzyknąć: „święty, święty, święty”. Zakrzyczał w ten sposób kantora, którego słowa nie dotarły już do uszu modlących się. Przystąpił wtedy do prostaka prorok Eliasza<sup>1001</sup> i zapytał go po cichu:

— Dlaczego, synu, tak krzyczałeś?

— Nie dość, że nie nauczyłem się Tory<sup>1002</sup>, to nie wolno mi również krzyknąć?

Słowa prostaka spodobały się Eliaszowi. Niedługo potem prostak opuścił Babilonię<sup>1003</sup> i udał się do Erec Israel<sup>1004</sup>. Tu został powołany na stanowisko nadzorca w pałacu królewskim. Wkrótce też został zarządcą skarbu. Przydzielono mu plac, na którym zbudował okazały dom. W dostatku i szacunku spędził życie. Pozostawił po sobie dobre imię i spory majątek.

## DO CZEGO MOŻE DOPROWADZIĆ ZAZDROŚĆ

Zazdrość

Rabbi Nachman ber Icchak<sup>1005</sup> usypał kiedyś w swoim ogrodzie górkę z piasku. Po pewnym czasie wynajął robotników, żeby górkę rozsypać. Pracowali cały dzień. Kiedy po nocnym odpoczynku przystąpili do dalszej pracy, nagle z pagórka wyskoczył trup. Znalazłszy się w powietrzu, nieboszczyk zaczął kiwać i coś niewyraźnego szeptać. Na pytanie, co chce powiedzieć, oświadczył:

— Zobaczyłem, że ziemia podnosi się nade mną, więc pomyślałem, że nastał czas zmartwychwstania, a wtedy, jak wiadomo, zmarli wstają z grobów.

Robotnicy szybko pobiegli do rabbiego Nachmana i opowiedzieli mu o tym, co się zdarzyło. Ten natychmiast przybył do nieboszczyka.

— Kim jesteś?

— Nieboszczykiem. Zdawało mi się, że już nastał czas zmartwychwstania.

— Co więc porabiasz pod tą górką?

— Już ci przecież powiedziałem, że nieboszczyk, któremu się zdawało, że czas zmartwychwstania nadszedł.

— Jeśli z ciebie nieboszczyk, to skąd się wzięły na tobie całe kości i ciało?

<sup>998</sup>*Babilon* — starożytne miasto w Mezopotamii, dawna stolica Babilonii. Pierwsza wzmianka o Babilonie pochodzi z XXIII w. p.n.e. Rola miasta wzrosła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.), który przeznaczył Babilon na stolicę swojego imperium. Od XVI w. p.n.e. podupada; ponownie zyskuje na ważności w II poł. VI w. p.n.e. za panowania dynastii nowobabilońskiej. Ostateczny upadek miasta dokonał się w III w. [przypis edytorski]

<sup>999</sup>*Miszna* — zbiór praw i opinii halachicznych skodyfikowanych przez rabbięgo Judę ha-Nasiego w II w. n.e. w języku hebrajskim. Stanowi jedną z części *Talmudu*. [przypis edytorski]

<sup>1000</sup>*kantor* — w judaistycznych obrzędach religijnych: śpiewak. Śpiewom kantora, które mają charakter liturgiczny, nie towarzyszą instrumenty; kantor często jest również kompozytorem pieśni, które wykonuje. [przypis edytorski]

<sup>1001</sup>*Eliasz* — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (iKrl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (iKrl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (iKrl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (iKrl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>1002</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>1003</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>1004</sup>*Erec Israel* a. *Erec Jisrael* (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg *Biblii*. [przypis edytorski]

<sup>1005</sup>*Rabbi Nachman ber Icchak* (zm. 356) — amoriata piątej generacji. Dziekan jesiwy w Pumbedicie. [przypis edytorski]

— Czyżbyś nie chodził do chederu<sup>1006</sup> i nie uczył się *Przypowieści* Salomona<sup>1007</sup>? W niej jest przecież napisane, że kości człowieka „gniją tylko wskutek zazdrości”. Ja zaś nigdy nikomu niczego nie zazdrościłem. Dlatego kości zachowały mi się w nietkniętym stanie.

## RZECZ O PEWNEJ BRZYDKIEJ NIEWIEŚCIE ŻYDOWSKIEJ

Opowiada rabbi Josi<sup>1008</sup>:

Pewnego razu przechadzałem się po ulicy wielkiego miasta w naszym państwie. Zobaczyłem<sup>Pokora, Pozycja społeczna</sup> przejeżdżającego na wspaniałym rumaku władcę miasta i okolicy. Towarzyszyli mu na koniach najznakomitsi obywatele. W pewnej chwili władca zatrzymał się przed usypiskiem śmieci, obok którego siedziała chora, obsypana wrzodami Żydówka. Zszedł z konia, stanął przed nią, po czym zgiął się nisko w pokłonie. Towarzysząc mu znakomite osobistości na widok kłaniającego się władcy wpadły w gniew:

— Komu się kłaniasz? — spytali z oburzeniem.

— Nie dziwcie się, moi panowie — odpowiedział władca. Przyjdzie kiedyś czas, a wszyscy książęta i władcy tego świata będą się kłaniać tym, którzy posiadli Torę<sup>1009</sup> i kierują się jej wskazaniem.

## NIE PRZESADZAĆ Z MODLENIEM SIĘ

Cesarz Antoniusz<sup>1010</sup> zapytał kiedyś świątobliwego rabbiego, czy należy się modlić co godzinę.

— Nie — odpowiedział rabbi. — Tego nie wolno.

— Dlaczego?

— Bo nie przynosi to Bogu zaszczytu.

Antoniuszowi odpowiedź rabbiego nie spodobała się. Świątobliwy rabbi zaczął się zastanawiać, jak przekonać cesarza. Myślał i postanowił. Raniutko, skoro świt, wpadł do sypialni cesarza i powitał go tymi słowami:

— Bądź pozdrowiony, szanowny cesarzu.

Po godzinie znów przyszedł do cesarza i zawołał:

— Bądź pozdrowiony, imperatorze.

Odczekał jeszcze jedną godzinę, po czym znów zawitał w progi pałacu.

— Pokój tobie, królu — powiedział wchodząc do sali tronowej.

Antoniusz stracił cierpliwość. Z oburzeniem w głosie zawołał:

— Dlaczego kpisz sobie z króla?

— Niech twoje uszy słyszą to, co twoje usta mówią — odpowiedział rabbi. — Jeśli ty, człowiek śmiertelny, nie możesz ścierpieć tego, że co godzinę przychodzi człowiek i składa ci hołd, to tym bardziej Bóg, który jest królem królów, nie może znieść tego, żeby co godzinę obciążano go modlitwą.

## PORÓWNANIE

Pewnego razu przyjechał do Cezarei cesarz Antoniusz<sup>1011</sup>. Po przybyciu do miasta posłał

Żołnierz, Mucha

<sup>1006</sup> *cheder* (hebr.) — religijna elementarna szkoła żydowska; dawniej uczęszczali tam chłopcy od 3 lub 5 roku życia do Bar Micwy; obecnie rodzaj szkółki niedzielnej również dla dziewcząt. [przypis edytorski]

<sup>1007</sup> *Przypowieści Salomona* — chodzi o przypowieści znajdujące się w biblijnej *Księdze Przysłów*. W przywołanej przypowieści słowo *zazdrość* często jest tłumaczone jako *namiętność* (Prz 14,30). [przypis edytorski]

<sup>1008</sup> *Josi* — tu prawdopodobnie: *Josi ben Joezer* jeden z pierwszych badaczy Tory okresu Zugot (ok. 142 r. p.n.e. – ok. 135 r. p.n.e.); faryzeusz; miał istotny wpływ na kształtowanie się prawodawstwa żydowskiego (*halachy*). [przypis edytorski]

<sup>1009</sup> *Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>1010</sup> *Cesarz Antoniusz* właśc. *Antoninus Pius* (86–161) — cesarz rzymski w latach 138–161. W czasie jego panowania wybuchły powstania Żydów, Brytów i w Mauretanii; wznosił mur Antoniusa w Szkocji; okres jego rządów, mimo to, jest okresem względnej stabilizacji i pokoju i jest określane mianem *Pax Romana*. [przypis edytorski]

po rabiego Hakadosz<sup>1012</sup>, z którym się przyjaźnił. Ten zabrał z sobą syna rabiego Szymona i rabiego Chaninę Wielkiego<sup>1013</sup>.

Rabbi Szymon zobaczył na placu koszarowym pułk składający się z roslących, silnych i pięknych żołnierzy. Na widok tylu wspaniałych chłopców nachylił się do ucha rabiego Chaniny i szepnął:

— Popatrz, jak grubym tłuszczem nadziane są cielaki Ezawa.

Wziął go potem za rękę rabbi Chanina, zaprowadził na miejskie targowisko i pokazał mu kosze pełne winogron i fig, na których harcowały niezliczone roje much. Zatrzymawszy się przy koszach, rabbi Chanina oświadczył:

— Te oto muchy porównać można do owych żołnierzy.

Kiedy rabbi Szymon opowiedział o tym ojcu, ten tak to skomentował:

— Porównanie żołnierzy do much nie jest chyba najlepsze. Żołnierze bowiem nie przynoszą światu żadnych korzyści, natomiast za pośrednictwem much Pan Bóg często dokonuje cudownych rzeczy.

## OBRONIŁA GO TORA<sup>1014</sup>

W mieście Becara żył pewien poganin, który przyjął wiarę żydowską.

— Dawniej — oświadczył — byłem poganinem i służyłem bożkom z drewna i kamienia, ale teraz jestem Żydem i nie wolno mi już kłaniać się twórcom ludzkich rąk.

To rzekłszy, osiodłał osła i opuścił miasto, żeby nie pozostać wśród swoich, którzy holdowali wielobóstwu. Po dotarciu do odległego miasta natknął się przed murami na kapłana, który w towarzystwie licznych pogan stał przy bramie prowadzącej do środka. Prozelita<sup>1015</sup> pomyślał, że pogański kapłan wyszedł mu naprzeciw, żeby go ukarać za zmianę wiary. Ze strachu zeskoczył z osła. Ten, pozbywszy się ciężaru, szybko pomknął w dal. Ludzie towarzyszący kapłanowi pomyśleli, że nasz prozelita spadł z osła i zaraz pośpieszyli mu z pomocą. Wzięli go za ręce i powiedli do kapłana. Teraz dopiero ogarnęło go prawdziwe przerażenie. Usłyszawszy jednak słowa, którymi zwrócili się do kapłana: „biedny starzec spadł z osła” — uspokoił się. Tymczasem ktoś pobiegł za osłem i przyprowadził go. I tak szczęśliwie zakończyła się przygoda naszego prozelity. Należy przypuszczać, że obroniła go Tora, której był wierny.

## NIESŁUSZNE PODEJRZENIE

Tak się złożyło, że pewien stary podróżny zatrzymał się w domu pobożnego męża. Gospodarz przyjął gościa z wielkimi honorami. Kiedy zbliżyła się godzina obiadu, żona gospodarza zapytała:

— Co mam ugotować na cześć gościa?

— Naszego człowieka — uzupełnił gospodarz.

Kiedy starzec usłyszał to, pomyślał, że wpadł w ręce ludożerców. Dzisiaj, powiedział sobie w duchu, zje się z mego powodu człowieka, a potem, kiedy zjawi się inny gość, zjedzą mnie na jego cześć. Długo się nie zastanawiał i po cichu, kiedy nikt tego nie zauważył, wykradł się i udał się do innego domu.

<sup>1011</sup>Cesarz Antoniusz właśc. *Antoninus Pius* (86–161) — cesarz rzymski w latach 138–161. W czasie jego panowania wybuchły powstania Żydów, Brytów i w Mauretanii; wznosił mur Antoniusa w Szkocji; okres jego rządów, mimo to, jest okresem względnej stabilizacji i pokoju i jest określanym mianem *Pax Romana*. [przypis edytorski]

<sup>1012</sup>Rabbi Hakadosz, a. *Juda ha-Nasi*, a. *Jehuda ha-Nasi* a. *Jehuda Książę* (135 – ok. 217) — zwierzchnik żydowski w Palestynie po powstaniu *Bar Kochby* (132–135); redaktor *Miszny*. Współcześni nazwywali go *nasz święty rabbi* (hebr. *rabbenu ha-kadosz*). [przypis edytorski]

<sup>1013</sup>rabbi Chanina Wielki a. *Chanina Bar Chama* — anachroniczne użycie nazwy postaci. Amoriata pierwszej generacji, którego działalność przypada na okres 220–250 r. Wybudował za własne pieniądze jesiwę w Cippori; zajmował się również ziółolecznictwem. [przypis edytorski]

<sup>1014</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>1015</sup>prozelita — neofita, nowo pozyskany wyznawca jakiejś wiary. [przypis edytorski]

Nadszedł wieczór, a z nim czas na kolację. Pierwszy gospodarz zaniepokojony nieobecnością gościa, wyszedł z domu, żeby wywiedzieć się u sąsiadów, czy czasem go nie widzieli.

— Widziałem — oświadczył mu jeden z sąsiadów — jak wchodził do tego i tego domu.

Gospodarz natychmiast wstąpił tam. Zastał swego gościa przy jadalnym stole. Zapytał go:

— Dlaczego, panie, opuściłeś mój dom i przeniosłeś się tutaj? Proszę, żebyś natychmiast wrócił do mnie.

— Nie pójdę! — oświadczył starzec.

Gospodarz ponowił prośbę, a starzec bez przerwy powtarzał swoje: „Nie i nie”. Widząc, że nie przekona starca, pierwszy gospodarz opuścił dom. Nowy gospodarz zapytał gościa, dlaczego obraził tego znanego z pobożności człowieka. Starzec opowiedział mu wtedy o tym, że usłyszał, iż gospodyni chciała ugotować dla niego jakiegoś człowieka. Nowy gospodarz wybuchnął śmiechem.

— Czyżbyś nie wiedział, że to, co chcieli ugotować na kolację, nie jest człowiekiem, ale taką jarzyną, która ma kształt człowieka i nazywa się też „człowieczek”?

Teraz dopiero starzec przekonał się, że jego podejrzenie było niesłuszne i nieuzasadnione.

## POGANIN DOBROCZYŃCĄ

Był kiedyś poganin, który hojną ręką rozdelał jałmużnę. Pewnego dnia przyszedł do rabiego Akiby<sup>1016</sup> i oświadczył ni mniej, ni więcej:

— Jestem większy od ciebie, albowiem lubię rozdawać ubogim jałmużnę. Bóg mnie za to kocha i wywyższa.

Rabbi Akiba na to odparł:

— Pan Bóg nikogo tak jak Żydów nie kocha. Jest bowiem napisane: „A kto jest równy Twemu narodowi?”. To, co czynią poganie, jest nieszczęściem dla świata. Jest bowiem napisane: „Dobro, które pogańskie narody czynią, jest dla nich grzechem”.

Usłyszawszy słowa rabiego Akiby, poganin szybko odszedł.

Po jakimś czasie żołnierze zebrali się na polu, żeby odbyć ćwiczenia gimnastyczne. Rabbi Akiba siedział właśnie w rogu tego pola i korzystając z dobrej pogody studiował na świeżym powietrzu. Od czasu do czasu przerywał czytanie księgi i przyglądał się ćwiczeniom żołnierzy. Ci ćwiczyli skoki: żołnierz, który najlepiej skakał, otrzymał od dowódcy nagrodę. W pewnej chwili rabbi Akiba zerwał się z miejsca, podszedł do dowódcy i oświadczył:

— Ja potrafię lepiej od nich skakać. Daj mi pan nagrodę.

Stał przy tym ów poganin-dobroczyńca, który był u niego niedawno w domu. Zdziwiony śmiałością rabiego, zawołał do niego:

— Jesteś wielkim człowiekiem i nie wiesz, że kto nie nosi munduru cesarza, ten nie może dostać nagrody?

— Niech twoje uszy usłyszą to, co twoje usta mówią — odparł rabbi Akiba. — My nosimy mundur większego króla. My nosimy mundur Wiekuistego, a mianowicie *talit katan*<sup>1017</sup>, mały tałesik z frędzlami *cicit*<sup>1018</sup>.

<sup>1016</sup>Akiba właśc. *Akiba ben Josef* (ok. 40–137) — tannaita trzeciej generacji; zaangażowany w ostateczne ustalenie kanonu biblii hebrajskiej oraz zebranie przekazów ustnych dotyczących żydowskiego prawa religijnego, co dało podstawy do pracy nad *Miszną*. Poparł powstanie Bar-Kochby (132–136), za co zginął śmiercią męczeńską; zaliczany do Dziesięciu Męczenników żydowskich. [przypis edytorski]

<sup>1017</sup>*talit katan* (hebr.) — mały *katan* czyli zakładany pod koszulę lub zamiast niej rodzaj kamizelki z białego płótna nie zszywanej z boków, z przodu ozdobionej czarnymi lub granatowymi pasami, z przymocowanymi po bokach frędzlami (*cyces*), które należy wypuścić na wierzch spodni. [przypis edytorski]

<sup>1018</sup>*cyces* (jid.) a. *cicit* (hebr.) — element religijnego stroju żydowskiego; określa się tak zarówno frędzle przywiązywane do czterech rogów *talitu/talesu* (chusty modlitewnej) zgodnie z zaleceniami Boga w *Księdze Liczb* (Lb 15,38–40), jak również prostokątną chustę z otworem na głowę i frędzlami, która jest rodzajem stroju codziennego, tzw. *talit katan* (hebr.) a. *tales kutn* (jid.). [przypis edytorski]

## WŁAŚCIWA JAŁMUŻNA

Pewien biedny chłopiec wychowywał się u zamożnego dobrego człowieka, który go utrzymywał, uczył i wykształcił na fachowego i solidnego rzemieślnika. Wyprawił mu też wesele i przy tej okazji obdarzył sporą częścią swego majątku. W jakiś czas potem nasz dobry człowiek stracił majątek. Udał się wtedy do swego wychowanka po pomoc. Ten chłodno przyjął swego dawnego dobroczyńcę i odprawił go z niczym.

Po jego odejściu wychowanek wysłał do niego przebranego w łachmany chłopca, któremu dał drogocenny brylant. Poleciał mu sprzedać go swemu dawnemu dobroczyńcy za małe pieniądze. W kilka dni potem posłał do niego starszego człowieka ubranego w bogate szaty, żeby wykupił brylant tym razem za duże pieniądze.

Dlaczego tak postąpił? Dlatego że chciał, aby jego dobroczyńca miał świadomość, iż dzięki handlowi polepszył swój byt, a nie dzięki jałmużnie, którą mógł się poczuć dotknięty.

## MODLITWA BIEDNEJ KOBIETY

Rabbi Hakadosz<sup>1019</sup> w czas straszliwej posuchy zarządził odbycie postu. Żydzi pościli i tłumnie nawiedzali bóżnicę<sup>1020</sup>, błagając Boga o deszcz. W dzień błagalnych modłów pewna kobieta zbudowała z mokrej gliny piecyk i wystawiła go na tarasie do wysuszenia. Wszyscy Żydzi byli wtedy w bóżnicach. Dęto w szofar<sup>1021</sup> i modlono się o deszcz. Natomiast właścicielka piecyka modliła się o to, żeby słońce jak najdłużej grzało. Posunęła się w swojej modlitwie tak dalece, że prosiła Boga tymi słowami:

— Stwórcu Świata! Nie słuchaj ich modłów. Nie ześlij deszczu, zanim mój piecyk nie będzie suchy.

I Bóg wysłuchał modlitwy biednej kobiety.

## CO JEST WAŻNIEJSZE, MÓWIENIE CZY MILCZENIE?

Dwaj adwokaci prowadzili kiedyś przed obliczem cesarza Hadriana<sup>1022</sup> dyskusję na temat: „co jest ważniejsze, mówienie czy milczenie?”

— Jak wyglądałby świat bez mówienia? — zapytał pierwszy adwokat. — Jak opiewano by na przykład narzeczoną? Jak dowodziłby okrętem kapitan, który by nie wydawał rozkazów marynarzom? Czy okręt mógłby wtedy celowo płynąć po morzu? Jak więc w świetle tego wszystkiego można twierdzić, że milczenie jest lepsze od mówienia?

Drugi adwokat zabrał po nim głos i tak oświadczył:

— Ja zaś teraz udowodnię wam wszystkim, że milczenie jest ważniejsze i lepsze od mówienia.

Pierwszy adwokat nie czekał, aż skończy, i ręką zamknął mu usta.

— Słuchaj uważnie — powiedział do niego — udowodniłem wam za pomocą przekonywających słów, że mówienie jest lepsze i skuteczniejsze od milczenia. Ty zaś chcesz za pomocą słów udowodnić nam, że milczenie jest lepsze i skuteczniejsze od mówienia. Powinieneś nam to przekazać nie używając słów, że milczenie jest lepsze.

Handel, Miłosierdzie

Modlitwa, Bieda, Bieda,  
Deszcz

Milczenie, Słowo

<sup>1019</sup>Rabbi Hakadosz, a. *Juda ha-Nasi*, a. *Jehuda ha-Nasi* a. *Jebuda Książę* (135 – ok. 217) — zwierzchnik żydowski w Palestynie po powstaniu *Bar Kochby* (132–135); redaktor *Miszny*. Współcześni nazywali go *nasz święty rabbi* (hebr. *rabbenu ha-kadosz*). [przypis edytorski]

<sup>1020</sup>bóżnica a. bożnica a. *synagoga* — w judaizmie miejsce modlitw, odprawiania nabożeństw, studiowania *Tory* i *Talmudu*; często również siedziba gminy żydowskiej. W bóżnicy znajduje się *Aron ha-kodesz*, rodzaj skrzyni, w której przechowywane są zwoje *Tory*; powyżej zawieszona jest lampka *Ner tamid*, symbol obecności Boga. Centralne miejsce zajmuje *bima*, podwyższenie z pulpitem, z którego czytana jest *Tora*. [przypis edytorski]

<sup>1021</sup>szofar — instrument wykonany z rogu baraniego, niekiedy również koziego lub antylopy; używany jest w czasie świąt żydowskich, szczególnie w czasie Rosz ha-Szana. [przypis edytorski]

<sup>1022</sup>Hadrian właśc. *Publiusz Eliusz Hadrian* (76–138) — cesarz rzymski w latach 117–138. W polityce zagranicznej kierował się zasadą zaprzestania podbojów, unikania konfliktów militarnych i umacniania granic odziedziczonego państwa. Za jego panowania, w latach 132–135, miała miejsce druga wojna żydowsko-rzymska (powstanie *Bar-Kochby*), Hadrian zajmował się jej stłumieniem. Zburzono wówczas Jerozolimę, wygnano z niej Żydów, zakazano praktykowania judaizmu, nazwę miasta zmieniono na *Colonia Aelia Capitolina*, a nazwę Judei na *Syria Palestina*. [przypis edytorski]

## WINIEN JEST ŻYD

Pewien książę przyszedł do rabiego Abbahu<sup>1023</sup> i powiedział:

— Sprawiedliwości stałoby się zadość, gdyby wszystkie narody tego świata się zebrały i w ciągu jednej godziny zmiotły was z powierzchni ziemi. Z wami należy tak postępować, jak z szarańczą. Wasz naród bowiem ma w swojej Torze zapis, że jeśli przestanie służyć Bogu, niebiosa zastygną i deszczów nie będzie. Jeden naród zgrzeszy i cały świat ma z jego powodu cierpieć.

— A kto namawia Żydów do grzechu, jeśli nie wy i wasze zarządzenia i dekrety? — odpowiedział rabbi Abbahu. — Z waszego powodu Żydzi nie mogą kroczyć słuszną drogą.

— Ależ nie! Wręcz odwrotnie! To wasze grzechy powodują wydanie przez nas surowych praw. Gdybyście byli pobożni i dobrzy, to by nam nie wpadło do głowy prześladować was.

— Książę mnie przekonał. Ma rację — oświadczył rabbi Abbahu.

## DROŻSZE OD ZŁOTA

Kiedy rabbi Abba przybył z Babilonii<sup>1024</sup> do Erec Israela<sup>1025</sup>, oświadczył:

— Kto chce posiadać bogactwo albo pragnie mieć wieczne życie na tamtym świecie, niech przyjdzie do mnie uczyć się Tory<sup>1026</sup>.

Na apel rabiego Abby zaczęli do niego przybywać uczniowie ze wszystkich krajów świata. W sąsiedztwie rabiego mieszkał pewien młodzieniec. Któregoś dnia przyszedł doń i oświadczył:

— Chcę studiować Torę, gdyż moim zamiarem jest uzyskanie bogactwa.

— To z pewnością uzyskasz. Wystarczy, że wykażesz w nauce pilność i zamilowanie.

A jak się nazywasz?

— Nazywam się Josi.

Rabbi Abba powiedział wtedy do swoich uczniów, żeby nowego ucznia nazywali „reb<sup>1027</sup> Josi, pan od bogactwa i wielkości”.

Josi zasiadł do nauki. Po jakimś czasie przystąpił do rabiego Abby i zapytał:

— Gdzie jest moje bogactwo?

— Z tego, co mówisz — oświadczył oburzony rabbi Abba — wnioskuje, że przez cały czas nie myślałeś o nauce, tylko o tym, jak zostać bogatym.

Uniesiony gniewem wszedł rabbi Abba do swego pokoju, aby zastanowić się nad rodzajem kary dla Josiego. Wtem usłyszał głos z nieba:

— Nie karz go. Cierpliwie ucz. Z niego wyrośnie wielki człowiek.

Wrócił rabbi Abba do Josiego i powiedział:

— Siedź, mój synu, siedź. Dam ci bogactwo.

I kiedy tak siedzieli, podszedł do nich człowiek trzymający w reku puchar ze szlachetnego złota. Od bijącego z pucharu światła zrobiło się w domu jasno. Przybysz zwrócił się do rabiego Abby tymi słowy:

— Rabbi, chcę dzięki Torze zasłużyć na coś dobrego. Sam nie miałem szczęścia uczyć się, dlatego chcę, żeby ktoś studiował Torę za mnie i dla mnie. Dam mu za to bogac-

<sup>1023</sup>*rabbi Abbahu* — amoriata trzeciej generacji, rektor Akademii w Cezarei; był autorytetem w kwestii wag i miar; wielki propagator nauki języka greckiego. [przypis edytorski]

<sup>1024</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>1025</sup>*Erec Israel* a. *Erec Jisrael* (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg *Biblii*. [przypis edytorski]

<sup>1026</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość *Tory* składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>1027</sup>*reb* (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzny biegłych w znajomości *Tory* i *Talmudu*; nie jest tożsamy ze słowem *rabin*. [przypis edytorski]

two. Posiadam duży majątek, który odziedziczyłem po ojcu. Kiedy on zasiadł do stołu, podawano mu napoje w trzynastu takich pucharach.

Rabbi Abba powiedział wtedy do Josiego:

— Pilniejsz studiuj Torę, a wtedy ten oto człowiek da ci bogactwo.

Przybysz wręczył Josiemu złoty puchar i Josi zabrał się pilnie do studiowania Tory. W jakiś czas potem Josi nabrał zamiłowania do nauki. Z coraz większym zapalem zaczął się uczyć. Pewnego dnia rabbi Abba zastał Josiego w niedobrym nastroju. Josi po prostu płakał. Na pytanie o powód odpowiedział:

— Jakże nie mam płakać? Z powodu tego świata straciłem tamten świat. Nie pragnę teraz niczego oprócz szczęścia, które daje Tora.

— Teraz — zawołał rabbi Abba — widzę, że studiujesz wyłącznie z zamiłowania do Tory.

Rabbi Abba polecił wezwać owego bogatego człowieka, który przyniósł złoty puchar. Kiedy ten się stawił, rabbi Abba powiedział do niego:

— Rozdaj swój majątek biednym i sierotom, a ja dam ci udział w nauce Tory.

Josi zwrócił mu złoty puchar. Od tej chwili zwano go „Ben Pazi”, co oznacza „człowiek ze szlachetnego złota”. Josi zasłynął potem jako wielki Josi ben Pazi<sup>1028</sup>, znaczy uczony w Piśmie.

## KOMU SĄDZONE BYŁO ZROBIĆ DOBRY I ZBOŻNY UCZY- NEK

Cud

Rabbi Chija<sup>1029</sup> i rabbi Josi<sup>1030</sup> byli w drodze. Kiedy podczas marszu doszli do wznoszącej się góry, zauważyli u jej stóp dwóch mężczyzn, którzy podążając w tym samym kierunku co oni, zatrzymali się na chwilę. Wtem do tych dwóch mężczyzn doszedł trzeci. Widać było, że jest zmęczony. Rabbi Chija i rabbi Josi usłyszeli, jak ten człowiek prosi obu mężczyzn o kawałek chleba.

— Od dwóch dni — mówił — nie miałem niczego w ustach. Zgubiłem drogę i nie mogę trafić do jakiegoś osiedla.

Usłyszawszy prośbę głodnego, jeden z mężczyzn wyjął z podróznego worka swoją porcję jedzenia i butelkę wody i powiedział:

— Weź to i niech ci wyjdzie na zdrowie.

Drugi mężczyzna na ten widok zachnął się<sup>1031</sup>:

— Co ty robisz? Dlaczego oddajesz mu swoje jedzenie i picie? Mamy długą drogę. Kiedy ty poczujesz głód, ja ci nie dam ani jedzenia, ani picia.

— A co to ciebie obchodzi? Ja robię swoje i ty rób swoje.

To rzekłszy, usiadł przy zabłąkanym i czekał, aż ten zje. Pozostały w woreczku kawałek chleba też mu oddał.

Rabbi Chija powiedział wtedy do rabbiego Josiego:

— Widać, że Pan Bóg nie chciał, żeby nam przypadła micwa<sup>1032</sup> nakarmienia głodnego.

— Może — odpowiedział rabbi Josi — sądzone było tamtemu mężczyźnie jakieś nieszczęście i Bóg stworzył mu okazję do spełnienia micwy, żeby dzięki niej uzyskać opiekę nieba i uniknąć nieszczęścia.

Rabbi Chija i rabbi Josi dalej szli za obu tymi mężczyznami.

Ten, który oddał swój chleb biednemu, poczuł głód i zmęczenie. Jego towarzysz tak wtedy zareagował:

— A nie mówiłem ci, żebyś nie oddawał chleba?

Rabbi Chija słysząc to, powiedział do rabbiego Josiego:

<sup>1028</sup>Josi ben Pazi a. Juda ben Symeon ben Pazzi — amoraite trzeciej generacji; pod aforyzmami *Halachy* i *Agadami* podpisywał się nazwiskami bardziej znanych rabbi. [przypis edytorski]

<sup>1029</sup>Chija wł. Chija bar Abba II — amoraite trzeciej generacji, żyjący w III i IV w.; pochodził z Babilonii, ale pobierał nauki w szkole Jochanana w Tyberiadzie. [przypis edytorski]

<sup>1030</sup>Josi — tu prawdopodobnie: Josi ben Pazi a. Juda ben Symeon ben Pazzi amoraite trzeciej generacji; pod aforyzmami *Halachy* i *Agadami* podpisywał się nazwiskami bardziej znanych rabbi. [przypis edytorski]

<sup>1031</sup>zachnąć się — wyrazić sprzeciw, oburzenie. [przypis edytorski]

<sup>1032</sup>micwa (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

— Mamy dosyć żywności. Dajmy głodnemu najeść się do syta.

— Nie teraz — odpowiedział rabi Josi. — Jeśli dostanie jedzenie, utraci zasługę za zbożny uczynek. Zaczekajmy i zobaczymy, co z nim dalej będzie się działo. Widzę, jak nad jego głową unosi się cień śmierci, a Bóg chce przez wzgląd na jego zbożny uczynek uratować go.

Tymczasem dobry człowiek, który oddał swój chleb zabląkanemu w polu biedakowi, usiadł pod drzewem. Jego towarzysz usiadł w innym oddalonym od drzewa miejscu.

— Teraz jestem pewny, że zdarzy się cud — powiedział rabi Chija.

Usiedli na trawie i nie spuszczały oka z siedzącego pod drzewem dobrego człowieka. I oto widzą, jak przed siedzącym pod drzewem ukazuje się ognisty słup.

— Biada temu człowiekowi, zaraz zginie.

— Nie! Jestem pewny, że Bóg uczyni cud i zostanie uratowany — powiedział rabi Josi.

Tymczasem z drzewa zsunął się wąż. Powoli zbliżał się do dobrego człowieka. Za chwilę śmiertelnie go ukąsi. I oto ognisty słup spada na węża i spala go. Po chwili, zatoczywszy krąg nad głową dobrego człowieka, ognisty słup ginie z oczu.

— A nie mówiłem ci — powiedział rabi Josi — że Bóg uczyni cud i dobry człowiek nie utraci zasługi za swój zbożny uczynek.

Po chwili dobry człowiek obudził się, wstał i ruszył w dalszą drogę. Obaj, rabi Chija i rabi Josi, przystąpili do niego i dali mu się najeść, po czym opowiedzieli o cudzie, który zdarzył się podczas jego snu.

## MAŁY PIENIĄDZ, DUŻA MICWA<sup>1033</sup>

Biedny człowiek przechodząc obok reb<sup>1034</sup> Icchaka zauważył w jego ręku pół srebrnika.

— Wspomóż mnie. Ocal od głodu mnie i moje dzieci. Daj mi monetę, którą trzymasz w ręku.

— Co poczniesz z pół srebrnikiem?

— Mam taką drugą połówkę w domu. Jeśli mi ją dasz, będę miał całego srebrnika. Za niego kupię chleba i uratuję od głodu całą moją rodzinę.

Reb Icchak dał mu swoją monetę. W nocy śniło mu się, że spacerował brzegiem morza i w pewnej chwili ktoś go wepchnął do wody. Przerażony szuka pomocy i oto widzi rabiego Szymona, który stoi na brzegu z wyciągniętą ku niemu ręką. Rabi Icchak chce chwycić rękę rabiego Szymona, ale mimo starań nie może jej dosięgnąć. Wtedy nagle zjawił się ów biedny człowiek, któremu dał pół srebrnika, i wyciągnawszy go z wody, oddał w opiekę rabiego Szymona.

Z ulgą obudził się rabi Icchak ze snu. Przypomniał sobie znany werset z Pisma: „Dobrze jest człowiekowi, który wie, jak pomagać biednym”.

## NAKAZ MYCIA RĄK PRZED JEDZENIEM

Pewien bogaty Żyd w Babilonii<sup>1035</sup> zaprosił kiedyś do stołu biednego człowieka. Usiedli obaj do obiadu. Bogacz nie umywszy rąk, zabrał się od razu do jedzenia. Na ten widok biedak wstał od stołu i skierował się ku drzwiom.

— Siedz, człowieku, na miejscu i jedz — zawołał gospodarz.

— Za nic w świecie — odparł biedak. — Nie będę jadł razem z kimś, kto nie umył rąk. Od takich nieczystych ludzi człowiek sam staje się nieczysty.

<sup>1033</sup>*micwa* (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>1034</sup>*reb* (jid.) — tytuł grzecznościowy u Żydów dodawany przed imieniem i nazwiskiem do określenia mężczyzn biegłych w znajomości *Tory* i *Talmudu*; nie jest tożsamy ze słowem rabin. [przypis edytorski]

<sup>1035</sup>*Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

Wąż

Pieniądz, Nagroda

Bieda, Pobożność



Kiedy wieść o tym dotarła do uszu uczonych i rabinów<sup>1036</sup>, ci obdarowali biedaka nagrodą w postaci stu zuzów<sup>1037</sup> (dawna srebrna moneta). Szczególnie ucieszył się tym rabbi Chagi, który oświadczył:

— Dobrze jest wam, synowie Izraela, albowiem przestrzegacie zasad Tory<sup>1038</sup> i wszystkich nakazów i zakazów. Popatrzcie tylko na tego biedaka. Był głodny i mimo to zrezygnował z jedzenia. Oddał należną Bogu cześć, aczkolwiek nie był uczonym w Piśmie. Tym bardziej godni szacunku są ci, którzy poświęcają się studiowaniu Tory.

Zebrali się potem uczeni i mędrzy. Każdy z nich uścisnął i pocałował biedaka. Powzięli również uchwałę, żeby go postawić na czele swego bractwa.

## PROROK ELIASZ<sup>1039</sup> I BIEDAK

Pewnego nędzarza bieda tak przycisnęła, że żona, nie mając czym nakarmić pięciorga dzieci, głośno zaczęła wyrażać pretensje pod adresem męża:

— Czemu sterczysz w domu? Wyjdź na ulicę, rozejrzyj się za jakimś zarobkiem. A nuż Bóg się nad nami zlituje i trafi ci się jakaś robótka i unikniemy śmierci z głodu.

— Dobrze, ale dokąd mam pójść? Krewnych nie mam, braci też nie, a przyjaciół gotowych przyjść mi z pomocą też nie widzę. Pozostaje więc tylko Bóg. On jeden w swojej dobroci i miłosierdziu potrafi nam pomóc.

Powiedziawszy to, dalej nie opuszczał domu. Zgłodniałe dzieci zaczęły płakać i domagać się choć kromki chleba. Żona zaczęła go wtedy znowu prosić:

— Wyjdź już. Przynajmniej nie będziesz widział, jak dzieci usychają z głodu.

— Jak mogę wyjść z domu, kiedy jestem nagi. Nie mam przecież co włożyć.

Żona znalazła w domu jakieś stare, wystrzępione ubranie. Właściwie lachman. W tym stroju wyszedł na ulicę. Na pierwszym rogu zatrzymał się. Stał w bezruchu nie wiedząc, dokąd pójść. Był w rozpacz. Z oczu popłynęły mu łzy. Wzniósł oczy ku niebu i błagalnym głosem zaczął zwracać się do Boga:

— Władco wszystkich światów! Ty najlepiej wiesz o tym, że nie mogę się spodziewać od nikogo pomocy. Nie mam ani brata, ani krewnego, ani przyjaciela, który by wsparł mnie pomocą. Ja, moja żona i moje małe dzieci ginimy z głodu. Proszę Cię więc o jedno z dwojga. Albo nam pomóż, albo zabierz nas z tego świata, ponieważ dłużej już cierpieć nie jesteśmy w stanie.

Płacz biedaka doszedł do nieba. Prorok Eliasz natychmiast przyszedł do niego i tak mu powiedział:

— Nie martw się. Zaprowadź mnie na targowisko i sprzedaj jako niewolnika. Za uzyskane pieniądze będziesz mógł żyć razem z rodziną.

— Nic z tego. Jak ja, znany nędzarz, mogę mieć niewolnika? Ludzie pomyślą najpierw, że ty jesteś panem, a ja twoim niewolnikiem.

— Zrób, jak ci każe — oświadczył prorok. — Idź i sprzedaj mnie. Z uzyskanych pieniędzy dasz mi również jeden złoty denar<sup>1040</sup>.

I biedny człowiek zrobił tak, jak mu Eliasz nakazał. Zaprowadził proroka na targ i wystawił na sprzedaż. Ludzie oczywiście uznali, że biedak jest niewolnikiem, a ten drugi,

<sup>1036</sup>rabin — religijny przywódca zajmujący się interpretacją prawa żydowskiego i orzecznictwem w sprawach rytualnych. Każda społeczność wybiera swojego rabina na podstawie jego wiedzy i autorytetu. [przypis edytorski]

<sup>1037</sup>zuz (hebr.) lm. *zuzzim* — żydowska srebrna moneta wybijana w czasie powstania Bar Kochby. Terminem zuz określano również różne srebrne monety o niewielkim nominale zarówno przed, jak i po powstaniu Bar Kochby. W *Talmudzie* nazwy *zuz* i *denar* są używane wymiennie. [przypis edytorski]

<sup>1038</sup>Tora (hebr.) — Tora opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (*halachy*) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

<sup>1039</sup>Eliasz — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (1Krl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (1Krl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (1Krl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (1Krl 19,16). [przypis edytorski]

<sup>1040</sup>denar a. *zuz* (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie *denar* zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

czyli Eliaz, jest jego panem. Nie omieszkali też spytać tego ostatniego, czy to prawda, że biedak jest jego panem. Prorok Eliaz potwierdził słowa biedaka. I oto podczas tej wymiany zdań zjawił się na targowisku minister dworu królewskiego. Wystawiony na sprzedaż niewolnik bardzo mu się spodobał. Postanowił go kupić i ofiarować królowi w prezencie. Zapłacił za niego 80 tysięcy denarów. Biedak wziął pieniądze i zamiast jednego denara dał Eliazowi dwa. Prorok zwrócił mu jeden denar i oświadczył:

— Weź go sobie i żyj szczęśliwie z całą rodziną do końca waszych dni.

To rzekłszy, prorok Eliaz udał się ze swoim nowym panem, czyli ministrem.

Tymczasem biedak, powróciwszy do domu, zastał żonę i dzieci spuchnięte z głodu. Natychmiast poszedł do sklepu. Zakupił mnóstwo rzeczy do jedzenia i picia. Na pytanie żony, skąd wziął pieniądze, opowiedział jej o tym, co się zdarzyło.

— To dlatego, że posłuchałeś mojej rady — oświadczyła żona. — Gdybyś siedział w domu i lenił się, zamiast wyjść na ulicę, to byśmy wszyscy umarli z głodu.

Od tego dnia biedak z każdym dniem stawał się coraz bogatszy. O dawnej biedzie całkiem zapomniał.

Popatrzmy teraz, co się stało z prorokiem Eliazem. W tym samym czasie, kiedy minister go kupił, król zamierzał zbudować w mieście nowy wielki pałac. W tym celu kupił bardzo dużo niewolników. Trzeba przecież było przynieść bardzo dużo kamieni, wykarczować bardzo dużo drzew i wykonać bardzo dużo ciężkich prac. Kiedy minister przedstawił zakupionego niewolnika, król od razu zapytał:

— Jaki jest twój fach?

— Jestem architektem — odpowiedział Eliaz. — Znam się doskonale na budownictwie.

Zadowolony król, oświadczył:

— Chcę, żebyś mi zbudował pałac. Oto masz naszkicowany przeze mnie projekt budynku.

Prorok Eliaz wziął projekt i obejrzawszy go pobieżnie, oświadczył:

— Dobrze, wykonam go zgodnie z twoim zamierzeniem.

— Ale chcę, żebyś się pospieszył z robotą — powiedział król. — Jeśli go zbudujesz w ciągu sześciu miesięcy, uwolnię cię i sowicie wynagrodzę.

— Każ więc, królu, przygotować potrzebne materiały.

Król wydał niezbędne rozkazy. W nocy prorok Eliaz odmówił stosowną modlitwę i w jednej chwili pałac był gotowy. Nad ranem zawiadomiono o tym króla.

Pałac bardzo się spodobał królowi. Chciał podziękować budowniczemu, ale ten zniknął. Zarządzono poszukiwania, ale nic z tego nie wyszło. Zastanawiał się król nad tym, co się stało, i doszedł do wniosku, że budowniczym pałacu był anioł. Prorok Eliaz udał się do dawnego biedaka, żeby go pocieszyć. Nie powinien — powiedział mu — martwić się, że sprzedał go ministrowi, gdyż spełnił to, co chciał król, i dzięki temu uzyskał wolność.

Niewola

# PRZYPOWIEŚCI HILELA<sup>1041</sup>

## ZAGADNIENIE MATEMATYCZNE

Hilel Stary miał w zwyczaju przed przystąpieniem do nauki z uczniami opowiedzieć coś wesołego albo zacytować jakiś mądry aforyzm. Miało to usposobić ich do chętniejszego uczenia się. Jednego razu dał im do rozwiązania takie zadanie rachunkowe:

— Pewien dobry człowiek w okresie suchego i głodnego roku rozdał ubogim trzysta z tysiąca posiadanych przez siebie denarów<sup>1042</sup>. Proszę więc powiedzieć mi, ile denarów mu pozostało?

— Rabbi — odezwał się jeden z najstarszych uczniów. — To przecież bardzo łatwe zadanie. Jest rzeczą oczywistą, że jeśli miał tysiąc denarów i rozdał trzysta, to pozostało mu siedemset.

— Nie, moje dzieci! Nie zgadliście — oświadczył Hilel. — Jest napisane: „Jałmużna pozostaje na wieki”. Znaczy to, że pieniądze na jałmużnę nie uważane są za wydane. Pozostają nienaruszone w kapitale dobroczyńcy. W tym wypadku nasz dobry człowiek nadal posiada te tysiąc denarów, mimo iż trzysta z nich rozdał ubogim.

## NIEWIDZIALNY JELEŃ

Pewnego razu doszło do wiadomości Hilela, że wśród jego uczniów są tacy, co za dobro odpłacają złem. Rozpoczął przeto kazanie taką oto przypowieścią:

— Myśliwi ścigali kiedyś jelenia, który dopadłszy ogrodzonego sadu, przeskoczył płot i ukrył się wśród gęstych krzaków. Myśliwi weszli przez bramę do sadu i rozpoczęli poszukiwania. Jeleń jednak pod osłoną liści wstrzymał oddech i niczym nie zdradził swojej obecności. Po daremnych poszukiwaniach myśliwi zaczęli opuszczać sad. Jeleń widząc to poczuł głód i zaczął pożerać liście. Każdy zrywany liść wzdychał ciężko. Gałęzie słysząc te westchnienia zapytały liście:

— Dlaczego wzdychacie?

— Wzdychamy nie dlatego, że ginimy, ale dlatego, że widzimy, jaki marny los gotuje sobie jelen. Pożerając bowiem nas, odsłoni siebie i wpadnie w ręce myśliwych.

Jeleń jednak nie chciał słyszeć tych słów. Nie wziął pod uwagę, a nawet zapomniał o dobroci okazanej mu przez zbawcze liście. Dalej zjadał się nimi. Szelest gryzionych liści wzbudził czujność myśliwych. Zawrócili i podeszli do krzaków. Tu zauważyli wystające spod ogryzionych z liści krzaków rogi jelenia. Bez namysłu wystrzelili do niego z luków i zranili. Znalazłszy się w rękach myśliwych, zdał sobie sprawę ze swego postępowania i zawołał:

— Sprawiedliwy jest wyrok Boga. Odpłaciłem bowiem złem za dobro, które wyświadczyły mi liście.

## KRZAK RÓŻY I JABŁOŃ

W jakiś czas potem Hilel usłyszał, że ludzie stali się lepsi, że odpłacają dobrem za złe. Uniesiony radością opowiedział taką przypowieść:

— Przy jabłoni rósł krzew róży. Otóż krzew róży nasłuchawszy się wielu pochwał od ludzi, wbił się w pychę i oświadczył: — Kto się może równać ze mną? Kto jest ważniejszy ode mnie? Moje kwiaty radują oczy i roztaczają przyjemny zapach. Jabłoń wprawdzie jest większa ode mnie, ale przyjemności ludziom nie sprawia.

Jabłoń cierpliwie wysłuchiwała krzewu róży, po czym oświadczyła:

— Aczkolwiek przewyższasz mnie wspaniałym pięknem i przyjemnym zapachem kwiatów, to jednak ustępujesz mi dobrocią serca: pożytkiem dla ludzi.

— W czym to się wyraża? — zapytał krzew róży.

<sup>1041</sup> Hilel Stary właśc. Hillel Starszy (I w. p.n.e – I w. n.e.) — należał do ostatniej generacji zugotu; wybitny interpretator Tory. Jego wykładnia Tory była uniwersalistyczna. [przypis edytorski]

<sup>1042</sup> denar a. zuz (hebr.) — srebrna moneta rzymska bita od III w. p.n.e.; jej ciężar i zawartość srebra zmieniały się. Z czasem określenie denar zaczęto używać jako uniwersalne i oznaczało monetę, niekoniecznie srebrną. [przypis edytorski]

— Ty, nim oddasz swoje kwiaty ludziom — odpowiedziała jabłoń — kłujesz ich przedtem kolcami. Ja zaś daję swoje owoce nawet tym, którzy rzucają we mnie kamieniami.

## DRZEWA DAKTYLOWE

Zapytano kiedyś Hilela, dlaczego przyrównuje się cadyków<sup>1043</sup> do drzew daktylowych? Odpowiedź brzmiała tak:

— Już nieraz mówiłem, iż nie ma nic lepszego dla człowieka nad czynienie dobra. Kochać bliźniego całym sercem i duszą to największa micwa<sup>1044</sup>. Czym bylibyśmy, gdybyśmy dbali tylko o siebie? Popatrzcie tylko na łaskę, jaką czyni daktylowe drzewo człowiekowi, który je zasadził. Daje mu owoce do spożywania, lulawy<sup>1045</sup> (palmowe gałązki) do odprowadzania błogosławieństwa, liście do ochrony przed palącym słońcem, skorupy do ukręcenia sznura, cienkie gałązeczki do zrobienia sitka, drzewo do zbudowania domu, wytwarzania mebli i różnych naczyń.

— Bardzo słusznie — powiedzieli uczniowie Hilela. — Ale teraz powiedz nam, do czego podobni są ludzie?

— Do pola, na którym rośnie zboże.

— Wyjaśnij nam to dokładnie.

— Słoma, ściernie i plewy — oświadczył Hilel — kłóciły się o to, dla kogo pole zostało zasiane. W końcu pszenica wtrąciła się do dyskusji. Zaczekajcie aż do chwili, kiedy wszyscy znajdziemy się w spichlerzu. I kiedy chwila ta nastąpiła, gospodarz wszedł do spichlerza, żeby wymłócić zboże. Plewy poszły z wiatrem, słoma rzucona została na ziemię, ściernie wypalone, pszenicę zaś gospodarz złożył w kopę. I każdy człowiek na widok pszenicy odmówił błogosławieństwa, i wygłosił hymn pochwalny na cześć Boga, który ją stworzył.

## GÓRY I DOLINY

Kiedy Hilel stwierdził, że wśród uczonych w Piśmie są tacy, co żywią pogardę dla prostaków, zwanych *am-baarec*<sup>1046</sup>, dlatego że ci ciężko pracują na kawałek chleba i nie zajmują się studiowaniem Tory<sup>1047</sup>, wygłosił taką przypowieść:

— Góry zwróciły się do dolin tymi słowy: jakie wy, doliny, jesteście małe i niewiele znaczące. Jakże wielki jest świat, który widzimy, i jaki zły i marny jest wasz los! Wasze oczy nie widzą pól i ogrodów, miast i wsi. Nie korzystacie z pierwszych promieni słońca, które wschodzi po to, żeby oświetlić ziemię.

Na to odpowiedziały doliny:

— Gdybyście nam zwróciły ziemię i piasek, które od nas zabrałyście podczas stawiania się górami, to byśmy byli na równi z wami.

Uczeni w Piśmie, wysłuchawszy przypowieści, poprosili Hilela o dokładne wyjaśnienie jej sensu. Hilel tak ją skomentował:

— Gdyby wasi bracia nie uprawiali pól i nie wydobywali z ziemi chleba dla wyżywienia ludzi, to byśmy wszyscy zginęli z głodu. Dlatego też boski mąż, Mojżesz, pobłogosławił

Chłop, Pozycja społeczna

<sup>1043</sup>*cadyk* — zwany również rebe; wzór pobożności, sprawiedliwości i pokory; ponadto: otoczony czcią, charakterystyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej. [przypis edytorski]

<sup>1044</sup>*micwa* (hebr. dosł.: przykazanie, obowiązek) — przykazanie halachiczne zawierające zakazy i nakazy; religijne prawo żydowskie wyróżnia 613 *micwy* do których każdy dorosły Żyd ma się stosować. [przypis edytorski]

<sup>1045</sup>*lulaw* — gałąź palmy daktylowej a. cały bukiet używany podczas obchodów święta Sukkot złożony z: 1. odmiany cytronu (*etrog*), symbolizującej sprawiedliwość i doskonałość Abrahama, 2. gałęzi palmy daktylowej (*lulaw*), symbolizującej ofiarę Izaaka, 3. trzech gałązek mirtu (*badasim*), symbolizujących Jakuba i jego liczne potomstwo oraz 4. dwóch gałązek wierzby (*arawot*), symbolizujących Józefa, który zmarł pierwszy spośród braci. [przypis edytorski]

<sup>1046</sup>*am-baarec* a. *am ba'arec* (hebr. dosł.: ludzie ziemi) — zgodnie z tradycją rabinistyczną: niewykształcona, niezająca Tory część Izraelitów. [przypis edytorski]

<sup>1047</sup>*Tora* (hebr.) — *Tora* opisuje genezę i rozwój prawa na tle wydarzeń historycznych lub uważanych za historyczne. Na całość Tory składają się *Tora Pisana* i *Tora Ustna*. *Tora Pisana* składa się z pięciu *Ksiąg Mojżeszowych*, *Ksiąg Prorockich* i *Pism*. Na *Torę Ustną* składają się dodatki i komentarze (*midrasze*), przepisy prawne (halachy) oraz przypowieści i legendy objaśniające (*agady*). Obie części, dane Mojżeszowi przez Boga, są nierozdzielne. [przypis edytorski]

Zewulona<sup>1048</sup> tymi słowy: „Raduj się, Zewulonie, kiedy wychodzisz do pracy na polu, i ciesz się, Issacharze<sup>1049</sup>, w namiocie Boga, albowiem kiedy nie ma chleba, nie ma też Tory”.

Uczeni wyciągnęli ze słów Hilela właściwą naukę. Przestali się wywyższać nad swoimi braćmi, którzy życie spędzali na uprawianiu ziemi.

## STARA KAPOTA

Zapytano kiedyś Hilela, w jaki sposób człowiek może znaleźć uznanie w oczach Boga i ludzi?

— Człowiek może je uzyskać dzięki skromności, pracowitości i pokładaniu nawet w złym życiu ufności w Bogu. Przy tym nie powinien pomniejszać zasług i cnót żadnego stworzenia na świecie.

Ucniowie poprosili Hilela, żeby im to jaśniej wyłożył za pomocą przypowieści. I Hilel przytoczył im taką przypowieść:

— Kupon nowego, lśniącego, czystego lnu leżał na stole. Lśnił i pysznił się swoją pięknnością i doskonałą jakością: „Będę wspaniałą szatą dla tego, który będzie mnie nosił”. I rozejrzawszy się dookoła zauważył, jak w kącie pokoju zwisa z krzesła brzydka i brudna kapota. Nowa płachta lniana pokpiwała sobie z brudnej starej kapoty: „Ale ty wyglądasz, ty wstrętna szmato!”. Przeszło kilka dni. Z lnu uszyto garnitur dla gospodarza domu. Ubrawszy się w nowy garnitur, gospodarz włożył nań starą kapotę. Nowy garnitur poczuł się dotknięty. Wybuchnął gniewem i zawołał do kapoty: „Powiedz mi, czym sobie zasłużyłaś, że jesteś teraz nade mną?”. — Bardzo proste. Zniesiono mnie do pralni. Tam mnie oczyścili i tak długo obijali kijami, aż wybito ze mnie wszystkie kurz, piasek i brud. Kiedy to się stało, pomyślałam sobie: „Cierpienie i ból, jakich doznałam, w sumie się opłaciły. Wyglądam teraz lepiej i piękniej. I kiedy pogrążona byłam w tych rozmyśleniach, wrzucili mnie do kotła z gorącą wodą i ugotowali. Potem przenieśli mnie do kotła z letnią wodą. Obmyli mnie, oplukali, wysuszyli i wyciągnęli. I nagle stwierdziłam, że ze starej, brudnej kapoty przeistoczyłam się w ładne, solidne ubranie. Wtedy zrozumiałam, że nie można być wywyższonym, jeśli się przedtem nie doznało cierpień”.

— Słusznie — orzekli uczniowie. — Sam rabbi Hilel swoim życiem potwierdza tę zasadę. Zanim osiągnął sławę i stał się wielkim uczonym, niejedno cierpienie było jego udziałem. Potwierdza ją również życie Józefa<sup>1050</sup>, syna praojca Jakuba<sup>1051</sup>. Zanim został wielkim dygnitarzem dworu faraona<sup>1052</sup>, przeżył los sprzedanego niewolnika i długoletniego więźnia w Egipcie.

## W DOBRYCH RĘKACH

W Erec Israel<sup>1053</sup> żył ongiś bardzo biedny ogrodnik. Nie był w stanie utrzymać licznej rodziny. Pewnego dnia podczas normalnej pracy w ogrodzie podszedł doń nie znany mu

<sup>1048</sup>Zewulon właśc. Zabulon — szósty i ostatni syn Jakuba i Lei (Rdz 30,20), z którego wywodzi się jedno z pokoleń Izraela; zgodnie z błogosławieństwem Jakuba jego pokolenie dostało ziemię nad morzem (Rdz 39,14). [przypis edytorski]

<sup>1049</sup>Issachar — piąty wspólny syn Jakuba i Lei (Rdz 30,17–18), zgodnie z błogosławieństwem Jakuba ród Issachara zostanie niewolnikami. [przypis edytorski]

<sup>1050</sup>Józef — najmłodszy i najbardziej umiłowany syn Jakuba i Racheli, patriarcha biblijny. Bracia chcieli go zabić, jednak za namową najstarszego z nich, Rubena, do tego nie doszło. W zamian Józef został sprzedany do Egiptu, gdzie, jako niewolnik, służył u urzędnika faraona Potifara. Falszywie oskarżony przez jego żonę o próbę gwałtu, został wtrącony do więzienia. W więzieniu wsławił się tłumaczeniem snów, dlatego zlecono mu wyjaśnienie snu faraona. Dobre tłumaczenie i rady spowodowały, że faraon mianował go zarządcą całego Egiptu (cała historia życia Józefa: Rdz 37–50). [przypis edytorski]

<sup>1051</sup>Jakub — syn Izaaka i Rebeki, brat bliźniak Ezawa (Rdz 25,21; Rdz 25,26). Ezaw urodził się pierwszy, ale sprzedał Jakobowi swoje pierworództwo (Rdz 25,31–34). Pojął za żony siostry Leę i Rachelę (Rdz 29,20–30); one oraz ich niewolnice dały mu dwunastu synów: Rubena, Symeona, Lewiego, Jude, Dana, Neftalego, Gada, Asera, Issachara, Zabulona, Józefa i Beniamina (Rdz 49,1–27). Jakub walczył z aniołem, który wyłamał mu biodro, ale z nim nie zwyciężył, dlatego anioł zmienił mu imię na Izrael (Rdz 32,29). Dwunastu jego synów dało początek dwunastu pokoleniom Izraela (Rdz 49,28). [przypis edytorski]

<sup>1052</sup>faraon (hebr. *Paro*, dosł.: ściągać, zdzierać, płacić) — jedno z określeń na starożytnych władców egipskich; zaczęto go używać na początku Nowego Państwa (XVI–XI w. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>1053</sup>Erec Israel a. Erec Jisrael (hebr.) — Ziemia Izraela, również Ziemia Obiecana. Ziemia obiecana Żydom przez Boga wg Biblii. [przypis edytorski]

przedtem, dostojnie wyglądający mężczyzna i bez wstępnych ceregieli zakomunikował rzecz następującą:

— Sądzone ci jest siedem tłustych lat. W tym okresie będziesz zażywać bogactwa i zaszczytów. Od ciebie zależy, czy pragniesz te siedem lat mieć teraz, czy na starość.

Ogrodnik pomyślał, że ma przed sobą czarownika, który zawodowo wróży mu po to, żeby dostać zapłatę, i dlatego dość opryskliwie oświadczył:

— Nie mam ci nic do ofiarowania. Idź z Bogiem.

Następnego dnia ten mężczyzna znowu zjawił się w ogrodzie. Tym razem przyszedł z samego rana i powtórzył wczorajszą zapowiedź wraz z pytaniem, czy ogrodnik chce być bogaty i szczęśliwy już teraz, czy na starość. Odpowiedź ogrodnika była taka sama jak wczoraj. Kiedy mężczyzna przyszedł do ogrodnika po raz trzeci, ten stracił cierpliwość i podniesionym głosem zawołał:

— Czego chcesz ode mnie? Dlaczego przeszkadzasz mi w pracy! I bez ciebie jest mi ciężko. W domu czekają na mnie głodne dzieciaki. Czekają na kawałek chleba, na który muszę zapracować. Bądź więc taki dobry i zostaw mnie w spokoju.

— Posłuchaj mnie — odpowiedział mu mężczyzna. — Nie myśl, że czegoś chcę od ciebie. Już trzy razy powiedziałem ci, o co chodzi. Powiedz więc, czy chcesz, żeby ci było dobrze już teraz, czy na starość?

Tym razem słowa obcego zmusiły ogrodnika do zastanowienia się. Po trochu zaczął nawet wierzyć temu człowiekowi.

— Wiesz co, mój panie, uczyni mi łaskę i pozwól mi się naradzić z żoną. Jutro udzieli ci odpowiedzi.

— Zgoda, zaczekam do jutra.

Ogrodnik przerwał pracę i udał się do domu. Opowiedział żonie o rozmowie z obcym i dziwnym człowiekiem. Na koniec zapytał ją, jaką ma dać odpowiedź.

— Posłuchaj, mężu mój. Dzień dzisiejszy jest lepszy od dnia jutrzejszego. Terazniejszość jest lepsza od przeszłości.

— Ale moim zdaniem byłoby lepiej, gdybyśmy byli bogaci na starość, kiedy nie będę już mógł pracować.

— Nie, nie zgadzam się z tobą. Posłuchaj mnie. Nie wolno czekać. Dzisiaj mamy pewność i trzeba brać to, co dają. A co będzie jutro, nie wiadomo. Jutro jest w rękach Boga. Jeśli zechce, ześle ci na starość inne szczęście.

Rano następnego dnia ogrodnik udał się do pracy. Nie musiał długo czekać na obcego przybysza. Ten zjawił się zgodnie z umową. (Pora ujawnić tajemnicę, że tym człowiekiem był nie kto inny, tylko prorok Eliasza<sup>1054</sup>).

— A więc — powiedział prorok — co postanowiłeś?

— Postanowiłem wziąć te siedem lat już teraz.

— Wracaj do domu i od dzisiaj zapomnij o swojej ciężkiej pracy. Pan Bóg uczynił cię bogatym.

Przerwał więc ogrodnik pracę i udał się do domu. Po drodze zaczął rozmyślać:

— Przestałem pracować i do domu idę z pustymi rękami. Co będzie, jeśli ten obcy przybysz okłamał mnie?

Kiedy zbliżył się do domu, wyszła mu naprzeciw żona.

— Wejdź szybko do domu, a zobaczysz, jaką łaskę uczynił nam Bóg.

Ogrodnik wszedł do domu i tu jego oczom ukazał się cały wór pieniędzy. Podniósł wtedy oczy ku niebu i odmówił dziękczynną modlitwę.

— Wiesz co — odezwała się żona — dam ci taką radę, że jeśli się do niej zastosujesz, będziemy opływali w dostatek i szczęście.

— Droga żoneczko, chętnie zastosuję się do twojej rady. Posłuchałem cię bowiem za pierwszym razem i dobrze na tym wyszedłem.

— Wyjdź na ulicę i sprowadź do nas pisarza. Niech zapisze w księdze wszystkie nasze datki i jałmużny, które rozdamy biednym.

<sup>1054</sup>Eliasz — prorok, zamieszkiwał pustelnię przy potoku Kerit, jedzenie codziennie przynosiły mu kruki (iKrl 17,3–6); następnie zamieszkał w mieście Sarepta u wdowy, której wskrzesił syna (iKrl 17,17–22). Przekonał króla Achaba o fałszywości boga Baala, którego ten wprowadził kult (iKrl 18,39–40). Następnie Bóg nakazał Eliaszowi iść do Damaszku i namaścić Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę, jako proroka (iKrl 19,16). [przypis edytorski]

Mąż posłuchał żony i sprowadził pisarza, człowieka zasługującego ze wszech miar na zaufanie. Złożył na jego ręce dużą sumę pieniędzy i polecił hojnie rozdawać jałmużnę. Każdą jałmużnę wręczoną biedakowi ma zapisać w księdze. Przy rozdzielaniu jałmużny powinien się kierować potrzebami i pozycją społeczną proszącego o pomoc. Jeśli — podkreślił — biedak kiedyś był bogaty, jeździł konno i herold<sup>1055</sup> przed nim biegł zapowiadając jego przybycie, powinieneś to uwzględnić przy wręczeniu mu jałmużny. Masz to wszystko zapisać dokładnie i skrupulatnie. W związku z tym, że nie musiał już pracować na chleb, ogrodnik zaczął chodzić codziennie wraz z żoną do synagogi. Po wyjściu z synagogi odwiedzali chorych i na każdym kroku starali się służyć ludziom. Mieli teraz dostatnie życie. Nie brakowało im niczego. Dobrze jedli i elegancko się ubierali. I tak minęło siedem lat. I oto z wybiciem północy wkradli się do jego domu złodzieje i zabrali cały dobytek. Wszystkie pieniądze, wszystkie pierścionki, bransolety i całą pozostałą biżuterię. Kiedy wstawszy rano zobaczyli, że zostali ogołoceni ze wszystkiego, że wrócili do dawnej biedy, ogrodnik powiedział do żony:

— A ja — pamiętasz — mówiłem ci, żebyśmy dostali pieniądze na starość, a nie na pierwsze siedem lat. Co teraz poczniemy? Jestem już stary i nie mam sił do pracy.

— Nie martw się — oświadczyła żona. — Wyciągnij księgę, w której zapisane są nasze dobre uczynki. Ich liczba jest bardzo pokaźna.

Przerwała i wzniosłszy oczy ku niebu, odmówiła modlitwę:

— Boże, Władco obu światów! Twój sługa, król Salomon<sup>1056</sup>, powiedział był, że człowiek dający jałmużnę biedakowi, to jakby ją Bogu pożyczył, a Ten mu za to odpłaci. Tak więc zwróć nam to, cośmy Tobie pożyczyli.

W nocy prorok Eliasz zjawił się we śnie ogrodnikowi i tak powiedział:

— Bóg wysłuchał modlitwy twojej żony. Stwierdził, że pieniądze złożył we właściwe i godne ręce. Skoro świt wstań i pójdz na miejsce, które ci wskażę. Weź z sobą łopatę i zacznij tam kopać. Znajdziesz pod ziemią zakopany skarb.

Obudziwszy się, opowiedział żonie o tym, co prorok mu powiedział. Razem udali się na wskazane miejsce i wykopali skarb znacznie większy, niż przedtem posiadali. Odtąd oboje wraz z dziećmi żyli dostatnio, w poważaniu i szczęśliwie.

## DWAJ WIERNI PRZYJACIELE

Byli kiedyś dwaj przyjaciele, których przyjaźń i oddanie były najlepszej próby. Stanowili, można powiedzieć, jedną całość. Jedną duszę i jedno ciało. I oto wskutek wojny zostali rozdzieleni. Każdy z nich znalazł się w innym kraju.

Pewnego razu jednemu udało się przekroczyć granicę, żeby odwiedzić przyjaciela. Złapano go i oskarżono o szpiegostwo. W doraźnym trybie odbył się sąd, który skazał go na śmierć. Na rozprawie obecny był król. Skazany padł mu do nóg i zawołał:

— Łaskawy królu! Skoro już skazany zostałem na śmierć, proszę cię o jedno.

— O co prosisz?

— Jestem jednym z największych kupców w moim kraju. Większą część moich towarów sprzedam odbiorcom na kredyt. Weksli od nich niestety nie wziętem. Moja żona nie ma pojęcia, ile mi się od nich należy. Jeśli zginę, ona wraz z dziećmi będzie klepała biedę. Dlatego proszę cię, łaskawy królu, żebyś pozwolił mi udać się na krótko do domu w celu załatwienia moich rachunków z dłużnikami. Zaraz potem wrócę, żeby przyjąć należną mi karę.

— A gdzie jest pewność, że wrócisz?

— Panie i władco! Mam tutaj przyjaciela. On udzieli gwarancji. Poręczy własnym życiem.

Król wezwał przyjaciela, na którego powołał się skazany, i zapytał go:

— Jeśli on nie wróci w terminie, zgadzasz się ponieść za niego śmierć?

— Tak, królu, oddam własne życie za niego, jeśli nie wróci na czas.

— Dobrze, ciekaw jestem, czy ten obcy przybysz dotrzyma słowa. Daję mu miesiąc.

<sup>1055</sup>herold — urzędnik dworski, mistrz ceremonii. [przypis edytorski]

<sup>1056</sup>Salomon — syn Dawida i Batszeby (2Sm 12,24), król Izraela, następca Dawida (1Krl 1,39), znany ze swej mądrości, oraz, wg tradycji judaistycznej, również z władzy nad demonami. [przypis edytorski]

Nadszedł ostatni dzień, król nie mógł się już doczekać przybycia skazańca. Słońce chyliło się już ku zachodowi, a jego jak nie ma, tak nie ma. Kiedy słońce schowało się za horyzontem, król polecił wykonać egzekucję na jego przyjacielu, który za niego poręczył.

W chwili kiedy miecz kata miał już spaść na szyję nieszczęsnego przyjaciela, rozległ się okrzyk: „Idzie, zbliża się, już jest!”. Egipski kupiec podbiegł do kata, odsunął miecz od szyi przyjaciela i podstawił własną pod uderzenie. Babiloński<sup>1057</sup> przyjaciel nie pozwolił mu jednak. Nie chciał, żeby kolega zginął. Król widząc, jak ci ludzie kochają się i są sobie oddani, darował im życie. Poprosił ich też, żeby przyjęli go do swego grona opartego na związku prawdziwej przyjaźni.

## UNIKAJ ŚWIĘTOSZKÓW, KTÓRZY KRZYKLIWIE DEMONSTRUJĄ SWOJĄ POBOŻNOŚĆ

Pewien bogaty człowiek, dożywszy sędziwego wieku, postanowił przed śmiercią przekazać synowi naukę z własnego doświadczenia. Jedyny syn był ze wszech miar udany tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym.

— Synu mój — powiedział ojciec. — Zostawiam ci w spadku pieniądze, kosztowności i nieruchomy majątek. Pozwoli ci to spędzić życie w dobrobycie. Ale oprócz tego chciałbym ci udzielić rady, która ci się w życiu przyda: unikaj, jak tylko możesz, perfidnych świętoszków, którzy zbyt głośno i przesadnie demonstrują swoją pobożność. Tacy udają tylko pobożnych, ale w gruncie rzeczy w głębi serca są zepsuci. Jeśli będziesz się trzymał z daleka od nich, unikniesz złego zarówno ty, jak twoje dzieci.

Wkrótce bogaty ojciec umarł. Syn jakiś czas potem ożenił się z biedną sierotą. Dziewczyna była piękna jak marzenie i porządna, jak tylko można być. Żyli w zgodzie i harmonii. Obydwoje cieszyli się szczęściem i radością. Nie wychodzili prawie z domu. Po upływie pięciu lat od ślubu małżonek oświadczył żonie:

— Wiesz co, siedzimy w domu i niczego poza nim nie widzimy. Nastał czas, żebyśmy wyszli trochę na ulicę i popatrzeli na otaczający nas świat.

— Nie, za nic nie wyjdę z domu. Boję się, że spotkam innego mężczyznę. Ja się być może na niego zapatrzę albo on na mnie. Do głowy może się wtedy wkraść grzeszna myśl.

Małżonek usłyszawszy to, przypomniał sobie słowa ojca. Wpadło mu do głowy, że i ona może należeć do tych świętoszków, przed którymi ojciec go przestrzegał. Wyszedł więc sam na spacer. Po drodze zastanawiał się, jak sprawdzić żonę. Jakiej próbie ją poddać. Ta myśl nurtowała go przez dłuższy czas.

Po upływie pół roku zamówił u ślusarza po dwa zamki i klucze do każdych drzwi. Po jednym kluczu dał żonie, ale nie powiedział jej, że sam ma zapasowe do wszystkich drzwi. Pewnego dnia oświadczył żonie, że wybiera się do dalekiego miasta w sprawach handlowych. Poprosił ją, żeby przygotowała mu jedzenie na daleką podróż. Następnego dnia pożegnał się i wyruszył. Żona była przekonana, że wyjechał na długo. On jednak po wyjeździe z miasta polecił furmanowi zawrócić. Wróciwszy do miasta, nie udał się do domu. Zatrzymał się w gospodzie. Wieczorem, kiedy się ściemniło i zrobiło się dość późno, udał się do domu i zapasowym kluczem otwierał drzwi od jednego do drugiego i trzeciego pokoju, aż doszedł do pokoju żony. Tu zastał ją *in flagranti*<sup>1058</sup> z obcym człowiekiem, w dodatku poganinem. Na widok męża zażądała od kochanka, aby zabił go. Ten był tak przestraszony, że wziął nogi za pas i czym prędzej wyskoczył z domu.

Przepelniony bólem i żalem małżonek długo błąkał się po ulicach pogrążonego w ciemnościach nocy miasta. Padł ze zmęczenia, wreszcie zaszył się w kącie jakiejś peryferyjnej ulicy i natychmiast usnął. Tej samej nocy wkradli się do pałacu naczelnika miasta złodzieje, którzy wynieśli z sobą cały skarb składający się z diamentów i brylantów. Dowiedziawszy się o tym, panujący w kraju król wysłał na poszukiwanie złodziei najlepszych strażników. Ci zaczęli przeszukiwać całe miasto. Penetrowali każdy dom, każdą ruinę i każdy zakątek. W ten sposób natknęli się na śpiącego na ulicy męża niewiernej żony.

<sup>1057</sup> *Babilonia* — starożytne państwo w Mezopotamii, na terenie obecnego Iraku, które istniało od ok. 1894 r. p.n.e. do 538 p.n.e. Największe znaczenie gospodarcze i terytorialne osiągnęła za panowania Hammurabiego (1792–1750 p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>1058</sup> *in flagranti* (łac.) — na gorącym uczynku, przyłapanie w trakcie popełniania przestępstwa. [przypis edytorski]



Nikt inny, pomyśleli, tylko on jest poszukiwanym złodziejem. Zakuli go w kajdany i zaprowadzili do władcy. Poddano go torturom, żeby zmusić do przyznania się do kradzieży i ujawnienia miejsca ukrycia skarbu. Kiedy nie dał się złamać i przyznać do niepopelnionej winy, szybko go osądzili i wydali wyrok śmierci przez powieszenie. Tego dnia, kiedy miano go powiesić, przyszedł do jego celi duchowny, żeby go namówić do zmiany wiary. Jeśli spełni ten warunek, obiecał mu, że uniknie kary. Ten jednak stanowczo odmówił. Nie chciał zmieniać swojej żydowskiej wiary nawet w chwili, kiedy prowadzono go na szubienicę.

I kiedy prowadzony przez kata szedł w kierunku szubienicy, towarzyszył mu ów duchowny. Na drodze wznosił się pagórek, na którym roilo się od mrówek. Duchowny polecił katowi obejść mrowisko, ponieważ jest grzechem zabijać żywe istoty. Słyszac do skazany na śmierć Żyd pomyślał: „Duchowny też należy do dwulicowych świętoszków”. Po chwili powiedział do towarzyszących mu strażników króla, że chce złożyć przed śmiercią zeznanie.

— Kradzież — oświadczył — popełniłem razem z duchownym. W jego domu znajdują się skradzione rzeczy.

Strażnicy zatrzymali duchownego, po czym udali się do jego domu, gdzie znaleziono cały skradziony skarb. Król zaważwał skazanego Żyda przed swoje oblicze. Na pytanie, co łączy z duchownym, wyjaśnił, co następuje:

— Ojciec mój przed śmiercią przekazał mi jedną mądrą radę. Sprawdziła się niestety z moją żoną. To samo podejrzenie powziąłem w stosunku do duchownego, który zbyt głośno demonstrował swoją pobożność. Nabrałem więc podejrzenia, że sprawcą kradzieży mógł być właśnie on.

Król polecił sprowadzić niewierną żonę wraz z jej kochankiem. Po przesłuchaniu sąd skazał ich na śmierć przez ścięcie. Dwulicowego duchownego król skazał na śmierć przez powieszenie.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa - Na Tych Samych Warunkach 3.0.PL.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ze-skarbnicy-midraszy>

Tekst opracowany na podstawie: *Ze skarbny Midraszy*, tłum. Michał Friedman, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1995.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Fundację im. Michała Friedmana. Dofinansowano ze środków Programu Archiwistyka Społeczna Narodowego Instytutu Audiowizualnego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Greiner, Halszka Brzóska, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0582-8

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).